

KS. WOJCIECH PAL

Świat wartości narzeczonych i młodych małżonków

BADANIA PORÓWNAWCZE



**ŚWIAT WARTOŚCI
NARZECZONYCH
I MŁODYCH MAŁŻONKÓW**

KS. WOJCIECH PAL

ŚWIAT WARTOŚCI NARZECZONYCH I MŁODYCH MAŁŻONKÓW

Badania porównawcze

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
Kraków 2025

Recenzje wydawnicze:

dr hab. Maria Ryś, prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ks. dr hab. Janusz Miąso, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

Projekt okładki

Marta Jaszczyk

Publikacja dofinansowana z subwencji

dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).



Copyright © 2025 by Wojciech Pal

ISBN 978-83-8370-082-3 (druk)

ISBN 978-83-8370-083-0 (online)

<https://doi.org/10.15633/9788383700830>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

+48 12 422 60 40, wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

*Moim Rodzicom
w podziękę za wprowadzenie w świat pięknych wartości*

Wprowadzenie

Jak zauważył nieodżałowany ks. Tischner, „Nasz świat jest światem wartości”¹. Ta myśl przyświecała autorowi niniejszej pracy od samego początku: od opracowania wizji, stawiania problemów i hipotez badawczych, aż przez opracowanie schematu i narzędzi badawczych, w trakcie prowadzenia badań i analizowania wyników.

Człowiek bowiem żyje w świecie wartości. Nasze codzienne życie rozgrywa się w horyzoncie aksjologicznym. Każda i każdy z nas wartościuje na każdym prawie kroku. Co więcej, jak zauważył Władysław Cichoń, spotkanie z wartościami jest zjawiskiem naturalnym – stanowi „obszar przednaukowej refleksji”, obecny w codziennych wyborach moralno-etycznych. Wskazuje to na specyficzną ludzką potrzebę myślenia etycznego, z którego wynika praktyka moralnego postępowania².

W tym kontekście przedstawione zostaną wyniki badań przeprowadzonych przez autora pod kierunkiem J. E. ks. bpa prof. dra hab. Janusza Mastalskiego na temat świata wartości badanych narzeczonych i młodych małżonków.

¹ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 483.

² W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996, s. 13.

Motywy przewodnim podjęcia rozważań teoretycznych oraz badań niniejszej pracy jest osobiste zainteresowanie piszącego tematyką aksjologii w psychologii i pedagogice oraz duszpasterstwie (ze szczególnym uwzględnieniem aksjologii w przestrzeni katechetycznej). Ponadto autor od kilkunastu lat, od początku swojej posługi duszpasterskiej, podejmuje współpracę z szeroko pojętym duszpasterstwem rodzin – zwłaszcza w zakresie przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa (w trakcie katechez w szkole i kursów przedmałżeńskich).

Ukonkretnienie tych motywów znajduje swoje odbicie w obserwacjach, jakie przez lata udało się poczynić autorowi w ramach spotkań z narzeczonymi. Wynikiem tego stały się postawione problemy badawcze, skłaniające do zastanowienia się nad opisem tego, jaki jest świat wartości narzeczonych, w jaki sposób się prezentuje: jak narzeczeni i małżonkowie rozumieją wartości, gdzie widzą ich przydatność, jak narzeczeni odnoszą się do postaw rodzicielskich jako wartości (swoistego pasa transmisyjnego przekazującego wartości w wychowaniu dzieci), oraz powtórzenie tych pytań po upływie pierwszego półrocza ich małżeństwa. A wszystko po to, aby móc zauważyć, w jaki sposób odbyte nauki przedmałżeńskie i zdobyta na nich wiedza oraz przede wszystkim samo wejście w sakramentalny związek małżeński wpływają na zmiany świata wartości i związanych z nim opisów, wyborów i doświadczeń badanych osób.

Pierwsze trzy rozdziały stanowią tło teoretyczne pozwalające zarysować najważniejsze pojęcia i płaszczyzny, w jakich rozgrywa się myślenie o wartościach, na których oparto badanie horyzontu aksjologicznego oraz definicje badanych obszarów.

Na początek zostanie zatem przedstawiona rola wartości w życiu i rozwoju człowieka. Ten opis będzie szczególnie ważny dla dookreślenia użytych pojęć i wyznaczenia obszarów psychofizycznych, w jakich osadzona jest sytuacja egzystencjalno-rozwojowa badanych narzeczonych i małżonków.

Kolejnym etapem będzie analiza społecznego wymiaru podejmowanych przez młodych dorosłych nowych ról i przechodzenia z nowych ról

podejmowanych przez młodych dorosłych oraz procesu przechodzenia od bycia narzeczoną lub narzeczonym do roli żony i męża, a w dalszej perspektywie matki i ojca. Określone też zostaną najważniejsze uwarunkowania i determinanty psychologiczne tego wydarzenia życiowego, jakim jest wchodzenie w małżeństwo, a także teologiczne rozumienie małżeństwa jako sakramentu ze wszystkimi implikacjami duszpasterskimi tego rozumienia. Na potrzeby poniższych rozważań warto przyjąć już tutaj rozumienie, iż „małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety – dwóch indywidualności, które wspólnie mają tworzyć jedną spójną całość. Jest to proces długotrwały [...] i niełatwy, a jego początki sięgają okresu narzeczeństwa (»chodzenia ze sobą«). Stąd małżeństwo jest długofalową inwestycją oraz zadaniem, którego podejmują się małżonkowie, a u jego podstaw winny leżeć miłość i wolny wybór”³.

Ostatnią podwaliną w trzecim rozdziale stanie się zarysowanie teoretycznych ram zmian, jakie niesie ze sobą małżeństwo, i dynamika zmian w świecie wartości, w świecie tożsamościowym oraz przestrzeni wychowawczej.

Czwarty rozdział, stanowiący niejako pośrednie ogniwo pomiędzy obiema częściami pracy, będzie dotyczyć zagadnień metodologicznych. Problemy badawcze zostaną ukonkretnione i przedstawione w formie hipotez, a następnie zostanie przedstawiony opis metod i technik badawczych (kwestionariusz, arkusz samoopisowy) oraz sposób zbierania danych z próby (projektowanie badania, przeprowadzenie). Kolejno zostaną zaprezentowane metody wykorzystane do analizy materiału pozyskanego z próby badanych. Ponieważ już na etapie wstępnych założeń badawczych dostrzeżono konieczność połączenia pytań ilościowych z jakościowymi, badanie oparto na triangulacji metod. Do weryfikacji materiału ilościowego na przyjętym poziomie statystycznej pewności, a tym samym wykazania zasadności przyjęcia postawionych hipotez, użyte zostaną nieparametryczne (ze względu na skale porządkowe i rozkład

3 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2012, s. 13.

badanych zmiennych) testy istotności (test U Manna-Whitneya, test Wilcozona oraz pomiary korelacji rang r-Spearmana).

Przedstawienie wyników badań, czyli: weryfikacja hipotez, ukazanie możliwych do uogólnienia tendencji wyłaniających się z wypowiedzi badanych oraz próba interpretacji doświadczenia narzeczonych i małżonków (tak aksjologicznego, jak i związanego z wychowaniem oraz wchodzeniem w rzeczywistość małżeństwa) – wszystko to zostanie zaprezentowane w rozdziałach 5, 6 i 7.

Treścią ostatniego rozdziału pracy będzie podsumowanie zaprezentowanych wniosków. Prócz tego autor przedstawi postulaty odnoszące się do zastosowania w przestrzeni duszpasterskiej spostrzeżeń i wniosków wynikających z potwierdzonych hipotez⁴.

Po krótkiej analizie trudności napotkanych na etapie zbierania danych i ich weryfikacji zostaną przedstawione najważniejsze perspektywy dalszego wykorzystania opracowanego schematu badawczego, zastosowanych metod oraz uzyskanych wyników i wniosków.

Jako klamrę spinającą powyższą przedmowę autor pozwala sobie przybliżyć myśl kolejnego wielkiego polskiego filozofa. Władysław Stróżewski zauważył, że

świat wartości to obiektywna, autonomiczna dziedzina rzeczywistości. Rządząca się własnymi, dobrze ugruntowanymi i nienaruszalnymi prawami. Prawda jest prawdą, dobro dobrem, piękno pięknem. I doskonałość doskonałością. W tej dziedzinie kryzys jest niemożliwy. Kryzys nie dotyczy wartości, ale naszego ich przeżywania. Zatraciliśmy wrażliwość na wartości, zagubiliśmy ich smak. Zwłaszcza zaś pogubiliśmy się w odczytywaniu ich właściwej hierarchii. Kryzys sięga głębiej: dotyczy aksjologicznej struktury człowieka⁵.

4 Por. Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 73, [dalej jako: FC – przyp. red.].

5 W. Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków 2002, s. 168 (por. W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 57–75).

Jeśli poniższe rozważania i wyniki przeprowadzonych badań choćby w najmniejszym stopniu staną się inspiracją do teoretycznej refleksji bądź rewizji praktycznego podejścia – autor niniejszej publikacji będzie wielce zadowolony i zaszczycony.

Rola wartości w życiu człowieka

Jak już wspomniano, w niniejszej pracy uzasadniono przedstawienie horyzontu aksjologicznego w jego najszerszym oddziaływaniu na inne przestrzenie dyskursu naukowego i praktyki, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki i duszpasterstwa. Dlatego niniejsze rozważania dotyczyć będą w pierwszej kolejności doprecyzowania używanych pojęć i obszarów analizy naukowej. Kolejnym krokiem będzie zaakcentowanie znaczenia czynników psychofizjologicznych, warunkujących i moderujących rozwój człowieka jako organizmu i osoby ludzkiej. To pozwoli dokonać przejścia do krótkiej charakterystyki świata wartości kreowanego i przeżywanego przez człowieka dorosłego w ciągu jego życia.

Realizacja tego planu wymaga solidnego fundamentu, opartego na integracji osiągnięć takich dziedzin, jak: psychologia, socjologia, teologia i aksjologia. Pomocne w zrozumieniu tak szerokiego ujęcia stają się słowa Mariana Nowaka, który wysunął i omówił postulat spojrzenia integralnego (opartego na „realizmie wielowymiarowym”). W nim to uwzględnia połączenie wymiarów: materialnego (bytowego), poznawczego i psychologicznego, aksjologicznego i etycznego, egzystencjalnego i teologicznego. Dodatkowo zauważył on:

Działaniem prawdziwie wychowawczym będzie jakieś działanie jedynie wtedy, gdy będzie wspierało nas we wzrastaniu w „człowieczeństwie”

(w „humanitas”) i w działaniu na rzecz pobudzenia do osobowego sposobu życia, a więc wzbudzenia osoby („majeutyki osoby”). Wychowanie będzie więc działalnością na rzecz inicjacji, wprowadzenia w życie i postępowanie wolne i odpowiedzialne. Podobnie też jak działanie etyczne daje formę i godność ludzką wszystkim innym sferom wartości, tak również wychowanie ujęte w wyżej wskazanym znaczeniu będzie nadawało wychowawczy charakter wszystkim innym działaniom indywidualnym i społecznym (także socjalizacji, inkulturacji itp.), na korzyść wzrostu w tej lub innej sferze życia osobowego¹.

Tak rozumiane przenikanie się wymienionych sfer nauki jako zasadniczo ważne bierze dla siebie zagadnienia aksjologiczne i antropologiczne. Dlatego uzasadnione jest zakorzenienie niniejszych rozważań na gruncie antropologii teologicznej. Niesie ona wizję człowieka jako stworzonego przez Boga. Takie zaś rozumienie człowieka niesie ze sobą dalsze konsekwencje w rozumieniu innych przestrzeni ludzkiego bycia – rozumienie nie tylko człowieka, ale i takich rzeczywistości jak rodzina i podejście do wychowania.

Krystian Wojaczek wymienia pięć uwarunkowanych antropologią teologiczną założeń w rozumieniu człowieka. Zwraca on najpierw uwagę na fakt, iż człowiek jest obiektywną wartością jako stworzenie i winien subiektywnie traktować życie, rodzinę i wszystko, co ludzkie, jako wartość. Dalej: kobieta i mężczyzna są równi na mocy stworzenia, a zatem i relacje małżeńskie są równe (w wymiarze poziomym równości) i zróżnicowane w rolach – szczególnie w relacji małżeńskiej, która jest miejscem poczęcia, rodzenia i wychowywania dzieci. Tak tworzy się rodzina jako połączenie więzi małżeńskiej z więziami rodzicielskimi,

1 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 269–271. O chrześcijańskiej wizji człowieka – jako stworzonego, kochanego i odkupionego przez Boga: L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003, s. 181n.

z rodzeństwem (więzi siostrzane i braterskie) i obecnością dalszych krewnych².

Niezwykle inspirujące dla niniejszej pracy były rozważania dotyczące schematu przedstawionego w dziele Krystyny Chałas pt. *Wychowanie ku wartościom* przy omawianiu wartości takich jak: godność, wolność, miłość i odpowiedzialność. Nadto autorka poczyniła ważne uwagi na temat roli wychowania i aktywności samego wychowawcy. W myśl jej rozważań wychowawca jest tym, który wspomaga wychowanka, zaś ten „nabiera wiedzy o wartościach (orientacji aksjologicznej) i jest animowany do ich poznawania i uskuteczniania”. Do wspomnianej inspiracji włączone zostały spostrzeżenia cytowanej autorki dotyczące fenomenu samowychowania. Ta dziedzina trudu pedagogicznego rozumiana w niniejszej pracy będzie jako doskonalenie własnego świata wartości i doprecyzowywanie oraz realizacja osobistej hierarchii wartości, dzięki której osoba dorosła animuje społeczeństwo (na przykład własną rodzinę). Chałas zanotowała:

wychowanie ku wartościom towarzyszy człowiekowi przez całe życie i kończy się wraz z życiem człowieka. [...] Kończącym etapem tego procesu [wychowania ku wartościom] jest transcendencja człowieka. Dla osób wierzących wychowanie ku wartościom jest drogą prowadzącą do Boga. W zjednoczeniu z Bogiem odnajdujemy i osiągamy pełnię człowieczeństwa, a więc realizujemy nadrzędny cel³.

W niniejszym rozdziale omawiany jest rozwój człowieka w kontekście wspomnianych wyżej dziedzin namysłu naukowego nad osobą ludzką jako taką. Wiąże się to z przekonaniem nad sprawczą rolą

2 K. Wojaczek, *Człowiek istotą rodzinną – filozoficzno-psychologiczne fundamenty wychowania*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016, s. 13.

3 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, Lublin–Kielce 2003, s. 381–382.

człowieka w kreowaniu, a w znaczeniu teologiczno-duszpasterskim i psychopedagogicznym na współkreowaniu jego osobowości i życia w szerokim kontekście. Zakłada to rozumienie, o którym wspomina Leon Dyczewski, pisząc, iż dawniej systemy norm i wartości były bardziej związane ze środowiskami pochodzenia, co w pewien sposób generowało naturalną dziedziczność owego etyczno-kulturowego układu norm i zachowań. Dzisiaj ludzie

mogą a nawet muszą wszystko wybierać. [...] Nie dziedziczymy już na dawny sposób wartości, norm i wzorów zachowań, nie są nam one za darmo dane, lecz wiążemy się z nimi na zasadzie świadomego ich wyboru, nasza relacja z nimi uległa zmianie: to nie one nas posiadają, lecz my je posiadamy, i świadomie oraz dobrowolnie je realizujemy, do nich dostosowujemy nasze życie⁴.

Powyższe spostrzeżenia podkreślają wspomnianą niezwykle istotną rolę człowieka jako jednostki i osoby we współkreowaniu świata wartości. Jako tak rozumiany aktor w teatrze aksjologicznym jest on – o czym nie sposób zapomnieć – uwarunkowany psycho-fizjologiczno-społecznie. Dla lepszego rozumienia i omawiania owych uwarunkowań konieczne jest teraz przejście do pobieżnego przynajmniej uściślenia pojęć używanych w niniejszej pracy.

1.1. Uściślenie użytych pojęć i obszarów refleksji naukowej

Wspomniane obszary i dziedziny refleksji naukowej zostały wybrane jako kategorie nadrzędne w pewnym uszeregowaniu pojęć, które w odczuciu autora niniejszej pracy wymagają doprecyzowania w ich znaczeniu bądź wskazania danego rozumienia ze względu na ich używanie w toku dalszych rozważań. Uszeregowano je więc w odniesieniu do tego,

4 L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2009, s. 17.

co jest związane z filozofią – personalizmem i filozoficznym rozumieniem wartości (aksjologią). Dalej wskazane zostaną terminy z obszaru psychologii i pedagogiki akcentujące rozwój i wychowanie. Kolejnymi obszarami wyszczególnionych pojęć i definicji oraz omawianych horyzontów będą fenomeny miłości i jej przejawy w życiu małżeńskim i rodzinie jako takiej.

Uzasadnieniem do takowego podziału na kategorie omawianych definicji autor niniejszej pracy pozwala sobie uczynić uwagę Władysława Cichonia, który stwierdził, iż „analiza teorii wychowania ukazuje, że u źródeł tendencji wychowawczych leży zwykle określona koncepcja wartości i człowieka. Aksjologia i antropologia filozoficzna stają się zatem niezbędnymi podstawami teorii wychowania”⁵.

Jak zatem daje się zauważyć, fundamentem *par excellence* dla pozostałych dziedzin (ogólnie: pedagogiki oraz psychologii i teologii pastoralnej) podejmowanej analizy naukowej staje się filozofia ze szczególnym akcentem na personalizm i aksjologię. Dlatego w niniejszej pracy mowa będzie także o integralnym i holistycznym rozwoju człowieka, rozumianym jako harmonijny i zintegrowany rozwój opisywanych i analizowanych naukowo sfer jego egzystencji: biologicznej, psychologicznej, socjologicznej, kulturowej i duchowej⁶.

Jan Paweł II zauważył już prawie cztery dekady temu, iż w wychowaniu

Chodzi właśnie o to, żeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko z „drugimi”, ale także i „dla drugich”. Wychowanie posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych⁷.

5 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, Kraków 1996, s. 7. Por. rozdział 3.2. niniejszej pracy.

6 S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004, s. 197.

7 Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, Paryż 1980, pkt 11.

Tak rozumiane wychowanie jako kształtowanie człowieka – osoby w prawdzie o jego bycie indywidualnym i społecznych uwarunkowaniach – domaga się trwałego oparcia w filozofii. Takim fundamentem jest omawiana i wybrana jako podwalina w niniejszej pracy filozofia personalizmu chrześcijańskiego.

Personalizm bowiem akcentuje dwuwymiarowość życia człowieka. Pierwszym wymiarem jest wymiar *in se*, który zakłada, iż każdy człowiek jest wartością ontologiczną. Jako osoba człowiek ma swoją niezbywalną i przyrodzoną wartość oraz wynikającą z jego natury godność. Drugim wymiarem jest doprecyzowanie zaznaczające, że człowiek jest również *per se* – to zaś ukazuje specyficznie ludzką wartość. Wartość ta wynika z teleologiczności (celowości) egzystencji ludzkiej: istnienie w kierunku coraz doskonalszego istnienia. Takie bycie – jest świadomym i w dodatku stanowi swego rodzaju moralny imperatyw nakazujący doskonalenie w kierunku dobra osoby. Ideałem tego dobra jest „Pełnia Prawdy, Dobra i Piękna”⁸.

W powyższych opisach daje się już zauważyć ważną cechę tej filozofii. Personalizm mianowicie podkreśla samoświadomość osoby. Z niej wyprowadzane są intelektualny namysł i krytyczna refleksja nad sobą samym jako wychowawcą (rodzicem, dziadkiem itd.). Świadomość ta pomaga zdobyć orientację w faktach związanych z sytuacją i bohaterami i procesu wychowania oraz niesie niebagatelną i konstytutywną dla własnej tożsamości wiedzę o własnych poglądach, sposobach i procesach myślenia oraz postępowaniu w duchu pokory⁹.

Doprecyzowując zatem miejsce filozofii u podstaw psychopedagogicznej i pastoralnej analizy fenomenu ludzkiego życia, należy jeszcze raz podkreślić, iż namysł filozoficzny (a konkretniej filozofia człowieka,

8 F. Adamski, *Personalizm – chrześcijański nurt myślenia o człowieku i wychowaniu*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011, s. 14n.

9 E. Świdrak, *Czynniki kształtujące świadomość wychowawczą rodziców*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania...*, dz. cyt., s. 238–240. Szerzej o personalistycznej wizji człowieka (osoby, osobowości) pisał: W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Sandomierz 2018, s. 55nn.

antropologia filozoficzna) jest konieczny do budowania teorii wychowania. Dzieje się to na podstawie idei i poglądów oraz twierdzeń, jakie niesie filozofia człowieka właśnie. Taką filozofią jest personalizm¹⁰. Personalizm jest – jak pisał Wincenty Granat – „światopoglądowo zaangażowany”¹¹. Dlatego ten nurt filozoficzny nie jest zbiorem tylko teoretycznych rozważań, ale ma swoje bezpośrednie przełożenie na działania praktyczne. W niniejszej pracy dwoma szczególnie akcentowanymi horyzontami aplikacji personalistycznej wizji człowieka i relacji międzyludzkich są wymiary: duszpasterski i pedagogiczny.

Do tego konieczne jest dołączenie swego rodzaju apriorycznego ujęcia prawdy w jej rozumieniu teologicznym i personalizmu chrześcijańskiego. W niniejszej pracy mowa o prawdzie obiektywnej mającej swoje źródło w objawieniu Bożym (*Katechizm Kościoła katolickiego*¹² 41, 144, 159, 287–293, 337 i inne oraz Ps 119). To pozwala akcentować zarówno samą prawdę obiektywną, jak i specyficznie ludzkie dążenie do niej. Jak zauważyła Krystyna Chałas – bycie prawdziwie wolnym domaga się wyboru prawdy otrzymanej z wyższego, nadprzyrodzonego źródła: „Wskazaniem jest więc odkrycie prawdy, umiłowanie prawdy, podjęcie decyzji i wyboru między dobrem a złem, wyboru dobra. Wybór prawdy wyzwala”¹³.

Zasadniczo ważną częścią dążenia do prawdy jest zauważenie i zrozumienie świata wartości. Pomocna w tym staje się aksjologia rozumiana jako źródło treści moralno-wychowawczych. Takie ujęcie tej dyscypliny filozoficznej można zauważyć w opisie fenomenu życia codziennego, zwłaszcza w dojmującej konieczności wyboru między „kilkoma akceptowanymi przez siebie wartościami” – to bowiem ukazuje ważkość refleksji przednaukowej nad światem wartości¹⁴.

10 M. Nowak, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 47.

11 W. Granat, *Personalizm chrześcijański...*, dz. cyt., s. 79.

12 Dalej jako: KKK [przyp. red.].

13 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 142.

14 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 13.

Tym samym wkraczamy w horyzont wartości. Cytowana już Krystyna Chałas przytacza najbardziej elementarną definicję wartości według Ulricha Schradego. Wedle niej wartość to „podstawowa kategoria aksjologii oznaczająca wszystko, co cenne i godne pożądanía, co stanowi cel ludzkich dążeń”¹⁵. Autorka przedstawia prostą klasyfikację definicji wartości kategoryzującą w obrębie trzech koncepcji: obiektywizmu aksjologicznego (wartość rozumiana jest jako cecha rzeczy), subiektywizmu aksjologicznego (wartościami są relatywne cechy przedmiotu nadawane przez podmiot przeżywający potrzeby i zainteresowania) oraz koncepcji subiektywistyczno-obiektywistycznej (wartości są wybierane w perspektywie subiektywnych uwarunkowań)¹⁶.

Dalej badaczka podaje określenia wartości w czterech ujęciach: filozoficznym, psychologicznym, socjologicznym i antropologii kulturowej¹⁷.

Jeśli ująć rzecz w kategoriach filozoficznych, horyzont wartości obecny jest w myśleniu filozofów od samego początku istnienia tej dziedziny. Wartości omawiane są bądź w obrębie danych nurtów i prądów filozoficznych (na przykład tomizmu), bądź przez subdziedzinę filozofii (aksjologię – filozofię wartości). Od czasów platońskich wartości są rozumiane i analizowane w czterech różnych interpretacjach. Pierwsza ujmuje je jako autonomiczne wobec bytu (Platon). Druga widzi wartości jako tożsame z bytem (Arystoteles: przynależą do natury i celu bytu). Trzecia tradycja podaje pochodzenie wartości z Bytu Absolutnego (tomizm: partycypacja wartości podrzędnym w Bycie Absolutnym). I w końcu ostatnia ujmuje wartości jako abstrakcję określaną podmiotowo (tutaj wartości mają istnienie świadomościowo-przeżyciowe uwarunkowane subiektywnie). Z powyższego rodzi się jednak problem dotyczący pytania: w jaki sposób wartości istnieją i jak są nam dane do poznania?

15 U. Schrade, *Etyka – główne systemy*, [za:] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 16.

16 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 23–24. O relacjach, aksjologicznych zależnościach pomiędzy wartościami: W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 36n.

17 Poniższe za: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 16–23.

Kategorie ujęcia poznawczego i określenia ontologii wartości, które dają odpowiedź na wyżej postawione pytanie, zgrupować można w trzech prądach: naturalizmu aksjologicznego (który mówi, iż pożądanie stanowi o wartościowości przedmiotu), intuicjonizmu aksjologicznego (określa wartością obiektywną cechę przedmiotu) i emotywizmu aksjologicznego (wartościowość przedmiotu przeciwstawiona jest wobec nihilizmu i akognitywizmu aksjologicznego: wartościowość jest tylko wyrazem emocjonalnego ustosunkowania do przedmiotu).

Wartości w ujęciu psychologicznym akcentują rolę wartości i wartościowania w rozwoju osobowości i dobrostanie jednostki. Definicje wartości łączą je z przekonaniami, ocenami (na przykład standardami moralnymi w danych społeczeństwach), sądami i kategoryzacjami (na przykład przetwarzania informacji, stylów poznawczych itd.), potrzebami i konkretnymi zachowaniami. Hanna Świda¹⁸ wyszczególnia wszystkie komponenty wartości w ujęciu psychologicznym. Są nimi: kierunek motywacji (to emocje pozytywne i potrzeby), przedmiot pozytywnej oceny i postaw (zwrot wobec cech osób, przedmiotów i zjawisk), kryterium pozytywnej oceny. Można odnieść wrażenie, iż w psychologicznym ujmowaniu wartości następuje bezpośrednia analiza wartości i wartościowania. Wartość i wartościowanie są tym, co pozytywnie oceniamy (wartość) oraz tym, dzięki czemu jesteśmy zmotywowani, aby to osiągać (wartościowanie jako siła motywująca). Pomiędzy nimi jest również i to, dzięki czemu pozytywnie oceniamy (czyli kryteria wartościowania).

Wartości w ujęciu socjologicznym¹⁹ są rozumiane jako uwewnętrznione w procesie socjalizacji standardy, modele, wzorce i normy zachowań

18 H. Świda, *Pojęcie wartości i jej znaczenia dla funkcjonowania osobowości*, [w:] *Młodość a wartości*, red. H. Świda, Warszawa 1979, s. 18, [za:] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 20.

19 O ciekawym procesie formowania wartości pisał Nowak: proces formowania się wartości (jego geneza) przebiega od doświadczeń, przez idee i wartościowanie społeczne, aż do przepisów wykonawczych (norm społecznych) i kodeksów prawnych życia wspólnotowego – w: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 380.

oraz przedmioty (cechy, idee itp. – na przykład użyteczność) potrzeb i aspiracji bądź pojedynczego człowieka, bądź społeczności lub pochodzące z ich kooperacji. W takim ujęciu zatem wartości są przedmiotowe i dynamizujące życie człowieka i społeczeństw.

W ujęciu kulturowym wartości rozumiane są jako społecznie usankcjonowane symboliczne lub niesymboliczne przedmioty pożądane w danym społeczeństwie. Proces wartościowania stanowią egzystencjalno-normatywne sądy wartościujące, a także istniejące i kulturowo ukonstytuowane przekonania, hierarchie wartości i norm. One to stanowią źródło wyznaczniki wyborów moralnych (działania, postępowania itd.). Znaczenie wartości i wartościowania może być ujmowane obiektywnie (w perspektywie społeczeństwa-kultury) i subiektywnie (rola wartości w strukturze osobowości danego człowieka)²⁰.

Także nurty rozwoju aksjologii jako dziedziny nauki przedstawiają się ciekawie dla rozważań niniejszej pracy. Pierwszym z nich jest nurt psychologistyczny – w nim wartości rozumiane są jako przeżycie inne niż reszta emocji (psychologia moralności itp.). Kolejny to nurt fizykalistyczny, który akcentuje odrębność aksjologii jako nauki – wartości są *nierrealne* (pozafizyczne); tutaj prowadzone są badania socjologiczne nad zachowaniami społecznymi. Trzeci nurt – fenomenologiczny – ujmuje wartości jako osobny przedmiot badań (reprezentantami są m.in. Max Scheler, Nicolai Hartmann, Roman Ingarden)²¹.

Część filozofów i naukowców w ogóle postuluje, że aby ujrzeć „sens i rolę wartości w otaczającym świecie” – trzeba traktować aksjologię jako część badań ontologicznych (posiadać w refleksji naukowej tak zwane nastawienie ontologiczne)²². Wydaje się to wielce zasadne, gdy

20 L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 58 [za:] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 22.

21 Za: W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, Kraków, 1996, s. 19–22. Por. siedem grup stanowisk wobec aksjologii wedle przedmiotu oraz źródeł i metod poznania świata wartości: s. 23–26, oraz o naturze wartości: s. 30–32. Por. epistemologiczny relatywizm wartości – s. 41–47.

22 Tamże, s. 27–29.

uświadomimy sobie, że wartość to swego rodzaju „jakość aksjologiczna” (wartościowość samej wartości) oraz „jakość przedmiotowa” (czyli wartościowość przedmiotu). „Aby w jakimś przedmiocie pojawiła się wartość, przedmiot ten musi zatem posiadać określone własności, decydujące o możliwości wystąpienia w nim wartości i o jej charakterze jakościowym”. Tutaj przedmiot rozumiany jest jako „nosiciel wartości”. Zatem wartościowość istnieje obiektywnie – niejako sama z siebie – poprzez to, że przedmiot jest wartościowy (konkretna wartość moralna człowieka, na przykład prawdomówność) i przez możliwości (to znaczy można użyć, urzeczywistnić wartość przedmiotu – ustanowić i zrealizować nowe jakości moralne, na przykład lojalność, wierność itp.)²³.

Janusz Mariański, poddając analizie rozumienie wartości, czyni to w odniesieniu do rzeczywistości rodziny. Warto zatem przytoczyć tę cenną definicję:

Pod pojęciem wartości rozumie się zarówno dobra jako cele działania, jak i postawy (przekonania) wobec tych celów, a także struktury przekazu wartości i postaw wobec wartości. Rodzina na przykład jest rozumiana jako wartość sama w sobie, jako przekaznik wartości, ale także jako wartość, która może hamować albo przyspieszać realizację innych wartości. Wartości stanowią nie tylko podstawę skoordynowanych działań, są one także podstawą usensownienia życia i utrzymania porządku społecznego²⁴.

Ten sam autor przypomina rozwój pojęcia wartości. Pojęcie wartości wyrażone było początkowo jako „dobro” w filozofii (poczynając od Arystotelesa), a potem wprost zostało użyte w języku ekonomii. Dlatego wartości opisywane oraz analizowane są przez naukę

23 Tamże, s. 28–30; por. s. 32–35: „egzystencjalny charakter wartości”. Por. aksjologiczny charakter ontycznej budowy człowieka – s. 83–87.

24 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, red. K. Chałas, A. Maj, J. Mariański, Lublin–Kielce 2009, s. 68.

dwojako: jako wartości absolutne i wartości względne (relatywne). Dla filozofii zaś wartości istnieją niezależnie od ocen i sądów (obiektywnie) i są analizowane jako fenomeny same w sobie. Jeszcze inaczej jest w przypadku nauk społecznych (psychologii, socjologii), prawa i ekonomii – tutaj „wartości są tym, co pożądane lub godne pożądania”²⁵. Skoro jednak wartości – z perspektywy socjologicznej – są wyborem w danej społeczności, to w swej istocie bywają zmienne. Jak zanotował Mariański:

Wartości z socjologicznego punktu widzenia odnoszą się do podstawowych, centralnych i ogólnych zarazem ujęć celów i linii wiodących w zakresie orientacji życia, w obrębie grup społecznych, społeczeństwa, kultury, całej ludzkości (społeczność światowa). Nie tworzą one jakiegoś „królestwa wiecznych wartości”, czystych idei, lecz są rezultatem złożonych historycznie, społeczno-kulturowych przemian. Stąd wartości mają charakter historycznie zmienny i kulturowo relatywny. Są podatne na dalsze przekształcenia i modyfikacje, zależą od całokształtu stosunków społecznych panujących w społeczeństwie i w pewnym zakresie go odzwierciedlają [...]. Wartości można rozumieć jako duchowe, moralne przekonania jednostek i grup społecznych, kierujące postawami oraz zachowaniami jednostkowymi i zbiorowymi. Jeżeli zmieniają się wartości, to zmieniają się również zależne od nich postawy i wzory zachowań²⁶.

Jak zatem daje się zauważyć, istnieją różne rodzaje aksjologicznego podejścia do rozumienia wartości²⁷. Można także mówić o swego rodzaju multidyscyplinarności pojęcia wartości, o jego próbach definiowania przez odwołanie do etymologii lub opisów, charakterystyk, definicji operacyjnych, które wywodzą się z nauk społecznych, a także wskazywać

25 Tamże, s. 69–80.

26 Tamże, s. 72.

27 Obszernie i ciekawie o źródłach wartości: J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, Rzeszów 2009, s. 155n.

na trudności w definiowaniu samych wartości i procesu wartościowania jako „rzeczywistości pra-fenomenalnej”²⁸.

Władysław Stróżewski w ciekawy sposób pokazuje, jak w obrębie samej filozofii można analizować wartości. Dobro na ten przykład można ujmować zarówno jako transcendentalium (klasycznie rzecz opisując: dobro jako transcendentale i tożsamościowo powiązane z bytem wartości), jak i aksjologicznie (dobrem wtedy jest jedna spośród wielu wartości przypisywanych bytowi, lub też: dobrem jest to, co ma jakąś wartość). Pierwszy zakres, jak daje się zauważyć, odwołuje do metafizyki, drugi do fenomenologii. Pierwszy ugruntowuje wartościowanie i osąd moralny na obiektywnych określeniach, drugi staje się swego rodzaju pomostem dla subiektywizmu i przerzuca most do nauk społecznych²⁹. Dla uściślenia wyводу niniejszej pracy warto zakonotować jednak te definicje, które określają wartości jako autonomicznie i obiektywnie istniejące (obiektywizm aksjologiczny, absolutyzm i autonomizm)³⁰.

W niniejszej pracy będziemy operować także pojęciem postaw. Warto zatem pokrótce ukazać relację i zależność pomiędzy tymi dwiema sferami. Wartości są bardziej centralne, mają komponentę normatywną, są kryterium wyboru. Postawy zaś są kryterium zachowania. Wartości także są trwalsze i usytuowane nadrzędnie wobec postaw³¹.

Skoro mowa o wartościach i ich usytuowaniu wobec innych fenomenów ludzkiej egzystencji, widać rysujący się inny nieodzowny element namysłu aksjologicznego, jakim jest opis i analiza hierarchii wartości. Krystyna Ostrowska podaje trzy modele hierarchii wartości klasyfikujące je ze względu na cele życiowe. Pierwszym jest model pozwalający osiągać

28 K. Stachewicz, *O wartościach. Kilka uwag filozofa*, [w:] *Rodzina szkoła wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011, s. 20.

29 Por. W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981, s. 22on.

30 H. Kiereś, *U postaw wychowania: aretologia czy aksjologia?*, „Cywilizacja” nr 22, 2007, s. 16 – za: J. Czekalski, *Personalistyczne podstawy wychowania*, Warszawa 2009, s. 49.

31 W. Ignatczyk, *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, Poznań 2002, s. 27.

pełnię człowieczeństwa, drugim – model umożliwiający zrealizowanie celów stawianych we współdziałaniu z innymi, w końcu trzecim modelem kierują cele włączania się we wszechświat³².

Hierarchia wartości sama w sobie nie jest jednak obiektywna, tylko dlatego że wartości ją budujące (w niej zawarte i skategoryzowane) są obiektywne. Hierarchia wartości jest obiektywna (sama w sobie jest niepodważalna; obiektywna *par excellence* i *a priori*) dlatego, że nic nie może jej zmienić: żadne preferencje, afekty, motywacje czy okoliczności. Zasada się ona bowiem na założeniu, że „różnice wysokości wartości są obiektywne i bezwzględne”³³.

Szerzej o różnych hierarchiach wartości (obiektywnych, subiektywnych, wartości miłości, więzi) pisał cytowany już Janusz Homplewicz³⁴. O konkretnych ujęciach różnych hierarchii wartości (na przykład Maxa Schelera, Romana Ingardena, Dietricha von Hildebranda) oraz aplikacji aksjologii w różnych teoriach (Kazimierza Dąbrowskiego, Viktora Frankla, Anny Gałdowej) – autor odsyła do dzieł również cytowanej Katarzyny Olbrycht³⁵.

Dla potrzeb niniejszej pracy piszący te słowa pozwala sobie jednak przytoczyć uwagi Józefa Tischnera³⁶. Omawiał on hierarchię wartości zaproponowaną przez Maxa Schelera. W niej wpierv prezentują się wartości hedonistyczne (rozciągnięte od tego, co przyjemne, do tego,

32 K. Ostrowska, *W poszukiwaniu wartości*, Gdańsk 1994, s. 16.

33 R. Wiśniewski, *Problemy i drogi hierarchizowania wartości*, [w:] *Wartości – tradycja i współczesność*, red. D. Ślęczek-Czakon, M. Wojewoda, Katowice 2009, s. 96.

34 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 56–66.

35 K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2002, s. 124–149.

36 Poniższe za: J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, [w:] J. Tischner, A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 31–37. Por. tamże, s. 38–43. Oryginalny wykład nt. hierarchii wartości wygłoszony przez J. Tischnera w: J. Tischner, *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Kraków 2008, s. 384n. Omówienie koncepcji M. Schelera także w: M. Barlak, K. Jasińska, S. Ruciński, *Maxa Schelera wiedza o wartościach a wychowanie*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 173–187.

co nieprzyjemne). Na kolejnym szczeblu drabiny aksjologicznej umiejscowione są wartości witalne (służące zdrowiu). Jeśli będziemy wybierać tylko te wartości, zagrożeniem będzie fakt, iż utożsamimy się wartości witalne z prawdziwymi wartościami etycznymi (jest to tak zwany błąd witalizmu). Na trzecim poziomie znajdują się wartości duchowe – transcendentalia: prawda, dobro i piękno. Jak napisał ks. Tischner:

Dobro to nazwa ogólna dla całego szeregu szczegółowych wartości etycznych: sprawiedliwości, szlachetności, męstwa, życzliwości, heroizmu itd. Z prawdą wiąże się prawdomówność, rzetelność, obiektywność, wszechstronność, a także mądrość, przenikliwość, umiejętność dobrej rady itd. Wszystkie te i tym podobne wartości nazywamy *wartościami duchowymi*. Ich nosicielem nie jest bowiem ludzkie ciało, ale bezpośrednio ludzka osoba – *persona*. Osoba jest bytem dla siebie, który odnosząc się do świata wartości obiektywnych, odnosi się również do samego siebie, budując w ten sposób swą ludzkość etyczną.

I dodaje, że „aby realizować wartości etyczne, trzeba myśleć” oraz prezentować postawę wspaniałomyślności, która jest „punktem wyjścia etyki i moralności” i umożliwia wybór dobra bez egoistycznych pobudek³⁷.

Na samym zaś szczycie drabiny aksjologicznej umiejscawia się wartości święte.

Świętość nadaje sens wszelkim innym wartościom, a zwłaszcza wszystkim wysiłkom zmierzającym do ich realizacji. Świętość wyciska na nich piętno stałości. Ona utrwała to, co dobre, sprawiedliwe, heroiczne. Świętość jest [...] wzorem wspaniałomyślności [...]. Bóg jest Tym, z Kogo człowiek czerpie miarę swojej wspaniałomyślności” i w tym sensie „wiara w Boga spoczywa u podstaw etyk”³⁸.

37 Tamże, s. 35–36.

38 Tamże, s. 37.

To, które wartości znajdują się wyżej, a które niżej w hierarchii wartości – w ujęciu koncepcji Schelera – wynika z cech samych wartości. Wyżej stoi ta wartość, która jest bardziej podstawowa (te stojące niżej); bardziej trwała (w czasie niebędącym akcydentalnym, ilościowym, lecz jakościowym, na przykład zdrowie ma większą trwałość niż przyjemność zjedzenia czegoś); im większą podzielnością wartość się charakteryzuje (im większa liczba osób może doświadczyć danej wartości); im bardziej jest bezwzględna (bez względu na kondycję i uposażenie jednostki) i dająca głębsze zadowolenie (bardziej duchowe niż hedonistyczne; tutaj ważna uwaga: zazwyczaj towarzyszy tym wyższym wartościom odwrotna proporcjonalność do pożądania – bardziej pożądamy wartości p ł y t s z y c h, ale głębsze zadowolenie dają te wyższe)³⁹.

Wartości mają swoją rolę nie tylko w intelektualnym porządkowaniu horyzontu egzystencjalnego, lecz przede wszystkim (co warto podkreślić dla dalszych rozważań niniejszej pracy) mają swój wymiar motywacyjny. Albowiem

Wartości kształtują motywy działania człowieka, inspirują go i pobudzają do działania. I chociaż działalność człowieka (*akt ludzki*) jest inspirowana aktem rozumu, a urzeczywistnia się wolą, wartości odgrywają w nim bardzo istotną rolę. Są one tym, co w szczególnie sposób może przyciągnąć zarówno rozum, jak i wolę⁴⁰.

Dlatego w tej pracy ważną częścią będzie omawianie i analizowanie wartości samych w sobie, a szczególnie wartości duchowych i religijnych w funkcji motywów ludzkiego postępowania. Próbując zdefiniować wartości religijne, można rzec, iż są one po pierwsze ujmowane obiektywnie. Wypływają z prawd wiary (odpowiadają na pytanie: „W co wierzyć?”),

39 Całość za: K. Polus-Rogalska, *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, Toruń 2009, s. 32n.

40 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 559–560.

stanowią normy rytualno-kultowe (odpowiadają na pytanie: „Jak praktykować wiarę?”) i normy moralne (czyli znajdują uzasadnienie dla kwestii: „Jak się powinno zachowywać, będąc człowiekiem wierzącym?” oraz „Jak żyć – co robić, a czego nie robić? Co wolno, a czego nie?”). Wartości te są obiektywne, gdyż są autonomiczną rzeczywistością – w odniesieniu do Boga jako źródła (odniesienie transcendentne). Ponadto są ponadindywidualne i generowane nie przez ocenę ludzką, ale przez Boga (nie-subiektywne – niezależne od sądu czy świadomości). Wartości religijne są uważane za godne akceptacji (mają funkcję teleologiczną) i dlatego wyznaczają standardy zarówno samego postępowania, jak i oceny konkretnego zachowania.

Wartości religijne mogą być także ujmowane subiektywnie. Wówczas stanowią swoiste połączenie wartości ze zbioru obiektywnych (na przykład proponowanych przez Kościół) i własnych ocen oraz wyborów wartości, czyli tego, co przez daną osobę cenione jest wyżej (w efekcie powstaje prywatna hierarchia wartości). Zagrożenie relatywizmem, czy raczej wykrzywieniem etycznym, zaburzeniem moralnym jest spore. Wartości i hierarchie wartości ujawniają się w konkretnych zachowaniach, które zależą od wyborów i uwarunkowania społecznego (na przykład w społeczeństwie pluralistycznym). Dlatego częstokroć wartości religijne katolicyzmu nie są tożsame z wartościami religijnymi katolika⁴¹. Jest to ważny element analizy świata wartości religijnych w perspektywie dalszej części pracy, w której analizie poddany zostanie świat wartości badanych narzeczonych i małżonków.

Wartości religijne są trudne do zdefiniowania i mogą być ujmowane jako takie tylko w odniesieniu do religii chrześcijańskiej (zwłaszcza Kościoła katolickiego). Wśród nich wymienia się Boga jako najwyższą Wartość i Źródło wartości. Mariański podaje za Zdybicką, iż wartości religijne „są jakością czynów osoby ludzkiej skierowanych bezpośrednio lub pośrednio na rzeczywistość transcendentną, sakralną, na Osobę

41 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym...*, dz. cyt., s. 80–81.

Boga [...]. Akt religijny może być skierowany wprost na Boga lub Bóg może być motywacją dla innych czynów człowieka, które wówczas posiadają także wartość religijną⁴². Można zatem rzec, iż wartości religijne są wybieraniem (pragnieniem i jego realizacją w czynie) tego, co zbliża do Boga i co Bóg proponuje. Idąc tym tokiem rozumowania, należy stwierdzić, iż wartości religijne chrześcijan są tożsame z wartościami ogólnoludzkimi⁴³ wynikającymi z natury człowieka jako stworzonego przez Boga (są jednak uznawane też w innych systemach aksjologicznych – por. Kodeks Hammurabiego). Do nich dołączone są nowotestamentalne wartości ewangeliczne, czyli te zaproponowane przez samego Chrystusa, takie jak: miłość miłosierna, miłość bliźniego, wolność, bezinteresowność, przebaczenie, dobroć, prawda i prawdomówność, wartości życia rodzinnego, życie – szacunek do życia i godności⁴⁴.

Owe wartości chrześcijańskie odgrywają niebagatelną rolę w świecie aksjologicznym człowieka. One dopełniają, ubogacają, transformują, porządkują, inspirują, nadają głębszy sens i wznioślejsze motywacje wartościom świeckim („w tym, co dotyczy sensu i celu życia ludzkiego, historii, dziejów świata, tworzenia kultury), a wszystko to w „zakresie dążenia do osiągnięcia najwyższych wartości i prawdy, dobra, piękna, miłości, świętości”⁴⁵.

42 Tamże, s. 83–84.

43 O wartościach wynikających z prawa naturalnego – KKK 1955: Prawo „Boże i naturalne” wyznacza człowiekowi drogę praktykowania dobra i osiągnięcia jego celu. Prawo naturalne wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym. Jego punktem odniesienia jest dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie. Główne przepisy prawa naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to jest nazywane prawem naturalnym nie dlatego, że odnosi się do natury istot nierozumnych, lecz dlatego że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka.

44 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym...*, dz. cyt., s. 84. Por. J. Życiński, *Wartości chrześcijańskie*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin–Kraków, 2002, s. 1302–1303.

45 M. Rusecki, *Co to są wartości chrześcijańskie?*, [w:] *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996, s. 517.

Mariański zaznacza:

Wartości religijne w katolicyzmie odnoszą się do tych wartości chrześcijańskich, które są oficjalnie uznawane i propagowane przez Kościół katolicki. W nauczaniu religijnym Kościoła mówi się o wartościach uniwersalnych, wynikających z Objawienia i z ludzkiej natury, o wartościach indywidualnych i społecznych. Wszystkie wartości społeczne są nieodłącznie związane z godnością osoby ludzkiej, sprzyjając jej autentycznemu rozwojowi. Są to przede wszystkim prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość⁴⁶.

Wyszczególnia on też i omawia najważniejsze grupy wartości religijnych, skategoryzowane wedle czterech wymiarów życia religijnego. Definiuje także wartości religijne z perspektywy opisu socjologicznego – jako związane z kulturą i kontekstem społeczno-kulturowym „osobiste relacje z Bogiem i wyznaczane przez nie relacje z bliźnimi”. Są to normy odnoszone do wiary, czyli zinstytucjonalizowanych relacji, powiązań, wzorów i ról w stosunku do Boga i innych. Pośród kategorii wartości kategoryzuje je według wspomnianych dziedzin religijności: wiary i wierzeń religijnych (pojęć, wyobrażeń, twierdzeń o Bogu, świecie i człowieku); kategorii kultu religijnego (wspólnotowego i indywidualnego praktykowania działań rytualno-kultowych); moralności religijnej (czyli norm: zakazów i nakazów wynikających z etyki chrześcijańskiej) oraz organizacji kościelnej (przynależności do Kościoła, parafii, grup, wspólnot i ruchów religijnych)⁴⁷.

Warto jeszcze raz podkreślić, iż podstawowymi wartościami chrześcijańskimi pozostają zbawienie i Chrystus (jako personalny symbol wartości). Do tego należy włączyć wartości ogólnoludzkie, a także miłosierdzie, chęć pomocy czy ewangeliczną rzeczywistość królestwa Bożego rozumianą jako wartość. Specyficznie chrześcijańską wartością pozostaje tutaj jednak zbawienie⁴⁸.

46 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym...*, dz. cyt., s. 86.

47 Tamże, s. 88–100.

48 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 395–396; por. s. 406–408.

Przechodząc do uściślenia kolejnej kategorii pojęć, warto rozpocząć od definicji zaczerpniętej ze słownika cenionego Wincentego Okonia. Wedle tego określenia wychowanie, bo o nim mowa, jest procesualnym systemem czynności wychowawców (nauczycieli, rodziców, i innych podmiotów) i wychowywanych (wychowanków). Jego celem jest umożliwienie tym drugim osiągnięcia planowanej i pożądanej oraz ukierunkowanej zmiany. Istotą tej zmiany jest zasadzenie się na wykształceniu nowych postaw, uczuć i przekonań w sferach społecznej, moralnej i estetycznej. Oprócz nowych postaw celem wychowania jest także holistyczny rozwój osobowościowy wychowanka wraz z rozwojem wolicjonalnym i charakterologicznym⁴⁹.

Bardzo obszerne omówienie rodzajów definicji wychowania podaje *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*⁵⁰. Akcentuje ona kategorie definiujące wychowanie z perspektywy sprawozdawczej, definicje projektujące, perswazyjne czy regulujące. Proponowane tam ujęcie ukazuje wychowanie jako byt społeczny pomiędzy dwoma osobami i „zachodząca między nimi relacja, w ramach której podmiot wychowujący, kierując się powszechnie uznanym dobrem, umożliwia podmiotowi wychowywanemu osiągać kolejne etapy dojrzałości wyrażające się dochodzeniem do własnej tożsamości”. Wychowanie ma swoje właściwości konstytutywne: akomodację (wychowanka do zastanych warunków i wymagań społecznych), indoktrynację (przez dane idee w zakresie poglądów, przekonań i zachowań) oraz aproksymację (która „odzwierciedla się w tworzeniu dynamicznej relacji międzypodmiotowej, która w sposób świadomy przybliża podmiotowi wychowywanemu jego możliwości kierowania się przyjętymi wartościami i celami żywymi, przyjmującymi postać powinności, jakie wynikają dla każdego człowieka z faktu przynależenia do określonej społeczności. Oznacza ona

49 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 316.

50 Poniższe za: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. T. Pilch, Warszawa 2008, s. 318–321.

przyjęcie zadań osobistych, rzutujących na kształtowanie się hierarchii wartości leżących u podstaw bliższych i dalszych planów życiowych”).

Marian Nowak analizuje definicję wychowania wpierw w sensie szerokim, zwracając uwagę, iż wychowaniem tak rozumianym są

wszelkie oddziaływania na człowieka, współtworzące jego osobową indywidualność. Należą tu oddziaływania rodzinne, szkolne, sąsiedzkie, koleżeńskie, zawodowe, grupy rówieśniczej czy mediów masowych. Wszystko, co wpływa na osobę ludzką, na jej postępowanie, na podejmowanie decyzji, na poglądy i konstituowanie się jej osobowego „ja”. [...] Pojęciem *wychowanie* w sensie węższym obejmuje się natomiast wszelkie zamierzone oddziaływania na wychowanka, podejmowane w określonym celu i w określonej sytuacji, w tym rozumieniu wychowania mamy do czynienia z wyraźnym postawieniem problemu wartości i otwarciem się na perspektywę aksjologiczną⁵¹.

Ten sam autor podaje obszernie omówienie definicji wychowania (lokalizowane w grupie definicji prakseologicznych, ewolucyjnych, sytuacyjnych i adaptacyjnych) oraz opis rozumienia wychowania w różnych jego aspektach (na przykład jako rzeczywistości wychowania, doświadczenia wychowania, fenomenu, świata wychowania, systemu czy praktyki wychowawczej)⁵². Dopowiada on również, że wychowanie można z powodzeniem ujmować, analizować, rozwijać i praktykować od strony biologicznej (udział natury w wychowaniu), socjologicznej (wychowanie jako pomoc w socjalizacji jednostki – zwłaszcza uczenie się norm i wartości społecznych oraz wchodzenie w role społeczne i odgrywanie ich oraz formowanie sumienia), od strony ujęcia kulturowego (pomocna rola wychowania w procesie inkulturacji) czy psychologicznego (wychowanie w procesie personalizacji – tutaj akcent położony jest na podmiotowość i tożsamość osoby)

51 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 272.

52 Tamże, s. 232–240.

oraz w ideowych ujęciach procesu wychowania (emancypacja warstw i grup społecznych)⁵³.

Anna Brzezińska przytacza definicję Marii Przetacznik-Gierowskiej i Ziemowita Włodarskiego, która to definicja akcentuje kolejną cechę charakterystyczną wychowania, a mianowicie „organiczne” połączenie wychowania z edukacją (oddziaływanie na sferę poznawczo-intelektualną) i opieką (oddziaływanie na sferę potrzeb, poczynając od potrzeb biologicznych)⁵⁴.

Dopełniając spektrum spojrzenia na definicje wychowania o interesujące dla niniejszego opracowania akcenty aksjologiczne, warto przytoczyć również uwagi Wolfganga Brezinki, który uściśla, iż dzisiaj używany termin „wychowanie do wartości” mieści w sobie te treści kształcenia i trudu wychowawczego, które wcześniej umiejscawiano w określeniach takich rzeczywistości jak wychowanie religijne, moralne, światopoglądowe, obyczajowe, obywatelskie lub polityczne i społeczne oraz estetyczne⁵⁵.

Wychowanie w definicji Olbrycht: to

Wspieranie rozwoju człowieka jako osoby, tzn. istoty wolnej, rozumnej, odpowiedzialnej, której przysługuje bezwarunkowa godność, która spełnia się poprzez miłość jako bezinteresowny dar z siebie i która zasługuje na miłość, która ma prawo do uczestniczenia we wspólnocie dążącej do zapewnienia osobowego rozwoju wszystkim [...] członkom⁵⁶.

Zasadniczo ważne w definiowaniu procesu wychowania dla niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na ważką cechę charakterystyczną

53 Tamże, s. 240–254, por. s. 267.

54 Wszystko za: A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Warszawa 2007, s. 227–228.

55 W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika. W dobie przemian kulturowych*, Kraków 2008, s. 26.

56 K. Olbrycht, *Wychowanie do nadziei*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (5), 2000, s. 47.

owego procesu. Otóż: wśród zasadniczych celów wychowania wymienia się realizowanie wartości⁵⁷. Jerzy Bagrowicz zwrócił uwagę na fakt, że

Nauka [...] o celach wychowania powstaje i kształtuje się poprzez współpracę i dialog interdyscyplinarny wielu dziedzin wiedzy. Jest ważne, aby poszczególne dyscypliny nauki o człowieku zachowały sobie właściwe pole, aby nauki przyrodnicze nie orzekały o celu wychowania na sposób właściwy na przykład naukom światopoglądowym, które ze swej natury powołane są do określania celów wychowania człowieka, i stawiania norm, według których jest ono realizowane⁵⁸.

Na potrzeby niniejszego opracowania warto przyjąć wizję i rozumienie wychowania chrześcijańskiego – katolickiego i personalistycznego. Jak zauważył Emil Turiak:

Wychowanie religijne, podobnie jak wychowanie w ogóle, pokazuje się wtórnie jako różnorodna mozaika dróg, które nie muszą mieć wiele wspólnego, a nawet nie muszą prowadzić do tego samego celu. Ma to miejsce zarówno w aspekcie kosmologicznym, jak i moralno-etycznych wartości czy transcendentnego odniesienia do wieczności i miejsca w niej własnego bytu⁵⁹.

57 Jan Paweł II, encyklika *Fides et ratio*, 1998, 22–24.

58 J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 216; cyt. za: K. Chałas, *Wprowadzenie*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym*, red. K. Chałas, A. Maj, J. Mariański Lublin–Kielce 2009, s. 13.

59 E. Turiak, *Wychowanie religijne w sensie ogólnym i wychowanie katolickie*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Lublin 2003, s. 212. Opisując wybór chrześcijańskiego wychowania, Autor pisał: „wszyscy chrześcijanie mają prawo do wychowania chrześcijańskiego, ponieważ z wody i Ducha Świętego stali się nowym stworzeniem. Nazywają się i są dziećmi Bożymi. Wychowanie chrześcijańskie stara się głównie o to, by ochrzczeni mieli coraz większą świadomość daru wiary, by nauczyli się oddawać Bogu cześć w duchu i prawdzie” – tamże, s. 214. Por *Gravissimum Educationis*, nr 2.

Wychowanie religijne kładzie akcent nie tylko na sferę biopsychospołeczną. Akcentuje także sferę sacrum. Tak rozumiane sacrum „składa się” z wiary (i wymiaru duchowego), doktryny (i wymiaru teoretycznego), kultu (wraz z wymiarem praktycznym), wspólnoty i norm moralnych (z wymiarami społecznym i etycznym) oraz zbawienia (i wymiaru eschatologicznego)⁶⁰.

Pamiętając o akcencie aksjologicznym, potrzeba również obrać taką definicję wychowania, która uwzględniałaby świat wartości. W myśl takowej „wychowanie jest osobowym spotkaniem i dialogiem wychowawcy-mistrza i ucznia, wspomagającym wychowanka w urzeczywistnianiu szerokiego spektrum wartości, prowadzącym do pełni rozwoju osobowego wychowanka, do głębi człowieczeństwa”⁶¹. Jak już wspomniano, w tej pracy autor będzie się opierał na koncepcji wychowania personalistycznego. Ona to bowiem zawiera ciekawe i najpełniejsze połączenie idei pedagogicznych z aksjologią. Wedle spostrzeżeń cytowanego już Nowaka

[Uzdolnienie] wychowanka (podmiot) do pójścia w kierunku personalizacji stanowi podstawowy cel wszystkich wysiłków wychowawczych. Istota wychowania nie spełnia się w przyjęciu określonych pojęć czy umiejętności, ani też nie można jej ograniczyć do przyswojenia sobie kultury, obyczajów lub norm społecznych, lecz aktualizuje się ona w urzeczywistnianiu i aktualizowaniu się niepowtarzalnej struktury osoby ludzkiej. Ten właśnie fakt zdaje się stanowić rozwiązanie biegunowości, jaka powstaje pomiędzy celami własnymi i obcymi, a nazywany jest *introcepcją wartości*, *introcepcją celu obcego*, czyli uznaniem go za własny. Tak więc podstawową wartością jest i pozostaje osoba ludzka oraz jej pełne, integralne urzeczywistnianie się jako osoby, ale też następuje otwarcie się na nowe cele⁶².

60 K. Pilarz, *Rodzina w tyglu ideologii i religii. „Nowoczesna” religijność i jej wpływ na kształtowanie postaw dialogu*, [w:] *Religie a wychowanie do dialogu*, red. M. S. Wierzbicki, Warszawa 2018, s. 122.

61 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 65.

62 M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1., dz. cyt., s. 243. Personalizacja, to „wysiłek doskonalenia się prowadzi przez

Wychowanie personalistyczne polega również na tym, że potencjalne wartości stają się aktualnymi postawami i rzeczywistościami w wychowanku. Zatem takie wartości jak miłość, wolność, dobro, prawda, odpowiedzialność stają się celem pełnego wychowania. One włączają w proces wychowania i bycia wychowywanym całą osobę ludzką we wszystkich jej władzach i wymiarach: emocjonalnym, moralnym, intelektualnym i wolicjonalnym. Ponadto zmienia się nastawienie człowieka na bardziej prospołeczne:

Wychowanie personalistyczne, stanowiąc wyraz realizmu i obiektywizmu w podejściu do człowieka, przeobraża jego nastawienie egoistyczne do świata oraz ludzi i rozwija w nim najlepsze strony jego istoty. Aby to osiągnąć nie należy zapominać o tym, że człowiek przychodzi na świat w rodzinie, następnie wzrasta i znajduje swoje miejsce w społeczeństwie, zorganizowanym jako państwo oraz w strukturach danego Kościoła. każda z władz wychowawczych: rodzina, państwo i Kościół ma swój własny teren działania u przyjmowania obowiązków, dlatego dla dobra wychowywanej młodzieży powinny one współpracować harmonijnie ze sobą⁶³.

Rafał Czekalski przypomina rozumienie wychowania personalistycznego w koncepcji jednego z ojców tej filozofii. Dzięki działaniom Jacques'a Maritaina bowiem można rozumieć wychowanie w sensie szerszym jako formowanie i kierowanie rozwojem człowieka. Taki proces jest procesem dynamicznym, zmierzającym ku pełni człowieczeństwa. Natomiast wychowanie w węższym znaczeniu stanowi swego rodzaju formację psychiczną dzieci i młodzieży przez dorosłych. Istnieje również

przyswajanie sobie cech osobowych [...] przez nabywanie cech i sprawności, które zmierzają do stanowienia złożonego obrazu kultury w każdym człowieku. To zaś stopniowe przyswajanie sobie rzeczywistości tym bardziej staje się autonomiczną w dokonywaniu wolnych i spójnych wyborów” – tamże.

63 M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, Kraków 2001, s. 46.

rozumienie najwęższe wychowania jako edukacji typowo szkolnej⁶⁴. Ważne podkreślenie miejsca i wkładu tego nurtu w myśl pedagogiczną niesie takie spostrzeżenie:

Kierunek personalistyczny w pedagogice został nabudowany na metafizyczno-etycznej koncepcji osoby. Wartość osoby i znaczenie człowieka jednostkowego to personalistyczne akcenty, które przyniosły, za sprawą J. Maritaina, E. Mouniera i K. Wojtyły, nowe pojmowanie pedagogiki. Jego istotą jest respekt, delikatność i wrażliwość w traktowaniu innych, które przyświadczać wspomnianej wartości osoby – motywu takiego traktowania. Jako że godności nie można nikogo nauczyć, personalistyczne wychowanie prowadzi ku egzystencjalno-przeżyciowej granicy, za którą samodzielnie odkryć można osobową godność⁶⁵.

Jak zatem zostało podkreślone – już osoba sama w sobie stanowi wartość i motywator (źródło motywacji) do podjęcia procesu wychowania.

Ów proces opiera się na rozwoju osobowości. W ujęciu aksjologiczno-pedagogicznym wskazuje on na fakt, iż w rozwoju człowieka ważne są wartości dotyczące konkretnych czynów (wartości moralne) oraz sfery duchowej i motywacyjnej (wartości osobowe). Te drugie odpowiadają na pytanie o zastosowanie owych pierwszych. I tu niejako jawią się i kreują dwa sposoby wychowania. Pierwszy („powierzchowny”) wychowuje tylko do nabycia sprawności moralnych (pewnego automatyzmu, sformalizowania w realizowaniu wartości moralnych). W jego założeniu zasadniczo ważne jest przygotowanie do wypełniania czynów moralnie poprawnych. Drugi sposób natomiast kształtuje „aksjologiczne ja” – czyli „osobowy charakter człowieka”. Tutaj również możliwe jest niewłaściwe

64 R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy...*, dz. cyt., s. 29.

65 M. Wałęjko, *Między metafizyką a praktyką. Ontyczne podstawy pedagogiki personalistycznej*, [w:] *Filozofia wychowania w praktyce pedagogicznej* red. A. Szudra-Barszcz, S. Sztobryn, Lublin 2012, s. 77. O historii i nurtach personalizmu: U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne – osoba, rozwój, wychowanie*, Rzeszów 2018, s. 73–80.

położenie akcentu w procesie wychowawczym. W sytuacji, w której akcentując przesadnie wymiar duchowy, zapomni się o wymiarze praktycznym, powstanie na przykład estetyczny morderca, psychopata meloman. Dopiero wyważenie tych modeli, a co za tym idzie – właściwe rozłożenie akcentów wychowania – umożliwi harmonijny rozwój moralno-osobowościowy praktykowany przez poznanie i realizację wartości moralnych i osobowych łącznie. Nieodzowna jest obecność podstawowego założenia, które wskazuje, że to „człowiek i jego osobowość stanowią dziedzinę istnienia i urzeczywistniania wartości”⁶⁶.

W dalszej części warto podać także przybliżenie pojęć wychowania moralnego i religijnego, które to przejawy działalności pedagogicznej wychylone są na świat wartości w stopniu najwyższym. I tak wychowaniem moralnym można określić

takie wychowanie człowieka (młodego człowieka), by umiał on w dorosłym życiu wybierać dobro w oparciu o prawidłowo ukształtowane sumienie. To dobro – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym – nie może być sprowadzone jedynie do jakichś korzyści, ale ma swoje fundamentalne odniesienie do świata wartości, które w perspektywie sumienia stają się wartościami moralnymi.

Ważne jest tutaj nie tylko analizowanie wychowania i świata wartości w sposób teoretyczny – a zatem abstrakcyjny opis wartości i wychowania, ale także odniesienie do dynamicznego świata przeżyć ludzkich. W nim kategoria odpowiedzialności przykładana będzie do realizacji wartości w życiu społecznym i przemianach cywilizacyjnych⁶⁷. Konieczne jest również podkreślenie, iż na wychowanie moralne wpływają takie rzeczywistości jak: rodzina, rówieśnicy, wychowanie zinstytucjonalizowane (szkoła itd.), instytucje religijne (parafia i grupy parafialne), zinstytucjonalizowane formy spędzania czasu wolnego (mass media, ale

66 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 150–161.

67 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin 2012, s. 85 i 86.

także kino oraz coraz bardziej popularna dzisiaj e-rozrywka – konsole, komputer itd.)⁶⁸.

Wartości moralne ujmowane i realizowane są w kategorii wartości osobowych. Są one specyficznie ludzkie – gdyż obejmują człowieka, jego czyny, jego indywidualne decyzje i prezentowane postawy. Pośród nich najważniejszymi są wolność i odpowiedzialność oraz rozumne samostanowienie w świecie wartości⁶⁹. Te zaś wartości, niejako organizmicznie, prowadzą i łączą się z wychowaniem religijnym i samowychowaniem.

Przy definiowaniu wychowania religijnego warto pamiętać, iż

Dla wizji człowieka i wychowania rozstrzygające są podstawowe prawdy chrześcijańskie: o stworzeniu, o grzechu pierworodnym, o potrzebie zbawienia, o zbawieniu człowieka przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, o Duchu Świętym, o Kościele, o Królestwie Bożym obecnym w sercach wierzących i w świecie, w którym chrześcijanie starają się być *solą ziemi* oraz ostatecznie wypełniającym się we wspólnotie świętych w niebie zgromadzonych wokół osoby Zmartwychwstałego⁷⁰.

Wychowanie religijne domaga się zatem chrześcijańskiego rozumienia wartości. Takie ich rozumienie jest ważne, gdyż to dzięki niemu można odkryć m.in. to, że pośród moralnych zasad i norm oraz wartości fundujących życie społeczne, wartości takie jak solidarność i pomoc są nie tylko teoretycznymi normującymi relacje społeczne, ale przejawiają się w indywidualnych sprawnościach moralnych człowieka (co ważne dla pedagogiki: w postawach), w jego rozwoju moralno-duchowym. Ich wyrazem jest m.in. fakt, że człowiek będzie potrafił ulżyć cierpieniu

68 Por. M. Stepulak, *Wybrane zagadnienia z psychologii rozwojowej*, Siedlce 2001, s. 94.

69 J. Młyński, *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa. Wartości osobowe, społeczne i religijno-moralne w świadomości młodzieży*, Tarnów 2008, s. 22, s. 37.

70 J. Gaida, *Istota wychowania religijnego*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2001, s. 136.

innych⁷¹. Bowiem celem wychowania religijnego jest chwała Boża oraz rozwój duchowy osoby, czyli jej zbawienie (świętość)⁷².

Radosław Chałupniak daje cenną uwagę na temat wychowania religijnego, notując iż „wychowanie religijne nie chce *zagarnąć* czy *zniewolić* człowieka, lecz chce służyć człowiekowi i jego wszechstronnemu rozwojowi. Ten rodzaj wychowania ukierunkowany jest na relację ze światem nadprzyrodzonym”⁷³. Postuluje się nieraz pozostawienie całej sfery wiary jako sprawy prywatnej i tym samym zepchnięcie nie tylko katechezy (kształcenia i wychowania religijnego na przykład w rodzinie), ale i świadomości chrześcijańskiej na margines życia społecznego⁷⁴. Tymczasem wychowanie religijne ma na celu nie tylko rozwinięcie osobistej religijności wychowanka, ale także wyeliminowanie fałszywych postaci religijności oraz doprowadzenie do takiego stanu religijności, aby ta stała się „motywacją do działań społecznych. Nadaje to nowy sens wychowaniu”⁷⁵.

Wychowanie w perspektywie personalizmu chrześcijańskiego dąży do zharmonizowania ciała z duszą, tak aby umożliwić urzeczywistnianie się człowieczeństwa nie tylko w konkretnym człowieku, ale i w danym społeczeństwie oraz w danym momencie historyczno-kulturowym. Jest to możliwe tylko i wyłącznie dzięki odkryciu prawdy o sobie. Takie odkrycie jest warunkiem wstępnym i koniecznym do rozpoczęcia i uskuteczniania procesu wychowania w duchu podmiotowości (traktowania wychowawcy i wychowanka jako osoby). Tutaj dopiero wychowanek jest

71 Por. L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006, s. 17.

72 M. Stepulak, *Relacyjny wymiar rozwoju osobowego w systemie rodzinnym*, Lublin 2010, s. 221n. Etapy rozwoju duchowego – tamże, s. 224n.

73 R. Chałupniak, „Wychowanie religijne” czy „wychowanie chrześcijańskie”? [w:] *Wychowanie religijne u progu...*, dz. cyt., s. 229.

74 H. Lombaerts, E. Osewska, *Family Catechesis/Religious Education in 21st Century Europe*, [w:] *Religious Education/Catechesis in the Family. A European Perspective*, Warszawa 2010, s. 30.

75 G. Godawa, *Przemiany w postawach religijnych rodziców uczniów przygotowujących się do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej*, Kraków 2008, s. 51–52.

pierwszym działającym, a wychowawca kooperatorem i obaj poruszają się w horyzoncie „obiektywnej aksjologii”. Tak rozumiane wychowanie personalistyczne jest odpowiedzią i swego rodzaju antidotum na „depersonalizację społeczeństwa i reifikację człowieka”⁷⁶.

Upraszczając, można powiedzieć, że wychowanie w duchu personalizmu ukazuje i postuluje rozumienie sfer i przejawów ludzkiego życia w odniesieniu do Boga (tutaj właśnie zlokalizowane jest miejsce dla wartości religijnych), do innych i siebie (tutaj jest natomiast miejsce dla wartości moralnych – „realizacja dobra dla siebie i dobra w sobie” oraz dążenie do prawdy i piękna).

Sprawdzianem dla efektów i jakości wychowania moralnego jest samowychowanie. Mówiąc dosłownie: po tym, w jaki sposób dorosły wychowanek dba o własne standardy moralne i swoje wychowanie, widać skuteczność wychowania⁷⁷. O samowychowaniu można mówić

gdy ktoś na sobie samym dokonuje zabiegów wychowawczych, nie uciekając się do bezpośredniej pomocy wychowawców. Niezbędną podstawą takich procesów samowychowawczych staje się wówczas akceptacja określonych zespołów wartości, które kształtują cel i ideał tak rozumianej autoedukacji. Samowychowanie jest zawsze samokształtowaniem, formowaniem własnego *aksjologicznego wnętrza*, a przede wszystkim swego osobowego *ja*. Autentyczne kształtowanie osobowego *ja* może dokonywać się zatem jedynie w procesach szeroko rozumianego samowychowania⁷⁸.

W powyżej przytaczanych definicjach pojawia się element rozwoju człowieka w biegu życia. Dlatego nieodzowne jest dla dalszych rozważań włączenie kategorii dorosłości i jej krótkiego opisu w aspekcie dalszych analiz.

76 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne...*, dz. cyt., s. 81–87.

77 M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2009, s. 27.

78 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 117; por. tamże, s. 166.

W literaturze pojawiają się trzy rodzaje kryteriów opisujące charakterystyczne cechy okresu dorosłości. Są nimi kategorie zadań rozwojowych, zmian życiowych wywołanych typowymi wydarzeniami poszczególnych faz biegu życia oraz występujące w nim kryzysy życiowe. Jak komentuje Ewa Gurba:

Ponieważ te wymienione sposoby kategoryzacji osiągnięć rozwojowych są ściśle związane z warunkami społeczno-kulturowymi, w jakich żyje jednostka, trudno zakreślić uniwersalne granice wczesnej dorosłości. Możemy jednak przyjąć, że w naszych warunkach między 23.–25. a 35. r.ż. młody człowiek osiąga pełnię sił fizycznych oraz poziom sprawności intelektualnych, umożliwiające mu osiągnięcie niezależności ekonomicznej, samodzielne podjęcie i odpowiedzialne wypełnienie obowiązków związanych z nowymi rolami społecznymi takimi jak: rola małżonka, rodzica, czy pracownika⁷⁹.

Piotr K. Oleś przytacza także inny podział dorosłości (od 20–25 lat do 65–85 lat), w którym wczesna dorosłość przypada między 18., 20. a 30., 35. rokiem życia, średnia – od 30., 35. do 60., 65. Roku życia, a późna dorosłość powyżej 60/65 roku życia. W tych dymensjach wczesna dorosłość jest okresem wchodzenia w nowe role społeczne i zawodowe, zaś średnia dorosłość charakteryzuje się pełnią aktywności społecznej i zawodowej⁸⁰.

Warto również przytoczyć pewne dopowiedzenie zawierające akcent o charakterze aksjologicznym. Dojrzałość bowiem obejmuje także dojrzałość moralną. Jest nią swego rodzaju wrażliwość aksjologiczna. Ogólnie rzecz ujmując, można przyjąć, iż jest to wrażliwość na świat

79 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010, s. 203. Autorka przytacza klasyfikacje do okresu wczesnej dorosłości m.in. według Eriksona (od 20. do 35. roku życia), Levinsona (od 22. do 45. roku życia z okresami przejściowymi 17–22: adolescencja–wczesna dorosłość; oraz od 40. do 45. roku życia: wczesna dorosłość–średnia dorosłość) – tamże, s. 204–205; o zadaniach rozwojowych: tamże, s. 204–206.

80 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa 2011, s. 15.

wartości, a także posiadanie oraz rozwijanie wyobraźni moralnej. Jest ona konieczna zwłaszcza w perspektywie edukacji, która sama w sobie nierozłącznie jest związana ze światem wartości jako takim. Wszystkie powyższe postawy i sprawności przyczyniają się zarówno do budowania tożsamości, jak i do bardziej świadomego oraz odpowiedzialnego podejmowania decyzji i dokonywania wyborów moralnych, a tym samym do kształtowania hierarchii wartości⁸¹.

Kolejną grupą definicji są te skupione wokół fenomenu miłości i małżeństwa. Miłość jest rozumiana jako przeżycie (w kwestii zakochania i w aspekcie seksualnym – miłość seksualna) oraz jako postawa (miłość w kategoriach *eros* – miłość uczuciowa, i *caritas* – miłość osobowa)⁸². Miłość jest także przestrzenią (otwartością) na wspólne (wspólnie posiadane, podzielane, wyznawane itp.) i wspólnie realizowanie wartości w małżeństwie. Jak zauważa Maria Ryś:

Proces tworzenia wspólnej hierarchii wartości prowadzący do budowania głębokiej więzi, przebiega wtedy prawidłowo, gdy dane osoby uznają jako wspólne wartości najważniejsze, w mniej istotnych uznają swoją odmienność, jak również szanują różnorodność wartości najniższych w swych hierarchiach wartości, mając świadomość ich ubogacającego wpływu na wzajemne relacje⁸³.

Miłość ma wiele form i sposobów wyrażania (m.in. bliskość, zaufanie, akceptację, fascynację, uwielbienie itp.)⁸⁴. W świetle dalszych rozważań należy również zauważyć, że miłość małżeńska ma także moc twórczą i swoją wartość oraz rolę pedagogiczno-egzystencjalną:

81 W. Furmanek, *Dojrzałość aksjologiczna. Eksplikacja pojęcia*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017, s. 13–23.

82 M. Ryś, *Wychowanie do miłości*, [w:] *Wychowanie osobowe*, dz. cyt., s. 165n; o znaczeniu miłości seksualnej – tamże, s. 171n.

83 Tamże, s. 174.

84 L. Waga, *Wychowawczy potencjał doświadczenia bliskości między rodzicami i dziećmi w wybranych oddziaływaniach rodzicielskich*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 151.

Można by powiedzieć, że w nim [w małżeństwie] osoba bliska wyzwala całą aktywność współpartnera, mobilizuje nierzadko wszystkie jego siły psychiczne, gdyż stara się on stworzyć *piękniejszy świat*. Ta postawa rodzi się głównie dzięki miłości i wyrzeczeniu. Miłość umożliwia bowiem najdoskonalsze poznanie ludzkie: jest ona odczuciem drugiego człowieka⁸⁵.

Definicje i rozumienia miłości podaje także Jarosław Lendzion, zwracając uwagę m.in. na Schelerowskie rozumienie miłości jako pomnażania innych wartości czy filozoficzne akcentowanie miłości jako więzi i oddania, czy warunek konieczny do rozumienia świata (Jan Paweł II). Wspomniana autorka podaje także wyniki badań socjolingwistycznych Wigi Bednarkowej nad rozumieniem i definiowaniem słowa „miłość” przez młodzież⁸⁶.

Dla dalszych analiz świata wartości ważnym jest ukazanie chrześcijańskiego rozumienia miłości (por. *Redemptor hominis* 10). Ona bowiem stanowi fundament relacji małżeńskiej. W ujęciu chrześcijańskim miłość „jest jedna, chociaż przejawia się w dwóch zasadniczych kategoriach: wobec Boga i wobec bliźniego. Nie ma pełnej miłości Boga bez miłości bliźniego i odwrotnie, doskonała miłość bliźniego nie jest możliwa bez miłości Boga”⁸⁷.

Miłość bliźniego jest na szczycie hierarchii wartości moralnych⁸⁸. Warunkiem miłości jest prezentowanie postawy otwarcia się na otaczającą rzeczywistość, szczególnie na świat wartości, inaczej druga osoba (na przykład dziewczyna, w której ma się zakochać chłopak) nie

85 M. Bula, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010, s. 49; por. o dojrzałej miłości: s. 51–53.

86 Za: J. Lendzion, *Wychowanie do miłości zadaniem współczesnej rodziny*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 1, Rzeszów 2016, s. 99–111.

87 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, dz. cyt., s. 284.

88 T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1: *Etyka osobowa*, Kraków 2005, s. 208. Autor wymienia i opisuje także klasyczne „rodzaje” miłości: *amor complacentiae*, *amor acceptionis*, *amor concupiscentiae*, *amor benevolentiae* – tamże, s. 212n.

będzie traktowana jako warta szacunku, miłości, mająca osobową godność. Tutaj, jak widać, fenomenologia przenika się z personalizmem i aksjologią!⁸⁹

Miłość małżeńska zasadza się na obdarowywaniu (obdarzaniu) wzajemnym – jest to „ten najgłębszy wymiar miłości (w przysiędze po prostu miłość). Miłość dojrzała potrafi nie tylko pragnąć czyjejś obecności i rozumieć drugiego, potrafi też obdarzać go. Najwszechstronniejsze obdarzanie występuje właśnie w małżeństwie, gdyż małżonkowie obdarzają się nie tylko wzajemną pomocą, ale samym sobą”⁹⁰. Tak realizowana miłość staje się małżeństwem, jeśli tylko nupturienti (narzeczeni podejmujący decyzję o zawarciu sakramentu małżeństwa) wyrażą taką wolę i ją uskutecznią, udzielając sobie sakramentu.

Leon Dyczewski podaje wyznaczniki katolickiego rozumienia miłości, gdzie również zauważyć można ów zasadniczy element obdarowywania. Miłość jest rozumiana jako: dar z siebie dla drugiego (składa się z: godności, wolności, obdarowania siebie i zaistnienia komunii osób na nich zbudowanej), jako akt tworzenia (ubogacanie siebie nawzajem i prokreacja), jako zbliżanie się do Boga (przymierze małżeńskie, *communio personarum* – daje nie tylko poznanie siebie, ale i Boga)⁹¹.

Miłość małżeńska współpracuje także z miłością społeczną, która jest wyrazem solidarności i uwidacznia się w odpowiedzi na dobra (i związane z nimi potrzeby). Taka miłość umożliwia reakcję człowieka na potrzeby: doczesne i wieczne, materialne i duchowe, osobiste i społeczne⁹².

89 Por. J. Galarowicz, *Powrót do wartości*, Kraków 2011, s. 140. O relacji filozofii i psychologii w kwestii wartości: B. Legutko, *Filozofia i psychologia. Między powinnością a wartością*, [w:] *Oblicza doświadczenia aksjologicznego*, red. P. Duchliński, G. Hołub, Kraków 2011, s. 383n.

90 M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007, s. 37.

91 L. Dyczewski, *Rodzina twórcą...*, dz. cyt., s. 192–199. Autor omawia też cechy cywilizacji miłości w perspektywie małżeństwa sakramentalnego – tamże, s. 208nn.

92 F. Drozd, *Wykorzystanie zasad społecznej nauki Kościoła w rodzinie*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Piкуła, Kraków 2010, s. 38.

Marian Śnieżyński przypomniał, iż

Podstawą rodziny jest małżeństwo. Małżeństwo jest związkiem o społecznym charakterze, w którym przeplatają się uczucia obojga małżonków, łączące ich relacje, a także oczekiwania ze strony społeczeństwa. Inaczej mówiąc, małżeństwo posiada podwójny wymiar – indywidualny, zawierający satysfakcję małżonków, i zbiorowy – obejmujący zachowanie ciągłości biologicznej i społecznej (przyzwolenie i oczekiwanie prokreacji)⁹³.

Definicja małżeństwa pochodzenia cywilno-prawnego mówi, iż „w polskim prawie definiowane jest jako trwały i legalny związek mężczyzny i kobiety, powstały z ich woli jako równoprawnych stron w celu wspólnego pożycia, realizacji dobra małżonków, dobra założonej rodziny i celów społecznych”⁹⁴. Obszerne omówienie tła teoretycznego rozumienia małżeństwa i rodziny wraz z definicjami i rozróżnieniami można znaleźć w opracowaniu Lucjana Kocika⁹⁵. Autor ten podaje także zestawienie funkcji rodziny wymienianych przez wiodących polskich teoretyków. Dla naszych rozważań warto zaczerpnąć myśl z koncepcji Franciszka Adamskiego (1982), wedle której rodzina spełnia funkcje: instytucjonalną (m.in. prokreacyjną, ekonomiczną, opiekuńczą, socjalizacyjną) i osobową (zasadnicze więzi i relacje: małżeńska, rodzicielska, bratersko-siostrzana)⁹⁶.

Ostatnią bowiem kategorią definicji ważnych dla niniejszej pracy są te związane z rodziną. Aby jednak płynnie przejść do ich zaprezentowania, niesamowicie ważne jest podkreślenie, iż małżeństwo i rodzina to nieco inne rzeczywistości, których w tym opracowaniu nie będzie się

93 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie. Studium teoretyczno-empiryczne*, Kraków 2014, s. 25.

94 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011, s. 311.

95 L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 19–23.

96 Tamże, s. 91.

utożsamiać. Jest kilka dymensji różnicujących te pojęcia – Krystian Wojaczek wymienia m.in. pięć takich kategorii. Pierwszą z nich stanowią osoby je tworzące – mężczyzna i kobieta w małżeństwie, a w rodzinie małżonkowie plus minimum jedno dziecko bez górnej granicy pokoleniowego wymiaru istnienia rodziny. Kolejną różnicę określają także relacje małżeńskie (między mężem i żoną) oraz rodzinne (rodzicielskie, siostrzane, braterskie, relacje z dziadkami itd.). Inne są również tendencje rozwojowe tych relacji (pogłębianie relacji małżeńskich, a na przykład w relacjach rodzicielskich: od pogłębiania do separacji, wyprowadzki, usamodzielnienia dzieci). Odmienny jest także status teologiczny⁹⁷ (sakramentalność małżeństwa) – w rodzinie sakrament małżeństwa połączony jest ze znaczeniem eklezjalnym rodziny jako domowego Kościoła i każdego członka rodziny indywidualnie, jako dziecka Bożego z jego osobistym życiem sakramentalnymi itd. W końcu różna jest także specyfika emocjonalna obu rzeczywistości – małżeństwo buduje więź erotyczna, a w rodzinie jest także więź rodzicielska i między rodzeństwem⁹⁸.

Krzysztof Pilarz zwraca uwagę na dzisiejsze problemy z rozmyciem definicji rodziny. Wedle nich nie ma konkretnego odniesienia do tego, czym jest ta „podstawowa komórka społeczna”, a zatem pojawia się problem z rozmyciem podstaw społeczeństwa w definiowaniu rodziny⁹⁹.

Niemniej w szerokim znaczeniu rodzina jest określana w literaturze naukowej jako mała, ale szczególnie znacząca grupa osób spokrewnionych ze sobą lub spowinowaconych. W niej to zachodzą złożone interakcje, umożliwiające realizację potrzeb poszczególnych jednostek¹⁰⁰. „W bardziej ścisłym znaczeniu, jest to grupa społeczna składająca się z rodziców i ich dzieci oraz, w niektórych społeczeństwach, z innych krewnych żyjących pod jednym dachem. Każda rodzina ma swój

97 Por. Jan Paweł II, list do rodzin *Gratissimam sane*, 1994, 2; FC 3.

98 K. Wojaczek, *Człowiek istotą rodzinną...*, dz. cyt., s. 18–19.

99 K. Pilarz, *Rodzina w tyglu ideologii i religii. „Nowoczesna” religijność...*, dz. cyt., s. 111–112.

100 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza o rozwoju życia rodzinnego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 395.

indywidualny, specyficzny styl życia”¹⁰¹. Bardzo krótką, ale niezmiernie ważną definicję rodziny prezentuje dokument Jana Pawła II *Familiaris consortio*: tutaj rodzina jest określana „komunią osób” (FC 15).

Rodzina jest także rozumiana jako podstawowa grupa społeczna (z konstytuującymi ją relacjami interpersonalnymi jej członków), jako instytucja społeczna (instytucja odpowiedzialności za dziecko) i jako prymarne środowisko wychowawcze (z prezentowanymi i przekazywanymi wzorcami zachowań)¹⁰². Podobna definicja ujmuje rodzinę jako grupę społeczną, środowisko społeczne bądź jako środowisko wychowawcze (jako takie opisują ją m.in. psychologia rozwojowa i pedagogika)¹⁰³. Jeszcze inna definicja ukazuje rodzinę jako grupę osób, połączoną stosunkami małżeńskimi i rodzicielskimi. O powstaniu i bytowaniu rodziny stanowią małżeństwo i pokrewieństwo (tak rzeczywiście, jak i zastępcze)¹⁰⁴.

Dla dalszych rozważań autor niniejszej pracy pozwala sobie przytoczyć definicję zaczerpniętą z pracy Mieczysława Płopy. Tutaj bowiem mocno wybrzmiewa akcent położony na zadania i cele stojące przed rodziną, jako opartą na więziach jej członków. Rodzina jest tutaj rozumiana jako

złożona struktura składająca się ze wzajemnie od siebie zależnych grup osób, które dzielą historię, przeżywają jakiś stopień emocjonalnej więzi i wprowadzają strategię interakcji potrzebne indywidulowanym członkom rodziny i grupie jako całości. Oznacza to, że jest ona złożona z wielorakich subsystemów, mających wspólne cele i zadania, które powinny być wypełniane. Rodzina

101 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 311.

102 K. Wałęcka-Matyja, *Rola i funkcje rodziny*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 96–96.

103 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina. Interakcje, stosunki, rozwój*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 124. Szerokie omówienie różnych definicji rodziny w: J. Mastalski, *Chrześcijanin wobec agresji w rodzinie*, Kraków 2006, s. 21–23.

104 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...* dz. cyt., s. 16.

jako system może być definiowana za pomocą dwóch wymiarów: struktury i zadań. Strukturalna organizacja odnosi się do wyjątkowego zestawu reguł rządzących wzorami interakcji zachodzących w granicach systemu rodzinnego, który przecież nie funkcjonuje w próżni. Zadania czy funkcje rodziny odnoszą się głównie do spraw rodziny – jej wspólnych i istotnych obowiązków. Zarówno przed rodziną jako systemem, jak i jej członkami stawiane są określone zadania, wypełniane w różnym stopniu i z różnym poziomem efektywności w określonym kontekście życia społecznego¹⁰⁵.

W powyższej definicji rysuje się systemowe rozumienie rodziny. W tym znaczeniu rodzina jako system jest całością, składającą się (jako zbiór) z poszczególnych elementów (z przypisanymi i obieranymi funkcjami) i wzajemnych sprzężeń oraz relacji. Ważne jest tutaj nieproste sumowanie: system (czyli całość) nie jest prostą sumą części. Stąd też i jego dynamika może być rozpatrywana przez pryzmat części składowych. Dynamika życia rodzinnego określana jest przez cechy elementów budujących system. Cechy te zaś rozumie się w odniesieniu do dynamiki całości¹⁰⁶.

W jeszcze bardziej dokładnej definicji systemowego rozumienia:

Rodzinę określamy jako grupę bliskich sobie ludzi, połączonych określonego rodzaju wspólnotą: formalną, majątkową, terytorialną. Za rodzinę uważa się powszechnie taką grupę osób, która składa się z mężczyzny i kobiety złączonych małżeństwem, z ich potomstwa (własnego lub adoptowanego) oraz w niektórych przypadkach z osób innych, najczęściej najbliższych. Funkcje rodziny polegają, przede wszystkim, na stworzeniu każdemu z jej członków prawidłowych warunków do rozwoju, na ochronie i trosce o nich. Jednocześnie każdy

105 M. Płopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2015, s. 15. Wśród właściwości strukturalnych Płopa wymienia: całościowość, złożoność organizacyjną, współzależność; strategie zaś dotyczą tożsamości, granic, utrzymania statusu i spójności rodziny czy kierowania stresem w rodzinie – tamże, s. 18–39.

106 W. Świętochowski, *Rodzina w ujęciu systemowym*, [w:] *Psychologia rodziny*, dz. cyt., s. 22–25.

członek rodziny powinien czuć się osobą – jednostką niepowtarzalną, z dużym poczuciem siły i umiejętnością radzenia sobie w sytuacjach życiowych. [...] Członków rodziny traktuje się tu [w ujęciu systemowym] jako elementy grupy, w której zachowanie jednej osoby w nieunikniony sposób wpływa na wszystkich pozostałych. Dlatego określonego zachowania jednostki nie można postrzegać jednowymiarowo i deterministycznie¹⁰⁷.

Do powyższych definicji warto dodać klasyfikację funkcji rodziny proponowaną przez Wałęcką-Matyję. Autorka wymienia funkcję prokreacyjną, seksualną, ekonomiczną, opiekuńczą, socjalizacyjną, edukacyjną, emocjonalną (którą tworzy „atmosfera życia familiarnego”) i funkcję spójności (stanowi ona o koherencji wewnątrzrodzinnej i społecznej)¹⁰⁸.

1.2. Determinanty psychofizyczne rozwoju człowieka

Mając w niniejszym opracowaniu zarysowane spektrum używanych kategorii pojęć, konieczne jest przedstawienie tła ujmującego osobę ludzką w kategoriach rozwoju. Przydatne będzie, jak już wspomniano, jak najszersze spojrzenie. Dlatego poniżej zostaną przedstawione najważniejsze przyczynki do opisu rozwoju człowieka w przejawach jego biologicznego, psychicznego i społecznego funkcjonowania.

Wpierw omówimy proces rozwoju jako takiego, aby następnie poddać go głębszej analizie w wymienionych powyżej faktorach ludzkiej egzystencji. Kolejnym krokiem będzie zwrócenie uwagi na procesy i kamienie milowe rozwoju osoby ludzkiej w jej indywidualnym biegu życia oraz horyzoncie społecznych interakcji – a wszystko to w zasadniczo ważnych dla podjętych badań okresach życia, jakimi są okresy adolescencji i dorosłości.

107 Tamże, s. 25–26.

108 K. Wałęcka-Matyja, *Rola i funkcje rodziny*, dz. cyt., s. 101–110.

Rozwój człowieka w biegu jego życia może być rozumiany wielorako. Sposób jego rozumienia w istotny sposób warunkuje opis indywidualnego i społecznego funkcjonowania oraz stoi u podstaw metodologii przeprowadzanych badań empirycznych. Na potrzeby niniejszego opracowania przytoczone zostaną funkcjonujące w aktualnej literaturze opisy, z których autor korzystał także w procesie projektowania przeprowadzonych badań własnych.

Po pierwsze zatem rozwój rozumiany może być jako *wzrost*. Jako taki wskazuje na rozwój od niższych ku wyższym i bardziej złożonym funkcjom, czynnościom i procesom psychicznym w życiu jednostki. Rozwojem nazywana jest także różnorako ukierunkowana zmiana w procesie różnicowania się wspomnianych części składowych życia osobniczego (procesów psychicznych, funkcji i czynności aparatu psychicznego w ogóle). Zasadniczo ważne jest połączenie obu opisów, gdyż w jego efekcie powstaje interesująca nas definicja rozwoju psychicznego, wskazująca na zaistnienie zmiany progresywnej, ukierunkowanej na cel (zwykle o pozytywnym wartościowaniu, obecnej zwykle jako warunek konieczny dalszego rozwoju lub poprawnego funkcjonowania). Nadto dodać należy, iż rozwój jest rozumiany również jako usystematyzowany, obserwowalny w czasie proces zmian w zachowaniu występujących w biegu życia jednostki i obejmujący zmiany wewnątrzosobnicze jak i międzyosobnicze¹⁰⁹.

Obok samego procesu rozwoju jego niezbywalnym składnikiem jest zmiana rozwojowa. W tej kategorii zmiany są „jednokierunkowe (monotoniczne), nieodwracalne, trwałe i autonomiczne (tzn. spowodowane działaniem czynników tkwiących w całości lub w dominującej części wewnątrz danego układu ewoluującego). Zmiany rozwojowe mają razem charakter ilościowy i jakościowy”¹¹⁰.

109 J. Trempała, *Natura rozwoju psychicznego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 28–30, por. s. 49.

110 M. Tyszkowa, *Pojęcie rozwoju i zmiany rozwojowej*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009, s. 49.

Kondycja i konstytucja organizmu i psychiki ludzkiej ma w sobie zaprogramowany rozwój oparty na osiągnięciu (kumulowaniu i pomnażaniu) poszczególnych zmian rozwojowych. Pośród istniejącej wielości owych zadań rozwojowych młodego człowieka i mnogości ich opisów warto dodać komentarz Janusza Mastalskiego, który nie tylko wymienia poszczególne zadania rozwojowe adolescenta, ale jeszcze opatruje je cenną uwagą: „zadania rozwojowe człowieka wypływają z następujących cech: dojrzewania somatycznego danej jednostki (tak zwanego zegara biologicznego), nacisku kulturowego środowiska, w którym żyje (czyli zegara społecznego) oraz jej indywidualnych aspiracji i wartości”. Wśród wymienionych zadań rozwojowych warto wymienić za cytowanym autorem m.in. akceptację, dostosowanie się i kontrolę własnej kondycji fizjologicznej i następujących w niej zmian, naukę ról biologicznych i psychospołecznych, rozwój świadomości świata zewnętrznego oraz samoświadomości i procesów tożsamościowych, budowanie relacji uczuciowych i społecznych (grupowych)¹¹¹. Najważniejsze jest jednak swego rodzaju wychylenie aksjologiczne zawarte w modalności emotywno-wolitywnej osoby ludzkiej.

Teleologicznie ujmując zmianę rozwojową, należy uznać ją za zasadę rozwojową. Jej celem jest zróżnicowanie, a następnie uporządkowanie i w konsekwencji hierarchiczna integracja, a także zrównoważenie funkcji, czynności bądź procesów psychicznych¹¹². Warto zauważyć, że tak rozumiana zmiana jest siłą rzeczy poddawana ocenie, czyli wartościowaniu *par excellence* według miar przyjętych w danej dyscyplinie czy paradygmacie. Jeśli zatem występuje, i to zgodnie z danymi założeniami, jest określana jako dobra (oczekiwana, prawidłowa etc.). Jeśli jej pojawienie się i intensywność są niewystarczające, to taka ocena jest wystawiana także według przyjętych uprzednio kryteriów. W biegu życia człowieka wartościowanie ma miejsce już od momentu rozwoju embrionalnego,

111 Wszystko za: J. Mastalski, *Samotność globalnego nastolatka*, Kraków 2007, s. 43.

112 J. Trempała, *Natura rozwoju psychicznego*, dz. cyt., s. 29.

który jest oceniany jakościowo, nie wspominając o ocenach noworodków (na przykład o skali Apgar) czy innych.

Zmiany posiadają wiele cech: są ukierunkowane, progresywne (takim jest na przykład w przyroście ilościowym) lub jakościowe, ich cechą bywa ciągłość (na przykład w obrębie jakichś cech – stałość cech) lub skokowość, bywają stadialne (w znaczeniu szerszym niż „skokowe”) i specyficzne. Zmiany mogą mieć charakter uniwersalny (na przykład dla danego w wieku, okresu, etapu rozwojowego itd.; tutaj dość wspomnieć zmiany moralności, które są ważne w perspektywie dalszych rozważań, na przykład zmiany w postrzeganiu wartości w kulturze modernistycznej), wspólny (w szerszej skali to na przykład zmiany antropogenetyczne; w węższej u przedstawicieli danego rocznika, na przykład jakieś wydarzenia historyczne ma wpływ na nich wszystkich) oraz ontogenetyczny, czyli indywidualny (specyficzne dla danej jednostki). W literaturze wymieniane i opisywane są też zmiany wielowymiarowe (różne aspekty zachowania zmieniają bądź rozwijają się z różną dynamiką) i wielokierunkowe (jedne dają progres, inne warunkują regres, na przykład inteligencja praktyczna i jej wpływ na pamięć)¹¹³. Dla dalszych rozważań powyższe wyszczególnienia rozumienia zamiany rozwojowej są istotne z dwóch powodów. Po pierwsze zakładają istotną elastyczność rozwoju każdej jednostki w omawianych okresach, w których znajdują się badani (adolescencja i wczesna dorosłość), a po drugie umożliwiają postawienie hipotez badawczych, wedle których tak ważne wydarzenia w biegu życia jak zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego (czy nawet treści poznawane w trakcie przygotowania do ślubu, choćby i w czasie katechez przedmałżeńskich) powodować będą istotne i potencjalnie obserwowalne zmiany w indywidualnym i diadycznym wymiarze funkcjonowania badanych par.

Można zatem mówić o swoiście ludzkiej niezbywalności do rozwoju w szerokim zakresie biegu życia. Należy także podkreślać i pamiętać,

113 Tamże, s. 30–37 i 44.

iż poszczególne okresy i występujące w nich zmiany rozwojowe nie są odseparowanymi „klasterami” w ontogenezie danej osoby, lecz wzajemnie na siebie oddziałują i się warunkują. Przykładem może być zróżnicowanie płciowe, którego początek datuje się już na rozwój prenatalny, a które wydatnie i istotnie wpływa nie tylko na seksualność, ale i na przyjmowane role rodzicielskie. Jak zauważają badacze tego okresu:

Płeć jest istotnym czynnikiem różnicującym rozwój [...]. Różnice płciowe powstają pod wpływem czynników genetycznych i hormonów z organizmu matki, łożyska oraz tych, które produkuje organizm dziecka. Szczególnie widoczne są one w zakresie układu rozrodczego. Już bardzo wcześnie następuje maskulinizacja i feminizacja mózgu, a tym samym kształtują się płciowo zróżnicowane odmienności w rozwoju fizycznym i psychicznym, np. w zakresie wrodzonych wzorców spostrzegania, reagowania i zachowania; zdolności poznawczych, przestrzennych i mowy; zadatków określonego typu temperamentu seksualnego i wydatkowania energii; pojawiających się wiele lat później predyspozycji do zachowań seksualnych, rodzicielskich, opiekuńczych i pielęgnacyjnych¹¹⁴.

Tak rozumiany bieg życia człowieka, jako historia jego rozwoju uwarunkowanego w znacznej mierze podłożem biologiczno-genetycznym, pozwala włączyć w to rozumienie pozostałe sfery rozwoju: psychiczną i społeczną.

I tak dzieci bardzo wcześnie, bo już między ósmym a dziewiątym rokiem życia rozwijają umiejętność tak zwanej decentracji interpersonalnej. To właśnie dzięki tej umiejętności są w stanie przyjąć odmienną perspektywę („odmienny niż własny punkt widzenia”) i przez to zauważają „wewnętrzne przyczyny zachowania innych ludzi”¹¹⁵. Umiejętność ta jest niezmiernie istotna w takich wymiarach funkcjonowania

114 D. Kornas-Biela, *Okres prenatalny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 165.

115 A. Kołodziejczyk, *Późne dzieciństwo – młodszy wiek szkolny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 245.

społecznego jak szeroko rozumiana komunikacja. Dla dalszego rozwoju ma to niebagatelne znaczenie w takich wymiarach budowania związku jak choćby rozmowa, osiąganie kompromisu, ustalanie wspólnego planu przez małżonków, na przykład na temat koncepcji wychowawczych.

Zasadniczo istotnym elementem jest wsparcie, jakie dziecku dostarczają rodzice w jego rozwoju psychofizjologiczno-społecznym, a także duchowym (o personalistycznej wizji osoby jako bytu cielesno-duchowego pisał Wincenty Granat¹¹⁶). Jak zauważyła Kielar-Turska, rodzice dla małego dziecka stanowią swego rodzaju „filtr, przez który dociera do dziecka świat zewnętrzny”. Dzieje się to przez ich decyzje podejmowane co do rodzaju zaspokajania potrzeb biologicznych, ale także dzięki zabawie i rekreacji oraz budowaniu relacji społecznych¹¹⁷.

Niezmiernie ważne w świetle dalszych rozważań są te zmiany, które stoją u podstaw zmian w tożsamości i kształtowaniu się osobowości młodego człowieka (o których jeszcze poniżej), czyli zmiany fizjologiczne i idące z nimi w parze zmiany psychiczne w posiadanym obrazie ciała. W konstrukcji aparatu psychicznego dołączają do nich zmiany w obszarze motywacyjnym i wolicjonalnym. Jak zauważają Oleszkowicz i Sanejko:

Zmiany w obrazie ciała i strukturze potrzeb traktowane są jako dowód uzyskiwania dojrzałości reprodukcyjnej, a tym samym statusu osoby dorosłej. Dla jednostki stają się one podstawą do dalszego budowania koncepcji Ja (w tym tożsamości płciowej i seksualnej), a dla otoczenia stanowią sygnał wyzwalający oczekiwania społeczne wobec jednostki, w zakresie pełnienia przez nią roli związanej z płcią. Z tego też względu jednym z zasadniczych zadań rozwojowych w tym okresie [dorastania] jest kształtowanie zachowań zgodnych z rolą przypisaną płci, w tym związków intymnych służących przede wszystkim zaspokojeniu potrzeby seksualnej i potrzeby miłości¹¹⁸.

116 W. Granat, *Personalizm chrześcijański...*, dz. cyt., s. 142nn.

117 M. Kielar-Turska, *O zmienności autorytetu*, „Wychowawca” nr 10 (237), 2012, s. 5.

118 A. Oleszkowicz, A. Sanejko, *Dorastanie*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 262.

Tym samym zaakcentowany został ważny dla dalszych rozważań teoretycznych i przeprowadzonych badań okres biegu życia, jakim jest adolescencja. Prócz zmian o charakterze stricte fizjologicznym, najbardziej interesujące dla dalszych analiz są zmiany w aparacie psychicznym, z uwzględnieniem tożsamości indywidualnej i grupowej, kształtującej się zwłaszcza w procesie socjalizacji. To też znajduje się w poniższych opisach.

Stanisław Kowalik omawia społeczne przełomy życiowe w biegu życia człowieka. Wśród nich wyróżnia jako przełom szósty okres związany z pierwszymi intymnymi związkami heteroseksualnymi. Przełom ten pozwala adolescentowi i młodemu dorosłemu wyjść poza sferę pragnienia akceptacji i unikania odrzucenia przez innych do realnych związków, gdzie nie ma imaginacji i idealizacji w szerokim tych słów znaczeniu, ale zaczyna być obecna *par excellence* druga osoba. Kowalik pisze, iż: „heteroseksualny związek intymny dzięki swej wyjątkowej otwartości wzajemnej partnerów, uczy ich przewyższania nieśmiałości, zaufania do ludzi, gotowości do bezinteresownego działania itd.”. Jako siódmy życiowy przełom społeczny uznaje on rodzicielstwo. Można stawiać pytanie, dlaczego na przykład małżeństwo bądź rozpoczęcie pracy zawodowej nie stanowią przełomu życiowego. Odpowiadając, Kowalik zauważył:

Zostanie matką lub ojcem jest momentem bardziej istotnym. Ważny jest fakt, że osoba, która dotąd była poddana socjalizacji, musi podjąć zadanie socjalizacji innej osoby – własnego dziecka. To dla człowieka zupełnie nowe wyzwanie, zmusza ono przede wszystkim do krytycznego spojrzenia w przeszłość – na stosowane wobec niego praktyki wychowawcze. Człowiek ocenia je i postanawia wychować swoje dziecko tak samo dobrze lub lepiej. I teraz pojawia się w rozwoju społecznym rzecz najważniejsza: rodzice przejmują odpowiedzialność za przebieg socjalizacji swoich dzieci, ale równocześnie w większym niż dotychczas stopniu stają się odpowiedzialni za własne życie¹¹⁹.

119 Wszystko za: S. Kowalik, *Rozwój społeczny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3: *Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010, s. 85–86.

Dla zaistnienia intymnych związków heteroseksualnych, o których mowa wyżej, ważną zdolnością i zmianą rozwojową jest stan zakochania i miłość jako wartość. Pojawiająca się miłość jest z początku prymitywna. Budowane są na niej tak zwane preintymne związki (w adolescencji charakteryzują się one idealizacją, bezwarunkowością, romantyczną i nieliczącą się z realiami miłością). Następnie pojawia się miłość intymna (raczej we wczesnej dorosłości). Jest to możliwe dzięki temu, że „pod koniec adolescencji młodzież stopniowo dostrzega konieczność pogodzenia miłości z innymi ważnymi obszarami aktywności – nauką, pracą itp., a przede wszystkim stopniowo uświadamia sobie, że uczucie nie rozwiązuje wszystkich problemów i że istnieje duży dysonans między idealną dotąd wizją partnera i relacji z nim a wymaganiami rzeczywistości”¹²⁰.

W wieku dorastania (ogólnie rzecz biorąc, między dwunastym a dwudziestym rokiem życia) intensywnie postępuje również rozwój moralny. Powinien on zakończyć się uzyskaniem tak zwanej autonomii moralnej. Dzięki niej młody dorosły kieruje się posiadanymi „własnymi, uznawanymi za uniwersalne i konieczne do respektowania normami i wartościami, nie zaś lękiem przed karą, opinią autorytetu lub grupy czy też uznawaniem własnego interesu”¹²¹.

Nie oznacza to jednak porzucenia dawnych autorytetów czy wyzbycia się potrzeby posiadania autorytetu w ogóle. Autorytetem moralnym nadal mogą pozostawać rodzice, wychowawcy itp. Dzięki krytycznemu i ambiwalentnemu osądowi autorytetów, a także postrzeganemu oraz realizowanemu własnemu interesowi młody dorosły wychodzi w rozwoju poza fazę heteronomii moralnej (okres prawa pochodzącego z zewnątrz – od rodziców, lub egocentryzmu czy instrumentalizacji moralnej). Ponadto adolescent zauważa różnice pomiędzy społeczną konwencją (sądem społecznym rozumianym jako społecznie opracowany pogląd na temat tego, co odpowiednie, postulowane jest do zachowania

120 A. Oleszkowicz, A. Sanejko, *Dorastanie*, dz. cyt., s. 262–263.

121 Tamże, s. 274.

w danej sytuacji czy przy rozwiązaniu danego problemu) a sądem moralnym (niosącym ze sobą nieodwołalne konsekwencje wyborów i zachowań: zarówno konsekwencje dla jednostki, na przykład kara, jak i dla innych, na przykład krzywda)¹²².

W omawianym wieku adolescencji młodzi ludzie przejawiają większą decyzyjność i autonomię. Jest to ważne w rozwoju indywidualnym i kształtowaniu się tożsamości osobniczej. Cytowane powyżej autorki, przytaczając prace naukowe, wskazują także, iż „domeną rodziców jest dalsze sprawowanie kontroli w obszarze moralności, zasad funkcjonowania społecznego czy edukacji”¹²³. W warunkach cywilno-prawnych jest to uregulowane także ciążącym na rodzicach obowiązkiem zapewnienia opieki i edukacji aż do osiągnięcia dorosłości w świetle odpowiednich przepisów prawa (osiemnasty rok życia).

Osiągnięcie dorosłości w rozumieniu cywilno-prawnym zbiega się z wrastaniem adolescenta w społeczeństwo dorosłych w ujęciu psychospołecznym. „Dorastający zaczyna się uważać za osobę równą dorosłym i zaczyna poszukiwać swojego miejsca w społeczeństwie ludzi dorosłych”. W owym procesie „w r a s t a n i a młodzi w społeczeństwo ludzi dorosłych istotne są dwa aspekty: (1) oprócz uczuć do ludzi pojawiają się związane z ideałami; (2) »program« życia dorastającego człowieka opiera się na określonej skali wartości, na której umieszcza one pewne ideały i cele ponad innymi”¹²⁴. Jak zatem widać, rozpoczynający się w adolescencji proces socjalizacji uwarunkowany i ufundowany jest na wzmiankowanej wyżej aksjologii w jej ujęciu teoretyczno-praktycznym.

Sama zaś socjalizacja jest „zasadą, która rządzi indywidualnym rozwojem człowieka jako przedstawiciela swojego gatunku, wiążąc się z jego dojrzewaniem do coraz to nowych zadań życiowych, a także

122 Tamże, s. 275.

123 Tamże, s. 278.

124 Oba za: M. Czerwińska-Jasiewicz, *Wspieranie młodzieży w zakresie samopoznania, planowania własnego życia oraz podejmowania decyzji dotyczących własnej przyszłości*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 408.

z prawidłowościami procesów uczenia się, a zwłaszcza tzw. uczenia się społecznego”. Termin ten oznacza zarówno „stawianie się istotą społeczną [...] w toku interakcji z otoczeniem społecznym”, jak i „socjalizację pierwotną i wtórną”, czyli stadium dokonujące się w rodzinie, a następnie i wtórnie w celu „dostosowania się do różnych grup społecznych i współuczestnictwa w ich życiu”¹²⁵.

Dla rozważań niniejszej pracy socjalizacja i cały wymiar społecznego funkcjonowania jednostki (o czym będzie mowa na przykład w rozdziale 2), wraz z analizą pedagogiczną, stanowi istotny element charakterystyki zarówno samych badanych narzeczonych czy młodych małżonków, jak i ich świata wartości. Dzieje się tak, dlatego że „w toku socjalizacji i wychowania dzieci i młodzieży, czyli wstępujące generacje danego społeczeństwa, przyswajają systemy symboliczne wraz z konsekwencjami regulującymi zasady kodowania (dekodowania) odpowiadających im znaczeń i sensów oraz właściwe dla danej kultury hierarchie wartości i, po części, same wartości”¹²⁶.

Wartości – czyli percypowana i praktykowana sfera aksjologiczna – pozwalają adolescentom wkraczać w dorosłość. Jednakże sam moment przejścia pomiędzy wspomnianymi fazami nie jest łatwy do skonceptualizowania. Jak zauważa Ewa Gurba:

We współczesnym świecie brak wyraźnie zaznaczonego progu, którego przekroczenie oznacza dla jednostki wejście w dorosłość. W literaturze dotyczącej granic zamykających okres dorastania i jednocześnie stanowiących przepustkę do dorosłości, autorzy najczęściej odwołują się do zdarzeń, które, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, wyznaczają symboliczny moment osiągnięcia dorosłości. Zwykle wiąże się to z ważnymi zadaniami rozwojowymi, takimi

125 M. Przetacznik-Gierowska, *Zasady i prawidłowości psychicznego rozwoju człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 66–67. O zadaniach życiowych i ich taksonomii: tamże, s. 73–80.

126 M. Tyszkowa, *Rola kultury w rozwoju psychicznym człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 106.

jak: zawarcie małżeństwa, zakończenie edukacji, zdobycie zawodu czy osiągnięcie niezależności finansowej. [...] Trudno jednak rozstrzygnąć, czy wkroczenie w dorosłość oznacza podjęcie tych wszystkich zadań czy też jakiegoś jednego istotnego dla danego okresu zadania [...]. Badacze [...] proponują, aby przekroczenia progu dorosłości nie wiązać z określonymi wydarzeniami życiowymi, ale raczej traktować jako wynik, niekiedy rozciągniętego w czasie, procesu *stawania się dorosłą osobą*¹²⁷.

Niektórzy naukowcy postulują zatem, aby między dorastaniem a dorosłością wpisać okres pośredni „wkraczanie w dorosłość (*emerging adulthood*)”. Obejmowałby on lata życia przypadające na okres od osiemnastego do dwudziestego piątego roku życia. Erikson łączy ten okres z tak zwanym *moratorium psychospołecznym*, czyli eksperymentowaniem z obieraniem różnych ról społecznych. Owo eksperymentowanie nie wiąże się jednak z podejmowaniem ostatecznych deklaracji bądź dokonywaniem wiążących i całościowych wyborów. Levinson zaś kładzie nacisk na budowanie („faza nowicjusza”). Odbyna się ono jednak bez charakterystycznej dla dorosłego wieku odpowiedzialności za czynione wybory związane z rolami normowanymi kulturowo i społecznie. Rozpoczyna jednak proces budowania tak zwanej stabilnej struktury życia człowieka dorosłego. Również przez innych badaczy (na przykład Arnetta) ten okres określany jako zasadniczo ważny i efektywny w wykształceniu własnego światopoglądu i tożsamości¹²⁸. Okres ten umożliwia rozpoczęcie „życia na własny rachunek”, ale co ważniejsze: w zgodzie z własnymi wartościami i ich hierarchiami.

Można stwierdzić, że osiągnięcia rozwojowe w aktywności młodego dorosłego zaczynają się w okresie dorastania, od przezwyciężenia związku zależności od rodziców, krytycznego spojrzenia na autorytety, aby w dystansie do nich odnieść się do siebie i sformułować marzenia oraz plany odnośnie do własnego

127 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 287.

128 Tamże, s. 287–288.

życia. Kształtowana w ten sposób tożsamość wzmacnia niezależność od osób znaczących, pozwala nawiązywać intymne relacje i umożliwia podejmowanie odpowiedzialności za swoje decyzje i działania, w trakcie których jednostka ma szanse nabywania umiejętności takiego sformułowania celów i zadań życiowych, aby pozostawały one w harmonii z oczekiwaniami i systemem wartości społeczności, w której żyje¹²⁹.

Jak już powiedziano wyżej, owa emancypacja tożsamościowo-moralna (na przykład w wymiarze „nadmiernego przywiązania do aprobaty i opinii”¹³⁰) warunkuje ostateczne kształtowanie i realizowanie wartości oraz określanie, przybieranie i odgrywanie ról społecznych.

Dorosłością określamy tę fazę życia, w którą wkracza człowiek po gwałtownych zmianach rozwojowych prowadzących do dojrzałości biologicznej i społecznej, wyrażającej się w zdolności do prokreacji, oraz odpowiedzialnego podejmowania nowych ról społecznych związanych z zakładaniem własnej rodzinnej rodzeniem i wychowywaniem dzieci, podejmowaniem i rozwijaniem aktywności zawodowej, a przede wszystkim w autonomicznym kierowaniu własnym życiem¹³¹.

A zatem wczesna dorosłość to czas zachodzenia procesów: selekcji, optymalizacji i kompensacji zadań oraz celów życiowych. Pierwszy z nich zakłada wybór celów życiowych i dążeń do ich realizacji, drugi takie ich uhierarchizowanie i sprzężenie, by nie interferowały (konfrontowanie celów z priorytetami i możliwościami oraz zmianę środków realizacji celów), trzeci postuluje radzenie sobie ze stratami. Z procesami tymi korelują takie procesy psychiczne jak: pozytywne emocje, samoakceptacja i rozwój osobisty, satysfakcja z życia oraz poczucie sensu życia¹³².

129 Tamże, dz. cyt., s. 291–292.

130 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 252.

131 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 203.

132 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 153–157. Autor podaje również wyniki badań, wedle których cele życiowe i ich realizacja u osób we wczesnej (od 25. do 34. roku życia) dorosłości (skoncentrowane na samorozwoju

Wedle teorii Erika Eriksona okres wczesnej dorosłości domaga się zmierzenia się z kryzysem i n t y m n o ś ć – i z o l a c j a (pozytywne rozwiązanie to osiągnięcie zdolności do intymności, czyli nawiązania trwałej więzi emocjonalnej z drugą osobą, jednocześnie bez utraty poczucia tożsamości; możliwe staje się to dzięki c n o c i e m i ł o ś c i i przy równoczesnym rozwoju zdolności do zawiązania wspólnoty zawodowej, przyjacielskiej, rodzinnej)¹³³. Jak zauważa Oleś: „by nawiązać dojrzałą relację uczuciowo-intymną trzeba najpierw wiedzieć, kim się jest, co się ma do zaoferowania i co się w życiu ceni. Dlatego tak ważne jest ukształtowanie tożsamości”¹³⁴.

Prócz tożsamości kształtuje się także osobowość. Jak zauważają najznamienitsi badacze tej sfery konstytucji człowieka: „uzyskane dane sugerują, że zmiana osobowości jest raczej wyjątkiem niż regułą powyżej trzydziestego roku życia; gdzieś w dekadzie pomiędzy dwudziestym a trzydziestym rokiem życia osoby uzyskują konfigurację cech [osobowości], które będą je charakteryzować w kolejnych latach życia”¹³⁵.

W badaniach empirycznych potwierdza się to także w obserwacjach longitudinalnego rozkładu repertuaru psychofizjologicznych reakcji człowieka. I tak dla przykładu: wraz z wiekiem pojawiają się bardziej pozytywne emocje – być może dzięki unikaniu frustracji i konfliktów oraz mniejszej impulsywności. Co ciekawe, większa kontrola ekspresji emocjonalnej prezentowana jest jednak we wczesnej dorosłości (co być może związane jest z wchodzeniem w rolę), zaś większa spontaniczność w wyrażaniu emocji pojawia się w późniejszym okresie życia, co prawdopodobnie powiązane jest z większym posiadanym doświadczeniem i pewnością w odgrywaniu ról¹³⁶.

i ekspansji oraz skupione wokół rodziny i własnego Ja) korespondują z satysfakcją z życia – tamże, s. 162.

133 Tamże, s. 48.

134 Tamże, s. 153.

135 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 24, por. s. 124; por. badania międzykulturowe potwierdzające niezmiennność cech osobowości, s. 131.

136 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 73–74.

Względnie trwała charakterystyka psychicznej kondycji człowieka umożliwia mu wchodzenie w role społeczne i ich realizację. Role te są związane niejako organicznie z zadaniami rozwojowymi stojącymi przed okresem dorosłości. Typowymi zadaniami dla okresu dorosłości są dwa: założenie rodziny i podjęcie pracy zawodowej. Komplikacją dla tego tradycyjnego zestawu mogą być w dzisiejszych warunkach socjokulturowych czy nawet ekonomicznych wydłużające się okresy edukacji (dodatkowe studia, na przykład doktoranckie, podyplomowe), nieraz długotrwałe związki „na próbę” czy inne niezobowiązujące relacje bez jednoznacznych deklaracji. W związku z tym Oleś zwraca uwagę, że należałoby postulować inne określenie dla „dorosłości”. Ujmowałoby ono dorosłość jako wygenerowanie i opracowanie koncepcji kierunkowej dla własnego życia, dla aktywności życiowej (tej dominującej: zawodowej i pozazawodowej), dookreślenie samego siebie w kwestii deklaracji wejścia w trwały związek i budowania go bądź życia samotnego, a także określenie celów i dążeń na najbliższą dekadę lub dwie. Zasadniczo ważną cechą określającą wiek dorosły jest też prezentowanie postawy odpowiedzialności i fundująca ją świadomość konsekwencji własnych czynów i wyborów (dla siebie samego oraz innych). Do tego zestawu dochodzi trzeci czynnik stanowiący o dorosłości: niezależność i autonomia (zwłaszcza niezależność emocjonalna i ekonomiczna od rodziców), dzięki której młody dorosły nie potrzebuje akceptacji dla własnych wyborów, ale sam staje się autonomicznym podmiotem. Czwartym, ostatnim wyznacznikiem dorosłości jest „wolność wyboru i towarzysząca jej siła do spełniania pragnień i realizacji dążeń”. Owo autostanowienie może stać się katalizatorem motywacji do twórczego i ciekawego życia¹³⁷.

Powyższe zadania nie należą jedynie do zadań rozwojowych „własnych” adolescenta wkraczającego w dorosłość. Również przed rodziną stoją zadania umożliwiające kooperację na linii rodzina–dorosłeja jej członek. Sami nastolatki rozwojowo zobowiązani są do separacji

137 Powyższe za: tamże, s. 17–18.

(różnicowania) od rodziny pochodzenia. Pierwszą fazą wymienianą w literaturze jest małżeństwo bez dzieci. Tutaj następuje wzajemna integracja małżonków z ich rodzinami pochodzenia oraz włączenie partnera w system rodzinny. W fazie rodziny z dzieckiem młodzi dorośli wykształcają miejsce mentalne i emocjonalne dla nowego członka systemu rodzinnego¹³⁸.

O stojących przed młodymi dorosłymi zadaniach można znaleźć wiele w literaturze naukowej. Akcentuje się w niej na przykład fakt, iż

Od dorosłego mężczyzny tradycyjnie oczekuje się założenia rodziny, dbania o nią i zapewnienia jej odpowiedniego poziomu egzystencji. Stąd też aktywność młodego mężczyzny skierowana jest na znalezienie właściwej pracy [...]. Obecnie coraz częściej jest spotykany model rodziny, w którym zarówno kobieta jak i mężczyzna angażują się w życie rodzinne oraz w opiekę i wychowanie dzieci, jednak aktywność rodzinna nie ma decydującego wpływu na karierę zawodową mężczyzny, którego zainteresowania zawodowe i aktywność społeczna rozwijają się niezależnie od zmian zachodzących w rodzinie¹³⁹.

U kobiet natomiast bieg życia

wyznaczany jest przez zdarzenia rodzinne, takie jak: ciąża, poród, a następnie opieka nad dziećmi czy prowadzenie domu. Najczęściej ze względu na te obowiązki, przynajmniej czasowo, kobieta wycofuje się z pracy zawodowej. *Dylemat praca zawodowa czy obowiązki związane z macierzyństwem* jest udziałem wyłącznie kobiet. Praca zawodowa jest bowiem, również dla kobiet, źródłem satysfakcji, szczególnie, gdy zdobyły wykształcenie i atrakcyjny zawód. Sposoby rozwiązania tego dylematu wiążą się z przyjęciem przez kobietę

138 W. Świętochowski, *Rodzina w ujęciu systemowym*, dz. cyt., s. 42–43.

139 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 223.

różnych stylów życia, w ramach których próbuje pogodzić obowiązki zawodowe z rodzinnymi¹⁴⁰.

Jak zatem widać, przyjmowanie i realizowanie ról społecznych domaga się osobnego omówienia, które zostanie uczynione w dalszej części pracy.

1.3. Świat wartości dorosłego człowieka

W rozumieniu psychologicznym wartościami nazywa się najpierw to, co istotne z punktu widzenia funkcjonowania człowieka i jego osobniczego rozwoju w biegu życia. Wartościami są również „wyobrażenia i przekonania jednostki o tym, co jest ważne, godne pożądania i/lub osiągnięcia, co ma znaczenie dla jej życia, aktywności i rozwoju”. Tak rozumiane wartości wchodzą w relacje zarówno z innymi procesami psychicznymi, jak i z innymi potrzebami (biologicznymi czy społeczno-kulturowymi). Dlatego można kategoryzować wartości odpowiednio do potrzeb, na które one odpowiadają. I tak wymienia się wartości egzystencjalne (takie jak zdrowie czy poziom życia), wartości aktywności indywidualnej (autonomii jednostki w samostanowieniu w kontekście społecznym itp.) i wartości rozwoju osobistego (na przykład popularne poczucie własnej wartości). Warto dodać, że wartości rozumiane jako walory związane ze sferą psychiczną są generowane przez człowieka. Podobnie wartości ujmowane w kontekście kulturowym pochodzą z kodu kultury symbolicznej. „Wyobrażenia o tym, co ma wartość i przekonania dotyczących wartości jednostka nabywa żyjąc w środowisku

¹⁴⁰ Tamże, s. 224. Autorka podaje również klasyfikację K. H. Meuller sześciu takich stylów życia kobiety w kategorii wzorców kariery: domowej, konwencjonalnej (praca tylko w panieństwie), stałej kariery zawodowej, dwutorowej kariery rodzinno-zawodowej, kariery przerywanej oraz kariery niestabilnej (tamże).

społecznym, w świecie kultury symbolicznej społeczeństwa, do którego przynależy”¹⁴¹.

Dlatego jako wspomnianą podstawę do niniejszych rozważań wybrano personalizm i pedagogikę personalistyczną. Uczyniono to ze względu na ładunek filozoficzno-teologiczno-pedagogiczny, jaki niesie zasadniczo ważna koncepcja i termin „osoba” promowany w personalizmie właśnie. Jak zauważa Bagrowicz, „osoba ludzka to pojęcie wykraczające znaczeniowo poza sens określeń *jednostka* czy *egzemplarz gatunku*. Osoba ludzka jest czymś więcej, co przejawia się w jej dążeniu do poznania swojej tajemnicy. Czyni to na gruncie fenomenologii i metafizyki”¹⁴².

Konieczne zatem jest zarówno podjęcie dyskursu, jak i świadomość rozwoju pojęcia osoby i godności oraz widzenia człowieka w świetle antropologii filozoficznej. Ono gwarantuje bowiem dostrzeżenie człowieka jako fizyczno-duchowej całości. Wszystko to dzięki faktowi zwracającemu naszą uwagę na to, iż godność osoby jest podstawą i punktem wyjścia dla rozważań i zbudowania etyki personalistycznej (kierowania się normą osoby w działaniach i wyborach moralnych: od rozpoznania godności osoby, przez prawdę i dobro, codzienną wierność wartościom do miłości bliźniego)¹⁴³. Stanowi to ramę poniższego akapitu. Wpierw bowiem mowa będzie o wartościach i ich roli w wychowaniu. Następnie omówione zostaną najważniejsze wartości według cytowanego już ich schematu: godność, wolność, miłość i odpowiedzialność, wzbogaconego o kategorię wartości religijnych.

141 Całość za: M. Tyszkowa, *Rola kultury w rozwoju psychicznym...*, dz. cyt., s. 107.

142 M. Wałęjko, *Między metafizyką a praktyką...*, dz. cyt., s. 77. O nietożsamości osoby i natury oraz konstytuującej osobę ludzką relacji „do”, jako podmiot ukonstituowany przez Tróję Świętą ku-innemu – tamże, s. 96–97.

143 J. Bagrowicz, *Stawać się bardziej człowiekiem. Z podstaw edukacji religijnej*, Toruń 2008, s. 42–51 i 72. O kontekście intelektualnym współczesnej edukacji moralnej – zwłaszcza w perspektywie personalistycznej wizji człowieka i wychowania – por. U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne młodzieży*, Rzeszów 2015, s. 51–66.

Inspiracją dla poniższego układu jest także przesłanka natury filozoficznej. Zwraca ona naszą uwagę na to, że

istota człowieczeństwa – zawiera się w uznaniu wartości człowieka jako osoby, jej godności, wolności, rozumności, integralności wymiaru fizycznego, psychicznego, duchowego, odpowiedzialności za podejmowane działania, kreowaniu siebie w aspekcie transcendencji. Wyraża się ona w realizacji swoich potencjalnych możliwości w perspektywie rozwojowej, by bardziej być, tzn. poszerzać i pogłębiać swoje możliwości i poprzez ich rozwój służyć drugiemu człowiekowi, społecznościom mniejszym i większym, światu; wyraża się ona w jego transcendencji¹⁴⁴.

Człowiek jest niezmiernie ważną częścią horyzontu aksjologicznego. To człowiek ma (posiada) wartości. Jest ich podmiotem („nosicielem”). Tę specyfikę ludzkiego istnienia ugruntowuje aspekt ontologiczno-antropologiczny powiązany z ludzką osobowością i tożsamością. Dalej należy stwierdzić, ocierając się o truizm, iż człowiek żyje w świecie wartości (to jest znowuż aspekt egzystencjalno-psychospołeczny [ta i powyższe nazwy: W. P.] i wartości tworzy (tutaj: aspekt praktyczno-egzystencjalny i tożsamościowy)¹⁴⁵.

Dlatego egzystencja ludzka niejako domaga się wartości dla jej zaistnienia i rozwoju. Na tę konieczność posiadania i realizowania tak zwanych wartości podstawowych w życiu człowieka wskazują takie fenomeny ludzkiego życia jak choćby doświadczenie braku (potrzeby) wartości, oparty na wartościach postęp dziejowy, rozwój i organizacja życia indywidualnego i społecznego oraz gospodarczego, kulturalnego i cywilizacyjnego. Mówiąc nieco kolokwialnie, ludzie potrzebują wartości. Uwidacznia się to zwłaszcza w horyzoncie życia moralnego. Tutaj bowiem działanie, opierające się na świecie wartości moralnych i osobowych („rozumne uzasadnienie postępowania”), stanowi jego najdoskonalszą

144 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 16.

145 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie*, dz. cyt., s. 83–86.

egzemplifikację – szczególnie gdy dotyczy to norm moralnych i norm prawnych. Wartości są także celem ludzkiego życia – jako takie stoją w służbie rozwoju osobistego („właściwy i trafny wybór”) i społecznego („program działania społecznego”)¹⁴⁶.

Świat wartości jako układ wzajemnie zależnych składowych można poddawać pewnym operacjom. Pośród nich najważniejszą jest hierarchizowanie. Proces ten podejmowany może być w różnych perspektywach (o czym poniżej). Można zatem uznać, że jest to horyzont aksjologiczny wartości różniących się w samych sobie oraz w obrębie kategorii wartości podobnych (różnice egzystencjalne i jakościowe między wartościami, na przykład prawdomówność i sprawiedliwość), przejawiający różnice pomiędzy kategoriami wartości i w ogóle istniejącymi wartościami¹⁴⁷.

Dla przykładu Plopa przywołuje hierarchię wartości Gordona W. Allporta, w której wartości dzielą się na poszczególne kategorie-typy wartości życiowych. I tak wymieniany jest typ teoretyczny (aspekt poznawczy i odkrywanie prawdy). Drugim typem jest ekonomiczny, następnie estetyczny, później typ społeczny (m.in. otwartość, miłość, przyjaźń), a także typ religijny (tutaj obecna tak zwana postawa filozoficzna i refleksyjna, dążąca do odpowiedzi na pytania egzystencjalne przez doświadczenie religijne) czy typ polityczny (dominacja i sława społeczna). Co ważne, hierarchia wartości nie jest operacją tylko intelektualną, lecz człowiek przynależy do jakiegoś typu (posiada jakąś hierarchię) przez wybór wartości z jego zakresu, czyli także ich realizację w życiu¹⁴⁸.

Akcent kładziony na realizację wartości jako takich jest niezwykle ważny. On bowiem pozwala redefiniować hierarchię wartości jako rzeczywistość nie tylko deklaratywną, ale *par excellence* praktyczny aspekt i egzystencjalnie ważną sferę ludzkiego bycia.

W świetle interesującego nas wychowania chrześcijańskiego uwidacznia się to wyraźnie. Tutaj bowiem nie wystarczy mentalna

¹⁴⁶ Tamże, s. 14–16.

¹⁴⁷ Tamże, s. 35–40.

¹⁴⁸ M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 174.

operacjonalizacja aksjologii wychowania religijnego, ale wchodzi w grę też praktyczny wymiar podejścia do aksjologicznej *praxis*. Jak zauważył Marian Wolicki, „nie ma prawdziwego wychowania religijnego czy moralnego bez osobistego zaangażowania się w sprawy religijno-moralne samych wychowawców, a więc przede wszystkim rodziców i bez ich osobistego rozwoju pod tym względem”¹⁴⁹.

Można zatem postulować w aspekcie pedagogicznym konieczność spełniania istotnych warunków umożliwiających zaistnienie wartości moralnych. Byłyby nimi z jednej strony „dążność do urzeczywistnienia wartości moralnych” (czyli motywacja ich realizowania) i posiadane „dyspozycje charakterologiczne” (czyli postawy do/ku realizacji wartości), a z drugiej wypracowana „wrażliwość sumienia i stały samokrytycyzm moralny” oraz „pogłębianie i rozszerzanie wiedzy o wartościach”¹⁵⁰. Wzmiankowana świadomość świata wartości, szczególnie w kwestii poznania wartości moralnych, są konieczne do rozwoju osobistego człowieka, a także w wychowaniu (co uwiadamia się na przykład w treściach, celach i ideałach wychowania)¹⁵¹.

Praktyczne przełożenie teorii aksjologicznej w egzystencjalny wymiar życia ludzkiego widać również w wynikach badań empirycznych. I tak dla przykładu Maria Czerwińska-Jasiewicz stworzyła „model badań na temat tworzonych przez młodzież koncepcji dotyczących własnego życia”¹⁵². Opisując ów model, autorka wyszczególnia w nim kilka istotnych elementów. Najpierw są nimi system wartości (który jest „podstawą i głównym kryterium tworzenia własnej koncepcji życia”) oraz styl życia (czyli „preferowany i realizowany sposób życia, czyli model życia. Głównym kryterium wyboru stylu życia są cenione wartości”). Jak zatem widać, wartości stają się determinantą rodzaju i jakości poszczególnej

149 M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999, s. 6; por. s. 20.

150 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie*, dz. cyt., s. 57. Por. s. 59–63, gdzie mowa o relacjach wartości moralnych do innych wartości.

151 Tamże, s. 111.

152 Wszystko poniższe za: M. Czerwińska-Jasiewicz, *Wspieranie młodzieży...*, dz. cyt., s. 410–411.

egzystencji danego człowieka. Dalszymi istotnymi czynnikami kreującymi koncepcje młodzieży na temat własnego życia są cele życiowe i plany życiowe (także tworzone na podstawie cenionych wartości: plany życiowe formułowane są bowiem dla osiągnięcia postawionych celów życiowych), a także decyzje dotyczące własnej przyszłości (one również oparte są na cenionych wartościach – a podejmowane są dla realizowania wzmiankowanych planów życiowych).

Koncept powyższy, przez ukazanie swego rodzaju przesiąknięcia sferą aksjologiczną życia i rozwoju w trakcie jego biegu, staje się ważnym przyczynkiem do rozumienia i pogłębienia analizy świata wartości badanych w niniejszym opracowaniu narzeczonych. Wartości etyczne bowiem – jak zauważa Janusz Homplewicz – są w posiadaniu człowieka nie tylko poprzez wysiłek intelektualno-poznawczy (poznanie wartości i ich wybór), ale także dzięki emocjonalnemu ustosunkowaniu, akceptacji i docenieniu¹⁵³.

Pośród najważniejszych dla biegu życia wartości (również w ujęciu pedagogiki personalistycznej) wymienić należy godność, miłość, odpowiedzialność i wolność. Rozpoczynając od godności, należy stwierdzić, że jest ona obecna w dyskursie zarówno psychologicznym, jak i filozoficzno-antropologicznym i etycznym. „Łatwiej ją postrzegać i czuć niż określić i o niej mówić. Ogniskuje także takie pojęcia jak: cześć, dobra sława, dobre imię, szacunek, poważanie, honor, wartość człowieka”¹⁵⁴. Kategoria godności stoi u podstaw zasadniczo ważnego założenia, które wskazuje, iż „człowiek, jako osoba stanowi najwyższą wartość w świecie stworzonym [...]. Rzecz w tym, by tej wartości człowiek był świadomy i ją odczuwał”¹⁵⁵. Należy zatem tak kształtować mentalność własną i wychowanków, aby odkryć świadomość swojej wartościowości i móc przeżywać (mieć poczucie) swojej godności wynikającej z faktu bycia człowiekiem.

153 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 28.

154 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 107.

155 Tamże, s. 108.

Można rzec, iż świadomość bycia kimś wartościowym wynika i jest tożsama z poczuciem godności.

Według *Encyklopedii katolickiej* godność to

szczególna wartość człowieka jako osoby pozostającej w relacjach interpersonalnych (ostatecznie do Osoby Boga), uzasadniających i usensowniających życie osobowe, a także pozytywnie wartościująca relacje do własnej osoby i grupy (np. zawodowej, klasowej, narodowej), z którymi się jednostka identyfikuje; konstytuującym elementem tego stosunkowania się jest samoocena polegająca na przeżywaniu swojej wartości i pozytywnego obrazu siebie, która motywuje do moralnie wartościowych zachowań, uodparnia na wszelkie formy manipulacji i zniewalania oraz wpływa na radzenie sobie w sytuacjach trudnych; godność zakłada poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji (podmiotowości) i odpowiedzialności¹⁵⁶.

Jak zatem można zauważyć, godność i idące z nią podmiotowość człowieka i odpowiedzialność są zasadniczo ważne dla budowania relacji interpersonalnych. Jak już powiedziano, dla chrześcijańskiej wizji człowieka godność wynika z faktu stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26). Ma także charakter przyrodzony (człowiek jest najwyższym ze stworzeń rozumnych), niezbywalny i nadprzyrodzony (Boska „etiologia”; КKK 226).

Wzmiankowana odpowiedzialność idzie w parze z godnością dla jej ochrony. Bycie bowiem wartością dla samego siebie zakłada egzystencjalną troskę o własną aksjologiczną charakterystykę. We wszystkich sferach życia – od biologicznej przez psychopedagogiczną, aż po społeczną, ekonomiczno-polityczną, ekologiczną i religijno-moralną¹⁵⁷. Dla przykładu pośród wartości zakorzenionych w poziomie witalnym

156 *Godność* [hasło], oprac. Z. Chlewiński, Z. Zalewski [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1231.

157 Por. J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 68.

(sfera biologiczna), w służbie godności ludzkiej stają wartości związane z seksualnością. Do nich zaliczyć można m.in. prokreację, identyfikację płciową oraz poczucie stabilności w związku, bezpieczeństwa, akceptacji, bliskości, poczucie własnej męskości lub kobiecości, wspólnoty i zaspokojenie seksualne¹⁵⁸.

Owe powyższe zakładają możliwość operowania – kreowania własnej egzystencji. Nieodzowna do tego aspektu biegu życia jest wolność.

Fakt wolności jest problemem antropologicznym¹⁵⁹ [...], wolność jest wskaźnikiem autonomii i samowystarczalności ludzkiej egzystencji, ale jej urzeczywistnienie zachodzi w relacji do innych ludzi. Wolność jest zatem osadzona w życiu wspólnotowym i przejawia się jako element porządkujący je. [...] Na wolności opierają się wszelkie inne wartości, np.: dojrzałość, odpowiedzialność, tolerancja, sumienie. Z tego względu każda społeczność, czy też instytucja zrzeszająca ludzi, powinna być podporządkowana kategorii »wolności«: (np. rodzina, szkoła czy miejsce pracy). Powinny się one pytać nie tylko o to, na ile przydzielają każdemu pojedynczemu człowiekowi wolność, ale także, na ile są one takimi formami organizacji życia, które realizują takie wartości, jak dojrzałość czy odpowiedzialność. Ważne jest także, czy pytają o sumienie¹⁶⁰.

Jak zauważył cytowany powyżej Nowak, kategoria wolności daje możliwość wejścia w horyzont aksjologiczny bez ograniczeń czy nawet

158 B. Kurdybach-Gola, *Człowiek istotą seksualną*, [w:] *Wychowanie osobowe*, dz. cyt., s. 68. Por. o odpowiedzialności i wolności w: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 342–344.

159 Wolność można także rozpatrywać w ujęciu: a) metafizycznym (tutaj wolność to ontyczna właściwość bytu ludzkiego), b) psychologicznym (wolność jako zdolność do „samowładania”; wolność do/od), c) moralno-egzystencjalnym (zdolność do wyboru wartości/antywartości) – K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 139.

160 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki...*, dz. cyt., s. 336–337. Podkreślenia własne autora w cytatach – wyróżnione rozstrzeleniem.

zniewolenia. Umożliwia także współudział w pomnażaniu wartości społecznych w duchu odpowiedzialności i miłości.

O miłości pisał Adam Maj, cytując Czesława Stanisława Bartnika:

Miłość jest naczelną i upragnioną wartością ludzką, przedmiotem i motywem wybitnych dzieł literatury i sztuki, stanowi najbardziej szczególną tajemnicę bytu, egzystencji, życia i działania. Człowiek kocha i chce być kochany. Pragnienie i doświadczenia miłości jest powszechne i nieodłączne od losu człowieka. Miłość przenika różne dziedziny życia ludzkiego, stanowiąc przedmiot badań wielu nauk, między innymi filozofii, psychologii, pedagogiki, socjologii, teologii¹⁶¹.

Również kategoria miłości jest dziedziną horyzontu aksjologicznego, możliwą do operacjonalizacji w badaniach empirycznych. Ciekawe badania przytacza Iwona Konopnicka. W ich wynikach można dostrzec wzajemne przenikanie się opisywanych powyżej wartości miłości, godności i odpowiedzialności. Otóż badane respondentki (studentki) omawiając wizję siebie jako matki, opisują planowany dom rodzinny jako środowisko (swego rodzaju *sub świat*) – specyficzną przestrzeń wkorzenienia, gwaranta bezpieczeństwa w dorastaniu na wszystkich płaszczyznach rozwoju człowieka. Co ciekawe, tak rozumiany dom staje się *wartością duchową*, dzięki której rodzina staje się także przestrzenią realizacji pozostałych wartości i działań zgodnych z nimi¹⁶².

Prócz wzmiankowanych już wartości wydaje się uzasadnione krótkie przedstawienie sfery religijnej jako składnika horyzontu aksjologicznego. Ciekawą socjologiczną analizę religijności i wartości religijnych w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym daje Mariański. Omawia on tradycyjną religijność kościelną, zmiany w procesie socjalizacji religijnej

161 C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2. Za: A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 275.

162 I. Konopnicka, *Obraz matki i rodziny w studenckich aspiracjach i planach życiowych*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 130–131 z przypisami.

oraz jego efekty widoczne w nowych formach religijności (takich jak religijność selektywna, wybiórcza, połowiczna, zredukowana, a także religijność pozakościelna – zindywidualizowana oraz zredukowana)¹⁶³.

Pośród samych wartości religijnych Maj wymienia i opisuje jako taką wprawdzie samą religię (dając definicję religii jako podmiotowej więzi człowieka z Bogiem). Elementami strukturalnymi religii są: doktryna, moralność, kult i instytucje. Elementami stanowiącymi o jej istocie zaś: podmiotowość, przedmiotowość i relacyjność religii. Prócz tego w „skład” religii wchodzi prezentowane idee. Następnie wymieniane są wiara, nadzieja i miłość oraz modlitwa i świętość¹⁶⁴.

Religijność jako postawa świadczy także o wspomnianym specyficznie ludzkim wychyleniu aksjologicznym. Dążenie człowieka do realizacji potrzeb duchowych stanowi swoisty dowód na ich umiejscawianie u szczytu hierarchii wartości. Jak zauważył Janusz Nagórny:

Sens życia może tkwić w wartościach celów, do których dąży jednostka i ze względu na które podejmuje trud codziennej aktywności, a także w wartościach transcendentnych. Młody dorosły nie tylko tworzy koncepcję własnego życia (co charakteryzuje głównie dorastających), ale podejmuje działania umożliwiające jej realizację w różnych dziedzinach życia. [...] [W]e wczesnej dorosłości, w sferze religijnej i pogłębiania religijności, podobnie jak w przypadku innych dziedzin rozwoju, zaznacza się duże zróżnicowanie międzyosobnicze. Ogólnie, jest to czas stabilności religijnej i pogłębiania religijności, chociaż wielu młodych przeżywa oddalenie od Kościoła¹⁶⁵.

Jeśli wziąć pod uwagę, że pośród wartości religijnych wymienia się m.in. prawdę, wierność, współdziałanie i solidarność jako te chrześcijańskie¹⁶⁶,

163 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 106–147.

164 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 235–307.

165 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 306.

166 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 345–515

nie dziwi opis fenomenu dążenia do ich poznania i realizacji we własnej hierarchii wartości w biegu życia adolescentów i młodych dorosłych.

Wspomniana już Gurba przytacza badania, których wyniki pokazują, iż

doświadczeniom obecności Boga towarzyszy u młodych osób poczucie sensu życia, a świadomość braku Boga wiąże się z poczuciem braku sensu życia. Zaobserwowano jednocześnie, że wyższy poziom praktyk religijnych jest dodatnio skorelowany z lepszym zdrowiem oraz dobrostanem emocjonalnym (*emotional well-being*), aczkolwiek związek ten jest silniejszy w późniejszych okresach dorosłości¹⁶⁷.

Jako podsumowanie powyższego akapitu niechaj posłuży cenna uwaga Nagórnego:

Poczucie odpowiedzialności za siebie i za innych jest potwierdzeniem, że człowiek dojrzeva w swojej miłości. Kwestia odpowiedzialności moralnej wydaje się tu szczególnie ważna, a wiąże się to nade wszystko z faktem, że jest ona właśnie wyznacznikiem osobowej dojrzałości człowieka, a więc dojrzałości prawidłowo ukształtowanego sumienia. W perspektywie aksjologicznej, a więc na płaszczyźnie wartości, odpowiedzialność wiąże się fundamentalnie z faktem rozpoznania i uznania określonego porządku wartości. Człowiek niejako słyszy wezwanie płynące z tych wartości i stara się na nie opowiedzieć na miarę pełni swego człowieczeństwa. W perspektywie chrześcijańskiej, to wezwanie płynące od wartości człowiek rozpoznaje jako powołanie płynące od osobowego Boga, który wchodzi w dialog z człowiekiem i stawia go przed wolnym wyborem. Dlatego chrześcijanin – rozpoznając świat wartości ludzkich – odczytuje je jednocześnie poprzez Chrystusa, w świetle Jego Ewangelii. W punkcie wyjścia jest to wybór całkowicie wolny¹⁶⁸.

167 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 306.

168 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 135–136.

1.4. Zmiany rozwojowe a kształtowanie się świata wartości

Kształtowanie się świata wartości w perspektywie biegu życia zostanie omówione ze zwróceniem uwagi na istotnie ważny aspekt personalistycznej wizji człowieka oraz jego podwaliny aksjologicznej. Następnie dołączone będą elementy wizji rozwoju człowieka, na którą wpływ ma i która dokonuje się w horyzoncie aksjologicznym. Szczególnie zaakcentowany będzie okres wchodzenia w dorosłość oraz życie rodzinne.

Filozoficzne rozumienie wartości precyzuje, iż rzecz lub podmiot wartości staje się bardziej wartościowy z biegiem rozwoju ku swej pełni. Na potrzeby niniejszego opracowania warto skorzystać ze spostrzeżenia Krystyny Chałas, która zauważa, że wartość jest definiowana w kategoriach i opisach strukturalno-bytowych. Znaczy to, iż „coś jest bardziej wartościowe, im pełniej ziszcza swoją istotę”. Wartość jest przypisana do bytu: „nie istnieje poza bytem, jest doskonałością przedmiotową i należy do porządku jakościowego, a nie ilościowego”¹⁶⁹.

Powyższe spostrzeżenie wskazuje także na ustanowioną relację między osobą ludzką (mającą swoją własną, przyrodzoną i wyrażoną przede wszystkim w godności wartościowość) a światem (przyrodą) i wytworami człowieka.

Uznawać zatem godność osoby ludzkiej to stawiać jego samego ponad wszystkim, co od niego pochodzi. Wszelkie ludzkie dzieła i wytwory są tylko środkami, którymi człowiek posługuje się w dążeniu do określonego celu. Duchowe czynności ludzkie – intelektualne poznanie i wolne akty decyzyjne – transcendują ludzką naturę. Człowiek jako byt osobowy, stanowi cel swych działań, które go doskonalą. Człowiek na mocy samopoznania i samoposiadania oraz poprzez akty wolnej woli panuje nad sobą, a w wolnym wyborze woli praktycznego sądu o dobru w perspektywie celu dokonuje

169 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 19.

autodeterminacji („samostanowienia”) w swym osobowym działaniu¹⁷⁰.

Samostanowienie człowieka jest wysiłkiem osiągania, potwierdzenia własnej wartościowości i posiadanej hierarchii, którą urealnia się w konkretnych wydarzeniach i wyborach życiowych.

Oddając jeszcze raz głos ks. Tischnerowi, należy powtórzyć za nim, iż wszystkie wartości

są dlatego wartościami, że są czymś dla osoby ludzkiej ze względu na osobę. [...] wartości hedonistyczne, witalne, duchowe mają sens etyczny (zobowiązują nas etycznie, kategorycznie), są bowiem czymś dla człowieka. One są sposobami uznawania człowieka, sposobami jego obrony, sposobami jego ocalenia. [...] Człowiek służy wartościom – realizując je, wartości służą człowiekowi – ocalając go. Widać stąd, że pośrodku całego świata wartości człowiek, to znaczy osoba ludzka, jest *wartością* szczególną. Wartości tej nie potrzeba *uzasadniać*, *uzasadniają* ją bowiem po swojemu te wartości, które są dla człowieka. Jest to więc wartość pierwotna, absolutna. Powtórzmy raz jeszcze: jest to wartość, która stała się osobą. Osoba nie może być środkiem do celu, musi być celem¹⁷¹.

Uwidacznia się tutaj zasadniczo ważne spojrzenie personalistyczne, które przenika się z aksjologiczną wizją człowieka, poruszającego się w świecie wartości – realizującego w nim swoją egzystencję. Człowiek jako osoba jest „kategorią samą w sobie: jest mianowicie, jednością nigdy nie definiowalną przez rodzaj-gatunek: jest niepowtarzalną pojedynczością. W tym znaczeniu nie jest indywiduum, nie jest jedną z wielu”¹⁷².

170 M. Łobacz, *Relacja wychowawca-wychowanek z perspektywy filozofii personalistycznej. Implikacje praktyczne*, [w:] *Filozofia wychowania w praktyce pedagogicznej*, dz. cyt., s. 104–105 z przypisami.

171 J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, dz. cyt., s. 54–55.

172 G. Flores d’Arcais, *Personalistyczna filozofia człowieka jako osoby ludzkiej*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 23.

Założenie to ma swój wyraz w teorii i praktyce wychowania personalistycznego. Tutaj bowiem szacunek i godność połączone są z oddaniem i serdecznością w podejściu do wychowanka. Jako takie stanowią właściwą i postulowaną postawę wychowawcy¹⁷³.

Samo wychowanie personalistyczne (w interesującym nas chrześcijańskim jego wymiarze) zaś rozpościera się na wielu obszarach świata wartości i wykorzystuje w swojej praktyce szeroki ich wachlarz „od kształtowania wartości duchowych i cech osobowości, poprzez różne idee posługi oraz kształtowanie odpowiednich umiejętności i postaw życiowych. Ale przede wszystkim transcendentne wartości człowieka, by pojął, że jest dzieckiem Bożym, by pojął wiarę, nadzieję i miłość i przyjął postawę czynienia dobra w poczuciu łączności z Bogiem”¹⁷⁴.

Wychowanie zakłada występowanie zmian w rozwoju człowieka. Zmiany rozwojowe mogą być zaś jakościowe (czyli stanowić niejednowymiarowe przekształcenia strukturalne; w ich efekcie powstaje przekształcona i dojrzała struktura czynności psychicznych i zachowań, badana na przykład klinicznymi metodami opisowymi) oraz ilościowe („zmiany w poszczególnych wymiarach zjawisk psychicznych” badane różnego rodzaju testami itp.). Są one ukierunkowane (zazwyczaj jednokierunkowe, trwałe i nieodwracalne, na przykład stany i poziomy organizacji wewnętrznej na danym poziomie są nieoduczalne, ale mogą stać się inicjatorem dla kolejnych zmian w ciągu) i autonomiczne¹⁷⁵.

Stanisław Głaz wymienia cztery czynniki rozwojowe człowieka. Pierwszym jest to, co wrodzone i dziedziczne (geny itd.). Następnie środowisko i wychowanie (tak świeckie, jak i religijne) oraz aktywność własna (tutaj rozumiana jako realizacja wartości, tworzenie i aktualizacja

173 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 337.

174 Tamże, s. 54.

175 Wszystko za: M. Tyszkowa, *Pojęcie rozwoju i zmiany...*, dz. cyt., s. 49–55.

postaw wobec siebie, innych i Boga). Ostatnim czynnikiem jest współpraca z łaską Bożą¹⁷⁶.

O wzajemnym wpływie czynnika rozwojowego (bardziej uwarunkowanego biologicznie) i czynnika pedagogicznego można wnioskować z zapisków Śnieżyńskiego, który przytoczył wyniki własnych badań. W nich pokazuje on, iż wraz z rozwojem dzieci zmienia się zależność w podejściu (stylu) wychowawczym (rodziców) – od autokratycznego do demokratycznego – oraz powiązana z nim zmiana ilościowo-jakościowa w komunikacji – od monologu do dialogu wychowawczego¹⁷⁷. Wskazuje to zarówno na dynamiczność samego procesu rozwoju, jak i dynamiczną interakcję między światem wartości a biegiem ludzkiego życia w najszerszym jego ujęciu: psycho-socjobiologiczno-duchowym.

Tak rozumiana dynamiczność widoczna jest także w psychologicznym ujęciu dojrzewania. Dotyczy ona nabycia rozwojowej zdolności sprostania zadaniom rodzącym się dla jednostki w miarę jej rozwoju osobniczego. Zadania te mogą być podejmowane w wyniku nieskrępowanej działalności samego dziecka lub przez celowe działanie opiekuńczo-wychowawcze.

W tym sensie używa się pojęcia dojrzałość szkolna – a więc gotowości do podjęcia obowiązkowej nauki, czy też pojęcia dojrzałość do założenia rodziny i opieki nad dziećmi. Granice czasowe tych częściowych, lecz dla dobra publicznego ważnych zobowiązań i rodzajów działalności, są wyznaczone przez systemy prawne, zależne z kolei od danej kultury i cywilizacji. Systemy te liczą się na ogół z prawidłowościami rozwoju psychosomatycznego i uwzględniają różnice indywidualne w zakresie gotowości i dojrzałości do pełnienia różnego rodzaju społecznych i obywatelskich obowiązków oraz praw i zobowiązań¹⁷⁸.

176 S. Głaz, *Udział Kościoła w integralnym rozwoju młodzieży studiującej*, Kraków 2013, s. 31.

177 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 171n.

178 M. Przetacznik-Gierowska, *Zasady i prawidłowości...*, dz. cyt., s. 66.

Robert Havighurst zaproponował schemat zadań rozwojowych człowieka. Uszeregował owe zadania w zestaw sześciu etapów (stadiów). W nich umieścił zadania rozwojowe. Ujęte zostały m.in. w kategorie: „dawanie i odbieranie uczuć”, „związki międzyosobnicze”, „uczenie się psychospołecznych i biologicznych ról płciowych”. Pomyślne rozwiązywanie tych zadań życiowych daje poczucie szczęścia i sukcesu umożliwiające podejmowanie kolejnych. Zaś niepowodzenie skutkuje poczuciem braku szczęścia i społecznej aprobaty oraz utrudnia podejmowanie kolejnych zadań rozwojowych. W interesującym nas okresie adolescencji Havighurst umieszcza m.in. dwa zadania: „rozwijanie ideologii (sieci wartości i systemu etycznego kierującego zachowaniem) i dążenie i osiągnięcie postępowania odpowiedzialnego społecznie”. W drugim ważnym dla naszych rozważań okresie, we wczesnej dorosłości, badacz wymienia m.in.: „wybór małżonka/i; uczenie się współżycia ze współmałżonką/iem; założenie rodziny, wychowanie dzieci”¹⁷⁹.

Ewa Gurba, omawiając koncepcję Janusza Laskowskiego, cytuje jego podział faz rozwojowych w periodyzacji życia rodzinnego na podstawie kryterium kształtowania się więzi rodzinnej. Są to fazy: wstępna (od poznania się do ślubu), kształtowania więzi małżeńskiej (do narodzenia pierwszego potomka), rozwoju postaw rodzicielskich (do osiągnięcia dojrzałości przez dzieci), partnerstwa w rodzinie (rodzice i dorosłe dzieci mieszkające razem), i „pustego gniazda” (czyli czas samotnego mieszkania małżonków aż do śmierci jednego z nich)¹⁸⁰.

W rozwoju osobniczym – w perspektywie odkrywania i realizowania koncepcji siebie w rolach małżonków, ojca lub matki – ważny jest rozwój miłości. Jak zauważa Gurba, jest to rozwój bardzo dynamiczny w okresie adolescencji i wczesnej dorosłości.

179 Wszystko za: M. Przetacznik-Gierowska, *Zasady i prawidłowości...*, dz. cyt., s. 67–69.

180 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 219.

Prawdziwy rozwój osoby ludzkiej wyraża przecież coraz większa zdolność do daru z siebie i przyjęcia daru od drugiego człowieka. Wydaje się zresztą, że ta zależność jest podwójna. To prawda, że im bardziej rozwija się człowiek jako osoba, tym bardziej jest on zdolny do miłości, tym bardziej otwiera się na miłość. Ale czy nie jeszcze mocniej brzmi prawda, że człowiek rośnie poprzez miłość, zarówno poprzez tę, której doświadcza od innych, jak i poprzez tę, która jest jego darem?¹⁸¹

Miłość, jak widać, staje się więc nie tylko wartością fundującą socjalizację, ale rozwój tożsamościowy i osobowościowy młodego człowieka. Nagórny zanotował, iż w dojrzewaniu

chodzi o dwie zasadnicze sprawy: o właściwą integrację wszystkich wymiarów osobowości oraz o umiejętność właściwego uporządkowania poszczególnych sfer tej osobowości zgodnie z obiektywną hierarchią wartości. Inaczej mówiąc, chodzi tu o jak najpełniejszą harmonizację i hierarchizację w ramach ludzkiej osobowości. Bez tej hierarchizacji grozi człowiekowi, że niższe sfery jego człowieczeństwa zdominują jego życie w taki sposób, że nie będzie on zdolny do pełnej miłości. Dojrzewanie człowieka, którego absolutnie nie wolno utożsamiać z dojrzałością cielesną, jest przejściem od stanu nieuporządkowanego do stanu uporządkowanego, jest przejściem od tego, co na początku jest w stanie niezintegrowanym, ku temu, co jest ukierunkowane na cel, a tym samym zdolne do scalenia. Miłość jest właśnie taką scalającą, integrującą mocą¹⁸².

Dojrzewanie zatem jest kategorią, którą opisywać i analizować należy nie tylko w kategoriach psycho-socjobiologicznych, ale także na przykład

181 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 123–124. Por.: W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, Kraków 1996, s. 89–91: człowiek jako w swej naturze „byt dynamiczny”, rozwijający się i przekształcający siebie samego oraz wpływający na innych; świat wartości aktywizuje człowieka przedmiotowo w jego podmiotowej konstytucji ontologiczno-aksjologicznej (biologicznej, psychicznej, świadomościowej i osobowo-tożsamościowej – „osobowe ja”).

182 Tamże, s. 137–138.

moralnych, estetycznych i duchowych, gdzie takie wartości jak: miłość, godność, prawda czy świętość stanowią o wymiarze tożsamościowym rozwijającej się osoby.

Cenne są spostrzeżenia Witkowskiego o kształtowaniu się tożsamości. Dzieje się to w odpowiedzi na zasadnicze pytania: „Kim jestem?”, „Jak mnie postrzegają inni?”, „Jakie mam kompetencje?”, „Co robię?”. Są to pytania wprawdzie o samoświadomość i obraz własnej osoby, dalej o to, jak mnie postrzegają inni, czyli o moje miejsce w społeczności i odgrywane w niej role społeczne, i w końcu o to, na jakiej podstawie aksjologicznej się opierają moje kompetencje i jaka jest celowość podejmowanych działań¹⁸³. Dlatego też zarówno w procesie rozwoju, ze szczególnym podkreśleniem wymiaru kształtowania się tożsamości, jak i w dziele wychowania niezwykle istotne jest zwrócenie uwagi nie tylko na wartości hedonistyczne, ale połączenie ich z wartościami estetycznymi i etycznymi (moralnymi). A wszystko w taki sposób, aby nie tylko użytkowość świata wartości, lecz i dążenie do dobrego i pięknego życia stawały się celem wychowanka¹⁸⁴.

Ma tutaj miejsce internalizacja wartości, czyli przyjmowanie postrzeganych i docenianych wartości do własnego systemu intrapsychicznego i w wymiar własnej egzystencji – w „obszar głębokich przekonań o ich ważności i słuszności”¹⁸⁵.

Rozwój psychiczny jednostki dokonuje się zatem jako

proces organizowania się doświadczenia indywidualnego. Jednakże nie jest on procesem wyabstrahowanym z życia społecznego. W nim to właśnie rodzina stanowi teren zdobywania znacznej części owego doświadczenia i to zarówno przez dzieci i młodzież, jak i przez osoby dorosłe. Doświadczenie indywidualne stanowi podstawowy materiał rozwoju psychicznego¹⁸⁶.

183 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 188.

184 M. Babik, *Filozoficzne podstawy wychowania dziecka do życia w rodzinie*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 42.

185 M. Oliwa-Ciesielska, *Wartości opisywane, wartości przeżywane*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 57.

186 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje...*, dz. cyt., s. 126.

Jak zauważyła Ewa Gurba:

Zaobserwowano, że młodzi dorośli rozwiązując hipotetyczne dylematy życiowe, częściej kierują się wartościami związanymi z rozwojem *Ja*, niż wartościami związanymi z relacjami interpersonalnymi, czy z aktywnością społeczno-zawodową (Gurba, Niemczyński, 1993). Wydaje się więc, że we wczesnej dorosłości zaznacza się rola wartości związanych z życiem rodzinnym oraz rozwojem *Ja*¹⁸⁷.

Pojawiające się u młodego dorosłego zmiany rozwojowe świadczą o jego dojrzałości. Są nimi autonomia (podmiotowość działań), wgląd we własne motywacje (wiedza o sobie czerpana z pełnienia ról społecznych i funkcjonowania w kontaktach społecznych) oraz odpowiedzialny i szanujący innych stosunek do drugiego człowieka¹⁸⁸.

W okresie wczesnej dorosłości zanika spolaryzowane myślenie, oparte na czarno-białych ocenach i zero-jedynkowości sądów moralnych, mające charakter abstrakcyjnego i absolutnego oceniania rzeczywistości w idealistyczny i autorytatywny sposób. W początkach dorosłości pojawia się relatywizm i subiektywizm myślenia moralnego. Doprowadza on do osiągnięcia kohlbergowskiego stadium „umowy społecznej”, w którym połączony zostaje subiektywizm z korzyścią funkcjonowania w ramach uniwersalnych zasad etycznych oraz opartych na nich normach i standardach społecznie obowiązujących. Na tym etapie „wartości wpływają na ocenę zjawisk w otaczającej nas rzeczywistości i ukierunkowują ludzkie działanie. Ich interioryzacja umożliwia jednostce opracowywanie względnie stałych i spójnych strategii adaptacyjnych”¹⁸⁹.

Wedle koncepcji Kohlberga¹⁹⁰ osoby we wczesnej dorosłości mają myślenie moralne vel konwencjonalne. Sądy moralne wydawane są na

187 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 226.

188 Tamże, s. 206–207.

189 Wszystko za: tamże, s. 225–226.

190 W trzecim stadium rozwoju myślenia społeczno-moralnego Kohlberga „ujęcie społecznego świata ludzi skupia się na związkach interpersonalnych i rolach

podstawie społecznej konwencji co do danego akceptowanego moralnego postępowania na rzecz bliskich lub społeczności w szerszym znaczeniu. Drugim sposobem myślenia jest myślenie postkonwencjonalne – bardziej autonomiczne sądy moralne dokonywane są tutaj na podstawie norm sumienia moralnego czy zasad uniwersalnych, jak sprawiedliwość, równość i szacunek do życia ludzkiego¹⁹¹.

Można zatem powtórzyć słuszne rozróżnienie Olesia, że „młodzi dorośli zorientowani¹⁹² są przede wszystkim na przyszłość, formułu-

społecznych, jakie przyjmują jednostki znajdujące się w tych relacjach, uznając odpowiednią do tych ról społecznych regulację, a w tym także dyrektywę moralną bycia dobrym człowiekiem, zgodnie z oczekiwaniami przypisanymi do interpersonalnych ról społecznych. Bycie sprawiedliwym czy też bycie *fair* w stosunku do innych, to bycie dobrym ojcem, matką, siostrą, bratem, ale też przyjacielem dla przyjaciół, nauczycielem dla uczniów, lekarzem dla pacjentów – dobrym człowiekiem dla każdego innego człowieka. [...] W następnym stadium, czyli czwartym w sekwencji, perspektywa społeczno-moralna zorientowana jest na regulację przez społeczny system normatywny, który określa wzajemne oczekiwania osób znajdujących się w związkach interpersonalnych”. Tutaj normy definiują wartości społeczne. Owa sprawiedliwość i bycie *fair* „przekłada się na waloryzowanie postępowania, które utrzymuje społeczny system w dobrym stanie” – role społeczne są ostatecznie podporządkowane temu społecznemu celowi (przez regulacje prawne, obyczajowe i religijne). W stadium postkonwencjonalnym pierwsze (piąte w cyklu) opisuje fakt, iż na gruncie wartości uniwersalnych dochodzi do „asymilacji aksjologicznej” wartości z różnych systemów normatywnych. Jednostka analizuje systemy norm i wybiera z nich te normy, które służą poszanowaniu praw człowieka – i przez transformację systemu społecznego, dokonuje połączenia wartości i norm z własnym systemem wartości. Ostatnie, szóste stadium opiera się na inwestycji w uniwersalne wartości i prawa człowieka tak, aby nie musiały być one regulowane przez instytucje społeczne, prawne, i systemowe, a tylko zasadami moralnymi – na przykład zasadą sprawiedliwości. Za: A. Niemczyński, *Praktyczne implikacje wiedzy o rozwoju społeczno-moralnym*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 371–372.

191 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 304 z przypisami.

192 Teoria zorientowania na przyszłość: to teoria Margaret Mead (tak zwane stadium dystansu międzypokoleniowego). Pokazuje ona, że obecnie zdaje się wygrywać kultura prefiguratywna – wedle której „starsze pokolenie może i musi uczyć się od młodego. Doświadczenia starszego i młodszego pokolenia są zgoła odmienne; następuje zerwanie ciągłości między przeszłością a teraźniejszością;

ją marzenia życiowe, ustalają poziom aspiracji, określają cele życiowe. Dorosli w wieku średnim zawieszeni są niejako między przyszłością a przeszłością, z jednej strony mają najczęściej dzieci i wraz z nimi patrzą w przyszłość z drugiej, myśląc o rodzicach, powracają w przeszłość¹⁹³.

W rozwoju adolescentów kształtują się bowiem i uwidaczniają s t y l e życia. Są one obiektem badań m.in. psychologii, socjologii. Uwidoczniają się w zachowaniu człowieka (do innych i do świata materialnego), a składają się z zachowania i motywacji. W ich obręb wchodzi m.in. wartości, potrzeby i światopogląd. Inną kategorią są w życiu adolescentów są p l a n y ż y c i o w e. Te związane są raczej ze sprawami najistotniejszymi dla jednostki. Ich realizacja jest rozciągnięta w czasie i absorbująca sporą część aktywności jednostki. Plany życiowe uwidaczniają w sobie potrzeby, wartości i poglądy na świat, jakie posiada jednostka¹⁹⁴.

Potwierdzają te obserwacje badania empiryczne, m.in. te cytowane przez Gurbę. W okresie wczesnej dorosłości (około 30. roku życia) wielu młodych dorosłych jest niezadowolonych z wielu ważnych dziedzin życia. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że jest to okres przewartościowania: pierwszych podsumowań oraz zmian planów życiowych i oczekiwań. Nie jest to jednak negatywny bilans życia (ten łączony jest z okresem średniej dorosłości)¹⁹⁵. Sami rozwijający się młodzi dorośli jako ważny czynnik rozwoju podają aktywność (także w domowych sprawach i obowiązkach). Przejawia się to w obserwowalnych efektach tak deklarowanego rozwoju – zmianach zachodzących w ich działaniu¹⁹⁶.

wyrazicielem przyszłości staje się młodzież – por. S. Wołoszyn, *Oświata i wychowanie w XX wieku*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 179 i 176–180.

193 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 63.

194 Powyższe za: M. Czerwińska-Jasiewicz, *Wspieranie młodzieży...*, dz. cyt., s. 411–412.

195 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 228.

196 M. Matuszewska, *Funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003, s. 27.

Jedną z najbardziej widocznych zmian jest wejście w nowe relacje interpersonalne. W okresie wczesnej dorosłości taką zmianą jest zawarcie małżeństwa. Organicznie wiąże się ono z założeniem rodziny, „a także podjęciem nowych ról męża i żony oraz z koniecznością uzgodnienia planów i wspólnych zasad postępowania”¹⁹⁷. W tym uzgodnieniu idzie nie o co innego, jak o wartości, ich hierarchie oraz i poglądy wychowawcze na własną rolę ojca lub matki.

Cytowana Gurba, powołując się na badania Wima Meeusa, Susan Branje, Inge van der Valk i Minet de Wied z 2007 roku, notuje:

W okresie wczesnej dorosłości jakość związku z partnerem intymnym stabilizuje się i wyraźnie wiąże się z emocjonalnym przystosowaniem oraz pozytywnymi relacjami z rodzicami. Zdaniem autorów, we współczesnych zachodnich społeczeństwach wczesna dorosłość stanowi krytyczny okres w kształtowaniu się stałych relacji intymnych. Dlatego młodzi dorośli częściej niż adolescenti poszukują partnerów na całe życie. W okresie wchodzenia w dorosłość istotniejsza niż wcześniej jest psychologiczna wartość intymnego związku, który nabiera stabilnego charakteru i zapewnia emocjonalne przystosowanie¹⁹⁸.

Gurba, powołując się na szereg badań, pisze też:

Aczkolwiek życie rodzinne obfituje w rozliczne stresowe wydarzenia, to okazuje się, że osoby żyjące w związkach małżeńskich odznaczają się lepszą kondycją fizyczną i psychiczną oraz czują się szczęśliwsze w porównaniu z osobami samotnymi. Szczęście w małżeństwie zapewniają bliskie relacje, oparte na wzajemnym zaufaniu¹⁹⁹.

197 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 295.

198 Tamże, s. 295.

199 Tamże.

Kształtująca się w trakcie rozwoju adolescenta i młodego dorosłego decyzja o zawarciu związku małżeńskiego prowadzi do wejścia w role małżeńskie i wychowawcze – matki i ojca. To jednak niejedyne oddziaływanie rodziny jako czynnika rozwojowego. Można rzec, iż prorozwojowe oddziaływanie rodziny wpierw uwidacznia się w całym poprzednim okresie biegu życia. Dzieje się tak dlatego, że

jednostka, rozwijająca się w kontekście rodzinnym przyswaja sobie wzorce interpretowania i symbolizacji doświadczenia, a także wzory uczuciowych ustosunkowań i ocen wartości, odgrywające rolę standardów w procesie wartościowania treści, okoliczności i charakteru doświadczenia indywidualnego. Uczy się także sposobu pełnienia ról społecznych oraz opanowuje – obok sposobów działania – społeczne i moralne zasady postępowania, internalizując je stopniowo.

Ten wymiar działania rodziny na osobę zarówno daje „formowanie treści, zakresu i charakteru doświadczeń poznawczych, społecznych i emocjonalnych”, jak i jest magazynem „narzędzi i sposobów opracowywania tych doświadczeń”²⁰⁰. Dlatego małżeństwo buduje na naturalnym pragnieniu (rozwojowym) dzielenia się sobą, swoją miłością, ale i wynika z pragnienia doświadczania więzi miłości między kobietą i mężczyzną (a więc nie tylko relacji seksualnej)²⁰¹.

Wojciechowska podaje koncepcję Evelyn Duvall o ośmiu stadiach przemian życia rodzinnego w zależności od rozwoju osobniczego jej członków²⁰². W stadium pierwszym (trwającym około dwóch lat) małżonkowie są sami, „jest to czas planowania i przygotowywania się do posiadania potomstwa” (szkoły rodzenia, starsze kobiety, doule itp.). W fazie drugiej rodzina z pierwszym dzieckiem (około dwóch i pół roku)

200 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina. Interakcje...*, dz. cyt., s. 127.

201 M. Olczyk, *Wspólnota osób oparta na miłości jako wartość pielęgnowana w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 181.

202 Poniższe za: L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza...*, dz. cyt., s. 396.

konfrontuje się z nowymi wyzwaniami i nowymi obowiązkami, ale też doświadcza lęków związanych z wchodzeniem w nowe role i brakiem doświadczenia (brakiem kompetencji). „Kompetencje matek na ogół spostrzegane są jako wyższe niż ojców, dlatego także ojcowie w razie wątpliwości liczą na wiedzę i umiejętności swych żon”. Tutaj pojawiają się takie postawy i działania jak troska, pielęgnacja i akceptacja inicjatyw dziecka. W fazie trzeciej rodzina z dziećmi w wieku przedszkolnym (około trzech lat) nadal mierzy się z akceptacją inicjatyw dziecka w poznawaniu świata. Dodatkowymi postulowanymi działaniami i postawami są stymulacja i rozwój kompetencji (dziecka) komunikacyjnych. Aby było to możliwe, konieczne jest dawanie wzorców dzieciom przez rodziców. W fazie czwartej (siedem lat), kiedy dzieci są w wieku szkolnym, konieczne jest wspomaganie dzieci w osiąganiu i rozwijaniu kompetencji społecznych i intelektualnych. W następnej fazie zaś rodziny z adolescentami mierzą się z podważaniem autorytetu rodzicielskiego. Domaga się to pozytywnego rozwiązania, jakim jest akceptacja i zrozumienie ze strony rodziców, co w pewien sposób gwarantuje relatywnie dobre relacje z buntowniczym nastolatkiem (wielu określa ten okres jako najtrudniejszy dla rodziców). Faza szósta skupia się na roli rodziców, którą jest „troska o pomyślny przebieg realizacji tych zadań [życiowych dziecka], sprzyjanie im i wspieranie ich, a także służenie pomocą w sytuacjach, gdy młody człowiek tego potrzebuje”. Tymi zadaniami są: znalezienie partnera, założenie rodziny, rozpoczęcie pracy zawodowej. W przedostatniej fazie, wieku średniego rodziców, rodzina przeżywa fazę „pustego gniazda”. Rodzice przechodzą wtedy do roli dziadków, mentorów, a dzieci do roli rodziców. W ostatniej, ósmej fazie starzenia się rodzice mierzą się z okresem późnej dorosłości, zaś ich dzieci ze wspomnianymi fazami (od drugiej lub trzeciej).

Rodzina zatem ma przed sobą nie tylko wyzwania uwarunkowane jej rozwojem jako systemu i rozwojem jej poszczególnych członków. Posiada także swoje zasadnicze funkcje. Pośród nich wymieniana się w literaturze funkcje: prokreacyjną, wychowawczo-socjalizacyjną, opiekuńczą, emocjonalno-seksualną (tutaj także potrzebę miłości i regulację życia seksualnego rodziców oraz wsparcia emocjonalnego dla dzieci),

ekonomiczną (gospodarczą), stratyfikacyjną (alokacyjną), integralno-kontrolną (w życiu społecznym i wewnątrzrodzinnym), rekreacyjno-towarzyską (autoekspresyjną)²⁰³. Rolą rodziny jest też przekaz wartości – w funkcji wychowawczo-socjalizacyjnej. Śnieżyński ukazuje ten fakt w analizie świadomości młodzieży, która wskazuje na wartości uniwersalne „wynoszone z domu rodzinnego”. Można je zgrupować w czterech kategoriach – w zakresie wychowania moralnego, religijnego, wartości patriotycznych i wartości z wychowania kulturalnego²⁰⁴.

Jak już wspomniano, rodzice i dzieci tworzą podsystem w rodzinie. W granicach tego podsystemu rodzice są obciążeni zadaniem spełniania (realizowania, zaspokajania) emocjonalnych, fizycznych, społecznych i psychologicznych potrzeb swoich dzieci. Rodzice muszą zatem rozwijać stosowne strategie (style rodzicielskie), aby wykonywać te zadania²⁰⁵. Ową postawę rodzicielską omawia m.in. Płopa w koncepcji i modelu projektowania i przeprowadzania badań nad postawami rodzicielskimi²⁰⁶. U małżonków postawa rodzicielska jest składową elementu poznawczego (teorii i wiedzy na temat dziecka), elementu uczuciowo-motywyacyjnego (ekspresji) i czynnika behawioralnego (konkretnego zachowania). Te komponenty budują postawę – w niej zaś podmiotem są rodzice, przedmiotem dzieci i ogół działań wychowawczych. Postawy jako takie mają swój kierunek i siłę. Nadto postawy pozytywne lub negatywne generują reakcje (zachowania) pozytywne lub negatywne, są też relatywnie trwałe (ugruntowane), ale i w pewien sposób plastyczne (na przykład dostosowane do zmian rozwojowych)²⁰⁷.

203 W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji z Bogiem*, Kraków 2011, s. 9.

204 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 197n.

205 M. Płopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 241.

206 Tamże, s. 362nn.

207 Tamże, s. 243–246. Postawy rodzicielskie pochodzą z: rodziny generacyjnej, cech podmiotowych rodziców i dziecka, czynników kulturowych – tamże, s. 246–265. Typologie postaw rodzicielskich: tamże, s. 245–276.

Wspominane powyżej urodzenie się dziecka rozumiane jest jako zmiana rozwojowa i kamień milowy w życiu małżeństwa i rodziny. Oleś komentuje to w następujący sposób:

Jeśli wydarzenia mają charakter gwałtowny, silnie stresujący i oddziałują na człowieka w sposób całościowy lub dotyczą wielu domen, jak na przykład urodzenie się dziecka lub utrata pracy, rozwód, strata osoby bliskiej, wówczas zainicjowane przez nie procesy zmierzają do opracowania nowego sposobu przystosowania, czyli inaczej mówiąc – wzmacniania zainicjowanych zmian; niejednokrotnie prowadzą zatem do transgresji²⁰⁸.

Stanowi to także przełomowy moment i zarazem wyzwanie rozwojowe dla rodziny w kwestii budowania więzi. Mastalski wymienia następujące kategorie więzi: behawioralną, kooperacyjną, moralną, obiektywną, subiektywną, publiczną i prywatną, i w końcu rodzinną²⁰⁹. W piśmiennictwie familiologicznym wskazuje się nadto, iż różne horyzonty życia małżonków – samo rodzicielstwo, rozrywka czy działalność społeczna – mogą mieć wpływ na relacje i więzi rodzinne zarówno destrukcyjne, jak i pozytywne²¹⁰. W tym względzie warto zauważyć, że „rodzina stanowi ważne źródło doświadczeń życiowych jednostki. Dotyczy to zarówno aktywności wiążącej się z pełnieniem społecznych ról rodzinnych, jak i interakcji osobowych, w jakie się w rodzinie wchodzi”²¹¹.

W rodzinie wszyscy podlegają wychowaniu, a relacje oparte są na miłości. Natomiast fakt, iż tworzą się te relacje i zbudowane na nich

208 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 85. Transgresję należy rozumieć jako: „rozwój i zmianę, wykraczanie poza to, co typowe, znane i sprawdzone” generujący dalsze dążenia – tamże, s. 251; por. tendencje rozwojowe osobowości: tamże, s. 310.

209 J. Mastalski, *Chrześcijanin wobec agresji w rodzinie*, Kraków 2006, s. 28n.

210 K. Hahlweg, *Strengthening Partnership and Families*, [w:] *Human Development Across Lives and Generations. The Potential for Change*, red. P. L. Chase-Lansdale, K. Kiernan, R. J. Friedman, Cambridge 2004, s. 211.

211 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina...*, dz. cyt., s. 139.

więzi, ufundowany jest na zaspokajaniu potrzeb. Wypełnianie nakazów i obowiązków zasadza się na współdziałaniu i współodpowiedzialności²¹².

Ważną jest także świadomość negatywnych czynników wpływających destrukcyjnie tak na budowane więzi, jak i wypełnianie zadań rozwojowych stojących przed rodziną. Śnieżyński wymienia następujące tendencje przemian w polskiej rodzinie: zanik tradycji rodzinnych, spadek liczby rodzin trójpokoleniowych, spadek znaczenia autorytetu rodziców i brak czasu dla rodziny oraz osłabianie więzi rodzinnych, coraz późniejszy wiek wstępowania w role małżeńskie i mniejszy wskaźnik dzietności, do tego marginalizacja funkcji wychowawczej (a tym samym problem z przekazywaniem wartości jako zasadniczej funkcji rodziny) i coraz liczniejsze związki kohabitacyjne oraz decyzje o życiu w modelu „singiel” z jednej i rozwody oraz separacje z drugiej strony, czy rozmycie różnic między rodzinami w środowiskach (wiejskim i miejskim)²¹³.

Więzi są istotne także z religijnego punktu widzenia. Korzystając z podziału więzi w życiu indywidualnego człowieka również podawanego przez Mastalskiego, można wymienić więzi emocjonalne, intelektualne i duchowe. Wszystkie one są oparte na byciu razem i prawdziwie otwartym dialogu dotyczącym także tematów egzystencjalnych i religijnych²¹⁴.

Rozwój wiary w życiu człowieka opiera się na aktach religijnych. Nie są one dziełem tylko intelektu ani woli, ani emocji (to groziłoby intelektualizmem, woluntaryzmem czy sentymentalizmem religijnym). Jest on specyficznym ludzkim aktem ogarniającym i angażującym całego człowieka. Akt religijny (jako świadome, celowe i specyficzne działanie człowieka) jest relacją nakierowaną na Boga (transcendencję)

212 J. Stala, *Wychowanie religijne integralną częścią wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 101.

213 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 47–70.

214 J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, Kraków 2009, s. 17–20; o dialogu małżeńskim i rodzinnym – s. 55–60.

i powodującą więź (relację) przedmiotowo-podmiotową. Relacja ta ma swoją jakość i dynamikę oraz wyraz zewnętrzny (z charakterystyczną częstotliwością i intensywnością aktów i doświadczeń religijnych, na przykład w liturgii). Przez to można powiedzieć, że religia ma swoją funkcję antropotwórczą: „sprzyja rozwojowi osoby ludzkiej i warunkuje jej pełnowymiarowe spełnienie się”²¹⁵.

W rozwoju człowieka w biegu jego życia ważnym elementem jest także rozwój religijności. Posiada on własne fazy rozwoju uczuć religijnych: od „poczucia włączenia w całość istnienia” poczynawszy, aż do „postawy oddania”²¹⁶. Krystyna Chałas podaje przykłady nadrzędnej roli wartości religijnych, które realizowane w ramach „wychowania ku wartościom religijnym” dają nie tylko dojrzałość religijną samą w sobie, ale też wyrażają się w pozostałych „warstwach rozwojowych człowieka”. I tak w warstwie duchowej efekty wychowania religijnego to m.in. światopogląd religijny, modlitwa, osobista relacja z Bogiem. W warstwie kulturotwórczej osiągnięciami wychowania są przede wszystkim praktykowanie wiary i dążenie do świętości osobistej. W sferze socjologicznej – to m.in. budowanie wspólnoty personalnej z Bogiem i międzyludzkiej, ze szczególnym uwzględnieniem postaw służby i solidarności. Ponadto w kolejnej warstwie, psychologicznej, również obecne są efekty wychowania religijnego, które widać zwłaszcza w pogłębianiu postaw religijnych czy osobistym oddaniu Chrystusowi. W biologicznej warstwie efekty te uwidaczniają się m.in. w uczynkach miłosierdzia względem ciała, dyscyplinie i ascezie²¹⁷.

Wszystkie powyższe analizy i opisy uprawniają do wysunięcia twierdzenia, na którym zbudowane będą dalsze analizy i w końcu przeprowadzone badania i aplikacje ich wniosków. Otóż świat wartości jest zasadniczo ważny w rozwoju osoby w biegu życia ludzkiego. Jego właściwa

215 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 246–249. Prócz tego autor wymienia także funkcje: socjotwórczą, eschatologiczną (zbawczą), kulturotwórczą, apologetyczną – tamże, s. 250–252.

216 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 426.

217 K. Chałas, *Wprowadzenie*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym*, dz. cyt., s. 14–15.

percepcja konstytuuje kształtowanie własnej tożsamości i osobowości, daje możliwość wykształcenia zadowalających społecznie efektów socjalizacji i odpowiedzialne podejmowanie i wypełnianie ról społecznych. Albowiem „odkrycie siebie jako wartości, zobowiązuje do poszanowania własnej godności, a tym samym godności drugiego człowieka, zobowiązuje do integralnego rozwoju, formacji, twórczej realizacji swojego powołania, a nade wszystko do budowania głębi człowieczeństwa”²¹⁸.

Niesamowicie istotną jest tutaj kwestia nie tylko wrażliwości na horyzont aksjologiczny, ale także umiejętność takiej jego percepcji, której efektem będzie zbudowanie obiektywnie dojrzałej hierarchii wartości. W rozumieniu chrześcijańskim „osiąganie dojrzałości struktury aksjologicznej dzieje się na drodze nieustannego wyboru między tym, co *wyższe*, a tym, co *niższe*, chodziłoby więc także o ukształtowanie w procesie wychowania świadomości transcendentaliów o wartościowości jako takiej”²¹⁹. Możliwe jest to zarówno w odpowiednio zaplanowanym i przeprowadzonym procesie wychowania, szczególnie przez rodziców, ale także w obowiązku samowychowania. Samowychowania rozumianego jako kształtowanie własnej osobowości, zaś skuteczności oddziaływania wychowawczego na środowisko i wychowanków (przez wychowawcę) w znaczeniu ściśle pedagogicznym²²⁰.

O takiej potrzebie świadczą także wyniki analiz z przeprowadzanych badań empirycznych. Poniższe akcenty zaczerpnięte z wyników badań empirycznych w ciekawy sposób dopełniają podanych wyżej definicji i opisów poszczególnych wartości. Wskazują także na istotne połączenia wymiaru aksjologicznego z pedagogicznym. Tym samym stanowią istotny przyczynek do podjętych w dalszej części pracy opisów i przeprowadzonych badań własnych.

218 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 30.

219 B. Żurkowski, *Wychowanie do wyboru wartości*, [w:] *Wychowanie osobowe*, dz. cyt., s. 199.

220 Por. J. Łach, *Homo pedagogicus w XXI wieku*, [w:] *Aksjologiczne horyzonty wychowania człowieka w XXI wieku*, red. Z. Frączek, Rzeszów 2004, s. 13.

Olbrycht podaje wyniki badań, wedle których respondenci (studenci pedagogiki i pedagogicy) wskazali na ogromną potrzebę kształcenia w zakresie wartości uniwersalnych. Taką potrzebę wyrażali w kwestii rozróżniania: prawdy-fałszu (93,1%), dobra-zła (94,1%) i piękna-brzydoty (70,5%). Koreluje to z widzeniem wartościowania w tych dymensjach za konieczne i uznawaniem tych wartości za obiektywne (100% zgodności). Badani jako miejsce wychowania i kształcenia do wartościowania w zakresie wartości moralnych (dobro-zło) uznają w miążdżącej większości nie inne środowisko, jak właśnie rodzinę (98,9%, potem Kościół – 4%), w zakresie wartości poznawczych (prawda-fałsz – 75,8%) także rodzinę, podobnie w sferze estetycznej (piękno-brzydota – 70,5% wskazań na rodzinę). Te zależności zmieniają się wraz z wiekiem: z zasadniczo ważnej roli rodziny w dzieciństwie (dobro-zło oraz prawda-fałsz to od 82,5 do 96,5% wskazań, zaś na piękno-brzydota – 76,2% wskazań) na rzecz szkoły, przyjaciół, Kościoła i samowychowania. Co ważne, dalsze kształcenie w zakresie wartości i wartościowania deklaruje aż 60% badanych!²²¹

Beata Wołosz podaje natomiast wyniki swoich badań, w których ankietowani rodzice nie tylko w większości podejmują się definiowania wartości, ale jako najważniejsze uznają kolejno: rodzinę, zdrowie, wartości religijne, wykształcenie, miłość i pracę. Badani gimnazjaliści mają nieco inną hierarchię: przyjaźń, rodzina, szkoła, miłość, wartości materialne, zdrowie. Rodzice ponadto podają jako grupę głównie odpowiedzialną za przekaz wartości siebie w prawie o jedną trzecią większej liczbie wyborów niż nauczycieli (149 do 97). Uczniowie zaś o ponad połowę częściej wskazują jako odpowiedzialnych – rodziców (71 rodzice, nauczyciele – 32 wybory). Rodzice pozostają także najważniejszym autorytetem dla obu grup badanych. Najlepszym sposobem

221 K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno...*, dz. cyt., s. 168 oraz 86–88; badania: 220–226.

przekazu wartości według badanych jest rozmowa, następnie dawanie wzoru do naśladowania, normy prawne i zwyczajowe²²².

Wniosek, który nasuwa się wobec zaznajamiania się z tymi i podobnymi wynikami badań oraz analizy literatury, takiej jak przytaczana w powyższym rozdziale, uprawniają do postawienia tezy, że dzisiejszy świat jest miejscem, areną wręcz pluralizmu, który sprzyja relatywizmowi. Toczy się swego rodzaju walka ideologiczna i przepychanie się różnych hierarchii wartości, co umożliwia organiczny wzrost pluralizmowi przejawiającemu się w wielości koncepcji wartości, religii, światopoglądów itd.²²³ Jak pisał Stróżewski: „wiemy, że wartości nie spadają z nieba, że trzeba o nie niejednokrotnie walczyć (zwłaszcza z samym sobą), że samo zawarte w nich wymaganie realizacji budzi niepokój dopóty, dopóki nie zostaną urzeczywistnione”²²⁴.

Dlatego świat wartości jako podstawa własnego namysłu aksjologicznego i kreowania oraz wypełniania postaw rodzicielskich jest zasadniczo ważny.

W rodzinie scalonej miłością, kierującą się poprawnym wyborem wartości, realizacja macierzyństwa i ojcostwa daje radość i pełne uznanie. Atmosfera ta jest niezbędną dla normalnego rozwoju dzieci. [...] wymienione równolegle macierzyństwo i ojcostwo w równym wymiarze spełniają dojrzałość małżeńską²²⁵.

To właśnie dzięki rodzinie człowiek się rozwija, zdobywa doświadczenie i przechodzi do kolejnych faz rozwoju. Dziecko, adolescent i nawet młody dorosły dostaje od rodziców (ewentualnie także od starszego

222 B. Wołosz, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie w kontekście wychowania do wartości*, [w:] *Rodzina przestrzenią rozwoju osoby. Perspektywa pedagogiczna*, red. M. Jeziorański, D. Opozda, A. Rynio, Lublin 2012, s. 157–165.

223 K. Stachewicz, *O wartościach. Kilka uwag filozofa*, dz. cyt., s. 24.

224 W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, dz. cyt., s. 306.

225 M. Bula, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010, s. 56.

rodzeństwa, kuzynostwa w rodzinach wielopokoleniowych) wzorce konieczne i użyteczne w opracowywaniu (interpretacji) doświadczenia życiowego. Tutaj także umiejscowione są zasady i normy moralne ważne dla życia społecznego, a także wzory realizacji ról społecznych. Dla kształtowania własnej tożsamości człowiek w i dzięki rodzinie dostaje to, co tak nieocenione: interakcje w relacjach i płynące z nich wiadomości do samookreślenia i kształtowania oceny samego siebie²²⁶. O nich będzie mowa w następnym rozdziale.

226 L. Bakiera, *Generatywność rodziców jako wartość rozwojowa rodziny*, [w:] *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2009, s. 63.

Przyjmowanie i wypełnianie nowych ról społecznych

Skoro mamy zarysowane tło teoretyczne dla dalszych rozważań, konieczne jest dookreślenie specyfiki wydarzeń w biegu życia, jakimi są graniczne momenty ważne dla badanych rzeczywistości. Są nimi odpowiednio zawarcie sakramentu małżeństwa i deklaratywne odniesienie do wchodzenia w role rodzicielskie.

Przechodząc do dalszych rozważań: w tym rozdziale pracy przedstawione zostaną psychologiczne i socjologiczne oraz pastoralne sposoby rozumienia narzeczeństwa i małżeństwa oraz rodzicielstwa w ich zasadniczej fundującej i konsolidującej rodzinę funkcji.

Aby to uczynić, warto dopowiedzieć do poprzednich ustaleń, iż kryteriami osiągnięcia dojrzałości we wczesnej dorosłości są

krystalizacja hierarchii wartości, zdolność do ryzyka podejmowania zadań życiowych i wyzwań, które wymagają dostrojenia się osobowości do wymagań, jakie niesie urzeczywistnienie dążeń, czyli rozwój umiejętności potrzebnych do realizacji zadań, ale też umiejętność łączenia lub odraczania celów życiowych. Gra toczy się o rozwój człowieka, jego zdolności i możliwości twórczych¹.

1 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 256.

Takim wyzwaniem (zadaniem) w perspektywie rozwoju psychospołecznego jest zawarcie małżeństwa i wynikające z niego założenie rodziny. Dodatkowym punktem odniesienia i analizy jest również rozwój duchowy, który – w rozumieniu teologicznym – bada i wspiera podejście teologii pastoralnej.

Ponieważ małżeństwo i rodzina w wypełnianiu swoich zadań i osiągnięciu celów zależą od uwarunkowań podmiotowych i przedmiotowych, stąd duszpasterstwo rodzin musi brać pod uwagę nie tylko podstawy biblijno-teologiczne, ale i uwarunkowania ułatwiające lub utrudniające jego realizację. Duszpasterstwo rodzin opiera się więc także na podstawach wypracowanych przez takie nauki, jak: psychologia, antropologia, socjologia, pedagogika i nauki biologiczno-medyczne².

Z tego też powodu w niniejszym rozdziale socjopsychologiczna charakterystyka ról małżeńskich i rodzicielskich przenikać się będzie z opisami i analizami z zakresu teologii pastoralnej – duszpasterstwa rodzin. Fundamentalnym odniesieniem dla takiego połączenia są słowa zaczerpnięte z *Vaticanum II*: „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (*Gaudium et spes*³ 22).

Do zawarcia małżeństwa – w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych – potrzeba „określonego poziomu dojrzałości” we wszystkich sferach: fizycznej, psychicznej i socjalnej⁴. Dlatego też wpraw przedstawić zostaną rzeczywistości narzeczeństwa i małżeństwa ogólniej w świetle nauk społecznych i teologicznych. Dalszym etapem będzie z jednej strony omówienie psychologicznych uwarunkowań przyjmowania nowych ról społecznych, z drugiej – analiza determinant socjologicznych

2 *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, s. 45.

3 Dalej jako: GS [przyp. red.].

4 M. Ryś, *Miłość jako psychologiczna podstawa wspólnoty małżeńskiej*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s. 501.

określających podejmowanie tychże ról. Ostatnim etapem omówienia w poniższej części tej pracy jest zwrócenie uwagi na liczne funktery teologiczne i duszpasterskie etapu narzeczeństwa i instytucji małżeństwa, z podkreśleniem wymiaru i specyfiki okresu przygotowania do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

Motywnym takiego układu proponowanego spojrzenia jest stworzenie interdyscyplinarnego fundamentu do projektu przeprowadzonych badań. Prócz tego – w świetle analiz otrzymanych wyników – fakt, iż „szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją małżeństwa i rodziny”⁵. Niniejszym rozważaniom teoretycznym towarzyszy też świadomość, iż o rodzinie coraz częściej mówi się już nie tylko jak o bycie (komórce społecznej), lecz jak o elastycznym „procesie”⁶.

Jak zauważa Leon Smyczek:

We współczesnym świecie w sposób radykalny zmienił się kontekst społeczno-kulturowy, w którym kształtują się poglądy etyczne, idee światopoglądowe, style życia i sposoby wartościowania. Człowiek czasów ponowoczesnych podejmuje swoje decyzje moralne nie zgodnie z jednoznacznymi kryteriami dobra i zła, uświęconymi autorytetem tradycji religijnej, lecz kieruje się opcjami aksjologicznymi, które odwołują się do kryteriów zindywidualizowanych. Na znaczeniu traciły nie tylko normy, które opierają się na autorytecie religijnym, ale i te, które bazują na autorytecie społeczno-kulturowym. Zdaniem zwolenników trwałego ładu moralnego w społeczeństwie odrzucenie wszelkich ogólnych wartości i norm grozi zachwianiem fundamentów życia społecznego⁷.

5 KDK 46.

6 E. Nycz, *Obraz współczesnej rodziny – ujęcie socjologiczne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 41.

7 L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej. Studium panelowe*, Lublin 2002, s. 90. Autor ten przytacza wyniki swoich badań pokazujące, jak zmieniają się wybory określające przez respondentów

Ta socjo-fenomenologiczna analiza – w połączeniu z koniecznością oparcia biegu życia człowieka na obiektywnie postrzeganej i realizowanej aksjologii – ukazują wagę spojrzenia na okres narzeczeństwa i bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa oraz początkowe fazy życia rodzinnego w świetle opisów akcentujących psychologiczne i socjologiczne oraz teologiczne wymiary tych momentów w życiu narzeczonych i młodych małżonków.

Jak zanotowali wyśmienici badacze kwestii osobowości człowieka, McCrae i Costa: „psychologowie i socjologowie od dawna wiedzą, że posiadamy obraz siebie – czyli teorię na temat tego, jacy jesteśmy – który wydaje się kierować naszym zachowaniem, to właśnie po tę teorię sięgamy, gdy jesteśmy proszeni o opisanie siebie, czy to przyjacielowi, czy w kwestionariuszu”⁸. Dlatego w tym rozdziale przytaczane będą również wyniki znaczących badań z zakresu wspomnianych dyscyplin.

W kontekście interesującego nas horyzontu aksjologicznego warto przytoczyć ciekawe spostrzeżenie, wedle którego socjolog widzi „wartość” jako stan rzeczy bądź obiekt postaw oceniony pozytywnie, czy też kryterium tej oceny, zaś psycholog widzi „wartość” jako proces wartościowania (warunki realizacji wartości i sama ich realizacja) oraz poziom zgodności bytu (rzeczy, zdarzeń, osób) z przypisaną mu wartością⁹.

W tej perspektywie dołączenie wymiaru teologicznego w poniższym rozdziale nabiera dodatkowego wymiaru. W społeczności chrześcijańskiej bowiem przyjmowanie i wypełnianie nowych ról niesie ze sobą jeszcze inny niż intrapsychiczny czy społeczny wymiar sakramentalnego małżeństwa i opartego na nim rodzicielstwa:

(licealistów) instytucje decydujące o dobru i złu: prawo Boże, społeczeństwo i człowiek – tamże, s. 100–106.

8 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., 147.

9 J. Młyński, *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa...*, dz. cyt., s. 22; por. s. 35 – wartości w psychologii.

Należy pamiętać, że małżeństwo chrześcijan jest nie tylko zawarte w Bogu, ale małżeńska obietnica wzajemnej wierności jest przysięgą złożoną Stwórcy. Związek ten dotyczy więc także Chrystusa, do Którego oboje małżonkowie należą jako członkowie Jego Mistycznego Ciała. Dlatego zawarcie małżeństwa sakramentalnego możemy utożsamiać z poświęceniem się Bogu i porównać do ślubów zakonnych. Święty węzeł złożony jest w rękach Chrystusa. Więź małżeńska należy także do Chrystusa, a odkrywanie i pielęgnowanie jej, chronienie jako świętości przed wszelkimi formami profanacji, staje się nie tylko sprawą ludzką, ale także Bożą¹⁰.

W tym znaczeniu już na wstępie warto odnotować dwojakie funkcje pełnione przez duszpasterstwo rodzin. Pierwszą, jak podaje Robert Bieleń, jest funkcja usprawniająca („wydobywanie i ożywianie darów złożonych w małżeństwie i rodzinie” – darów naturalnych i nadprzyrodzonych-sakramentalnych), zaś drugą funkcja dopełniająca (wynikająca z charyzmatu kapłaństwa sakramentalnego). W pierwszej mieszczą się poradnictwo dla rodzin i małżonków, szkolenia z wiedzy i umiejętności, wsparcie społeczno-polityczno-charytatywne, w drugiej zaś głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i przewodnictwo liturgii¹¹.

2.1. Narzeczeństwo i małżeństwo w ujęciu nauk społecznych i teologicznych

Poniżej omówione zostaną ogólne spojrzenia na okres narzeczeństwa i stan małżeński. Spojrzenie na nupturientów przygotowujących się do zawarcia związku małżeńskiego (w jego wymiarze sakramentalnym) przeprowadzone będą z punktu widzenia nauk społecznych i teologicznych.

10 A. Bohdanowicz, *Miłość małżeńska a życie rodzinne i wychowanie dzieci*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 194.

11 R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 62.

Spółeczny wymiar zaakcentuje rozumienie oraz analizy wybranych zagadnień narzeczeństwa i małżeństwa oraz życia rodzinnego z uwzględnieniem kwestii najbardziej ważkich dla duszpasterstwa. Wszystko po to, aby móc dopełnić ujęcie teologiczne elementami biblistyki i sakramentologii.

Na samym jednak początku warto rozpocząć od osadzenia instytucji małżeństwa w warunkach i ramach cywilnoprawnych. Konstytucja¹² Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r. określa małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, zaś rodzinie przyznaje ochronę konstytucyjną (art. 18). W służbie rodzinie stoi także gwarantowana ochrona życia ludzkiego (art. 47) i gwarancja podstawowych praw rodzicielskich (art. 48 ust. 1 i 2, art. 53 ust. 3, art. 70 ust. 3), a także ochrona najsłabszych czy deklarowane wsparcie dobra rodziny (art. 71 ust. 1). Ponadto szczególną kuratelą konstytucyjną otoczone są prawa dziecka i matki (art. 71 ust. 1–4).

Niektóre pozostałe akty prawne normujące status małżeństwa i rodziny to: Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1965 roku, który „stanowi główną podstawę materialno-prawną orzecznictwa sądów rodzinnych” i chroni prawa rodziny wraz z odpowiednimi artykułami regulującymi sytuację prawną rodziny w prawodawstwie (poprzez kodeksy: karny, pracy, cywilny i postępowania cywilnego)¹³.

Wedle zapowiedzianego odwołania do badań empirycznych, w kwestii rozpoczętego omawiania rzeczywistości małżeństwa, znaczącymi są wyniki badań Walentyny Ignatczyk (1993) przywołane przez Mieczysława Plopę. Według nich 94,8% polskiej młodzieży ma w planach zawarcie związku małżeńskiego. Sam Płopa przeprowadził badania na temat poglądów młodzieży polskiej w odniesieniu do małżeństwa. W świetle pozyskanych przez niego wyników okazuje się, że zdecydowana większość badanych nie uważa, że małżeństwo jest przeżytkiem w XXI wieku

12 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z dnia 2 IV 1997 r.

13 R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin ...*, dz. cyt., s. 103–104.

(„nie” – 59,3%, „raczej nie” – 30,5%). Wśród czynników warunkujących udane i szczęśliwe małżeństwo respondenci wymieniali: miłość wzajemną, uczciwość i szacunek wzajemny czy poczucie bezpieczeństwa (najmniejsza średnia ważona: praca i wspólne zainteresowania). Liczba osób (studenci – młodzi dorośli od 21. do 24. roku życia), które chcą zawrzeć małżeństwo, wyniosła aż 93,4%. Zaś wśród motywacji do zawarcia małżeństwa wymieniali oni przede wszystkim takie elementy jak: miłość, charakter partnera, potrzeba bliskości i pragnienie posiadania rodziny. Pragnienie posiadania potomstwa w przyszłości wyraziło 85,6%. Za modelem partnerskim (rozumianym jako praca obojga małżonków i podział obowiązków) opowiedziało się 56,8% („tak”) i 35,8% („raczej tak”), a model tradycyjny wybrało 4,5% („tak”; przy czym byli to sami mężczyźni) i 3,3% („raczej tak”). W większości (94,2%) opowiadają się za tym, że udanego małżeństwa nie da się zbudować bez wzajemnej przyjaźni i odpowiedzialności (co pośrednio także potwierdza preferowanie partnerskiego modelu rodziny)¹⁴.

Jeśli wziąć pod uwagę elementy rozwojowe w biegu życia człowieka, nieodzowne jest w świetle nauk społecznych fundamentalne osadzenie przeżywanego narzeczeństwa i zawieranego małżeństwa we właściwie i integralnie rozumianej dojrzałości. Janusz Nagórny, wymieniając i opisując elementy dojrzałości uczuciowej, zwraca uwagę m.in. na: integrację osobowościową woli, intelektu i afektu oraz konieczność prezentowania postawy otwartości i dialogu, wykazywanie się odpowiednim poziomem samoświadomości i samostanowienia. Autor ten podaje jako kryterium dojrzałości duchowej, którym jest roztropność i odpowiedzialność, elastyczność w myśleniu i funkcjonowaniu społecznym, brak myślenia kolektywistycznego oraz wychylenie na wymiar transcendentny¹⁵.

Jak dodaje Braun-Gałkowska: „trwałe małżeństwo muszą jednak tworzyć ludzie dojrzały. O dojrzałości do małżeństwa można mówić z różnych punktów widzenia”. Są nimi: dojrzałość fizyczna, seksualna,

14 Wszystko za: M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 386–404.

15 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 114–119.

prawna (ustalony prawnie wiek do zawarcia związku), ekonomiczna (samodzielność materialno-zawodowa) i psychiczna (rozwojowa). I co ważne: „nie wszystkie rodzaje dojrzałości osiąga się równocześnie”¹⁶.

Przedmiotem badań naukowych stają się nie tylko sami narzeczeni w ich aktualnej relacji i świadomości nupturienckiej, ale także dobór małżonków w pary. Ta przestrzeń umożliwia szerokie analizy ze względu na cechy osobowości (wpływ pośredni na wybór), status społeczny, wykształcenie, pochodzenie etniczne, religijne, atrakcyjność fizyczną¹⁷. „Wybór współmałżonka dokonuje się zwykle na zasadzie przyjęcia pewnych kryteriów”¹⁸.

Świadomość wpływu różnych czynników na jakość związku prezentują także sami zainteresowani. Płopa przytacza wyniki badań, według których małżeństwa tak zwane trwałe (w stopniu większym niż związki rozwodzące się) jako motywację w wyborze partnera zwracają uwagę na następujące elementy składowe rzeczywistości związku: miłość, potrzeba bliskości i posiadania potomstwa, charakter współmałżonka. Natomiast u małżeństw rozwodzących się charakterystycznie większym motywatorem było obciążenie presją z powodu otoczenia czy faktu ciąży¹⁹.

Spośród najważniejszych psychologicznych motywów zawarcia małżeństwa sakramentalnego narzeczeni w badaniach Jacka Goleń wyliczają²⁰: psychologiczną potrzebę uczynienia tego kroku (około 60%), psychologiczną i wzajemną gotowość na jego podjęcie (około 50%), poczucie szczęścia (około 43%), które będzie wypływać z małżeństwa, troskę wzajemną (około 40%), ale także długość związku (około 47%). Jednakowoż ponad 28% badanych jako motyw podaje chęć drugiej strony.

16 Wszystko za: M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 34.

17 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 264.

18 S. Kulpaczyński, *Psychologia rozwojowo-wychowawcza nie tylko dla katechetów*, Lublin 2009, s. 237.

19 Wszystko za: M. Płopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 142–145.

20 J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, Lublin 2013, s. 177nn.

Wśród motywów socjologicznych badani wymienili²¹: potrzebę stabilizacji życiowej (około 40%), pomoc partnerowi w problemach związanych z rodziną pochodzenia czy rodzicielstwo w służbie społeczeństwa (odpowiednio około 13 i 10%). Natomiast pośród decydujących motywacji kulturowych dominuje przekonanie o większej trwałości małżeństw sakramentalnych (około 21%), tradycja religijna i rodzinna (oba około 14%) czy estetyka ceremonii ślubnej w kościele (12%), bądź też badani są motywowani zwyczajem albo normami etycznymi środowiska (oba około 10%).

W analizie badań międzynarodowych Dyczewski zauważa, iż „spośród 14 przedstawionych do wyboru wartości, norm i celów życiowych młodzież polska na pierwszym miejscu wymieniła: *żyć szczęśliwie w rodzinie* (5,6 punktów na 6 możliwych) i *założyć rodzinę* (5,1)” oraz: „młodzież uznaje małżeństwo jako szczególnie dla siebie cenną wartość nie tylko obecnie, ale także w perspektywie swojej przyszłości [...]. Większość młodzieży, pomimo odmienności stanowisk na temat małżeństwa i rodziny, powszechnie uważa, że małżeństwo ma i będzie mieć duże znaczenie w nowoczesnym społeczeństwie”²².

Ciekawych wniosków dostarczają także badania analizujące zmiany w perspektywie czasowej. Okazuje się, iż na komunikację małżonków istotnie wpływają ich osobiste zmiany rozwojowe i procesy wewnątrzsystemowe (w ujęciu teorii systemowej). Do nich zalicza się rozwój wspólnych znaczeń (pojęć). Efektem tej dynamiki jest pewna prawidłowość, wedle której wraz z wiekiem komunikacja małżeńska jest coraz bardziej pośrednia (zwłaszcza w stabilnych i homogenicznych relacjach, czyli upraszczając: pewną rolę odgrywa duże doświadczenie wspólne; jednakże w trakcie kryzysów komunikacja wraca na ścieżkę bezpośrednią). Poza tym komunikacja wraz ze stażem małżeńskim staje się bardziej

21 Tamże, s. 272nn. Autor podaje także motywy prawne, wśród których decydującymi są: uzyskanie skutków cywilno-prawnych w tak zwanym ślubie konkordatowym, i zabezpieczenie prawno-majątkowe dzieci oraz prawne uregulowanie i zabezpieczenie trwałości małżeństwa (wszystkie około 20%) – tamże, s. 320nn.

22 L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 76.

efektywna (mniej jest kwestii nieoczywistych i koniecznych do omówienia), a także mniej ekspresywna (zwłaszcza w tracie pojawiają się emocje o charakterze negatywnym) i mniej otwarta (występuje mniej epizodów „samoujawniania” się małżonków w komunikacji). Wszystko to zmierza w kierunku pokrewieństwa duchowego, kongenialności w komunikacji małżeństw oraz koreluje ze wzrostem zadowolenia ze związku. Zatem stwierdzić można, iż młode (stażem) małżeństwa są bardziej bezpośrednie, ekspresyjne i intensywne w komunikowaniu się²³.

Podobne wnioski przynoszą badania jakości małżeństwa (tak zwane udane małżeństwo). Trwanie w takim pomaga praktycznie w większości zadań rozwoju codziennego, jakie stawia przed młodymi dorosłymi bieg życia. Wskazują na to badania Hanny Liberskiej na młodych dorosłych (pomiędzy 19. a 34. rokiem życia), w których respondenci relacjonują, że udane małżeństwo jest komplementarnie wpływające na uczenie się współżycia w małżeństwie, wchodzenie w role społeczne (obywatelskie i zawodowe), a także prowadzenie domu oraz opiekę i wychowanie dzieci. Tendencja ta utrzymuje się także u małżeństw w średniej dorosłości, które „poziom udanego związku małżeńskiego” łączą szczególnie z wychowaniem i pomocą dorastającym dzieciom²⁴.

Zwracać to może uwagę na kolejny element analizy podejmowanej z perspektywy nauk społecznych. Są nim mianowicie cechy miłości małżeńskiej. W literaturze znaleźć można m.in. taką listę: „nastawienie ku przyszłości, pragnienie wspólnego działania, pobudzenia aktywności, nadzieja na przyszłość”, współodczuwanie, wyłączność, uczciwość, obdarzanie (czyli miłość *par excellence*), „potrzeba stwarzania” (płodność – rodzenie i wychowanie dzieci oraz stworzenie domu – i w sensie materialnym, i jako styl życia),

23 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, [w:] *Psychologia rodziny*, dz. cyt., s. 59–61.

24 H. Liberska, *Realizacja zadań rozwojowych w dorosłości a rozwój indywidualny*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003, s. 78–85.

porzucenie części swego egoizmu na rzecz nowej jakości, jaką stanowi wspólnota dwojga, w której oboje starają się o dobro drugiego, a także współodpowiedzialność [czyli] traktowanie wszystkiego, co się w małżeństwie zdarzy, jako następstwa działania obu stron. Oboje [małżonkowie] ponoszą odpowiedzialność za niepowodzenia, oboje są też twórcami satysfakcji i szczęścia²⁵.

Przybysz przedstawia wyniki badań własnych, w których badane respondentki (studentki z krakowskich uczelni, n = 101 z 2005 roku) jako preferowany rodzaj związku wybierają małżeństwo sakramentalne (81,2%), a nie związek cywilny (7,9%) czy niesformalizowany (10,9%). Założenie rodziny i posiadanie dzieci obok zdobycia ciekawej i zgodnej z posiadanymi zainteresowaniami pracy zawodowej – stanowią ich główne cele życiowe²⁶.

Niemniej

wiele par decyduje się na wspólne zamieszkanie bez wcześniejszego uzgodnienia, co to ma oznaczać dla ich związku. Te kohabitacje trwają niekiedy bardzo długo, co obniża szanse takiej pary na legalizację związku. Inny skutek może mieć kohabitacja pozaręczynowa, dotycząca osób planujących zalegalizowanie związku w krótkim czasie i zadeklarowanych przez zaręczyny – kohabitacja poprzedzająca małżeństwo i zwykle będąca czasem przygotowań do ślubu oraz organizacji wspólnego życia²⁷.

W tych badaniach rozróżniono kohabitację przedzaręczynową i pozaręczynową. Wyniki badań (Polska, I. Janicka 2011) wykazują, że ten rodzaj nie ma znaczenia dla badanych mężczyzn. Dla kobiet mieszkających

25 Wszystko za: M. Braun-Galkowska, *Miłość małżeńska*, dz. cyt., s. 36–37.

26 A. Przybysz, *Preferowany model rodziny w opinii studentek krakowskich uczelni*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008, s. 109–111.

27 I. Janicka, *Związki kohabitacyjne*, [w:] *Psychologia rodziny*, dz. cyt., s. 269.

z partnerem przed ślubem badania wykazały większe niezadowolenie ze związku, gdyż

utrwalone w czasie przedślubnej kohabitacji niezależne wzorce funkcjonowania ograniczają możliwość adaptacji do trwałego związku oraz podjęcia ról męża i żony. Skutkuje to niezadowoleniem szczególnie u kobiet, które mają większe oczekiwania związane z małżeństwem. Ogólne porównanie badanych małżeństw wykazało, że te poprzedzone kohabitacją (która trwała minimum rok) charakteryzują wyższe wskaźniki niezadowolenia, niż te, które nie kohabitowały przed ślubem²⁸.

Natomiast u par kohabitujących jeszcze przed zaręczynami (co także utrzymuje się po ślubie), zanotowano więcej interakcji negatywnych, agresji słownej, większe ryzyko wystąpienia przemocy fizycznej, większe trudności w rozwiązywaniu powstających konfliktów, niższą pewność co do wspólnej przyszłości, niższe zaangażowanie w związek (co być może jest przyczyną i bezpośrednim powodem większej liczby rozwodów w tej grupie niż w grupie par kohabitujących po zaręczynach i niemieszkających przed ślubem)²⁹. „Kohabitacja stanowi zagrożenie dla trwałości zarówno związku formalnego jak i przyszłego małżeńskiego. Badania potwierdzają, że im dłużej trwa kohabitacja, tym większe ryzyko niepowodzenia związku przedmałżeńskiego (efekt przedmałżeńskiej kohabitacji) i małżeńskiego (efekt kohabitacji)”³⁰.

Wyniki badań (omawianych już przez Dyczewskiego, analizowane dla grup Tomasza Biernata i Pawła Sobierajskiego) wskazują na fakt, iż kohabitacja przed ślubem (wyrażona w deklaracji „najpierw chcę żyć i mieszkać z partnerem/partnerką, aby sprawdzić, czy ją/jego potem poślubić”) cieszy się dużą akceptacją wśród respondentów – 50,23%

28 Tamże.

29 Tamże, s. 269–270.

30 Tamże, s. 273.

badanych. Odpowiedź „w przyszłości chcę żyć z partnerem tylko w związku małżeńskim” – wybrało 33,88% (kohabitację trwałą bez związku – 4,38%, życie jako singiel – 0,87%, a brak jakiejkolwiek deklaracji zgłosiło 9%). Ślub kościelny jest niepotrzebny dla 11% badanych, ważność ślubu kościelnego, pomimo braku silnego związku z Kościołem, sygnalizuje zaś 35% respondentów. Większą ważność ślubu kościelnego od cywilnego, i to ze względów religijnych, deklaruje aż 50%. Zaskakujące jest – jak piszą autorzy – że prawie 41% badanej młodzieży chce „zamieszkania przed ślubem” i jednocześnie uważa ślub kościelny za ważniejszy niż cywilny. Autorzy tłumaczą to następująco: „można uznać, iż część młodzieży dostosowuje zasady wiary do pragmatyki życia, nie osłabiając przy tym swojego poczucia religijności”³¹. Jednocześnie w stosunku do par żyjących bez ślubu klaruje się u badanych dość zdecydowana postawa, wyrażona w odniesieniu: „jest mi to obojętne” – 71%, przeciwnych jest 18%, a jako dobre rozwiązanie postrzega taką decyzję 10%. Co ważne: te wyniki skorelowane są z oceną jakości związku rodziców wedle następującej zależności: im większa ocena (pozytywna związku rodziców), tym większy sprzeciw wobec związków bez ślubu³².

Podobne, nieco bardziej aktualne badania przeprowadziła Magda Urbańska³³ w 2014 roku na studentkach. W pozyskanych wynikach uwiadamia się wzrastająca akceptacja dla związków kohabitacyjnych. Odpowiedzi twierdzące na pytanie: „Czy akceptuję sytuację kohabitacji pary przed zawarciem związku małżeńskiego?” wyniosły 6,5% dla odpowiedzi „zdecydowanie tak”, 54,5% dla „tak”, 24,7% badanych nie ma zdania („trudno powiedzieć”), a „raczej nie” wybrało 5,2%, zaś „zdecydowanie nie akceptuję” 9,1% badanych. Co ciekawe, prawie 75% respondentek

31 T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Toruń 2007, s. 63–66.

32 Tamże, s. 75nn.

33 M. Urbańska, *Małżeństwo i kohabitacja w opiniach młodych kobiet*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 145n.

widzi różnice pomiędzy małżeństwem a związkiem kohabitacyjnym, a tylko około 8% jej nie widzi, co stawia pytanie o swoistość rozumienia owej różnicy.

Ogólnie rzecz ujmując, można stwierdzić, iż małżeństwo jest ogromną szansą w perspektywie rozwoju psychospołecznego, ale nie daje gwarancji na rozwój osobowościowy i realizację własnych potrzeb. W kwestii życia małżeńskiego warto także zauważyć, iż zazębia się w nim rozwój indywidualny każdego z małżonków (traktowany z osobna) z rozwojem ich relacji wzajemnej³⁴.

Ważną kwestią w przyjmowaniu ról życia małżeńsko-rodzinnego jest wolicjonalne ustosunkowanie się adolescentów i młodych dorosłych do wchodzenia w te role. Omawiane już wcześniej badania międzynarodowe na temat poglądów młodzieży na małżeństwo i rodzinę pokazują zbieżność postawy polskiej młodzieży, która wyraża pragnienie posiadania dziecka, z badaniami przeprowadzonymi przez CBOS na grupie dorosłych Polaków, którzy w zasadniczej większości także wyrażają takie pragnienie³⁵. Zgodność tego pragnienia, pomimo rozwoju i upływu czasu, wskazuje na ogromne znaczenie wymiaru prokreacyjnego i akcentu pedagogicznego obecnego w kreowaniu tożsamości adolescentów i młodych dorosłych.

Obszerne omówienie podejścia do przyjmowania ról rodzicielskich (m.in. z uwzględnieniem i opisaniem generatywności jako takiej) znaleźć można w literaturze psychologicznej ujmującej to zadanie rozwojowe z punktu widzenia teorii rozwoju w biegu życia (etapów życia), systemowych czy innych (na przykład dialektycznych i teorii ról)³⁶.

34 L. Bakiera, *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka dorosłego*, [w:] *Rodzina jako wartość...*, s. 37n.

35 L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 127; por. podobne wyniki badań o prorodzicielskich postawach młodzieży prezentuje: D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, Lublin 2001, s. 152nn.

36 M. Kaźmierczak, *Oblicza empatii w procesie adaptacji do rodzicielstwa*, Warszawa 2015, s. 17–36.

I tak na przykład Maria Kaźmierczak omawia przyjmowanie ról rodzicielskich jako zdarzenie życiowe, które jednak wymagają konstruktywnego zaangażowania. Zaangażowanie to staje się swego rodzaju fundamentem i gwarantem rozwoju osobowościowego samego rodzica i jego transformacji w obrębie siebie. Na kształtowanie ról matki i ojca wpływ mają wszystkie wymiary życia i funkcjonowania, zarówno indywidualne (zwłaszcza kwestie tożsamościowe), jak i interpersonalne (zwłaszcza więź małżeńska). To zaś sprawia, że adaptacja do roli matki czy ojca jest procesualna i ma niebagatelny wpływ na dobrostan dziecka³⁷. Badania cytowane w dalszych częściach pracy ukazują, że jakość tego zaangażowania rodziców i przyjmowania przez nich ról rodzicielskich ma również wpływ na późniejsze oceny związku rodziców przez dane dziecko i wydatnie wpływa na ich podejście do wartościowania małżeństwa i projektowania własnych decyzji małżeńskich i prokreacyjnych. Za cytowaną autorką można to opisywać i analizować w perspektywie adaptacji do ról rodzicielskich korelującej z rodziną pochodzenia³⁸.

W kolejnych badaniach, w opinii nauczycieli będących w trakcie studiów zawodowych i podyplomowych, rodzina stanowi największą wartość (po niej wymieniane jest „zdrowie”, a dalej „szczęście” i „zadowolenie w życiu” rozumiane jednak w głównej mierze jako szczęście współmałżonka i dzieci niż tylko egoistycznie własne). Cele życiowe, związane z wartością rodziny dla badanych nauczycieli, to przede wszystkim „dążenie do szczęścia rodzinnego” (około 75% wyborów) i „zdrowia w rodzinie” (około 61%) czy „zgody w rodzinie” (około 51%). W tych badaniach ustalono także, że rodzina jest dla wszystkich badanych nauczycieli głównym i najważniejszym motywatorem: „stanowi ona najczęstszy i najpoważniejszy czynnik do podjęcia działania, kształtujący postępowanie badanej grupy”. Jednakowoż najwięcej obaw

37 Tamże, s. 38–47; por. s. 74nn.

38 Tamże, s. 57–62.

o przyszłość wiąże się właśnie z życiem rodzinnym, co świadczy pośrednio o trosce o rodzinę³⁹.

W badaniach młodzieży licealnej przytoczonych przez Małgorzatę Półtorak respondenci jako wartości rodzinne określają te, które związane są z domem rodzinnym – jego ciepłem oraz poczuciem wspólnoty (około 63% badanych dokonuje takich wyborów), zaś definicję opartą na rozumieniu wartości rodzinnych jako wzorców przekazywanych z pokolenia na pokolenie wybrało trzykrotnie mniej badanych (20%). W hierarchii wartości rodzinnych badana młodzież (bez większych różnic płciowych) umieszcza: odpowiedzialność (około 92%), posiadanie potomstwa (90%), szacunek i wierność (ponad 80% każde), zaufanie wzajemne (75%). Lecz co ciekawe, zarówno miłość, jak i samo małżeństwo jako wartość osiągają zaledwie nieco ponad 40% wyborów⁴⁰.

W literaturze znaleźć można także badania traktujące o rolach matki lub ojca. I tak Anna Śniegulska w badaniach nad studentami (w grupie w większości kobiecej) analizowała cechy przypisywane rolom ojca i matki. Wyklarowana została jedna główna i wspólna cecha rodziców: ojciec i matka powinni otaczać dziecko miłością. Różnice odnotowano w zakresie cech dalszych. Otóż w roli matki ważne są: opieka, dobroć, a później kreowanie rodzinnego ciepła i wzięcie odpowiedzialności za wychowanie i edukację (z tym też jest związana konieczność poszerzania wiedzy pedagogicznej, która jest przypisywana prawie wyłącznie do roli matki). W roli ojca pomieszczone są zadania takie jak: rola głowy rodziny, zapewnienie bytu, stawianie wymagań i egzekwowanie ich, wzięcie odpowiedzialności za rodzinę i dom oraz bycie autorytetem dla dziecka. Badania te w ogólnym wydźwięku pokazują, że respondenci przypisują rodzicom raczej tradycyjne role ojca i matki. Więcej

39 J. Daszykowska, *Wartość rodziny w życiu nauczycieli studiujących*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008, s. 144–149.

40 M. Półtorak, *Wartości rodzinne w opiniach młodzieży licealnej*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, dz. cyt. s. 52n.

obowiązków jest także przypisywanych do roli matki, co powoduje pewną asymetryczność w podziale tychże⁴¹. Warto nadmienić, iż w specjalistycznej literaturze można analizować badania wykonane na podstawie Kwestionariusza Dobranego Małżeństwa⁴², z końca lat 90. XX wieku (zrewidowany do drugiej wersji w latach późniejszych), w którym dopasowanie mąż–żona analizuje się w następujących kategoriach (czynnikach): intymność, samorealizacja (także swego systemu wartości i celów), podobieństwa i rozczarowania (porażki i utraty wynikające z decyzji o małżeństwie). Umożliwia to ciekawe spojrzenie na zagadnienie bycia ojcem i matką⁴³. Jakkolwiek kolejnym ciekawym elementem jest analiza wspomnianej kategorii dopasowania. Badania własne Sławomira Bukalskiego pokazują, że z psychologicznego punktu widzenia satysfakcja w związku narzeczeńskim (jakość związku) u badanych narzeczonych oparta jest na osobowościowym podobieństwie nupturientów w takich obszarach jak: wartości i cele, poglądy, style komunikacji, wykształcenie i pochodzenie⁴⁴.

Dla dalszych rozważań warto skorzystać z przytaczanego przez Annę Błasiak cyklu życia rodziny⁴⁵ zaproponowanego w oryginale przez Jaya Haleya. W nim jako pierwszy etap wymieniana jest faza narzeczeństwa („randkowanie” – swoista „prehistoria rodziny”: wzajemne poznawanie siebie, uczenie się, oczekiwanie i budowanie nowych doświadczeń i radości, komunikowanie siebie sobie nawzajem i ustalanie zasad i celów, „przy czym temu etapowi nie przysługują prawa małżeńskie – nie można tego okresu traktować jako życia małżeńskiego, tyle że bez ślubu”). W drugiej fazie, wczesnego małżeństwa, kreowane jest „partnerstwo

41 A. Śniegulska, *Role rodzicielskie matki i ojca w percepcji młodzieży studiującej*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 156–163.

42 Opis za: M. Hanulewicz, *Przygotowanie małżonków do narodzin dziecka szansą ich rozwoju*, [w:] *Rodzina przestrzeń rozwoju osoby...*, dz. cyt., s. 53.

43 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 28–38.

44 S. Bukalski, *Style przywiązaniowe nupturientów oraz inne czynniki psychologiczne jako predyktory jakości narzeczeństwa*, Szczecin 2013, s. 294.

45 Poniższe za: A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 50–52.

prawnie usankcjonowane”. Następuje ustalenie zasadniczo ważnego celu istnienia małżeństwa i uczenie się wspólnego życia, a także radzenia sobie z konfliktami itp. Kolejną fazą jest etap narodzin dziecka. Z nim związane jest wchodzenie w nowe role, a co za tym idzie – sprawdzian więzi małżeńskich przy wchodzeniu w nowe zależności. Kolejną jest tak zwana faza średnia, w której rodzinę tworzą małżonkowie i dzieci w wieku szkolnym. Przedostatnią fazę stanowi proces oddzielania rodziców od dzieci (etap „pustego gniazda” i nowa rola rodziców jako dziadków). Ostatnia, szósta faza to okres emerytury i starości.

„Za każdym razem, kiedy dwie osoby łączy znacząca i trwała relacja, jej właściwości są zapewne wynikiem określonego klimatu tworzonego przez te osoby oraz sytuacji, serii kompromisów i przystosowań wypracowanych przez dłuższy czas”⁴⁶. Ważnym elementem owego przystosowania jest to, co narzeczeni i później małżonkowie wnoszą w nowo tworzony związek. Może to być zarówno swego rodzaju matryca, jak i rezerwuar właściwych wzorców, wartości, modeli, stylów, postaw itd., ogółem: wszystkiego tego, co konieczne lub ułatwiające wchodzenie w nowe role małżeńsko-rodzicielskie. W badaniach omawianych przez Edwarda Nycza⁴⁷ respondenci (młodzież gimnazjalna) wskazują, że dom rodzinny postrzegany jest jako miejsce zaspokajające podstawowe potrzeby: bezpieczeństwa, miłości, akceptacji i szczęścia oraz chronienia przed odtrąceniem (wszystkie powyżej 90%), docenienia, ochrony przed samotnością (oba około 87%). Tak kształtowana – jak to zostało nazwane powyżej – matryca stanowi ważną część świata aksjologicznego młodych dorosłych, który może być aplikowany w nowo tworzony związek małżeński.

Do powyższego spostrzeżenia można dołączyć wyrażoną wprost konstatację mówiącą:

46 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 252.

47 E. Nycz, *Obraz współczesnej rodziny – ujęcie socjologiczne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 50n.

Istotne dla kształtowania się komunikacji są również przyswojone przez rodziców wzorce i sposoby pełnienia ról społecznych, zwłaszcza ról rodzinnych. Wzorce zachowań społecznych, modele pełnienia ról rodzinnych, niewłaściwe wzory komunikowania się, destruktywne formy rozwiązywania konfliktów są w dużym stopniu dziedziczone społecznie, zwłaszcza w linii żeńskiej z rodzin generacyjnych⁴⁸.

Warto pamiętać także, że proces kształtowania (formowania) wizji swojej przyszłości (ról i zadań życiowych) zaczyna się bardzo wcześnie – już w dzieciństwie i zależy od wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych⁴⁹. Wskazują na to wyniki badań cytowanej już Półtorak, które podają, iż zdecydowana większość badanej młodzieży licealnej (około 82%) jako zasadniczo ważny w ich wyborze wartości uznaje przykład rodziców (w wypełnianiu ról rodzicielskich) i dorosłych w wyborze i realizacji wartości rodzinnych⁵⁰.

Pośród tych wartości i wzorców zaczerpniętych z rodziny generacyjnej umiejscawia się także kulturę i jej dziedzictwo ze świadomością, iż małżonkowie zaczynają tworzyć własną kulturę. Rodzina ma bowiem niebagatelną i podstawową funkcję w tworzeniu i transmisji kultury. Owa kulturotwórcza rola rodziny zasadza się na tym, iż rodzina włącza w kulturę (narodową, ogólnospołeczną i poszczególnych kręgów kulturowych), posiada i tworzy własną kulturę, pielęgnuje i przekazuje ją, a tym samym wpływa na pluralizm świata kultury oraz reguluje dyfuzję kultur⁵¹.

Jak zatem można zauważyć, rodzina jest uwarunkowana różnorodnie, tak czynnikami wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Katarzyna Wałęcka-Matyja podaje psychospołeczne uwarunkowania funkcji rodziny. Wśród determinant wewnątrzrodzinnych wymienia takie jak: dojrzała

48 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej...*, dz. cyt., s. 58 z przypisami.

49 I. Konopnicka, *Obraz matki i rodziny...*, dz. cyt., s. 128n.

50 M. Półtorak, *Wartości rodzinne w opiniach młodzieży licealnej*, dz. cyt., s. 54n.

51 L. Dyczewski, *Rodzina twórcą...*, dz. cyt., s. 39–41.

osobowość małżonków (łącząca dojrzałość społeczno-moralną do zasad moralno-etycznych i systemu wartości w ujmowaniu i uznawaniu powszechnie przyjętych norm społeczno-moralnych), stan zdrowia, struktura rodziny, jakość związku małżeńskiego, świadomość i umiejętności wychowawcze, uznawane procesy wychowania i wzorów wychowawczych oraz postawy rodzicielskie i style wychowawcze (niepochodzące jednak ze sztywnego przestrzegania norm społeczno-moralno-religijnych, ale ustalane we wzajemnych interakcjach, na przykład w rozmowie małżonków). Czynniki zewnętrzne kształtujące funkcje rodziny to przede wszystkim omawiane powyżej i poniżej transformacje społeczno-polityczno-ekonomiczne, zjawiska takie jak migracje, urbanizacja, rozwój naukowo-techniczny i komunikacyjny, kariera zawodowa kobiet czy zmiany w kulturze duchowej i materialnej⁵².

Ciekawą uwagę podaje Bieliń, omawiając wspomniane zmiany w życiu rodziny po transformacji ustrojowej w Polsce:

W wyniku przemian kulturowo-społecznych w funkcjach małżeństwa i rodziny zasadniczą rolę zaczęły odgrywać w nich czynniki osobowościowe, podczas gdy czynniki zewnętrzne zostały przesunięte na dalszą pozycję. Dlatego też przede wszystkim od właściwości psychicznych małżonków zależy jakość życia małżeństwa i rodziny⁵³.

Dlatego jako tak ważne i istotne jawią się przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy badania własne i wynikające z nich próby wyciągnięcia wniosków i projektowania ich aplikacji.

Urszula Dudziak wymienia przyczyny jednej z obserwowalnych zmian w funkcjonowaniu i strukturze rodziny. Jest nią rezygnacja z dzieciności w XXI wieku⁵⁴. Pośród nich znajdują się następujące czynniki:

52 K. Wałęcka-Matyja, *Rola i funkcje rodziny*, dz. cyt., s. 110–114.

53 R. Bieliń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 125.

54 U. Dudziak, *Postawy wobec macierzyństwa*, „Roczniki Nauk o Rodzinie” nr 5 (60), 2013, s. 112–118.

spadek rzeczywistej wartości życia na rzecz konsumpcjonizmu, dewaluacja macierzyństwa (na przykład przez zjawisko „kobiet surogatek”). Tutaj także warto dodać uwagę autorki, iż społeczeństwo nie jest wspierające w urodzeniu dziecka – gdy traktuje zajście w ciążę i urodzenie dziecka jako sprawę zupełnie indywidualną każdej kobiety – a zatem nie ma wsparcia społecznego dla roli matki. Do tego dochodzi także zmiana postaw i mentalności z „być matką” na „mieć dziecko” (tu także zawierają się zmiany w metodach poczęcia), wprost antymacierzyńskie wzory medialne i społeczne (a także wrogość wobec dzieci) czy zmiana w hierarchii wartości. Zmiana ta przenosi akcent i motywację z wartości okołomacierzyńskich na wartości hedonistyczne. Co za tym idzie, trzeba zauważyć, że spada wartość macierzyństwa jako takiego – nie ma jego społecznego dowartościowania, motywacji i radości uznawanej ogólnospołecznie. Zmienia się zatem wartościowanie roli matki i ojca.

Powyższe analizy i spostrzeżenia z zakresu psychologii, w szczególności zaś wyniki badań empirycznych, stanowią niezastąpione źródło inspiracji dla działań duszpasterskich.

Duszpasterstwo rodzin, uwzględniając zmiany rozwojowe w psychice człowieka, będzie mogło skuteczniej dostosować o nich metody i formy w przekazywaniu Dobrej Nowiny. Przekazywanie praw wiary musi być bowiem dostosowane do poziomu umysłowego, emocjonalnego i społecznego współczesnego człowieka⁵⁵.

Tylko na podstawie wiedzy interdyscyplinarnej pomoc pastoralna małżeństwom i rodzinom będzie miała swój sens i właściwy kierunek. W podobnym tonie wypowiada się Wiesław Przygoda, stwierdzając, iż „niekiedy pomoc pastoralna małżonkom może dotyczyć uzdrowienia ich osłabionej więzi na płaszczyźnie współodczuwania. Dlatego

55 A. Tomkiewicz, *Podstawy psychologiczne...*, dz. cyt., s. 134.

w poradniach życia małżeńsko-rodzinnego konieczna jest posługa dobrze przygotowanych psychologów, pedagogów i terapeutów”⁵⁶.

W małżeństwie i rodzinie czynniki przyrodzone i nadprzyrodzone przenikają się wzajemnie, tak że trudno od siebie oddzielić sfery *sacrum* i *profanum*. Małżeństwo i rodzina są nie tylko środowiskiem, instytucją czy grupą pierwotną, ale też komunią osób ludzkich i boskich, znakiem urzeczywistnienia zbawczego dzieła (FC 13). Głębia i złożoność małżeństwa i rodziny powodują, że nie można o nich mówić jedynie w kategoriach teologicznych bez uwzględnienia aspektu antropologicznego, biologicznego i psychologicznego⁵⁷.

Dlatego także w niniejszej pracy oparciem stają się spostrzeżenia z zakresu psychologii rozwojowej, psychologii wychowawczej, psychologii pastoralnej, psychologii religii, psychologii życia małżeńskiego, psychologii rodziny, socjologii i pedagogiki w ich różnorodnych specjalizacjach i zakresach, a nawet kierunków psychologiczno-psychoterapeutycznych⁵⁸.

Przejdźmy z gruntu nauk społecznych do analiz w obszarze teologiczno-duszpasterskim – cenna jest tu uwaga Braun-Gałkowskiej:

Rodzina to grupa społeczna, w której każda osoba zależy od wszystkich pozostałych, ale małżeństwo jest relacją najważniejszą. Stanowi ono podstawę całej rodziny z punktu widzenia psychologicznego, a zarazem – dla chrześcijan – jest sakramentem. Małżeństwo jest jedyną relacją międzyludzką podniesioną do godności sakramentu, a zarazem to jedyny sakrament dotyczący jednocześnie dwojga, jedyny sakrament relacji. Małżonkowie sami sobie udzielają tego sakramentu. Dlatego w rodzinie trzeba przede wszystkim dbać

56 W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza Kościoła ukierunkowana na rodzinę*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 285.

57 A. Tomkiewicz, *Podstawy psychologiczne...*, dz. cyt., s. 133.

58 Tamże, s. 134–143. Por. H. Krzyszteczo, *Główne kierunki i działy psychologii*, [w:] *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1991, s. 30–31.

o współmałżonka. Współmałżonek jest towarzyszem życia, z nim idzie się wspólną drogą do wspólnego celu⁵⁹.

W naukach teologicznych spojrzenie na narzeczeństwo i małżeństwo, wchodzenie w role z tymi rzeczywistościami przeprowadzone będzie z położeniem akcentu na dane pochodzące z Pisma Świętego, na chrześcijańskie rozumienie miłości, na wymiar narzeczeństwa jako okresu przygotowania do zawarcia sakramentu. Dodatkowo dołączone zostanie omówienie teologii małżeństwa jako takiego i teologii rodziny.

Zacznijmy jednak od głosu filozofa:

Małżeństwo i rodzina o tyle może być szkołą wartości, o ile funkcjonuje w ramach *ethosu*, rozumianego jako optymalna przestrzeń funkcjonowania, jako domostwo – miejsce bezpieczeństwa i owocowania. Miłość, wierność, autentyczność, odpowiedzialność – to tylko niektóre z elementów tegoż *ethosu*. Dopiero w takich przestrzeniach wychowanie do wartości, właściwego korzystania z wartości hedonistycznych, dbałość o użyteczność w życiu, afirmacji życia, fascynacji pięknem, zatroskania o dobro moralne i adoracji *sacrum* będzie stanowiło naturalną aktywność rodziny. aktywność, w której nikt i nic nie jest jej w stanie zastąpić⁶⁰.

Rodzina (zarówno rodzina pochodzenia, jak i ta zakładana przez małżonków) jawi się zatem jako najważniejszy kanał umożliwiający wejście człowieka w świat wartości. Człowieka – dodajmy – w każdym wieku i stanie, roli i powołaniu. Oprócz rodziny także szkoła i Kościół są środowiskiem wychowawczym, w którym następuje przekaz i kształtowanie postaw moralnych⁶¹.

59 M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, dz. cyt., s. 33.

60 K. Stachewicz, *O wartościach. Kilka uwag filozofa*, dz. cyt., s. 31.

61 U. Dudziak, *Społeczne uwarunkowania kształtowania się postaw wobec moralności małżeńsko-rodzinnej*, [w:] *Rodzina europejska*, red. J. Koperek, Lublin 2011, s. 72.

Teologiczne podstawy rozumienia miłości małżeńskiej i opartej na niej rodziny zawarte są już na początku Pisma Świętego. W Księdze Rodzaju czytamy opis stworzenia człowieka:

A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 26–28)⁶².

Mężczyzna i kobieta są powołani do istnienia z woli samego Stwórcy. Z Jego woli też

chronologicznie pierwszym i podstawowym powołaniem mężczyzny jest zawarcie związku małżeńskiego i założenie rodziny, co lapidarnie wyraża Pismo Święte: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Grzech pierworodny nie przekreślił tego podstawowego powołania mężczyzny, ale w znacznym stopniu utrudnił jego realizację⁶³ (por. FC 25).

W powyższym opisie z Księgi Rodzaju

Autor natchniony podkreśla, że kobieta w stopniu nie mniejszym niż mężczyzna nosi w sobie podobieństwo Boże i że została stworzona na obraz Boży w tym, co specyficzne dla jej osoby jako kobiety, a nie tylko w tym,

62 Szersza analiza fragmentu w: F. Głód, *Religijność nupturientów- przygotowanie do małżeństwa priorytetem duszpasterstwa rodzin*, Wrocław 2007, s. 83n.

63 B. Mierzwiński, *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 660.

co ma wspólnego z mężczyzną. Według nauczania Kościoła stanowi to równość w różnorodności (KKK 369). Mężczyzna i kobieta są stworzeni razem jako jedność dwojga albo jako jedno dla drugiego. Bóg stworzył ich o budowania wspólnoty osób, aby na równi, jako osoby, pomagali sobie i uzupełniali się wzajemnie (KKK 371n). Kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, tak jak mężczyzna jest dopełnieniem kobiety – kobieta i mężczyzna są więc komplementarni (LdK 8)⁶⁴.

W księgach Starego i Nowego Testamentu znajdujemy⁶⁵ ponadto obraz małżeństwa, który jest wykorzystany na przykład do podkreślenia tego, co się dzieje w relacji Bóg–człowiek. Obraz małżeństwa w analogiczny sposób pokazuje, iż także relacja między człowiekiem a Jego Stwórcą jest oparta na wierności i miłości Boga, tak jak małżeństwo zasadza się na nierozzerwalnej miłości mężczyzny i kobiety (dla przykładu: Oz 11, Iz 54, Mt 9 i 19, Hbr 10, 1 Kor 7, Ef 5 jako podstawa sakramentalności małżeństwa⁶⁶). O małżeństwie mówi Pismo, iż jest przymierzem (Ez 16, Jr 31, Ml 2, 2 Kor 3). Poemat Pieśni nad Pieśniami czy Księga Przysłów (Prz 2, 1) potwierdzają natomiast zasadniczą rolę miłości w budowaniu związku mężczyzny i kobiety, zaś scena z wesela w Kanie Galilejskiej pokazuje uświęcającą obecność Chrystusa w życiu małżonków (J 2, 1–11).

Już od samego początku – od stworzenia świata – Bóg daje człowiekowi prawo moralne, a w nim zakaz i związaną z nim sankcję. Człowiek jest stworzony jako mający wolność i odpowiedzialność. Jako takie stworzenie musi także „podlegać prawom moralnym i dlatego musi kierować się normami etycznymi. W tym sensie mówimy o człowieku jako istocie etycznej”⁶⁷. Także z małżeństwem i życiem rodzinnym mocno związana jest więc sfera etyki – świat wartości.

64 Z. Zaremski, *Kobieta jako żona i matka*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 674 z przypisem.

65 Por. T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.

66 Por. J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 87 i poprzednie.

67 T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, dz. cyt., s. 45.

Znaną i ważną sceną jest także scena wesela w Kanie Galilejskiej i obecność oraz zachowanie na nim Jezusa (Mt 8, 14). Jak nauczają ojcowie synodálni w odniesieniu do tej sceny (*Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym*⁶⁸ 41): „przykład Jezusa jest dla Kościoła paradygmatem [...]. Głosił ewangelię małżeństwa jako pełnię objawienia, które przywraca pierwotny plan Boga”.

Sobór Watykański II, idąc podobnym tropem, zamiast prawniczych określeń małżeństwa („kontrakt”, „umowa”) wprowadził terminologię biblijną, opisując sakrament małżeństwa terminami „przymierze” i „wspólnota”⁶⁹, a na określenie rodziny użył m.in. terminu „domowy Kościół”⁷⁰ (por. GS 48).

Warto pamiętać, że sama teologia jako nauka ma za zadanie umożliwić nam otwarcie i wrażliwość zarówno na Boga, jak i pośrednio na człowieka (siebie samego i bliźniego). Człowieka zaś

ukazuje u jego początków, tzn. w jego egzystencji otrzymanej od Boga, który człowieka kocha, myśli o nim, stwarza go i zachowuje, ciągle go ubogacając, a w niczym nie wykorzystując. W ten też sposób patrzymy na dziecko, które wychowujemy. Nie jest ono jakimś bóstwem, lecz jest związane z tymi samymi prawami bytu co i nasze: jest skończone, ograniczone, manifestujące ubóstwo. Jest ono jednakże wpisane w ten *fundament istnienia*, jakim jest *Istnienie Boga*, a jego życie otrzymuje tym samym jeszcze inne sens – teologiczny. Proces jego stawania się w wychowaniu ukazuje się jako wpisany w pewną perspektywę wielkości i niezbywalnej godności, która tym bardziej staje się jego udziałem i siłą, im bardziej zanurza się on w Bogu⁷¹.

68 XIV Zgromadzenie nadzwyczajne synodu biskupów, *Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Dokumenty i komentarz*, Kraków 2016, nr 3 [dalej jako: PMR – przyp. red.].

69 S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2006, s. 129.

70 Tamże, s. 183 – mowa zwłaszcza o konstytucji *Lumen gentium*.

71 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 293–294.

Znowu wybrzmiewa fundamentalne dla niniejszych rozważań odniesienie personalistyczne.

W nim to kategoria godności osoby (wynikająca z faktu stworzenia i nadania przez Boga jako zasadniczego elementu powołania do zbawienia) umożliwia człowiekowi wejście (odpowiedź) w relację człowiek–Bóg, gdyż „bez godności człowiek nie byłby zdolny do odpowiedzi na wezwanie Bożej miłości”⁷².

Nowak zauważa, że wszystko „co dotyczy osoby, otrzymuje swoją pełnię i wartość w Bogu. Także rozwój osoby widzieć należy jedynie w Bogu. Zachodzi wówczas relacja, która nie tylko ma miejsce na poziomie relacji duchowej, lecz również w zakresie poznawczym: jako promieniowanie i oświecenie wychodzące od Boga”. Autor opisuje to doświadczenie – za Guardinim i encykliką *Veritatis splendor* – jako doświadczenie prawdy–światła. I dalej komentuje tak:

Doświadczenie prawdy jest doświadczeniem owego światła. Doświadczenie duchowe nie jest jednak jedynie doświadczeniem prawdy, lecz również doświadczeniem wartości. W takiej relacji wszystko, co jest w osobie: instynkt, wola, rozum, są zaabsorbowane Bogiem Żywym, przejawiającym się przez oglądane w świecie dzieła. Człowiek zostaje pochłonięty nie tylko przez prawdę, ale też i życie w prawdzie (działanie). Podstawą takiej relacji jest miłość⁷³.

Życie ludzkie zatem, zarówno w jego wymiarze rozwoju aż do adolescencji, jak i przede wszystkim w momencie określania i wyboru drogi własnego powołania – ze szczególnym akcentem na powołanie do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego – może być określone jako dar od Boga i kategoria możliwości (zaproszenia) do wejścia

72 B. M. Parysiewicz, *Wychowanie do miłości. Studium z duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2010, s. 84.

73 Oba za: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 310; por. *Veritatis splendor* 41.

we współkreowanie własnego życia. Dokonuje się wtedy współpraca człowieka z Bogiem, który zaprasza do wyboru i realizowania wartości, spośród których najważniejszymi i najbardziej twórczymi są te z Nim samym związane.

Brzeziński omawia istotę małżeństwa wedle opisów Biblii. W świetle Pisma Świętego małżeństwo jest powołaniem przez Boga Stwórcę do współpracy w przekazywanie życia ludzkiego oraz zarządzania w imieniu Boga ziemią (Rdz 1, 28). Zasadniczą funkcją małżeństwa jest także bycie wspólnotą i przymierzem, byciem razem dla siebie w miłości –

A miłość domaga się komunii, interpersonalnej wymiany. Nie ma miłości, która nie jest miłością do kogoś. [...] Dwoje ludzi, którzy naprawdę się kochają, w przypadku mężczyzny i kobiety tworzących małżeństwo, jest najsilniejszym odwzorowaniem czegoś, co dokonuje się w Trójcy Świętej. [...] Mąż i żona są w efekcie jednym ciałem, jednym sercem, jedną duszą, nawet w zróżnicowaniu płci i osobowości. W parze tej jedność i zróżnicowanie współgrają ze sobą. Małżonkowie są zwrócenii do siebie jako jakieś „Ja” i „Ty” i zwracają się do reszty świata jako jakieś „My”, czyniąc to najpierw poprzez swoje dzieci. Czynią to, jakby to była jedna osoba, nie pojedyncza, ale raczej mnoga⁷⁴.

Model trynitarny rodziny omówiony przez Romana Rogowskiego zakłada, iż rodzina jest ikoną Trójcy Świętej, a zatem –

Zgodnie z naturą ikony – rodzina zarówno wskazuje na Trójcę Świętą, jak i Ją w jakimś stopniu uobecnia (por. KDK 46). Zgodnie z zasadą podobieństwa struktura rodziny: ojciec – matka – dziecko, w jakimś stopniu wskazuje na wspólnotę trynitarną: Ojciec – Syn – Duch Święty. Stworzona przez Boga Miłość rodzina na wzór Trójcy Świętej jest jakby egzystencjalną, ludzką i życiową odpowiedzią na ten Boski wzór.

74 M. Brzeziński, *Małżeństwo i rodzina w planach Bożych*. [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 84–85.

Rodzina ma być zatem modelem trynitarnym – tłumaczy dalej duchowny – a znaczy to, że jest zobowiązana do „aktywnego naśladowania, do realizacji w jakimś stopniu tego, co istnieje w prawzorze [...], czyli do miłości”. Winna to być zarazem „miłość aktywna, twórcza, stwarzająca, a jej owocem jest dziecko, są dzieci”. Miłość ta ponadto zobowiązuje do wyzwania specyficznej pedagogii miłości, wyrażonej w postulatcie: aby nauczyć dzieci kochać⁷⁵.

Przedstawione powyżej biblijne podstawy duszpasterstwa rodzin⁷⁶ łączą się z apostołskimi zadaniami laikatu. Celem życia katolika jest taka egzystencja, która będzie realizacją jego obowiązków opierających się na indywidualnie odczytanym powołaniu oraz zadaniach wyjaśnianych w chrzcie i bierzmowaniu⁷⁷. W liście do młodych *Parati semper* Jana Paweł II napisał o odkrywaniu swojego powołania, mówiąc, iż jest to odkrywanie projektu własnego życia, a wydarza się w modlitwie-rozmowie z Bogiem na temat własnej przyszłości (ps 9).

Chrześcijańska wizja miłości i małżeństwa nie neguje, ale korzysta z psychologicznej, socjologicznej i wychowawczej wizji wychowania do dojrzałej miłości. Nade wszystko zaś akcentuje ukierunkowanie teologiczno-moralne, w którym (w rozumieniu chrześcijańskim) miłość jest nadprzyrodzonym darem od Boga, zaś realizacja każdego powołania (zwłaszcza do małżeństwa) jest pozwoleniem, osobistą i wolną zgodą narzeczonych i małżonków na to, by „Chrystus od wewnątrz formował ich na świadków Jego miłości”⁷⁸.

Narzeczeństwo jako decyzja i wejście na drogę bezpośredniego przygotowania do udzielenia sobie tego sakramentu otwiera nupturientom

75 R. E. Rogowski, „*Deus carites est*”. Trynitarny model rodziny, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007, s. 54–56.

76 M. Brzeziński, *Biblijno-teologiczne podstawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, s. 80–90. O biblijnych podstawach rozumienia rodziny jako Kościoła domowego: G. Witaszek, *Biblijno-teologiczne ujęcie rodziny jako Kościoła*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, dz. cyt.

77 T. Borutka, *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko-Biała 1996, s. 86; por. *Christifideles laici*, 10.

78 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 124n i 129.

drogę wzajemnego poznawania się oraz jest etapem budowania miłości małżeńskiej i przymierza, w którym będzie obecny Bóg. Jest więc nie tylko konstruowaniem przymierza, umowy (rozumianej i zawieranej) po ludzku, ale otwarciem na „wpuszczenie” – zaproszenie Boga. Do tego jednak potrzeba wiary, czyli „przyłgnięcia do Boga”⁷⁹.

Chrześcijańska wizja miłości zakłada, że istnieje miłość, a jej częścią jest miłość małżeńska. Nie jest to truizm, ale zobiektywizowanie porządku wartości i uhierarchizowanie w wymiarze relacyjnym. Wpierw bowiem dla każdego człowieka dostępna jest miłość jako dar od Boga. W rozumieniu i korzystaniu z tego daru człowiek (zwłaszcza młody) może czuć się jednak zagubiony. Dlatego potrzebuje on nie tylko wzorów miłości rodzicielskiej – ale także wzoru miłości w ogóle jako miłości chrześcijańskiej (do Boga, do bliźniego i do siebie samego). Stwierdzić zatem należy, że małżonkowie (a szczególnie rodzice) mają w swoją miłość wpisany również element świadectwa⁸⁰.

Jednakże, aby dać siebie – trzeba mieć komu się ofiarować. Stąd wypływa waga narzeczeństwa. Jeszcze wcześniej zaś, antropologicznie rzecz ujmując, aby dać siebie – trzeba siebie posiadać: „zapanować nad swoimi instynktami, skłonnościami i emocjami, a dopiero w ten sposób może [człowiek] autentycznie zaangażować się w stosunku do drugiego”. Wyrazem tego jest samostanowienie: stałość uczuć i prezentowanych postaw⁸¹.

Miłość jest zatem zasadniczym budulcem i katalizatorem relacji stojących u zarania i w trakcie trwania małżeństwa⁸². Miłość

79 Por. E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009, s. 122–127 oraz 149 i 197n.

80 E. Robek, *Dojrzała miłość podstawą świadectwa chrześcijańskiego*, [w:] *Świadectwo w służbie ewangelizacji*, red. W. Przygoda, Lublin 2012, s. 82.

81 J. Królikowski, *Miłość małżeńska pełną miłością ludzką*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Tarnów 2016, s. 127.

82 Poniższe za: A. Bohdanowicz, *Miłość małżeńska a życie rodzinne...*, dz. cyt., s. 186–188.

powinna być istotnym motywem skłaniającym człowieka do małżeństwa, gdyż jest ono jej naturalnym środowiskiem. Wagę miłości podkreśla też fakt, że jest ona także kryterium moralności małżeńskiej”. Miłość małżeńska, jak to już zostało zasygnalizowane w rozdziale poprzednim, zbudowana jest na seksualności, skupia się i zaczyna nie od *ja* ale od *on/ona*, a tym samym „uzdalnia do przekraczania swego *ja*”.

Czystość przedmałżeńska jest więc tutaj jako zadanie i zarazem „niezawodna gwarancja autentycznej miłości”⁸³. W niej widać dwa typy podejścia do moralności – jak zauważył Nagórny: albo samą tylko moralną ocenę danego czynu, albo także odniesienie pytania o moralną ocenę danego aktu do pytania zasadniczego i bardziej pierwotnego: o cel i sens życia (którym dla chrześcijan jest zbawienie). „Wynika z tego, że człowiek, który odnalazł sens swego życia w Chrystusie, który przyjął Jego dar zbawienia, może i powinien głębiej odczytać swoje zadania na płaszczyźnie moralnej”⁸⁴. Takie odczytanie miłości również w jej wymiarze seksualnym jest postulowane w przeżywaniu siebie jako narzeczonych.

Dlatego już przygotowanie dalsze do małżeństwa można nazywać swego rodzaju wczesną formacją prorodzinną. Jak to ujmuje Michał Tunkiewicz:

Formacja prorodzinną rozpoczyna się już od wczesnego dzieciństwa. Dotyczy wychowania w rodzinie, którą wspomaga Kościół, szkoła oraz liczne instytucje i organizacje państwowe, a także organa wykonawcze – sądowe, naukowcy i uczelnie, wydawnictwa (szczególnie katolickie), środki masowego przekazu⁸⁵.

83 J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 54.

84 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 270. Por. o wierności małżeńskiej: tamże, s. 277n

85 M. Tunkiewicz, *Podmiot i przestrzeń duchowa wczesnej formacji prorodzinnej*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 96.

Sami zaś narzeczeni mają wspomnianą misję wpisaną w ich zbliżanie się do udzielenia sobie tego sakramentu. Ryszard Hajduk – omawiając adhortację Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* (pkt 117) – napisał:

W głoszeniu ewangelicznej nauki Chrystusa, która jedynie jest w stanie naprawić współczesne aberracje pojawiające się w dziedzinie światopoglądowej, społecznej i prawnej, powinni uczestniczyć odpowiednio uformowani i wykształceni chrześcijanie, którzy będą w stanie w różnych instancjach i organach europejskich bronić prawidłowych procesów demokratycznych⁸⁶.

Stąd dla narzeczonych wypływa ważny element, jakim jest zdobycie wiedzy teologicznej. Wszystko po to, aby mogli świadomie i po apostołsku odgrywać rolę społeczną i realizować swoje powołanie jako chrześcijańskich małżonków, a potem rodziców i realizować tym samym misję prorocką ludu Bożego.

Miłość małżeńska to

miłość, która konstytuuje człowieka, małżeństwo, rodzinę, nie jest miłością dowolną, poddaną trendom kultury, mody czy nawet emocjonalnych stanów człowieka. Ta miłość jest przede wszystkim zadaniem, które opiera się już na pewnej zastanej rzeczywistości danej przez Boga. Miłość ludzka, miłość wyrażana w życiu rodziny jest odpowiedzią na uprzednią i pierwszorzędną miłość Boga⁸⁷.

Samo zaś ślubowanie miłości wskazuje, iż jest ona bezwarunkowa. Nie ma w nim żadnych „dopóki będziesz.../będziemy...”. Jest to nie tylko fakt czy formuła liturgiczna, ale zadanie, które narzeczeni (a potem małżonkowie) muszą sobie wciąż uświadamiać⁸⁸.

86 R. Hajduk, *Współczesne zagrożenia godności ludzkiej według adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Ecclesia in Europa”*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 31.

87 P. Bortkiewicz, *Rodzina szkołą wartości ludzkich*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 65.

88 S. Sławiński, *Ślubuję ci miłość...*, Warszawa 1994, s. 52n.

Misyjność małżeństwa jest rozumiana i wspierana także przez ustawodawstwo i regulacje cywilno-prawne. Konkordat⁸⁹ (podpisany 28 lipca 1993 roku, ratyfikowany 25 marca 1998 roku, wszedł w życie 25 kwietnia 1998 roku) zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, dał tak zwane małżeństwa konkordatowe – zawierane w kościele ze skutkami cywilno-prawnymi (art. 10). Tutaj zawarty jest także art. 11 o obustronnej woli ochrony praw rodziny:

Układające się Strony deklarują wolę współdziałania na rzecz obrony i poszanowania instytucji małżeństwa i rodziny będących fundamentem społeczeństwa. Podkreślają one wartość rodziny, przy czym Stolica Apostolska, ze swej strony, potwierdza naukę katolicką o godności i nierozzerwalności małżeństwa.

W art. 12. ust. 1 konkordatu mowa jest o zagwarantowaniu nauczania religii⁹⁰, co wpisuje się w dalsze przygotowanie do małżeństwa w ramach katechezy szkolnej. Cennym dokumentem jest także Karta Praw Rodziny, ogłoszona przez Stolicę Apostolską 22 października 1983 roku jako efekt pracy synodu biskupów z 1980 roku poświęconego „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie”. W niej zawarty jest m.in. art. 9, który mówi: „Rodziny mają prawo oczekiwać od władz publicznych właściwej, nikogo niedyskryminującej polityki rodzinnej w kwestiach prawnych, gospodarczych, społecznych, finansowych”⁹¹.

Chrystus wywyższył i uświęcił związek pomiędzy mężczyzną i kobietą, podnosząc go do rangi sakramentu. Sakrament małżeństwa jest przymierzem między ochrzczonymi, mężczyzną i kobietą, którzy tworzą ze sobą wspólnotę

89 Dz. U. z 1998 r., nr 51, poz. 318.

90 „Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne podstawowe i ponadpodstawowe oraz przedszkola, prowadzone przez organy administracji państwowej i samorządowej, organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych” – tamże.

91 „L'Osservatore Romano” nr 10, 1983.

życia i miłości skierowaną na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa⁹².

Zatem małżeństwo w katolickiej wizji jest rozumiane w dwóch „odślonach”. Po pierwsze, jako powołanie w szerokim znaczeniu i życiowym kontinuum – poczynając od powołania do życia przez powołanie do małżeństwa właśnie. A po drugie, w aspekcie sakramentalnym, jako realizacja powołania do zbawienia w danym wymiarze konkretnej kobiety i konkretnego mężczyzny udzielających sobie sakramentu małżeństwa – „wydarzenia sakramentalnego”⁹³.

Zasadniczo ważne jest teologiczne rozumienie stanu sakramentalnego, czyli trwania sakramentu. Oznacza to, iż sakrament nie wyczerpuje się w momencie swojego zaistnienia ani nie jest narażony na utratę swoich skutków (jak na przykład w przypadku rozgrzeszenia)⁹⁴. „Sakrament małżeństwa charakteryzuje się tym, że ciągle trwa. Małżeństwo nie jest więc sakramentem momentu, tj. samego ślubu, ale istnieje w codzienności, tworząc tym samym ze wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej środowisko zbawcze”⁹⁵.

Związana jest z tym konkretnie udzielona i istniejąca (aktualna) łaska sakramentu. Łaska wskazuje na działanie boskie w tym dziele bosko-ludzkim, jakim jest sakrament małżeństwa. Ona to „dokonuje głębokiej przemiany w miłości naturalnej; jej istotą jest wzbogacenie o nową siłę i owe możliwości duchowe niezbędne do realizacji zadań wynikających z chrześcijańskiego małżeństwa”⁹⁶.

92 F. Głód, *Religijność nupturientów...*, dz. cyt., s. 87; por. kodeks prawa kanonicznego 1055 [dalej jako: KPK, przyp. red.], FC 28.

93 D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, dz. cyt., s. 19n.

94 A. Świerczek, *Kościół w służbie rodzinie*, [w:] *Silna rodzina*, red. B. Gulla, M. Duda, Kraków 2009, s. 109.

95 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 71.

96 A. Brenk, *Życie duchowe w rodzinie*, Poznań 2002, s. 136. Tak pisze o tym inny autor: „ścisłe powiązanie znaku sakramentalnego z rzeczywistością oznaczaną nie zatrzymuje się w małżeństwie na obrzędzie jego zawarcia. Znak i rzeczywistość oznaczana rozciągają się na całe życie małżeńskie. Podanie rąk, nałożenie

[Taką] ważną misją małżeńską jest tworzenie podstaw jedności i więzi. Kształtowanie wspólnoty to budowanie *my* (z odrębnych *ja* przy zachowaniu odpowiedniej autonomii), co łączy się z powstawaniem napięć i konfliktów. Tak wiele dzieli dwie osoby: pochodzenie, wychowanie, znajomi i przyjaciele, odrębne zwyczaje i tradycje, różnice między kobietą i mężczyzną, oczekiwania i potrzeby itp.⁹⁷

O zawierającym sakramentalnym związku małżeńskim można także mówić jak o wyrazie naturalnej skłonności człowieka realizowanej w trwałym związku monogamicznym. Jednocześnie sakrament małżeństwa znajduje się w trojakiej relacji do naturalnej instytucji małżeństwa. Po pierwsze, łączy dzieło stworzenia z naturalnym dynamizmem (płciowym i prokreacyjnym). Po drugie, łączy wynikające z intencji Boga ustanowienie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, i wynikające dla nich z tego związku dobro jako dla małżonków (osób ludzkich). I po trzecie – w religijnym znaczeniu miłość małżonków zostaje poniesiona do rangi sakramentu⁹⁸ i staje się (na wzór miłości Chrystusa) sposobem osiągnięcia uświęcenia dla żony i męża⁹⁹. W tym duchu biskupi polscy przypominają w swoim dokumencie: „Musimy przypominać, że sakramentalny związek małżeński jest sposobem związania się z Bogiem, formą pójścia za Chrystusem – jedynym słowem właściwą małżonkom drogą do świętości. Należy przy tym pamiętać, że jest to droga podstawowa i najbardziej powszechna” (*Służyć prawdzie o małżeństwie*

obrządek i wypowiedzenie słów przysięgi nie są aktem jednorazowym. To, przez co nastąpiło zawarcie małżeństwa, jest także tym, co ożywia związek małżeński. Bez przedłużenia w czasie raz uczynionego znaku, małżeństwo byłoby martwym kontraktem i trudno byłoby zobaczyć w nim rzeczywistość oznaczaną” – E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, dz. cyt., s. 221.

97 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 13.

98 Małżeństwo w definicji katechizmowej: KKK 1603 i prawnej (rozumienie „węzła małżeńskiego”): KPK 1134.

99 W. Wieczorek, *Sakramentalność małżeństwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 91–95, por. 100–103.

i rodzinie¹⁰⁰ 30). Również dokumenty soborowe i papieskie¹⁰¹ używają terminów określających powołanie do świętości jako trwale wpisane w sakrament małżeństwa: kiedy mowa o „jakby konsekracji” małżeństwa, czyli o takim rozumieniu zawieranego sakramentu małżeństwa, w którym małżonkowie (tak jak przy Eucharystii) nie zmieniają swojej postaci (formy), ale stają się realnie obecni jako mąż i żona¹⁰².

Jak przypomniął papież Franciszek za Soborem Watykańskim II:

Małżeństwo jest także przyjaźnią, która zawiera cechy właściwe namiętności, ale zawsze nakierowana na jedność coraz mocniejszą i intensywniejszą. Bo nie zostało ustanowione jedynie w celu zrodzenia dzieci, lecz aby wzajemna miłość małżonków, okazywana we właściwym porządku, rozwijała się i dojrzewała. Ta szczególna przyjaźń między mężczyzną a kobietą nabiera charakteru obejmującego całość, właściwego tylko jedności małżeńskiej. Właśnie dlatego, że obejmuje całość człowieka, jedność ta jest również wyłączna, wierna i otwarta na przyjęcie potomstwa¹⁰³.

Jarosław Kozak w ciekawej analizie socjologicznej odpowiedzi pytanych nupturientów omawia motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego w Polsce i u emigrantów w Anglii. Najważniejszym motywem (w obu krajach) jest motywacja chrześcijańska („jestem chrześcijaninem” – około 70% w Polsce i 80% w Anglii), zaś w Polsce zawierany ślub kościelny badani motywują (w ponad 55% respondentów) także rozumieniem sakramentu jako umocnienia wiary i środka do zbliżenia do Boga (co drugi badany w Polsce, i są to raczej kobiety, osoby praktykujące z mniejszych miejscowości i z niższym wykształceniem), a także potrzebą

100 Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009 [dalej jako: SPMR – przyp. red.].

101 Sobór Watykański II, kontytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48 [dalej jako: KDK – przyp. red.]; FC 56.

102 Por. S. Stefanek, *Sakramentalny charakter rodziny*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, dz. cyt., s. 32.

103 *Amoris laetitia*, 125; por. GS 50.

wewnętrzną („nie wyobrażam sobie inaczej – wewnętrzna potrzeba”) i chęcią katolickiego wychowania dzieci (w obu krajach około 45%)¹⁰⁴.

Jacek Goleń w swoich badaniach wśród narzeczonych również pytał o religijne motywy zawarcia sakramentalnego związku małżeństwa. Badani wymieniali wśród najważniejszych¹⁰⁵: chęć wychowania religijnego dzieci (około 38%), chęć przyjęcia łaski sakramentalnej (30%). Powyższa odpowiedź jest wielce zadowalającym wynikiem w perspektywie świadomości religijnej narzeczonych. Rzadsze wybory (20–30%) dotyczą chęci pełnienia woli Bożej, możliwości przyjmowania innych sakramentów w małżeństwie, wierności nauce Kościoła. Wspólna modlitwa to już niecałe 17% wyborów, a świadomość roli prokreacyjnej w służbie Kościoła – około 15%. Narzeczeni jako decydujące motywy główne decyzji o zawarciu małżeństwa podają: chęć posiadania potomstwa (44%; wszystkie pozostałe 37–40%) i realizację siebie w roli męża lub żony oraz współodpowiedzialność za rodzinę i spełnienie w roli matki lub ojca¹⁰⁶.

Małżeństwo i rodzina to nie tylko sposoby realizacji powołania do życia chrześcijańskiego. Stają się one same w sobie wartościami dla całej wspólnoty Kościoła. Takie dowartościowanie jest, jak to zaznaczono, uwarunkowane ewangelicznie.

104 J. Kozak, *Małżeństwo i rodzina w świadomości nupturientów w Polsce i Wielkiej Brytanii. Studium socjologiczne na 120-lecie istnienia Polskiej Misji Katolickiej Anglii i Walii*, Lublin 2015, s. 151n i 173. Warto zauważyć, że w przytoczonych badaniach jako trzecia cecha wpływająca na decyzję o wyborze danego partnera (po wewnętrznym przekonaniu i dobroci) badani wymieniali „podobny światopogląd, wartości i cele” – tamże, s. 156n. ciekawe jest również to, że zgodność w wychowaniu dzieci jest ważniejsza dla mężczyzn niż dla kobiet, dla bardziej praktykujących i z mniejszych miejscowości – tamże, s. 175. Chęć posiadania potomstwa badani deklarują w obu krajach w mierzącej większości ponad 90% (w Polsce aż 99,1%), zaś głównym motywem posiadania potomstwa jest uzyskanie w ten sposób sensu życia, wzbogacenia życia oraz to, iż „dzieci sprawią, że rodzina jest prawdziwa” (wszystkie odpowiedzi około 50% i więcej) – tamże, s. 254–260.

105 Poniższe za: J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 212nn.

106 Tamże, s. 154n.

Niemniej jednak współcześnie – ze względu na narastające problemy dotyczące te wspólnoty oraz połączone z tym powszechnie odczytywane ich zagrożenie – Kościół jeszcze zdecydowanie pochyła się nad rodziną. Dziś szczególnie trzeba dopomóc rodzinom ocalać w nich to, co trwałe i istotne oraz przemieniać to, co drugorzędne i niepotrzebne, przyswajając w to miejsce nowe i pozytywne dobra, które niesie ze sobą współczesny świat¹⁰⁷.

Jak podkreśla z kolei Mariański:

Kościół wbrew upowszechniającym się laickim koncepcjom podkreśla, że małżeństwo i rodzina nie są przypadkową strukturą socjologiczną czy wytworem szczególnych uwarunkowań historycznych i ekonomicznych, lecz właściwą relacją między mężczyzną i kobietą zakorzenioną w najgłębszej istocie człowieka. Prawda o małżeństwie i rodzinie wynika z transcendentnego obrazu człowieka i jego natury, a instytucja małżeńska istniała w zamyśle Bożym od chwili stworzenia¹⁰⁸.

Roman Rogowski, tłumacząc trynitarny model rodziny, wychodzi od opisanego konsekwencji licznie cytowanego w dokumentach Kościoła zdania z Księgi Rodzaju, iż na „sвій obraz i podobieństwo” stworzył Bóg człowieka (Rdz 1,27). Komentuje to tak: „do natury miłości należy otwarcie, udzielanie się, duchowa eksplozja na zewnątrz, dlatego Bóg Miłość stwarza świat, a w tym świecie człowieka wszystko, co stworzone nosi na sobie ślad tej miłości. Nosi go w sposób szczególny człowiek”. Autor ukazuje, iż odpowiedzią człowieka na tę miłość Boga jest także miłość – miłość człowieka do Boga. Są trzy rodzaje owego powołania do miłości: powołanie małżeńsko-rodzinne, kapłańsko-zakonne i monomatyczne (do samotności)¹⁰⁹.

Jan Krucina natomiast ciekawie pokazuje relację małżeństwo–rodzina. Relacje męża i żony tworzą „podkomórkę rodziny (niosąc w sobie jej zarodki)”. Małżeństwo sakramentalne jest fundamentem istnienia rodziny

107 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin we współczesnej Polsce*, Lublin 2001, s. 35.

108 J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, dz. cyt., s. 53–54.

109 Wszystko za: R. E. Rogowski, „*Deus carites est*”..., dz. cyt., s. 51–53.

zakorzenionej w trwałym i ciągle trwającym sakramencie rodziców. „Mężczyzna i kobieta kontynuują rodzinę. Oni dwoje ciągle są, oni trwają, kiedy najpierw dochodzą do ich grona dzieci, a następnie oni pozostają nadal owym niezmiennym centrum, kiedy dzieci wyrastają i opuszczają zagrodę rodzinną”. A zatem śmiało można skonkludować, iż to „z Bożego planu wynika, że małżeństwo musi być otwarte na poszerzenie przez dzieci, by mogło stać się pełną rodziną”¹¹⁰. W momencie zawarcia małżeństwa nupturienci stają się darem dla siebie. To obdarowanie daje im możliwość samorealizacji i współdziałania w społeczeństwie i świecie, to po pierwsze, ale przede wszystkim otwiera ich na pełną możliwość przyjęcia jeszcze jednego daru: dziecka¹¹¹.

Małżeństwo i rodzina mają także charakter wspólnototwórczy. Jako znak miłości i więzi (z Bogiem oraz międzyludzkiej), wskazują na obecność Chrystusa w Kościele¹¹² – poprzez swoje trwanie w sakramencie małżeństwa, w którym towarzyszy im Chrystus ze swoją łaską.

Kościół wyciska na małżeństwie swoją własną istotę, dlatego znajduje się ono bardziej niż inne sakramenty w centrum Kościoła i jest fundamentem Ludu Bożego, na którym wszystkie sakramenty zostają przygotowane i są przyjmowane. Małżeństwo staje się narzędziem Kościoła jako instytucji zbawczej, albowiem jego sakramentalny charakter jest źródłem łaski przez całe życie małżonków. Rodziny nie można traktować jedynie jako komórki Kościoła, ale jako rzeczywistość, w której Kościół faktycznie się uobecnia i tworzy¹¹³.

Jedna z definicji modelu rodziny w ujęciu katolickim określa ją jako strukturę trójelementową. Po pierwsze zatem, rodzina to społeczność

110 J. Krucina, *Udział rodziny w rozwoju społeczeństwa*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, dz. cyt., s. 102 i 103.

111 T. Borutka, *Zadania społeczne laikatu*, dz. cyt., s. 116 – 126. Por. *Christifideles laici*, 51, PMR 27n.

112 W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza Kościoła ukierunkowana na rodzinę*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 275; por. FC 50.

113 A. Skreczko, *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców w Polsce*, Białystok 2011, s.

naturalna (to znaczy składająca się z mężczyzny i kobiety, rodzących w i z miłości dzieci). Po wtóre, rodzina zespolona jest nierozzerwalnym i ciągłym związkiem sakramentalnym. I po trzecie: ów sakrament małżeństwa określa także zasadnicze wymiary relacji małżeńskiej, zakładającej wzajemną miłość, wierność, obecność (trwanie) i uczciwość¹¹⁴.

Przed rodziną stoją konkretne zadania. Można je opisać, jak to już zostało zasygnalizowane, wedle trzech wymiarów posługi zbawczej. I tak w ramach zadań prorockich mamy przyjmowanie słowa Bożego i głoszenie go w postaci katechezy w rodzinie i ewangelizacji podejmowanej *ad extra*. Zadania kapłańskie wiążą się z uczestnictwem w liturgii domowej i powszechnej Kościoła. Zaś zadania królewskie obejmują modlitwę osobistą, małżeńską i rodzinną¹¹⁵.

Aby udało się wypełniać te i inne zadania chrześcijańskiej rodziny (m.in. budowanie wspólnoty, służbę życiu, wychowanie), potrzeba, aby małżonkowie umieli i tworzyli stosowne warunki oraz odpowiednie środowisko życia i wychowania. Przebiegać to winno od zaspokajania potrzeb przez wspólnie ustalony i podzielany system norm i wartości (na przykład w celu niewprowadzania chaosu moralnego u dziecka), ale także przez jednolity i spójny system wychowawczy oparty na współdziałaniu i dialogu (aby w postawach rodzicielsko-wychowawczych była obecna konsekwencja i autentyczność), aż po postawę otwartości na współpracę z instytucjami pomocnymi w wychowaniu (na przykład szkoła czy Kościół)¹¹⁶. Fakt macierzyństwa i ojcostwa stanowi bowiem elementarną podstawę praw rodziców do wychowania własnych dzieci¹¹⁷.

114 H. Liberska, M. Matuszewska, *Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 119. Por. list do rodzin 2; FC 3; KPK 226, 1063; KKK 2204–2207.

115 Wszystko za: W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza...*, dz. cyt., s. 289–290.

116 T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem. teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny*, Kraków 2013, s. 64nn.

117 S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka...*, dz. cyt., s. 34; por. FC 19–20, 86.

W świetle dokumentu *Familiaris consortio* zadania stawiane przed małżeństwem i rodziną kreują także pewną ich hierarchizację. Wpierw zatem, jako podstawowe zadanie, wymieniane jest pielęgnowanie wspólnoty (*communio*) osób. Dalej podkreślona jest służba życiu (przez prokreację i wychowanie), a następnie aktywny udział w życiu religijnym i społecznym (FC 18–20 oraz 28–64).

„Rodzina jest instytucją pośrednią między jednostką a społeczeństwem i nic nie może jej zastąpić. Zakorzeniona w Bogu, zostaje przez Niego umocniona w sakramencie małżeństwa”¹¹⁸. Dlatego zadaniem Kościoła jest oferowanie takiego wsparcia rodzinie, aby było ono dostosowane do jej aktualnych warunków, jakości i potrzeb¹¹⁹.

Rolą Kościoła jest także uświadamianie rodzinie jako takiej jej istoty i odkrywania jej piękna ustanowionego w Bożym zamyśle. Jest to zasadnicze i pierwsze zadanie duszpasterstwa rodzin. „Źródłem rodziny jest sakrament małżeństwa odsyłający do Boskiego pochodzenia związku mężczyzny i kobiety i uświęcającej łaski Chrystusa”¹²⁰. Jako sakrament małżeństwo jest skutecznym znakiem łaski Bożej umożliwiającym małżonkom budowanie i trwanie w relacji do Boga i siebie nawzajem (KKK 1131).

Dlatego zorganizowane duszpasterstwo rodzin ma swoje ustalone formy. Dzieli się one na bezpośrednie (przepowiadanie słowa Bożego, Eucharystia i posługa sakramentalna) i pośrednie (inicjatywy religijno-społeczne podejmowane na rzecz rodziny). Wynikają zaś z natury małżeństwa oraz rodziny i stanowią odpowiedź na kwestię, jak działać

118 M. Gołębiowski, *Rodzina w planach Bożych*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, dz. cyt., s. 13.

119 „Kościół niesie naukę oraz ofiaruje pomoc małżeństwom i rodzinom znajdującym się we wszystkich sytuacjach – tzn. zarówno takim, które znają swoją wartość i starają się pozostać jej wiernymi, jak i tym, które poszukują prawdy w niepokoju i w niepewności, oraz takim, które w realizowaniu swojej wizji rodziny niesłusznie napotykają różne przeszkody”. R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 47 – por FC 1.

120 W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza...*, dz. cyt., s. 276–277; por. GS 24.

w celu wsparcia rodziny. Postulują także formułowanie zadań wspierających rodzinę. Zadania te rozciągają się w różnorodnych wymiarach: od podstawowych i fundamentalnych (jak ochrona i wsparcie małżeństwa rodziny)¹²¹, poprzez zadania ogólne (realizowanie standardowych form duszpasterstwa aplikowanych do zmiennych okoliczności – tu m.in. wychowanie dzieci i młodzieży do miłości, przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa, poradnictwo parafialne, rozwój wiary i duchowości oraz życia sakramentalnego rodziny), aż po zadania szczegółowe (kreowane jako odpowiedź na konkretne zmiany zachodzące w rodzinie)¹²².

Duszpasterstwo rodzin bywa rozróżniane na pion naukowy (termin „duszpasterstwo rodzin”) i teoretyczny (teologia pastoralna małżeństwa i rodziny). Jest rozumiane również jako: „strukturalne działania praktyczne Kościoła ukierunkowane na małżeństwo i rodzinę”. Jako takie stanowi apostołską i pastoralną działalność Kościoła, realizowaną w ramach kapłaństwa powszechnego i sakramentalnego oraz gwarantuje roztropne ukierunkowanie tejże działalności na katolickie małżeństwa i rodziny (co określane jest terminem „duszpasterstwo rodzin”)¹²³.

Duszpasterstwo rodzin w ramach współpracy interdyscyplinarnej przyczynia się także do kreowania chrześcijańskiej wizji wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie. W nim pomieszczą się również wychowanie seksualne rozumiane jako życie zgodne z własną płcią oraz umożliwienie podjęcia ról płciowych i społecznych (roli kobiety-matki i komplementarnej roli mężczyzny-ojca). W tej koncepcji wychowania

121 Tutaj: dwa zadania: ochrona i wsparcie sakralnego i wspólnotowego charakteru małżeństwa i rodziny – KDK 47n.

122 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 211–223. Autor grupuje zadania ogólne duszpasterstwa rodzin i omawia je w siedmiu kategoriach: obrony wspólnotowego wymiaru rodziny, obrony życia poczętego, wychowania dzieci i młodzieży do miłości, przygotowania narzeczonych do zawarcia małżeństwa, organizacja poradni parafialnych, odwiedziny duszpasterskie, tworzenie wspólnot rodzin – tamże, s. 223–287.

123 Tamże, s. 59–61.

zawiera się także zasadniczo ważne wychowanie do miłości (jako dobrowolnego daru z siebie) oraz wychowanie religijno-moralne¹²⁴.

2.2. Uwarunkowania psychologiczne wchodzenia w nowe role społeczne

W poniższej części doprecyzowane zostaną już sygnalizowane psychologiczne przesłanki, przydatne w konstruowaniu rozumienia funkcjonowania człowieka i zmian w nich zachodzących, wobec zadań życiowych, jakimi są nowe role społeczne. Wpierw zostanie zarysowane spektrum owych zmian, tak aby później pochylić się nad rolami małżeńskimi i rodzinnymi w ich uwarunkowaniach psychologicznych i komunikacyjnych.

Wiedza o faktach i diagnozach psychologicznych jest niezmiernie ważna w perspektywie orzekania o charakterze procesu dojrzewania i jakości zmian rozwojowych u konkretnego człowieka czy diady narzeczeńskiej lub małżeńskiej. Brakiem profesjonalizmu czy błędem natury metodologicznej byłoby jednak zaprzeczanie ograniczoności orzekania psychologicznego. Zatem spojrzenie psychologiczne (a szerzej: nauk empirycznych) należy włączyć w interdyscyplinarny namysł nad światem wartości i relacjami narzeczeńsko-małżeńskimi w taki sposób, by nie popełnić błędu naturalistycznego (relatywizmu). Znaczy to ni mniej, ni więcej tyle, by nie uogólniać danych i wniosków z obserwacji i diagnoz psychologicznych na świat wartości i nie budować aksjologii na podstawie jedynie danych empirycznych, bowiem „dyskusja o faktach nie jest dyskusją o wartościach”¹²⁵.

Aksjologia – jak już dowiedziono wcześniej – jest nieodzowna w procesie rozwoju psychofizycznego oraz dojrzewania społeczno-moralnego i duchowego. Wartości w życiu młodych osób pomagają

124 J. Goleń, *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 718 oraz 719–733.

125 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne...*, dz. cyt., s. 252.

im (co potwierdzają badania jakościowe Konopnickiej) w kształtowaniu wizji siebie i w myśleniu o sobie jako kimś, kto ma przyjąć rolę męża lub żony czy ojca lub matki¹²⁶. Źródłem wartości (percypowanych, modelowanych, asymilowanych i realizowanych) jest dla dziecka przede wszystkim osoba rodzica. W rozwoju osobniczym widać to na przykładzie interesującego nas przyjmowania roli ojca. Otóż rozpoczyna się ono już w dzieciństwie, kiedy ojciec-wzór daje możliwość małemu dziecku-chłopcu identyfikację z prezentowanymi przez siebie wartościami i postawami (takimi jak męskość, ojcostwo, ochranianie i troska itp.). Taki świat wartości rodzica-ojca stanowi swego rodzaju dziedzictwo ojcostwa i jako taki staje się podstawą w złożonym i długotrwałym procesie stawania się ojcem u dziecka, a potem adolescenta i młodego dorosłego¹²⁷.

W rozwoju człowieka podkreślona została rola rozwoju (kształtowania się) osobowości. Osobowość jest tą przestrzenią, w której integrują się myśli, uczucia i zachowania. Przejawia się i jest dostępna poznawczo na trzech płaszczyznach. Pierwszą z nich są charakterologiczne magazyny podstawowych dyspozycji, czyli tendencje, na przykład funkcjonowania i reagowania, pochodzące z uwarunkowań neurofizjologicznych (genetycznych, endokrynologicznych i neurofizjologicznych) oraz behawioralnych (te stanowią na przykład język, łączenie się w grupy i związane z nim preferencje). Drugą przestrzeń stanowią zindywidualizowane przystosowania. W ich zakresie mieści się cała sfera emotywno-wolicjonalna (posiadane cele i dążenia) i zależna od niej ekspresja behawioralna (konkretne zachowania wobec napotykanym wyzwań rozwojowych). Trzecią płaszczyzną ujawniającą rodzaj danej osobowości są tak zwane doświadczenia *Ja*. Wyrażają się one w takich

126 I. Konopnicka, *Obraz matki i rodziny...*, dz. cyt., s. 133.

127 T. Michalewski, *Blaski i cienie ojcostwa*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 137.

obszarach jak posiadana koncepcja siebie, tożsamość osobista i autorefleksja (zdolność do wglądu)¹²⁸.

Kryteria rozwoju dojrzałej osobowości¹²⁹ dotyczą powiększania wewnętrznego bogactwa i dążenia do szczęścia (w którym radość życia rozumiana jest jako poczucie psychicznego dobrostanu¹³⁰). Dojrzała osobowość charakteryzuje się także umiejętnością wyboru właściwych celów i realizowania dążeń życiowych. Posiada zdolność prezentowania giętkości adaptacyjnej i adekwatności w reagowaniu wobec sytuacji życiowych. Wraz z rozwojem osobowości powiększa się odporność na frustrację. Co najbardziej interesujące w świetle tematu niniejszych rozważań: dojrzała osobowość posiada sklaryfikowaną hierarchię wartości i zdolność poprawnego wartościowania (orientację wartościującą praktykowaną w ściśle etycznym celu – wybierania tego, co dobre, a unikania niegodnego). Przejawia się to w egzystencjalnym i fenomenologicznym rysie zainteresowania problematyką aksjologiczną oraz zdolnością do wydawania sądów wartościujących (ocen moralnych na temat postępowania ludzkiego). Kolejnymi czynnikami świadczącymi o dojrzałości osobowościowej są transgresja, szacunek wobec innych, odpowiedzialność umiejętnie połączona z dążeniem do rozsądnej autonomii.

Przetacznik-Gierowska i Tyszkowa wprowadzają ciekawą definicję osoby z punktu widzenia psychologii. Osoba jest więc trojakim układem współzależnym w rozwoju i funkcjonowaniu ze środowiskiem. Jest tak zwanym układem mediacyjnym (stanowią go „obrazy czy koncepcja świata, obraz czy pojęcie samego siebie”, a także układem biologiczno-fizjologicznym i układem specyficznych relacji i zachowań – funkcji i czynności). Wspomniana zależność zachodzi na opatrzonej wzajemnymi interakcjami linii osoba–środowisko. Środowisko rozumiane

128 P.K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 37–38.

129 Wszystkie poniższe za: P.K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 249–254.

130 Z uwzględnieniem najnowszych badań na temat genetycznych uwarunkowań satysfakcji z życia: Tamże, s. 288.

i analizowane jest w trzech jego odsłonach. Aktualnej (czyli to, co dostępne osobie wprost), mikro i makro (odpowiednio: mikrośrodowiskiem są bezpośrednie i długo trwające interakcje pomiędzy osobą a środowiskiem w życiu codziennym, takie jak: rodzina, praca, szkoła, czas wolny; zaś makrośrodowisko to struktura społeczności fizyczna i materialna, społeczna i kulturowa, ekonomiczna i polityczna) oraz istniejące w niej prawa, obyczaje, przestrzeń życiowa itp.¹³¹

Wśród omawianych zagadnień związanych ze sferą aksjologiczną nie może zabraknąć psychologicznych teorii ujmujących wartości w hierarchii z punktu widzenia istniejących w biegu życia potrzeb. Bodaj najpopularniejszą jest teoria samorozwoju (humanistyczna) zaproponowana przez Masłowa. Zakłada ona rozwój jako zdeterminowany przez czynniki wewnętrzne. W myśl tego założenia konieczne jest aktualizowanie potencjalnych możliwości podmiotu według zapisanego (w naturze ogólnoludzkiej i jednostkowej) programu genetycznego. Czynniki zewnętrzne (na przykład wychowanie, środowisko) w świetle tej teorii mają moc modyfikującą lub zniekształcającą uprzednio zaistniałe warunki samorozwoju (wewnętrzne). Masłow oparł swoją teorię na hierarchicznej strukturze potrzeb, ich rozwoju i zaspokajaniu. U fundamentu tej „piramidy potrzeb” znajdują się i postulują o realizację potrzeby biologiczne (fizjologiczne). Kolejnymi piętrami w hierarchii są potrzeby wiedzy, miłości i przynależności (bezpieczeństwa) oraz potrzeby estetyczne, samoakceptacji i samorealizacji¹³². W tej hierarchii potrzeby seksualne, miłości i przynależności oraz kompetencji, osiągnięć i niezależności stanowią swoisty konglomerat motywacyjny: pobudzają bowiem do znalezienia partnera i życiowego i prokreacji¹³³.

131 Wszystko za: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Ekologiczne uwarunkowania rozwoju psychicznego człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 89.

132 Por.: A. Masłow, *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 2023.

133 Całość za: H. Liberska, *Teorie rozwoju psychicznego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 102.

Inną teorię przydatną w rozumieniu rozwoju człowieka w świetle wartości i przyjmowanych ról dał Carl Rogers. Jego koncepcja *Ja idealnego* i *Ja realnego* akcentuje fakt, iż „głównym motorem rozwoju człowieka jest specyficznie ludzkie pragnienie dokonywania zmian, nie tylko we własnej osobie, ale także w świecie zewnętrznym, zgodnie z wewnętrznymi standardami (stanami idealnymi *Ja*)”¹³⁴. Koncepcja ta w przytoczonym powyżej zamyśle stanowi ważną obserwację, która pozwoli podkreślić w dalszej części pracy omówienie kwestii animowania innych do wprowadzania wartości. W ciekawy sposób koresponduje ona także z wieloma inspiracjami pedagogicznymi, ukazującymi zasadniczo ważną rolę rodziców w tym dziele i stanowiącą ważną składową aparatu motywacyjnego wykorzystywanego w samowychowaniu przez osoby dorosłe.

Z psychologicznego bowiem punktu widzenia rozwój zasadza się także na nabywaniu doświadczeń. Efektem jest kreowanie nowych jakości i układów funkcjonalnych w różnych modalnościach organizmu ludzkiego. Odbywa się zaś na zasadzie kumulowania skutków uczenia się (zdobywanej wiedzy i umiejętności) oraz przez „konstruowanie obrazu świata i siebie samego we własnej aktywności jednostki, jaką podejmuje ona w interakcjach z otoczeniem”¹³⁵. Ważnym dopowiedzeniem jest ukazanie środowiska, rozumianego w najszerszym jego znaczeniu (od materialnego i nieożywionego, aż po międzyludzkie) – jako źródła bodźców i informacji inicjujących i motywujących do zmiany. Bodźcowany organizm rozwija się, zaś doświadczenia nabywane w biegu życia uruchamiają dalsze zmiany. Dzieje się to w różnorodnych procesach, takich jak systemy kar i nagród, modelowanie zachowań (przykład) przez innych czy konstruktywizm społeczny (w którym aktywnie podejmowane interakcje społeczne są źródłem organizowania i konstruowania znaczeń doświadczeń jednostki) bądź własna

134 Tamże, s. 103.

135 J. Trempała, *Mechanizm zmiany rozwojowej*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 69.

aktywność eksploracyjno-eksperymentalna (motywowana społecznie), bądź też czerpanie wzorów ze środowiska (uczenie się obserwacyjne Bandury)¹³⁶.

Psychologia daje też cenne spostrzeżenia na temat ważnych w podejmowaniu i wypełnianiu ról społecznych zagadnień konformizmu i przestrzegania norm społecznych. Konformizm jest tutaj rozumiany jako „dostosowanie [...] postaw, przekonań i zachowania do norm społecznie przyjętych w grupie”. Przedmiotem normy może być zarówno sąd o rzeczywistości („konstatacja faktów”), jak i preferencja (gusty i upodobania). Akceptowalność sądów społecznych (norm) jest społecznie oczekiwana, zaś w kwestii posiadanych preferencji i gustów dopuszczalna różnorodność. Wojciszke omawia kilka czynników wpływających na konformizm. Są nimi m.in. wielkość grupy (optymalnie to trzy lub cztery osoby; im więcej, tym bardziej wpływ grupy maleje na rzecz podejrzeń o instrumentalne wykorzystanie), atrakcyjność grupy i różnorodność poglądów, a także przedmiot normy oraz poziom aktywizacji danej normy. Bardziej aktywizujące są normy opisowe (deskryptywne) niż nakazowe: „te pierwsze pokazują, co większość ludzi w danej sytuacji robi, te drugie – co w danej sytuacji jest aprobowane, a co nie”. Oboma typami norm można wzmocnić zachowanie społecznie pożądane¹³⁷.

Należy zatem zwrócić uwagę na fakt, że tożsamość człowieka budowana jest m.in. z takich składowych jak postawy, potrzeby (ich realizowanie) oraz wartości. Wartości znajdują się na pasie transmisyjnym między pokoleniami, zaś pasem tym jest rodzina, a w szczególności rodzice. Dla zobrazowania podanego przykładu warto przyjrzeć się fenomenowi autorytetu moralnego rodziców. Jako element wspomnianego pasa transmisyjnego jest on uwarunkowany różnymi czynnikami środowiskowymi (sytuacją materialną, strukturą społeczną, kulturą itp.) i relacyjnymi: indywidualnymi oraz diadycznymi (uwarunkowaniami osobowościowymi

136 Tamże, dz. cyt., s. 54–57.

137 Wszystko za: B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, dz. cyt., s. 189–190.

rodziców, przyjmowanym stylem wychowawczym – tutaj znajduje się postulowany przez Kohlberga styl demokratyczny). Rodzice są zatem najważniejszym źródłem norm dla dzieci i jednocześnie rezerwuarem motywacji do ich wyboru i przestrzegania¹³⁸.

Czynniki, które wpływają na realizację małżeństwa (spójność, jedność, trwałość życia małżeńsko-rodzinnego), stanowią jego warunki podmiotowe. Kreują je właściwości psychiczne najpierw małżonków oraz rodziców i ich dzieci. To właśnie jest przedmiotem badań nauk psychologicznych¹³⁹.

Jako takie małżeństwo (rodzice) staje się nie tylko zwornikiem w świecie rozwoju i przekazu wartości, ale także swego rodzaju buforem wielu negatywnie spolaryzowanych wydarzeń i zadań występujących w tym rozwoju. Istniejąca w psychologii skala stresu życiowego Thomasa Holmesa¹⁴⁰ wskazuje małżeństwo jako charakteryzujące się 50 jednostkami stresu życiowego (LCU; dla przykładu ciąża to 40, a powiększenie się rodziny 39, zaś nowa praca czy kłopoty z teściami – 29 jednostek LCU). Choć samo zawieranie małżeństwa jest stresorem, to zawarta w nim omawiana już potencja do gwarantowania poczucia bezpieczeństwa (por. przytaczane wyniki badań w poprzednim akapicie), umożliwia konstruktywne i niepatologiczne wchodzenie w role społeczne męża lub żony i ojca lub matki. Tę siłę i buforowanie prezentuje zarówno małżeństwo rodziców z rodzin pochodzenia, jak i sam związek zawierany przez nupturientów.

W psychologicznym opisie przyjmowania nowych ról społecznych i związanych z nimi wyzwań i zagrożeń niezwykle cenne są spostrzeżenia i komentarze Gurby. Warto je przytoczyć choć w części. Autorka zauważa:

138 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne...*, dz. cyt., s. 266n.

139 A. Tomkiewicz, *Podstawy psychologiczne duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 133.

140 Poniższe za: M. Hanulewicz, *Przygotowanie małżonków do narodzin dziecka szansą ich rozwoju*, dz. cyt., s. 47.

W obecnych warunkach decyzja o wyborze współmałżonka jest samodzielną decyzją młodego człowieka, podejmowaną zazwyczaj pod wpływem odwzajemnionego uczucia. Często jednak, na co wskazują niektóre badania (Łobodzińska, 1963; Rogers, Amato, 1997), narzeczeni ujawniają dość mgliste oczekiwania odnośnie do obowiązków związanych z życiem małżeńskim i rodzinnym, decyzję swoją uzasadniając miłością nie rzadko rozumianą jako pociąg fizyczny. Dlatego też pierwsze konflikty pojawiają się już po ślubie, gdy współmałżonkowie stają wobec konieczności wywiązywania się z obowiązków wynikających z pełnienia nowych ról społecznych oraz uwzględniania w swoich planach potrzeb drugiego człowieka. Jeśli narzeczeni nie uzgodnili wzajemnych oczekiwań, nie doprowadzili do względnego ujednolicenia swoich upodobań i sposobów zachowań oraz jeśli nie poznali i nie zaakceptowali swoich przyzwyczajeń, to nasilenie pierwszych konfliktów przypada właśnie na okres następujący po ślubie. Jednocześnie, wzajemne poznawanie się w nowych okolicznościach, z jakimi wcześniej nie mieli do czynienia, może sprzyjać kształtowaniu się coraz silniejszej więzi między małżonkami¹⁴¹.

Jak zatem można zauważyć, z psychologicznego punktu widzenia zasadniczo ważnymi czynnikami umożliwiającymi właściwe wejście w rolę męża i żony stają się uświadomione wizje oraz klarownie prezentowane oczekiwania, wyrażane w intersubiektywnie zrozumiałych komunikatach. Ich wynikiem jest zadowalające ujednolicenie siebie nawzajem i próba wykreowania funkcjonalnego świata małżeńskiego, łączącego zarówno już posiadane wartości, osobowości, preferencje, style, jak i nowo tworzone przestrzenie wspólnego życia. Warto dodać, iż wraz z wiekiem dorosłym osiągnięta jest rozwojowa większa samoregulacja (kontrola) emocji¹⁴².

141 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 219–220.

142 H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3, dz. cyt., s. 63–65.

Fundamentem i motywatorem dla powyższego ujednolicenia i kreowania świata małżeńskiego jest miłość. Jej rozumienie w psychologicznym ujęciu umożliwia popularna teoria Roberta Sternberga. Zakłada ona trzy elementy składowe miłości jako takiej: namiętność, zaangażowanie i intymność. Każdy związek można rozpatrywać pod względem ilościowym i czasowym (rozkładu owych czynników). Znaczyłoby to, że analizie poddawana jest siła każdego z tych elementów w danym okresie związku. Jak zauważa Wojciszke¹⁴³, zazwyczaj prezentuje się to w układzie następujących zależności: w pierwszej fazie (zakochania) namiętność przeważa. W następującym po niej okresie romantycznych początków namiętność jest połączona z intymnością. W etapie tak zwanego związku kompletnego występują wszystkie trzy elementy składowe miłości jako takiej (namiętność + intymność + zaangażowanie). W kolejnym okresie (związku przyjacielskiego) intymność idzie w parze z zaangażowaniem, a w następnym etapie (kiedy związek jest pusty) odłączana jest wpierw intymność, zaś w ostatnim okresie (przy rozpadzie związku) wygasa bądź wycofywane jest także zaangażowanie¹⁴⁴.

Jak zatem łatwo zauważyć, małżeństwo jest rzeczywistością dynamiczną, zależną nie tylko od obojga osób ją tworzących (męża i żony), ale także od czynników zewnętrznych (społeczno-kulturowych, zdarzeń normatywnych i pozanormatywnych)¹⁴⁵. Te zdarzenia są układane według dwóch głównych norm. Pierwszą stanowi norma sekwencyjności, która wskazuje, iż ważnym czynnikiem w kreowaniu egzystencji małżeńsko-rodzinnej jest kolejność zdarzeń w życiu rodziny. W tym układzie odnajduje się także wielu nupturientów układających swoje życiowe priorytety według następujących kolejności: wpierw szkoła, potem praca, zaręczyny, ślub, dziecko itd. Druga norma, norma

143 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 1993, [za:] E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt.

144 Tamże, s. 221.

145 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 296.

terminowości zdarzeń, określa czas wystąpienia danego zdarzenia nie w sekwencji, lecz w określonych warunkach. Na przykład: praca zaraz po szkole lub studiach, ślub zaraz po obronie pracy magisterskiej itp.¹⁴⁶ Daje się również zauważyć, iż decyzyjność adolescentów rozpięta jest i realizuje się pomiędzy trzema głównymi wymiarami: edukacyjno-szkolnym, zawodowym i życiowym (małżeństwo, założenie rodziny itd.)¹⁴⁷.

Niezmiernie ważna jest psychologiczna analiza ważkości terminu „małżeństwo” i percepcji tej rzeczywistości w grupie adolescentów i młodych dorosłych. Jest to zasadniczy przyczynek do podwalin teoretycznych skonstruowanych na potrzeby niniejszej pracy badań. W świetle przytaczanych w literaturze badań małżeństwo nie jest bowiem rozumiane w oderwaniu od życia rodzinnego, jako byt i cel sam w sobie istniejący i jako taki zadowalający. Jak notuje Gurba:

Dla większości młodych dorosłych małżeństwo związane jest z podejmowaniem ról rodzicielskich. Niemal 90% dorosłych posiada dzieci. Obecnie w społeczeństwach zachodnich małżonkowie decydują się na rodzicielstwo w późniejszym wieku, wcześniej dążąc do zdobycia gruntownego wykształcenia, osiągnięcia stabilizacji materialnej czy realizacji ambicji zawodowych. Wzrasta również liczba młodych kobiet, które deklarują niechęć do posiadania dzieci. Wyniki badań wskazują, że młodzi małżonkowie przeważnie nie potrafią przewidzieć znaczących zmian, jakie nastąpią w ich życiu w wyniku pojawienia się w rodzinie dziecka. Są obciążeni dodatkowymi obowiązkami, przeżywają liczne stresy związane z nabywaniem umiejętności opiekuńczych oraz mają znacznie mniej czasu dla siebie. Dlatego w ocenie większości rodziców, a szczególnie kobiet, które w nieporównanie większym stopniu niż ich mężowie angażują się w opiekę nad potomkiem, po urodzeniu pierwszego

146 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza o rozwoju życia rodzinnego*, dz. cyt., s. 396–406.

147 M. Czerwińska-Jasiewicz, *Wspieranie młodzieży...*, dz. cyt., s. 413.

dziecka obniża się poziom satysfakcji z małżeństwa. Mimo to posiadanie dziecka dostarcza rodzicom wiele radości¹⁴⁸.

Małżeństwo zatem jest praktycznie utożsamiane z wejściem nie tylko w rolę męża lub żony, ale także ojca lub matki. I choć – jak to powyżej opisano – rzeczywistość nieraz weryfikuje posiadane wizje i koncepcje odgrywania tychże ról, nadal trwałe jest owo połączenie tych dwóch wymiarów: małżeńskiego i rodzinnego, w świadomości młodych dorosłych. Dlatego też w niniejszej pracy, jak to zaznaczono we wstępie, i co można zauważyć w ostatnich akapitach: wymiar małżeński i wymiar rodzinny oraz połączone z nimi role omawiane są komplementarnie i w pewnej założonej logicznej wynikowości (przyczynowo-skutkowej, lecz osadzonej na utrwalonej świadomości społeczno-psychicznej).

Wspomniana Gurba przywołuje także badania (Katz, Beach 1997 i Kurdek 1991), wedle wyników których młodzi małżonkowie w intymnych związkach romantycznych charakteryzują się większym poczuciem deklarowanego szczęścia w porównaniu do osób samotnych. Badania dowodzą, iż

samotny młody dorosły otrzymuje główne wsparcie emocjonalne od przyjaciół, a także od rodziców (przede wszystkim od matki, która nadal stanowi *obiekt przywiązania*). Jednakże więzi z przyjaciółmi wyraźnie słabą (przede wszystkim u mężczyzn) a fazie związku małżeńskiego. Współmałżonek staje się głównym źródłem doświadczenia intymności i emocjonalnego wsparcia, a sytuacja ta ulega zmianie wraz z pojawieniem się w związku dziecka; staje się ono głównym źródłem, a także obiektem przekazywanych emocji (Carbery, Buhrmester 1998)¹⁴⁹.

148 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 296, z przypisami do odpowiednich badań.

149 Tamże, s. 294–295.

Psychologiczne akcenty rozumienia rodziny kładą nacisk „nie tyle na spełnianie przez rodzinę wymagań kulturowych i społecznych, ile na funkcję pośredniczenia między potrzebami jej członków a oczekiwaniami szerszych systemów społecznych”. W biegu życia człowieka rodzina wykazuje się wobec jednostki czterema zasadniczymi i charakterystycznymi dla niej elementami. Po pierwsze, jest nim fakt towarzyszenia, obecności rodziny w życiu jednostki, dalej – wielopokoleniowość (nawet w obrębie tylko dwóch pokoleń: rodziców i dzieci), a co za tym idzie więzy pokrewieństwa i powinowactwa. I w końcu, jako czwartą cechę wymienia się także szerszy wymiar pokrewieństwa – rodzinę w najszerszym jej znaczeniu¹⁵⁰.

W psychologicznym rozwoju w biegu życia niezwykle istotne jest to, że brak wzorów ojcostwa i macierzyństwa może utrudnić, a nawet uniemożliwić własną realizację roli ojca czy matki¹⁵¹. Dlatego też psychologia życia małżeńskiego zasadza się nie tylko na psychologii różnic płciowych czy psychologicznych przesłankach i uwarunkowaniach wyboru partnera, ale także na budowaniu więzi i ról małżeńskich, które stają się podstawą do zaistnienia więzi rodzinnych (na podstawie ról rodzicielskich i pojawienia się dziecka)¹⁵². Sama zaś psychologia wyboru partnera do małżeństwa umożliwia badanie takich aspektów życia narzeczeńsko-małżeńskiego jak: postawy, motywacje, oczekiwania i nastawienia tak do siebie, jak i osoby wybieranej na współmałżonka. Psychologia więzi małżeńskich natomiast ukazuje tę relację jako ufundowaną i uwarunkowaną przez współodczuwanie, współrozumienie i komunikowanie się oraz współdziałanie¹⁵³. Dzięki ustaleniom powyższej dyscypliny można analizować psychologię życia rodziny, która bada i opisuje zachowania i postawy oraz przeżycia i doświadczenia rodziców i dzieci w relacjach

150 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza...*, dz. cyt., s. 396.

151 K. Szymona-Pałkowska, *Psychologiczna analiza doświadczeń rodziców w sytuacji ciężkiego ryzyka*, Lublin 2005, s. 79.

152 Por. M. Płopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2007, s. 18–24.

153 A. Tomkiewicz, *Podstawy psychologiczne...*, dz. cyt., s. 136–137.

rodzinnych¹⁵⁴. Do tego dołączane są także psychologiczne aspekty religijności budowanej w rodzinie, o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

Tymczasem warto dodać, iż psychologia przychodzi z pomocą również w drugiej interesującej nas w niniejszym opracowaniu kwestii. Prócz refleksji nad rozwojem i przyjmowaniem ról społecznych psychologia definiuje i opisuje także postawy w życiu człowieka. Psychologiczne rozumienie postaw określa je jako ustosunkowanie się wobec jakiegoś obiektu (osoby czy przedmiotu, zdarzenia bądź idei). Jest to „względnie stała skłonność do ustosunkowania się”. Jako taka ma swój znak (pozytywny lub negatywny) i natężenie (czyli mniejsze lub większe zbliżenie do któregoś końca z kontinuum skrajności). Nie jest wyabstrahowana, lecz jest efektem posiadanych uprzednio przekonań i ocen intelektualnych (wartościowania), emocji, zachowań, lub też jest introjektowana od innych, szczególnie tak zwanych osób znaczących¹⁵⁵.

Badani narzeczeni z opisywanych już wcześniej badań przeprowadzonych w Polsce i Wielkiej Brytanii przez Kozaka jako najważniejsze warunki i predyspozycje przyszłych rodziców do podjęcia decyzji o posiadaniu potomstwa wymieniają wzajemną chęć obojga partnerów oraz dojrzałość emocjonalną do posiadania dzieci¹⁵⁶.

Z psychologicznego punktu widzenia powyższa decyzja o posiadaniu dziecka – jak to już tutaj opisano – jest zasadniczo ważna dla rozumienia siebie przez każdego z małżonków z osobna i rozumienia wzajemnego oraz dla realizowania własnej roli w małżeństwie i rodzinie. Także Karolina Kuryś-Szyncel opisuje pojawienie się dziecka jako moment zwrotny w biografii małżeństwa-rodziny. Wymaga on zredefiniowania własnych dotychczasowych ról (męża, żony) i uzupełnienie ich o dodatkowe role wynikające z faktu macierzyństwa i ojcostwa. Zmienia się wtedy również system rodzinny: pojawia się podsystem rodziców i podsystem dzieci (dziecka). Co zaś za tym idzie – zmienia się sposób

154 Tamże, s. 138.

155 B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, dz. cyt., s. 79.

156 J. Kozak, *Małżeństwo i rodzina w świadomości nupturientów...*, dz. cyt., s. 265.

komunikacji w rodzinie i poziom jej spójności (jako emocjonalna więź w rozkładzie na większą liczbę członków). Wpływ pojawienia się dziecka na zmianę spójności (zarówno *in plus*, jak i *in minus*) wykazały badania cytowanej autorki¹⁵⁷.

Jak już zanotowano, rodzinę można także rozumieć jako swego rodzaju instytucję w perspektywie rozwoju i funkcjonowania psychospołecznego.

W tym rozumieniu rodzinę postrzega się w kategoriach formalnych norm i funkcji obowiązujących w danym systemie społecznym. Rodzina reprezentuje bowiem podzielane kulturowo przekonania i praktyki społeczne, przejmując zasady odnoszące się do wzajemnych powiązań między rodzinami [...] oraz do stosunków z innymi instytucjami społecznymi, takimi jak szkoła, miejsce pracy, rząd itp. Pełni także inne funkcje, niezbędne dla życia i rozwoju społeczeństwa, spośród których na pierwszy plan wysuwają się funkcje: prokreacyjna, socjalizacyjna i uczuciowa¹⁵⁸.

Na podstawie tak rozumianych funkcji rodziny małżonkowie budują swoje postawy i rozpoczynają wypełnianie swoich rodzicielskich ról społecznych.

Tym samym wpisują się w tworzenie warunków rozwoju społecznego. Według psychologicznych teorii akcentujących zmianę osobowościową rozwój społeczny jest rozumiany jako: „zmiana osobowości człowieka, która następuje pod wpływem oddziaływań środowiska społecznego, przygotowującego w ten sposób do coraz pełniejszego uczestniczenia w życiu zbiorowym [...]. Nacisk kładziony jest nie tyle na zmiany zachodzące w jednostce, ile na zmiany występujące w jej otoczeniu, które prowadzą do zmian osobowościowych”¹⁵⁹. Dlatego

157 K. Kuryś-Szyncel, *Od małżeństwa do rodzicielstwa. Analiza zmian rozwojowych w systemie rodzinnym*, [w:] *Rodzina w ujęciu systemowym. Teoria i badania*, red. A. Margasiński, Warszawa 2015, s. 102–115.

158 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza...*, dz. cyt., s. 396.

159 S. Kowalik, *Rozwój społeczny*, dz. cyt., s. 71–72.

ważnym czynnikiem normującym zakres roli męża-ojca lub żony-matki jest nie tylko wypełnianie obowiązków opiekuńczo-organizacyjnych, ale także kreowanie warunków aksjologiczno-wychowawczych. Wszystko to zaś dzięki psychologicznemu rozumieniu realizacji potrzeb i aksjologicznej hierarchii wartości w wychowaniu i rozwoju duchowym.

Rozwój społeczny bywa rozumiany i analizowany z różnorako kładzionymi akcentami. Podkreśla się na przykład zmianę osobowościową postulowaną jako efekt rozwoju osoby w jej funkcjonowaniu społecznym. Bywa także postrzegany jako proces dostarczania określonej wiedzy i umiejętności (doświadczenia) wymaganych w danym systemie społecznym lub też jako rozwój kompetencji społecznych (pierwotnie) i sieci relacji interpersonalnych (wtórnie)¹⁶⁰.

Ważne zastosowanie ma kolejna subdziedzina – psychologia wychowania. Ona wyodrębnia dwie funkcje wychowania: socjalizacyjną i emancypacyjną. Pierwsza z nich umożliwia przygotowanie osoby do omówionego powyżej podejmowania zadań w społeczeństwie bez naruszania istniejącego porządku społecznego. Funkcja emancypacyjna wychowania natomiast umożliwia zaistnienie (zorganizowanie) takich warunków środowiskowych, które pomogą uaktywnić i realizować potencjał danej osoby¹⁶¹. Wymaga to, jak widać, wsparcia omawianej wcześniej psychologii osobowości, wiadomości różnic indywidualnych i dobrego poruszania się w kwestiach motywacyjno-rozwojowych. Dlatego też wszystkie te dziedziny psychologii zostały przytoczone w niniejszym opracowaniu. Egzemplifikacją zaproponowanego powyżej interdyscyplinarnego spojrzenia na rozwój osoby i wchodzenie w wypełnianie ról małżeńsko-rodzicielskich jest na przykład wychowanie seksualne. To przestrzeń do wprowadzania chrześcijańskich zasad moralnych, które byłyby aplikowane do funkcjonowania sfery ludzkiej miłości i życia seksualnego. Wszystko zaś w „klimacie” wolności osobistej jako wartości

160 Wszystko: tamże, s. 73.

161 A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, dz. cyt., s. 236–237.

zarówno do odkrycia, jak i wcielenia w życie. Tym samym możliwe jest wyzbycie się apodyktyzmu ideologicznego, zagrażającego kwestiom seksualności ludzkiej¹⁶².

Dodatkowo pomocna w budowaniu tak rozumianej interdyscyplinarności może być także psychologia religii. Ona bada fenomen religii jako uwarukowany wieloczynnikowo. Życie religijne zależy bowiem od osobowości, kultury, powszechności danych światopoglądów i historii danego obszaru. Zważywszy na fakt omawiania małżeństwa jako sakramentu, warto pamiętać, jak ważną rolę odgrywa psychologiczne spojrzenie na ten moment biegu życia, gdyż ujawnia się wtedy przedmiot zainteresowań psychologii religii, jakim są m.in. „przeżycia i doświadczenia, postawy i zachowania religijne”¹⁶³.

Dla omawianych w dalszych częściach zagadnień z obszaru pedagogiki ważna jest z kolei psychologia pastoralna. Jako nauka interdyscyplinarna bada ona i opisuje psychologiczne uwarunkowania działalności duszpasterskiej. Pośród nich najważniejsze są wykształcony obraz Boga i obraz człowieka (siebie i innych) oraz proces wychowania w środowisku rodzinnym¹⁶⁴. Wszystkie powyższe przykłady pokazują, iż wykorzystanie teorii i wyników badań psychologicznych są zasadniczo ważne dla duszpasterstwa, szczególnie duszpasterstwa rodzin (por. KDK 48).

Psychologia w różnych jej wymiarach podkreśla i dookreśla czynniki wpływające na przyjmowanie ról małżeńskich i rodzicielskich. Jak zauważa Maria Bula:

Jeżeli ojciec i matka są przekonani o swej pierwszorzędnej ważności w rodzinie, jeżeli role zawodowe nie przysłaniają im ról rodzicielskich, zaś wśród obowiązków domowych zajmowanie się dziećmi jest głównym zadaniem,

162 J. Augustyn, *Religijny wymiar wychowania seksualnego*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 114.

163 A. Tomkiewicz, *Podstawy psychologiczne...*, dz. cyt., s. 136, za: J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1993, s. 74.

164 Tamże, s. 135.

wtedy możemy być przekonani o właściwej hierarchii ważności i akceptacji ról małżeńskich. Taka postawa zaakceptuje również więcej niż jedno czy dwoje dzieci. Małżonkowie czują się bowiem niezastąpieni dla własnych dzieci, a swoje osobiste plany i aspiracje podporządkowują sprawom całej rodziny¹⁶⁵.

2.3. Determinanty socjologiczne podejmowania nowych funkcji społecznych

Kolejnym ujęciem wchodzenia w nowe role społeczne jest spojrzenie samej socjologii. Role małżeńskie i rodzinne, podejmowane w perspektywie wydarzenia narzeczeństwa i ślubu, są epizodem nie tylko indywidualnym czy diadycznym, ale także mającym wpływ zarówno na rodziny generacyjne narzeczonych, jak i szersze oddziaływanie społeczne. Dlatego w niniejszej części spojrzenie socjologiczne zostanie rozciągnięte na rozwój jednostki z perspektywy społecznej i najważniejszą jej część, jaką jest socjalizacja. Następnie zaproponowane zostaną spojrzenia badaczy i socjologów na „instytucję społeczną”, jaką jest rodzina.

Piotr Sztompka zauważył, iż ludzkie działania są normowane przez reguły kulturowe, którymi są interesujące nas wartości i normy. W socjologii nazywać je można wartościami kulturowymi i definiować jako takie reguły, których przedmiotem są pożądane, godne czy właściwe cele działań. Owe cele jednostkowego lub grupowego działania dają się uzależnić od odpowiedzi na ważne pytanie: „Do czego powinienem/powinniśmy dążyć?”. Kolejnym przydatnym opisem jest definicja wspomnianych powyżej norm kulturowych. Normy te są specyficznymi regułami, które określają właściwe i oczekiwane sposoby i metody działania. Można zatem rzec, iż opisują środki do osiągnięcia celu (wartości

165 M. Bula, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju...*, dz. cyt., s. 55.

kulturowe) i pomagają znaleźć odpowiedź na pytanie: „Jak powinienem to [we właściwy/pożądany społecznie sposób] osiągnąć?”¹⁶⁶.

W powyższym opisie nietrudno zauważyć, iż cały ten proces wartościowania społecznego jest uwarunkowany, czy wręcz obarczony daną kulturą i relatywizmem różnego rodzaju. Dla naszych rozważań istotne jest zatem poczynienie uwagi, że w socjologii istnieje tak zwana umowa społeczna co do tego, jakie działania (zachowania, wybory i postawy) są pożądane, właściwe, adekwatne, wymagane, konieczne itd. Dotyczy to na przykład wartości moralnych jako wartości słusnościowo-powinnościowych. Kreuje się je tutaj na podstawie ocen i standardów danego społeczeństwa (relatywne przez odniesienie tylko do danego społeczeństwa). Istnieją jednak tak zwane wiodące, fundamentalne wartości. Można je ująć jako te, które mogą być zaakceptowane dla większości kultur i społeczeństw. Aby zyskać tego rodzaju uniwersalność, nie mogą być one specyficzne dla danej kultury czy społeczności. Dla naszych rozważań małżeństwo można uznać za taką wartość uniwersalną¹⁶⁷.

W analizach socjologicznych bywają różne zarówno wymieniane wartości, jak i hierarchie tych wartości w społeczeństwach. Jak zauważa Mariański „socjolog może stwierdzić ich istnienie i działanie w życiu ludzkim, może wyjaśniać i interpretować zjawiska moralne i religijne w świetle tych hierarchii, nie może jednak wypowiadać się na temat ich natury, prawdziwości czy fałszywości”, albowiem takie wypowiedzi są przynależne analizie aksjologicznej filozofa etyka¹⁶⁸.

Wspomniane wartości moralne w znaczeniu socjologicznym poddawane są opisowi i badaniom z uwzględnieniem m.in. elementu podmiotowo-przedmiotowego, słusnościowo-powinnościowego czy też analizowane jest realizowanie wartości w perspektywie celu ostatecznego,

166 P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 258. Por. J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 77–80.

167 Por. tamże, s. 77–80.

168 Tamże, s. 72.

jakim jest zbawienie. Kolejnym spojrzeniem jest też perspektywa życia moralnego ujmowanego ogólnie (jako życie ludzkie – indywidualne i społeczne) w horyzoncie norm oraz przemiany wartości (konserwatyzmu, przewrotu, syntezy i zaniku wartości – w ujęciu Klagesa)¹⁶⁹.

Wspomniany Mariański wymienia kilka funkcji wartości w ujęciu socjologicznym. Wartości są zatem standardami, które umożliwiają wybór „kierunków, celów, intensywności i sposobów działań członków jakiegoś społeczeństwa czy kultury (funkcje orientacji i regulacji działań)”. Dalej wartości określają to, co „pożądane i co wpływa na wybór dostępnych sposobów, środków i celów działania, istotnymi elementami jakiejś kultury”. Ponadto normują to, co „znaczące, sensowne, godne zabiegów i starań” oraz przyczyniają się w sposób odciążający do „kompensacji instynktów” u człowieka i wynikającej z tej redukcji niepewności (funkcje kompensacyjno-odciążające). Wreszcie wartości w ujęciu socjologicznym podbudowują i uzasadniają liczne normy społeczne, wynikające z uznawanych wartości, które regulują i sankcjonują różnorodne sytuacje życia codziennego (funkcje legitymizacyjne)¹⁷⁰. Można stwierdzić, iż z perspektywy socjologiczno-rozwojowej wartości dla młodych dorosłych kreślą ich świat, pomagają się zorientować w świecie dorosłych wyborów, a także w kwestii tego, co normą jest, a co nie – z całą rozciągłością konsekwencji swoich życiowych wyborów.

Jak zanotowano, w socjologii wartości analizowane są w ujęciu podmiotowo-przedmiotowym. Za Mariańskim¹⁷¹ można stwierdzić, iż każda wartość w ujęciu socjologicznym zbudowana jest z trzech elementów. I tak po pierwsze ma swój przedmiot (do którego odnosi się wartość). Ów przedmiot ma pewną określoną zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka. I w końcu ważna jest ocena podmiotu (jednostki lub grupy) co do tego, czy ów przedmiot (wraz ze swoimi cechami) jest w stanie – a jeśli

169 L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*, dz. cyt., s. 14n.

170 Tamże, s. 73–74 z przypisami.

171 Tamże, s. 71.

tak, to w jakim stopniu – zaspokoić potrzeby człowieka bądź grupy. Człowiek dokonuje więc wyboru wartości ze względu na ich przydatność, użyteczność. Tę subiektywną ocenę odnosi się jednak do obiektywnej przydatności (wartość zatem jest oceną podmiotową przedmiotu). Jeśli podda się zatem małżeństwo (diadę) takiej analizie i opisowi, to jest tutaj możliwe ustalanie wartości dla danego podmiotu (małżeństwa). Podstawową wartością jest tutaj miłość jako uczucie, które łączy. Dalej wartość jego lub jej jako przyszłego męża lub przyszłej żony, następnie na przykład wartość prawdomówności, jako cechy, wokół której narzeczeni chcą budować małżeństwo. Wartości tak ujmowane mają zatem wyraźną funkcję kreacyjną dla związku i domagają się wręcz swojej realizacji w codziennych wyborach. Można zatem uznać wartości jako swego rodzaju punkt wyjścia, z którego następnie wyprowadzane są normy indywidualne i społeczne¹⁷².

W ujęciu socjologicznym wartości stanowią także cechę charakterystyczną danej jednostki bądź całej grupy czy społeczności. Składowymi owej charakterystyki są wspomniane powyżej pragnienia określające i warunkujące cele i środki wybierane do ich realizacji.

Są więc one imperatywami dla jednostki, nakazującymi prowadzenie i popieranie określonych kierunków bądź typów działań wobec zbiorowości i własnej roli w zbiorowości. [...] Wartości działają jako standardy selektywnej orientacji w zakresie określania kierunku, celów, intensywności i sposobów działań członków jakiegoś społeczeństwa czy kultury (funkcje orientacji i regulacji działań¹⁷³.

A zatem ważną funkcją wartości i ich realizacji jest określanie miejsca jednostki w danej społeczności. Odnosi się to nie tylko w relacji jednostka-grupa (społeczność, kultura), ale swoją realizację ma już w najmniejszej relacji społecznej, czyli małżeństwie.

172 Por. L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości...*, dz. cyt., s. 90.

173 Tamże, s. 73.

W perspektywie socjobiologicznej dojrzała osobowość przejawia się w tym, „jak człowiek zdobywa sympatię i akceptuje innych i jak z nimi współdziała, jak dba o własny rozwój, zdobywa prestiż i pozycję w grupie oraz rozumie świat i własne w nim miejsce [...]. Tylko spójność tego, jak nas widzą inni – reputacja i jak widzimy samych siebie – tożsamość, daje obraz dojrzałego człowieka”¹⁷⁴. Dojrzałym społecznie jest zatem ten, kto kreuje siebie i tworzy tym samym grupę czy dane społeczeństwo.

Warto zauważyć, że rozwój socjobiologiczny także jest speriodyzowany. W okresie wczesnej dorosłości zasadniczymi zadaniami są nabywanie kompetencji osobowościowych i społecznych, budowanie pozycji społecznej oraz związków osobistych. Wiek średni natomiast charakteryzuje zarówno wzrost potrzeb samorealizacji (tutaj także generatywności), a także przekazywania wartości następnemu pokoleniu oraz realizowanie roli rodzicielskiej i dziadków¹⁷⁵.

Celem indywidualnym i kulturowo-społecznym stawianym przed jednostką jest nabywanie kompetencji społecznych. Zasadzają się one na doświadczeniach życiowych, a definiowane są jako „utrwalone doświadczenie społeczne”. Tak rozumiane i realizowane kompetencje społeczne warunkują zarówno indywidualizację (autonomię) jednostki, jak i jej rozwój społeczny. Zatem „kompetencje społeczne są warunkiem koniecznym do tego, aby rozwijająca się jednostka coraz wszechstronniej mogła uczestniczyć w różnych dziedzinach życia społecznego, nie tracąc własnej autonomii”¹⁷⁶.

Gromadzenie „doświadczenia życiowego” – pożądaných zachowań i kompetencji społecznych oraz wiedzy o uwarunkowaniach społecznych – umożliwia młodemu dorosłemu kreowanie coraz bardziej zróżnicowanych i rozbudowanych związków społecznych, co generuje i zwiększa możliwości dalszego społecznego rozwoju osoby¹⁷⁷.

174 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 257.

175 Tamże, s. 21.

176 S. Kowalik, *Rozwój społeczny*, dz. cyt., s. 77.

177 Tamże, s. 100.

Jak można zauważyć, podejście socjologiczne w opisywaniu i rozumieniu zmian psychicznych koncentruje się na akcentowaniu, że rozwój jest wyznaczony przez przemiany fizjologiczne (dojrzewanie biologiczne). Rozwój ten jest jednocześnie „ukierunkowany na realizację zadań, ról społecznych lub wzorców aktywności kulturowo przypisanych do poszczególnych okresów życia. Role i zadania, specyficzne dla kolejnych etapów cyklu życia, są w znacznym stopniu związane z naturalnymi zmianami w anatomii i fizjologii organizmu”¹⁷⁸.

Dla naszych rozważań warto zauważyć, iż podobne uwarunkowanie biologiczno-fizjologiczne i po trosze ewolucyjne widać w nowszych definicjach małżeństwa pochodzących z gruntu socjologii. Małżeństwo jest tutaj ujmowane zatem jako związek uprawniający do współżycia i posiadania dzieci za akceptacją społeczną. Akcentowane są także „elementy składowe” małżeństwa, takie jak jego legalność, prokreacja czy pierwszeństwo w dostępności seksualnej partnerów¹⁷⁹.

Ważne w analizie socjologicznej są zjawiska asymilacji i akomodacji. Proces asymilacji określa przyswajanie i kumulację doświadczeń życiowych w okresach w miarę stabilnego rozwoju i braku krytycznych zdarzeń życiowych. Akomodacja natomiast jest swego rodzaju adaptacją i wynikającą z niej przebudową posiadanych już struktur (zwłaszcza psychicznych). To przystosowanie spowodowane jest bądź kumulacją doświadczenia, bądź krytycznymi wydarzeniami życiowymi (na przykład narodzinami dziecka). Do tego dochodzi w rozwoju także proces transformacji. Stanowi on swoiste przekształcanie tożsamości (indywidualnej i społecznej) w nową jakościowo strukturę. Gwarantuje przy tym głębsze zrozumienie i nadanie znaczenia i sensu sobie i światu. Zachodzi tutaj specyficzna zmiana na poziomie *Ja*, która umożliwia wejście w nowy etap „z nowymi priorytetami, kryteriami oceny, celami i dążeniami”¹⁸⁰.

178 H. Liberska, *Teorie rozwoju psychicznego*, dz. cyt., s. 104.

179 T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012, s. 114.

180 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 25; por.: tamże, 26–38.

Socjologia umożliwia analizę i ocenę zmian społecznych. Jest to niezwykle istotne w perspektywie duszpasterstwa rodzin. Omawianymi na gruncie socjologicznym zmianami są na przykład takie zjawiska jak urbanizacja, industrializacja, pluralizm społeczno-kulturowy i kształtująca się specjalizacja¹⁸¹. I tak na przykład cytowany Mariański już na przełomie tysiącleci zaakcentował trendy w przemianach świata wartości i norm moralnych. Ujął je i opisał w czterech kategoriach-modelach: sekularyzacji moralności (jako odejściu od moralności chrześcijańskiej), indywidualizacji moralności (rozpadzie wartości tradycyjnych i wzroście znaczenia wartości samorozwojowych), przemianie wartości (kreowaniu nowych wartości przez społeczeństwo pluralistyczne w wyniku jego transformacji lub rekonstrukcji) i reorientacji wartości w duchu chrześcijańskim (w wyniku desekularyzacji) bądź w niereligijnej rewitalizacji moralności¹⁸².

Pojęcie socjalizacji, wspomniane na początku podrozdziału, kieruje nasze rozważania w stronę niezwykle ważnego elementu rozwoju, jakim jest uczenie się. Socjalizacja bowiem zasadza się na uspołecznieniu, czyli uczeniu się realizowania społecznie przyjętych norm, wzorców. Słowem: jest to uczenie się życia w danym społeczeństwie, w taki sposób i w takim celu, aby stać się jego prawnym i funkcjonalnym członkiem (obywatel). Tutaj także mieści się proces wychowania rozumiany jako praca nad kształtowaniem cech osobowości wedle społecznie akceptowalnego wzorca wychowania¹⁸³.

W rozwoju społecznym i socjalizacji pierwszoplanową rolę odgrywają rodzice. Spełniają oni różne funkcje – od nauczyciela aż po osoby

181 K. Święś, *Podstawy socjologiczne duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, s. 125.

182 J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 27–120. Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 274: „indyferentyzm wobec wartości jest jednym z największych zagrożeń dla współczesnego człowieka”.

183 L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 218nn.

socjalizujące *par excellence*, odgrywają także rolę chroniącą i rolę pasa transmisyjnego (przekazicieli) kultury¹⁸⁴.

Stanisław Kowalik proponuje zamiast używania terminów „osoba socjalizująca” i „osoba socjalizowana” (oddających, co prawda, skośność tej relacji), zastosowanie relacji na podstawie pozycji społecznych przyjmowanych wobec innych ludzi. Wymienia cztery: „*bycie do...* (dyspozycji innej osoby), *bycie z...* (inną osobą), *bycie dla...* (innej osoby), *bycie wśród...* (innych osób)”¹⁸⁵. Akcent tutaj położony daje możliwość bardzo ciekawej perspektywy, o jaką można poszerzyć prowadzone w duszpasterstwie rodzin nauki przedmałżeńskie czy poradnictwo.

Socjalizacja zazwyczaj odnosi się do wprowadzania dziecka i osoby nastoletniej w świat dorosłych. Wysiłki socjalizacyjne podejmowane wobec dzieci pozwalają im wykształcić zasadniczo ważne umiejętności komunikowania interpersonalnego, a także warunkują przyswojenie norm i zasad oraz podkreślanych w niniejszej pracy wartości (wartości są tutaj fundamentem dla zasad i norm) oraz funkcjonalną umiejętność posługiwania się przedmiotami¹⁸⁶. O socjalizacji można mówić w dwojakim ujęciu periodycznym. Socjalizację pierwotną stanowi okres dzieciństwa, w którym włączanie w społeczeństwo przygotowywane jest przez obserwację i naśladownictwo, czego efektem jest internalizowanie obserwowanych wzorów zachowań w system działań dziecka. Następująca po niej socjalizacja wtórna opiera się na interakcjach jednostki z innymi, kształtującej się tożsamości społecznej oraz odgrywanych rolach społecznych i wszystkim, co społecznie uwarunkowane w tych trzech wymiarach¹⁸⁷. Warto dodać, iż socjalizacja w rodzinie mocno

184 A. S. Masten, A. Shaffer, *How Families Matter in Child Development: Reflections from Research on Risk and Resilience*, [w:] *Families count. Effects on Child and Adolescent Development*, red. A. Clarke-Stewart, J. Dunn, Cambridge 2006, s. 12.

185 S. Kowalik, *Rozwój społeczny*, dz. cyt., s. 99.

186 B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 137n.

187 J. Charchuła, *Socjalizacja adolescentów w rodzinie – perspektywa socjologiczna*, [w:] *Wokół rodziny i dziecka*, red. E. Dybowska, M. Prucnal-Wójcik, Kraków 2017, s. 186n.

uwarunkowana relacjami wewnątrzrodzinnymi (m.in. autorytetami) oraz usankcjonowana społecznym systemem nagród i kar¹⁸⁸.

Jak zauważają znani badacze osobowości człowieka, wspomniane powyżej role społeczne stanowią swego rodzaju zwornik w relacjach jednostka–społeczeństwo. Ich analiza umożliwia opis danego społeczeństwa czy grupy na podstawie socjologicznej analizy natury i interakcji poszczególnych ról.

Na przykład tradycyjna rodzina dwupokoleniowa składa się z matki i ojca (w postaci komplementarnych ról męża i żony) oraz jednego lub więcej dzieci, które, prócz bycia synami i córkami swoich rodziców, są także braćmi i siostrami dla siebie. Każda osoba w tym systemie ma z góry przewidzianą rolę do odegrania. Rodzice mają opiekować się dziećmi, także je kontrolować i kierować nimi, a dzieci powinny kochać i być posłuszne swoim rodzicom [...]. Z drugiej strony równie istotną funkcję mają role w życiu jednostek. Jako charakterystyczne przystosowania mogą być uznane za skrypty, które podpowiadają ludziom, co mają robić w określonych sytuacjach¹⁸⁹.

Socjologicznie rzecz ujmując, małżeństwo opiera się na

wzajemnej i bezwarunkowej miłości dwojga płciowo różnych osób. Ale dzięki temu zawiązują osobową wspólnotę płci. Nie oznacza to jednak, że małżeństwo w pierwotnym ugruntowaniu ma charakter seksualny. Oznaczałoby to depersonalizację ich partnerskiego związku. Byłoby wielkim zniesławieniem małżeństwa, gdybyśmy je chcieli uważać za prawnie usankcjonowaną więź seksualną, tylko za legalne stosunki seksualne¹⁹⁰.

W powyższej definicji ukazany jest wpływ socjobiologicznej podstawy ludzkiej egzystencji, o której była już mowa wcześniej.

188 Tamże, s. 189–193.

189 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 249–250.

190 J. Krucina, *Udział rodziny w rozwoju społeczeństwa*, dz. cyt., s. 104.

Natomiast rodzina w ujęciu socjologicznym jest określana jako grupa społeczna. Jako taka stanowi pierwotną grupę oraz jest przedstawicielem innych instytucji społecznych. Znaczy to, iż rodzina jest dla innych instytucji społecznych fundamentem, a niejednokrotnie wzorem i punktem odniesienia. Posiada także skuteczne narzędzia do „prowadzenia” kontroli społecznej swoich członków. Rodzina, stanowiąc system społeczny (otwarty, elastyczny w adaptacji i prorozwojowy – wedle koncepcji Salvadora Minuchina), ma ustrukturyzowaną i spójną kompozycję „elementów składowych” zawartych w podsystemach ją budujących: małżeńskim, rodzicielskim i podsystemie dzieci¹⁹¹.

W opisie fenomenu rodziny podawane są cztery grupy jej definiowania. Pierwszy, strukturalny, opisuje rodzinę ze względu na jej skład osobowy. Podejście funkcjonalne akcentuje role przypisywane i podejmowane w rodzinie. Podejście inkluzywne analizuje rodzinę pod względem dobrowolnego tworzenia grupy i więzi. Zaś w podejściu uniwersalnym rodzina definiowana jest pod względem unormowanego pokrewieństwa¹⁹².

Rodzina – w ujęciu socjologii – określana jest tradycyjnie jako spełniająca dziesięć specyficznych funkcji¹⁹³. Są to funkcje: reprodukcyjna, socjalizacyjna, opiekuńcza, emocjonalna, seksualna, ekonomiczna, stratyfikacyjna (określanie statusu społecznego), identyfikacyjna (dla jednostki względem społeczeństwa), integracyjno-kontrolna (wedle norm i zasad społecznych) oraz rekreacyjno-towarzyska¹⁹⁴.

Dla dalszych rozważań niniejszej pracy ważne jest klasyczno-universalistyczne podejście do analizowania i opisu rodziny, które ujmuje ją możliwie szeroko. Tutaj rodzina jest „wspólnotą osób i instytucją społeczną, opartą na miłości i wolnym wyborze kobiety i mężczyzny połączonych małżeństwem, którzy odpowiadając wzajemnie za siebie,

191 L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 240–253.

192 L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości...*, dz. cyt., s. 68–71.

193 Poniższe za: T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 116n.

194 Nieco inne omówienie funkcji rodziny w: F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984, s. 50–58.

rodzą i wychowują następne pokolenie w taki sposób, aby ono także rodziło i wychowywało nowe pokolenie”¹⁹⁵.

Rodzina w perspektywie socjologicznej ujmowana jest jako grupa społeczna (pierwotna i podstawowa – biologicznie, społecznie i kulturowo) mająca określoną strukturę. Cechą charakterystyczną jest jej interakcyjność i wspólnotowość więzi (na przykład emocjonalnych). Obok tego rodzina jest specyficzną instytucją społeczną ze specyficznymi dla niej funkcjami i relacjami z innymi instytucjami tworzącymi społeczeństwo. Jest miejscem przekazu wartości, kultury, norm, poglądów, postaw i konkretnych zachowań. Jej wewnętrzne zróżnicowanie ról umożliwia dzieciom socjalizację pierwotną¹⁹⁶.

Rodzina jest instytucją jednocześnie prawną, społeczną i gospodarczą. Będąc instytucją społeczną, rodzina kreuje system społeczny. Zbudowana jest na czterech typach kooperujących układów: „układ postaw miłości, uzupełnień i dominacji, socjalizacji, wspólnego działania”¹⁹⁷.

Socjologia definiuje wspomniane powyżej więzi rodzinne. Więź rodzinna jest szczególnego rodzaju więzią grupową. Jest ona dynamiczna, a przez to zmienna w czasie, a także ma swój specyficzny charakter. Jej zmienność zależy od czynników tak wewnątrzrodzinnych, jak i zewnętrznych. Składająca się na nią więź grupowa jest trojakiego rodzaju. Najpierw kształtowana jest więź osobowa, która „opiera się [...] na sferze emocjonalnej i wolitywnej, a podstawą są uczucia, przeżycia, pragnienia, dążenia, intencje, które przejawiają wobec siebie członkowie rodziny”. Drugą więzią jest więź kulturowa. Ona – co ważne dla rozważań tej pracy – konstituowana jest poprzez zaakceptowanie tego samego zestawu wartości, norm, zachowań oraz wspólnie dzielonej pamięci o przodkach i epizodach z życia rodziny. Przejawem więzi kulturowej są specyficzne zwyczaje czy na przykład wspólne i charakterystyczne przeżywanie świąt. Trzeci rodzaj więzi to relacja strukturalno-przedmiotowa.

195 L. Dyczewski [za:] K. Świąs, *Podstawy socjologiczne...*, dz. cyt., s. 123.

196 Tamże, s. 124.

197 L. Dyczewski [za:] K. Świąs, *Podstawy socjologiczne...*, dz. cyt., s. 124.

Zasada się ona na mieszkaniu (domu), realnej budowie i funkcjonowaniu rodziny (jej wewnętrznej strukturze i relacjach wewnętrznych)¹⁹⁸. Jak zauważają badacze, dzisiejsze zmiany dotyczą również więzi strukturalno-przedmiotowych w rodzinie. Uwidacznia się to w przeobrażaniu się ról społecznych, na przykład równoważeniu się ról ojca i matki z ich uhierarchizowania do partnerstwa (egalitaryzmu)¹⁹⁹. Oprócz relacji i funkcji wewnętrznych rodzina poddawana jest również oczekiwaniom zewnętrznym. Do ról ojca, matki i dziecka kierowane są „określone oczekiwania społeczeństwa odnoszące się do sposobów postępowania” poszczególnych członków rodziny²⁰⁰.

W dzisiejszej rodzinie ulega zachwianiu bądź nawet rozpadowi tak zwany biograficzny pakiet wywodzący się z rodziny tradycyjnej. Mieścił on w sobie następujące elementy: warstwa społeczna, sytuacja materialna, zawód współmałżonka, postawa religijna i polityczna. Obserwowany rozpad sprawia, iż wymienione elementy stają się osobnymi kategoriami. Dla przykładu: mężczyzna niekoniecznie jest ojcem w rodzinie lub jej żywicielem²⁰¹.

Podobnie cytowane badania Kozaka wskazują, że zmienia się trend w podziale obowiązków przy wychowaniu dzieci. W tych analizach wykazano, iż badani narzeczeni zarówno z Polski, jak i z Wielkiej Brytanii wskazują w ponad 90% wypowiedziach na równy podział obowiązków. „Tak samo kobieta, jak i mężczyzna” to preferowana przez nich forma podziału ról i obowiązków w rodzinie w zakresie opieki nad dziećmi²⁰².

198 K. Świś, *Podstawy socjologiczne...*, dz. cyt., s. 125.

199 T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 410–418.

200 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza...*, dz. cyt., s. 396.

201 E. Nycz, *Obraz współczesnej rodziny – ujęcie socjologiczne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 36–37.

202 J. Kozak, *Małżeństwo i rodzina w świadomości nupturientów...*, dz. cyt., s. 197. Podobny rozkład widać w podziale ról i obowiązków przy opiece nad chorymi członkami rodziny, a nawet pracami domowymi i gospodarskimi – tamże, s. 198–212.

Stala analizuje²⁰³ dane CBOS porównujące opinie Polaków na temat rodziny. W tej analizie zwrócił on uwagę, iż niezmienna jest (w latach 2008 i 2013) liczba respondentów (78%), dla których najważniejszą wartością, którą kierują się w życiu, jest szczęście rodzinne. Jest ono ważniejsze nawet niż dobry stan zdrowia. Wybór ten na skali punktowej (1–10) uzyskuje większą liczbę punktów „10”. Jednocześnie (2006 a 2013 rok) zmieniają się trendy uznawania za rodzinę poszczególnych „rodzajów” związków: więcej określa „rodzina” wybieranych jest dla opisu samotnego rodzica, konkubinatów (dzietnych i bezdzietnych) czy związków tej samej płci (dzietnych i bezdzietnych). Jednakże w 2013 roku wszyscy respondenci jako „rodzinę” uznali bezdyskusyjnie małżeństwo z dziećmi. Spada też liczba respondentów z rodzin dwu- i wielopokoleniowych na rzecz samotnych i bezdzietnych małżeństw. Co ciekawe, nieco wzrasta chęć budowania modelu rodziny wielopokoleniowej kosztem dwupokoleniowej (oba poprzednie 2008 do 2013 roku).

Najnowszy raport CBOS (z badań przeprowadzonych w styczniu 2019) pt. *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego* wskazuje, że 84% Polaków chce mieć podobny wzorzec rodziny, w jakim wzrastali (odpowiedzi „zdecydowanie tak” – 45%, „raczej tak” – 39%). Zaś w porównaniu do badań z 2013 roku wzrasta liczba badanych preferujących rodzinę wielopokoleniową, zaś na stałym poziomie (55%) utrzymuje się wskaźnik modeli „rodzice plus dzieci”²⁰⁴.

Na koniec tego podrozdziału, tak aby móc płynnie przejść do rozważań z zakresu teologii pastoralnej, uzasadnione wydaje się zwrócenie uwagi na rolę socjologii w służbie duszpasterstwa rodzin. Umożliwia ona po pierwsze rozeznanie kontekstu społeczno-kulturowego rodziny i duszpasterstwa Kościoła (w danym kraju, diecezji czy parafii). Po wtóre,

203 J. Stala, *Rodzina jako wartość akceptowana, oczekiwana i realizowana przez Polaków*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu...*, dz. cyt., s. 70–78.

204 *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*, oprac. M. Bożewicz, CBOS: komunikat z badań 46/2019: <https://cbos.pl/PL/publikacje/raporty.php> [dostęp: 31.05.2019].

dostarcza informacji o rodzinie (na przykład danych z badań empirycznych). Są to analizy struktury i funkcji rodziny oraz badania zmian w niej zachodzących²⁰⁵.

Ważnym źródłem informacji jest dla duszpasterstwa rodzin socjologia rodziny. „Jej problematyka obejmuje między innymi relacje pomiędzy typem społeczeństwa a formami rodziny, kształt stosunków społecznych panujących w różnych typach rodzin systemy pokrewieństwa, tworzenie rodzin, procesy wewnątrzrodzinne, czynniki i kierunki przemian rodziny”. Równie istotnych analiz dostarcza socjologia wychowania. Ona opisuje środowisko wychowawcze i analizuje procesy grupowe i socjalizacyjne biorące wydatny udział we właściwym bądź patologicznym procesie wychowania²⁰⁶.

Na koniec warto zauważyć, iż dzisiejsza rodzina ma postawione przed sobą pewne zadania – i te wynikające z przeszłości i takie, które niesie przyszłość. Konkretniej rzecz ujmując, należy stwierdzić, iż są to wzorce do realizacji pochodzące z rodziny monocentrycznej i wielopokoleniowej oraz wzorce zachodnie. Wyrazem pewnego kompromisu między powyższymi wydaje się model rodziny nuklearnej. W nim nie ma już takiego nacisku i kontroli społecznej. Niemniej, przez słabo rozwiniętą sieć więzi, bywa ona określana raczej jako związek emocjonalny niż rodzina *par excellence*²⁰⁷. Istnieje jednakowoż koncepcja familiocentryzmu, stawiająca „rodzinę nuklearną o tradycyjnym kształcie w centrum społeczeństwa”. Tutaj rodzina taka jest rozumiana jako kolebka wspólnoty albo i jej „alamo”²⁰⁸.

Z takimi i podobnymi analizami kondycji współczesnej mierzy się duszpasterstwo rodzin. Jak bowiem zauważa Smyczek:

205 K. Świąś, *Podstawy socjologiczne...*, dz. cyt., s. 121.

206 Tamże, s. 122.

207 A. Grygiel, *Kształt(y) i model(e) współczesnej rodziny polskiej*, [w:] *Rodzina w świecie współczesnym*, red. M. Howorus-Czajka, K. Kaczor, A. Wierucka, Gdańsk 2011, s. 44n. Szerzej o rodzinie nuklearnej: T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 95n.

208 Tamże, s. 377.

Zdaniem wielu współczesnych socjologów rodzina traci obecnie swoje podstawowe funkcje socjalizacyjne, nie potrafi w pełni przygotować młodych ludzi do życia w społeczeństwie, ani wystarczająco im pomóc w budowaniu ich tożsamości osobowej. W wielu rodzinach w społeczeństwie ponowoczesnym nie przekazuje się treściowo określonej moralności, lecz jedynie ogólne reguły, tzn. takie, które nie naruszają autonomii jednostki i jej wolności wyboru. Powstaje więc pytanie: czy w nowym kontekście społeczno-kulturowym w rodzinie polskiej nadal będą przekazywane wartości moralne?²⁰⁹

2.4. Funktory teologiczne i duszpasterskie narzeczeństwa i małżeństwa

W niniejszym podrozdziale omówione zostanie sygnalizowane już spojrzenie na tematy wartości i narzeczeństwa oraz małżeństwa z perspektywy teologii. Szczególny akcent zostanie położony w zakresie nie tylko rozumienia teologicznego, ale także praktycznych wniosków i zastosowań dla realizacji misji własnej Kościoła. Wszystko to na podstawie poczynionych już uwag i z wykorzystaniem nomenklatury aksjologicznej, psychopedagogicznej bądź socjologicznej.

Wpierw zatem zostanie zasygnalizowane ogólne spojrzenie na duszpasterstwo jako takie. Następnie poddane zostaną analizie wybrane funktory istotnie kształtujące okres narzeczeństwa i rzeczywistość małżeństwa. Specjalne miejsce w poniższych rozważaniach zarezerwowane zostało na okres przygotowań do małżeństwa, z uwzględnieniem nauk przedmażeńskich jako okresu, w którym przeprowadzono wstępne badania do niniejszego opracowania. Istotne miejsce ze względu na uzyskane wyniki i rysujące się wnioski, a także w holistycznej perspektywie traktowania duszpasterstwa rodzin, zajmie na koniec omówienie rodziny z punktu widzenia teologii i jej wymiaru duszpasterskiego.

209 L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości...*, dz. cyt., s. 291. W ramach odpowiedzi na pytanie – tamże: 292nn.

Na potrzeby tego opracowania używane jest tutaj pojęcie „funktor”. Autor przedstawia je i włącza w ramy niniejszej pracy jako redefiniowane pojęcie z zakresu logiki i semantyki. Klasyczna logika (semantyka) określa funktor jako wyrażenie, które konstruuje (w połączeniu z innymi) nazwy i zdania²¹⁰. W niniejszej pracy funktor określać będzie to, co w połączeniu z innymi konstruuja małżeństwo i narzeczeństwo. Innymi słowy, opisywać będzie to, co stanowi o jego konstrukcji, jak i to, co jest niezbędne do jego właściwego zbudowania. Tak jak same funktory nie stanowią ostatecznego zdania – są więc od siebie zależne – tak funktory teologiczne i duszpasterskie dopiero w połączeniu stanowią całość składającą się na sakramentalne małżeństwo. W tym znaczeniu można rzec, iż na przykład sama wierność czy miłość nie jest warunkiem wystarczającym (choć koniecznym) dla fundowania małżeństwa bez uczciwości i obecności. Funktor zatem można uznać za taki wymiar, który ma moc współkonstruującą pewną szerszą rzeczywistość (tu: narzeczeństwo i małżeństwo).

W poniższych rozważaniach „funktor” traktować będzie zatem o jakiejś części składowej, elemencie budującym większą całość. W tym podrozdziale zostaną ukazane funktory teologiczne i duszpasterskie dwóch interesujących autora wymiarów: narzeczeństwa i małżeństwa. Ujmując duszpasterstwo (teologię pastoralną) jako subdziedzinę teologii, autor nie skupia się ani na wymienianiu różnic, ani na wyznaczeniu granicy pomiędzy jednym a drugimi funktorami, lecz traktuje je łącznie.

I tak jednym z podstawowych funktorów umożliwiających teologiczną dysputę o narzeczeństwie i małżeństwie w ogóle jest analizowana już na gruncie filozoficzno-aksjologicznym godność. Jak zauważa Chałas:

Podstawą godności osoby ludzkiej są jej właściwości: rozumność, wolność, duchowość, sumienie. [...] W aspekcie teologicznym podstawą godności jest

210 *Wielki słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2018.

stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Przez ten akt stworzenia człowiek uzyskał godność wrodzoną i podniesiony został do godności najwyższej. Chrystus zstąpił dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem. Przez ten akt zbawczy podkreślona została wartość człowieka i jego godności. Stąd wypływa źródło godności osobowej człowieka²¹¹.

Akt stworzenia stanowi zatem zasadnicze odniesienie w mówieniu o człowieku i sakramentalności małżeństwa²¹².

Jeśli można tak powiedzieć, zasadniczo ważnym „funktoorem” fundującym narzeczeństwo i małżeństwo jest osobowa relacja z Jezusem i budująca ją łaska. Wpierw jest to łaska wynikająca z faktu stworzenia, a następnie łaska dla ochrzczonych narzeczonych. Kolejną jest łaska wzrastania w miłości, czyli korzystanie z sakramentów i rozwój talentów. W życiu sakramentalnym pojawia się w końcu łaska sakramentu małżeństwa. Rozumiana jest ona jako obecność Chrystusa w sakramencie małżeństwa i jednocześnie aktualizowanie się Kościoła w małżeństwie. Małżeństwo oznacza i urzeczywistnia Kościół:

Związek między mężem i żoną ma być kształtowany na wzór relacji, zachodzącej między Chrystusem a Jego Kościołem. Chodzi tu przede wszystkim o relacje miłości – Chrystus tak ukochał Kościół, że dał za niego swoje życie (por. Ef 5,21-25). Podobnie jak Kościół przynależy do Chrystusa, tak i rodzina chrześcijańska zjednoczona jest z Kościołem przez łaskę. Objawia ona i przypomina tajemnicę Chrystusa i Kościoła²¹³.

Benedykt XVI w przemówieniu do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej (*Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary* z 6.05.2005 roku) przypomniał, że Kościół jest budowany przez rodziny

211 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 110.

212 Por. KDK 36.

213 M. Fiałkowski, *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 707.

(jako małe Kościoły domowe). Warto jednak pamiętać o rodzicielskiej roli Kościoła. On jako *Mater Ecclesiae* rodzi swoje dzieci jako przyszłych mężów i żony, ewangelizuje je, troszczy się o wychowanie w wierze i zdobywanie wiedzy o sprawach moralności. Przede wszystkim zaś rodzicielska rola Kościoła Matki uwidocznia się w tym, że karmi, uzdrawia i umacnia swoje dzieci powierzonymi wspólnocie sakramentami. Rodzina jest we wspólnocie Kościoła przestrzenią pełnienia funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Tak jak w Kościele odbywa się to poprzez głoszenia słowa Bożego, sprawowanie liturgii i modlitwę, wypełnianie przykazania miłości i oferowanie pomocy, a także poprzez zaangażowanie w życie i posłannictwo samego Kościoła. Dzięki temu Kościół w rodzinie kontynuuje zbawczą misję Jezusa²¹⁴.

Dla rozważań niniejszej pracy ważne jest wykorzystanie wiedzy i zastosowanie wyników przeprowadzonych analiz w obszarze praktycznym, związanym z narzeczeństwem i małżeństwem. Obszarem tym jest pole duszpasterstwa rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania do małżeństwa w ramach tak zwanych nauk przedmałżeńskich.

Wydzielmy tu podkategorie do namysłu. Pierwszą jest duszpasterstwo rodzin ujmowane jako subdyscyplina „teologii pastoralnej, która wypracowuje podstawy, normy i zasady dla działalności duszpasterskiej ukierunkowanej na rodzinę”²¹⁵. Praktyczne przełożenie wypracowanej wiedzy ma miejsce w działalności duszpasterskiej, która jest „zaadresowana do osób tworzących rodzinę lub przygotowujących się do jej założenia”²¹⁶.

214 Tamże, s. 709. Szerzej o funkcjach kapłańskiej, prorockiej i królewskiej – tamże, s. 709–717. Por. FC 49–50.

215 K. Kamiński, *Duszpasterstwo rodzin jako refleksja naukowa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, s. 23. Za podstawę merytoryczną duszpasterstwa rodzin jako dyscypliny naukowej Kamiński podaje adhortację *Familiaris consortio* (FC 17–86) – tamże, s. 24; por. omówienie dyskusji nt. charakteru naukowego duszpasterstwa rodzin – tamże, s. 24–26 i 27–31.

216 Tamże, s. 23.

Warto zauważyć, że podmiotem duszpasterstwa rodzin jest człowiek. Takie teologiczno-personalistyczne uwarunkowanie stawia Kościół jako wspólnotę, hierarchię i duchowieństwo czy konsekrowanych oraz świeckich, jako poszczególne osoby czy grupy stanowiące w danym momencie podmiot owego duszpasterstwa. Oprócz osobowego wymiaru nie można zapominać o wymiarze instytucjonalnym. Stanowią go parafie, z uwzględnieniem konkretnych wymiarów duszpasterstwa (grup i wspólnot).

Przedmiotem duszpasterstwa rodzin jest (ukierunkowane zadanie) „wspieranie małżonków i rodzin w realizacji Bożego zamysłu wobec małżeństwa i rodziny”. Winno się to odbywać zarówno w wymiarze egzystencjalno-ludzkim, jak i religijno-duchowym życia małżeńskiego i rodzinnego. Można więc stwierdzić, iż rodzina jest i podmiotem, i przedmiotem duszpasterstwa rodzin (por. PMR 89n)²¹⁷.

Funkcją (zadaniem) duszpasterstwa rodzin jest stworzenie przestrzeni właściwego przygotowania do zbudowania małżeństwa sakramentalnego i opartej na nim rodziny (dokument *Familiaris consortio* w numerze 18 podkreśla, iż miłość małżeńska jest podstawą i zasadą istnienia komunii małżeńskiej) oraz późniejsze doradztwo i szeroko rozumiana pomoc w trwaniu i realizowaniu się małżeństwa i rodziny²¹⁸.

Jak podkreśla Bogdan Czupryn, warunkiem właściwego namysłu teoretycznego i wyprowadzonej z niego właściwie i rozsądnie aplikowanej wiedzy praktycznej jest mocne oparcie takiego modelu duszpasterstwa rodzin na obiektywnej prawdzie o człowieku. Owa prawda gwarantuje zrozumienie zamysłu Bożego co do człowieka, jak również samego człowieka w świetle stworzenia i odkupienia.

217 Wszystko za: W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza...*, dz. cyt., s. 280–284.

218 Por. B. Parysiewicz, *Pedagogiczne postawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 144. KPK (1063) wymienia cztery zadania Kościoła w pomocy niesionej stanowi małżeńskiemu.

Bez obiektywnej prawdy o człowieku nie tylko trudno mówić o skutecznym oddziaływaniu, ale przede wszystkim o autentycznej wierności Chrystusowi, który ciągle przychodzi, aby dać świadectwo prawdzie. [...] Duszpasterstwo potrzebuje obiektywnej prawdy o człowieku również po to, aby w jej świetle zobaczyć istotę i znaczenie rodziny, i dzięki temu bardziej konkretnie odpowiadać na jej potrzeby i wspomagać rozwój. Obiektywna prawda o rodzinie jawi się zatem jako droga dla duszpasterstwa rodzin²¹⁹.

Dalej w swoim artykule Czupryn postuluje oparcie refleksji duszpasterskiej na ukonkretnionym rozumieniu człowieka – na właściwej antropologii, zbudowanej na „filozofii uprawianej na sposób realistyczny”, która „ujmuje człowieka całościowo, odsłania pozytywne rozumienie właściwej mu przygodności”²²⁰. Tak ukonkretniony fundament antropologiczny daje możliwość oparcia rozważań na wiedzy objawionej i jej analizie (dokonywanej poprzez teologię i filozofię) odniesienie do Boga: „w relacji do Boga łatwiej osiągnąć zrozumienie siebie, łatwiej sobą dysponować i za siebie odpowiadać”²²¹. Można zatem zauważyć, iż przytoczony powyżej postulat jest bliski wybranej na potrzeby tego opracowania filozofii personalistycznej i stanowi mocną podwalinę antropologiczną dla zbudowania wskazówek zarówno duszpasterskich, jak i pedagogicznych.

Teologicznie rzecz ujmując, należy jako źródło troski naukowej i pastoralnej o rodzinę wyróżnić fakt zbawczy, jakim jest obecność wcielonego Syna Bożego przychodzącego na świat w rodzinie Józefa i Maryi. „Przez wcielenie zjednoczył się też w pewien sposób z każdym człowiekiem. Skoro więc Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi,

219 B. Czupryn, *Antropologiczne podstawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, s. 71. Por. FC, 17.

220 Tamże, s. 67–71.

221 Tamże, s. 69.

to czyni to naprzód w rodzinie i poprzez rodzinę, w której zechciał się narodzić i wzrastać”²²².

Na położonych fundamentach antropologicznych i teologicznych można także stworzyć jeden z funktorów kreujących narzeczeństwo i małżeństwo. Jest nim zasadniczo ważna w personalizmie kategoria godności osobowej. Dodatkowo dobrze jest analizować godność w perspektywie miłości dla całościowego (w miarę możliwości) ujęcia tejże kategorii. Można uczynić to za Chałas, która przytacza definicję Szostka, zwracającą uwagę, iż godność osobowa „jest właściwością osoby ludzkiej rozumianej jako byt duchowo-cielesny, dla którego znamieną jest zdolność rozumnego i wolnego samostanowienia oraz bezinteresownej miłości”²²³. Godność zatem jawi się jako warunek wspomnianej podmiotowości w duszpasterstwie rodzin oraz warunek *sine qua non* miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej²²⁴.

Kolejnego funkтора budującego teologiczną i duszpasterską wizję małżeństwa i rodziny dostarcza omawiany wcześniej szczegółowo rozwój osoby ludzkiej. W jego biegu ważnym elementem jest rozwój religijności. W interesującym autora niniejszej pracy okresie życia – we wczesnej dorosłości, w którym lokuje się statystyczna większość narzeczeństw i młodych małżonków (od 18. do 29. roku życia) człowiek wchodzi w okres kształtowania się tak zwanej religijności

222 M. Brzeziński, *Biblijno-teologiczne...*, dz. cyt., s. 82. Por. *Redemptor hominis* 7–10, 13; KDK 22. Jeden z komentatorów Jana Pawła II pokreślił, że teologia rodziny opiera się na biblijnej prawdzie antropologicznej, która mówi o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 27) – zaś człowiek staje się tym obrazem w „akcie komunii osób” – por. M. Gołębiowski, *Rodzina w planach Bożych*, dz. cyt., s. 13.

223 A. Szostek, *Wokół godności, prawdy i miłości*, Lublin 1998, s. 60 [za: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 111].

224 Por. KKK 357: „Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać” (por. KKK 358).

autentycznej. To właśnie w tym momencie uwidaczniają się zasadniczo ważne procesy kształtowania się religijności: proces internalizacji i centralizacji treści religijnych. Istotnym dla tych procesów jest „poczucie prawdziwości, oryginalności, szczerości, zgodności z wewnętrznymi ideałami i zasadami zachowań danej osoby”. Te bowiem uczucia, których poszukuje i doświadcza młody dorosły, składają się na tożsamościowe poczucie i prezentowanie tak zwanej autentyczności religijnej. Ona daje dookreślenie własnej egzystencji, zarówno pod względem jej niepowtarzalności (a nie kalkowania religijności, na przykład rodziców), jak i indywidualnie określanego i odnajdywanego sensu życia oraz wartości fundujących codzienną egzystencję (sens i znaczenia). Autentyczność ta „przejawia się w decyzjach życiowo doniosłych, zawodowych i osobistych, określających indywidualne powołanie życiowe, na przykład zawarcie związku małżeńskiego oraz budowanie go na religijnym systemie wartości”²²⁵.

Jednym z istotnych funktorów ufundowanych na psychobiologicznej kondycji osoby ludzkiej jest funktor płciowości. Rozumiany jest on jako warunek budowania małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety (wedle zamysłu Bożego). Albowiem „różnicowanie płciowe domaga się wzajemnego dopełnienia oraz współpracy między mężczyzną i kobietą, będącej warunkiem rozwoju ludzkości i panowania nad światem. [...] Łącząc się ze sobą w jedno ciało, małżonkowie stanowią jedność w prawdzie i miłości”²²⁶. Teologiczny wymiar płciowości akcentuje prawdę o tym, iż małżeństwo prowadzi do sakramentalnego złączenia w jeden wymiar. Wymiar przenikający i wynoszący osoby małżonków do rangi

225 Całość por. z: E. Rydz, *Psychologia religijności/duchowości rodziny*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 211. Kulpaczyński także zauważył tę prawidłowość, notując: „dalszy rozwój religijności u młodych dorosłych, łączy się z ich myśleniem o wartościach. [...] Rozwój religijności u jednostek prawidłowo rozwijających się we wczesnej dorosłości, dotyczy rewizji dotychczasowych zachowań i dalszego dążenia do jej dojrzałości” – por. S. Kulpaczyński, *Psychologia rozwojowo-wychowawcza nie tylko dla katechetów*, Lublin 2009, s. 243–244.

226 Z. Zaremski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 676.

sakramentalnego małżeństwa, a nie tylko psychobiologicznie uwarunkowanego związku mężczyzny i kobiety.

Jak pisał Nagórny, „płciowość jest (jest powołana do tego by być) językiem miłości”²²⁷. Sama zaś „miłość jest drogą integracji wszystkich trzech płaszczyzn przeżywania płciowości: cielesnej, uczuciowej i duchowej”. Ważna dla psychologicznego i duszpasterskiego rozumienia i wsparcia narzeczonych oraz sakramentalnych małżonków jest świadomość, iż płaszczyzny te są pełne wewnętrznych napięć i bywają, jeśli można tak powiedzieć, wzajemnie „konkurencyjne”. Stąd też wynika postulat, aby kłaść nacisk na zrozumienie potrzeby ich integracji i realizowanie jej w życiu konkretnych osób i par²²⁸.

Z płciowością nieodłącznie związany jest jeszcze funktor płodności. Rzec można, iż jest to naturalna kontynuacja miłości małżonków, wzajemnego obdarowywania się także w sferze cielesnej. Prokreacja jest zatem niezbywalnym elementem małżeństwa sakramentalnego i ma także siłę tworzenia i umacniania więzi małżeńskiej. Co zatem niezmiernie ważne, płodność nie jest rozumiana wyłącznie w kategoriach macierzyństwa i ojcostwa psycho-socjobiologicznego (jako zrodzenie, przekazanie życia), lecz także – jak zaznacza Danuta Opozda – w wymiarze płodności duchowej, moralnej oraz intelektualnej²²⁹.

Aby umożliwić tego rodzaju podniesienie płciowości do udziału w kształtowaniu całościowego rozwoju człowieczeństwa, ważne jest podkreślenie roli kolejnego funktora – czystości. Jako taka będzie ona rozumiana nie tylko jako „wyrzeczenie” (taka postawa jest na wskroś niedojrzała), ale jako umożliwiająca

twórczy rozwój w takiej mierze, w jakiej [wyrzeczenia i ofiary] zostaną zrozumiane i zaakceptowane w odniesieniu do wartości, których są sprawdzianem

227 J. Nagórny, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 143.

228 Tamże, s. 143.

229 D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 23; por. FC 28, Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, 2.

i których bronią. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy starając się o zachowanie czystości, uznali siebie za przegranych albo nieustannie boją się o jej zagubienie. Wyrzeczenie, które rodzi niepokój i lęk, asceza niezintegrowana z rozwojem osobowości, kryje w sobie jakąś uległość, jakieś podanie się, ale nie odsłania piękna czystej miłości. Prawdziwe opowiedzenie się po stronie jakichś wartości, przyłgnięcie do nich może wiele człowieka kosztować, ale nie rodzi ani lęku, ani przygnębienia²³⁰.

Na tym przykładzie widać, jak niezmiennie ważna jest świadomość sposobów realizowania, czyli przeżywanie wartości. Wartości (w tym płciowość, płodność i czystość) mają mieć wymiar jak najbardziej praktyczny, zaś przygotowanie do zawarcia sakramentu małżeństwa winno wносить w świadomość narzeczonych refleksję o tychże wymiarach²³¹. Dlatego też w niniejszej pracy (w jej części badawczej) ilekroć pada pytanie o wybór i przeżywanie wartości, mowa jest nie o ich teoretycznym ujęciu, ale praktycznym wymiarze w życiu osób badanych.

I tak postulowana abstynencja seksualna w czasie narzeczeństwa „ma na celu lepsze poznanie siebie nawzajem. Pozwala bowiem zobaczyć drugiego bardziej całościowo”²³². Wychowanie seksualne zaś ma swoje wskazania opracowane przez Papieską Radę ds. Rodziny. W nich podkreśla się m.in. nadrzędność nauki moralnej Kościoła w przekazywaniu wiedzy o ludzkiej seksualności, konieczność uwzględniania aktualnego

230 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 149.

231 Jest to również istotne w przedstawianiu katolickiego rozumienia prokreacji i wychowania: „rodzicielstwo i wychowanie dzieci nie sprowadza się do określonego zbioru czynności, ale jest aktywnością osobową i wspólnotową, dlatego wymaga oddziaływania na dzieci w całej pełni ich życia osobowego. Zadanie to może być dobrze spełnione jedynie poprzez świadectwo wiernej i nierozdzielnej miłości rodziców, która we współpracy ze Stwórcą dała początek życiu dzieci.” – J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 101 z przypisami oraz 107nn.

232 B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 78.

stanu wiedzy o rozwoju człowieka w biegu życia i szczególne uszanowanie godności wychowanka²³³.

Z powyższymi funktorami opartymi na psychobiologicznej części natury człowieka nieodłącznie związana jest otwierająca teologicznie rozumianą strukturę sakramentalności triada funktorów wierności, nierozzerwalności i jedności. Triada ta, wraz z uczciwością małżeńską i niezbywalną kategorią miłości, stanowi podstawę nie tylko teologicznego rozumienia małżeństwa sakramentalnego w Kościele katolickim, ale przede wszystkim jego zbawcze funkcjonowanie w realizowaniu przez małżonków powołania do ich indywidualnego uświęcania siebie i własnej rodziny. Jak zanotował jeden z komentatorów:

Miłość małżeńska oraz wzajemny dar, który składają sobie małżonkowie, wymaga od nich wierności, nakładając obowiązek zachowania jedności i nierozzerwalności. Wierność oznacza, zarówno w życiu męża, jak i żony, stałość w dochowaniu raz danego słowa. Przez sakrament małżonkowie są uzdolnieni do życia wiernością i do świadczenia o niej. Wierność wyklucza wszelką zdradę i jest wezwaniem do czystości małżeńskiej oraz do odpowiedzialności za życie, które ma się począć. Wyklucza też wszelkie użycie i traktowanie osoby współmałżonka jako środka, którym można się posłużyć dla uzyskania przyjemności²³⁴.

Funktory wierności, nierozzerwalności i jedności małżeńskiej są zatem z jednej strony przymiotami sakramentalnego małżeństwa ważne zawartego – z drugiej zaś stanowią zadanie, jakie wyrażają małżonkowie w sobie wzajemnie składanej przysiędze w rycie sakramentu małżeństwa.

Jedność małżeńska oparta jest na rozumieniu fragmentu Listu do Efezjan (Ef 5: Chrystus jako Oblubieniec dla Kościoła). W nim małżeństwo

233 Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Łomianki 1996.

234 Z. Zarembski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 677.

zapowiada pełną komunię Chrystusa z Kościołem. Rozumiane jest jako wyłączność wynikająca z godności ludzkiej i wybór odrzucający poligamię, a także staje się podstawą do zaoferowania przez małżonków dobra dzieciom (por. FC 20)²³⁵. Jedność małżeńska nie może być oddzielona od prokreacji (por. Paweł VI, *Humanae vitae* 12 [dalej jako HV]), dlatego postuluje ona czystość aktu małżeńskiego²³⁶.

Nierozzerwalność w ujęciu teologicznym jest oparta na dialogu Jezusa z faryzeuszami na temat nierozzerwalności (Mt 19). Kościół przedstawia ją jako zasadniczy skutek zgody małżeńskiej i ślubu oddania („że cię nie opuszczę”, por. KKK 1647). Ślub ten realizuje się na co dzień w wytrwałości, wierności i konsekwencji (wyrażonego ślubu) aż do końca życia. Wszystko to dlatego, że człowiek nie ma w sobie mocy odwieszenia tego przymiotu małżeństwa (por. FC 32)²³⁷.

Wierność natomiast jest naturalnym wynikiem miłości. Jako taka stoi zatem w opozycji do tymczasowości. Tym samym też stoi na straży trwałości miłości i potwierdza wzajemne obdarowanie małżonków. Nie byłaby możliwa, gdyby nie akcentowana już wcześniej ważna kategoria ludzkiego życia – wolność. A zatem wierność zasadza się na dobrowolności dokonywania wyborów oraz pragnieniu dobra i odwzajemnienia w miłości. Zadając pytanie, dzięki czemu wierność staje się tego rodzaju fundament dla miłości, odnajdujemy następnie ważne kategorie: wzajemność, zaufanie i współodpowiedzialność. Istotne jest także to, że wierność nie jest statyczna, a zatem nie zakłada jakiegś bierności, lecz sprzyja rozwojowi małżonków, rodziny i umacnianiu wspólnoty małżeńskiej i w pewien sposób nawet je warunkuje. Wierność się wydarza, jest realizowana. W jej służbie działa

235 J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 100n.

236 Por. Jan Paweł II, list do rodzin *Gratissimam sane*, 12.

237 Tamże. Por. FC 11, HV 9. Por. o nierozzerwalności i jedności: „ponieważ zaś mężczyzna i kobieta są z jednego [ciała], mają stać się jednym ciałem. W Bożym modelu małżeństwo jest nierozzerwalne. Ciało bowiem, bez zamachu na istotę, nie można rozdzielić” – T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, dz. cyt., s. 49. Zaś o nierozzerwalności i płodności małżeństwa: PMR 48–50.

natomiast właściwie rozumiana i realizowana czystość (przedmałżeńska i małżeńska)²³⁸.

Ostatnią kategorią z tego zestawu („ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską”)²³⁹ jest uczciwość małżeńska. Dla jej praktycznej realizacji w codzienności potrzeba wprawdzie odkrywać i rozumieć nawzajem swoje potrzeby. To warunkuje późniejszą odpowiedź na nie w duchu troski, zabiegania o dobro współmałżonka, szacunku dla współmałżonka opartego na jej/jego godności i wolności, a przede wszystkim w respektowaniu wspólnego systemu wartości^{240, 241}.

Wspomniany funktor miłości stanowi podstawę dla dookreślenia przez charakterystykę jedności, nierozzerwalności i wierności. Postuluje on zaistnienie miłości, która charakteryzować się będzie określonymi cechami. Są nimi, jak podkreśla Goleń: altruizm, troska, serdeczność, szlachetność i bezinteresowność²⁴². Podaje on także etapy dojrzewania miłości w rozwoju indywidualnym człowieka²⁴³. Już w wieku przedszkolnym zaobserwować można rozwój miłości, który przejawia się m.in. dużą potrzebą bliskości z osobą kochaną i silnymi emocjami. Jednakże miłość taka jest nacechowana sporym egocentryzmem i brakiem empatii w rozumieniu potrzeb kochanej osoby. W okresie młodszego wieku szkolnego dziecko przejawia miłość cechującą się wyłącznością i zazdrością (miłość zaborcza). Natomiast w okresie dorastania winna w postawie młodego człowieka wykształcać się empatia emocjonalna i intelektualne rozumienie drugiego (jego systemu potrzeb, uczuć i motywacji). Sama dorosłość, zwłaszcza w jej pierwszym etapie, umożliwia

238 Tamże, s. 104n.

239 O formie zawarcia sakramentalnego małżeństwa: J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 127nn; O akcencie eklezjalności ślubowania w trakcie składania przysięgi małżeńskiej: *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, pkt 66, [w:] *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t. 1: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński Lublin 2010, s. 203.

240 Tamże, s. 107.

241 O ważności zgody małżeńskiej: tamże, s. 122nn.

242 J. Goleń, *Rodzina środowiskiem...*, dz. cyt., s. 727.

243 Tamże, s. 727 i następne.

wykształcenie w postawie miłości takich cech jak poświęcenie, oddanie, troska o dobro innych i wspólne, a przede wszystkim odpowiedzialność nie tylko za siebie, lecz i za innych. Prawidłowy rozwój osoby domaga się realizacji wszystkich tych etapów bez patologicznego wzorca, gdyż warunkuje to dojrzewanie zdrowej osobowości człowieka dorosłego.

Bóg objawił się jako Miłość, jako Bóg Trójjedyny i stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1, 26n). W dziele odkupienia Bóg poprzez zbawczą misję Chrystusa i dary Ducha Świętego daje człowiekowi możliwość pełnego poznania i miłości.

Uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa jest zarazem udziałem we wspólnocie doskonale miłujących się Osób Bożych: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Łaska nadprzyrodzona wprowadzając człowieka w relacje wewnętrzne Trójcy Świętej i uzdalniając do relacji z Boskimi Osobami, czyni go zdolnym do podobnych w istocie relacji z innymi osobami. Najgłębszą miarą tych relacji jest miłość, czyli proegzystencja – bycie *dla*²⁴⁴.

Realizuje się to w odniesieniu do miłości jako cnoty teologalnej i miłości jako wartości w relacjach międzyludzkich.

Biskup Stanisław Stefanek podkreśla także dogmatyczny charakter ustanowienia instytucji małżeństwa jako sakramentu przez Chrystusa. Przywołuje biblijne opisy obecności Chrystusa na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2, 1–11) czy dyskusję o nierozzerwalności węzła małżeńskiego (Mt 19) oraz zachęty apostoła Pawła z Listu do Efezjan (Ef 5, 21–33). Wszystko to w podkreśleniu Jezusowej „nowości” prezentowanej w rozumieniu małżeństwa: „małżeństwo, które jest stworzone w Panu, zostało przez więź sakramentalną ontycznie w relacjach międzyludzkich ustanowione zbawczym udziałem w Jezusie Chrystusie. Małżeństwo to nie tylko obraz, ale uobecnienie i udział”²⁴⁵.

²⁴⁴ A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 279.

²⁴⁵ Wszystkie za: S. Stefanek, *Sakramentalny charakter rodziny*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, dz. cyt., s. 29–31. Autor omawia także trzy motywy „duchowości

W tradycyjnym ujęciu teologii (zwłaszcza teologii moralnej) miłość i jej rozwój określa się przejściem od miłości zmysłowej do miłości bardziej duchowej. Cechą charakterystyczną tego rozwoju jest także drugie przejście jakościowe: od egoizmu do bezinteresowności. Oba one warunkują wspomnianą już ważną teologicznie kategorię: ofiary i poświęcenia²⁴⁶.

Znajduje to swój wyraz także w analizowanej empirycznie świadomości samych narzeczonych. Na przykład Bieleń w swoich badaniach pytał narzeczonych o moralne motywy zawarcia sakramentalnego małżeństwa. Badani jako najważniejsze motywy moralne wymienili²⁴⁷ (wszystkie ponad 60%): chęć ochrony i poszanowania życia poczętego, życie w wierności, uczciwości i nierozzerwalności małżeńskiej, oraz szacunku wzajemnym (55%) czy życie zgodne z sumieniem (około 46%).

Na przedstawionych wyżej funktorach narzeczeństwa i małżeństwa można zbudować programy przygotowania do małżeństwa. W tej pracy – jak to zostało zapowiedziane – kolej na krótkie wprowadzenie do ich istoty.

Na samym początku niezwykle istotne jest zwrócenie uwagi na właściwą motywację decyzji o zawarciu sakramentu. Stanowi to swego rodzaju preludium do dalszego traktowania o całym zestawie kategorii, wartości, zadań, funktorów itd., przypisanych i związanych z tym sakramentem. A zatem „chcę” i „chcemy” mężczyzny i kobiety stanowi punkt wyjścia do pytań i dookreśleń „czego chcemy” i „jak to realizować

małżeńskiej” odnotowane w *Familiaris consortio* 56: stworzenie, przymierze, misterium paschalne (krzyż, odkupienie, znak) – por. tamże, s. 35–39.

246 J. Nagórny, *Wychowanie do wartości*, dz. cyt., s. 140. Autor dodaje tutaj wytlumaczenie pierwszego rodzaju przejścia: „miłość duchowa jest takim rodzajem miłości, w której człowiek kochający zwraca się swoją wolą i swoim sercem ku osobie kochanej. Miłość duchową poprzedza więc poznanie o charakterze duchowym, stąd można mówić o fundamentalnej zależności: im głębsze poznanie, tym głębsza miłość. W tym świetle też trzeba odczytywać istotny kierunek wychowania człowieka, by był zdolny do takiej miłości” (tamże).

247 J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 240nn.

(jak w tym żyć)”. Jak zwraca uwagę dokument Konferencji Episkopatu Polski (SPMR 33), „decyzja o ślubie kościelnym nie jest zatem i nie może być jedynie wyborem miejsca obrzędów, lecz powinna być wyborem stylu życia. Jest to bowiem odpowiedź na powołanie, które Bóg zadał mężczyźnie i kobiecie. To decyzja, aby całe swoje życie małżeńskie uczynić widzialnym znakiem tej *Rzeczywistości* niewidzialnej jaką jest Bóg w Trójcy Świętej jedyny”.

A zatem małżeństwo jest to wspólnota wiary i wartości duchowych. Tego też domaga się prawdziwa komunია małżeńska – jak zauważają dalej biskupi: „konsekwencją bycia *jedno* jest wzajemna odpowiedzialność małżonków za swoje życie wiary, dzielenie się nią i wzajemna pomoc w życiu z Bogiem. Dosłownie nic nie jest w stanie zbudować między mężem a żoną takiej komunii, jaką wytwarza wspólna droga do Boga” (SPMR 94).

Nauki przedmałżeńskie i całe przygotowanie do małżeństwa mają nosić rys katechumenatu – jak postuluje Konferencja Episkopatu Polski (SPMR 99): „aby przygotowanie do małżeństwa było rzeczywistą drogą (*itinerarium*) pogłębienia i dojrzewania wiary, analogiczną do katechumenatu”.

Niezmiernie istotne jest uświadomienie narzeczonemu apostołskiemu wymiaru ich miłości. Szczególnym wymiarem apostołstwa jest rodzina z jej niezbywalnym zadaniem wychowania, gdyż tutaj realizuje się podstawowe wychowanie religijne²⁴⁸ (GS 48). Wierzący chrześcijanie, chcący zawrzeć sakramentalne małżeństwo (zwłaszcza jeśli uprzednio przyjęli sakrament bierzmowania), realizują już swoje apostołstwo w Kościele i świecie. Ich apostołstwo jednak „otrzymuje nowy impuls w sakramencie małżeństwa, które ukierunkowuje do owych zadań w rodzinie. Rodzina staje się najszerszym terenem apostołstwa

248 Sobór Watykański II, konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 1964, 11, 35. Sobór Watykański II, dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 1965, 11 [dalej jako: DA – przyp. red.]; Sobór Watykański II, deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, 3.

i najbardziej skuteczną jego formą”²⁴⁹. Dlatego decyzja o małżeństwie musi być przemyślana, zaś wybór powołania do małżeństwa musi być rozpoznany i podjęty ze świadomością wszystkich jego konsekwencji (czyli dojrzały, odpowiedzialny)²⁵⁰.

Bardzo wczesną konieczność przygotowania młodzieży do małżeństwa postuluje konstytucja Soboru Watykańskiego II (49): „Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa” (por. KPK 1063²⁵¹).

Wśród dokumentów normujących przygotowanie do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego należy wymienić szczególnie ważny i inspirujący dokument papieski, adhortację apostolską *Familiaris consortio* (zwł. pkt 66), *Instrukcje o przygotowaniu do małżeństwa* zawierające wytyczne z Episkopatu Polski (z lat 1969, 1975, 1989), *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin* (2003; rozdziały 18–35) i cytowany wielokrotnie

249 S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka...*, dz. cyt., s. 201–202; por. Sobór Watykański II, konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11 i DA 9, 11.

250 D. Opozda, *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 21.

251 „Kan. 1063 – Duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, aby własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił. Ta pomoc winna być udzielana przede wszystkim:

1. poprzez przepowiadanie, katechezę odpowiednio przystosowaną dla małoletnich, młodzieży i starszych, także przy użyciu środków społecznego przekazu, dzięki czemu wierni otrzymają pouczenie o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców;
2. przez osobiste przygotowanie do zawarcia małżeństwa, przysposabiające nupturientów do świętości ich nowego stanu i jego obowiązków;
3. przez owocne sprawowanie liturgii małżeństwa, która winna ukazywać, że małżonkowie są znakiem i zarazem uczestniczą w tajemnicy jedności oraz płodnej miłości Chrystusa i Kościoła;
4. przez świadczenie pomocy małżonkom, ażeby wiernie zachowując i chroniąc przymierze małżeńskie, osiągnęli w rodzinie życie coraz bardziej święte i doskonałe”.

dokument Konferencji Episkopatu Polski *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*²⁵².

W nich nakreślona jest wizja wymiaru przygotowania do małżeństwa. Pierwszym etapem jest przygotowanie dalsze (FC 66). Jego początek zasadza się już w okresie dziecięcym, jednakże uwarunkowany jest właściwym, pełnym miłości i odpowiedzialnym wychowaniem przez rodziców²⁵³.

Na tej bazie budowane jest przygotowanie bliższe. Ono charakteryzuje się zaakcentowaniem wymiaru sakramentalnego. Ma też rys katechetyczno-katechumenalny, co przejawia się w zwróceniu roli nie tylko na wymiar ludzki małżeństwa (psychologiczno-pedagogiczny i socjobiologiczny), ale przede wszystkim jego rys duchowy (akcenty na sakramentalność, relację z Bogiem, wspólnotę, apostołstwo itd.) jako sakramentu właśnie.

Przygotowanie bezpośrednie do zawarcia sakramentu małżeństwa powinno odbywać się już w miesiącach i tygodniach bezpośrednio poprzedzających jego zawarcie. Połączone one jest z przedślubną rozmową kanoniczną (duszpasterską). Winno zawierać także akcenty i wyjaśnienia liturgiczne ceremonii zaślubin (powyższe za: FC 66).

Ważne w przygotowaniu małżeńskim jest również ukazanie małżeństwa w jego mistycznym charakterze i w korespondencji do Kościoła: „z jednej strony małżeństwo jest jedyną instytucją przyrodzoną, która cie-
szy się przywilejem przynależności do porządku łaski, że jest włączona

252 Za: G. Pyżlak, *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 342–343.

253 FC 66: „Jest to okres, w którym powinno się zaszczepić szacunek dla każdej zdrowej wartości ludzkiej, tak w stosunkach międzyosobowych, jak i społecznych, z tym wszystkim co ma znaczenie dla kształtowania charakteru, dla opanowania i właściwego użycia własnych skłonności, dla sposobu widzenia i traktowania osób odmiennej płci itd. Ponadto wskazana jest, zwłaszcza u chrześcijan, mocna formacja duchowa i katechetyczna, która ukazałaby małżeństwo jako prawdziwe powołanie i posłannictwo, bez wykluczania możliwości złożenia Bogu całkowitego daru z siebie w pójściu za powołaniem kapłańskim czy zakonnym”.

jako taka w Mistyczne Ciało Chrystusa, stając się organem tego Ciała, a z drugiej strony przyczynia się do jego wzrostu”²⁵⁴.

Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa²⁵⁵ – w jego znormalizowanej m.in. Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin wersji – to nic innego jak metody do realizacji przez rodzinę jej podstawowych celów²⁵⁶. A więc nie jest to działanie tylko wynikające z kodeksu czy przepisów liturgicznych, lecz mające swoje uzasadnienie w eklezjalnej i kanonicznej wizji sakramentalnego małżeństwa oraz teologicznej realizacji powołania chrześcijańskiego w rodzinie. Grzegorz Pyżlak komentuje etapy przygotowania na podstawie Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin z 2003 roku²⁵⁷ w następujący sposób. Przygotowanie dalsze obejmuje dzieci, młodzież szkół średnich. Ma miejsce w rodzinie, szkole, grupach religijnych. Jego celem jest odkrywanie chrześcijańskich wartości małżeństwa i rodziny. Tutaj ważne jest także w wychowaniu pokazywanie nie tylko właściwych modeli, ale uczenie krytycznego podejścia i „oceny treści dotyczących błędnych modeli rodziny”²⁵⁸. Przygotowanie dalsze musi opierać się na trzech zasadach: pedagogizacji rodziców w ramach ich ewangelizacji, wychowania młodzieży do małżeństwa i rodziny przez edukację-katechizację szkolną oraz formację środowiska (zwłaszcza rodziny)²⁵⁹.

Przygotowanie bliższe w ujęciu wspomnianego autora przeznaczone jest dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych (obecnie: ponadpodstawowych). Realizowane jest w ramach rocznej katechizacji (na przykład w szkole średniej, klasie maturalnej, duszpasterstwie akademickim). Jego celem jest „pogłębić naukę o małżeństwie i rodzinie; uwrażliwić na fałszywe teorie w tych dziedzinach; przysposobić

254 A. Skreczko, *Rola Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 65.

255 Por. *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, pkt 22–59, dz. cyt.

256 T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem...*, dz. cyt., s. 85nn.

257 Za: G. Pyżlak, *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, dz. cyt., s. 345–371 z przypisami.

258 T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem...*, dz. cyt., s. 88.

259 A. Brenk, *Życie duchowe w rodzinie*, Poznań 2002, s. 39nn.

do międzyosobowego życia w małżeństwie i w rodzinie; pogłębić życie wspólnotowo-liturgiczne. Przygotowanie to powinno łączyć trzy zasadnicze elementy: wspólnotowo-liturgiczny, konferencyjny i dialogowy²⁶⁰. Szczególnie ważne jest tutaj takie przedstawienie chrześcijańskiej wizji małżeństwa, aby zachęcić do jego przyjęcia i wypełnienia szczególnie tych młodych, którzy planują zawrzeć ślub kościelny tylko jako przejaw tradycji²⁶¹. W treściach powinno mieścić ono trzy zasadnicze kategorie: wychowanie do współżycia z innymi (tutaj także sprawa doboru partnera z uwagi na wartości, zwłaszcza osobowe), wychowanie do czystości i wychowanie religijne jako takie²⁶².

Przygotowanie bezpośrednie ma miejsce już po zaręczynach. Związane jest ze spotkaniem z duszpasterzem w kancelarii parafialnej (z tak zwanym badaniem kanonicznym – sporządzeniem zeń protokołu, wyjaśnieniem sprawy spowiedzi przedślubnej i zapowiedzi przedślubnych; por. KPK 1069). W jego obręb wchodzi przede wszystkim tak zwane katechezy przedślubne (z trzema spotkaniami w poradni rodzinnej; por. DR 31) oraz opcjonalny dzień skupienia dla narzeczonych (zachęta: PŻMR 41) i rozmowa z duszpasterzem sprawdzająca wiedzę religijną (por. KPK 1063, DR 27).

Halina Wrońska zauważa, iż chrzest, który przyjmuje dziecko (chłopiec, dziewczynka), jest dla niego zobowiązaniem do rozwoju jego wiary i miłości w wieku samodzielnej troski o siebie samych. Stanowi to swego rodzaju podłoże dla sakramentu małżeństwa, który stanie się przedłużeniem łaski chrztu. Jednocześnie notuje ona, iż rodzice „udzielając sobie sakramentu małżeństwa, a potem przez rodziców chrzestnych podając swoje dziecko do chrztu, pomagają mu wejść do Kościoła, by w nim poprzez inne sakramenty rozwijać życie Boże”²⁶³.

260 Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin, 24.

261 T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem...*, dz. cyt., s. 92.

262 A. Brenk, *Życie duchowe w rodzinie*, dz. cyt., s. 64–69, zaś szerzej o treści wykładów katechezy przedmałżeńskiej: tamże, s. 70n.

263 H. Wrońska, *Katecheza w rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 478.

Jak to już wspomniano, teologicznie rodzina jest rozumiana jako obraz Kościoła i nazywana Kościołem domowym. Znaczy to, iż jest miejscem tworzenia i wzmacniania relacji z Chrystusem, a także źródłem, wzorem relacji wspólnotowych²⁶⁴. „Z tego wynika, że pojęta przez członków rodziny i otoczona opieką duszpasterską droga do Chrystusa staje się zarazem drogą do siebie nawzajem i ostatecznie również drogą do siebie”²⁶⁵.

W tym znaczeniu pojawiające się w rodzinie dziecko jest dla rodziców wartością samą w sobie. Dziecko i wynikające z jego pojawienia się relacje i obowiązki wychowawcze²⁶⁶ przyczyniają się do rozwoju psychospołeczno-fizycznego oraz duchowego rodziców, a także pogłębiają, nadają sens, umacniają i przekształcają istniejącą między małżonkami więź²⁶⁷.

Sławomir Ropiak wylicza, iż rodzina katolicka jest uznawana za środowisko wiary przez fakt, iż jest podmiotem nowej ewangelizacji (posiada ona tożsamość posłannictwa – wymiar apostołstwa rodziny), i zwrócona jest na wymiar świadczenia małżonków o Chrystusie i sakramencie małżeństwa. Rodzina jest także przedmiotem nowej ewangelizacji, gdyż opiera swe życie na modlitwie i korzystaniu z sakramentów (zwłaszcza Eucharystii) i dąży do realizacji podstawowego powołania swoich członków: zbawienia i uświęcenia²⁶⁸.

264 O kontakcie z Bogiem i jego formach oraz wynikach badań w tej materii: W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 39–56. O miłości bliźniego jako ideale etycznym – L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości...*, dz. cyt., s. 248–259.

265 B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 67. Por. M. Brzeziński, *Biblijno-teologiczne...*, dz. cyt., s. 83.

266 Wychowanie w rodzinie według Kodeksu Prawa Kanonicznego: kan. 226, ust 2 (rodzice wychowują), kan. 795 i 1136 (zasady wychowania katolickiego) oraz 793 i 794 (instytucjami pomagającymi rodzinie wychowaniu jest Kościół i państwo).

267 N. Wolicki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 38–48. O wzajemnych obowiązkach małżonków względem siebie – H. Ćmiel, *Teologia moralna szczegółowa*, Częstochowa 2013, s. 476n.

268 S. Ropiak, *Etos rodziny katolickiej*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 79–82.

Oczywisty wydaje się fakt, iż „prawo – obowiązek rodziców do wychowania ma pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z uwagi na wyjątkowy stosunek miłości łączący rodziców i dzieci”²⁶⁹. Jednocześnie wymaga nieustannego podkreślania (także w ramach duszpasterstwa rodzin) konieczność właściwego realizowania procesu wychowawczego. W świetle teologii winno opierać się ono na prawych sumieniach małżonków, odczytujących wolę Boga i wskazówki Kościoła oraz obowiązki wynikające z życia w rodzinie i społeczeństwie. Ale także „odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie procesów biologicznych ludzkiej płodności oraz konieczność opanowania popędów i namiętności przez rozum i wolę”²⁷⁰.

Prócz obowiązków i praw rodziny w literaturze ważne miejsce zajmują wyliczenia zagrożeń, jakie stają przed rodziną w realizacji ich powołania. Monika Janiszewska opisuje je w perspektywie personalistycznej, zwracając uwagę na ich dwie kategorie. Pierwszą są zagrożenia z zewnątrz takie jak: antywartości, błędna koncepcja człowieka, błędna polityka państwa, drugą stanowią zaś zagrożenia płynące z samego wnętrza rodziny – szczególnie niewłaściwe relacje i ukształtowanie osobowości rodziców. Wymienia się także kategorię pośrednią ewentualnych zagrożeń mieszanych (na przykład aborcja jako propagowana z zewnątrz, ale będąca decyzją odśrodkową, uwarunkowaną na przykład brakiem wsparcia dla rodziny czy jej członka)²⁷¹.

Zygmunt Markocki z kolei używa terminu „dezorganizacja rodziny” na określenie takich działań i procesów społecznych czy kulturowych, które negatywnie wpływają na rodzinę. Wymienia tutaj m.in. brak stabilnych wartości, odchodzenie od wolności odpowiedzialnej (opartej na prawdzie i dobru) ku „wolności nieukierunkowanej” (autonomicznej),

269 B. Bassa, *Dowartościowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 187.

270 J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, dz. cyt., s. 108.

271 M. Janiszewska, *Zagrożenia współczesnej rodziny w świetle pedagogiki personalistycznej*, [w:] *Rodzina. Fundamenty i pedagogia*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2015, s. 23–29.

brak formacji młodego pokolenia, wpływ treści kreowanych w mass mediach itp.²⁷²

Władysław Majkowski z kolei podaje czynniki obniżenia jakości i trwałości więzi małżeńsko-rodzinnej²⁷³: miejski styl życia (m.in. anonimowość), zmiany kulturowe (m.in. masowość, racjonalizm, industrializacja i sekularyzacja) i czynniki mikrostrukturalne: niewierność małżeńską, uzależnienia, spadek religijności (mający przełożenie na etykę życia małżeńsko-rodzinnego), niedojrzałość psychiczną współmałżonków.

Jak podaje Władysław Kądziołka, wpływ na nierozzerwalność małżeństwa mają: stałość związku wpływająca na rozwój osobisty współmałżonków i ich stabilizację życiową, dobro dzieci (jako proces długofalowy) oraz zamysł Boży – małżeństwo jako pochodzące od Boga i takie rozumienie jego sakramentalności²⁷⁴. W duszpasterstwie rodzin zatem, a także w przygotowaniu narzeczonych do zawarcia tego sakramentu istotna jest konieczność zbudowania właściwego rozumienia rodziny i zadań wynikających z pełnionych w niej funkcjach przez małżonków, jak również odpowiednie wsparcie i jego aplikacja rodzinom.

Szczególnie zasadne wydaje się to wobec podkreślanego w literaturze zafałszowania obrazu miłości i rodziny. Olczyk opisuje owo zafałszowanie w następujących pięciu kategoriach: „mit łatwego szczęścia” (bezwysiłkowego życia bez odpowiedzialności), niepoprawne rozumienie wolności (jako na przykład uchylanie się od odpowiedzialności), „zawężenie świata pragnień i aspiracji”, dewaluacja instytucji i roli małżeństwa i relatywizacja sensu płciowości (zachowania seksualne oderwane od roli

272 Z. Markocki, *Rodzina i wychowanie w pluralistycznym społeczeństwie*, Włocławek 2012, s. 229–236. O zagrożeniach dla wychowania moralnego: M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, dz. cyt., s. 183nn. Zagrożenia – bardzo obszernie (na przykład z terminem „miłości współbieżnej”) omawia: L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 265–355.

273 W. Majkowski, *Małżeńsko-rodzinna więź we współczesnej rodzinie polskiej*, [w:] *Rodzina polska u progu trzeciego tysiąclecia*, red. W. Majkowski, Warszawa 2003, s. 68–84.

274 W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 17.

i powołania małżonków) oraz miłość pozbawiona wymiaru transcendentnego i religijnego w ogóle²⁷⁵.

Podobnie Bielen akcentuje fakt, który był zauważany już po transformacji społeczno-politycznej po 1989 roku, i pisze o oddziaływaniach kulturowych

płynących do Polski z całego świata [...]. Spychają one wartości ewangeliczne i Kościół, który je reprezentuje, na boczny tor lub są wobec nich nastawione wrogo. Z kolei ta zmieniona kultura, która niesie ze sobą powszechną sekularyzację, staje się coraz bardziej zagubiona w ukierunkowaniu światopoglądowym i w świecie wartości²⁷⁶.

Ciekawe spostrzeżenia na temat socjalizującej roli współczesnej kultury w jej zmiennych prądach można znaleźć w opracowaniu Zbyszka Melosika, szczególnie w zaakcentowanym tam akapicie o kulturze ciała i seksualności (mowa o seksualizacji życia i konsumpcji) oraz kulturze tak zwanego (pokolenia) Generacji X²⁷⁷.

Mariusz Sztaba, komentując *List do rodzin* Jana Pawła II z 1994 roku, podaje²⁷⁸ zasadnicze cechy charakterystyczne wychowania oparte na podłożu metafizyki i filozofii człowieka: człowiek ujmowany jest jako osoba, i to powołana do życia w horyzoncie dwóch najważniejszych wartości kształtujących jej człowieczeństwo: prawdy i miłości. Jednym z wymiarów urzeczywistnienia siebie samego bezinteresowne i motywowane miłością obdarowanie drugiego sobą. Wychowanie zaś nie jest

275 M. Olczyk, *Wspólnota osób oparta na miłości jako wartość pielęgnowana w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 168–172.

276 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 151–152. Por. opis poszukiwań przez młodzież nowych wizji świata i zmiany kulturowe końca XX wieku – w S. Wołoszyn, *Oświata i wychowanie w XX wieku*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 176–180.

277 Z. Melosik, *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa, 2004, s. 68–91.

278 Poniższe za: M. Sztaba, *Podstawowe treści wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 218–221 oraz 233–236.

procesem, ale relacją. Jako takie kończy się nie z momentem zakończenia relacji wychowawca (rodzic) – wychowanek (dziecko), ale winna płynnie przerodzić się w samowychowanie, rozumiane jako praca własna nad integralnym rozwojem osobistym (także uwzględniającym formację religijną). Samowychowanie buduje wspólnotę osób (*communio personarum*) i pozwala lepiej przeżywać relacje małżeńskie i wewnątrzrodzinne dzięki sprawnej komunikacji (*communicatio personarum*). O roli samowychowania będzie mowa w następnym rozdziale.

Na koniec tej części opracowania autor pozwala sobie jeszcze raz zwrócić uwagę (za Cichoniem²⁷⁹) na rolę wartości. One stanowią swego rodzaju katalizator egzystencjalnych motywacji człowieka. Zamierzenia bowiem, cele podejmowanych przez człowieka działań, ideały przyświecające w życiu – to wszystko jest zależne od wiedzy o wartościach moralnych.

Nie tylko jednostkowe, chwilowe zamierzenia, którymi kierujemy się na co dzień, ale i to, co nazywa się czasem wyborem określonej drogi życiowej, stylu życia, wspólnego niekiedy dla całych grup społecznych, a nawet narodów, cywilizacji i kultur, wymaga ugruntowania i moralnego uzasadnienia poprzez odwoływanie się do wiedzy o wartościach moralnych.

Jeśli odrzucimy wartości jako „instancję uzasadniającą” ludzkie działania i wybory, powstaje pustka egzystencjalna, bezsens i brak celowości czy oparcia dla egzystencji.

W powyższym rozdziale w krótkiej charakterystyce opisany został rozwój człowieka w obrębie nauk społecznych oraz perspektywa teologiczna narzeczeństwa i małżeństwa. Następnym ważnym krokiem jest zwrócenie uwagi na problematykę wspomnianych wartości w perspektywie pedagogicznej. W kolejnym zatem rozdziale omówione zostanie kształtowanie się ich obecności w wychowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania do małżeństwa i rodzicielstwa.

279 Wszystko za: W. Cichon, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 126.

Zmiany w świecie wartości u młodych małżonków w perspektywie pedagogicznej

Celem niniejszego rozdziału – jak to już zasygnalizowano – jest ukazanie, iż wartości są bardzo ważne w rozwoju osoby. Ich szczególna rola mieści się w podejmowanych decyzjach życiowych, jak małżeństwo, i przy przekazie międzypokoleniowym w wychowaniu. Wszystko z perspektywy personalistycznej, na której skonstruowany jest fundament filozoficzny badanych w pracy kwestii. Jak zaznacza Tadeusz Gadacz:

Osobą staje się człowiek wówczas, gdy otwierając się na dobro, prawdę i piękno, uczestniczy w wartościach i je urzeczywistnia, dokonując preferencji zgodnej z ich hierarchicznym układem: od wartości najniższych (materialnych), poprzez wartości duchowe ku wartościom absolutnym. Przy czym wartości absolutne w archetypie wychowania chrześcijańskiego określane są jako miłość Boża¹.

Personalizm niesie niezwykle cenną prawdę, ustanawiającą pomost między spojrzeniem pedagogicznym i horyzontem aksjologicznym.

¹ T. Gadacz, *Wychowanie jako spotkanie osób*, [w:] *Wychowanie osobowe*, dz. cyt., s. 89.

Osoba bowiem „jest zarówno podmiotem wychowania, jak i wartością-celom procesu formacyjnego. Dlatego też on nie może być rozumiany jako droga do przebycia w perspektywie obiektywnych celów, ale jako możliwie najszersza i kompetentna realizacja osoby; owa samorealizacja, która jest jej konkretną wartością”². Jak można również zauważyć, w myśl przytoczonych w poprzednim rozdziale przesłanek psychosocjologicznych, tak pojmowane ukształtowanie świata wartości osoby ludzkiej daje możliwość jej całościowego rozwoju, również z uwzględnieniem sfery duchowej, a zatem rozwoju powołania i realizacji w jego ramach sakramentu małżeństwa i budowania na nim rodziny.

Zasadniczo ważne w procesie wychowania do wartości jest docenienie psychospołecznych kontekstów i mechanizmów „przyswajania wartości” takich jak: odkrycie i rozpoznanie wartości, próba ich zrozumienia, ich doświadczenie (przeżycie) i zaakceptowanie ich (internalizacja do własnego systemu). W taki sposób można położyć podwaliny pod zrozumienie miejsca dla wartości w teorii i praktyce wychowania oraz w samowychowaniu małżonków – przyszłych rodziców. „Aksjologiczna teoria rozwoju człowieka nawiązuje do koncepcji człowieka jako osoby, bytu fizyczno-psychiczno-duchowego, dla którego podstawową motywacją do działania jest uchwycenie sensu życia”³.

Jan Zimny, opisując spłylenie rozumienia i praktyki wychowawczej w dzisiejszych realiach kulturowych i mentalności postnowoczesnej, wręcz postuluje o „wychowawców, których aksjologia oparta będzie na wartościach katolickich, ponieważ daje się zauważyć u dzieci i młodzieży pragnienie życia opartego na prawdziwych wartościach, mającego głębszy sens, dążenie do przekroczenia tendencji dzisiejszego świata do beztroskiej wygody i nieograniczonej konsumpcji”⁴. Wielokrotnie

2 G. Flores d’Arcais, *Personalistyczna filozofia człowieka...*, dz. cyt., s. 34.

3 Wszystko powyższe za: A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 96.

4 J. Zimny, *Współczesny model wychowawcy w pedagogice katolickiej*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Szttychmiller, Olsztyn 2015 s. 196.

wskazywano w niniejszym opracowaniu, iż jednym z błędów w rozwoju człowieka jest pojawianie się jakiegś patologii (biologicznej lub psychosocjologicznej) czy błędów. Jednym z nich jest przekazywanie dziecku (wychowankowi) fałszywej hierarchii wartości⁵. Jeśli wziąć zaś pod uwagę, iż wychowanek ten będzie kiedyś zastanawiać się nad tworzeniem i realizacją wspólnej hierarchii wartości w rodzinie, którą założy przez sakrament małżeństwa, klarownie rysuje się konieczność dbania o jej jakość wychowania moralnego.

Najlepszym sposobem jest realizacja odpowiedzialności w praktyce – poświęcanie czasu wychowankowi tak, aby dać bliskość, ale także stworzyć więzi oraz dać dziecku satysfakcję z rodziny pochodzenia. Pokazują to badania Biernata i Sobierajskiego, w których badana młodzież wskazuje, że ich oceny rodziców generalnie są dobre („zadowolenie” z nich z przewagą dla matek). Co jednak ważniejsze: wyższe rangi ocen są przypisywane tym rodzicom, którzy poświęcali swoim dzieciom więcej czasu. Ważna okazuje się również taka zmienna jak „udany związek rodziców”, co będzie jeszcze omawiane⁶.

W mówieniu o wychowaniu w niniejszym rozdziale uwzględniany będzie fakt, iż przedmiotem wychowania jest człowiek, ale wśród konkretnych uwarunkowań indywidualnych (biopsychologicznych) i społecznych⁷. Celem wychowania zaś jest podniesienie egzystencji na wyższy poziom – rozwój osobowościowy wychowanka bądź siebie samego (w samowychowaniu). „Wychowanie powinno pomóc otworzyć się człowiekowi na wartości ogólnoludzkie i przyczynić się do harmonijnego rozwoju wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, pomagając tym samym jednostce w osiągnięciu dobra własnego

5 J. Bagrowicz, *Stawać się bardziej człowiekiem...*, dz. cyt., s. 106.

6 T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 43–60.

7 Na wychowanie mają wpływ m.in. czynniki biologiczne (geny, fizjologia), środowiskowe, czynności wychowawcze (rodziców, wychowawców), aktywność własna – por. K. Chałas, *Wychowanie i samowychowanie w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, dz. cyt., s. 549.

i pomnożeniu dobra wspólnego”⁸. Dla przykładu: omawiane już stadia kohlbergowskie akcentują rozwój moralny, czyli fakt, iż moralność w jej indywidualnym przejawie ewoluuje w ontogenezie danej osoby. Rozwój ten opiera się na konstatacji, iż sądy i wybory moralne (realizacja poszczególnych etapów rozwoju moralnego) są uwarunkowane kondycją biologiczną, psychiczną⁹ i społeczną oraz różnorodnymi ich aspektami¹⁰.

Jak wynika z powyższego, „osoba ludzka ze swą godnością, rozumnością, wolnością staje się przyczyną, źródłem i zarazem celem działalności wychowawczej, punktem centralnym integrującym szczegółowe cele wychowawcze”¹¹. Autorka tych słów, Krystyna Chałas, dodaje z mocą:

Nie ma więc wychowania bez wartości. Wychowanie bez wartości staje się pustym dzwonem, który nawet mimo silnego rozkołysania nie wyda oczekiwanych dźwięków. Wychowanie musi prowadzić do głębi człowieczeństwa, które jest treścią życia osoby, jej integralnego rozwoju, który ostatecznie jest wyznaczony przez urzeczywistnianie najważniejszych wartości i dążenie do Absolutu. W przeciwnym razie ginie człowieczeństwo w człowieku, człowiek się kurczy i karłowacieje¹².

Opis ten jest bardzo istotny, gdyż stanowi połączenie wykorzystywanych w niniejszej pracy perspektyw aksjologicznych, psychologicznych i pedagogicznych, a także wychyla się w kierunku duszpasterstwa rodzin.

Ta sama autorka podaje podział wartości, dzieląc je na: osobowe (wśród nich zaś ostateczne) i dotyczące życia codziennego. Wartości ostateczne kreują orientację życiową i dostarczają narzędzi do rozwiązywania

8 L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości...*, dz. cyt., s. 295. Cytowany autor podaje także wyniki badań ukazujące wartości szczególnie cenione przez licealistów w wychowaniu – tamże, s. 302–317.

9 Por. A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, dz. cyt., s. 227.

10 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne...*, dz. cyt., s. 260–263.

11 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 37.

12 Tamże, s. 41–42.

problemów życiowych (na przykład moralność katolicka), gdyż opierają się na konkretnej hierarchii wartości.

Do nich należą: religia, wiara, zbawienie, nadanie sensu życiu, życie rodzinne, szczęście osobiste, szczęśliwa miłość, miłość bliźniego, likwidacja nędzy i głodu na świecie, braterstwo między narodami, praca dla społeczeństwa, dobrobyt. Wartości zorientowane bardziej na platformę funkcjonowania jednostki w życiu określane są jako wartości życia codziennego, są nimi: zdrowie, rodzina, szczęście rodzinne, sumienność, uczciwość, honor, dom, wspólnota, stół, chleb, odpowiedzialność, posłuszeństwo, opanowanie, cierpliwość, odwaga, dobroć, koleżeństwo, czystość, wierność, samodzielność, umiejętność bycia sobą, komfortowe życie, lojalność, wytrwałość, prawdomówność, praca, pracowitość, łagodność, ufność, uprzejmość, udzielanie pomocy innym ludziom, punktualność, systematyczność, dyskreja, szczerowość, stałość przekonań, szacunek, poszanowanie życia, pokora, przebaczenie, wyrzeczenie, jałmużna, dobre obyczaje, sława¹³.

Jeśli analizować przejawy ludzkiej działalności (*praxis*), można skorzystać z analiz Nowaka, który podaje trzy szczególnie interesujące w świetle poniższego rozdziału: działalność moralną, religijną i wychowawczą. Działanie moralne opiera się na sumieniu i doświadczeniu transcendentaliów (prawdy, piękna, dobra), które wprowadzają harmonię w życie indywidualne i społeczne. Działalność religijna zaś to poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze pytania egzystencjalne (o sens życia, szczęścia, tego, co po śmierci itp.) i „wykraczanie swoją myślą poza obecny świat”. Zaś działanie wychowawcze skupia się na oddziaływaniu na drugich poprzez własne doświadczenie, pomoc przez przekaz osiągnięć kulturowych, religijnych, życia społecznego itp.¹⁴

Jak zatem można zauważyć, w procesie wychowania są obecne aspekty: pedagogiczny, psychologiczny oraz antropologiczny (antropologii

¹³ Tamże, s. 63.

¹⁴ Wszystko powyższe za: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 154.

biologicznej, społecznej, kulturowej i filozoficznej), aksjologiczny i teologiczny („problem sensu i celu ostatecznego”)¹⁵. W takim też połączeniu spojrzeń w tym rozdziale uszeregowane zostaną spojrzenia na zmiany, jakie zaobserwować można w obszarze wartości z perspektywy pedagogicznej.

Jak podkreślono, na potrzeby tego opracowania zakładamy myślenie o wychowaniu z uwzględnieniem elementu nadprzyrodzonego. Dlatego rozdział ten opierać się będzie na koncepcji pedagogiki personalistycznej, w której jest miejsce na traktowanie o Bogu i teologicznym wpływie wiary i życia nadprzyrodzonego na osobę ludzką i proces wychowania. Fundament tego założenia odnaleźć można w istotnej pracy Nowaka, według której wychowanie personalistyczne konstytuują trzy czynniki: czynników wewnętrznych (wrodzone u danej osoby – jej dar i zadanie), czynników zewnętrznych (bodźce środowiska przyrodzonego i nadprzyrodzonego – łaska), oraz pozytywnych lub negatywnych odpowiedzi wychowanka na działanie czynników z obu grup (tutaj: rola wychowawcy w kształtowaniu odpowiedzialności wychowanka)¹⁶.

Do tego niezmiernie ważne jest przytoczenie omówienia wychowania moralnego. Analizując je od strony celu, można zauważyć, iż umożliwia ono wychowankowi bezproblemowe poruszanie się w obrębie obiektywnej hierarchii wartości i takie kategoryzowanie (hierarchizowanie) poszczególnych fenomenów (zachowań, myśli, motywów itp.), w którym nadrzędna będzie ocena z perspektywy dobra. Dzięki temu utrwala się w sumieniu dziecka owa obiektywna hierarchia, co później usprawnia decyzje i wybory moralne (na przykład rezygnacja z wartości niższych w hierarchii na rzecz wyboru dobra wynikającego z wyższych wartości)¹⁷.

15 Tamże, s. 274.

16 Tamże, s. 288–289.

17 S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania*, [w:] *Wychowanie osobowe*, dz. cyt., s. 157. O metodach wychowania moralnego – tradycyjnych i nowych: M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, dz. cyt., s. 22–40.

Na szczycie tej hierarchii znajduje się religijność i religia motywowana wskazaniami boskimi. Dopiero wtedy sensowne jest konstruowanie spójnej i psychicznie zrównoważonej struktury osobowości i właściwy rozwój oraz wchodzenie w role społeczne i ich wypełnianie – zwłaszcza pod względem dojrzałości i koherencji etyczno-moralnej¹⁸.

W wychowaniu do wartości warunkiem koniecznym jest to, aby wychowawca posiadał autorytet, czyli takie cechy osobowości, które mogą stać się wzorcami dla wychowanka, zainspirować go do wyboru danych, postulowanych w oddziaływaniu wychowawczym wartości przy jednoczesnym założeniu, że wychowanie odbywa się w atmosferze wolności (tutaj jako wartości nadrzędnej), która umożliwia wychowankowi pozostawanie w opcji wolnego przyjmowania proponowanych wartości¹⁹. W świetle rozważań pierwszego rozdziału łączy się to z personalistycznym podkreśleniem roli wolności jako wartości *par excellence* personalistycznej²⁰.

W poniższym rozdziale zostaną przedstawione przesłanki aksjologiczne (moderatory i mediatory) życia młodych dorosłych oraz zasadnicza rola wartości w wychowaniu. Następnie zostanie zaproponowane spojrzenie na przyjmowanie ról małżeńskich i rodzicielskich w perspektywie pedagogicznej. Ubogacone to będzie rozważaniami rozdziałów poprzednich, a także w połączeniu na przykład z katolicką

18 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne...*, dz. cyt., s. 286; w nawiązaniu do stadiów rozwoju moralnego Kohlberga – o stadiach rozwoju religijnego Fowlera lub w ujęciu Walesy: tamże, s. 288. M. Łobocki tak pisał: „na uwagę w procesie wychowania – oprócz altruizmu – zasługują także wartości ogólnoludzkie takie m.in. jak: przyjaźń, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, podmiotowość łącznie z wymiarem osobowym człowieka, religijność, wolaść, tolerancja, godność, prawa ludzkie, sprawiedliwość, solidarność i inne. Ukoronowaniem wszystkich tego rodzaju wartości jest bezsprzecznie transcendentálna triada prawdy, dobra i piękna” – M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, dz. cyt., s. 91.

19 B. Żurkowski, *Wychowanie do wyboru wartości*, dz. cyt., s. 202n.

20 Por. *Catehesi tradendae* 68: katecheza w rodzinie.

pedagogiką religii (gdyż uwzględnia element sakramentologii). Łączy ona przesłanki, metody i wyniki badań pedagogicznych i pastoralnych i wykorzystuje je w teorii i praktyce życia religijnego – katechezie i wychowaniu religijnym. Daje zatem teorię (doktrynę religijną uwzględniającą psychospołeczno-pedagogiczne elementy vel: łączy teologię z pedagogiką) i praktykę (wdrażania doktryny we wspólnotach, zwłaszcza w takich subdziedzinach i wymiarach jak dydaktyka i socjalizacja). Owo połączenie teologii i pedagogiki ma swoją przestrzeń realizacji w życiu poszczególnych wiernych i wspólnot, zwłaszcza w rodzinie, szkole i parafii²¹. To także stanowi ważny element opisowy ostatniej części niniejszego rozdziału, jaką jest próba charakterystyki zmian w wychowaniu człowieka (nastoletniego, młodego dorosłego) w horyzoncie wartości.

3.1. Aksjologiczne mediatory i moderatory życia młodych dorosłych

W pierwszej części przedstawienia wymiaru pedagogicznego kształtowania się świata wartości umiejscowiony jest opis tych wszystkich czynników, które mają wpływ na życie młodych dorosłych w horyzoncie aksjologicznym. Poniżej będzie zatem mowa zarówno o samych wartościach *par excellence* kształtujących ową przestrzeń, jak i mniej lub bardziej uporządkowanych i zależnych od siebie mediatorów i moderatorów, które odgrywają rolę tak w przyjmowaniu wartości i wcielaniu ich we własną hierarchię wartości, jak i ich realizacji w konkretnych czynach moralnych.

Aby to przedstawić w sposób uporządkowany, autor proponuje najpierw spojrzenie na problematykę aksjologiczną od strony pedagogicznej. Następnym krokiem będzie omówienie wiedzy o świecie wartości, jaką

21 Wszystko za: B. Milerski, *Pedagogika religii*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 261–265.

postuluje się i praktykuje w procesie wychowawczym. Praktyczny wymiar realizowania wartości i ich „pośredników” oraz „transmitterów” ukazany zostanie na podstawie opisów wymiarów rodzinnego i religijnego.

W literaturze przedmiotu wprost wyrażony jest pogląd, iż nie jest możliwe analizowanie i opisywanie oraz projektowanie procesu wychowania bez odniesienia do świata wartości.

Wartości są istotnym elementem, częścią składową konstytuującą sytuację wychowawczą oraz dokonujący się na jej podłożu proces wychowania. Wynika z tego doniosła konsekwencja: znaczenie wartości w procesie wychowania zależy głównie od tego, jakie wartości są brane pod uwagę i świadomie wprowadzane do procesu wychowania (a więc jakie cele wychowania są ustanawiane). [...] Niezwykle ważny jest [...] troskliwy, właściwy i w pełni aksjologicznie uzasadniony dobór wartości, które chcemy kształtować u wychowanka. W oparciu o powyższe stwierdzenia możemy skonstatować, że jeśli wychowawcom, rodzicom, zabraknie zainteresowania wartościami w procesie wychowania, to faktycznie zabraknie tego, co rozumiemy jako *działalność wychowawczą*, a więc zabraknie wychowania²².

Wartości zatem konstytuują i dookreślają koncepcje pedagogiczne oraz wyznaczają realne horyzonty praktyki wychowawczej. Stanowią też płaszczyznę dialogu pomiędzy narzeczonymi czy rodzicami, na której umiejscawiają oni siebie samych zarówno jako realizujących wartości w życiu i wychowaniu, jak i przekazujących je dzieciom lub wychowankom. Oczywiście jest to uzależnione od wielu czynników wewnętrznych (światopoglądu i hierarchii wartości samych rodziców), jak i zewnętrznych (systemu religijnego, politycznego, oświatowego, wsparcia lub jego braku w realizowaniu danych wartości, społecznych

22 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 421–422. Autor podaje także strategie wychowania do wartości (dysonansu, świadectwa i stymulacji): tamże, s. 422–425.

i kulturowych wzorców wartości itd.). Szczególnie istotne jest analizowanie kontekstu zewnętrznego w aspekcie wychowania i samowychowania religijnego²³.

„Małżeństwo to najczęstsza forma intymnego związku w omawianym okresie [wczesnej dorosłości]. Wiąże się z założeniem rodziny, a także podjęciem nowych ról męża i żony oraz z koniecznością uzgodnienia planów i wspólnych zasad postępowania”²⁴. Uzgodnienia te dotyczą wartości i systemów wychowawczych, z którymi identyfikują się małżonkowie-rodzice i jakie wybierają w realizowaniu własnego trudu pedagogicznego – powołania rodzicielskiego.

W świetle podejmowanych w tej pracy rozważań i badań empirycznych zasadniczo ważne jest podkreślenie wymogu osobowościowego (intrapersonalnego) i relacyjnego (interpersonalnego) w podejściu do wartości. Zakłada on konieczność, by narzeczeni (a wcześniej chłopak i dziewczyna) uznali siebie nawzajem za wartość. Inaczej nie ma możliwości dalszego rozważania (szczególnie w trakcie nauk przedmażeńskich) o takich rzeczywistościach jak: szacunek, godność, wolność, odpowiedzialność i przede wszystkim miłość. Dlatego tak mocno akcentowane są w niniejszym opracowaniu personalizm i jego filozofia, która staje się podstawą do osobowego i aksjologicznego ujmowania siebie nawzajem przez narzeczonych i małżonków. Co ważne, nie dzieje się to tylko na poziomie rozważań teoretycznych. Istotne są bowiem także rozstrzygnięcia personalizmu dla praktyki i miłości narzeczeńskiej, a potem małżeńskiej. Ich podwaliną jest aksjologiczna równość kobiety i mężczyzny (a w historii filozofii bywały problemy z przyjęciem tego założenia), choć istnieje swego rodzaju nierówność wynikająca z faktu odmienności płciowej (raczej: różnica

23 Por. R. Sztuchmiller, *Komplementarne obowiązki rodziców i państwa względem chrześcijańskiego wychowania dzieci. Rozwój norm od Soboru Watykańskiego II do Kodeksu prawa kanonicznego*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 13.

24 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 295.

płciowa i komplementarność). Wszystko w ciekawy sposób opisuje Marek Czachorowski²⁵.

Jeśli mowa o praktykowaniu wartości, ich urzeczywistnianiu (przyjmowaniu i realizowaniu), należy zauważyć, iż urzeczywistnianie wartości moralnych zależy od trzech czynników (grup czynników): człowieka (jako podmiotu wartości moralnych), samych wartości (ich istnienia, struktura) i świata (środowiska życia człowieka). Muszą zatem być spełnione warunki do realizacji wartości moralnych jednocześnie przez: świat, człowieka (odpowiednia świadomość, wolność, odpowiedzialność) i okoliczności. Innymi słowy, muszą zaistnieć sprzyjające warunki w człowieku, świecie i okolicznościach („sprzyjających rozwojowi moralnemu”)²⁶.

Na potrzeby tego podrozdziału wprowadzono określenia „moderatorów” i „mediatorów” w relacji pomiędzy światem wartości i realiami życia (tutaj także: wychowania). Upraszczając, moderatory można określić jako wyznaczniki warunków, w jakich wybiera się i realizuje wartości. Mediatorzy zaś to te czynniki, które pośredniczą²⁷ między człowiekiem a wartościami.

I tak, korzystając z kilku przytoczonych powyżej uwag wprowadzających, wyklarować można pierwszy moderator, który warunkuje konkretne kierunki wyboru wartości. Jest nim jedynie samo wychowanie. Ono bowiem, jako obejmujące metody bezpośredniego czy pośredniego wpływu na wychowanka (zwłaszcza budowanie środowiska wychowawczego – rodzinnego, organizowanie aktywności dziecka itp.) i środki wychowania (prewencyjne i wspierające: od oczywistych jak zabawa i rozmowa, przez nagrodę i karę, aż po przyjaźń), stanowi wyraźny moderator²⁸. Wychowanie jako moderator aksjologii określa konkretne wyznaczniki, którymi kieruje się wychowawca lub rodzic w doborze

25 M. Czachorowski, *Spór o nierozzerwalność małżeństwa. Analiza filozoficzna*, Lublin 2009, s. 281–337.

26 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 55–57.

27 Por. B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, dz. cyt., s. 87–89.

28 K. Frejusz, *Współczesne metody i środki wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, dz. cyt., s. 240n.

wartości, ustalaniu ich hierarchii i sposobach ich realizacji, tak w procesie kształtowania własnej egzystencji (samowychowania), jak przede wszystkim w praktyce pedagogicznej (wychowaniu dzieci według i z przekazem danych wartości).

Marian Nowak, komentujący ideę Romano Guardiniego, postuluje, by człowiek zaakceptował wartości i służył tym wartościom poprzez oddanie się im²⁹. Zatem jako chrześcijanin mający hierarchię wartości taki młody dorosły (narzeczony, małżonek, rodzic) będzie przestrzegać przykazań, żyć sakramentami, naśladować Chrystusa w miłości do Boga, do siebie samego i bliźnich (por. „potrójne przykazanie miłości”: Mt 22, 34–40).

Podobnie Bielen już prawie dwie dekady temu opisywał konieczność rozwoju w rodzinie i postulował też jako jeden z wymiarów duszpasterkiej „posiadanie przez rodziców jasno określonej hierarchii wartości i proponowanie jej dzieciom”³⁰.

Wobec powyższych jako ważna jawi się kwestia przekazu międzypokoleniowego, wykraczającego poza relację rodzice–dzieci. Istotne jest bowiem wychowanie, jakiego doznali sami młodzi dorośli jako dzieci. Uzmysławia to kwestię życiową posiadania przez nich koncepcji wychowawczych oraz chęci do pracy nad sobą (w ramach samowychowania). Aby było to możliwe, wcześniej potrzeba, by ich rodzice prezentowali wychowanie, w którym zasadniczo ważne jest kształtowanie i „doskonalenie osobowości w pięciu najistotniejszych sferach”: fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, woli oraz w sferze wartościowania społeczno-moralnego³¹. Takie rozpatrzenie sprawy wykracza daleko poza ramy badań niniejszej pracy, ale – ja pozwala sobie zauważyć autor – może stanowić ciekawy

29 M. Nowak, *O wartościach chrześcijańskich w wychowaniu*, „Kultura i Edukacja” nr 2, 1992, s. 46–47.

30 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 407n.

31 A. Szyszko-Bohusz, *Przygotowanie dzieci i młodzieży, w tym młodzieży akademickiej, do całonocnego samokształcenia oraz kształtowania kompetencji w dobie globalizacji*, [w:] *Kształtowanie kompetencji w biegu życia człowieka*, red. J. Aksman, S. Nieciński, Kraków 2013, s. 21.

przyczynek do badań transpokoleniowych, na przykład w longitudinalnej analizie świata aksjologicznego danych rodzin i realizowania konkretnych wartości.

Wartości w sytuacji wychowawczej można uznać i za moderatory, i za mediatory. One bowiem fundują sytuację wychowawczą, „dlatego mówiąc o wychowaniu wychowanka do przyjęcia apelu obiektywnej rzeczywistości, przedmiotów i rzeczy otaczającego go świata, nie sposób nie mówić o wychowywaniu postawy otwarcia na wartości”³².

Wartości można określić ponadto moderatorem *par excellence* życia młodych dorosłych. Na nich opiera się omawiane w pierwszym rozdziale wychowanie moralne. One także są „kategorią aksjologiczną, która pomaga jednostce w odnalezieniu właściwej orientacji w życiu”³³. Wartości są także częścią duchowości – jak podaje Paweł Socha³⁴ – natomiast samo doświadczenie duchowe uaktywnia wszystkie inne zasoby ludzkie (od biologicznych przez emocjonalne i intelektualne, poprzez społeczne i motywujące, aż po oceniające, czyli wartościujące)³⁵.

W życiu młodych dorosłych moderatorem rozwoju osobistego w świecie aksjologicznym jest pojęcie (rozumienie) i przeżywanie siebie jako wartościowego (siebie jako wartości dla siebie, dla innych, dla świata, dla Boga). Podstawową wartościowość obiektywnie istniejącą w człowieku (w rozumieniu antropologii chrześcijańskiej) określa fakt, iż każdy człowiek ma swoją godność. Zbigniew Zarembski, powołując się na sprostowanie Jana Pawła II zawarte w *Liście apostolskim o powołaniu godności kobiety* (*Mulieris dignitatem*), zauważył:

32 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 561.

33 R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy wychowania*, dz. cyt., s. 47. Choć próbuje się odebrać im tę rolę najważniejszego moderatora rozwoju życia i prowadzić je do jednej spośród innych kategorii – na przykład traktowanie wartości jako zasobów symbolicznych (wraz z wiarą i etyką) – por. M. Kulesza, *Rodzinne zasoby w pedagogice społecznej i praktyce psychopedagogicznej*, Warszawa 2017, s. 27.

34 *Duchowy rozwój człowieka*, red. P. Socha, Kraków 2000, s. 16n.

35 R. Solecki, M. Borda, *Duchowość chrześcijańska w procesie wychowania*, Kraków 2018, s. 55.

W perspektywie antropologii chrześcijańskiej każda osoba ludzka ma swoją godność. Kobieta reprezentuje „szczególną wartość jako osoba ludzka, równocześnie zaś ta konkretna osoba ludzka, która jest kobietą stanowi szczególną wartość osobową ze względu na swą kobiecość, bez względu na uwarunkowanie kulturowe, w jakim żyje, niezależnie od takich czy innych jej właściwości duchowych, psychicznych i cielesnych, jak np. wiek, wykształcenie, zdrowie, praca, stan małżeński czy bezżenność” (MD 29)³⁶.

Dlatego zapisano powyżej, iż godność jako wartość jest obiektywnie istniejąca, ale także wymaga ona odkrycia i wynikającej z niej troski o jej zachowanie i rozwój, tak u kobiety (narzeczonej-żony-matki), jak i mężczyzny (narzeczonego-męża-ojca).

Jak zauważają liczni autorzy, interesujący nas okres wczesnej dorosłości poprzedzony jest wstępnym ukonstytuowaniem własnej tożsamości, także religijnej. Wielokrotnie podstawą do refleksji religijnej są obserwacje z zakresu świata wartości moralnych (dobra i zła)³⁷. Natomiast

o początku życia duchowego można mówić w sytuacji, kiedy człowiek daje wolną odpowiedź Bogu oraz podejmuje odpowiedzialność za swoje powołanie. Z psychologicznego punktu widzenia jest to możliwe dzięki świadomemu funkcjonowaniu psychiki czyli rozumu, woli, pamięci i wyobraźni, które osiąga się na pewnym etapie samodzielnego egzystowania. Jednostka staje się wtedy zdolna do refleksji nad sobą i otaczającą rzeczywistością³⁸.

A zatem duchowość, a raczej doświadczenie duchowe (czyli coś więcej niż tylko wiedza religijna, lecz też wiara praktykowana, żywa) także można określić moderatorem świata wartości. Można jako swego rodzaju

36 Z. Zaremski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 673.

37 R. Solecki, M. Borda, *Duchowość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 41–42. Autorzy podają trzy rozwiązania tej sytuacji kryzysowej okresu młodzieńczego: autentyczna i szczerą osobową relacją z Bogiem, pozostanie na poziomie wiary wyuczonej, negacja wiary i relacji z Bogiem – tamże.

38 Tamże.

„moderatory” uznawać relację z Bogiem (i Boga samego), wiarę, Kościół czy konkretną wspólnotę. Takie wnioski warto postawić, wykorzystując spostrzeżenia z badań jakościowych Romana Soleckiego i Michała Bordy, zaprezentowanych w 2018 roku. W nich wykazano, iż doświadczenie duchowe ma wpływ na życie moralne i na świat wartości, poczucie wspólnoty, na wychowanie i kształtowanie tożsamości³⁹.

A zatem jednym z moderatorów świata wartości młodych dorosłych jest Kościół. Jako skarbnica Bożej łaski, nauki doktrynalnej konstituującej wiarę i rozumienie oraz doświadczenia (w tym także duchowości szeroko rozumianej) wspólnota Kościoła „okazuje rodzinom wsparcie przez ukazywanie prawdy na temat małżeństwa i rodziny oraz poprzez dopomaganie im, aby mogły przekazane treści urzeczywistniać w codziennym życiu”⁴⁰.

Kolejnym moderatorem w aksjologii chrześcijańskiej jest cel ludzkiego życia, czyli zbawienie. Ta swoista teleologia wartości⁴¹ ukazuje, iż rozpoznawanie i wypełnianie swojego powołania przebiega w rozpoznaniu nadrzędnego powołania do zbawienia. „W perspektywie chrześcijańskiej człowiek przyjmujący naukę Chrystusa [...] powinien całkowicie poświęcić się i zaangażować na rzecz podstawowej wartości, jaką jest zbawienie. Tak widziana wartość podstawowa transcenduje, przekracza i przechodzi przez wszelki wartości”⁴². Dookreślając, można rzec, iż wartość zbawienia stanowi także główny motywator życia narzeczonych i małżonków. Stąd winna wynikać zatem pierwotna troska o miłość małżeńską, szacunek do siebie nawzajem czy troska o wychowanie dzieci.

39 R. Solecki, M. Borda, *Duchowość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 91–158.

40 R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 35 – jako przejawy tej troski ze strony Kościoła autor wymienia: struktury, dokumenty Kościoła, rozwiązania instytucjonalne i podejmowane działania – tamże.

41 Por. W. Furmanek podaje cztery zasady etyczne klaryfikujące wyższość: osoby nad rzeczą, „być” nad „mieć”, etyki nad techniką i miłosierdzia nad sprawiedliwością (tu także: serca nad rozumem) – W. Furmanek, *Człowiek, człowieczeństwo, wychowanie*, Rzeszów 1995, s. 70.

42 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 1999, s. 395

Istotną, choć po ludzku niepokojącą kategorią moderatorów (i po trosze mediatorów) w życiu aksjologicznym są zagrożenia dla wartości (świata i hierarchii). Chałas zauważa:

Zagrożenia godności człowieka tkwią w nim samym oraz w wytworach, które są dziełem jego umysłu u rąk. Można wyróżnić kategorie zagrożeń: wewnętrzne i zewnętrzne. Brak poszanowania siebie, własnej wartości, w sposób nieodpowiedzialny użyta wolność, w której bierze górę *działać nad być, mieć nad być*, przedmiotowe traktowanie samego siebie, a w efekcie budowanie pustki aksjologicznej, stanowią zagrożenia natury wewnętrznej⁴³.

I dalej autorka do wewnętrznych zagrożeń zalicza „deformacje poczucia godności osobistej. Jedną z przyczyn jest przewartościowanie cech osobowości – zdolności, zainteresowań, inteligencji lub sytuacji zawodowej, społecznej ekonomicznej, kulturowej. Implikuje to egocentryzm w wymiarze indywidualnym lub grupowym, szowinizm”⁴⁴. Autorka wymienia także zaniżenie poczucia własnej wartości oraz – jako osobną grupę – aberracje życia moralnego. One są powodem wypaczonego poczucia godności i „rzutują na utratę ontologicznej wartości siebie”⁴⁵.

Jako zagrożenia zewnętrzne wymienia za *Christifideles laici* m.in. totalitarne systemy polityczne, indoktrynacje, przemoc (na przykład ideologiczną, ekonomiczną, prawną, w tym pozbawiającą prawa „do założenia rodziny i odpowiedzialnego rodzicielstwa, do uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym, do wolności sumienia i wyznawania wiary religijnej”)⁴⁶.

W literaturze wśród zagrożeń dla wartości wymieniane są także atrofia więzi i pustka aksjonormatywna⁴⁷. One nie tylko degenerują

43 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 130.

44 Tamże, s. 131.

45 Tamże.

46 Tamże.

47 M. Oliwa-Ciesielska, *Wartości opisywane...*, dz. cyt., s. 58.

hierarchię wartości, ale też w pewien sposób odbierają sens zaangażowaniu się w aksjologiczny wymiar własnej egzystencji. Podobnie indyferentyzm (jako źle rozumiana tolerancja różnorodności i brak wyboru wartości), relatywizm, autorytaryzm, indoktrynacja, bezkrytycyzm czy idealizowanie. Jak podkreśla Nowak: „właściwą postawą wobec wartości byłaby postawa krytycznej refleksji nad wartościami, przeprowadzanie konfrontacji pomiędzy wartościami subiektywnymi a obiektywnymi, pomiędzy tymi, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie, a tymi, które są aktualne w obecnym czasie”⁴⁸.

Kolejnym ważnym czynnikiem (grupą czynników – jeśli wziąć pod uwagę jakość, źródła itp.) jest wiedza o świecie wartości jako takich oraz celach i sposobach ich realizacji (aplikacji) w życiu codziennym. Rozumiejąc wychowanie jako troskę rodziców o dobrostan i całościowy rozwój dziecka, konieczna do jej realizacji jest wiedza o wartościach umożliwiających i ułatwiających skuteczną realizację tego zadania⁴⁹.

Bardzo ciekawie i w podobnym, choć akcentującym aspekt wychowania religijnego ducha opisuje człowieka (mężczyznę i kobietę jako małżonków) w perspektywie moralności małżeńskiej Dudziak. Zaznacza ona, iż człowiek jest „lektorem Bożych praw”⁵⁰. Z tym związany jest zatem fakt,

48 Wszystko za: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 367–368 z przypisami. Tamże Nowak pisał: „Jest to niestety dzisiaj bardzo trudne, gdyż, jak wskazał E. Fromm, uczestniczymy w specyficznym procesie poniechania wartości, w zaniku rozumienia ich sensu i znaczenia. Zdaniem E. Fromma jest to spowodowane przez postępujące osłabienie świadomości i zdolności refleksyjnej, która nie pozwala współczesnemu człowiekowi na aksjologiczne doświadczenie rzeczy, relacji, w które wchodzi, a nawet własnej wolności”.

49 „Działalność rodziców jest ukierunkowana na dobro dziecka oraz zaspokajanie jego potrzeb i obejmuje kilka sfer: opiekę, kontrolę i rozwój. W obrębie każdej z nich występują dwa poziomy działania: zapobieganie ewentualnemu skrzywdzeniu dziecka oraz promowanie tego, co może dziecku pomóc, wesprzeć je. Te kierunki działania rodziców wymagają z kolei posiadania określonych środków, takich jak wiedza i zrozumienie, motywacja i możliwości” – A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie dla procesu wychowania dziecka*, [w:] *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, red. A. Błasiak, E. Dybowska, Kraków 2010, s. 112.

50 U. Dudziak, *Spółeczne uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 71.

iż człowiek musi wpięrow odczytać prawa, nabyć wiedzę o wartościach, prawach i nakazach, aby móc się poruszać w świecie wartości.

Franciszek Adamski podkreśla natomiast rolę wiedzy (w realizowaniu wizji pedagogicznej), pisząc, że jest ona zasadniczo ważna w wychowaniu, gdyż samo wychowanie jest procesem racjonalnym, opartym na refleksji pedagogicznej i świadomości zjawisk zachodzących w życiu człowieka i społeczeństwie, procesem, który ma swoje cele i metodykę⁵¹.

Mediatorem i moderatorem jest zatem nie tylko wiedza, ale również motywacja. Obie razem stanowią ciekawy tandem: wiedza o wartościach i wola do ich realizowania. Józef Tischner napisał kiedyś:

Pytanie o źródła ograniczonej odpowiedzialności doprowadza nas bądź do ujawnienia braków w sposobie *widzenia* wartości, bądź braków w sposobie widzenia rzeczywistości, w której wartości mają być zrealizowane. Jest także problem siły i konsekwencji w realizacji odpowiedzialności. Gdzie jest odpowiedzialność, ale brakuje sił, tam odpowiedzialność rodzi szczególny rodzaj cierpienia zwanego moralną bezsilnością. Świadomość bezsilności moralnej świadczy o wielkości i zarazem kruchości człowieka – owej pełnej tajemnic istoty⁵².

Zadaniem wychowawców jest zatem takie przedstawianie wartości, aby nie wykreować ich jako nieosiągalnych, lecz równolegle przedstawiać sposoby ich wyboru i realizacji.

To uświadamia wykorzystanie wiedzy (moderatora) na temat świata wartości przez wychowawców. Albowiem doświadczenie rozwoju tożsamości (jako moment obcowania z wartościami moralnymi, na przykład

51 F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010, s. 14.

52 J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, [w:] J. Tischner, A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 73. Autor wymienia także obiektywne przeszkody i nadwrażliwość moralną na jakiś wybrany rodzaj wartości (sumienie wąskie) i niewrażliwość (sumienie szerokie) – jako źródła ograniczonej odpowiedzialności – tamże, s. 73–75.

prawdomównością czy sprawiedliwością) następuje wtedy, kiedy młody człowiek widzi, że wartości moralne są różne od wartości estetycznych, wartości „użytecznościowych”, intelektualnych. Oczywiście zagrożeniem jest tutaj subiektywizm lub relatywizm moralny⁵³. Lecz właściwie prowadzony proces wychowawczy, oparty na dobrej hierarchii wartości, można uznać za bufor dla tychże zagrożeń. Wydaje się bowiem, że wartości moralne przysługują człowiekowi (w jego postępowaniu, zamiarach, decyzyjności, motywacji itp.) jak żadne inne⁵⁴.

Czynnikiem wpływającym na spotkanie ze światem wartości jest także sposób myślenia. Osoby dorosłe winny mieć procesy myślowe na poziomie tak zwanym postformalnym. Ujmując go w skrócie, można rzec, iż charakteryzuje się on myśleniem nie zamkniętym do jednego systemu myślowego, ale pozwalającym przybierać różne perspektywy – patrzeć na problemy życia dorosłego (zawodowe, rodzinne, społeczne itp.) w zależności od systemów, czy też różnorako przekształcając owe systemy myślenia, a także integrując różne perspektywy myślenia⁵⁵. Wiedza o wartościach łączy się tutaj zatem z rozwojem psychologicznym i indywidualnymi predyspozycjami danej osoby, jak również ze wsparciem lub zapleczem społecznym.

Niezmierzalnie istotnym źródłem czynników wpływających na kształtowanie się aksjologii osoby jest rodzina.

53 „Wielu Polaków odchodzi od etyki mówiącej o trwałych i uniwersalnych kryteriach dobra i zła, ku etyce indywidualnego sumienia lub etyce sytuacyjnej. W konsekwencji wybory moralne rzadko są określane ogólnymi zasadami i regułami, o tym, co dobre lub złe decyduje każdy we własnym zakresie. Łatwo więc o permissywizm, relatywizm, a nawet nihilizm moralny. W działaniach wielu ludzi współczesnych trudno dostrzec bezpośredni związek z wartościami i normami bezwzględными (kategorycznymi). [...] W sytuacji rozchwianych systemów wartości i norm, zwłaszcza ludzie młodzi czują się zagubieni i pozbawieni autorytetów (niestabilne i rozchwiane aksjologicznie społeczeństwo, zdezorientowane społeczeństwo) – J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 188.

54 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 50–52.

55 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 299–303.

W rodzinie ma miejsce złożony system oddziaływań, wytwarzany przez częste kontakty pomiędzy poszczególnymi jej członkami. Na atmosferę wychowawczą rodziny składają się tradycje, zwyczaje, wspomnienia, zaangażowanie społeczne i religijne⁵⁶, czynniki natury emocjonalnej i irracjonalnej, codzienne życie, radości i kłopoty rodziny, sytuacja materialna, a przede wszystkim wzajemne stosunki miłości w małżeństwie rodziców, między rodzicami a dziećmi oraz między rodzeństwem⁵⁷.

Istnieją ciekawe badania, potwierdzające ogromny wpływ rodziny jako moderatora i mediatora młodzieży i młodych dorosłych. Dla przykładu: młodzież w wynikach badań Smyczka jako najważniejsze autorytety oraz źródło norm i wzorców do naśladowania wskazuje członków rodziny⁵⁸. Oprócz tego jako najważniejsze wartości badani (zarówno na początku, jak i na końcu nauki w liceum) wymieniają trzy wartości: przyjaciół, rodzinę i pracę (wszystkie ponad 90%) oraz religię i czas wolny (ponad 80%). Zaś jako najważniejszą wartość akceptowaną przez nich w życiu wymieniają szczęście rodzinne oraz wielką odwzajemnioną miłość. Wybór miłości utrzymuje się także w określaniu wartości ostatecznych: tutaj szczęście rodzinne wyprzedza nawet zbawienie wieczne – dla możliwości wyborów wielokrotnych. Samo zbawienie jest najważniejsze w wyborach jednokrotnych. Jednocześnie wśród wartości nadających sens życiu licealiści wymieniają kolejno: wielką miłość i potem szczęście rodzinne⁵⁹.

56 Dla przykładu: „Analizy socjologiczne wykazują, że ważnym wskaźnikiem poziomu wiary religijnej jest jej aspekt motywacyjny. Mimo że globalnie obniża się nieco religijność młodzieży, to naczelną determinantą pozostaje nadal środowisko rodzinne i związana z nim tradycja oraz wychowanie (64.2%)” – [za:] S. H. Zareba, *Współczesne uwarunkowania religijnego wychowania w Polsce*, [w:] *Wychowanie religijne u progu...*, dz. cyt., s. 121.

57 S. Możdżeń, S. Kunowski, *O wychowaniu w rodzinie*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, dz. cyt., s. 268.

58 L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości...*, dz. cyt., s. 154.

59 Tamże, s. 174–181 i 182–189, 194–201 i 207–212. Podobne badania – ale tym razem sprawdzające wpływ (istotny, jak się okazało) jakości małżeństwa ich

Relacje z rodzicami wpływają na relacje z innymi, a także na konkretne zachowania. W jednych i drugich wyznacznikiem są wybierane wartości. Relacje z rodzicami ponadto moderują wpływ (siłę) stresorów zewnętrznych (społecznych) oddziałujących na młodego człowieka⁶⁰. Relacje z rodzicami zatem mogą stać się nie tylko wzorem, ale i istotnym buforem wobec omawianych wcześniej zagrożeń dla świata wartości (por. *Familiaris consortio*⁶¹).

Rodzina jako podstawowe środowisko wychowania⁶² stanowi nie tylko zaspokojenie potrzeb jej członków, ale także źródło wzorów i odniesień we wchodzeniu w świat wartości jej członków, zwłaszcza dziecka. Takie wartości i postawy jak miłość, odpowiedzialność, wdzięczność czy bezpieczeństwo są gwarantowane przez właściwie zbudowaną relację rodzice–dziecko. „Kontakty dziecka z rodzicami determinują jego przyszłe zachowania i cechy charakteru o dużej trwałości”⁶³.

W świetle nauki Kościoła zadanie właściwego wychowania i wprowadzenia dziecka w świat wartości chrześcijańskich jest obowiązkiem wynikającym z powołania małżonków do rodzicielstwa. „Rodzice, z racji sakramentu małżeństwa, mają obowiązek tworzenia środowiska wychowania umożliwiającego realizację chrześcijańskiego ideału wychowania,

rodziców na obraz społeczny siebie. Dorosłe już dzieci oceniały jakość małżeństwa swoich rodziców przez pryzmat własnego powodzenia, radzenia sobie, potrzeby bliskości itp. – A. Gałkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Lublin 1999.

60 W. A. Collins, G. I. Roisman, *The Influence of Family and Peer Relationships*, [w:] *Families count...*, dz. cyt., s. 92n.

61 FC 15: „W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do »rodziny ludzkiej« i do »rodziny Bożej«, którą jest Kościół. [...] Przykazanie skierowane na początku do mężczyzny i kobiety, aby rośli i rozmnażali się, osiąga w ten sposób swoją całkowitą prawdę i pełne urzeczywistnienie. Tak więc Kościół znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one w Kościół”.

62 A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, dz. cyt., s. 228.

63 M. Tunkiewicz, *Podmiot i przestrzeń duchowa wczesnej formacji prorodzinnej*, dz. cyt., s. 96.

dlatego duszpasterstwo rodzin jest zobligowane do korzystania z dorobku pedagogiki katolickiej⁶⁴. A zatem rodzice (z pomocą duszpasterstwa rodzin) winni korzystać z analizy i badania form i metod oraz środków wychowawczych (wraz z ich historyczno-kulturowymi zmiennościami i uwarunkowaniami), dorobku teorii wychowania katolickiego⁶⁵ oraz ze współczesnych metod i technik wychowania katolickiego czy też ze znajomości aktualnej doktryny wychowania katolickiego. Wszystko to w celu lepszej „transmisji wartości chrześcijańskich od Kościoła powszechnego do *Kościoła domowego*”⁶⁶.

Jak zauważa Mastalski, to rodzice zapewniają dziecku poznanie świata wartości, a ponadto umożliwiają ich realizowanie we współdziałaniu (dziecka z rodzicami i rodzeństwem), afirmacji wartości, systemie nagród i kar i świadectwie własnego życia⁶⁷. Środowisko rodzinne staje się więc swego rodzaju „poligonem” – przestrzenią wchodzenia w świat wartości, dlatego określone zostało jako zasadniczo ważny moderator horyzontu aksjologicznego w życiu człowieka.

Pojawienie się dziecka, czyli wejście w role matki i ojca, stanowi ważny czynnik wpływający na świat wartości. Niektórzy badacze, jak cytuje Gurba,

twierdzą, że rodzicielstwo stymuluje dalszy rozwój dorosłych, ponieważ: nadaje sens ich życiu; pozwala pozytywnie rozwiązywać kryzys generatywność-stagnacja; daje sposobność do rozwijania autorytetu u podopiecznych; zapewnia spełnienie oczekiwań społecznych; stwarza sposobność do rozwoju oraz wymiany przewiązanie i miłości; daje okazję do przeżywania szczęścia i stabilizacji rodzinnej⁶⁸.

64 B. Parysiewicz, *Pedagogiczne podstawy...*, dz. cyt., s. 144 z przypisami.

65 Albowiem „idea rodziny zależy od koncepcji człowieka” – B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 66.

66 Tamże, s. 145.

67 J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, dz. cyt., s. 81–84.

68 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 296 z przypisami.

Pojawienie się dziecka niejako nawet wymusza zmianę stylu życia i weryfikację świata wartości⁶⁹.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego pojawienie się potomka jest wydarzeniem, które wpływa na świat wartości i hierarchię, należy podkreślić, iż w małżeństwie postulowane jest podmiotowe podejście do człowieka. A zatem takie podejście winno przejawiać się także wobec potencjalnego pojawienia się dziecka, co jest cechą charakterystyczną aktu małżeńskiego. Można tę sferę sprowadzić do rozwiązania utylitarystycznego (chcemy lub nie), ale może ona być oparta nie tylko na hedonistycznych wartościach (popędzie, pragnieniu seksualnym, witalnym), ale także etycznych i duchowych, konstytuującym rodzinę⁷⁰.

Mediatorem dla młodych dorosłych są, jak już wspomniano, rodzice. Jak zanotowała Wojciechowska, wyniki badań wskazują na trwanie więzi rodziców z dorosłym dzieckiem. Jest to możliwe zwłaszcza dzięki partnersko zbudowanej relacji⁷¹.

W relacji tej ważną rolę odgrywa także wymiar religijny. Przekaz wiary ze strony rodziców wpływa na kształtowanie się postaw moralnych u dzieci⁷². Zatem religijność i wiara jest kolejnym czynnikiem wpływającym na kształt hierarchii wartości młodych dorosłych. W małżeństwie pomaga ona budować więź małżeńską, jest ponadto skorelowana dodatnio z satysfakcją, zaangażowaniem i rozwiązywaniem konfliktów w małżeństwie oraz daje lepsze przygotowanie do przyjęcia ról ojca i matki⁷³. Religijność stanowi także ważny czynnik

69 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 486. Charakterystyka ról matki i ojca: tamże, s. 487–488.

70 M. Babik, *Filozoficzne podstawy wychowania...*, dz. cyt., s. 46n. Płeć i płciowość jako wartość: W. Szewczyk, *Różnice psychiczne pomiędzy mężczyzną a kobietą*, [w:] *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie*, red. W. Szewczyk, Tarnów 2006, s. 60.

71 L. Wojciechowska, *Praktyczna wiedza...*, dz. cyt., s. 404.

72 M. Tunkiewicz, *Podmiot i przestrzeń duchowa...*, dz. cyt., s. 98.

73 E. Rydz, *Psychologia religijności/duchowości rodziny*, dz. cyt., s. 210.

w psychologicznych procesach radzenia sobie ze stresem i kryzysowymi doświadczeniami życiowymi⁷⁴.

Miejszem przekazu katechezy, oprócz rodziny, jest także parafia. Mariański zauważył, że to tutaj dokonuje się socjalizacja religijna przez życie sakramentalne (przez chrzest i inne sakramenty), a także ewangelizacja, katecheza, życie wspólnotowe czy samo wychowanie⁷⁵.

Oprócz czynników zewnętrznych, takich jak parafia, ważnym czynnikiem wewnętrznym w kreowaniu hierarchii wartości jest indywidualne sumienie, rozumiane jako głos Boga⁷⁶. Moderuje ono indywidualny świat wartości poprzez kształtowanie wyborów, a także mediuje między poszczególnymi wartościami i człowiekiem przez oceny moralne (na przykład tak zwane sumienie przed- i pouczynkowe). Sumienie jest też miejscem urealniania i obiektywizującej integracji wewnętrznych (ja, to, co świadome) i zewnętrznych (świat, krytyka, wzory) kryteriów moralnych ocen i czynów⁷⁷.

Dojrzałe sumienie jest elementem i dowodem dojrzałej religijności. Jej cechą charakterystyczną, jak wskazują badacze, jest to, że człowiek posiada m.in. samoidentyfikację religijną i światopogląd religijny. Dojrzałość religijna to harmonia płynąca z połączenia wiary i praktyk religijnych z postępowaniem moralnym w całej rozciągłości. Do tego dochodzą

74 B. Simonič, *When the Relationship Breaks. The Role of Religion in the Process of Coping with Divorce*, [w:] *Focus on Family and Education*, red. E. Osewska, Split 2016, s. 85.

75 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 200–203.

76 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 346. Por. GS 75: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyni to, tamtego unikaj. [...] Przez wierność sumieniu chrześcijanie łączą się z resztą ludzi w poszukiwaniu prawdy i rozwiązywaniu w prawdzie tylu problemów moralnych, które narzucają się tak w życiu jednostek, jak i we współżyciu społecznym. Im bardziej więc bierze górę prawe sumienie, tym więcej osoby i grupy ludzkie unikają ślepej samowoli i starają się dostosować do obiektywnych norm moralności”.

77 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 349.

wzorowanie się na Chrystusie i wzorze ewangelicznym (na przykład świętych), wspomniane już właściwie ukształtowane sumienie, a także dyscyplina wewnętrzna (na przykład modlitewna), wrażliwość miłosierdzia i (najważniejsze w świetle małżeństwa) odpowiedzialność w realizacji powołania i życie w perspektywie daru⁷⁸.

Gurba podaje obserwacje Jamesa Fowlera o tym, że osoby w wieku 25–40 lat znajdują się w stadium „indywidualistyczno-refleksyjnym” rozwoju religijności. Jest to okres niepokoju związanego z pytaniami o sens doktryny religijnej.

W konsekwencji część osób, które wkroczyły na ten etap rozwoju, traktuje wiarę jak tradycję związaną z kultywowaniem świąt, która odwołuje się do uniwersalnych idei, takich jak np. miłość bliźniego. Ci młodzi dorośli, mimo iż nie przekreślają ostatecznie swojej przynależności do wspólnoty religijnej, to jednak nie odwołują się do wiary i Kościoła w sposób tak bezwarunkowy, jak wcześniej⁷⁹.

Wiąże się to z omawianą w poprzednim rozdziale motywacją niektórych nupturientów do zawierania sakramentu małżeństwa tylko z chęcią powielenia pewnej tradycji.

Ważnym moderatorem dla świata wartości jest kultura. Sobór Watykański II (GS 61) nazwał kulturą „wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija uzdolnienia swego ducha i ciała” (GS 61). Tym samym zachęcił do rozwoju związanych z nią wartości: „inteligencji, woli, sumienia i braterstwa, gdyż mają one swą podstawę w Bogu Stwórcy, a w Chrystusie przedziwnie doznały uleczenia i wyniesienia”⁸⁰.

78 M. Rusiecki, *Religijność a dojrzałość osobowa człowieka – wyzwania dla polskiego nauczyciela na III. tysiąclecie*, [w:] *Kształcenie kandydatów na nauczycieli. Teoria – praktyka*, red. T. Gumuła, T. Dyrda, Kielce 2006, s. 1–14. Por. o aspektach wychowania religijnego (poznaniu Boga, liturgii, modlitwie i światopoglądzie pomieszczonej wartości chrześcijańskie): P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, dz. cyt., s. 105–110.

79 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 306.

80 S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka...*, dz. cyt., s. 270n.

Skoro kultura, to i szerzej: środowisko życia człowieka stanowi istotny czynnik kształtujący wchodzenie w świat wartości i ich aplikację w życiu osoby. Środowisko stanowi bowiem stymulator i źródło odniesień:

Środowisko nie tylko dostarcza bodźców i zdarzeń, które *wyzwalają* reakcje organizmu [...], lecz także jest nośnikiem informacji umożliwiających panowanie nad aktualną sytuacją oraz przewidywanie pewnych czynności i wydarzeń”. Celowe działanie człowieka zależy w dużej mierze od wewnętrznego obrazu świata, od jego reprezentacji poznawczej, dlatego im bardziej stabilne i znaczące dla jednostki i jej samodzielnej aktywności wzorce znajduje ona w swoim środowisku, tym, silniejszy i bardziej korzystny wpływ wywiera ono na jednostkę.

To znaczy, że zaczerpnięte ze środowiska wzorce pozytywne modelują społecznie pożądane zachowania osoby. Zmiany te zachodzą w makro- i mikrośrodowisku i dotyczą m.in. podejmowania nowych ról⁸¹.

W opisanym powyżej podejściu ekologicznym do rozwoju człowieka zakłada się, że rozwój jednostki stymulowany i moderowany jest przez siły tkwiące w systemie jednostka–środowisko. System ten jest interakcją wymienionych czynników, a rozwój osoby przejawia się w „podejmowaniu nowych ról i zajmowaniu nowych pozycji w nowych kręgach środowiska”, poszerzaniu środowiska i wzbogacaniu się związków jednostka–środowisko, oraz aktywności jednostki na rzecz środowiska⁸².

Jako podsumowanie tej części niech posłuży fakt, który wydać się może truizmem – że dużo bardziej ważne i efektywne oraz trwałe

81 Wszystko za: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Ekologiczne uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 90. Autorki opisują koncepcję Kurta Lewina, wedle której rozwój jednostki (zwłaszcza psychiczny) jest „wypadkową funkcjonowania jednostki w kontekście środowiska” [$D = f(P, E)$ – gdzie D = rozwój, P = osoba, E = środowisko] – s. 91–92.

82 Tamże, s. 95.

i prorozwojowe jest zmienianie na lepsze środowiska dziecka i oddziaływań wychowawczych niż korekcja i interwencja w późniejszym etapie życia⁸³.

3.2. Fundamentalna rola wartości w wychowaniu

W tej części pracy, jak zapowiedziano, ukazane zostaną wartości w kontekście ich funkcji, jaką pełnią dla procesu wychowawczego. Zasygnalizowano już w niniejszej pracy ukształtowanie zamysłu i praktyki pedagogicznej w sferze aksjologicznej. Teraz zostaną konkretniej wskazane miejsce i funkcja wartości w wychowaniu, z uwzględnieniem szczególnej roli w perspektywie małżeństwa i przygotowania do niego. Jak zanotował Tischner: „wychowanie jest zarazem źródłem wzajemnej komunikacji wartości osobowych. To dzięki dziecku i dzięki sobie nawzajem mężczyzna stał się ojcem, kobieta matką. Wciąż powtarza się ta sama prawda: trzeba utracić siebie, by odzyskać siebie”⁸⁴.

Następnie podkreślone zostaną rola rodziny i konieczność samowychowania oraz obecności elementu religijnego w szeroko rozumianym procesie pedagogicznym. Wszystko po to, aby podkreślić wagę „rozeznania aksjologicznego”, które gwarantuje rodzicom-wychowawcom bezpieczne i twórcze „poruszanie” się w świecie wartości⁸⁵.

Omawiana już konieczność posiadania wiedzy o świecie wartości (świadomość aksjologiczna) jest swego rodzaju wrażliwością moralną. Jest to ten rodzaj wiedzy, który pochodzi z obcowania z wartościami moralnymi w codziennym ich realizowaniu⁸⁶. Konieczne jest zatem rozeznanie w świecie wartości, które zasadza się na umiejętności rozróżniania

83 A. Clarke-Stewart, *What We Have Learned*, [w:] *Families count...*, dz. cyt., s. 329.

84 J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, dz. cyt., s. 105.

85 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 93 oraz 111; o sposobie występowania wartości moralnych w etapach wychowania – treściach, metodach i celach: tamże, s. 121n.

86 Tamże, s. 125.

między poszczególnymi wartościami. Dychotomiczny podział wartości ze względu na różnorodne kryteria proponuje Gajda: na wartości materialne i duchowe, uniwersalne i jednostkowe, historyczne i aktualne, trwałe i chwilowe, uczuciowe i intelektualne, pozytywne i negatywne (antywartości), bytowe (witalne) i duchowe (poznawcze, hedonistyczne, moralne i estetyczne)⁸⁷. Z socjologicznego punktu widzenia wartości podzielić można na społeczne i osobowe. Wśród tych osobowych jest wewnętrzny podział na wartości ostateczne i wartości życia codziennego. Jak komentuje Chałas: „wartości ostateczne stoją na czele hierarchii wartości, stanowią klucz do zrozumienia hierarchii wartości i zachowań człowieka, nadają sens działaniom. Są to wartości, które jednostka preferuje ponad wszystko; one nadają sens wszystkim dążeniom i stanowią podstawę odpowiedzi na egzystencjalne pytania”⁸⁸.

Katarzyna Olbrycht opisuje kształcenie aksjologiczne jako pracę nad sferą związaną z wartościami i wartościowaniem (proces, postawy, dążenia). W procesie tym rozróżnia edukację aksjologiczną od wychowania do wartości. Pierwsze to przekaz wiedzy o wartościach i procesie wartościowania oraz warunkach wstępnych kształtowania się prezentowanych postaw wobec wartości i wynikających z tych postaw i wyborów konsekwencji. Wychowanie do wartości zaś to wybieranie z palety konkretnych celów, metod i środków wychowawczych do przekazu treści (koncepcji wartości) i wypracowywanie postaw wobec wartości⁸⁹.

Nadrzędnym celem w obu wypadkach jest założenie, które przyświeca w całym procesie wychowawczym – dobro wychowanka (dziecka). Wychowanie nie może być celem pośrednim do osiągnięcia jakichkolwiek innych celów wychowawców. „Nawet wychowawca realizuje nie tyle siebie samego – co przede wszystkim wychowanka”⁹⁰. Jest to ważne, gdyż

87 J. Gajda, *Wartości w życiu człowieka. Prawda, miłość, samotność*, Lublin 1997, s. 12–13, [za:] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 24–25.

88 Całość za: tamże, s. 25.

89 K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno...*, dz. cyt., s. 89.

90 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 102.

wiele badań wskazuje na to, że zasadniczo ważny wpływ na zachowanie dziecka i także jego przystosowanie do życia oraz rozwój osobowości i naukę w szkole ma styl wychowawczy rodziców⁹¹. Zatem świadomość roli rodzicielskiej (wychowawczej) stanowi zasadniczy fundament wejścia w tę rolę i umożliwia poszukiwanie właściwej hierarchii wartości. Owocem tak rozumianego i realizowanego procesu wychowawczego jest przyjęcie wartości przez wychowanka.

Przyjęcie wartości to jakby samo serce procesów wychowania i samowychowania. O sukcesie wychowawczym można mówić wtedy, gdy dziecko z własnej woli i przekonania, choć może i za sprawą pedagoga, wyciągnęło ręce ku dobrej wartości, w należyтым kierunku, podjęło właściwą decyzję i to dobrowolnie. To przecież warunek wychowawczego uszanowania osobowości⁹².

Stanisław Kulpaczyński przywołuje wyszczególnienie elementów składowych struktury procesu wychowania, jakiego dokonał Stefan Szuman. Pierwszym jest podmiot wychowania (wychowawca), następnie przedmiot (wychowanek, na którego oddziałuje wychowawca w interakcji wychowawczej) oraz cele, warunki, sposoby, środki (narzędzia) i skutki działalności wychowawczej⁹³. Obok tego spostrzeżenia zasadne wydaje się przywołanie raz jeszcze bazowej definicji wychowania, która została wybrana na potrzeby niniejszej pracy, gdyż istotnie uwzględnia

91 M. H. Dembo, *Stosowana psychologia wychowawcza*, Warszawa 1997, s. 394n. Por. „zwykle uczymy takich [postaw] jakie prezentujemy” – za: T. E. Olearczyk, *Moja rodzina – moja Ojczyzna*, [w:] *Jaka jesteś rodzino?*, red. W. Kubik, Kraków 1999, s. 98.

92 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 33. Mariański podaje kilka następujących współczesnych kwestii/problemów w dyskusji na temat wartości: erozja świadomości aksjologicznej, zmierzch tradycyjnej moralności chrześcijańskiej, kryzys kultury i sensu życia, pluralizm świata wartości – które oddają w wielu wypadkach coraz bardziej dotykający nowe pokolenia relatywizm moralny – za: J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 68.

93 S. Kulpaczyński, *Psychologia rozwojowo-wychowawcza...*, dz. cyt., s. 289–190.

wymiar aksjologiczny. „Wychowanie jest osobowym spotkaniem i dialogiem wychowawcy-mistrza i ucznia, wspomagającym wychowanka w urzeczywistnianiu szerokiego spektrum wartości, prowadzącym do pełni rozwoju osobowego wychowanka, do głębi człowieczeństwa”⁹⁴. Wartości są tutaj czynnikiem osobowościotwórczym⁹⁵.

Kazimierz Popielski zauważył, iż wartości „wiążą ludzką egzystencję z życiem”, ponadto stają się dynamiką w kształtowaniu relacji interpersonalnych. Niosą ze sobą celowość i zobowiązanie, a zatem „w tym znaczeniu można o nich orzekać w terminach rzeczywistości, które umożliwiają jednostce proces autotransformacji, transformacji, ukierunkowywania i podejmowania decyzji”⁹⁶.

Samo wychowanie, jak już wskazywano, jest relacją skośną (niesymetryczną, z różnicą wiedzy, kompetencji, władzy). Jako takie jest również relacją ukierunkowaną na zmianę (dlatego w poprzednich rozdziałach mowa była o zmianie rozwojowej, dla której wychowanie staje się nieraz mediatorem czy katalizatorem), działaniem bezpośrednim i intencjonalnym oraz zaprogramowanym (programy wychowawcze)⁹⁷.

Marian Śnieżyński trafnie zauważa, iż „System wychowania oparty na analizie aksjologicznego charakteru bytu ludzkiego stanowi afirmację wszystkiego, co dotyczy godności osoby ludzkiej, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym”. Dla takiego systemu wychowawczego osoba ludzka z jej godnością staje się wartością centralną. Osoba ludzka bowiem jest rozciągnięta w możliwości wyboru etycznego (moralnego)⁹⁸:

94 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 65.

95 Wartości nadają osobowości „swoiste indywidualne i ogólnoludzkie piętno” – W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 161.

96 K. Popielski, *Wartości i ich znaczenie w życiu ludzi*, [w:] *Wartości – człowiek – sens*, red. K. Popielski, Lublin 1996, s. 62. O wartościach podstawowych: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 386

97 A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, dz. cyt., s. 228–229.

98 „W swoich decyzjach woli człowieka jest pociągany przez dobro, fakt ten jest początkiem wszelkich zdynamizowanych właściwości ludzkiej woli. W tym kontekście także inne [...] kategorie, jak: odpowiedzialność, sumienie, czy nawet dojrzałość, widziane jako cele, mają znaczenie jako indywidualne przejawy

„jedynie dzięki wartościom uniwersalnym człowiek staje się lepszym, rozwija w pełni swoją naturę”⁹⁹.

Wartości w wychowaniu spełniają szereg niepowtarzalnych funkcji. Między innymi przyczyniają się do integralnego rozwoju (tożsamości indywidualnej i społecznej), poszerzają rozwój poznawczy i emocjonalny oraz sferę motywacyjną¹⁰⁰. Ponadto dają nieocenione informacje o wychowanku – o kierunkach jego pragnień, motywacji jego czynów. Tym samym wpływają na skuteczność samego wychowania i proponowanych w jego zakresie rozwiązań (metod, środków, programów itp.)¹⁰¹.

Wychowanie (szczególnie w wymiarze wychowania moralnego) zmierza ku wykształceniu zdolności wartościowania. Ona jest bowiem cechą przynależną osobie ludzkiej i świadczy wprost o człowieczeństwie jako takim. Punktem odniesienia wartości – jak zostało podkreślone – jest dobro. Wartość zaś nabiera na znaczeniu nie jako byt sam w sobie (jakaś „monada bez okien”), ale w momencie, w którym przyczynia się do kształtowania człowieczeństwa osoby ją wybierającej – osoby uznającej i realizującej tę wartość¹⁰².

wolności, jako jej konkretyzacja” – za: M. Nowak, *Podstawy pedagogiki...*, dz. cyt., s. 337–338.

99 M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, dz. cyt., s. 47. System personalistyczny w pedagogice opiera się na niezbywalnej i wrodzonej podmiotowości człowieka, podmiotowości prawnej, prymacie życia duchowego i więziach społecznych opartych na dialogu u wspólnotowości – F. Adamski, *Poza kryzysem tożsamości*, [za:] M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, dz. cyt., s. 49.

100 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 29–30.

101 Tamże, s. 33. Autorka omawia tutaj definicje celów wychowania: jako psychologicznie i socjologicznie określanych, wysokiej wartości postulowanych stanów rzeczy w kształtowanej osobowości wychowanka – tamże, s. 34 z przypisami. Rodzaje celów wychowawczych: s. 35–37. G. Godawa, *Przemiany w postawach religijnych rodziców...*, dz. cyt., s. 19.

102 J. Michalski, *Edukacja i religia jako źródła rozwoju egzystencjalno-kognitywnego*, Toruń 2014, s. 82–84. Ciekawe ujęcie oceny moralnej: stanowisko felicytologiczne (ocena według tego, co niesie szczęście osobie), stanowisko perfekcjonistyczne (ocenianie według zgodności z pożądanymi wzorami i normami) i koncepcja współżycia społecznego (ocena przypisana z względu na konsekwencje i dobro ogółu) – por. U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne młodzieży*, dz. cyt., s. 81.

Tak rozumiana jest również kategoria wychowania (pedagogiki) religijnej. Jej aksjologiczne podwaliny zakładają rozwój w całokształcie ludzkiej kondycji, z akcentem położonym na rozwój duchowy¹⁰³. „Zwieńczeniem wszystkich wartości chrześcijańskich jest oczywiście miłość, która nie tylko widzi głębiej (podczas gdy nadzieja widzi dalej, a wiara – inaczej), lecz streszcza w sobie również zbawczą moc pojednania, scalenia ludzkości i jej zbawienia”¹⁰⁴.

Chałas zauważa, że wychowanie religijne stawia jako cel rozwój osoby w jej naturze przyrodzonej (biopsychospołecznej) i rozwój nadprzyrodzony. Wynikiem wychowania religijnego jest wykształcenie dojrzałej tożsamości osobowościowej i chrześcijańskiej¹⁰⁵. Ta sama autorka wyjaśnia, iż wychowanie ku wartościom religijnym stanowi źródło informacji o teleologii (zbawieniu), budowaniu relacji z Bogiem na podstawie Jego przykazań¹⁰⁶.

Ważne w rozwoju wychowanka (szczególnie w trosce o rozwój jego godności) jest

ukazywanie wzorców osobowych – ich preferowanego systemu wartości, postaw, zachowań, zgodności postępowania z wyznaczonym systemem wartości, dobra, którego są nośnikami – i wspomaganie wychowanków w identyfikowaniu się z nimi pomaga zrozumieć wartość człowieka i budzi poczucie

103 Istotnym wzorem miłości dla chrześcijańskich rodziców i dla dziecka indywidualnie pozostaje zawsze Jezus – za: J. Stala, *Religious Education/Catechesis in the Family. A Basic Psychological and Church Perspective*, [w:] *Religious Education/Catechesis in the Family...*, dz. cyt., s. 51–52.

104 A. Nossol, *Wychowanie religijne jako wyzwanie dla współczesnej Europy*, [w:] *Wychowanie religijne u progu...*, dz. cyt., s. 21. Por. R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy...*, dz. cyt., s. 58.

105 K. Chałas, *Wprowadzenie*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym*, dz. cyt., s. 19 z przypisami.

106 Tamże, s. 22–23. „Pedagogika zaś, jeśli chce być odpowiedzialna dla człowieka i dla niego właściwa, nie może nie zauważać wymiaru religijnego” – za: M. Nowak, *Wychowanie religijne w pedagogice katolickiej XX wieku*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (7), 2001, s. 45.

własnej wartości. Duże znaczenie w tym względzie ma akcentowanie treści moralno-religijnych¹⁰⁷.

Jak zauważa Chałas, wartości wpisują się w hierarchicznie (wertikalnie) ułożone modalności: wartości hedonistyczne – użytkowe – witalne – duchowe – religijne¹⁰⁸. Autorka przytacza znamiennej definicję wartości religijnych, wedle której wartości religijne skupiają się na Bogu jako Świątym, Kochającym, Stwórcy i Prawodawcy (w rozumieniu religii monoteistycznych, szczególnie chrześcijaństwa)¹⁰⁹.

Kategorię odpowiedzialności wyjaśniał Józef Tischner, określając ją jako przekonanie

że się jest rzeczywistym sprawcą aktu moralnego i jego skutków. Aby powstało w człowieku poczucie odpowiedzialności, muszą być spełnione pewne warunki. Oto niektóre z nich: człowiek musi odkryć co dobre, co lepsze, co najlepsze, musi zobaczyć siebie w relacji do odkrytego dobra i zła, musi nadto mieć świadomość własnej siły, własnej zdatności do podjęcia owego aktu, musi wreszcie domyślić się, co zrobić, kiedy zrobić, jakich środków użyć do obranego celu¹¹⁰.

Odpowiedzialność moralna zakłada zatem świadomość istnienia wartości, wolność ich wyboru oraz jego konsekwencję.

Jednym z istotnych przejawów odpowiedzialności w wychowaniu jest fenomen samowychowania. Wartości stają także u jego podstaw. Samowychowanie to moment

107 Tamże, s.133–134.

108 Tamże, s. 13.

109 S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006, s. 188; cyt. za: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 13. Chałas daje także istotne definicje i ukazania zależności następujących wartości: wolności i prawdy (tamże, s. 142); wolności i odpowiedzialności (tamże, s. 146). O wychowaniu do wolności, godności i odpowiedzialności: W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 25–27.

110 J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, dz. cyt., s. 72.

gdy ktoś na sobie samym dokonuje zabiegów wychowawczych, nie uciekając się do bezpośredniej pomocy wychowawców. Niezbędną podstawą takich procesów samowychowawczych staje się wówczas akceptacja określonych zespołów wartości, które kształtują cel i ideał tak rozumianej autoedukacji¹¹¹. Samowychowanie jest zawsze samokształtowaniem, formowaniem własnego *aksjologicznego wnętrza*, a przede wszystkim swego osobowego ja [...]. Warunkiem skuteczności samowychowania jest nie tylko wybór i akceptacja określonych zespołów wartości, ale również postępowanie zgodne z nimi, wyrażające się w twórczym, podporządkowaniu tym wartościom swego osobowego ja i rodzących się z niego czynów i postanowień¹¹².

Wartości u wychowanka są posiadane i zrealizowane, w trakcie realizowania (w wysiłku ich urzeczywistniania) zaplanowane do realizacji, i pochodzą z różnych obszarów egzystencji (pięter hierarchii wartości). Dla wychowanka ważna jest nie tylko umiejętność zorientowania się w poszczególnych wartościach, lecz także narzędzia do podjęcia decyzji o wyborze wartości¹¹³.

Dla wychowawcy natomiast wartości wytyczają jego osobistą egzystencję i jednocześnie stanowią podstawę podejmowanych wysiłków pedagogicznych.

Wychowawca, jako człowiek dojrzały, jest jednocześnie tym, który wpływa na proces wychowania, ale też i sam podlega wpływom zarówno sytuacji

111 Wartości, aby były „instrumentem rozwoju, muszą być dostrzegane rozumiane, akceptowane, internalizowane, urzeczywistniane” – K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 133–134.

112 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 117–118. Autor zaznacza również relację wartości: wartości w wychowaniu są realizowane i „kształtują jego treści, cele i ideały” (tamże) oraz wpływają na rozwój osobowy i społeczny (tamże, s. 163–165). J. Zimny, *Specyfika wieku młodzieżowego w aspekcie pedagogicznym*, Sandomierz 2006, s. 64. O obowiązku do samowychowania – por. konstytucja *Gadudium et spes* 61. O wychowaniu dorosłych – *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, dz. cyt., s. 348–360.

113 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 559.

wychowawczej, jak też wychowanka i procesu wychowania. W tym wzajemnym procesie wpływania na siebie bardzo istotną rolę pełnią wartości samego wychowawcy: jako człowieka w ogólności (jego człowieczeństwo) i jako wychowawcy (pedagoga).

Dlatego wychowawca powinien nie tylko „mieć do zaoferowania” wychowankowi paletę konkretnych wartości do rozpoznania i wyboru, ale także prezentować ściśle określony system wartości (na przykład uspołecznienie i empatię, tak zwane miłość i takt pedagogiczne, które wpływają na posiadany autorytet¹¹⁴.

Również wyniki badań potwierdzają rozumienie wychowania jako pracy nad holistycznie pojmowanym rozwojem osoby ludzkiej. Badani narzeczeni u Kozaka (i w Polsce, i w Anglii) jako główny cel wychowania dzieci w rodzinie podają „pełny rozwój osoby” („bycie dobrym człowiekiem” – oba kraje ponad 70%). Dalej umożliwienie zdobycia odpowiedniego wykształcenia (Anglia 47%, Polska około 38%) i doprowadzenie do dojrzałej wiary w Boga (w obu po około 40%)¹¹⁵. W ramach wychowania religijnego respondenci wymienili jako główne działania wychowawcze: rozmowę z dziećmi, uczęszczanie na Eucharystię i udział w życiu sakramentalnym oraz przekaz tradycji, także „przekaz chrześcijańskiego systemu wartości”¹¹⁶.

Jan Paweł II postulował w encyklice *Fides et ratio*, że człowiek „tylko dzięki prawdziwym wartościom może stawać się lepszy, rozwijając w pełni swoją naturę”¹¹⁷. Mowa tutaj o wartościach odpowiadających na potrzeby duchowe, zwłaszcza o wartościach religijnych.

114 Tamże, s. 560. Prócz tego wartości mieszczą się także w sytuacji wychowawczej: celach i treściach wychowania – tamże, s. 561.

115 J. Kozak, *Małżeństwo i rodzina w świadomości nupturientów...*, dz. cyt., s. 271.

116 Tamże, s. 276.

117 Jan Paweł II, encyklika *Fides et ratio*, 25.

Pośród wartości moralnych, które są istotniejsze niż te nawet intelektualne, Lucyna Hurło wymienia¹¹⁸: dobroć, prawdomówność, mądrość, pokorę, sprawiedliwość, życzliwość, czystość. Ważną wartością jest mądrość rodzicielska, czyli wiedza o wychowaniu dziecka, której rodzice uczą się latami, czerpiąc wzorce z otoczenia, swojej rodziny generacyjnej i środowiska, doświadczenia innych, tego co można nazwać zakorzenieniem; mądrość rozumiana także jako „sztuka wyciągania wniosków”.

Jest to o tyle istotne, że rodzina „mimo narastającej roli nowych środowisk wychowujących – ciągle jest jednak decydująca w budowaniu fundamentów wychowania człowieka, a także potem może odegrać ważną rolę wobec młodych w wieku dorastania¹¹⁹. Rodzina jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem przekazywania wartości, zwłaszcza wiary religijnej i zasad życia religijnego¹²⁰. Wychowanie w rodzinie obejmuje takie przestrzenie jak wychowanie fizyczne i społeczne, moralne i religijne¹²¹. Niezbywalność i niezastępowalność wychowania w rodzinie stanowi ważny przyczynek do projektowania części empirycznej niniejszej pracy, gdyż umożliwia postawienie pytań o posiadane przez badanych koncepcje na temat własnych postaw rodzicielskich, rozumianych właśnie jako posiadane wartości i wizje wychowawcze. „Wychowanie w rodzinie [...]

118 Poniższe za: L. Hurło, *Mądrość – wartość moralna w kontekście wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 196 i 225. W cytowanym tekście autorki rodzina ukazana jest jako najważniejsze i najlepsze środowisko nauki wartości moralnych, które zaproponowane dziecku przez rodziców stają się fundamentem jego osobowości – tamże, s. 226.

119 Styl wychowania rodziców jest determinowany przez: historię rozwoju rodzica i jego zasoby interpersonalne, podmiotowe właściwości dziecka (wiek, płeć, temperament, zasoby rozwojowe), źródła stresu oraz wsparcie dla rodziny. Zasadniczo ważna jest też zdolność rodziców do podjęcia i kontynuowania aktywności wychowawczej i „racjonalnego kontrolowania dzieci” – za: M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 241.

120 J. Bagrowicz, *Środowiska wychowania religijnego*, [w:] *Wychowanie religijne u progu...*, dz. cyt., s. 146.

121 Tamże, s. 150. O ciekawych modelach katechezy rodzinnej: H. Lombaerts, E. Osewska, *Family Catechesis/Religious Education in 21st Century Europe*, dz. cyt., s. 34–42.

jest działalnością, która ma na celu wywołanie zmian w zachowaniu, zgodnie z określonym celem (czy celami) ujmowanym w ideale wychowawczym, który stanowi układ ideałów osobowych, standardów postępowania, wartości i norm¹²². Proces przekazywania wartości w rodzinie i przez rodzinę jest działalnością, która angażuje podmiot i przedmiot wychowania – wychowawcę (rodziców) i wychowanika (dzieci) w ich całościowym ujęciu. A zatem zaangażowane zostają wszystkie ich sfery: psychofizyczna (biologiczno-psychiczna), świadomościowo-moralna, społeczno-kulturowa oraz zjawiska internalizacji¹²³.

Podobnie badania wskazują, że życie emocjonalne rodziców nie pozostaje bez wpływu na życie emocjonalne dzieci. Helena Hurme przytacza wyniki analiz empirycznych, wedle których istnieje korelacja „przeżycia emocjonalne rodziców – emocje dzieci”. I choć generalnie adolescencja jest czasem, w którym wykształca się indywidualny świat przeżyć emocjonalnych młodego człowieka, emocje rodziców nie pozostają wyalienowaną sferą dla dorastających dzieci¹²⁴.

Skoro mowa o rozwoju, warto zauważyć, iż młodzi dorośli wychodzą z rodzin pochodzenia, ale też przechodzą od „bycia wychowywanymi” do samowychowania. Korzystają przy tym z wypracowanych nawyków i postaw oraz dostarczonych wzorów wchodzenia i utrzymywania relacji osobowych¹²⁵.

Janusz Mariański przedstawia i omawia następujące cztery podstawowe kategorie wartości religijnych: wiara i wierzenia religijne, praktyki religijne, moralność religijna, parafia („jako środowisko wychowania ku wartościom religijnym”)¹²⁶. Krystyna Chałas zaś podkreśla,

122 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina...*, dz. cyt., s. 128. O stylach wychowawczych w rodzinie: autokratycznym, niekonsekwentnym, demokratycznym, liberalnym: S. Kulpaczyński, *Psychologia rozwojowo-wychowawcza...*, dz. cyt., s. 294–295.

123 R. A. Podgórski, *Rodzina w przestrzeni aksjologicznej*, Warszawa 2015, s. 40.

124 H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3, dz. cyt., s. 61.

125 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina...*, dz. cyt., s. 150.

126 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 148–221.

że wychowanie ku owym wartościom religijnym zakłada ich realizację, a nie tylko teoretyczne osadzenie wychowanka w systemie. Wynikiem tego winna być dojrzała religijność wychowanka, której miernikiem jest zakorzenienie wiary, chrześcijańskiej nadziei i miłości do Boga w jego deklaracjach i czynach. Aby „integrował w swoim postępowaniu Prawdę, Dobro, Miłość, mądrość, rozumienie ostatecznego celu i sensu życia człowieka, miłość bliźniego i służbę mu, poszanowanie życia ludzkiego, kultury i przyrody”¹²⁷.

3.3. Wartości a przyjmowanie obowiązków małżeńskich

Podobnie jak uprzednio zwrócono w niniejszej pracy uwagę na podejmowanie ról małżeńskich od strony psychosocjologicznej oraz w wymiarze teologicznym, tak w tym podrozdziale omówione zostanie wchodzenie w nowe zadania i kompetencje w perspektywie pedagogicznej. Szczególnie uwzględniona będzie kategoria odpowiedzialności. Ważne jest także zwrócenie uwagi na omawianą już powyżej konieczność posiadania wiedzy aksjologicznej i pedagogicznej, dlatego część poniższych rozważań temu zagadnieniu zostanie poświęcona. Następnie zostaną przedstawione zmiany w zakresie ról macierzyńskich i ojcowskich wobec urodzin potomka.

Opisany zostanie także wymiar religijno-aksjologiczny w perspektywie zmian w obowiązkach, jakie stawiane są przed małżonkami. Jest to istotne, gdyż „Ludzka egzystencja ma charakter aksjologiczny, tj. własnemu istnieniu i istnieniu innych przypisujemy pewne wartości”. Jako takie, życie ludzkie jest rozpięte pośród ocen wartościujących i wyborów takich rozwiązań (idei, reakcji, słów, czynów, działań wychowawczych itd.), które będą zgodne z posiadaną hierarchią wartości i tym samym służyć będą rozwojowi. „Rozwój człowieka nie polega tylko na przyswajaniu

¹²⁷ K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom religijnym – elementy teorii i praktyki pedagogicznej*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym*, dz. cyt., s. 319–320.

sobie sposobu *działania jak człowiek*, ale przede wszystkim ma prowadzić do *podejmowania działania jako człowiek* [...]. Takiemu rozwojowi służy także wychowanie”¹²⁸.

Wychowanie jest działalnością świadomą, celową i mającą charakter społeczny (interakcja i komunikacja społeczna)¹²⁹. Wychowanie do wartości (mieszczące wspomniane powyżej wychowanie religijno-światopoglądowe i wychowanie moralne) jest zadaniem podstawowym rodziców. Oni to bowiem gwarantują podstawowy przekaz i transmisję tradycji oraz wartości, pod warunkiem że sami są ich posiadaczami (muszą być do tych wartości przywiązani, a nie neutralni wobec nich, muszą być posiadaczami, a tym samym swego rodzaju źródłem¹³⁰ wartości), gdyż to w rodzinie „podstawowe duchowe i moralne przekonania człowieka kształtują się najlepiej w rodzinie i we wspomagających ją wspólnotach pozarządowych”¹³¹. Ponadto posiadanie wartości (i ich hierarchii) oraz koncepcji wychowawczych przez rodziców winno być uzgodnionym, koherentnym systemem, wspólnym światem i wymiarem. Już Maria Ziemska zauważała, że uzgodnione tendencje i konkretne działania wychowawcze, obdarowywanie dziecka obecnością i opieką, stanowią coś na kształt „koalicji wychowawczej rodziców”¹³².

Wspomniana koherentność wizji wychowawczej (rozumiana także jako jakość relacji małżeńskiej) jest konieczna jako prewencja przed brakami lub zahamowaniami w rozwoju dziecka. Staje się także podwaliną

128 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 361.

129 Tamże, s. 275–277. Takie ujęcie podważa słuszność i logiczność mówienia o „samowychowaniu” – M. Nowak zamieszcza więc refleksję nad tym terminem i postuluje nazewnictwo mówiące o „współwychowywaniu”, „autorefleksji”, „autoformacji”, „kształtowaniu charakteru”, „samokierowaniu”, „samokształceniu” czy „pracy nad sobą” – tamże, s. 276–277.

130 Człowiek jako źródło wartości moralnych – szerzej w: W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 51n

131 W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika...*, dz. cyt., s. 32–37.

132 M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 90.

do kształtowaniu obrazu męża-ojca i żony-matki w świadomości – w psychologicznej i socjologicznej naturze dziecka¹³³.

Najwłaściwszym miejscem kształtowania relacji wychowawczych jest rodzina właśnie. „Między rodzicami a powołanym przez nich do życia dzieckiem ma miejsce najbardziej oryginalna *relacja wychowawcza*. Tam też (w rodzinie) należy widzieć oryginalne źródło relacji wychowawczej i poszukiwać możliwości odkrycia jej istoty”¹³⁴. Gurba przytacza wyniki badań rodziców (Williams, 1977), w których najbardziej satysfakcjonującym obszar egzystencji określali kategorię „bycie rodzicem”. Co ciekawe, poprzedzała ona pozostałe kategorie – małżeństwa, pracy, relaksu czy życia domowego. Wspomniana autorka notuje także, iż pojawienie się pierwszego dziecka stanowi większy stresor niż w przypadku kolejnych, gdyż jest związane z większą dozą reorganizacji funkcjonowania małżeńskiego: „małżonkowie odznaczają się bardziej dojrzałymi postawami rodzicielskimi i opiekuńczymi”¹³⁵.

Podobnie wyniki badań przytacza Plopa. Wedle nich małżonkowie podają jako zasadniczo ważne dla satysfakcji ze związku: miłość, wzajemne zaufanie, uczciwość i posiadanie dzieci. Dodatkowo wykazano w związkach trwałych, że przy wyborze współmałżonka akcentowane i uznawane są także takie wartości jak: miłość wzajemna, charakter współmałżonka (w sensie: podobny) czy podzielane zainteresowania. Te cechy małżonkowie rozwodzący się uznają jako predykatory satysfakcjonującego związku (ale określają to już po fakcie, kiedy się rozwodzą, jako zauważany przez nich brak)¹³⁶.

Przyjmowanie obowiązków rodzicielskich stawia przed małżonkami nową jakość ich egzystencji, a mówiąc językiem teologicznym – powołania. Role matki i ojca pomieszczą w sobie także role żony i męża,

133 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 489.

134 Tamże, s. 485.

135 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 220–221.

136 Wszystko za: M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 146–149.

na przykład rolę wzajemnych partnerów towarzyskich czy partnerów seksualnych¹³⁷. Można zatem powiedzieć, że wraz z pojawieniem się realizacji powołania do macierzyństwa i ojcostwa, wzrasta także repertuar ról społecznych przeznaczonych do odgrywania. Najlepszymi rozwiązaniami współgrania (wspomnianej koherencji) tych ról są: komplementarność i partnerstwo¹³⁸. Na role rodzinne i ich zmianę można spojrzeć także w perspektywie teorii, które pokazują, że nabyte i realizowane już role męża lub żony wymagają swego rodzaju rewizji i przystosowania się do nowego wymiaru tychże ról oraz podjęcia zadań własnych (specyficznych, charakterystycznych) wynikających z roli matki lub ojca¹³⁹.

Wobec powyższego warto zaznaczyć, iż model rodziny w ujęciu teologii katolickiej wymienia jako równorzędne oba cele małżeństwa – „zrodzenie i wychowanie potomstwa oraz miłość wzajemną między małżonkami”¹⁴⁰. Tak rozumiane małżeństwo jest uwarunkowane teologicznym wymiarem wartości miłości. Miłość bliźniego funkcjonuje tutaj jako podstawa dla miłości małżeńskiej. Autentyczna miłość bliźniego jest uniwersalna (bez względu na pochodzenie, narodowość, rasę, religię), bezwarunkowa, bezinteresowna, ukierunkowana na integralne dobro, przebacząca¹⁴¹.

Jak definiuje *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*: „Wychowanie ma zdążać do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział”¹⁴². Komentując ten fragment, Parysiewicz zauważa, że „wychowanie jest więc udziałem we wspólnocie określonych wartości”. Najważniejszą

137 M. Matuszewska, *Funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, dz. cyt., s. 30.

138 Tamże, s. 30n.

139 E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji*, Katowice 2006, s. 42n.

140 J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, dz. cyt., s. 54.

141 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 285.

142 Sobór Watykański II, *deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, 1.

z nich dla chrześcijańskich rodziców, pedagogów i w ogóle uczestników procesu wychowawczego jest miłość, która rozumiana jest jako wspólnototwórcza (gwarant komunii osób – i z Bogiem, i międzyludzkiej)¹⁴³. Rola rodziców w sakramentalnym małżeństwie jest nie tylko rolą, ale posługą w życiu Kościoła (FC 38).

Jak nauczał Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*, miłość ma swoje wymiary (m.in. *eros* i *agape*), których nie wolno rozdzielać. Takie rozdzielenie bowiem byłoby jednocześnie rozdzieleniem miłości nadprzyrodzonej od ziemskiej. Wypaczyłoby to sens i samej miłości, i łaski (także sakramentu małżeństwa), która buduje na naturze. Istotne jest rozumienie, że przedmiot miłości jest trojaki: Bóg, inny człowiek (miłość bliźniego) i ja sam (miłość własna)¹⁴⁴.

W przejawianiu się obowiązków wynikających z nowych ról (mażeńskich, a potem rodzicielskich) ważne jest ich ułożenie w biegu życia małżonków i rodziny. Jak podkreślają teoretycy, już sam początek małżeństwa nacechowany jest elementem podejmowania decyzji w kwestii podziału obowiązków. „Małżonkowie stają przed koniecznością pogodzenia wymagań wynikających z pełnienia ról zawodowych, z zadaniami członka rodziny”. Analiza podziału ról w rodzinie daje klasyfikację typów małżeństwa. Pierwsze jest małżeństwo tradycyjne, w którym mężczyzna, jako głowa rodziny, jest instancją decyzyjną, wyłączwszy kwestie wychowania czy gospodarstwa domowego przypisane kobiecie.

143 B. Parysiewicz, *Pedagogiczne podstawy...*, dz. cyt., s. 143 z przypisami.

144 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 283. „Jezus Chrystus nadał naturalnemu związkowi osób w małżeństwie rangę sakramentalną, a swoją miłością zbawczą *agape* uświęcił jego naturalną miłość *eros*. Miłość małżeńska, łącząca *eros* i *agape*, jest podstawą jedności wspólnoty małżeńskiej, przyczynia się do rozwoju osobowościowego małżonków, owocuje nowym życiem – dzieckiem, które pozostaje osobowym znakiem dynamizmu miłości małżonków – rodziców. [...] Autentyczna miłość małżeńska zawiera w sobie wszystkie cechy miłości chrześcijańskiej, między innymi trwałość i nieskończoność. Współczesna sekularyzacja miłości i małżeństwa nie służy trwałości małżeństwa i rodzinnym stanowiąc wyzwanie ewangelizacyjne wobec małżonków i młodego pokolenia” – tamże, s. 286–287.

W małżeństwie koleżeńskim obowiązki i decyzyjność są podzielone w równy sposób pomiędzy małżonków. Charakterystyczny jest także brak podziału na obowiązki typowo męskie i kobiece. Istnieje także tak zwane małżeństwo współpracujące. Ono również zasadza się na równym podziale obowiązków rodzinnych, jednakże ich podział uwzględnia poszczególne uwarunkowania i preferencje męża i żony¹⁴⁵.

Istnieją w literaturze jeszcze inne określenia na nietradycyjne modele rodziny, na przykład wizja i model egalitarny, który może prowadzić do ograniczenia rozwoju przez nieadekwatnie przydzielane i realizowane zadania. Coraz bardziej popularny jest model partnerski¹⁴⁶ – w teorii zakłada on wspomniany powyżej podział obowiązków małżeńskich w zależności od kompetencji i możliwości psychofizycznych poszczególnych członków rodziny¹⁴⁷.

Warto także zauważyć, iż wychowanie w rodzinie umożliwia i zakłada dbałość o wartości materialne (tutaj następuje konkretyzacja wychowania do wartości i realizowania wartości, jaką jest miłość) w trzech wymiarach: wspólnoty domu, wspólnoty stołu i wspólnoty gospodarstwa domowego¹⁴⁸.

Jak już wspomniano, przełomem tożsamościowo-społecznym jest urodzenie się pierwszego dziecka. Łączy się ono z objęciem przez małżonków roli rodziców i wynikających z niej obowiązków. „Narodziny

145 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 295–296.

146 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 12.

147 H. Liberska, M. Matuszewska, *Modele funkcjonowania rodziny...*, dz. cyt., s. 122–123. Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego to: związki ko-habitacyjne, rodziny patchworkowe (zrekonstruowane), DINKS (*double income, no kids* – małżeństwa zdeklarowane bezdzietne), monoparentalność (zdeklarowane i dobrowolnie samotne wychowywanie dzieci), związki typu LAT (*living apart together* – żyjące razem – mieszkające osobno), pozostawanie singlem (dobrowolna bezżenność) za: D. Gębuś, *Odraczanie ról małżeńskich i rodzicielskich – czy możliwe jest odwrócenie trendu?*, [w:] *Rodzina-młodzież-dziecko. Szkice z teorii i praktyki pomocy psychopedagogicznej i socjalnej*, red. M. Piorunek, J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka, Poznań 2014, s. 104.

148 P. Bortkiewicz, *Rodzina szkołą wartości ludzkich*, dz. cyt., s. 68–71.

dziecka zasadniczo zmieniają rytm życia małżonków, przy czym bardziej radykalna zmiana dotyczy kobiety. Urodzenie dziecka wpływa na zamianę w odczuwaniu własnej tożsamości i sprawia, że kobieta staje się bardziej dojrzała i bardziej odpowiedzialna, ale też nieraz czuje się bardziej ograniczona¹⁴⁹.

Współcześnie w pedagogice przyjmuje się zasadę „komplementarności obu ról rodzicielskich, czyli współwystępowanie w każdym czasie i wzajemnego uzupełniania się”. Jest to nie tylko określenie teoretyczne, ale określenie w służbie dobra rodziny. Komplementarność rodzicielska bowiem (w obrębie ról) gwarantuje dziecku jak największe możliwości rozwojowe. Takie wektory jak fizyczna obecność, nieprzekazywalność (niezbywalność, niezastępowalność) ról rodzicielskich wynikających z natury męskości i kobiecości, wewnątrz integralność każdego z rodziców i czytelność w zachowaniach specyficznych dla danej płci, tożsamości płciowej i akceptacji siebie – wszystko to jest gwarantowane przez komplementarny podział ról małżeńsko-rodzicielskich. Jak zauważają jednak znawcy tematu, „jest to możliwe w sytuacji, gdy w rodzinach występowały poprawne wzorce kobiecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa¹⁵⁰”.

Przyjmowanie ról małżeńskich i rodzicielskich zasadza się na kategoriach aksjologicznych. Godność i wolność oraz miłość stają się podstawą świadomego (odpowiedzialnego) i dobrowolnego przyjmowania i odgrywania ról. Dotyczy to nie tylko rozumienia roli własnej, ale także akceptacji (uznania i szacunku wynikających z godności) roli współmałżonka czy dziecka¹⁵¹.

W obecnych zmianach pierwszych dekad XXI wieku zauważalne są zmiany w obrębie ról w małżeństwie i rodzinie. Wspomniana rola ojca

149 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 220.

150 Wszystko za: A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie...*, dz. cyt., s. 106.

151 A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie...*, dz. cyt., s. 107. Szerzej o roli ojca i matki – tamże, s. 107–112.

wychodzi z wychowawczego cienia: „teraz ojciec spostrzegany jest jako osoba równie ważna jak matka dla prawidłowego rozwoju i wychowania dziecka”. Jednak najważniejszym uwarunkowaniem podejmowania i realizowania ról rodzicielskich pozostaje – jak się wydaje – czas warunkujący pracę, fizyczną obecność, zaangażowanie i jego formę¹⁵².

Podobnie w kwestii roli matki – obserwuje się i analizuje wielowymiarowość uwarunkowań wpływających na podejmowanie tejże roli: wiek i związany z nim rozwój emocjonalny i społeczny, doświadczenie, relacje z mężem¹⁵³. Można uznać, że podobnie kształtują się zależności wchodzenia w rolę ojca, przy czym w wynikach badań przytoczonych przez Kądziołkę¹⁵⁴ 95% matek jako najważniejsze zadanie matki w tworzeniu rodziny podaje zarówno opiekę nad dziećmi (ojcowie powyżej 40%), jak i ich wychowywanie (ojcowie powyżej 60%). Ojcowie zaś w 99% jako swój najważniejszy cel podają utrzymanie rodziny (matki niewiele ponad 40%). Podobna dysproporcja matki–ojcowie zachodzi w dwóch innych kategoriach: prace domowe (matki około 80, ojcowie powyżej 35%) i organizowanie czasu wolnego (ojcowie powyżej 70, matki 30%). Można uznać, iż wyniki te świadczą w dużej mierze o tradycyjnym modelu rozumienia i przeżywania rodziny w świadomości i realności badanych.

Zaremski, odnosząc się do słów Jana Pawła II (*Laborem exercens* 19) o roli kobiety, mówi, iż kobietę „ze względu na wartości, które wnosi jako żona i matka, należy ją postawić w sercu rodziny, gdyż pełni ona rolę niezastąpioną”¹⁵⁵. W świetle tego punktu można stwierdzić, iż przyjmowanie ról i wynikających z nich obowiązków małżeńskich i rodzicielskich nie wypływa tylko z zewnętrznej motywacji (dla jakichś wartości

152 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 220.

153 W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 10: im młodszy wiek i gorsze relacje z partnerem – tym gorsze predykaty satysfakcji i realnego odgrywania ról.

154 Poniższe za: tamże, s. 14–15.

155 Z. Zaremski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 8670.

zewnątrznych), ale przede wszystkim z urzeczywistniania i rozwijania wartości, jaką jest małżonek jako osoba: kobieta i mężczyzna.

Adam Skreczko, analizując wiedzę o rodzicach jako wychowawcach, podaje, że ojciec i matka potrzebują świadomości opartej na własnej odrębności psychicznej, „która przejawia się np. w poczuciu własnej wartości”¹⁵⁶.

Dla chrześcijańskich małżonków podejmowanie ról małżeńskich i rodzicielskich jest realizacją powołania, a także – poprzez odkrywanie godności własnej i małżeńskiej – uświadamianie sobie zadań własnych owej godności chrześcijańskiej żony lub męża oraz zorientowania się w świecie wartości¹⁵⁷. Chałas rozróżnia tutaj godność osobową (wynikającą z faktu stworzenia i bycia człowiekiem – godność daną) od godności osobowościowej – godności zadanej, w której pomieszczą się rozwój osobowościowy (m.in. wychowanie i samowychowanie). Postuluje, iż rozwój godności osobowościowej jest zadaniem ogólnoludzkim i zakłada rozwój (intelektualny) „poprzez zdobywanie wiedzy, kształtowanie umiejętności, rozwijanie zainteresowań, zdolności, wolność wewnętrzną, odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka”. Z tym połączony jest następny rodzaj rozwoju – intrapersonalny (m.in. rozwój indywidualności, urzeczywistnianie świata wartości, zainteresowań i rozwój duchowy itp.) oraz rozwój interpersonalny (czyli m.in. poznanie systemu wartości drugiej osoby, jej potrzeb i motywacji, konieczności i możliwości współpracy, dzielenia świata wartości itp.)¹⁵⁸.

Niezwykle istotne jest to, że prócz wiedzy o wartościach ważne są także wartości już posiadane, czyli kompetencje moralne. O fakcie, iż kompetencje są różne od samej tylko wiedzy o zasadach moralnych, pisał Robert Kwaśnica, omawiając kompetencje praktyczno-moralne nauczyciela. Zwracał on uwagę, że moralne kompetencje umożliwiają

156 A. Skreczko, *Pedagogizacja rodziców*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 465, por. s. 467.

157 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 134.

158 Tamże, s.134–135.

„zdolność prowadzenia refleksji moralnej”, zaś wiedza o moralności to świadomość prawideł moralnych: nakazów i zakazów. „A zatem refleksja, którą umożliwiają kompetencje moralne, jest zawsze autorefleksją, jest samorozumieniem wzbudzającym i podtrzymywanym wciąż przez to samo pytanie: jaki powinienem być i w jaki sposób powinienem postępować?”¹⁵⁹. Wydaje się jak najbardziej uzasadnione aplikowanie tychże kompetencji do ról i zadań matki i ojca – i to w świetle samej pedagogiki i w rozumieniu powołania do małżeństwa. Jak zauważa Sławomir Ropiak: „rozwijanie powołania do macierzyństwa i ojcostwa należy do najistotniejszych znamion kobiecości i męskości, a kształtowanie w rodzinie odpowiedzialnej miłości jest nieustannym wyzwaniem wobec szerzącego się liberalizmu moralnego i hedonizmu, gdzie człowiek staje się przedmiotem użycia i rozrywki”¹⁶⁰.

Wychowanie wyraźnie jawi się wobec powyższego jako działanie, i to mające podwójny kierunek: na osobę i otoczenie. Jak zanotowano już powyżej, wychowanie jest czynnikiem rozwoju człowieka, który następuje przez zmianę indywidualną (zmiana postaw – poziom intrapersonalny) i zmianę społeczną (poziom zmian interpersonalnych). Jako takie wychowanie stymuluje i ukierunkowuje ład społeczny, modyfikuje sieć związków społecznych (grupowych i instytucjonalnych)¹⁶¹. Wychowanie zakłada równowagę pomiędzy funkcją emancypacyjną i socjalizacyjną, która umożliwia rozwój zarówno wychowankowi, jak i wychowawcy!¹⁶²

Takie rozumienie wychowania postuluje świadomość własnej tożsamości w rodzinie jako takiej. Właściwie ukształtowana tożsamość rodzin oparta winna być także na miłości i odpowiedzialności¹⁶³. „Ro-

159 R. Kwaśnica, *Wprowadzenie do myślenia o nauczycielu*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 2 red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2004, s. 300.

160 S. Ropiak, *Etos rodziny katolickiej*, dz. cyt., s. 84–85 z przypisami.

161 A. Brzezińska, *Psychologia wychowania*, dz. cyt., s. 228–235.

162 Tamże, s. 253

163 „Odpowiedzialność można zdefiniować jako służba prawdzie i zdolność do ponoszenia konsekwencji własnych działań, które często wymagają ryzyka wybierania i szukania prawdy. U podstaw odpowiedzialności jest więc służba prawdzie” – za: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 172.

dzice stanowią pierwszych wychowawców i to dzięki nim dokonuje się socjalizacja dziecka oraz przekazanie fundamentalnych wartości, które są podstawą ładu i pokoju społecznego¹⁶⁴. Można zatem rzec, iż każda rodzina prezentuje pewien typ moralności (niestety możliwe także patologicznej)¹⁶⁵. Każda zatem rodzina daje dziecku jakiś wzór postaw i konkretnych zachowań moralnych oraz jakiś ogólny stosunek do wartości i norm¹⁶⁶. Owa odpowiedzialność w wychowaniu zaś jest trojaka: prawna, pedagogiczna, etyczna¹⁶⁷.

Jak powiedziano powyżej, obowiązki małżeńskie są obwarowane normami prawnymi (na przykład odebranie opieki itp.), dlatego warto także zwrócić uwagę na ich rolę regulacyjną. Wartości regulują bowiem podejście do odgrywania ról społecznych i wzajemnych relacji w diadzie małżeńskiej. Jak zauważa Mariański, wartości są legitymizującymi wobec norm, a te regulują relacje społeczne (międzyludzkie czy instytucjonalne)¹⁶⁸.

Nowak podaje wymienione przez Stefana Kunowskiego funkcje należne do spełnienia przez wychowawcę: funkcję *sanare* (dotyczącą opieki nad sferą biologiczno-psychologiczną), funkcję *educere* (dotyczącą kontekstu społecznego), funkcję *educare* (inkulturacyjną i kulturotwórczą), funkcję *initiare* (stawianie pytań filozoficznych, ideologicznych i teologicznych o sens i cel istnienia) oraz funkcję *christianisare* (integrującą i przewartościowującą poprzednie w duchu chrystocentrycznego wychowania)¹⁶⁹.

W modelach rodziny Liberska i Matuszewska podają model z kręgu operacyjnych – model zdrowej rodziny. W nim to m.in. zakłada się silną

164 R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy...*, dz. cyt., s. 37 z przypisami. Oprócz rodziny naturalnymi wspólnotami istotnymi w procesie wychowania są: naród i Kościół – tamże, s. 38–39.

165 O błędach wychowawczych: J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, dz. cyt., s. 123–194.

166 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne młodzieży*, dz. cyt., s. 131.

167 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 150.

168 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 68.

169 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 513–515.

wieź emocjonalną (małżeńską, ale i w innych dwu- i trójosobowych relacjach), harmonijne i relatywnie stałe wzory aktywności poszczególnych osób, spójny i elastyczny system norm i wartości czy skuteczną komunikację¹⁷⁰.

Konkretny w danej rodzinie styl komunikacji ma także wpływ na percepcję roli rodzicielskiej w rodzinie (zwłaszcza u dzieci). Funduje on autorytet rodzicielski (lub jego brak), potrzebę bliskości z rodzicami, ale przede wszystkim podzielenie światopoglądu rodzica (w tym także świata wartości)¹⁷¹.

Jak zauważył Oleś, charakteryzując okres dorosłości, niezależność emocjonalna jest „podstawą zdolności do decydowania o sobie i kształtowania własnego życia”. Ona także warunkuje właściwie fundowaną i realizowaną autonomię i współpracę. Właściwie zaś przeżywana jest gwarantem budowania niepatologicznych związków (patologiczne to na przykład relacje zależnościowe między małżonkami)¹⁷².

Odpowiedzialność w rodzinie spoczywa na wszystkich jej członkach. Wpisana jest ona niejako w role społeczne, które wymagają odczytania tychże ról i identyfikacji z obowiązkami z nich wynikającymi. Uwidacznia się to w przyjmowaniu i odgrywaniu ról. W troskę o odpowiedzialną realizację ról rodzinnych wpisują się także instytucje państwowe, w roli pomocowej¹⁷³.

Wyrazem przyjmowania ról rodzicielskich jest wybór i realizowanie danego stylu wychowania. W literaturze wymienia się style: demokratyczny, autorytarny, nadopiekuńczy, permissywny, ignorujący i autorytatywny. W innej klasyfikacji opisuje się style: autokratyczny, demokratyczny i liberalny plus niekonsekwentny. Interesujące dla naszych

170 H. Liberska, M. Matuszewska, *Modele funkcjonowania rodziny...*, dz. cyt., s. 127. Modele operacyjne – są funkcjonalne, empirycznie sprawdzalne i oparte na teorii systemowej – tamże, s. 125.

171 M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami*, Lublin 1994, s. 115nn.

172 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 18.

173 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 186–187.

rozważań jest to, że poszczególne modele funkcjonowania rodziny mają tendencję do łatwiejszego wchodzenia w poszczególne style wychowania, na przykład model tradycyjny (tu katolicki) w styl autokratyczny (oparty na lęku lub oparty na życzliwości), model modernistyczny w styl demokratyczny lub autokratyczny życzliwy, model postmodernistyczny w styl liberalny lub niekonsekwentny¹⁷⁴. Zależy to od wspomnianych transmisji pokoleniowych i wzorców wychowania posiadanych przez rodziców, ale przede wszystkim od rozumienia siebie jako wychowawcy¹⁷⁵.

Ewa Gurba (powołując się na różne badania) opisała różnice w satysfakcji z małżeństwa u kobiet (żon) i mężczyzn (mężów). Większy poziom satysfakcji przypisywany jest mężczyznom. Wynikać to może z wielu czynników, m.in. z relacji obowiązków zawodowych do domowych czy różnic płciowych w wyrażaniu emocji. Satysfakcja w małżeństwie ma także tendencję do zmian. W interesującym nas okresie życia „duże nasilenie pozytywnych emocji przeżywają małżonkowie we wczesnej i późnej dorosłości, natomiast w średniej dorosłości poziom zadowolenia z małżeństwa wyraźnie obniża się”¹⁷⁶.

Jeśli wrócić do funkcji prorozwojowej, jaka zawarta jest w wychowaniu: istotne jest podkreślenie, iż rozwój rozumiemy nie tylko jako uczenie się i doskonalenie, ale także jako kształtowanie swoich postaw, potwierdzanie ich, namysł nad własną hierarchią wartości (aby była bardziej spójna) i celami życiowymi oraz działaniami, rozpoznawanie i rozwijanie własnych cnót, zalet, talentów i zasobów osobistych oraz rozwój w sferze religijnej!¹⁷⁷

W rozwój religijny wpisane jest uczestnictwo w sakramentach rozumiane jako warunek autentycznego życia religijnego. Jest to także

174 H. Liberska, M. Matuszewska, *Modele funkcjonowania rodziny...*, dz. cyt., s. 129–139.

175 Por. M. Farnicka, H. Liberska, *Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 185–202.

176 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 295.

177 B. Gulla, *Rozwój osobisty w rodzinie*, [w:] *Silna rodzina*, dz. cyt., s. 84.

dymensja (wymiar, rozgraniczenie) samej religijności. Obecność życia sakramentalnego w pewien sposób warunkuje kształtowanie się postaw, światopoglądu przyszłych małżonków. Idzie o zauważenie, iż uczestnictwo w praktykach religijnych wzmacnia istniejące więzi (grupowe, lokalne, na przykład parafia). Można też zauważyć i mówić o wzmacnianiu więzi rodzinnych przez wspólne uczestnictwo w rytuałach – symbolach¹⁷⁸.

Pedagogika rodziny dostarcza zatem wiedzy (w duszpasterstwie rodzin) na temat zarówno przygotowania do podjęcia roli małżonków, samowychowania¹⁷⁹, jak i realizowania roli rodziców przez wychowanie dzieci¹⁸⁰. Niebagatelną rolę odgrywa tutaj spojrzenie personalistyczne, akcentujące rozwój osoby we wszystkich jej sprawnościach. Spojrzenie personalistyczne akcentuje bowiem wychowanie fizyczne, intelektualne, moralne (te trzy zaś fundują rozwój osobowy) oraz wychowanie społeczne i religijne (transcendentalne)¹⁸¹.

Praktyki religijne odgrywają także rolę psychologiczną: w radzeniu sobie ze stresem, kreowaniu relacji małżeńskich i rodzinnych, normowania systemu wartości i kreowania jakości życia rodzinnego¹⁸².

3.4. Dynamika zmian w wychowaniu a świat wartości

W ostatnim fragmencie tego rozdziału podkreślona zostanie rola zmian w wychowaniu, ich rozumienie i funkcjonowanie w perspektywie kształtowania świata wartości. Zmiany postaw są uwarunkowane zarówno psychologicznie (mają psychologiczne mechanizmy zmiany

178 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 165–170.

179 Jan Paweł II, *List do młodych całego świata Parati semper z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, 1985, 13.

180 B. Parysiewicz, *Pedagogiczne podstawy...*, dz. cyt., s. 146.

181 M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 244–245.

182 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 171 z przypisem; por. GS 182.

postaw)¹⁸³, jak i przez wpływ wychowawczy. Do najważniejszych kwestii w tych zmianach należą przeobrażenia w samym procesie wychowania, miłości oraz funkcjonowaniu systemu rodzinnego i w obrębie religijności.

Niezmiernie ważna jest podstawowa obserwacja psychospołeczna, że okres dorastania i wczesnej dorosłości bardziej sprzyja zmianie niż czas dorosłości i starości. Dzieje się tak przez względną elastyczność świata wartości i mniejsze ryzyko straty wynikające z reorganizacji hierarchii wartości¹⁸⁴.

Ważnym założeniem jest stwierdzenie, iż to rodzice wybierają sposób, w jaki wychowują. „Ogół takich celów (ideałów) wychowawczych oraz przekonań odnoszących się do wartości i skuteczności metod oddziaływania wychowawczego określamy terminem *rodzinna ideologia wychowawcza*”. Zasadniczą podwaliną wizji wychowawczej jest wspomniane już doświadczenie „bycia wychowywanym”, a zatem całe spektrum wzorców wychowawczych, stylów komunikacji, metod, narzędzi, celów i świata wartości prezentowanego przez rodziców rodziny generacyjnej każdego z małżonków. Dodatkowym źródłem idei wychowawczych jest społeczeństwo¹⁸⁵.

Fazy zmian w rodzinie, które bezpośrednio wpływają na zmiany w obszarze wychowania i świata wartości, opisała Liberska. Wyróżniono tutaj fazę równowagi i cztery fazy zmiany (dynamiki): destabilizacji, kryzysu, przystosowania pozornego i adaptacji. W życiu rodzinnym następuje ich przemienność (cykliczność: określająca „cykl życia rodziny”). Fazowość obejmuje okres od samego momentu zawarcia związku aż do śmierci lub rozwodu¹⁸⁶.

183 Por. B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, dz. cyt., s. 92–105.

184 R. R. McCrae, P. T. Costa jr, *Osobowość dorosłego człowieka*, dz. cyt., s. 248,

185 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina...*, dz. cyt., s. 128.

186 H. Liberska, *Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie*, [w:] *Psychologia rodziny*, dz. cyt., s. 224–228.

W rodzinie istnieją także cztery podstawowe sposoby relacji i interakcji: mąż–żona, rodzic–dziecko, pomiędzy rodzeństwem i relacje w rodzinie wielopokoleniowej (rozszerzonej). Jak większość, i te relacje mają swoje treści, własne jakości, charakterystyczną częstotliwość ich występowania oraz pewien poziom wzajemności i intymności. Ważna jest także świadomość, że niewielka nawet zmiana w jednym podsystemie wpływa na funkcjonowanie i kształt innego. Obejmuje to także interesujący nas system wartości rodzinnych czy koncepcji wychowawczych (na przykład celów, metod bądź stylów)¹⁸⁷.

W funkcjonowaniu rodziny każdy z członków ma określone zadania. Wolicki wymienia funkcje matki – rodzicielską, opiekuńczą, wychowawczą, oraz funkcje ojca – „rodziniotwórczą”, podtrzymującą, prokreacyjno-opiekuńczą i wychowawczą¹⁸⁸. Wymienia on także specyficzne obszary wychowania do konkretnych wartości, jakie są możliwe i oczekiwane w wychowaniu religijnym i moralnym w rodzinie. Są to: wiara, modlitwa, ofiarność (wyrzeczenie), współpraca i wspólnotowość oraz świadomość wyboru, prawdomówność, wolność, samodzielność, odpowiedzialność, miłość, pokój, posłuszeństwo, pracowitość, rekreacja (wychowanie do „korzystania z czasu wolnego”), dojrzałość (postaw, uczuć i zachowań), szczęście¹⁸⁹. Ten sam autor zauważa również konieczność połączenia wartości z odpowiednią postawą, tak aby „nie były zawieszone w próżni”. Przywołując poprzednie rozważania, można stwierdzić, iż wartość domaga się realizacji. Dopiero bowiem postawa właściwego (moralnego) uwrażliwienia na wartości gwarantuje poprawny wybór wartości z aksjologicznego horyzontu. Jak podkreśla cytowany autor: „należy dziecku ukazać, co jest prawdziwą wartością, o co warto się troszczyć i zabiegać w życiu, dla jakich wartości warto poświęcać swoje życie”. Dlatego postuluje też stwarzanie możliwości kontaktu dla dziecka ze wszystkimi „rodzajami” wartości: religijnych, moralnych, estetycznych i społecznych, co stanowi

187 Tamże, s. 232–233.

188 Za: M. Wolicki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 7–32; por. s. 55 i następne.

189 Wszystkie za: tamże, s. 60–141.

logiczne rozwinięcie zasady całościowego rozwoju osoby w myśl wizji personalistycznej¹⁹⁰.

Zasadniczą dla praktyki wychowawczej rodziców jest omawiana świadomość pedagogiczna. Jak zauważa Cichoń, wpisuje się w to wybór zarówno powołania, jak i poszczególnych wartości. I dodaje, że jeśli „odrzuca się wartości jako dziedzinę uzasadniającą świadome poczynania, a raczej mającą je uzasadnić – człowiek narażony jest na często zauważany w dziejach ludzkości brak *egzystencjalnego* oparcia, na bezsens i niecelowość swego życia”¹⁹¹. Zmiana o pozytywnym skutku jest zatem możliwa dzięki wartościom moralnym, które ukierunkowują na rozwój, na przykład wyższe dobro. W takim rozumieniu winna być przedstawiana kwestia zmiany powołania małżeńskiego w jego dopełnienie w powołaniu rodzicielskim, a zatem prokreacja wpisana w istotę małżeństwa jako sakramentu.

Jak zauważa Beata Parysiewicz, powołując się na analizę Antoniny Guryckiej, zmiana jest niejednokrotnie podyktowana jakimś brakiem w sytuacji rozwojowej. Jest wtedy niejako wymuszona owym rozpoznaniem braku i wytyczeniem kierunku wartości dopełniającej. Celem staje się rozwój i dojrzewanie chrześcijańskiej osobowości.

Podobnie sytuacje związane z życiem małżeńsko-rodzinnym mobilizują do rozwoju. Każdy obowiązek wynikający z małżeńsko-rodzinnego stylu życia stymuluje osoby do przekraczania dotychczasowych ograniczeń, wyzbywania się już nieadekwatnych i szkodliwych przyzwyczajeń. To wszystko rozwija nie tylko indywidualność, ale kształtuje także osobowość społeczną członków rodziny¹⁹².

190 Tamże, s. 89 i 89–91.

191 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 125–126. O sposobach poznawania i źródłach poznania wartości moralnych: s. 128–133.

192 B. Parysiewicz, *Pedagogiczne podstawy...*, dz. cyt., s. 146–147 z przypisem. W procesie wychowania rodzinnego autorka wymienia: wiedzę o uwarunkowaniach i przebiegu wychowania rodzinnego, o kierunkach wychowania rodzinnego (wychowanie fizyczne, moralne, społeczne, seksualne, patriotyczne,

Marian Nowak, analizując wspomniane antropologiczne niedosko-
 nałości (braki natury ludzkiej), mówi, iż fakt ten „wskazuje, że człowiek
 nabywa wolność, a drogą ku temu jest wychowanie. Nabywanie wol-
 ności polega na wysiłku na rzecz urzeczywistniania jej jako celu wy-
 chowania. Podobnie jak człowiek nabywa cnoty i wartości na drodze
 wychowawczego wysiłku, podobnie nabywa wolność i związaną z nią
 odpowiedzialność”¹⁹³.

A zatem praktykowanie wartości i wolny wybór wartości gwaran-
 towane są przez samostanowienie. Ich podstawą jest wolność. Wolność
 jako wartość zaś wyzwala z determinacji i wielu ograniczeń czasoprze-
 strzennych, naturalnych lub związanych z okolicznościami¹⁹⁴.

Podobnie rzecz ma się z kolejną wartością – wiarą. W trakcie wycho-
 wania, kiedy młodzi dorośli świadomie decydują się na praktykowanie
 wiary (przez modlitwę, przystępowanie do sakramentów itp.), to urze-
 czywistniają wartości religijne w swoim życiu. Małżonkowie i rodzice
 przekładają wiarę na życie i ona staje się wyrazem realizowania wartości
 religijnych. Tym samym „wartości religijne pełnią funkcję integralno-
 -personalną. Wyraża się ona w zaangażowaniu całego człowieka: jego
 intelektu, woli, uczuć i czynów”¹⁹⁵. Dla chrześcijańskich małżonków
 i rodziców „podstawowym źródłem wiedzy na temat tego, co jest dobrem,
 co należy czynić jest dla człowieka dekalog”¹⁹⁶.

Ważnym faktorem jest motywacja zmian. Wpływa ona zarówno
 na wychowanie, jak i autowychowanie. Kiedy pojawia się rola małżeńska,
 a jeszcze bardziej – rodzicielska, pojawia się również pragnienie (moty-
 wacja), by być „dobrym” małżonkiem, rodzicem. Częścią tej motywacji
 jest chęć realizowania i przekazywania (dzieciom) właściwych wartości.

religijne, wychowanie do wolności, ekologiczne), wiedzę o opiece rodzinnej
 oraz socjalizacji rodzinnej i inkulturacji – tamże, s. 147.

193 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 335.

194 Tamże, s. 338 i 336.

195 K. Chałas, *Wprowadzenie*, [w:] *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 14 z przypisami.

196 R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy...*, dz. cyt., s. 59. O wychowaniu chře-
 ścijańskim: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, dz. cyt., s. 331–335.

Aby było to możliwe, warunkiem jest obecność, która stanowi matrycę do przekazu wartości (na przykład dla procesów identyfikacji)¹⁹⁷.

Dla przykładu: u mężczyzny w momencie pojawienia się dziecka kształtuje się nowy wymiar odpowiedzialności. Zachodzi na przykład zmiana w zakresie wartości „wolność” czy przemiana intelektualna (pojawia się nowa rzeczywistość: pojawienie się dziecka i bycie ojcem). Zmiana dotyczy także świadomości, że żona staje się matką naszego dziecka. Zmiana emocjonalna zaś dotyczy budowania więzi¹⁹⁸.

Wartości w wychowaniu warunkują zmianę, rozwój oraz samowychowanie i autowychowanie. W wartościach „upatruje się [...] czynnika integralnego rozwoju człowieka, kreowania tożsamości w indywidualnym i społecznym aspekcie, budowania projektu życia, integracji społecznej, rozwiązywana konfliktów”¹⁹⁹.

Wspomniano powyżej rolę wartości w autowychowaniu i zmianach zachodzących w jego obrębie. Rzeczywistość samowychowania także przepełniona jest potencjalnością wielu zmian²⁰⁰. „W nauce katolickiej samowychowanie to realizacja powołania do bycia coraz doskonalszym człowiekiem, rozwijającym cnoty wiary, nadziei i miłości”²⁰¹. Autor tych słów, Stanisław Kulpaczyński, podaje następujące przykładowe fazy samowychowania: określenie i uzasadnienie wybieranych celów, diagnoza aktualnej sytuacji (w procesie samooceny, oceny ideałów i wartościowania), prognoza i dobór środków i norm działania oraz sposobów ich użycia. Zaś wśród zadań rozwojowych samowychowania wymienia m.in. zdolność do odgrywania ról żeńskiej i męskiej, założenie rodziny oraz

197 Z. Zarembski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 685.

198 M. Janukowicz, *Ojcostwo w życiu mężczyzny*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania...*, dz. cyt., s. 84–86.

199 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 29.

200 Por. „najwyższym zatem celem wychowania jest uzdalnianie podmiotu (wychowanka) do przejęcia kierownictwa nad jego własnym procesem rozwoju” – M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 243.

201 Oba za: S. Kulpaczyński, *Psychologia rozwojowo-wychowawcza...*, dz. cyt., s. 299.

rozwój hierarchii wartości²⁰². Samowychowanie zatem jest świadomością własnej egzystencji w perspektywie realizowania własnego człowieczeństwa i powołania.

Marian Nowak, omawiając wolność jako wartość i podstawowy fakt ludzkiej egzystencji i procesu wychowania, zauważa, iż „wychowanie jest zawsze podjęciem pewnej decyzji. Wymaga ono tym więcej zdecydowania, im mniej mamy do czynienia z istnieniem, ustalonej hierarchii wartości”²⁰³. Decyzyjność – jak zostało wielokrotnie podkreślone – oparta jest sama w sobie na wolności.

Z punktu widzenia psychologii podstawą procesów wartościowania jest przekonanie o wartościach i wyobrażenia stanów rzeczy, które mają jakąś wartość (te wyobrażenia są punktem odniesienia dla ocen wartościujących). Jest to niezwykle istotne w samowychowaniu rozumianym także jako projektowanie własnego *ja*. Proces ten polega na porównaniu: stan rzeczy spostrzegany, a wyobrażane (przyszłe) jako wartościowe, i przypisanie im znaku oceny emocjonalnej. Ocena ta zaś staje się wyznacznikiem nowych celów i pragnień²⁰⁴. Rozwój można uznać zatem jako uniwersalną jakość egzystencji²⁰⁵.

Ważnym motywatorem zmian jest miłość, szczególnie miłość w służbie rozwojowi współmałżonka czy dziecka. Taka miłość bliźniego stanowić może wyższą kategorię niż miłość własna. Ukierunkowuje na wybieranie tego, co dobre dla współmałżonka i rodziny. „Miłość zakłada wolność kochającego i kochanego, wolność coraz doskonalej

202 Tamże: s. 299–300.

203 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki...*, dz. cyt., s. 338.

204 M. Tyszkowa, *Rola kultury w rozwoju psychicznym...*, dz. cyt., s. 107.

205 Por. „Niezależnie od istniejącej formacji społecznej [...] mamy do czynienia z przygotowaniem młodego pokolenia do wejścia w rolę dorosłych członków społeczeństwa, pełnienia funkcji zawodowych, tworzenia systemu wartości społecznych i kształtowania poczucia odpowiedzialności zgodnie z tradycją i normami regulującymi życie społeczne” – K. Seigt, *Nauczyciel i wychowawca w aspekcie ciągłości i zmienności życia społecznego. Krótka refleksja teoretyczna*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, dz. cyt., s. 423.

ukierunkowaną na integralne dobro [...]. Najistotniejszym elementem dobra integralnego jest zbawienie, które jako wartość nadrzędna porządkuje hierarchię dóbr”²⁰⁶.

W przygotowaniu na kursach przedmałżeńskich rozróżnia się trzy wymiary miłości i kładzie akcent na ich omówienie w budowaniu relacji. Są nimi: miłość popędowa, seksualna (zmysłowa), erotyczna i uczuciowa (psychiczna, zakochanie się), miłość duchowa (*caritas*, *agape* – bezinteresowny i całkowity dar z siebie, pragnienie dobra dla drugiej osoby)²⁰⁷.

W aspekcie wychowania do miłości Chałas omawia triadę aspektów miłości (zaproponowaną w studium *Miłość i odpowiedzialność* Karola Wojtyły). W niej znajdują się: upodobanie osoby, pożądanie jako aspekt miłości (tu m.in. rozróżnienie na pożądanie i miłość pożądania) i życzliwość. Miłość między mężczyzną i kobietą jest „wzajemnym stosunkiem osób do dobra i ma charakter osobowy”. To jest ogólny cel wychowania do miłości. A wartościowanie według tej triady – jak postuluje Chałas – umożliwi wychowankowi „rozwój prawdziwej, czystej miłości, która zwrótnie stanie się czynnikiem jego rozwoju i rozwoju osoby przez niego wybranej”²⁰⁸.

Istotnym elementem fundującym zmianę, która nie naruszy systemu rodzinnego ani nie będzie mieć charakteru patologicznego, lecz będzie rozwojowa, są bliskie więzi w rodzinie²⁰⁹.

Ciekawą uwagę daje Oleś o więziach międzypokoleniowych wnuczkowie–dziadkowie. Otóż diagnozuje on, że problem leży w oczekiwaniach. Dziadkowie, którzy sami korzystali z mądrości starszych pokoleń, oczekują tego od swoich wnuków, zaś wnukowie oczekują, że dziadkowie

206 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 285.

207 S. Fiolek, W. Szewczyk, *Od sympatii do miłości oblubieńczej*, [w:] *Przygotowanie do...*, dz. cyt., s. 72–73.

208 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom religijnym – elementy teorii...*, dz. cyt., s. 383–385.

209 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 54 – tam także więcej o definicji więzi rodzinnej.

dostosują się (zasymilują) do ich idei, stosunku świata, preferencji społecznych, politycznych, stylu życia, korzystania z „dóbr cywilizacji informatycznej”. Zagrożenie z tym związane ukazuje erozję naturalnego przekazu tradycji, wartości i doświadczenia²¹⁰.

Brak bliskich więzi w rodzinie grozi nie tylko patologicznymi wersjami rozwoju jej członków. Dotyczy także przewartościowania i przemodelowania systemu rodzinnego. Dziecko może stać się przedmiotem²¹¹.

W literaturze funkcjonuje interesujące dla rozważań niniejszej pracy określenie tak zwanej fazy dopełnienia. Szkoła, rodzice, środowisko, potem Kościół i inne podmioty (także wpisujące się tutaj nauki przedmałżeńskie), a ostatecznie sami narzeczeni dla siebie nawzajem i ich samowychowanie wpisują się w tę fazę dopełnienia. Jest to faza wychowania religijnego, która ma na celu pełniejsze poznanie Boga (prawd wiary i moralności), kształcenie i podtrzymywanie dojrzałej osobowości, która przejawia się w hierarchii i realizowaniu odpowiednich wartości w życiu osobistym i społecznym, zwłaszcza zaś odpowiedzialności²¹².

W wychowaniu religijnym Chałas wyróżnia: cele edukacyjne (mają one przełożenie na dojrzałą religijność nupturientów, którzy często zawierają sakrament małżeństwa zaraz po szkole lub studiach), internalizujące wartości religijne (akceptacja wartości religijnych i „włączenie ich we właściwym miejscu we własną hierarchię wartości, nabycie przekonania,

210 P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 45.

211 R. M. Wójcicki, H. Wójcicka, *Rola rodziny w wychowaniu religijno-moralnym a odpowiedzialne przygotowanie do życia*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 157. Tamże: „młody człowiek, a może i już dziecko pozbawione jest uczuć, poczucia bezpieczeństwa i bliskości osób najbliższych. W związku z tym biją na alarm instytucje wychowawcze tak państwowe jak i kościelne, bo dziecko staje się w rodzinie przedmiotem a nie podmiotem. Młodzi ludzie nie uznają wartości chrześcijańskich [...]. Rodzina coraz mniej staje się zespołem osób o mocnych i trwałych więziach międzyosobowych, a wypełnia ją pustka nacechowana brakiem komunikacji oraz wzajemnej troski”.

212 J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2004, s. 127–138. Dwie poprzednie fazy wychowania religijnego wymieniane przez autora to: faza obudzenia (na ideę i Osobę Boga, na wiarę, na ludzi i siebie) i faza rozwinięcia (idei i postaw religijnych); tamże.

że na nich należy budować perspektywę życia oraz wzbudzanie w sobie potrzeby doskonalenia siebie i innych w aspekcie ich urzeczywistniania”) i cele mające za zadanie urzeczywistnianie wartości religijnych („nabieranie takich ustosunkowań do wartości religijnych, że stają się one cechami osobowości; o człowieku będzie można powiedzieć: głęboko religijny, wierzący, rozmodlony, kochający Boga i ludzi, człowiek dążący do świętości, człowiek święty; nabycie i doskonalenie umiejętności ich urzeczywistniania w swoim życiu staje się priorytetowym zadaniem”). Na końcu tych celów znajduje się głębsze poznawanie i wartościowanie siebie (w aspekcie urzeczywistnionych wartości religijnych: wtórne wartościowanie siebie), a także cele kształtujące zaangażowanie społeczne w animowanie innych do urzeczywistniania wartości religijnych („kształtowanie potrzeby i umiejętności animacji innych do urzeczywistniania wartości religijnych oraz zaangażowanie w działalność animacyjną”)²¹³.

I tak w rozwoju religijności zmiana kieruje się w stronę takiego poziomu dojrzałości, w którym wartości religijne będą mieć miejsce centralne (na szczycie hierarchii). Jako takie będą usensawniać życie osoby. Zmiana religijna dotyczy wymiaru personalnego (osobowa relacja z Bogiem), wspólnotowego i dynamicznego w ogóle (tendencja do rozwoju)²¹⁴.

Ważnym źródłem zmian jest sytuacja i środowisko wychowania. „Prawo do edukacji dziecka rości sobie państwo, Kościół i rodzina²¹⁵. Nie trudno jednak nie zauważyć, że o prawo do dziecka ubiegają się również biznes, rynek, reklama, polityka i wiele innych sektorów rzeczywistości²¹⁶. Te środowiska stanowią impulsy do potencjalnych zmian, jako obszary wartości zarówno pozytywnych (prorozwojowych), jak i destrukcyjnych.

213 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom religijnym – elementy teorii...*, dz. cyt., s. 331.

214 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 255–256.

215 Por. R. Woźniak, *Prawo rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami w Polsce*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 134–137.

216 B. Sitek, *Prawo do wychowania dziecka. Dylematy dawne i współczesne*, [w:] tamże, s. 89.

Dlatego niezmiernie ważne na zakończenie jest powtórzenie, iż

wychowanie jest propozycją pewnej hierarchii wartości, zbioru zasad postępowania i niczym innym, jak propozycją. Bolesne pytanie nurtujące rodziców, czy te najbardziej ukochane prawdy i wartości życia zostaną przez dziecko przyjęte za własne, pokochane i strzeżone – łatwiej znajdują uspokajającą odpowiedź w oczach dziecka i młodego człowieka, gdy całe dzieciństwo, cały dramat rozwoju i przyjmowania opieki i wychowania będzie rozgrywać się w atmosferze utrzymanego zawsze żywego kontekstu uczuciowego²¹⁷.

Rodzina w wychowaniu zatem daje nie tylko poczucie bliskości przez autentycznie bliskie więzi, ale w atmosferze bezpieczeństwa budzi też wrażliwość moralną dziecka, pomaga mu wydawać sądy moralne i podejmować decyzje moralne²¹⁸. Wskazując zaś m.in. na odpowiedzialność i normy społeczne, pozwala połączyć sferę moralności indywidualnej i społecznej²¹⁹. Wszystkie te wektory mają odniesienie oczywiście także w relacji samowychowania.

Postulowaną postawą w wychowaniu jest nabycie krytycyzmu, a nie konformizmu w poruszaniu się w świecie wartości. „W przeciwnym razie wielość propozycji etycznych może nie być czynnikiem pozytywnym w rozwoju osobowości moralnej, może prowadzić do zachwiania całego systemu wartości i norm, a nawet do swoistego zagubienia się w coraz bardziej *nieprzejrzyistym* świecie”. Celem jest więc wychowanie nie tylko do świadomego, ale także odpowiedzialnego wyboru wartości. Rodzina stanowi tutaj podstawowe środowisko wychowania, także wychowania religijnego²²⁰.

217 W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 21.

218 Por. M. Dziewiecki, *Wybór drogi*, „Wychowawca” nr 12 (227), 2011, s. 19.

219 Por. A. Ilendo-Milewska, *Rola rodziców w kształtowaniu systemu wartości swoich dzieci*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1/2, 2005, s. 17n.

220 J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, dz. cyt., s. 55–56.

Metodologia badań własnych

Przejdźmy do części badawczej niniejszego opracowania. W rozdziale tym zostaną zaprezentowane zasadniczo istotne zagadnienia dotyczące projektowania badań, ich przeprowadzania i zaplanowanych sposobów weryfikacji, postawionych hipotez badawczych oraz opisu pozyskanego materiału empirycznego.

Poniższe podrozdziały będą zatem traktować o zagadnieniach metodologicznych, tak aby stanowić gruntowną podstawę pod analizę danych badawczych (ilościowych i jakościowych) oraz nakreślić horyzont ewentualnych rozwinięć konceptu niniejszego opracowania, dalszej weryfikacji postawionych hipotez (szczególnie tych, których nie udało się zweryfikować przez powstałe w procesie badawczym trudności), jak również aplikację uzyskanych wyników i wnioskowań na sfery społeczno-psychologiczno-pastoralne.

W pierwszej części ukazana zostanie charakterystyka przeprowadzonych badań, poczynając od etapu konceptualizacji tematu i sposobu ich przeprowadzenia. Istotnym elementem tej części będzie omówienie postawionych problemów badawczych, które autor starał się wkomponować w pytania sporządzonego kwestionariusza (zawierającego pytania do analizy ilościowej oraz uzupełniające je i autonomicznie pytania metod jakościowych, na przykład pytania otwarte i samoopisowe).

W trakcie pozyskiwania materiału badawczego w drugim etapie badań (reteście, por. poniższe podrozdziały pracy) postawione hipotezy

wymagały starannego doboru i zastosowania statystyk opisowych do analizy opracowywanego materiału, tak aby zweryfikować postawione tezy, odrzucając hipotezy zerowe mimo nierównowagi w liczebności grupy przystępującej do ponownego badania.

Od samego początku projektowania badań autor wraz z promotorem zauważali niezbywalną konieczność połączenia metod ilościowych z jakościowymi¹. Choć wzbogacenie materiału opracowywanego ilościowo o zakres materiału do analizy jakościowej wymaga dodatkowego pogłębienia analizy i nastręcza dodatkowych trudności w kontakcie z badanymi oraz stanowi dla niektórych kwestię sporną², dla tematu analizowanego w tym opracowaniu wydaje się *par excellence* dopełnieniem³ ukazującym ważkość podjętego tematu i jego użyteczność w praktyce.

Wspomniany przebieg badań oraz jego zasadnicze części i ich projektowanie, a także sama struktura prowadzonych badań zostaną omówione w trzecim podrozdziale tej części. Tam też krótko zostaną zaznaczone problemy, których spodziewał się autor przed przeprowadzeniem badań oraz zasygnalizowane te, które wystąpiły niezależnie od starannej organizacji badań, a mogą stanowić zarówno wskazówkę dla prowadzących badania w tym samym czy podobnym zakresie tematycznym lub organizacyjnym, jak i cenne obserwacje tendencji, czy nawet być podstawą do wyciągnięcia pewnych wniosków na temat badanej populacji bądź samego procesu (kursów przedmałżeńskich).

W ostatnim podrozdziale scharakteryzowana zostanie badana grupa, która wzięła udział w badaniu kwestionariuszowym przed rozpoczęciem nauk przedmałżeńskich, oraz ci z małżonków, którzy przystąpili do badania retestowego pół roku po zawarciu sakramentalnego małżeństwa. Jak zapewne daje się zauważyć, istotą zaprojektowanego badania

1 D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice*, Warszawa 2013, s. 54.

2 Tamże.

3 U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2012, s. 30n.

i podwaliną do postawionych hipotez stają się same nauki przedmałżeńskie (jako czynnik eksperymentalny) oraz moment zawarcia sakramentu małżeństwa (jako cezura egzystencjalno-czasowa). Wydarzenia te – w założeniu badacza – powinny sprawiać istotną różnicę w postrzeganiu siebie samych przez małżonków, stąd do opracowanego kwestionariusza dołączono prośbę o samoopisową narrację (osobno dla każdego małżonka)⁴.

Na podstawie przedstawionych poniżej zakresów i technik użytych metodologii w kolejnych rozdziałach podjęte zostaną próby generalizacji pozyskanych wyników (ilościowych i jakościowych). Dotyczyć one będą zarówno pozyskanych z wnioskowań statystycznych co do ilości, różnic i korelacji analizowanego materiału, jak i tych wniosków, które autor – z zachowaniem stosownej dozy krytycyzmu – proponuje uogólnić z materiału jakościowego (pytań jakościowych i studium przypadku samoopisowych materiałów od małżonków)⁵.

4.1. Charakterystyka przeprowadzonych badań: problemy badawcze i postawione hipotezy

W omówieniu procesu badawczego w jego zasadniczych częściach zasadne będzie rozpoczęcie od uzasadnienia tematu pojętych badań. Jak to już zarysowano w części teoretycznej⁶, wartości w biegu życia człowieka stanowią niezmiernie istotny element życia indywidualnego, diadycznego i społecznego. Podjęte przez autora pracy badania skupiają się na momencie przygotowania nupturientów do wejścia w rzeczywistość sakramentalnego małżeństwa. Przygotowanie w trakcie nauk przedmałżeńskich, jak zauważa Pyżlak:

4 Patrz: aneks.

5 D. Maison, *Jakościowe metody badań społecznych. Podejście aplikacyjne*, Warszawa 2022, s. 9–11; por. U. Flick, *Projektowanie...*, dz. cyt., s. 81.

6 Patrz: rozdziały 1–3 niniejszej pracy.

winno być pomocne, zróżnicowane, stopniowe, pozytywne oraz ukierunkowane na praktykę. Podmioty odpowiedzialne za przygotowanie winny mieć świadomość, że pomoc oferowaną przyszłym małżonkom należy ukierunkować na odkrywanie fundamentalnych wartości o małżeństwie i rodzinie oraz na utożsamianie się z nimi⁷.

Wobec tejże powinności zasadne wydaje się pytanie o rzetelność prowadzonych przygotowań w ramach nauk przedmażeńskich w kwestii właściwego prezentowania i podkreślania roli wartości niezbywalnych i przydatnych dla małżeństwa jako takiego i małżonków w realizowaniu ich powołania.

Analizując świat wartości narzeczonych i młodych małżonków, w niniejszej pracy jako punkt wyjścia autor obrał omawiane już spostrzeżenie, iż małżeństwo i rodzina są wartościami samymi w sobie. W postawieniu fundamentalnej tezy posiłkować się można na przykład badaniami Biernata i Sobierajskiego, wedle których 77,41% badanych uważa, że „małżeństwo ma dziś i będzie mieć w przyszłości duże znaczenie” (zaś za przestarzałą instytucję uważa je zaledwie około 6%, nie ma zdania około 17%)⁸. Podobnie perspektywie ostatniej dekady w rzeczywistości polskiej małżeństwu i rodzinie respondenci w badaniach CBOS przypisują niezmiennie najważniejszą lub jedną z ważnych wartości w ich życiu⁹.

7 G. Pyżlak, *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, dz. cyt., s. 343 z przypisami.

8 T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 63.

9 Badania CBOS: Komunikat z badań 22/2019 *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie* (najważniejsza wartość: rodzina – 8% respondentów, miejsce 1) – s. 22; Pytanie „jakimi wartościami kierują się ludzie: szczęście rodzinne” – 78% w 2012 roku, 8% w 2013 roku – tamże, s. 3; odpowiedź „Człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy” wybierało 85% ankietowanych w 2013 roku, zaś 87% w 2019 roku (odpowiedzi alternatywnej „Bez rodziny można żyć równie szczęśliwie” udzielało 15% ankietowanych w 2013 roku i 11% w 2019 roku) – tamże, s. 4. Komunikat z badań 160/2020, *Wartości w czasach zarazy* – wartość „rodzina” z 39% wskazań uplasowała się na drugim miejscu, tuż za zdrowiem” (47%) – s. 2. Niemniej – intrygująco przedstawia się odpowiedź respondentów na inaczej postawione pytanie „która odpowiedź bliższa

Badania podjęte przez autora opierają się na założeniu, że człowiek w biegu życia przejawia „aktywność aksjologiczną”, rozumianą jako „poznanie wartości, wartościowanie, akceptacja, przeżywanie, klaryfikacja, urzeczywistnianie w aspekcie indywidualnym i społecznym”. Aktywność ta dokonuje się zarówno przedmiotowo (ja sam wybieram wartości i je realizuję), jak i podmiotowo (animuję lub wychowuję innych do urzeczywistniania wartości). Podmiotowy aspekt aktywności aksjologicznej wyraża się najpełniej w wychowaniu dzieci do świata wartości (ogólnie i wartości rodziców).

W wychowaniu ku wartościom chodzi o rozwijanie potrzeby, umiejętności i zdolności wychowania samego siebie i drugih do budowania nowej i lepszej rzeczywistości w aspekcie aksjologicznym, w której głębia człowieczeństwa znajdzie swe należne miejsce, stając się celem i powinnością. Rezultatem wychowania ku wartościom będzie pełna realizacja własnej osoby, przejawiająca się w głębi człowieczeństwa, którego wskaźnikami będzie służba drugiemu człowiekowi, wspólnotom: zdolność komunikowania, dialogu, urzeczywistnianie właściwej hierarchii wartości w życiu indywidualnym i społecznym, animacja społeczności mniejszych i większych do jej urzeczywistniania; dążenie do transcendencji¹⁰.

Tak rozumiana personalistyczna wizja obecności i aplikacji wartości w biegu życia człowieka stanowi fundament stawianych w niniejszej pracy hipotez, o których mowa w tym podrozdziale. Jedną z implikacji takiego rozumienia świata wartości jest także przeprowadzanie samych

jest Pana/i poglądom”, respondenci wybierali wersję „Jeśli ludzie się kochają i ufają sobie, to nie ma znaczenia, czy żyją ze sobą w małżeństwie, czy bez ślubu” – w 42%, wobec wyboru „Dobrze by było, gdyby osoby żyjące ze sobą bez ślubu zdecydowały się na małżeństwo” – 38% oraz odpowiedzi „Osoby żyjące razem bez ślubu bezwzględnie powinny zawrzeć małżeństwo” – 14% – CBOS, Komunikat z badań 42/2019, *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*, s. 8.

10 Całość: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 48–49.

nauk przedmażeńskich, jako przygotowania do podjęcia obowiązków małżeńskich i rodzicielskich w horyzoncie aksjologii chrześcijańskiej (por. SPMR 98).

Spośród różnorodności badań, do których można byłoby się odwołać, porównując ich wyniki i wnioski, na potrzeby niniejszego opracowania autor pozwala sobie zawęzić nawiązanie do kilku wspomnianych sondaży w trakcie omawiania pozyskanych danych w procesie badawczym w tym i kolejnych rozdziałach. Zakrojone na międzynarodową skalę badania (n = 2243 uczniów i studentów) były prowadzone w ramach współpracy w ośrodkach w Niemczech, Korei Południowej, na Litwie i w Hiszpanii oraz w Polsce wokół dwóch rejonów: toruńskiego (Toruń, Bydgoszcz, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk) i lubelskiego (województwa lubelskie i mazowieckie) w latach 2004–2006. Badania te opisują Biernat i Sobierajski¹¹ dla wyników ośrodka toruńskiego oraz Dyczewski w porównaniu wyników z Polski na tle wyników ośrodków zagranicznych¹². Analizowano w nich umiejscowienie kategorii rodziny pośród wartości u młodzieży (hierarchia wartości). Okazuje się, iż szczęśliwe życie rodzinne jest najwyższą ocenianą wartością (średnio 5,69 pkt. w skali 1–6) i podobnie ważnym celem życiowym jest założenie rodziny (5,31), przy ważkiej roli przyjaźni (5,54) i urzeczywistnianiu marzeń (5,39). Napawa troską duszpasterską natomiast fakt, że życie zgodne z religią ma średnią wyborów zaledwie na poziomie 4,05, a na przykład sukces zawodowy powyżej 5, powodzenie finansowe 4,79, a pomaganie innym 4,74. Jest to jednak tym bardziej intrygujące, że zachodzi ciekawa korelacja: im większy poziom religijności (czyli bliżej 6), tym większe docenianie wartości życia rodzinnego i chęci założenia rodziny (dla poziomu religijności „1” i „2” to około 42%, dla „3” – 55%, dla „4” – 63%, dla „5” – 71% i dla religijności deklarowanej na „6” to ponad 77% – tu szczególnie kobiety religijne z mniejszych miast i ze wsi)¹³.

11 T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt.

12 L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 25nn.

13 Tamże, s. 34–38.

Cytowany wielokrotnie Płopa przytacza ciekawe wyniki badań innej grupy, w których badani podają, iż zasadniczo ważne dla satysfakcji ze związku są: miłość, wzajemne zaufanie uczciwość i posiadanie dzieci. Dodatkowo w badaniach tych odkryto zależność ukazującą, iż w związkach trwałych – przy wyborze współmałżonka – akcentowane i uznawane są też takie wartości jak: miłość wzajemna, charakter współmałżonka (w sensie: podobny) i podzielane zainteresowania. Te cechy małżonkowie rozwodzący się uznają jako predykatory satysfakcjonującego związku (*post factum* jako diagnozę braku)¹⁴.

Korespondujące z wynikami sondażu CBOS *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie* są badania przywoływane przez Gurbę (Katz, Beach 1997 i Kurdek 1991), wedle wyników których

Młodzi dorośli pozostający w intymnych związkach romantycznych są szczęśliwsi niż osoby samotne. [...] Samotny młody dorosły otrzymuje główne wsparcie emocjonalne od przyjaciół, a także od rodziców (przede wszystkim od matki, która nadal stanowi *obiekt przywiązania*). Jednakże więzi z przyjaciółmi wyraźnie słabą (przede wszystkim u mężczyzn) w fazie związku małżeńskiego. Współmałżonek staje się głównym źródłem doświadczenia intymności i emocjonalnego wsparcia, a sytuacja ta ulega zmianie wraz z pojawieniem się w związku dziecka; staje się ono głównym źródłem, a także obiektem przekazywanych emocji (Carbery, Buhrmester 1998)¹⁵.

Robert Bieleń przytacza badania (w tym badania aksjologiczne) z opracowań z lat 90. (1995–1997), w których uwidacznia się, iż ówczesna młodzież i studenci uznają prymat rodziny jako najwyższej wartości, zasadniczego celu życiowego (46,4% badanych) i głównego dążenia życiowego (97% badanych) czy źródła szczęścia oraz postulują ochronę

14 Wszystko za: M. Płopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 146–149.

15 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 294–295.

praw rodziny¹⁶. Jak zostanie ukazane w ostatnim podrozdziale w opisie badanej próby, badania do niniejszej pracy autor przeprowadził na grupie, w której zdecydowana większość to dwudziestokilkulatkowie. Wobec powyższych badań można rzec, że już wchodzenie w ten okres wiekowy charakteryzuje się nastawieniem na docenianie wartości życia rodzinnego.

W cytowanych przez Biernata i Sobierajskiego badaniach analizowano to, co ważne dla budowania udanego małżeństwa, i tak najczęściej rangowo przypisywano wartościom takim jak: wzajemny szacunek i tolerancja, wierność emocjonalna, wierność seksualna, przebaczenie, udane życie seksualne, wspólna chęć posiadania dzieci, zgodność w ich wychowaniu (wszystkie ponad 5 w skali 1–6)¹⁷.

Walentyna Ignatczyk przytacza wyniki swoich badań (n = 5310 z 1997 roku na młodzieży w wieku 17–22 lat), w których postawy badanych są kształtowane przede wszystkim przez wybory rodziców (ponad 80%) u młodzieży męskiej i żeńskiej¹⁸. Pośród najważniejszych wartości życiowych młodzież wymieniła „udane życie rodzinne” (około 80%; przy czym mężczyźni – 79,5, kobiety – 89,9%), potem wykształcenie i dobrobyt. Zaś najważniejszą wartością decydującą o sensie życia jest miłość i odwzajemnione uczucie, a wartością ważną – szczęście rodzinne¹⁹. Podobnie jako najważniejszy i ważny cel życiowy badana młodzież uważa założenie rodziny (odpowiednio ponad 50 i 40%)²⁰. Małżeństwo w rozumieniu badanych w głównej mierze zaspokaja potrzebę miłości, a także daje poczucie bezpieczeństwa (zwłaszcza mężczyznom), dopiero później (i na mniej więcej takim samym poziomie) zaspokaja potrzebę

16 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 127–128.

17 T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 68nn. Wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego – 4,45 a wspólne przekonania religijne – 3,77; Por. L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 83nn.

18 W. Ignatczyk, *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej...*, dz. cyt., s. 55. Kościół mniej niż szkoła, mass media i rówieśnicy.

19 Tamże, s. 82–96.

20 Tamże, s. 134nn; por. 177nn.

posiadania potomstwa, reguluje życie seksualne (zwłaszcza w opinii kobiet), rozwija duchowo i emocjonalnie, ułatwia życie w świecie, zaś, jak twierdzą badani, jego trwałość uwarunkowana jest przede wszystkim uczuciem, a nie tolerancją, ekonomią, seksem czy posiadaniem dzieci²¹.

Dyczewski prezentuje natomiast zestawienie opinii z końca XX wieku, w której widać pewną dysproporcję w postrzeganiu wagi rodziny i życia rodzinnego, w ogóle społeczeństwa i młodych dorosłych. I tak próba reprezentatywna prezentuje poglądy, iż rodzina ma takie samo jak dawniej lub coraz większe znaczenie (odpowiednio 42 i 30%). Natomiast badani młodzi dorośli (18–26 lat) uważają, iż życie rodzinne i rodzina ma coraz mniejsze znaczenie w 45,5%, zaś w niemal 30% skłaniają się ku określaniu wagi rodziny na niezmiennym poziomie w zaledwie 17,2%²².

Urszula Gruca-Miąsik przedstawia badania porównawcze z lat 2005–2010 oraz 2013, gdzie ciekawie prezentują się wyniki ukazujące wzrost deklarowania wysokiego przywiązania do wartości, zwłaszcza artystycznych (ponad 40%), religijnych (34%), społecznych (17%), teoretycznych (bardziej oceniło prawie 40% badanych) i moralnych (o 40%). Natomiast poziom rozumowania moralnego utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie (wysoki – 18%, 2005–2010, 17%, 2013; średni – 65–60%; i niski – 17–23%)²³.

Teresa Olearczyk natomiast prezentuje wyniki badań własnych²⁴, w których studenci płci męskiej (453 osób w 2003 roku) z dwóch krakowskich uczelni odpowiadali, iż zdecydowanie bardziej chcą zawrzeć małżeństwo (83%) niż kohabitację (13%). Jako wartości najbardziej przez nich cenione wytypowali m.in. miłość (około 85% na obu uczelniach),

21 Tamże, s. 215–220.

22 L. Dyczewski, *Rola rodziny i państwa w zapewnieniu bezpieczeństwa społecznego*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007, s. 221.

23 U. Gruca-Miąsik, *Rozumowanie moralne młodzieży*, dz. cyt., s. 339–349.

24 Całość za: T. E. Olearczyk, *Oczekiwania i postawy wobec przyszłego życia rodzinnego w percepcji młodzieży męskiej*, [w:] *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005, s. 351–358.

rodzinę (około 83%), sukces i karierę (42 i 62%), zdrowie (79 i 62%), pracę (powyżej 60%), wierność (powyżej 50 i 60%), wiarę (około 35%), wolność (około 50%), naukę i wykształcenie (powyżej 60%), uczciwość (około 35%), wolność i demokrację (25 i 55%), patriotyzm (8 i 10%), pieniądze i dostatnie życie (około 45%), spryt (16 i 10%). Od przyszłej żony badani oczekują przede wszystkim: miłości i wierności (na obu uczelniach około i powyżej 80%), wyrozumiałości i współodpowiedzialności (50–60%) atrakcyjności fizycznej (42% Akademia Pedagogiczna i 25% Politechnika Krakowska), gospodarności (około 35%), pracowitości (około 25%), oszczędności (nieco ponad 20%), religijności (odpowiednio: 18 i 12%), niezależności finansowej (12 i 20%). Respondenci prezentowali także obawy na przykład o niewłaściwy wybór partnerki (32 i 41%), zdrady (około 40%), brak porozumienia (powyżej 30%) oraz – co najbardziej interesujące w perspektywie niniejszej pracy – braku wspólnych wartości (35 i 28%). Konfliktogenne mogą okazać się dla badanych także różnice religijne (7 i 5%), podział obowiązków (8%) i zły dobór intelektualny (3 i 5%).

Z kilku powyżej przytoczonych badań wynika jasno, iż horyzont aksjologiczny jest tematem zasadniczo aktualnym do podejmowania lub kontynuowania badań, tak w populacjach ogólnych, jak i w poszczególnych grupach i stanach. Dlatego temat niniejszej pracy i problemu badawczego („świat wartości narzeczonych i młodych małżonków”) – jak uważa autor – wpisuje się w tenże nurt analizy aksjologicznej, z perspektywami aplikacji zarówno w duszpasterstwie (nauki przedmażeńskie), teologii pastoralnej czy psychologiczno-socjologicznych projektach (na przykład aksjologicznych, komunikacyjnych itp.).

Drugim zasadniczo ważnym problemem badawczym²⁵ jest odkrywanie koncepcji na temat postaw wychowawczych, jakie prezentują narzeczeni i młodzi małżonkowie.

Zaakcentowanie postaw wychowawczych oparto w niniejszej pracy na założeniu, iż „cele wychowania są zawarte w wartościach”,

25 Por. J. Brzeziński, *Metodologia badań psychologicznych*, Warszawa 2011, s. 216n.

a „w wychowaniu chodzi o jakość człowieka, jego postawy, zachowania, urzeczywistnianie spektrum wartości”²⁶. Nie można zatem konceptualizować szeroko rozumianej tożsamości rodzicielskiej bez horyzontu aksjologicznego. „Cele wychowania [...] wywodzą się zatem ze świadomie ustalonych i wybranych dla wychowania wartości i norm. Najogólniej możemy powiedzieć, że odpowiadają one na pytania: dokąd? dlaczego? w jakim celu?”²⁷.

W biegu życia rodzicielstwo stanowi źródło „radości i satysfakcji oraz wzbogaca ich dalszy rozwój osobowy”. „Badani rodzice (Williams, 1977) jako najbardziej satysfakcjonujący obszar swojego życia wybierali *bycie rodzicem*, na dalszych pozycjach umieszczając pracę, małżeństwo, odpoczynek czy obowiązki domowe”²⁸. Gurba dodaje także:

Specyfika zadań rozwojowych pozwala oczekiwać, że w poszczególnych okresach życia różne wartości będą spełniać rolę nadrzędnego regulatora. Okazuje się np., że po urodzeniu pierwszego dziecka, w ocenach młodych matek i ojców, wzrasta ranga wartości rodzinnych w porównaniu z innymi wartościami (Matuszewska, 1993)²⁹.

26 K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 39.

27 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki...*, dz. cyt., s. 398–399. Autor używa tutaj również schematu, w którym przedstawia wartości i normy społeczne: a) występujące poza i b) występujące w wychowaniu – te pierwsze są przyjmowane w wychowaniu nieświadomie, te drugie świadomie – i to one stanowią cele wychowania (czyli cele to nic innego, jak świadomie przyjęte wartości i normy do wychowania).

28 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 220–221. Zmianę postaw rodzicielskich opisuje autorka dalej: „W okresie wczesnej dorosłości orientacja na rodzinę dominuje i ujawnia się między innymi dążeniem do osiągnięcia pewnej stabilizacji życiowej i zabezpieczenia materialnych potrzeb rodziny, narodziny kolejnego dziecka nie wiążą się już z przeżywaniem tak silnego stresu, jak w przypadku pierwszego dziecka, bowiem małżonkowie odznaczają się bardziej dojrzałymi postawami rodzicielskimi i opiekuńczymi, ale może też wywołać sytuacje konfliktowe w rodzinie, związane np. z trudnościami materialnymi” – tamże.

29 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, dz. cyt., s. 226.

Ukazuje to, iż postawy rodzicielskie nie tylko są immanentnym elementem małżeństwa, ale także posiadają cechę zmienności w wymiarze temporalnym, z charakterystycznymi dla siebie uwarunkowaniami, które wpisują się w bieg życia małżonków-rodziców. Podobnie w swoich badaniach postąpił Bogusław Bieszczad, gdy wartości ujął jako „koło zamachowe” – element uruchamiający preferencje w wychowaniu jednostki. Z wartości bowiem, jak zauważył, wyprowadzane są zadania i działania oraz życie rodziny. Co ciekawe, stan przygotowania małżonków do ról matki i ojca diagnozowany był w badaniach Bieszczada m.in. po referencjach aksjologicznych i świadomości pedagogicznej³⁰. Jest to niezwykle istotne i przydatne do porównania z wynikami analiz autorskiego badania tej pracy.

Warto wspomnieć jeszcze istotne badania na młodych dorosłych, które przytacza Lucyna Bakiera, pokazujące, że istotnie różni się sposób określania własnej tożsamości w zależności od przyjmowanych ról rodzinnych (żona-matka) lub zawodowych³¹. W tych samych badaniach pozytywne ustosunkowanie (można rzec *par excellence* postawę) do małżeństwa prezentuje 52% badanych, przy 21% negatywnych i 24% neutralnych oraz 3% ambiwalentnych (n = 115 z 2006 roku). Okazuje się także, iż emocje związane z myślami o małżeństwie są już bardziej wyrównane względem siebie, albowiem u 40% badanych są to pozytywne reakcje (radość, szczęście, nadzieja itp.), zaś u 33% negatywne (strach, lek, niepewność, smutek itp.) i 23% neutralnych (jako życiowe wydarzenie bez emocjonalnego na razie ustosunkowania) oraz 4% wprost ambiwalentnych reakcji³². Nieco bardziej pozytywny stosunek młodych dorosłych uwidacznia się w określeniach wyobrażeń na temat małżeństwa. Małżeństwo 45% badanych ocenia pozytywnie (ciekawe, wspaniałe,

30 B. Bieszczad, *Młoda rodzina w perspektywie zadań wychowawczych*, [w:] *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2004, s. 264n.

31 L. Bakiera, *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka dorosłego*, [w:] *Rodzina jako...*, s. 42n.

32 Tamże, s. 43–47.

usensawiające), 27% negatywne (trudne, nudne, wymagające) i tylko samo respondentów traktuje je neutralnie (normalne, różne – w sensie „zmiennie”), zaś jako ambiwalentne rozumiane jest m.in. jako pełne kompromisów przez 11% badanych³³.

Wizja siebie jako rodziców, o którą zostali zapytani badani w kwestionariuszu, wymagała od nich próby dookreślenia postawy rodzicielskiej. Na potrzeby tejże pracy postawa rozumiana jest jako postawa pomiotu wobec przedmiotu, czyli „ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszące tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu”³⁴.

Oczywiste jest założenie, że badani mają w swojej świadomości przynajmniej zarysy takiej postawy, pochodzące czy to z własnej świadomości, czy z rozmów bądź ustaleń pochodzących z diady narzeczeńskiej. Założenie do zostało oparte na wieloletnim własnym doświadczeniu autora badań – zarówno z pracy katechetycznej, jak i z pracy z narzeczonymi podczas prowadzonych kursów przedmażeńskich. Świadomość siebie jako przyszłego rodzica – jak można określić owo założenie – wyznacza rozumienie własnych postaw rodzicielskich³⁵.

Początek kształtowania się postaw rodzicielskich (a co za tym idzie świadomość siebie jako przyszłego rodzica) można wiązać z obserwacją i porównywaniem siebie do własnych rodziców. Wydaje się, iż wskazują na to wyniki badań Śnieżyńskiego, który pytał młodzież o to, jakie cechy osobowości widzą u rodziców (co jest ważne w perspektywie dialogu wychowawczego). Badani młodzi wśród najważniejszych odpowiedzi

33 Tamże, s. 49.

34 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1986, s. 168 – cyt. za: A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie...*, dz. cyt., s. 113.

35 Por. wstęp do podrozdziału 5.3.

wymieniali: dobroć, wyrozumiałość, cierpliwość, takt, otwartość na dialog (rozmowę). Profesor Śnieżyński przedstawia dalsze wyniki, w których okazuje się jednak, że w praktyce młodzież oceniała częstość rozmów z rodzicami „zawsze, gdy była taka potrzeba” (jedynie w około 25% u ojców i około 30% u matek). Swoich rodziców, jako będących „zawsze otwartych na rozmowę” klasyfikuje w 42% u ojców i 49% u matek. Jeszcze mniejszy stopień charakteryzuje rodziców w „chęci, cierpliwości i uważności w słuchaniu podczas rozmowy z dziećmi” – to tylko około 25% u ojców i około 30% u matek. W badaniu analizowano także tematy rozmów rodziców z dziećmi. Najczęstsze to: oceny i życie szkolne, życie towarzyskie i przyszłość, a co zaskakujące (w opinii samego Śnieżyńskiego), bardzo mały procent to rozmowy na tematy etyczno-moralne, wychowania seksualnego, religijnego (mimo dużego wskaźnika uczęszczania na katechezę wśród badanych) czy tematykę życia rodzinnego i sytuacji materialnej³⁶.

Niezmiernie ciekawie przedstawiają się wyniki badań, jakie przeprowadziły w podobnym terminie do badań niniejszej pracy Lidia Pietruszka i Magdalena Parzyszek³⁷ (badania autora 2015–2016, badania autorek jesień 2018 roku). Badani narzeczeni (n = 100) wśród wartości wyniesionych z domu rodzinnego wymieniali przede wszystkim: pomocniczość, troszczenie się o zdrowie, wiarę w Boga i pracowitość oraz szczęśliwą rodzinę (13%)³⁸. W ponad połowie przypadków uważali rozmowę za sposób radzenia sobie z trudnościami w swojej rodzinie pochodzenia (53% obok wspólnego rozwiązywania problemów – 11%)³⁹. Oczekiwania badanych w wymiarze poprawnej komunikacji w małżeństwie wiązane są z rozmową o potrzebach i uczuciach oraz szczerości w komunikacji (odpowiednio 33 i 20%). W kolejnych wyborach typowane były szacunek,

36 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 207n oraz 230–237, a także 239–241.

37 L. Pietruszka, M. Parzyszek, *Narzeczeństwo – droga, którą warto przejść*, Lublin 2019.

38 Tamże, s. 94 i 115.

39 Tamże, s. 95.

wspólne podejmowanie decyzji, aktywne słuchanie (odpowiednio 11%; oba 7 i 6% ogółu wskazań), podobnie plasuje się komunikacja w spokojnej rozmowie (7%)⁴⁰.

Szczególnie warte zestawienia z badaniami autora niniejszej pracy są dane uzyskane przez autorki o motywacji narzeczonych do zawarcia małżeństwa oraz wartościach, które budują miłość małżeńską w rozumieniu narzeczonych. Owe wartości to przede wszystkim zaufanie, szacunek i szczerość (odpowiednio 21% ogółu wskazań, co daje niemalże połowę badanych; 47 osób ze 100 badanych ogółem, 19 oraz 14% wskazań). Nieco mniejszy akcent badani kładli na troskliwość oraz zrozumienie i wiarę w Boga (troska wzajemna 9,4%, pozostałe dwie wartości wskazywało z ogółu wskazań 7% badanych). Wśród motywów, dla których narzeczeni zawierają małżeństwo, badani w ogromnej większości wymieniali miłość (70% badanych) czy chęć zalegalizowania związku (22%) oraz pozostałe cele (na przykład założenie rodziny)⁴¹.

Zasadne w świetle kolejnych hipotez wydaje się egzystencjalno-temporalne umiejscowienie przeprowadzonych badań. Ich wymiarem w biegu życia jest uczestnictwo w kursie przedmałżeńskim. Jak zauważał Bieleń, „nauki przedmałżeńskie (razem z poradniami małżeńskimi) były już na przełomie stuleci najczęstszą formą duszpasterstwa rodzin (12,1% w skali kraju)”⁴². Nauki przedmałżeńskie są zarówno zadaniem własnym duszpasterstwa rodzin, jak i najczęstszą formą realizowania duszpasterstwa rodzin.

Autor niniejszej pracy i badań w tym miejscu pozwala sobie na odwołanie „warsztatu” przygotowania niniejszego rozdziału. W wieloletniej pracy katechetycznej autor rozwija metodę aktywizacyjną technik

40 Tamże, s. 97.

41 Całość za: L. Pietruszka i M. Parzyszek, *Narzeczeństwo...*, dz. cyt., s. 84 i 118.

42 R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 85–86 z dalszymi omówieniami. „Kolejnymi były specjalne nabożeństwa i kazania w określonej niedzielę (9,1%), konferencje stanowe (8,7%), kręgi rodzin (6,3%) i pogadanki wychowawcze (5,4%)”. Tamże.

problemowych – metodę tak zwanych pytań policyjnych⁴³ – i korzysta z niej. W tym podrozdziale znajduje się odpowiedź na pytania „Dlaczego?” oraz „Po co?”. Opisane tutaj zostanie wyjaśnienie, dlaczego podjęte zostały takie, a nie inne badania i jaki jest ich cel. Poniżej zostaną postawione problemy badawcze oraz cztery grupy hipotez⁴⁴, które przyświecały autorowi w konstruowaniu badań.

Ogólny problem badawczy

Problem badawczy ogólny zawiera się w pytaniu: **„Jak prezentuje się i zmienia świat wartości narzeczonych?”**.

Aby umożliwić jego przeanalizowanie z uwzględnieniem poszczególnych, omówionych powyżej kierunków (wartości w życiu indywidualnym, diadycznym – narzeczeńskim i w koncepcjach wychowawczych), konieczne jest zawężenie problemu do szczegółowych zakresów badawczych. Prezentują się one następująco:

I problem badawczy szczegółowy: „Jak narzeczeni opisują wartości?”. Idzie tutaj o opisy wartości jako takich, które prezentują badani, pozyskanie wiedzy o ich rozumieniu świata wartości i jego fenomenów.

II problem badawczy szczegółowy: „Czy badani narzeczeni są spójni w opisie świata wartości?”. Analizowane tutaj będzie to, na ile zgodne, skorelowane są wybory badanych między poszczególnymi wartościami.

III problem badawczy szczegółowy: „Jak narzeczeni wyobrażają sobie własne rodzicielstwo?”. To zagadnienie dotyczy kwestii, które wartości i jakie osoby badani uważają za pomocne w realizowaniu powołania do ojcostwa i macierzyństwa.

IV problem badawczy szczegółowy: „Jak narzeczeni określają wartość własnego małżeństwa?”. Zasadniczo ważne jest, czy narzeczeni uważają, iż zawarcie sakramentalnego małżeństwa zmieni cokolwiek

43 Por. J. Kudła, P. Gawroński, *Wybrana problematyka prowadzenia rozmów w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych*, „Przegląd Policyjny” nr 2, 2008, s. 155.

44 Por. J. Brzeziński, *Metodologia badań psychologicznych*, dz. cyt., s. 225n.

w ich życiu, a także to, czy dostrzegają doradczą rolę Kościoła w realizowaniu tego powołania (katolicka nauka społeczna).

v problem badawczy: „W jakim stopniu nauki przedmałżeńskie i zawarcie sakramentalnego małżeństwa zmienia świat wartości narzeczonych (młodych małżonków)?”. Idzie o wykrycie i opisanie spodziewanej zależności pomiędzy udziałem w naukach przedmałżeńskich oraz zawarciem sakramentalnego związku małżeńskiego a zauważalnym zwiększeniem roli wartości w życiu narzeczonych (badanie retestowe *post factum*, po ślubie, zatem młodych małżonków).

Hipotezy dotyczące wewnętrznej spójności świata wartości badanych

Pierwsza grupa hipotezy dotyczy dowiedzenia wewnątrzspójnego świata wartości (w badaniu: prawdomówność, dialog, spójność wartości i czynów, życie z wartościami, jedność rodzicielska) u badanych. Jednym słowem, idzie o wykazanie dodatnich korelacji zmiennych (w pytaniach) uwidaczniających spójność w orzekaniu o horyzoncie aksjologicznym. A zatem:

Hipoteza 1. Im częściej badani dokonywać będą wyborów akcentujących jedne wartości, tym częściej będą dokonywać pozytywnych wyborów w odniesieniu do pozostałych wartości.

Hipoteza zerowa (H₀) zakłada zaś brak owej korelacji, ukazujący brak związku w wyborze wartości.

W odniesieniu do kwestionariusza (patrz: aneks) hipoteza ta dotyczy pytań 1, 2, 3, 4 oraz 10, 11, 12, 13, 14 i 23. Dla przykładu: jeśli badani dokonywać będą wyborów pozytywnych w określaniu własnych koncepcji na temat danych wartości (na przykład „Narzeczeni zawsze powinni mówić sobie prawdę” lub „Narzeczeni zawsze powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami”), to spodziewany jest podobny, istotnie skorelowany rodzaj wyborów dla pozostałych wartości, opisanych w wymienionych pytaniach (na przykład: „Rodzice zawsze powinni postępować wobec dzieci tak samo” lub „Zdecydowanie uważam, że ojciec i matka

powinni mieć takie same poglądy wychowawcze” czy też „Rozmawiamy ze sobą codziennie”). Wskaźnikiem zaistnienia korelacji będzie jej kierunek dodatni, bliski 1 we współczynniku r -Spearmana i istotny na poziomie $p < 0,05$ (opis metody w następnym podrozdziale).

Hipotezy dotyczące sytuacji życiowej narzeczonych lub małżonków a wartości

Druga grupa hipotez opiera się na charakterystyce badanych pod względem sytuacji życiowej i na uwzględnieniu omawianego w poprzednich rozdziałach rozwoju moralnego w biegu życia człowieka oraz uwspólnienia świata wartości małżonków. Korelowane z wartościami będą dane oznaczone na skali nominalnej (pochodzące z metryczki), określające wykształcenie, wiek i posiadanie potomstwa, staż narzeczeński. Hipoteza ta zakłada:

Hipoteza 2. Im starsi, bardziej wykształceni, z większym stażem narzeczeńskim bądź posiadający dziecko będą badani, tym częściej i mocniej zgadzać się będą z rolą i potrzebą wartości w życiu narzeczonych i małżonków (prawdomówność, dialog, spójność wartości i czynów, życie z wartościami, jedność rodzicielska).

Hipoteza przeciwna (H_0) odrzuca istnienie związku pomiędzy wiekiem, wykształceniem bądź byciem rodzicem a większym akcentowaniem świata wartości w życiu rodzinnym.

Tę hipotezę będzie można zbadać przy użyciu tegoż samego współczynnika korelacji porządku rang r -Spearmana (z takimi samymi oczekiwaniami: kierunkiem i siłą korelacji). Zestawione będą tutaj pytania 1, 2, 3, 4, 10, 11, 12, 13, 14 i 23 z poziomem wykształcenia, wiekiem, długością bycia w narzeczeństwie oraz posiadaniem potomstwa. Dla przykładu: jeśli badani opisywać będą siebie jako będących dłużej w narzeczeństwie, bardziej wykształconych, posiadających dziecko, spodziewana jest widoczna spójność (korelacja) z częstotliwością i jakością wyborów dotyczących wartości. W inaczej postawionej kwestii testowana będzie istotność, na przykład: im starsi narzeczeni, tym spodziewana większa

zgodność z uspoźnieniem koncepcji wychowawczych rodziców („zdecydowanie się zgadzam” – „Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy”). Wskaźnikiem zaistnienia korelacji będzie jej kierunek dodatni, bliski 1 we współczynniku r -Spearmana, istotny na poziomie $p < 0,05$.

Hipotezy dotyczące postrzegania wartości a ich realizacja w życiu

W tym przypadku postawiona hipoteza ma węższy zakres i dotyczy częstotliwości wybierania pozytywnych rang nadawanych wartościom (w pytaniach 1–4 oraz 10–14), a istotnie wysokiego poziomu postrzegania sensowności nauki społecznej Kościoła katolickiego (w odniesieniu do rodziców pytanie nr 22: „Czy uważasz, że nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom? Zakreśl, jak uważasz: TAK/NIE”), faktu prowadzenia rozmów wewnątrznarzeczeńskich (pytanie 23: „Czy rozmawiacie ze sobą na tematy dotyczące Waszego narzeczeństwa? Zakreśl, jak uważasz: TAK/NIE”) oraz zmiany po zawarciu sakramentalnego małżeństwa (pytanie 24: „Czy uważasz, że sakrament małżeństwa zmieni coś w twoim życiu? Zakreśl, jak uważasz: TAK/NIE”) i obecności modlitwy w życiu narzeczonych (pytanie 25: „Czy modlicie się razem – ty i twój narzeczony / twoja narzeczona? Zakreśl, jak uważasz: TAK/NIE”).

Hipoteza 3. Im bardziej badani zgadzają się ze stwierdzeniami, iż wartości (prawdomówność, dialog, spójność wartości i czynów, życie z wartościami, jedność rodzicielska) są ważne, tym bardziej widzą sensowność katolickiej nauki społecznej, rozmowy ze sobą o swoim narzeczeństwie, wspólnej modlitwy oraz tym częściej uważają, że zawarcie sakramentalnego małżeństwa zmieni coś w ich życiu.

Hipoteza alternatywna (weryfikowana) wskazywałaby natomiast na odrzucenie związku z tymi wyborami. Jednocześnie ważne jest zauważenie już tutaj, iż założenie o częstszym i większym związku domaga się weryfikacji hipotezy na wyższym poziomie istotności z racji zakładanego prawostronnego rozkładu wyników w próbie (w użytym teście U Manna-Whitneya: $p < 0,025$).

Hipotezy dotyczące zmian w reteście $p < 0,025$

Najważniejszą grupą hipotez z punktu widzenia powtarzania pomiaru jest zestawienie odpowiedzi narzeczonych sprzed kursu małżeńskiego z tymi, których udzielił ci sami badani w badaniu powtórzeniowym. Z punktu widzenia konstrukcji badań i umiejscowienia kwestionariusza przed rozpoczęciem nauk przedmałżeńskich same nauki przedmałżeńskie oraz fakt zawarcia sakramentalnego małżeństwa stanowią w tym projekcie oddziaływanie (czynnik eksperymentalny), który jako zmienna niezależna (y) ma wpłynąć na zmienną zależną (x), jaką są określenia własnego horyzontu wartości przez badanych. Zatem:

Hipoteza 4: $X_1 < X_2 + Y$ ($p < 0,025$),

gdzie:

X_1 = wartości w ujęciu narzeczonych wyrażone na skalach ilościowych;

Y = nauki przedmałżeńskie i zawarcie sakramentu małżeństwa;

X_2 = wartości w ujęciu młodych małżonków (pół roku po ślubie);

$p < 0,025$ = poziom istotności dla założenia o prawostronności rozkładu wyników (w teście Wilcoxa).

Testowane tutaj będą zmiany wartości (średnich rang) w przypadku odpowiedzi sprzed kursu (badanie testowe) i pół roku po ślubie (retest). Dla przykładu: czy małżonkowie częściej uważają, iż małżeństwo zmieniło coś w ich życiu, niżli uważali jako narzeczeni?

Dla podsumowania powyższych założeń (szczególnie w ostatniej grupie hipotez) warto przywołać jeszcze raz spostrzeżenia Bielenia, który podkreśla (jako zadania własne duszpasterstwa rodzin) pogłębienie wiary i wiedzy katechizmowej (u narzeczonych i małżonków) oraz życia modlitewnego (wszystkie trzy rozumiane jako wychowanie religijne), działania na rzecz moralności małżeńskiej i rodzinnej, rozwój więzi rodziny z Kościołem powszechnym i lokalnym (parafią)⁴⁵. Ważną rolę w tym dziele odgrywają nauki przedmałżeńskie. Zaprojektowane badania

45 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 345–400.

(szczególnie w obszarze postawionych hipotez) mają na celu zarówno opis grup narzeczonych i młodych małżonków, biorących udział w naukach przedmażeńskich, jak i udowodnienie ich zasadniczo ważnej roli w kształtowaniu świata wartości oraz łączności narzeczonych i małżonków z katolicką nauką społeczną.

4.2. Zastosowane metody i techniki badawcze

Już na etapie projektowania badań jako wielce zasadną ustalono rolę triangulacji⁴⁶ w podejściu do analizowanych problemów badawczych. Dlatego opracowane pytania zawierają dane do analiz tak ilościowych, jak i jakościowych. Opisane poniżej metody podzielone będą według tego rozróżnienia. Zastosowanie połączenia metod ilościowych i jakościowych ma tutaj na celu zarówno poszerzenie (wyjaśnienie) zdobywanych danych ilościowych, jak i kontrolę autentyczności pozyskiwanych danych ilościowych przez „dopowiadane” opisy jakościowe⁴⁷.

Autorowi pracy przyświecał w trakcie projektowania badań cel raczej opisowy niżli roszący sobie prawo do jak najszerszego generalizowania wniosków istotnych statystycznie na populację narzeczonych. Dlatego też połączenie obu metod i różnorodność postawionych pytań (zamknięte, otwarte, szeregujące, samoopisowe), jak się wydaje, sprzyja takiemu podejściu do analizy tematu pracy. Eksplorowanie świata wartości narzeczonych i ewentualne uzyskanie dowodów na istotność zmian w tym zakresie, przez uczestniczenie w kursach przedmażeńskich lub zawarcie sakramentu małżeństwa stanowić ma w zamyśle autora przyczynę

46 Por. M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2010 s. 96.

47 U. Flick, *Projektowanie badania...*, dz. cyt., s. 31. Por. D. Maison, *Jakościowe metody...*, dz. cyt., s. 13. Por. K. Stemplewska-Akowicz, *Metody jakościowe, metody ilościowe: hamletowski dylemat czy różnorodność wyboru?*, „Roczniki Psychologiczne” t. 13, nr 1, 2010, s. 87–95.

do dalszej, pogłębionej analizy oraz zaprojektowania kolejnych badań oraz rozwiązań praktycznych (zwłaszcza w wymiarze pastoralnym)⁴⁸.

Zasadniczą metodą użytą do grupowania danych jakościowych oraz ich analizy jest zaprezentowana przez Matthew Milesa i A. Michaela Hubermana metoda ujęcia danych (reprezentacja) w **matrycach**. Matryce te ujmują dane jakościowe z wypowiedzi badanych skonfigurowane i skoncentrowane na tematach lub pojęciach, rolach. Przydatne będą także tabele krzyżowe oraz sieci niehierarchicznych węzłów tworzące mapy tematyczne oraz porównywanie, grupowanie i kontrastowanie przypadków (wypowiedzi)⁴⁹.

Metoda ta opiera się na pogrupowaniu danych w zakodowanej formie, tak aby móc wyodrębnić poszczególne kategorie wypowiedzi. W drugim etapie zakodowane dane zostały przeanalizowane i pogrupowane w zaznaczające się tematy i wiodące trendy w wypowiedziach badanych (analiza treści głównych, znaczących, ale także umiejscowienie skrajnych). Trzecim etapem jest analiza matryc i wyodrębnienie tematów i twierdzeń, które umożliwiają zbudowanie hipotez. Pochodzące z tej analizy (głębokich struktur wypowiedzi) tematy układają się w hipotezy poddawane interpretacji i generalizacji⁵⁰.

48 Por. D. Maison, *Jakościowe metody...*, dz. cyt., s. 25. Jak zauważa Tyszkowa: zmiany rozwojowe ilościowe – związane są z ciągłością rozwoju (do analizy właściwości psychicznych używane są testy psychometryczne, inwentarze, eksperymenty itp.), a zmiany jakościowe – związane są ze stadialnością rozwoju (M. Tyszkowa, *Pojęcie rozwoju i zmiany...*, dz. cyt., s. 55). Oprócz tego warto pamiętać, że zmiany rozwojowe mogą być albo interindywidualne (wewnątrz jednostki: w psychice i zachowaniu – analizowane raczej w badaniach longitudinalnych), albo intraindywidualne (wspólne i podobne dla większości ludzi – te zaś opracowywane są w badaniach porównawczych – tamże, s. 56).

49 M. B. Miles, A. M. Huberman, *Analiza danych jakościowych*, tłum. S. Zabielski, Białystok 2000, s. 95, 138, 212–215 oraz 250–262.

50 Tamże, s. 96–97. Por. S. Kaczmarczyk, *Wybrane metody analizy danych jakościowych w badaniach marketingowych*, „Zeszyty Naukowe. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” nr 204, 2011, s. 20. Por. sześć etapów analizy danych jakościowych – D. Maison, *Jakościowe metody...*, dz. cyt., s. 239n.

W analizie danych o charakterze jakościowym użyte także będą elementy **analizy tematycznej** (TA). Autor widzi przydatność pochodzących z tej metody realizmu w podejściu do wypowiedzi badanych oraz konstrukcjonizmu w poszukiwaniu znaczenia społeczno-kulturowo-religijnego tychże⁵¹. Pierwszy z nich w analizie semantycznej oferuje możliwość wyodrębnienia grup tematycznych wskazywanych przez badanych wyjaśnień, opisów, problemów. Drugi natomiast poprzez głębszą pracę analityczną badacza daje możliwość odniesienia do kontekstu społecznego, kulturowego i religijnego, w jakim znajdują się badani i sytuacja (nauki przedmałżeńskie)⁵². Jednocześnie oba te aspekty wydają się wielce chroniące przed naiwnym empiryzmem, przejawiającym się w oderwaniu danych i analiz od teorii⁵³. Technika ta w niniejszej pracy pozwoli autorowi na aktywne pozyskiwanie, grupowanie i analizowanie danych w zakresie wyodrębnionych przezeń tematów, jakie zawierają się w danych z badania⁵⁴.

Odkrywanie rzeczywistości jako takiej, prezentowanej przez badanych (realizm doświadczenia) oraz poszukiwanie jej głębszego kontekstu (konstrukcjonizm) przeprowadzane zostało przez poszukiwanie wzorców i motywów, które następnie zostały pogrupowane i omówione w analizie poszczególnych danych pozyskanych z kwestionariusza⁵⁵. Przydatność tejże metody wykorzystana jest także do uwydatnienia tematów, które prezentują badani, a które nie występują w większej liczbie przypadków (na przykład wypowiedzi skrajne, acz ważne dla zrozumienia danego tematu czy też pozwalające na zakotwiczenie w teorii, czy dalsze wykorzystanie w projektowaniu kolejnych badań). Przydatność tejże metody umożliwia zarówno analizę tematów, które wynikają

51 Tamże, s. 271.

52 V. Braun, V. Clarke, *Using thematic analysis in psychology*, „Qualitative Research in Psychology” nr 2 (3), 2006, s. 13–14, <https://doi.org/10.1191/1478088706qp0630a>.

53 D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe...*, dz. cyt., s. 55. Por. V. Braun, V. Clarke, *Using thematic analysis in psychology*, dz. cyt., s. 5.

54 Tamże, s. 7.

55 Por. tamże, s. 9–10.s

z samych danych (indukcyjna odsłona, *bottom-up*: dane z odpowiedzi badanych), jak i użycie teorii do wyodrębnienia rysujących się tematów w pozyskanym materiale (podejście *top-down*, dedukcyjne)⁵⁶.

Jak zauważył Krzysztof Rubacha, badania jakościowe dają możliwość nie tylko analizy i obserwacji faktu, zdarzenia, ale także okoliczności, skutków i znaczeń, jakie zostały tym faktom nadane przez jednostki, badanych⁵⁷. Dlatego trzecim, ostatnim rodzajem zastosowanych analiz jakościowych jest interpretacyjna analiza fenomenologiczna (IPA)⁵⁸. Jej użycie zasadne jest do analizy arkuszy samoopisowych – ostatniego etapu badania (patrz: rozdział 4.3), które zostały przekazane badanym małżonkom. Jej zasadnicza przydatność zakładana jest na potrzeby tego opracowania w fenomenologicznym opisie doświadczenia „bycia w małżeństwie” jako takim przez młodych małżonków oraz do interpretacji reminiscencji z okresu narzeczeństwa i nadawanych im sensom⁵⁹.

Analiza fenomenologiczna będzie dotyczyć opisów podanych przez młodych małżonków, aby wydobyć postrzeganie ich sytuacji życiowej w sakramentalnym związku, który na etapie badań kwestionariuszowych był opisywany jako wizja przyszłości. Opisy te mają stanowić dodatkowe ugruntowanie spostrzeżeń na temat zasadności akcentowania świata wartości chrześcijańskich w trakcie nauk przedmałżeńskich i w duszpasterstwie rodzin⁶⁰.

Hermeneutyczny element analizy interpretacyjnej pozwala opisać i zrozumieć świat, przeżyć relacjonowany narracyjnie przez małżonków w półrocznym okresie po zawarciu sakramentu małżeństwa, przy

56 Całość za: tamże, s. 10–12. W kwestii przenikania się aksjologii z badaniami – por. S. Juszczak, *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Katowice 2013, s. 52n.

57 K. Rubacha, *Metody zbierania danych w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 34.

58 I. Pietkiewicz, J. A. Smith, *Praktyczny przewodnik interpretacyjnej analizy fenomenologicznej w badaniach jakościowych w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” t. 18, nr 2, 2012, 361–369.

59 Tamże, s. 362n.

60 Por. D. Maison, *Jakościowe metody...*, dz. cyt., s. 273.

szczególnym uwzględnieniu sensu i znaczenia, dynamiki życia i charakterystyki zmian w życiu oraz podmiotowości badanych⁶¹.

Drugą grupę metod użytych do analizy i interpretacji pozyskanego materiału stanowią **statystyki opisowe**. Dopasowane one zostały do postawionych w pierwszym podrozdziale hipotez oraz charakterystyki badanych prób. Dane pobrane zostały w trakcie badania kwestionariuszem przygotowanym na potrzeby tego opracowania. Badani to pary narzeczonych uczestniczące w kursie przedmałżeńskim w jednej z parafii diecezji bielsko-żywieckiej (opis konstruowania kwestionariusza oraz proces badawczy – w kolejnym podrozdziale).

W kwestionariuszu⁶², jak już zaznaczono, zawarte były pytania pozwalające pozyskać dane o charakterze ilościowym i jakościowym. Pierwszą grupę stanowią pytania dotyczące wartości – jaki badani mają stosunek do wartości w ogóle, jaką rolę w życiu im przypisują i czy uważają je za ważne w budowaniu relacji narzeczeńskiej. I tak, odpowiednio, badani odpowiadali na cztery pytania dające możliwość odpowiedzi w skali („nigdy”, „raczej nigdy”, „nie mam zdania”, „czasami”, „zawsze”):

- „Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Narzeczeni powinni rozmawiać o swoich zasadach i wartościach”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Narzeczeni powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje”. Zaznacz, jak uważasz.

Dodatkowo do każdego z powyższych czterech pytań dołączono prośbę o opis (jakościowy): „I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz”. Następnie, w tej grupie padło pięć pytań w metodzie zdań niedokończonych (dokończ, proszę, sformułowanie):

61 Por. D. Jemielniak, *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa 2012, t. 2, s. 4, 99; por. U. Flick, *Projektowanie badania...*, dz. cyt., s. 35.

62 Patrz: aneks, pozycje 1 i 2.

- Moim zdaniem wartości to...
- Wartości są do...
- Wartości przydają się w...
- Z wartościami można...
- Bez wartości...

Ostatnim pytaniem z tej grupy pytań było pytanie dziesiąte, zasadniczo traktujące o roli wartości w życiu człowieka, z możliwością udzielenia odpowiedzi w pięciostopniowej skali („zdecydowanie się nie zgadzam”, „raczej się nie zgadzam”, „nie mam zdania”, „raczej się zgadzam”, „zdecydowanie się zgadzam”) oraz dodatkowym pytaniem otwartym o doprecyzowanie/opis odpowiedzi („I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz”).

- „Życie bez wartości jest niemożliwe”. Zaznacz, jak uważasz.

Drugą grupę pytań stanowią pytania dotyczące realizowania wartości w rodzicielstwie (pytania 11–21). Pierwszą **podgrupą** są pytania o spójność rodzicielską w koncepcjach wychowawczych. Podobnie, jak powyżej, najpierw badani mieli możliwość podania odpowiedzi w skali⁶³, a dodatkowo proszeni byli o ustosunkowanie się do niej, rozwinięcie („Napisz, dlaczego tak uważasz”). Pytania te dotyczyły następujących kwestii:

- „Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy”. Zaznacz, jak uważasz.
- „Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu dzieci”. Zaznacz, jak uważasz.

Drugą **podgrupę** pytań o rodzicielstwo stanowią prośby o uszeregowanie dwóch szczegółowych kwestii z życia rodzicielskiego. Dla pytania:

63 To jest „zdecydowanie się nie zgadzam”, „raczej się nie zgadzam”, „nie mam zdania”, „raczej się zgadzam”, „zdecydowanie się zgadzam”.

- Mając problemy w wychowaniu swojego dziecka, kogo przede wszystkim poprosiłbyś/poprosiłabyś o radę – ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne; oraz uzasadnij przynajmniej wybór 1 i 10]
- badani mieli możliwość uszeregowania następujących odpowiedzi:
- swoich rodziców;
- rodziców współmałżonka;
- psychologa;
- pedagoga;
- wychowawcę dziecka (ze szkoły);
- nauczyciela dziecka (ze szkoły);
- księdza;
- znajomych, którzy są rodzicami;
- przyjaciela/przyjaciółkę (zaznacz, kogo);
- innego specjalistę (jakiego?).

Badani poproszeni zostali także, aby w tabeli uzasadnić uszeregowanie, którego dokonali (przynajmniej co do wyboru pierwszego i ostatniego miejsca)⁶⁴.

W podobny sposób skonstruowano pytanie 15:

- Co twoim zdaniem pomaga rodzicom w wychowaniu dziecka – ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne].
- ...co do którego badani mogli uszeregować następujące kategorie:
- wiara;
- wspólna modlitwa;
- wspólna rozmowa rodziców;
- rozmowa z dzieckiem;
- poradniki (książki, czasopisma)
- porady z Internetu i TV;

64 Patrz: aneks, pozycje 1 i 2.

- rady znajomych mających już dzieci;
- przykład własnych rodziców;
- błędy wychowawcze własnych rodziców;
- przykłady zaobserwowane u innych rodziców.

Trzecia **podgrupa** pytań pozwala zebrać dane jakościowe, by wydobyć opinie, sądy i wartościowania badanych (pytania 17–21):

- Jakich błędów nie chciałbyś/nie chciałabyś popełniać jako rodzic? (wymień 1–5 przykładów)
- Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „W wychowaniu dziecka najważniejsze moim zdaniem jest...”
- Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „Być dobrym rodzicem to znaczy...”
- Napisz, jak uważasz: „Aby być dobrym rodzicem, trzeba...”
- A co twoim zdaniem przeszkadza w byciu dobrym rodzicem?

Czwarta grupa pytań dotyczyła sytuacji egzystencjalno-pastoralnej badanych. Pytania te stanowiły zasadniczo ważny element do pozyskania informacji umożliwiających postawienie i weryfikację hipotezy w badaniu test-retest.

I tak w pytaniu 22 badani poproszeni byli o udzielenie odpowiedzi „TAK/NIE”:

- Czy uważasz, że nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom? [zakreśl, jak uważasz]
- TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK”, napisz, proszę, jak uważasz w punktach „a” do „e”: Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE”, napisz dlaczego:

(źródło: badania własne, aneks: pozycja 1 i 2)

Pytanie 23 dotyczyło komunikacji w związku i podobnie najpierw badani udzielali odpowiedzi „TAK/NIE”:

- Czy rozmawiacie ze sobą na tematy dotyczące waszego narzeczeństwa? [zakreśl, jak uważasz]

...aby następnie doprecyzować częstotliwość rozmów:

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „tak”, zaznacz, proszę:

a. Jak często (średnio – około) rozmawiacie na ważne tematy?

- codziennie;
- kilka razy w tygodniu;
- raz na tydzień;
- kilka razy w miesiącu;
- raz na miesiąc;
- kilka razy w roku;
- NIE rozmawiamy;
- inna częstotliwość (napisz, jaka).

Do tego pytania skonstruowano także dalsze pytania umożliwiające badanym opisanie własnych doświadczeń, związanych z komunikowaniem się w narzeczeństwie⁶⁵.

- Czym jest dla ciebie wspólna rozmowa z narzeczoną/narzeczoną?
- Co rozmowa z narzeczoną/narzeczoną ci daje?

Przedostanie pytanie w tej podgrupie traktowało o spodziewanej zmianie jakościowej w biegu życia narzeczonych w związku z zawarciem sakramentalnego małżeństwa i brzmiało:

- Czy uważasz, że sakrament małżeństwa zmieni coś w twoim życiu?
[zakreśl, jak uważasz]
- TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK”, napisz, proszę, jak uważasz, co ten sakrament zmieni w punktach „a” do „e”:

Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE”, napisz dlaczego:

(źródło: badania własne, aneks: 1 i 2)

65 UWAGA! młodzi małżonkowie także odpowiadali na pytania o czas narzeczeństwa! – jako reminiscencje – por. aneks, pozycja 2, pytania 22–26.

Ostatnie pytanie tej podgrupy miało na celu dotknięcie tematyki życia modlitewnego i także dawało możliwość zdeklarowania, co do jego ilości, jak i dookreślenia jego jakości:

- Czy modlicie się razem – ty i twój narzeczonny / twoja narzeczona?
[zakreśl, jak uważasz]
- TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK”, odpowiedz, proszę, na pytania „a” i „b”:

- a. Jak odbierasz wspólną modlitwę?
- b. Co wspólna modlitwa ci daje?

Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE”, napisz dlaczego:

(źródło: badania własne, aneks: 1 i 2)

Piąta, ostatnia grupa pytań, to dwa uszeregowania wartości ważnych w życiu narzeczonych i małżonków. W pytaniu 26 uszeregowaniu badania poddawali następujące kwestie:

- Uszereguj w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej wartości, które są⁶⁶ dla ciebie ważne jako dla narzeczonego/narzeczonych:

Badani szeregowali następujące wartości:

- prawda;
- dobro;
- szczerść;
- wierność;
- uczciwość;
- sprawiedliwość;
- szacunek;
- miłość;

66 Dla małżonków wersja: „były” – por. aneks, pozycje 1 i 2, pytania 26–27.

- nadzieja;
- wiara.

W pytaniu ostatnim takiemu samemu uszeregowaniu⁶⁷ badani podawali kategorie związane z postawami rodzicielskimi:

- dbanie o rozwój dziecka;
- czas dla dziecka;
- cierpliwość;
- bezpieczeństwo;
- opiekuńczość;
- zrozumienie;
- posiadanie zasad;
- odpowiedzialność;
- zaufanie;
- zabawa.

Dla opisu i analizy danych ilościowych użyte zostały cztery rodzaje testów. Jak już wspomniano, do wykrycia i zanalizowania wewnętrznych powiązań pomiędzy pytaniami testującymi świat wartości badanych użyto współczynnika korelacji r -Spearmana. Miara korelacji rang Spearmana użyta została dla określenia związku pomiędzy zmiennymi opisywanymi przez badanych w pytaniach, w których udzielali odpowiedzi na skali zgodności („zdecydowanie się nie zgadzam”) lub częstotliwości („nigdy”–„zawsze”). Są to pytania 1, 2, 3, 4, 10, 11, 12, 13, 14 oraz częstotliwość pytania 23 (skala: od „codziennie rozmawialiśmy” do „nie rozmawialiśmy”).

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż w związku z naturalnie występującym w tej „specyficznej” grupie brakiem rozkładu normalnego

67 Uszereguj w kolejności od **najważniejszej** do **najmniej ważnej** (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna;...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej **postawy**, które **BĘDĄ** [Dla małżonków wersja: „są/będą”] dla ciebie ważne jako dla **ojca/matki**: – por. aneks, pozycje 1 i 2, pytania 26–27.

(por. ostatni podrozdział – histogramy) oraz zastosowaniem skal porządkowych (rangowych) używane są testy nieparametryczne (niezależne od rozkładu)⁶⁸. Uszeregowania rang (wyborów nadawanych przez badanych) będzie oszacowane w dwóch wymiarach: kierunku i siły (w tym wypadku współczynnik r-Spearmana umożliwi także wnioskowanie, gdy brak liniowości w związku zmiennych, a występuje ich monotoniczność, na przykład wzrost jednej wraz ze stałym wzrostem drugiej). Spodziewany jest kierunek dodatni, bliższy wartościom +1. Innymi słowy, im większe rangi przypisywane będą jednym wartościom, tym większe innym (na przykład dla pytań 2 i 23: im częściej badani uważają, że narzeczeni powinni rozmawiać o swoich zasadach, tym częściej określają częstotliwość własnych rozmów jako bliższą codziennej). Natomiast siła orzekania zaczerpnięta zostanie do analizy z klasyfikacji Joya Guilforda⁶⁹, która prezentuje się następująco:

Wartość współczynnika – orzekanie o korelacji

- $r = 0$ – brak korelacji;
- $0,0 < r \leq 0,1$ – korelacja nikła;
- $0,1 < r \leq 0,3$ – korelacja słaba;
- $0,3 < r \leq 0,5$ – korelacja przeciętna;
- $0,5 < r \leq 0,7$ – korelacja wysoka;
- $0,7 < r \leq 0,9$ – korelacja bardzo wysoka;
- $0,9 < r < 1,0$ – korelacja niemal pełna;
- $r = 1$ – korelacja pełna.

68 G. A. Ferguson, Y. Takane, *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*, Warszawa 2009, s. 433.

69 Klasyfikacja za: J. P. Guilford, *Fundamental Statistics in Psychology and Education*, New York 1965, s. 134–148. Por. o wnioskowaniu z użyciem r-Spearmana: B. M. King, E. W. Minium, *Statystyka dla psychologów i pedagogów*, tłum. M. Zakrzewska, Warszawa 2009, s. 426.

Omawianie korelacji (siły i kierunku) będzie istotne statystycznie na przyjmowanym w całych badaniach poziomie prawdopodobieństwa $p < 0,05$ ⁷⁰.

Kolejnym testem, użytym do sprawdzenia istotności w danych potwierdzających postawione hipotezy, jest test H Kruskala-Wallisa, będący nieparametrycznym odpowiednikiem analizy wariancji (jednoczynnikowej, ANOVA). Jako test rang, w którym grupowane są rangi nadawane przez badanych i przypisywane są im wartości oraz porównywane ich mediany. Użyta statystyka testowa „ H ” analizowana jest z rozkładem chi-kwadrat z $k-1$ stopniami swobody i zakłada równą średnią sumę rang (względem siebie i średniej wszystkich N rang) dla wszystkich prób k pochodzących z tej samej populacji⁷¹. Test ten (z poziomem $p < 0,05$), użyty w opracowaniu wyników, został dla analizy danych ilościowych względem parametrów „zamieszkanie” i „wykształcenie” (por. rozdział 4.4) dla określenia statystycznie istotnych różnic w poszczególnych grupach badanych. Już tutaj można zaznaczyć, że analiza nie wykazała żadnych istotnych różnic.

Test U Manna-Whitneya został użyty jako jeden z testów nieparametrycznych (alternatywny dla testu t-Studenta), umożliwiających jak najlepsze orzekanie o zmiennych mierzonych na skalach porządkowych (rangowych), użytych w badaniu. Orzekanie zatem dotyczyć będzie sumy rang, a nie średniej w próbach niezależnych. Analizie (na poziomie $1/2 p$: $p < 0,025$) poddawane będą sumy rang (z pytań 1–4, 10–14 i 23) z odpowiedzi w różnych grupach niezależnych (skale nominalne pytań 22, 23, 24, 25). Dla przykładu: sprawdzana będzie istotność, czy badani, którzy uważają, iż „nie da się żyć bez wartości” [pytanie 10], uważają jednocześnie, że katolicka nauka społeczna ma do zaoferowania takie wartości [pytanie 22]) albo: czy badani, którzy uważają, że małżeństwo zmieni coś w ich życiu, częściej uważają prawdomówność i jedność rodzicielską oraz rozmawianie na ważne dla siebie tematy za istotne

70 Por. G.A. Ferguson, Y. Takane, *Analiza statystyczna...*, dz. cyt., s. 437n.

71 Tamże, s. 463.

(pytanie 24 względem pytań 1, 3, 11, 12, 14). Spodziewany jest zatem prawoskośny rozkład odpowiedzi potwierdzających postawioną hipotezę ($p < 0,025$).

Ostatnim testem, podobnym do poprzedniego, ale zastosowanym do prób powtarzanego pomiaru (próba zależna w schemacie „test-retest”) jest nieparametryczny test kolejności par Wilcoxona⁷². Sprawdzany poziom istotności dotyczy różnicy wartości średnich rang. Testowane są tutaj hipotezy (przy $p < 0,025$) mówiące o zmianie w liczbie i częstotliwości dokonywanych wyborów przez młodych małżonków względem wyborów, jakich dokonywali w trakcie badania przed kursem przedmałżeńskim. Dla przykładu: czy małżonkowie częściej uważają, iż małżeństwo zmieniło coś w ich życiu, niżli uważali jako narzeczeni?

4.3. Struktura, organizacja i przebieg badań oraz przewidywane trudności

Badania przeprowadzone dla pozyskania danych do opracowania w niniejszej pracy ustrukturyzowane zostały w kilku etapach łączących teorię i praktykę procesu badawczego. Wpierw na podstawie przytaczanej literatury skonstruowany został zakres tematyczny wynikający z problemów badawczych ze wstępnie nakreślonym horyzontem aksjologicznym, jaki wydawał się słuszny do włączenia w pytania kwestionariuszowe. Autor niniejszej pracy od 2007 roku prowadzi przygotowanie bliższe (katecheza szkolna lub parafialna) oraz bezpośrednie (współprowadzi nauki, kursy przedmałżeńskie)⁷³. Dlatego kolejnym etapem było pozyskanie od narzeczonych w trakcie jednego ze spotkań odpowiedzi⁷⁴ na dwa

72 Wszystko za: G.A. Ferguson, Y. Takane, *Analiza statystyczna...*, dz. cyt., s. 457nn.

73 Por. L. Pietruszka, M. Parzyszek, *Narzeczeństwo...*, dz. cyt., s. 29, 53–74.

74 Dane w archiwum autora.

pytania półotwarte: „W moim życiu, jako narzeczonego/narzeczonej, ważne są dla mnie wartości, takie jak...” oraz „Jako matka/ojciec chciałbym/-abym kierować się następującymi wartościami w wychowaniu”. Pytania te na podstawie przywołanej teorii umożliwiły bezpośrednie skonstruowanie pozycji do skalowania w dwóch ostatnich pozycjach kwestionariusza. Spośród 19 par udzieliło odpowiedzi 19 kobiet i 16 mężczyzn oraz 2 osoby bez podania płci ($n = 37$). Badani dla skal narzeczeństwa wymienili 31 wartości w 158 wskazaniach oraz 32 wartości ważne dla rodzicielstwa (w 121 wskazaniach). Odpowiedzi te zostały poddane analizie jakościowej – pogrupowane tematycznie i po analizie zakresów semantycznych ulepszone dla dwóch skal po dziesięć pozycji każda.

Kolejnym etapem było zredagowanie ostatecznej wersji kwestionariusza z umieszczeniem ostatnich pytań oraz poszerzeniem wybranych pozycji o dodatkowe pytania półotwarte czy zdania niedokończone. Na tym etapie także opracowany został arkusz samoopisowy dla małżonków (z elementami narracji biograficznej i wywiadu) oraz wywiad standaryzowany⁷⁵, który ostatecznie (przez czynniki zewnętrzne i mały odzew w badaniu retestowym) nie wszedł do struktury procesu badawczego.

W kolejnym etapie stwierdzono, iż zasadne (dla pozyskania informacji zwrotnych)⁷⁶ wydaje się przeprowadzenie pilotażu z użyciem przygotowanych dwóch wersji kwestionariusza ($n = 41$) dla narzeczonych i małżonków w celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości, tak w strukturze, metryczce, kodowaniu, jak i w rozumieniu przez badanych poszczególnych pytań. Pilotaż w formie arkusza dostępnego na jednej z platform internetowych (anonimowy, standaryzowany) skierowany został do 14 par narzeczonych i 12 małżeńskich, jednakże liczba arkuszy ważnych wyniosła zaledwie: 24 wśród narzeczonych i 17 małżonków,

75 Autor zamieszcza jednak jego treść w aneksie – celem ewentualnego poszerzenia obrazu problemu badawczego.

76 Por. U. Flick, *Projektowanie badania...*, dz. cyt., s. 117.

co daje $n = 41$ z zakładanych 52 par. Koresponduje to z późniejszymi trudnościami w etapie powtórzenia badań i wskazuje na pewne wnioski co do procedury, kontaktu i motywacji badanych. Jako że pilotażowe testowanie nie przyniosło istotnych uwag do arkusza kwestionariusza czy też procedury zbierania danych, przystąpiono do przeprowadzenia zasadniczych badań.

Badania (po uzyskaniu odpowiednich zgód od biskupa miejsca oraz wielce życzliwego proboszcza) zostały przeprowadzone w trakcie nauk, które autor współprowadził przy parafii p.w. św. Stanisława w Andrychowie⁷⁷. Termin obejmował pierwsze półrocze 2015 roku, gdyż wtedy organizowane są kilkakrotnie kursy przedmałżeńskie. W poniższej tabeli wskazane są ilościowo pary, które przystąpiły do badań.

Tabela 1. Liczba obserwacji w trakcie kursów przedmałżeńskich

Data badania	Par obecnych	Par wypełniło	% par biorących udział w badaniu	Par odmówiło wzięcia udziału w powtórnym badaniu	
21 lutego	13	13	100	1	
14 marca	13 (+1 osoba)	13 (+1 osoba)	93	4	
18 kwietnia	14	8	57	2	(w tym jedna para nie podała daty ślubu: niemożność ustalenia daty wysłania retestu)

77 Zgody w archiwum autora, zaś wystandardyzowana instrukcja wprowadzająca w badanie wypełnianie kwestionariusza, odczytywana w każdej grupie: aneks, pozycja 4. O warunkach badania – por. M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii...*, dz. cyt., s. 95 oraz 189–191.

Data badania	Par obecnych	Par wypełniło	% par biorących udział w badaniu	Par odmówiło wzięcia udziału w powtórnym badaniu	
23 maja	13 (+1 osoba)	10 (+1 osoba)	77	2	(w tym jedna osoba nie podpisała zgody)
13 czerwca	12	12	100	3	
RAZEM	65 (+ 1 osoba)	56 (+ 2 osoby)	86	12 par	44 pary

Źródło: opracowanie własne

Do dalszej analizy zatem za ważne uznanych zostało 112 kwestionariuszy od 56 par (86% ogółu uczestników kursów). Jak daje się zauważyć, aż 44 pary zadeklarowały chęć udziału w powtórzeniu badania (co daje aż 78,5% spośród biorących udział w pierwszym etapie badania).

Dlatego z wielką nadzieją na podane adresy mailowe i numery telefonów wysyłane były systematycznie, według zaplanowanego harmonogramu (uwzględniającego odstęp półroczny po dacie ślubu każdej z par) zapytania i prośby o wzięcie udziału w badaniu powtórkowym⁷⁸. Swoją deklarację podtrzymało zaledwie 18 par spośród 44 zadeklarowanych w metryczce badania etapu pierwszego (pozostałe 26 par nie dało odzewu lub telefony czy adresy mailowe okazywały się niepoprawne), którym wysłano kwestionariusze w wersji dla małżonków⁷⁹. Niestety, co rysuje się jako sygnalizowana już wcześniej trudność, do końca oznaczonego czasu (a nawet później, bo do końca 2016 roku) spłynęło zaledwie 22 odpowiedzi, czyli od 11 spośród deklarowanych 44 par (dokładnie 25% par

78 Gdyby odpowiedziały wszystkie pary (już) małżeńskie, z wielkim oczekiwanym prawdopodobieństwem można byłoby liczyć na „prawo wielkich liczb” w statystykach opisowych. Pozycja 5 w aneksie niniejszej pracy.

79 Kwestionariusz oraz instrukcja w aneksie – pozycje 2 i 6.

wzięło udział w powtórным badaniu spośród zadeklarowanych i około 20% spośród ogółu badanych w etapie pierwszym).

Warto dodać, iż pomimo niewielkiej liczby odesłanych kwestionariuszy z powtórzonymi badaniami (retestem) udało się wykazać istotną różnicę w jednej z mierzonych zmiennych (rozdział 6.2). Czynnikiem wpływającym na oczekiwaną w hipotezie zmianę w ilościowym ujęciu wartości w życiu badanych był sam kurs przedmałżeński (w tematyce nauk przedmałżeńskich prowadzonych w andrychowskim ośrodku znajdują się tematy takie jak: komunikacja i psychologia życia rodzinnego, odpowiedzialne rodzicielstwo, apostołstwo małżeństwa i rodziny w Kościele) oraz sam fakt zawarcia sakramentalnego małżeństwa.

Badani odesłali także 13 arkuszy samoopisowych⁸⁰ (9 kobiet i 4 mężczyzn), które dodają ciekawych danych w podjętej interpretacji analizą fenomenologiczną. Wspomniana metoda analizy danych jakościowych IPA, elementy analizy tematycznej oraz matrycowanie danych jakościowych, a także opisane powyżej testy i wskaźniki nieparametryczne metod ilościowych to ostatni etap przeprowadzonego badania. Jego owocem są kolejne rozdziały (przedstawiające pozyskane wyniki i wyprowadzone z nich wnioski) oraz ostatnia część niniejszej pracy, którą stanowi omówienie wniosków i zaprezentowanie możliwych aplikacji w raporcie z badań.

4.4. Charakterystyka badanej grupy

W badaniach wzięli udział narzeczeni, którzy zgłosili się na kurs przedmałżeński organizowany w andrychowskiej parafii, a prowadzony przez parę małżonków (posiadających ukończone diecezjalne Studium Teologii Rodziny oraz potwierdzoną misję kanoniczną) i kapłana, notabene autora tej pracy.

80 Aneks, pozycja 7.

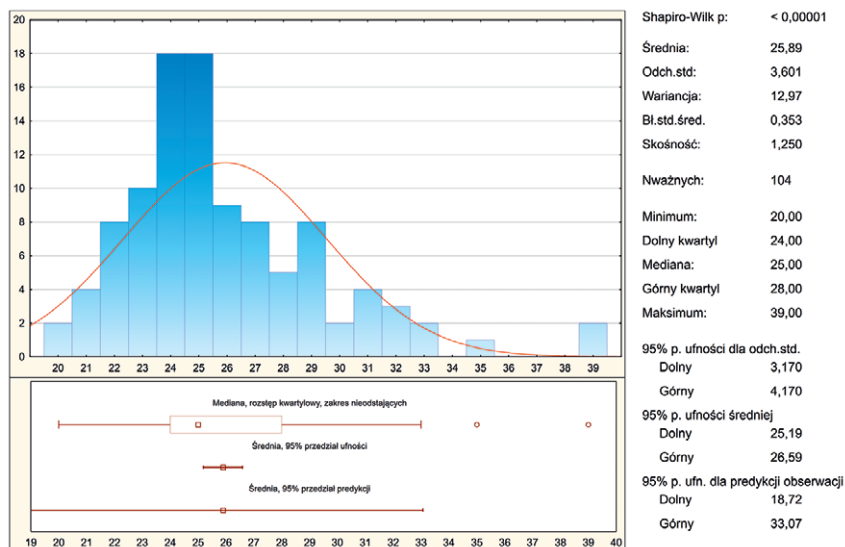
Badanie zaprojektowano jako badanie częściowe dla populacji narzeczonych, a próbę stanowią wspomniani narzeczeni z pierwszego półrocza⁸¹ 2015 roku. Już na tym etapie – gwoli rozwiania wątpliwości o ewentualnym przeterminowaniu pozyskanych badań – autor pozwala sobie zauważyć, że ostatnie kilka pandemicznych lat zaowocowało ujednoliceniem w skali diecezji nauk (spośród różnych, wielokrotnie o odmiennej, uboższej budowie i treści) do tej wersji, jaka była prowadzona w andrychowskim ośrodku. Dlatego śmiało można rzec, że jeden z czynników, będący zmienną niezależną (kurs przedmałżeński z prezentowanymi treściami na temat wartości i postaw rodzicielskich) nie tyle się nie zdezaktualizował, co nabrał nowego znaczenia dla orzekania (przynajmniej pastoralnego) o zagadnieniach duszpasterstwa narzeczonych i rodzin w Kościele lokalnym.

Dla reprezentatywności próby ważne jest dostrzeżenie faktu, iż udział w naukach (a przez to i w badaniach) nie był ograniczony tylko do lokalnych par narzeczeńskich. Losowy dobór próby (przy zasadach losowania nieograniczonego, bezzwrotnego i indywidualnego) gwarantowała możliwość zgłaszania się par także spoza miasta i okolic. Uchylając rąbka tajemnicy, autor pozwoli sobie zaznaczyć, że w wieloletniej praktyce współprowadzenia nauk w tej parafii miał możliwość pracowania z parami narzeczeńskimi pochodzącymi z całego południa Polski (od Dolnego Śląska, przez Śląsk i Małopolskę, aż po Podkarpacie).

Badani narzeczeni (dane podało tylko 104 z $n = 112$ narzeczonych) byli w większości w przedziale wiekowym młodych dorosłych 20–30 lat (ze średnią około 26 lat, medianą 25 oraz przedziałem 20–39 lat), co prezentuje poniższy wykres i opis rozkładu.

81 Decyzję o takim wycinku czasowym podjęto, gdyż kursy jesienne są prowadzone tylko dwukrotnie i przy bardzo niskiej liczebności oraz z uzasadnionych obaw co do utrzymania standaryzacji (na przykład warunki lokalowe po wakacjach).

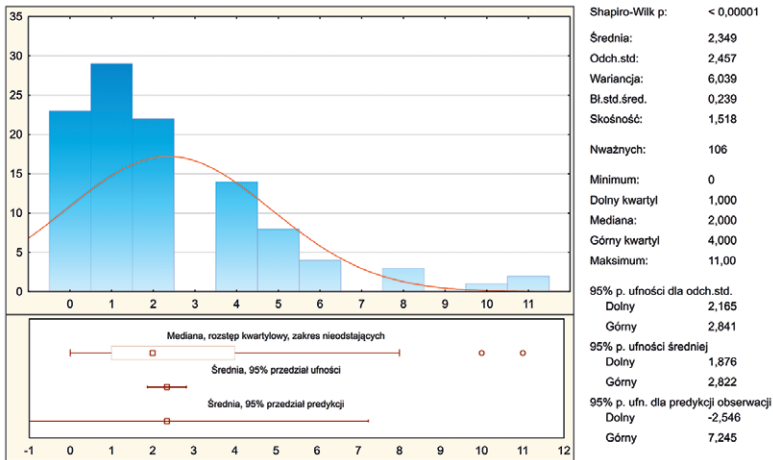
Wykres 1. Wiek badanych biorących udział w badaniu w momencie kursu przedmałżeńskiego



Źródło: opracowanie własne

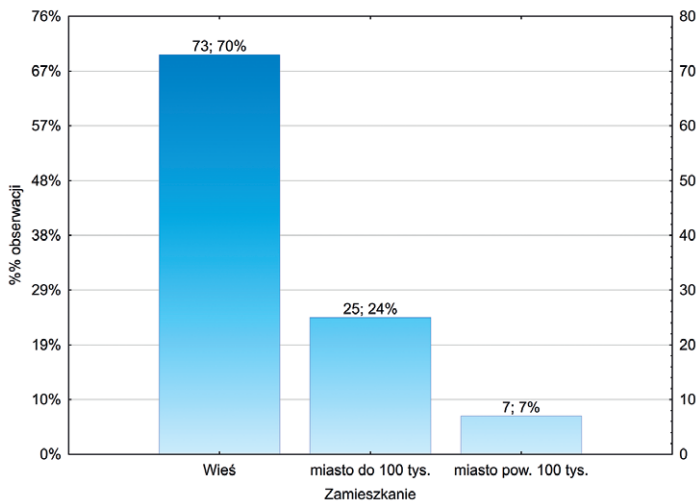
Zakładana charakterystyka badanych ze względu na płeć to oczywiście 50% mężczyzn i tyleż samo kobiet w 56 parach narzeczeńskich. Jednakże i tutaj (choć w mniejszym stopniu) nie wszyscy badani ujawniali dane ($n = 109$, brak: 3): 55 kobiet i 54 mężczyzn. Badani pozostawali średnio w około dwuipółletnim stażu narzeczeńskim. Najkrótszy okres narzeczeństwa wyniósł jeden miesiąc, zaś najdłuższym stażem mogła pochwalić się para z jedenastu latami doświadczenia życia w narzeczeństwie⁸².

82 Dodatkowe dane do porównania o okresie znajomości i narzeczeństwa – w archiwum autora.

Wykres 2. Staż narzeczeński badanych

Źródło: opracowanie własne

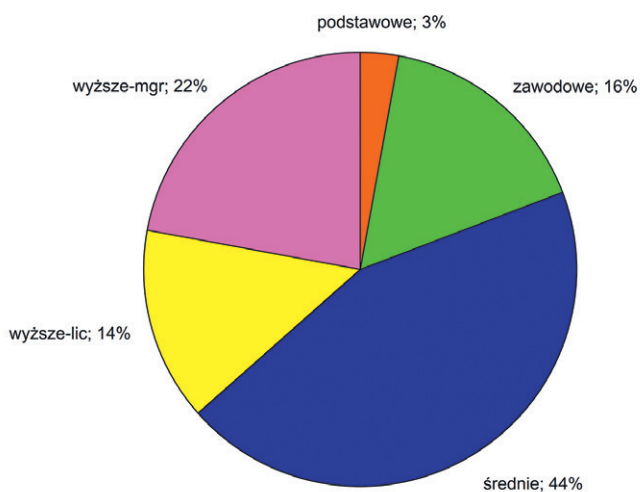
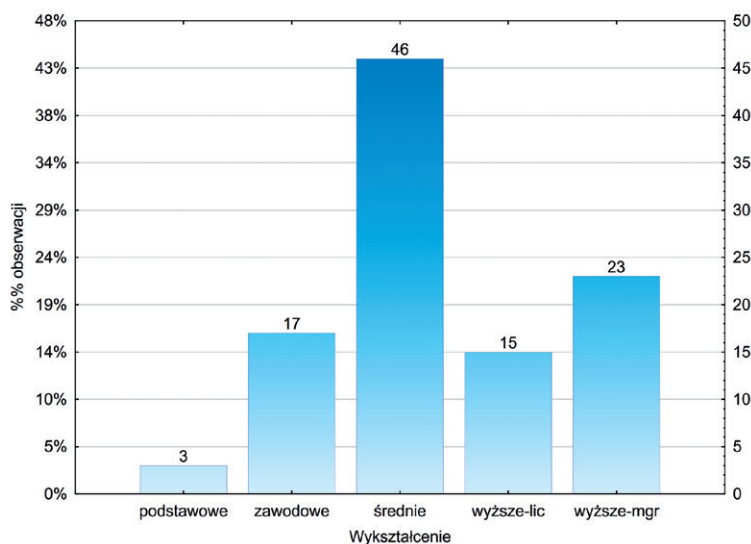
Badani pochodzili w większości z ośrodków wiejskich (73 osoby, co daje 73%).

Wykres 3. Miejsce pochodzenia badanych

Źródło: opracowanie własne

Wykształcenie badanych w większości plasuje się na poziomie średniego. Także w tym opisie danych (choć przecież anonimowego kwestionariusza) badani w największym stopniu nie ujawniali danych o sobie.

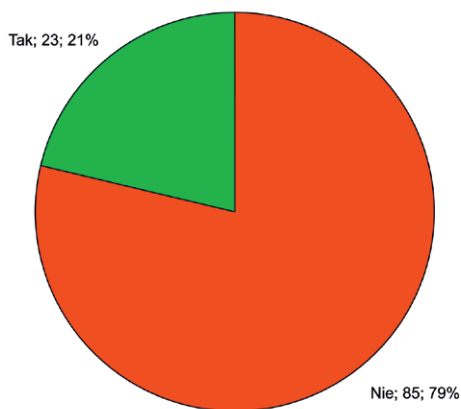
Wykresy 4 i 5. Wykształcenie badanych



Źródło: opracowanie własne

Ostatnią charakterystyką badanej próby jest fakt posiadania dziecka. Badani narzeczeni w większości (79%) nie posiadają żadnego potomka.

Wykres 6. Posiadanie dziecka przez badanych



Źródło: opracowanie własne

Zamykając ten rozdział metodologiczny, autor pozwala sobie na spostrzeżenie, iż całe badanie – od początku jego planowania i formułowania hipotez, przez przeprowadzenie, aż po analizowanie i wyciąganie wniosków (opisane w poniższych rozdziałach) – rozciąga się w horyzoncie *par excellence* katechetycznym. Jako że „katecheza jest dziełem całego Kościoła i każdy ochrzczony człowiek dźwiga swoją część odpowiedzialności za jej kształt i rozwój”⁸³, tak też i okoliczności zaprojektowanego badania (od postawienia problemu badawczego i hipotez, poprzez fakt samych nauk przedmałżeńskich oraz wchodzenie w życie sakramentalnego małżeństwa) wydarza się w horyzoncie rozwoju wiary na podstawie świata wartości.

83 M. Włosiński, *Pedagogiczna i katechetyczna formacja człowieka*, Włocławek 2010, s. 144n. O roli, przedmiocie, formach, metodach i motywacjach katechezy rodzinnej – J. Dajczak, *Katecheza rodzinna*, [w:] *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005, s. 65–69.

Świat wartości w rozumieniu badanych narzeczonych

Poniżej, w pierwszym spośród rozdziałów z analizą pozyskanych danych, rozpoczniemy prezentację świata wartości badanych. Wpierw poddana omówieniu zostanie percepcja horyzontu aksjologicznego pochodząca z głównego trzonu badań – od narzeczonych. Dane z analizy ilościowej i jakościowej pozwolą odkrywać rozumienie świata wartości badanych, a w kolejnych podrozdziałach: ich postrzeganie spodziewanych relacji małżeńskich i opisywanie postaw wychowawczych. Analiza relacji w diadach narzeczeńskich prowadzona będzie w odniesieniu do poszczególnych pytań z kwestionariusza skonstruowanego przez autora.

W poniższym rozdziale zostaną omówione także pierwsze trzy z postawionych hipotez. Analizowana będzie wewnętrzna spójność opisywanego świata wartości (współczynnik korelacji rang Spearmana). Skorelowaniu poddane zostaną także parametry określające grupę badanych (wiek, miejsce zamieszkania itd.) w odniesieniu do poszczególnych wartości. Dla potwierdzenia istotności w zależnościach pomiędzy wartościami (w ujęciu skal porządkowych i nominalnych) użyte zostaną nieparametryczne testy U Manna-Whitneya¹.

¹ Analiz i obliczeń dokonywano w licencjonowanej wersji programu STATISTICA, wersja 12.

Weryfikowaniu hipotez będzie towarzyszyć zasygnalizowane w poprzednim rozdziale dookreślenie pozyskanych danych w analizie tematycznej oraz opracowaniu danych jakościowych z przygotowanych przez autora matryc zakodowanych odpowiedzi i opisów.

Kluczowym – jak zauważa Katarzyna Podstawka – efektem wychowania, zwłaszcza moralnego, powinna być umiejętność analizy świata wartości, zdolność konstruowania własnego systemu (hierarchii) wartości i umiejętność podejmowania indywidualnych sądów i zachowań moralnych (nie tylko deklarowanych, ale też realnych, urzeczywistnianych) oraz także ponoszenie za nie odpowiedzialności. Wychowanie moralne rozumiane jest tutaj jako spotkanie z wartościami moralnymi, dzięki któremu młody człowiek będzie w stanie oceniać zachowania własne i innych, normy, obyczaje i panujące w danej społeczności reguły regulujące relacje społeczne². Badani narzeczeni znajdują się w wieku „młodej dorosłości”, w którym zręby świata wartości (kodeks) są na tyle uformowane i klarowne, że spodziewany jest bogaty tak ilościowy, jak i jakościowy materiał badawczy. Kierunkiem tej analizy, wyznaczonym przez postawione hipotezy, będzie odkrywanie świata wartości, opisywanego z perspektywy rozwoju osobistego badanych³. Rozwój ten jest

2 K. Podstawka, *Wychowanie moralne w epoce globalizacji. Znaczenie wartości moralnych*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 306n. Na podstawie tekstu Stróżewskiego autorka opisuje tutaj wartości moralne w epoce globalizacji: prawdę, sprawiedliwość, solidarność, tolerancję, miłosierdzie i patriotyzm – tamże, s. 307–310.

3 Więcej o rozwoju osobowym pisał Czupryn: „Osobowy rozwój polega na aktualizacji posiadanych dyspozycji, zgodnie z ich obiektywną naturą. Trzeba osiągnąć prawdę, dobro, piękno i miłość, aby stawać się bardziej osobą, to znaczy bardziej siebie rozumieć oraz kształtować, bardziej sobą dysponować i za siebie opowiadać. Szczególne znaczenie dla osobowego rozwoju ma kształtowanie postawy miłości, czyli postawy bezinteresownego bycia dla innych. Taka postawa jest w pewien sposób podsumowaniem drogi przez prawdę, dobro i piękno. Zarazem z perspektywy miłości łatwiej te wartości osiągać. Człowiek, który potrafi autentycznie kochać, dostrzega jeszcze więcej prawdy, dobra i piękna wokół siebie. Adekwatnym przedmiotem miłości jest inna osoba, zatem drugi człowiek i Bóg pojęty osobowo” – B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 72.

oparty na przełomowym wydarzeniu zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

W tym podrozdziale zatem wpierw zostaną ukazane (opisane i zanalizowane przy użyciu testów nieparametrycznych oraz wymienionych w poprzednim rozdziale metod i technik jakościowych) wartości, które badani opisywali w odniesieniu do swojego obecnego i przyszłego życia (jakimi wartościami się kierują i jakimi kierować się będą w małżeństwie – pierwsze dwa podrozdziały oraz podrozdział ostatni), ze szczególnym uwzględnieniem postaw rodzicielskich (podrozdział 5.3). Należy tu poczynić drobną uwagę metodologiczno-stylistyczną: w rozdziałach 5–8 pojawiają się fragmenty tekstu i pojedyncze słowa oraz sformułowania zapisane tekstem rozstrzelonym, niebędące cytatami z wypowiedzi badanych (te umieszczane są zawsze dosłownie, w cudzysłowie), a zastosowane przez autora pracy dla uwydatnienia wagi czy oryginalności znaczenia, myśli.

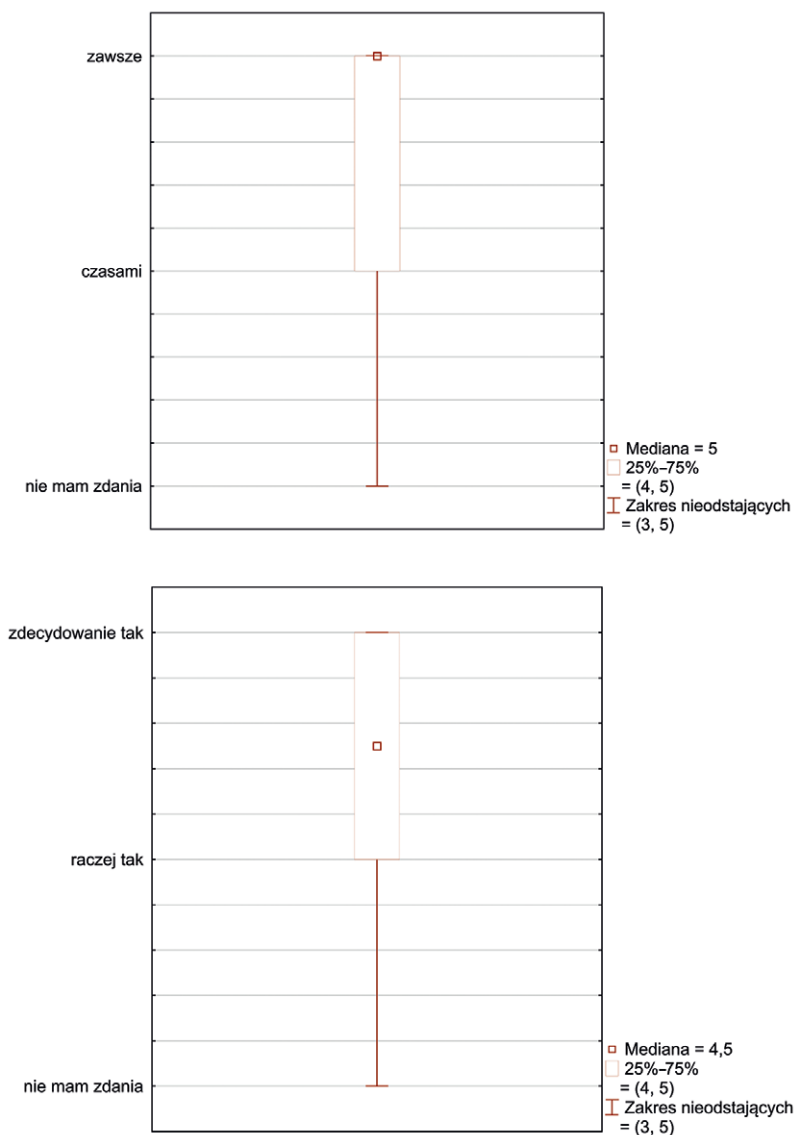
5.1. Percepcja i określanie horyzontu aksjologicznego przez narzeczonych

W poniższych analizach zostanie ukazana pierwsza część świata wartości, którą zaprezentowali w pozyskanym materiale badani narzeczeni. W pytaniu 4 („Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje”. Zaznacz, jak uważasz) mediana odpowiedzi uplasowała się na wartości 5, najwyższej spośród pozytywnych wyborów („zawsze”). W pytaniu 10 („Życie bez wartości jest niemożliwe”. Zaznacz, jak uważasz) mediana umiejscowiona jest pomiędzy dwoma odpowiedziami 4,5 („raczej się zgadzam” i „zdecydowanie się zgadzam”). Dla obu pytań przedział 25–75% rozkładu mieści się w dwóch najbardziej

Opis rozwoju osobowego człowieka w kontekście natury i kultury przez prawdę, dobro i piękno: s. 71–75.

pozytywnych wyborach: „czasami”, „zawsze” (pytanie 4) oraz „raczej się zgadzam” i „zdecydowanie się zgadzam” (pytanie 10).

Wykresy 7 i 8. Rozkład odpowiedzi dla pytań 4 i 10



Źródło: opracowanie własne

Jak zatem widać, oba pytania ukazujące rolę wartości w życiu człowieka oraz wewnętrzną, tożsamościową lojalność człowieka w respektowaniu własnego kodeksu moralnego, badani narzeczeni określili jako ważne założenia dla świata wartości w ich życiu. Fundamentalność wartości jako takich oraz kierowania się nimi w życiu potwierdza na poziomie istotnościowym analiza korelacji⁴ pomiędzy oboma pytaniami. Wynosi ona we współczynniku rang Spearmana 0,21 (korelacja słaba, na poziomie istotności $p < 0,03$). Oznacza to, iż istnieje istotnie dodatni związek (o słabej korelacji) pomiędzy rolą wartości a potrzebą kierowania się nimi w życiu. Im bardziej badani narzeczeni uznają, iż należy kierować się posiadanym kodeksem wartości w swoim życiu, tym bardziej zgadzają się ze stwierdzeniem, iż nie da się funkcjonować w życiu bez posiadania wartości.

Tym samym w korelacji tej **potwierdziła się hipoteza pierwsza**, która zakładała, iż im częściej badani dokonywać będą wyborów akcentujących jedne wartości, tym częściej dokonywać będą pozytywnych wyborów w odniesieniu do pozostałych wartości.

Niezwykle cenne dla analizy świata wartości narzeczonych okazują się dane pozyskane z pytań otwartych i zaproponowanych zdań niedokończonych. Jak zaznaczono w rozdziale traktującym o metodologii: niosą one cenną wartość dodaną do analizy opisywanych fenomenów. I tak w kwestionariuszu zaprojektowanym do tego badania w istotnie ważnym, jak wykazano powyżej, pytaniu o kierowanie się własnym kodeksem („Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje”) zaproponowano dodatkowo dookreślenie, dlaczego badani tak uważają.

4 Wszystkie współczynniki korelacji opisane w pracy znajdują się w tabelach 2 i 3.

Tabela 2. Korelacja między poszczególnymi zmiennymi opisującymi świat wartości badanych.

Para zmiennych korelowanych (w nawiasach numer pytania)		Poziom istotności $p < 0,05$	Współczynnik korelacji do rang Spearmana
Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (1)	Narzeczeni powinni rozmawiać, jakimi chcą być rodzicami (3)	0,015	0,23
Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (1)	Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje (4)	0,02	0,22
Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (1)	Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic (12)	0,0001	0,31
Narzeczeni powinni rozmawiać o wartościach i zasadach (2)	Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo (11)	0,02	0,22
Narzeczeni powinni rozmawiać, jakimi chcą być rodzicami (3)	Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje (4)	0,0003	0,34
Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje (4)	Życie bez wartości jest niemożliwe (10)	0,03	0,21
Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo (11)	Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic (12)	0,002	0,29
Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo (11)	Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy (13)	0,01	0,24
Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo (11)	Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu (14)	0,004	0,28
Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic (12)	Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu (14)	0,01	0,24
Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy (13)	Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu (14)	0,0005	0,33

Źródło: opracowanie własne

Narzeczeni wybierający odpowiedzi w znakomitej większości „zawsze” (mediana) dookreślają swój wybór argumentem, że takie postępowanie nie niesie ze sobą hipokryzji i świadczy o spójności wewnętrznej człowieka – jego czynów i zasad. Wśród charakterystycznych odpowiedzi badani podawali to, że „trzeba być sobą w życiu”, „być wiernym sobie” czy też, aby „być sobą i robić to, co ja chcę, a nie to, co ktoś wymaga”. Charakterystyczne dla tego wydobytego w analizie tematycznej zgrupowania odpowiedzi badanych jest także to, iż poszerzeniem pola narracji jest odniesienie się do sprecyzowania postaw, świadczących o łamaniu swojego kodeksu aksjologicznego. Narzeczeni uważają, iż gdyby nie żyło się zgodnie z wyznawanymi wartościami, to nie tylko określenie hipokryzji byłoby jak najbardziej wskazane, ale także myśl, że jest „niedojrzały i ambiwalentny ten, kto nie kieruje się swoimi wartościami”, bo „nie można być wbrew sobie”. Badani widzą zatem, iż „trzeba być sobą w życiu, bo inaczej żyłoby się w kłamstwie”. Tak zasadniczo ujęty temat znakomicie koresponduje z twierdzeniem, iż wartości moralne „traktuje się często jako moralne zalety i wady przysługujące osobowości i charakterowi człowieka. Pozostają one w związku ze skłonnościami, dyspozycjami, wrażliwością moralną poszczególnych ludzi, zaś wyrażają się najgłębiej w tym, że w sposób szczególny umożliwiają określone moralnie postępowanie”⁵.

W odpowiedziach badanych nie pojawiły się wybory „nigdy” oraz „raczej nigdy”. Pojawiły się sporadyczne „braki własnego zdania”. Niemniej część badanych uważa, iż „czasami” można odejść od przestrzegania własnych wartości. Cenne są tutaj opisy takich ekstraordynaryjnych sytuacji. Badani oprócz kompromisu (omówionego szerzej przy pytaniu 13, w podrozdziale 5.3) uznawali, iż „czasami warto ustąpić” (w dyskusji) bądź „czasami trzeba [dać] się ponieść emocjom, a nie temu, w co się wierzy”. Akcentowanie to wychylone jest – jak się wydaje – w stronę opisywanego przez badanych wspólnego dobra. Dwie skrajne postawy

5 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 119.

takiego rozumienia byłyby rozpięte w dymensji relacjonowanej przez narzeczonych: trzeba robić coś wbrew sobie – drugi ich [wartości] nie ma, trzeba to respektować i czasem warto ustąpić, aby nie być egoistą czy „liczyć się z czyimiś wartościami”. Rozpiętość ta jest *par excellence* dialogiczna, a motywowana, jak widać, bądź rezygnacją (z własnego dobra) i przymusem (do czyjegoś dobra), bądź troską o relację. Wartości moralne dobitnie ujawniają się bowiem jako „relacyjne” w momencie ich realizowania wobec drugiego człowieka: moje „ja”, moje decyzje, intencje, zamiary i w końcu moje konkretne postępowanie – wartości moralne w relacjach z innymi różnie istnieją, mają różną „ważność aksjologiczną” i są różne w dostępie poznawczym⁶.

Zdarzały się także odniesienia religijno-moralne, wedle których badani zauważali, iż „czasami” należałoby zawiesić respektowanie własnego kodeksu moralnego, gdyż „niektóre wartości mogą być sprzeczne z przykazaniami”. Zadowolające jest także (co wykazały tabele krzyżowe w perspektywie dalszych omówień), iż badani narzeczeni uważają, że kierowanie się własnymi wartościami jest zawsze konieczne, aby wpajać te wartości swoim dzieciom tak, aby dziecko „było szczęśliwe, a rodzice dawali dobry przykład”.

Badani narzeczeni na prośbę o dokończenie zdania „Moim zdaniem wartości to...” odpowiadali w ogromnej większości, akcentując ich rolę. Matryca zakodowanych odpowiedzi do tego pytania ukazuje silną tendencję centralną do stawiania jako najważniejszej cechy wartości w egzystencji ludzkiej fakt, iż są one najważniejsze dla człowieka. Ta centralna tendencja opisywania wartości jako najważniejszych zasad skupia się wokół opisów „to, co najważniejsze” oraz „najważniejsze zasady, którymi się kierujemy”. Akcent, jak widać, położony jest w percepcji

6 Tamże, s. 53–54. Tutaj także o warunkach koniecznych do zaistnienia wartości moralnych: to, co warunkuje urzeczywistnianie wartości: świat, konstytucja człowieka, okoliczności, wolność, świadomość (poznanie i uświadomienie przez człowieka), odpowiedzialność i motywacja i dyspozycyjność oraz wrażliwość sumienia) – s. 55–57.

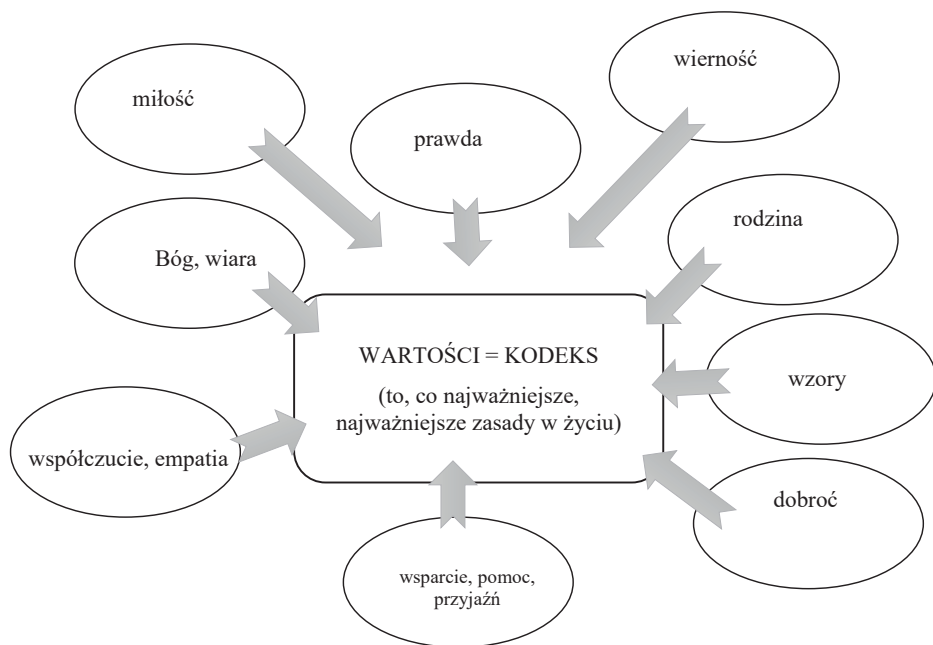
badanych na teoretyczno-pragmatyczną cechę wartości. Aplikowalność wartości zasadza się na postrzeganiu wartości jako „zbioru zasad, którymi się w życiu kierujemy”, a zatem nie stanowią one tylko martwej litery. Stanowią jak najbardziej używalny na co dzień „(prywatny) kodeks moralny”. Wartości, rozumiane są jako „coś, co wykorzystuje się w życiu”, co „prowadzi do dobra i jest wieloletnie”. Ta niezbywalność wartości w czasie biegu ludzkiego życia swój początek dla niektórych badanych narzeczonych ma w wychowaniu – wartości rozumiane są jako „to, co wpojone przez rodziców”, a następnie jest „nabywane w życiu” człowieka.

Od centralnego rozumienia wartości jako tego, co najważniejsze, da się wyprowadzić egzemplifikacje tychże najistotniejszych wartości (por. wykres 9). I tak badani narzeczeni wymieniają (w kolejności liczby wyborów) rodzinę i miłość, dobroć, wzory, wierność, Boga lub wiarę, prawdę (i prawdomówność), wsparcie, pomoc i przyjaźń. Pojedynczo pojawiają się także takie wartości jak honor, zaufanie, pieniądze.

Jak zatem można podsumować, wartości fundują opracowanie celu indywidualnego w życiu⁷, a dzięki temu w dalszej perspektywie celu dla małżonków i dla rodziny.

7 J. Berdzik, *Wychowanie do wartości*, „Pedagogika Katolicka” nr 1 (22) 2018, s. 198.

Wykres 9. Matryca odpowiedzi dla pytania 5: „Moim zdaniem wartości to...”.



Źródło: opracowanie własne

Kontynuujemy opis świata wartości badanych pod kątem aplikacji wartości w życiu. Rysuje się tu zbiór odpowiedzi na kolejne, szóste pytanie półotwarte z kwestionariusza („Wartości są do...”). Tutaj także wyróżnia się tendencja scentralizowania głównego aspektu, który klasyfikuje umiejscawianie wartości w ludzkiej egzystencji. Otóż wartości są do „kierowania się nimi w życiu” i jako takie rozumiane są przez narzeczonych zwane „kierunkowskazami”. Wartości zatem, jako elementy składowe kodeksu moralnego, mają swoją rolę do odegrania. Badani tę rolę rozumieją jako fakt, iż wartości umożliwiają „odróżnianie dobra od zła”. Użyteczność wartości można wyprowadzić w dwóch kierunkach (węzłach). Pierwszy stanowią odniesienia indywidualne, drugi – wspólnotowe.

Badani wskazują, iż wartości „kształtują, zmieniają nas”, używają nieraz parafrazy prawdy wiary i stwierdzają, iż wartości „są do szczęścia/

zbawienia konieczne potrzebne”. Zdarzają się opisy wartości, jako potrzebnych „do głębszego zastanowienia”. Jedna z osób badanych wymienia nawet sekwencję aplikowania wartości w życiu „do odnalezienia, zrozumienia, wykorzystania”.

Akcent indywidualny uzupełnia kierunek wspólnotowy. W nim na plan pierwszy wysuwają się takie przestrzenie zastosowania wartości jak wychowanie dzieci, „budowanie wspólnej historii życia” czy też proste wymienienie rodziny jako wartości, przekazywania ich dzieciom. Jak zauważył Cichoń, w „imieniu wartości” wychowawca podejmuje dzieło wychowawcze, ale także wartości są właśnie tym, „co stara się on kształtować w wychowanku. Są one również tym, co – z jednej strony – powoduje ludzkie rozterki i konflikty, z drugiej zaś – umożliwia ich przezwyciężanie i stanowi podstawę umiejętności życia pełnego i twórczego, umiejętności, w której zdobyciu powinien pomóc nauczyciel i wychowawca”⁸.

W analizie materiału jakościowego, pochodzącego z pytania siódmego („Wartości przydają się w...”) autor widzi sensowność wyróżnienia temporalnego charakteru grup odpowiedzi, który pozwala lepiej zarysować badany świat wartości. W rozciągłości przeszłość–teraźniejszość–przyszłość wartości w ujęciu badanych umiejscawiane są bowiem w sytuacji aktualnej i przyszłej. Największa liczba dopowiedzeń badanych narzeczonych określa przydatność wartości do życia. Jest ono rozumiane jako „codzienne wybory”, „życie codzienne”. Teraźniejsza przydatność wartości w egzystencji omawiana jest także w takich wymiarach, jak wychowanie i rodzina, wchodzenie w relacje (na przykład wymieniano „relacje partnerskie”, „poznanie narzeczonej/żony–narzeczonego/męża”, „rozmowę z innymi”). Swoistym zwornikiem między teraźniejszością a przyszłością jest użyteczność wartości w „podejmowaniu trudnych decyzji” (druga najliczniejsza grupa wyborów), „rozwiązywaniu kryzysów”. Wychylenie w przyszłość dzięki wartościom umożliwia dostrzeżenie ich

8 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 7.

użyteczności w dążeniu do celów, do szczęścia, „osiągnięcia celów i trzymaniu kursu”, a także „dążeniu do Boga”. Uwidocznione tutaj wzajemne przenikanie się tych wymiarów czasowych ukazuje fundamentalną rolę wartości w przeżywaniu i planowaniu, kreowaniu i podtrzymaniu spójności, tożsamości egzystencjalno-moralnej w biegu życia człowieka, tak indywidualnym, jak i społecznym (albowiem wartości moralne kształtują stosunki międzyludzkie⁹).

Tak samo autor skonstruował matrycę do analizy odpowiedzi na pytanie ósme. Temporalny charakter dopowiedzeń dokonywanych przez badanych (do zdania: „Z wartościami można...”) ukazuje aktualne lub przyszłościowe aplikowanie wartości w życiu człowieka. Badani uważają, że z wartościami można żyć (dobrze, godnie, spokojnie), a także „przetrwać trudne okresy” (konflikty, kłótnie itp.). Wielu z nich wyszczególnia te wartości, które pomagają w codzienności: spokój, zgodę, wiarę, nadzieję, miłość. Dzięki wartościom – w perspektywie przyszłościowej – można także „być lepszym („planować życie”, „lepsze jutro” czy też „odnieść sukces”, a nawet „podbić świat” bądź zmienić coś/siebie/ innych „na lepsze”).

Dodatkowym poszerzeniem świata wartości, odkrytym w analizie tego materiału, jest wyszczególnienie przez badanych skutków czy też zalet, których możliwość doświadczania uwarunkowana jest wartościami (jak badani rozumieją w powyższych pytaniach: pozytywnymi). Mówiąc wprost: badani uważają, iż dzięki wartościom można „zdobywać zaufanie wśród ludzi”, ale i „pomagać ludziom”. Wartości pozwalają „być uważanym za cennego”, ale także „poznać siebie” i „żyć w zgodzie z samym sobą”.

Analiza kolejnego pytania półotwartego (pytanie 9: „Bez wartości...”) ukazuje dwie grupy tematów, które zasadniczo opisują ten sam problem akcentowany przez badanych. Otóż badani opisują charakter świata bez wartości i wymienianie tego, czego brak, gdy nie ma wartości.

9 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 78.

Charakter bezwartościowego świata i braki w świecie bez wartości – takie ujęcie stanowi świetne (niezakładane aż w tak rozbudowanym stopniu przez autora) dookreślenie horyzontu aksjologicznego narzeczonych.

Opisując cechy świata bez wartości, badani narzeczeni zwracają uwagę, iż bez wartości nie da się żyć, gdyż świat jest „pusty”, a życie jest „ciężkie”, „monotonne”, „nijakie” oraz „szare”, a nawet „mroczne”. Człowiek w takim świecie jest „zagubiony” i łatwo mu zbłądzić, a jednocześnie „ciężko odkryć sens (i cel) w życiu”. Generalnie: „ciężko być dobrym człowiekiem”, gdyż będąc zagubionym, „łatwo być podatnym na wpływy innych”.

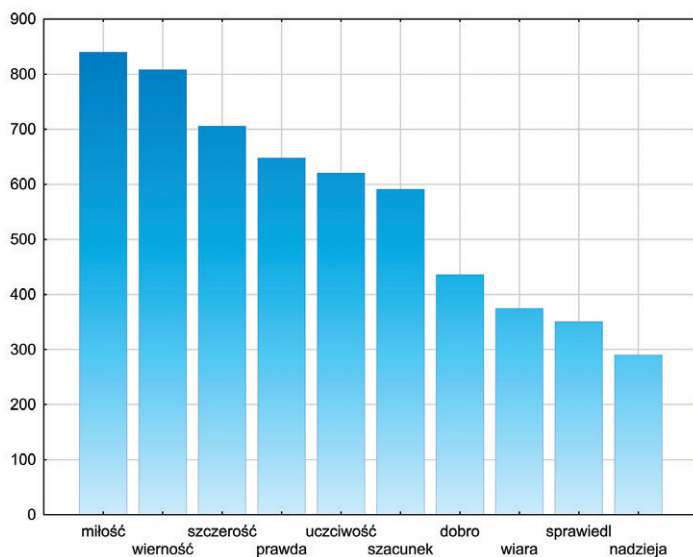
Świat bez wartości to świat, w którym brakuje celu i sensu, smaku i radości („nic nie smakuje tak samo”), a także brak zaufania i dobrych uczuć i myśli do innych (na przykład „jest się egoistą” i „nie ma dobrego małżeństwa”). Zasadne wydaje się uznanie, iż takie rozumienie roli wartości w życiu człowieka wpisuje się w założenia teoretyczne, na których zostały oparte niniejsze badania. Założenia te ujmują wartości jako własności, które pomagają nie tylko w funkcjonowaniu społecznym („uczestnictwo w życiu zbiorowości”), ale również dają możliwość kształtowania i przekształcania stosunków społecznych wedle potrzeb indywidualnych, konfrontowanych z wymiarami społecznymi: „świat wartości oraz więzi społeczne to dziedziny, które współdeterminują jednostkowe istnienie i określają indywidualne możliwości rozwoju osobowości”¹⁰.

Przedostatnią grupą dookreśleń z zakresu analizy jakościowej są wytłumaczenia, jakie badani dawali do pytania dziesiątego („Życie bez wartości jest niemożliwe”). Ci nieliczni, którzy zaznaczali odpowiedź „zdecydowanie się nie zgadzam” lub „raczej się nie zgadzam” – podawali jako wytłumaczenie swoich wyborów obserwowane przez nich przypadki ludzi, którzy „nie mają wartości, czyli się da żyć bez nich” albo twierdzenie, iż „każdy prowadzi życie według własnych pomysłów i nie muszą być one uwarunkowane wartościami”. Dalszej dyskusji

10 W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie...*, dz. cyt., s. 169–171.

należałoby zatem poddać samo rozumienie fenomenu wartości lub wrócić do rozważań filozoficznych o naturze wartości jako takich (co zresztą było zasygnalizowane w rozdziałach 1–3). Ci z badanych, którzy „raczej” lub „zdecydowanie” się zgadzali z twierdzeniem o konieczności wartości w życiu, dzielili się zasadniczo na dwie grupy tematyczne. Pierwsza z nich uważała, iż każdy posiada wartości, druga akcentowała zaś to, że życie bez wartości jest niemożliwe, gdyż bez nich nie ma ani celu, ani sensu, ani czegoś, czym można byłoby się kierować w życiu. Argumentacja za posiadaniem wartości jest wyraźnie podobna do tej z poprzedniego pytania i zwraca uwagę, że „bez wartości życie jest niczym”, „jest puste”, chaotyczne, a człowiek jest „jak chorągiewka na wietrze”. Ukierunkowujący i usensawniający wymiar wartości w życiu człowieka badani widzą w tym, że „z wartościami można więcej osiągnąć”: od odnalezienia sensu w życiu, aż po życie wieczne (gdzie „Bóg jest największą wartością”).

Ostatnim akcentem tej części prezentacji świata wartości narzeczonych jest ukazanie rankingu wartości narzeczonych. Do jego sporządzenia posłużył spis zawarty w ostatnim pytaniu kwestionariusza. Prośba o uszeregowanie wartości zaowocowała wytypowaniem w rankingu miłości jako najważniejszej wartości. Dalej uplasowały się „wierność”, „szczerść”, „prawda” i „uczciwość”, ostatnią część rankingu wypełniają wartości warunkujące życie religijno-społeczne: „dobro”, „wiara”, „sprawiedliwość” i „nadzieja”. Niezwykle istotne jest dostrzeżenie, iż pierwsze miejsca w rankingu zostały przypisane przez narzeczonych tym wartościom, które notabene wpisują się w przymioty sakramentalnego małżeństwa („Ślubuję ci miłość, wierność, uczciwość małżeńską”).

Wykres 10. Ranking wyborów wartości przez narzeczonych

Źródło: opracowanie własne

Ranking ten koreluje ze wspomnianymi badaniami lubelskich autorek, wedle których narzeczeni wśród motywów, dla których zawierają małżeństwo, w ogromnej większości wymieniali miłość (70% badanych) czy chęć zalegalizowania związku (22%) oraz pozostałe cele (na przykład założenie rodziny)¹¹.

Najważniejszym podsumowaniem tej części pracy niech będzie stwierdzenie, iż opisywany świat wartości narzeczonych jest wielce tożsamy (prawda, rodzina, dobro, wierność, współczucie, wiara itd.) z chrześcijańskim systemem wartości. Warto tutaj zwrócić uwagę, iż to spostrzeżenie znajdzie swoje odzwierciedlenie w dalszej analizie świata wartości badanych narzeczonych i nielicznych spośród badanych, którzy już jako małżonkowie wzięli udział w powtórny badaniu.

11 L. Pietruszka, M. Parzyszek, *Narzeczeństwo...*, dz. cyt., s. 84 i 118.

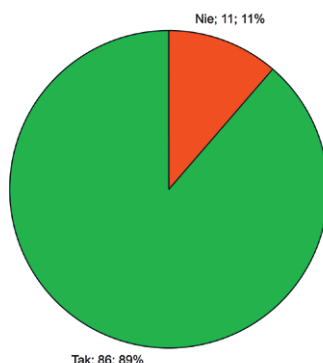
5.2. Rozumienie funkcjonowania w relacjach małżeńskich przez narzeczonych

Przechodząc do dalszej analizy świata wartości, osobną przestrzeń należy poświęcić w niniejszym podrozdziale zagadnieniu, które *par excellence* dotyczy sytuacji egzystencjalnej badanych narzeczonych, w której stało ich wzięcie udziału w badaniu. Jak wspomniano, autor przeprowadzał w wystandaryzowanych procedurach badanie kwestionariuszowe przed rozpoczęciem kursu przedmałżeńskiego. Miało to umożliwić czyste, niezanieczyszczone zmiennymi zakłócającymi, pochodzącymi z wiedzy uzyskanej w trakcie kursu czy innymi dystraktorami.

Taka organizacja pozwala poważnie podejść do analizy pytania 24, którego celem jest wydobyć wizji i fantazji, obaw i przekonań, jakie narzeczeni mają w związku z zawieraniem przez nich sakramentalnym związkiem małżeńskim. Pytanie to jest dwudzielnie zbudowane – w zakresie ilościowym i jakościowym – i takiej też poddane zostanie analizie.

Badani narzeczeni w zdecydowanej większości uważają, iż zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego wniesie pewne zmiany w ich życie: prawie co dziewiąta badana osoba ma takie przeczucie, przekonanie – co obrazuje poniższy wykres.

Wykres 11. Czy dla narzeczonych zawarcie sakramentalnego małżeństwa będzie niosło zmianę?



Źródło: opracowanie własne

Oddające powyższe proporcje są także dookreślenia, jakie badani podawali w uzasadnieniu swoich wyborów.

Spośród tych 11% badanych, którzy uważają, iż zawarcie sakramentalnego małżeństwa nie wniesie żadnej zmiany życiowej, odpowiedzi koncentrują się wokół wyraźnie zarysowanego tematu, który posiada odniesienie tak do doświadczenia, jak i uwarunkowań społeczno-kulturowych. W zastosowanym tutaj spojrzeniu przez pryzmat analizy tematycznej (AT) wyodrębnia się opis doświadczenia badanych określonego jako spodziewana zmiana formalna. Uprawione jest twierdzenie, iż małżeństwo sakramentalne będzie przeżyte przez tych badanych jako formalność, która nie wpłynie ani w ilościowy, ani w jakościowy sposób na związek („z papierkiem czy bez i tak będziemy razem i będziemy się kochać”; „jaka miłość przed ślubem, taka po”; ślub sakramentalny „tylko formalnie zmieni” rangę związku, a badani podają, iż „tak samo będą się kochać i wspierać”, gdyż zauważają, że „już teraz jako narzeczeni bardzo się kochamy i nie możemy żyć bez siebie”). Kontekst tej wypowiedzi niesie ze sobą, jak uważa autor niniejszej pracy, dwa znaczenia. Pierwszym jest brak wymiaru religijnego w rozumieniu i rozróżnianiu związku sakramentalnego od niesakramentalnych, co może być skutkiem albo odrzucenia teologii małżeństwa, albo niedoskonałości w edukacji teologicznej. Braki tejże wiedzy na temat wymiaru sakramentalnego małżeństwa niosą ze sobą akcentowany brak rozumienia takich kategorii teologicznych jak „bezinteresowny dar z siebie” czy „powołanie” (KDK 24)¹², czy też płynących z niego zobowiązań do realizacji powołania do zbawienia jako żona-matka, mąż-ojciec.

Druga możliwość interpretacji takich wyborów wskazuje społeczne rozumienie braku różnic w notabene formalnym funkcjonowaniu codziennym małżeństw sakramentalnych i niesakramentalnych. Opisywany przez narzeczonych „brak zmian” zatem dotyczyłby sfery

12 KDK 24: „człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”.

psycho-społeczno-fizycznej, a nie religijnej (co zauważają sami badani, pisząc, iż „żyjemy długo jako małżeństwo” – dotyczy jednej pary w sformalizowanym małżeństwie cywilnym). Jak to zostanie zasygnalizowane poniżej i uwypuklone przy analizie wypowiedzi młodych małżonków (rozdział 6.2), w zasadzie jedyną (a na pewno najmocniej) zauważalną różnicą z poziomu religijnego jest możliwość przystępowania do Komunii Świętej.

Brak formalnych różnic skupia się także na podkreśleniu wymiaru uczuciowo-emocjonalnego (a nie religijnego) małżeństwa. Cenne tutaj jest tutaj to, co zauważa Sylwia Badora, iż rodzina „pozostaje dla ogromnej większości dzieci i dorosłych podstawowym zespołem wspólnoty życia i jest to wspólnota głównie emocjonalna, w której podczas wszystkich lat życia następuje wzajemne wyrównywanie poglądów, ocen, wartości”¹³.

Spośród wielu opisów narzeczonych, którzy dokonali twierdzącego wyboru i uważają, iż zawarcie sakramentalnego związku wniesie zmianę w ich życie, podobnie da się wyróżnić element egzystencjalny i społeczno-kulturowego konstrukcjonizmu. Badani narzeczeni w większości wypowiedzi akcentują fakt, że będą razem, co zarówno dotyczy zbliżenia fizycznego (zamieszkania wspólnego), jak i emocjonalnego („zbliżymy się do siebie”). Niezwykle ciekawie przedstawia się próba osadzenia tych spodziewanych doświadczeń w odkrywanych konstruktach, jakie stanowią wytłumaczenie takiego rozumienia zmian, które niesie ze sobą wejście w sakramentalne małżeństwo.

Pierwszą grupę stanowią (nierzadkie) odniesienia teologiczno-religijne. Łatwo dostrzec w nich rozumienie przez narzeczonych sakramentalności małżeństwa jako takiej i kwestii powołania do bycia żoną i mężem (odpowiedzi takie jak: „będziemy jednym ciałem”, „będziemy jednością”, „wzmocni naszą wiarę”, „będziemy bliżej Boga” i „będziemy mogli „z wiarą przejść przez życie” oraz wspólnie się modlić”). Najpełniej

13 S. Badora, *Rodzina jako przestrzeń opiekuńcza*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Perspektywy myślenia o rodzinie*, red. S. Badora, B. Zięba-Kołodziej, Warszawa 2015, s. 15.

ten wymiar charakteryzuje wypowiedź jednej z badanych, która uważa, iż po zawarciu sakramentu małżeństwa „nasz związek będzie święty”.

Drugim wymiarem są kategorie emocjonalne. Przeżycie zawarcia sakramentu małżeństwa niesie ze sobą dla badanych doświadczenie zmiany *in plus* w zakresie życia uczuciowego (na przykład opisy: „zblizymy się do siebie”, „umocni nas w miłości”). Spodziewanym efektem zawarcia małżeństwa sakramentalnego jest także poczucie stabilności i bezpieczeństwa, co jeszcze bardziej uwidacznia się w odpowiedziach samych małżonków (rozdz. 6.2).

Najmniej wyraźnie rysuje się wymiar mentalny, w którym badani określają spodziewane zmiany po zawarciu sakramentu. Dotyka on takich opisów tożsamościowych jak sformułowanie, że badany „będzie czuł się bardziej dorosły” czy „ustatkuje się” – notabene, praktycznie wszystkie odpowiedzi w takim ujęciu podawali mężczyźni¹⁴.

Ostatnim zakresem społeczno-kulturowym, w jakim warto umieścić opisywane przez badanych antycypowane doświadczenia, jest aspekt relacyjno-egzystencjalny. Respondenci spodziewają się zmian w zakresie odpowiedzialności za siebie nawzajem i generowanego stąd oczekiwanego wsparcia („będę za kogoś odpowiedzialna” oraz „będę miała w mężu pomocną rękę”). Ten odpowiedzialnościowy aspekt łączy się ze szczególnym uwzględnieniem pojawienia się dzieci (zamiennie: założeniem rodziny).

Jak więc daje się zauważyć, jako wielce istotny (będzie to także uwzględnione w dyskusji wniosków i projektowaniu aplikacji w rozdziale ostatnim) rysuje się poziom rozumienia sakramentalności małżeństwa dla spodziewanych zmian bądź braku zmiany w funkcjonowaniu w małżeństwie.

14 Orientacja emocjonalno-społeczna u kobiet i konkretno-zadaniowa u mężczyzn: B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej...*, dz. cyt., s. 54–55.

5.3. Określanie własnych postaw rodzicielskich przez badanych narzeczonych

Należy teraz przejść do omówienia tych wartości, które związane są z postawami¹⁵ rodzicielskimi. To, w jaki sposób wartościują badani narzeczeni rodzicielstwo jako postawę ważną w życiu, przekładać się powinno na wykazanie korelacji w pytaniach tej części kwestionariusza (pytania 11–22 oraz ranking z pytania 27).

Rozkład wyników dla omawianych tutaj pytań kształtuje się w obszarze median najwyższych dla możliwych wyborów („zawsze”) w pytaniach 11 i 12¹⁶. W pytaniu 14 medianą jest odpowiedź „prawie zawsze”, a w pytaniu 13 „nie mam zdania”. Pogłębioną charakterystykę rozkładu prezentują wykresy przy omawianych pytaniach, którą to analizę rozpoczyna pytanie 11.

W pytaniu tym badana jest jednomyślność widoczna w postępowaniu rodziców. Badani narzeczeni sporadycznie nie mieli zdania. Natomiast w zdecydowanej większości uważają, iż rodzice zawsze winni prezentować takie samo postępowanie wobec dzieci. Analiza pozyskanych

15 „O postawie można mówić wtedy, kiedy zaistnieją następujące warunki: człowiek posiada świadomość przedmiotu, osoby, grupy bądź idei i w trakcie interakcji w przedmiocie dochodzi do generowania przekonań na jego temat i emocjonalnego ustosunkowania się wobec niego, które charakteryzuje się specyficznym rodzajem i siłą uczuć wzbudzanych przez dany obiekt. Uczucia te mogą być pozytywne lub negatywne. To właśnie stosunek uczuciowy i emocjonalny ma wpływ na zachowanie jednostki w odniesieniu do drugiej osoby, idei bądź przedmiotu. Zatem postawa w swojej strukturze zawiera trzy elementy: myślowy [przekonania, myśli], uczuciowy [reakcje, emocje i uczucia] i element działania” – A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie...*, dz. cyt., s. 113n.

16 Pytania:

11. „Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo”. Zaznacz, jak uważasz.

12. „Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic”. Zaznacz, jak uważasz.

13. „Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy”. Zaznacz, jak uważasz.

14. „Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu dzieci”. Zaznacz, jak uważasz.

uzasadnień takich wyborów wykazuje, iż argumentacja skupia się wokół efektów, jakie badani chcieliby uzyskać w procesie wychowawczym. Pogrupować te efekty można w trzy podstawowe kategorie.

Pierwszą stanowi to wszystko, co świadomie planowane jest w podejściu (postawie) do trudu wychowawczego. Narzeczeni jako rodzice będą chcieli zwracać uwagę na uwspólnienie zasad wychowawczych oraz równe traktowanie dzieci (przede wszystkim „równo” w rozumieniu: „tak samo” przez oboje rodziców, ale także równo każde dziecko w rodzeństwie [na przykład „żeby nie faworyzować”]).

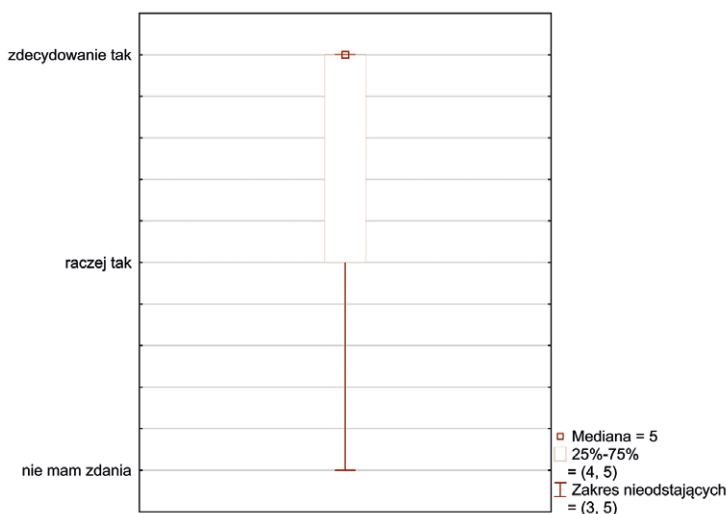
W drugiej kategorii badani wymieniają te informacje zwrotne od dzieci, które poświadczą o spójności w podejściu do wychowania. Ciekawie prezentuje się tutaj rozkład odpowiedzi – niewielu – lecz charakterystycznych. Neutralne odpowiedzi zaznaczają potrzebę posiadania u dziecka autorytetu w wychowaniu u obojga rodziców (na przykład „by nie podważać [nawzajem] swojego autorytetu” albo „by [dziecko] miało tę samą miłość – by nie było mama ta dobra, tata ten zły bądź na odwrót”). Natomiast wydaje się zasadne opisanie niewielkiej (kilkuosobowej) części wypowiedzi jako stylu mocno autorytarnego (może nawet z pewnym wychyleniem w patriarchalny). Podobnie jak w pytaniu 24 takowe poglądy prezentują mężczyźni. Poglądy te wyrażnie opisywane są w takich stwierdzeniach, jak postulat, że „ojciec ten nieugięty, ostoja – matka wyrozumiała”.

Ostatnim, najbardziej licznym rodzajem markerów świadczących o uwspólnionej linii wychowawczej jest to, co dziecko ma dostać, poczuć, w czym ma odnaleźć tę jedność postaw wychowawczych. Badani narzeczeni chcieliby, aby dzięki ich postawom wychowawczym dzieci czuły się bezpieczne i kochane, by wiedziały, co mają robić i ufały rodzicom i „mogły im wszystko mówić”.

Mniej liczni są badani uważający, iż tylko „czasami” rodzice powinni postępować wobec dzieci tak samo. Argumentują oni swój pogląd bądź w aspekcie rodzica (każdy z rodziców powinien „według siebie postępować z dzieckiem”), bądź w aspekcie dziecka („dziecko uczy się od rodziców, więc powinni się różnić – to pomaga”).

Pytanie 12 charakteryzuje się podobną liczbą odpowiedzi o najwyższej afirmacji (wykres 12).

Wykres 12. Rozkład odpowiedzi dla pytania o poglądy na temat tajemnic w małżeństwie (narzeczeni)



Źródło: opracowanie własne

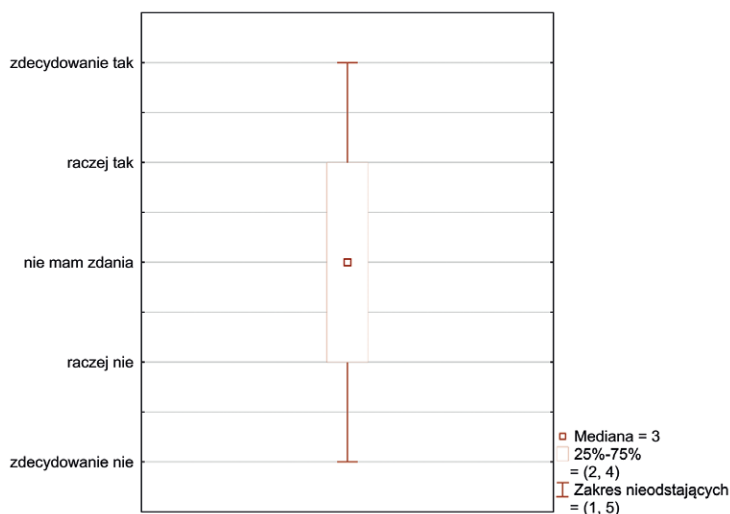
Ci badani, którzy „zdecydowanie zgadzają się” ze stwierdzeniem, iż między rodzicami nie powinno być tajemnic, skupiają swoje odpowiedzi wokół czterech kategorii. Centralną jest prawda, zaś „służebne” wobec niej są: szczerość i zaufanie, oraz niekonfliktowość. Podobnie jak dla narzeczeństwa (będzie to ukazane w kolejnym podrozdziale, zresztą: sami narzeczeni nawiązywali przy pytaniu 12 do pytania 1), tak dla rodzicielstwa badani opisują „prawdę” jako jedną z najważniejszych wartości. Argumentacje idą w kierunku ukazania konsekwencji braku prawdomówności w rodzinie: bo „tajemnice zatruwają związek” (podobnie część badanych uważała, że z zatajania wynikają problemy), czy też stwierdzenie, iż „tylko na niej [prawdzie] można budować związek”, a życie w małżeństwie „na tym polega, żeby ich [tajemnic] nie mieć”. Brak prawdomówności skutkuje konfliktami, a żeby ich nie było pomiędzy

rodzicami, należy jako stałą wartość włączyć i pielęgnować w rodzicielstwie szczerość i zaufanie, bo – jak ciekawie zwracają uwagę badani – już sama prawdomówność (szczerość) rozwiązuje konflikty, zaś „tajemnice wprowadzają w życie niepokój”.

Niemniej ciekawie prezentują się argumentacje tych badanych, którzy „raczej się zgadzają” z nieposiadaniem tajemnic między rodzicami. Najczęstsze z podawanych uzasadnień skupiają się wokół wskazań, że „czasem warto ukryć coś dla dobra dziecka” bądź że któryś z poszczególnych rodziców może „mieć tajemnice z dzieckiem” albo tajemnice „dla dobra drugiego dziecka”.

Największą polaryzację można zauważyć w odpowiedziach na pytanie 13. Traktuje ono o wewnętrznej spójności poglądów obojga rodziców. W pytaniu tak postawionym akcentowana jest ogólna koncepcja zgody rodziców w światopoglądzie – zaś nie ma wyszczególnienia na zakres kategorii (poglądów). Być może stąd właśnie wynika takowa polaryzacja. Ukazuje ją poniższa prezentacja rozkładu odpowiedzi.

Wykres 13. Rozkład odpowiedzi dla pytania o jedność rodziców (narzeczeni)



Źródło: opracowanie własne

Badani, którzy się „zdecydowanie się nie zgadzają” z ujednoliceniem poglądów, uważają, iż najważniejszą wartością w tej kwestii jest wolność poglądów (rozumiana jako nienarzucanie ich sobie nawzajem). Ci z badanych narzeczonych, którzy w mniejszym stopniu odrzucają jednolitość poglądów u obojga rodziców („raczej się nie zgadzam”), uważają, iż zgodność taka jest niekonieczna, choć poglądy powinny być „podobne, ale nie takie same”. Sygnalizowana tutaj jest też pewna sztywność poglądów – dla jej ukazania autor pozwala sobie przytoczyć humorystyczną wypowiedź jednego z badanych „ludzie się przyzwyczajają, za nudno byłoby, gdybyśmy z żoną mieli identyczne poglądy”.

Badani narzeczeni, którzy zgadzają się („raczej” i „zdecydowanie”) z potrzebą ujednolicenia poglądów rodziców, zwracają uwagę, iż dzięki takiemu uwspólnieniu można dawać jasny przykład dzieciom. Tabele krzyżowe w matrycach wykazały, że odpowiedzi te korespondują z pytaniem poprzednim (co wyraża na przykład opinia „aby potem oboje [rodzice] byli traktowani równo” lub założenie, że „różne poglądy prowadzą do niepotrzebnych kłótni”), zaś omówione poniżej istotne zakresy współczynnika korelacji łączą pytanie to z pytaniami 11 i 14. Zapewne wobec wspomnianej perspektywy nieporozumień spowodowanych poglądami – większość badanych narzeczonych wybierała pośrednią opcję („nie mam zdania”). Jako argumentację ukazywali oni konieczność dążenia do kompromisów (znakomita większość badanych) oraz takie doprecyzowania jak te, że różnice poglądów w zakresie polityki czy preferencji (nie podano, o jakie konkretnie obiekty i zakresy preferencji by chodziło) mogą być różne, zaś w kwestii wartości poglądy trzeba mieć wspólne.

W pytaniu o to, czy rodzice powinni używać takich samych metod wychowawczych (pytanie 14), uwidoczniła się mniejsza (ilościowo) polaryzacja. Badani, którzy nie zgadzali się z ujednoliceniem metod wychowawczych przez rodziców, stwierdzali, iż wynika to z kwestii sygnalizowanej w poprzednim pytaniu, a mianowicie z różnicy poglądów. Brak konieczności ujednolicenia widzieli także w tym, że „nie ma jednej metody wychowawczej”, co, jak można wnioskować, domagałoby się doprecyzowania w kolejnych pytaniach: które z metod są uznawane

za wartościowe, a które nie (co jednak – jako zbyt szczegółowe zagłębienie się w tematykę pedagogiczną – nie weszło w zakres tematyczny badań). Kilka „skrajnych” treściowo odpowiedzi (podobnie jak w pytaniu 11) uzasadnia różnicę w stosowanych metodach wychowawczych tradycyjnym, patriarchalnym modelem wychowania: „ojciec bardziej stanowczy, matka czuła, troskliwa”¹⁷.

Najczęściej jednak badani narzeczeni uznają, że warto mieć ujednolicone metody stosowane w wychowaniu. W tym wypadku znakomita większość narzeczonych jako powód takiego sądu podaje troskę o jasne komunikowanie dzieciom. Najczęściej powtarzające się opinie to te mówiące, iż nie wolno dawać sprzecznych sygnałów dzieciom, gdyż stosowanie różnych metod wychowawczych sprawiałoby, że dzieci „będą miały mętlik”.

W tej grupie pytań o postawy wychowawcze istotnie na poziomie statystycznym ($p < 0,05$) uwydatniły się korelacje między poszczególnymi pytaniami (zmiennymi)¹⁸. Najczęściej skorelowany jest pogląd o jednolitym postępowaniu wobec dzieci – ci narzeczeni, którzy tak uważają, zgadzają się jednocześnie ze stwierdzeniem, iż między rodzicami nie powinno być tajemnic (pytania 11 i 12: korelacja na granicy słabej i przeciętnej o współczynniku rang Spearmana 0,29, przy $p < 0,002$). Ujednoliceniu postępowania wobec dzieci towarzyszy opinia o potrzebie ujednolicenia poglądów (pytania 11 i 13: korelacja słaba – 0,24 przy $p < 0,01$). I najbardziej oczekiwana korelacja: pomiędzy postępowaniem

17 Por. „W normalnym porządku macierzyństwo jest owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety. Zakłada ono poznanie budujące jedność dwojga, czyli spotkanie, odkrycie i umiłowanie wzajemne siebie, przyjęcie oraz wzięcie za siebie wzajemnie odpowiedzialności. Dzieje się to wówczas, gdy wzajemny dar z siebie nie ulega zniekształceniu przez pragnienie mężczyzny stania się panem swej oblubienicy ani przez zamknięcie się kobiety we własnym egoizmie i instynktach. Wyakcentowanie powołania małżonki i matki w żadnym wypadku nie ma na celu pomniejszenia roli kobiety w życiu społecznym, lecz zmierza do promocji kobiety, respektując jej ontyczną godność” – Z. Zaremski, *Kobieta jako żona i matka*, dz. cyt., s. 678.

18 Tabela 2: umieszczona w podrozdziale 5.1 lub w spisie tabel.

a jednakimi metodami wychowawczych (pytania 11 i 14: korelacja słaba 0,24 przy silnym poziomie istotności $p < 0,004$).

Podobnie prezentują się pozostałe dwa zestawienia. Im bardziej badani narzeczeni zgadzali się z twierdzeniem, iż rodzice nie powinni mieć przed sobą tajemnic, tym chętniej aprobowali ujednolicenie metod wychowawczych (pytania 12 i 14: korelacja słaba 0,24 przy $p < 0,01$). Im częściej badani uważali, że rodzice powinni mieć takie same poglądy, tym częściej postulowali ujednolicenie metod wychowawczych (pytania 13 i 14: korelacja umiarkowana 0,33 przy $p < 0,0005$).

Ten zakres pytań o postawy i metody postulowane w wychowaniu wydaje się wskazywać zatem na postulat narzeczonych o ich ujednolicenie i troskę o brak konfliktów oraz porozumienie (kompromisy) w tej kwestii dla dobra procesu wychowawczego (autorytet, zgoda wewnątrz diady rodzicielskiej) i wychowanków (dzieci).

Tym samym, także w kwestii postaw rodzicielskich, **potwierdziła się hipoteza pierwsza**, która zakładała, iż im częściej badani dokonywać będą wyborów akcentujących jedne wartości (tutaj: postawy), tym częściej dokonywać będą pozytywnych wyborów w odniesieniu do pozostałych wartości.

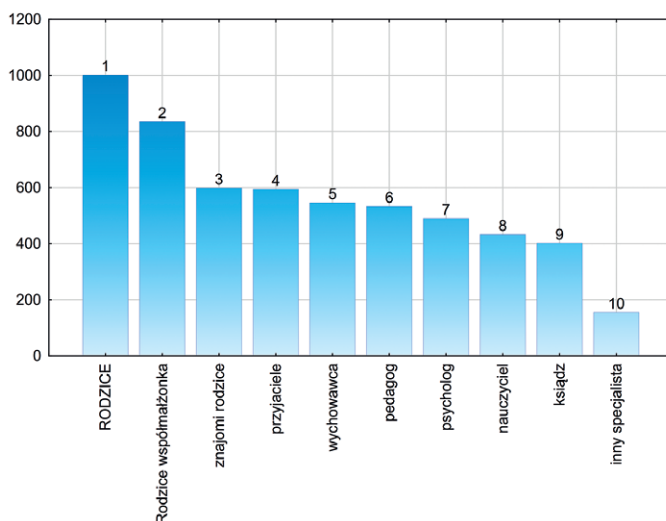
Dwa kolejne pytania miały konstrukcję rang i prezentują rankingi, w których badani narzeczeni umiejscawiają swoje preferencje związane z tym, co pomaga w wychowaniu (osobami i zachowaniami bądź źródłami odniesień).

I tak w pytaniu 15 badani narzeczeni określali kolejność osób, do których zwróciliby się o radę w wypadku problemów wychowawczych z dziećmi. Znakomita większość (88 spośród 105 badanych) na pierwszym miejscu wymienia własnych rodziców¹⁹.

19 Kądziołka przytacza podobnie brzmiące pytanie: „Kogo poprosisz o pomoc w trudnych sytuacjach wychowawczych?” – i ma odpowiedzi: częściej proszą o pomoc matki i częściej znajomych specjalistów: rodzice (matki – 50%, ojciec – około 11%), znajomych (m – 80%, o – ok 10%), księży (m – 40%, o – 5%), pedagoga szkolnego (m – powyżej 70%, o – 30%), psychologa (m – ok 15%,

Badani argumentują ten wybór tym, że rodzice ich wychowali, doradzą, „zrobili wszystko, by dobrze [mnie] wychować” (czy to humorystyczne: „dali sobie radę ze mną”) lub też uzasadniają swoje przekonanie pewnością, że mają doświadczenie (największa liczba wyborów badanych). Głębsze analizy (podobnie zresztą jak wskazują opisy dla pytań 5–9) ukazują świadomość kształtowania się własnego modelu wychowawczego na podstawie tego wyniesionego z domu (na przykład „najpewniej będę powielać ich model wychowania – zapytam, jakie błędy popełnili po latach”)²⁰.

Wykres 14. Ranking wyborów narzeczonych (osób pomagających w wychowaniu)



Źródło: opracowanie własne

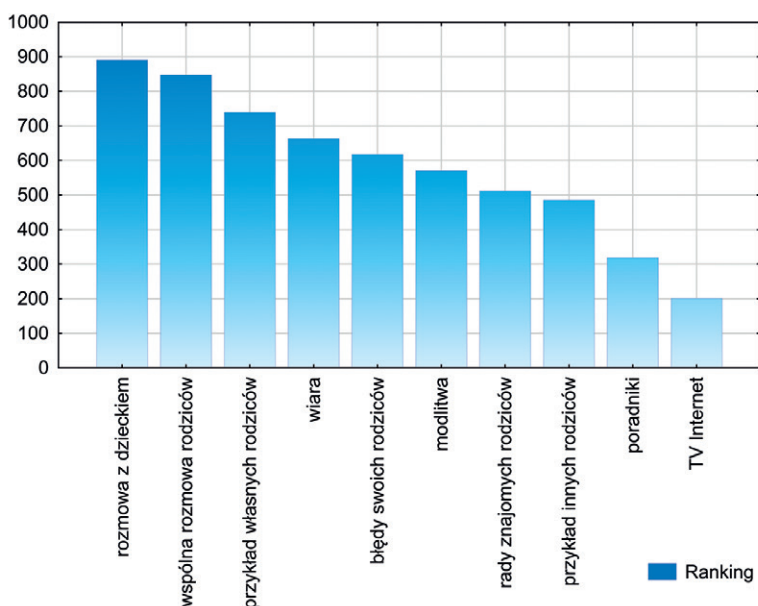
o – mniej niż 5%), inne (m – 10%, ojcowie mniej niż 10%). W. Kądziołka, *Rodzina źródłem komunikacji...*, dz. cyt., s. 26.

- 20 W badaniach CBOS z 2019 roku na pytanie „Niezależnie od tego, czy ma Pan(i) obecnie swoją własną rodzinę, czy też nie, czy zależałoby Panu(i) na tym, żeby Pana(i) rodzina była podobna do tej, w której się Pan(i) wychował(a)?” respondenci odpowiadali 45% „zdecydowanie tak” oraz 39% „raczej tak” – przy 11% „raczej nie” i zaledwie 3% „zdecydowanie nie” – komunikat z badań 46/2019, *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*, dz. cyt., s. 1.

Jako drugi wybór narzeczeni uważają, że poproszą o radę rodziców współmałżonka (8 badanych na pierwszym miejscu, 64 badanych na drugiej pozycji). Wielu z nich argumentuje ten wybór opinią, że dobrze wychowali narzeczonego/narzeczoną. Pozostałe wybory (pierwszego miejsca – osoby odniesienia) są raczej pojedynczymi przypadkami: przyjaciół (bo mają dzieci i rozumieją problem lub są najbliższą osobą dla badanych); psychologa (ma doświadczenie); wychowawcy dziecka ze szkoły („zna dziecko, a często dzieci zachowują się inaczej niż w domu”). Co ciekawe, nauczyciel dziecka ze szkoły był ostatnim wyborem badanych z tego samego powodu: że dzieci inaczej zachowują się w szkole, a inaczej w domu. Można rozumieć to jako nieprzywiązywanie uwagi przez badanych do zachowania dziecka w szkole, jako nieświadczącego o jego charakterze, zachowaniu czy innych zagadnieniach w takim stopniu, w jakim rodzice obserwują dziecko w środowisku domowym.

Wspomniane ostatnie miejsce w rankingu najczęściej przypadało innemu specjalistcie – jako „ostatniej desce ratunku” (podobnie psycholog i pedagog), gdyż badani albo uważają, iż „specjalista nic nie wie o dziecku”, albo nie lubią „zwierzać się obcej osobie” czy „nie ufają innym”. Jako specjalistów badani wymieniali najczęściej lekarzy psychiatrów. Ksiądz, jako punkt odniesienia w problemach wychowawczych, jest uważany przez badanych jako mało warty wykorzystania, gdyż sam nie wychował dzieci (nie ma ich). Większą różnicę przedstawia ranking pytania 15 w przypadku młodych małżonków (rozdział 6.3).

Kolejnym rankingiem jest wykorzystanie różnych punktów odniesienia (technik, źródeł wiedzy, praktyk) w wychowaniu dziecka. Wyniki autor prezentuje na wykresie 16, zaś omówienie znajduje się w zestawieniu tegoż rankingu z rankingiem utworzonym przez badanych małżonków – w rozdziale 6.3.

Wykres 15. Ranking wyborów narzeczonych: źródła odniesienia w wychowaniu dziecka

Źródło: opracowanie własne

Ostatnią grupę pytań analizowaną w tym podrozdziale stanowią pytania otwarte, będące zaproszeniem badanych do dookreślenia swoich koncepcji wychowawczych. Już na wstępie analizy warto zauważyć uprawnione wnioskowanie: że dużo łatwiej i chętniej badani narzeczeni wypowiadali się na temat swoich koncepcji (postaw) wychowawczych niż opisywali swoje rozumienie i doświadczenie wartości. Wnioskowanie to autor opiera na mnogości samoopisów dostarczonych w pytaniach 17–22. Poniższe refleksje dotyczyć będą analizy bogato rozbudowanych matryc dla materiału badawczego pozyskanego z tych pytań i próby generalizacji pewnych spostrzeżeń.

W pytaniu 17 („Jakich błędów nie chciał(a)byś popełniać jako rodzic?”) można wyróżnić trzy zakresy tematyczne. Jak wydaje się w analizie – zakresy te mogą mieć istotne odzwierciedlenie w społeczno-kulturowym horyzoncie rozumienia roli rodzica i postrzegania efektów

wychowania w rodzinie. Zakresy te dotyczą tematów związanych z brakami w wychowaniu (błędy wychowawcze w ogólności i szczegółowe egzemplifikacje), informacji zwrotnych, które stanowią ocenę jakości wychowania (to, co czują dzieci do rodziców) oraz przemocy (różnorako rozumianej i umiejscawianej w procesie wychowawczym).

Pierwszy z tematów opisywany był przez badanych narzeczonych jako grupa błędów wychowawczych spowodowana brakiem tak w emocjach, jak i zachowaniach. Narzeczeni uważają, iż przede wszystkim brak czasu i brak miłości stanowią największe błędy, których nie chcieliby popełnić w swoim byciu rodzicami. Brak miłości dookreślony jest także poszerzeniem tej kategorii o brak czułości, bliskości, izolowanie się od dziecka bądź faworyzowanie któregoś z dzieci. Narzeczeni uważają także, iż nieobecność rozmowy stanowi poważną trudność w wychowaniu. Wyraża się on także w braku zainteresowania dzieckiem i zaniebdywaniem go oraz kłótniami jako niewłaściwym sposobem komunikacji (na przykład okłamywaniem czy „niesłuchaniem potrzeb dzieci”). Doświadczenie społeczno-kulturowe ukierunkowuje takie rozumienie błędów wychowawczych w stronę obrazów dzieci opuszczonych oraz rodzin wyobcowanych, nieskomunikowanych, skonfliktowanych.

W drugiej grupie błędów wychowawczych, jakich chcieliby się wystrzegać narzeczeni, znajdują się te, których wspólnym mianownikiem jest ocena płynąca ze strony dziecka. Niezwykle interesująco (także dla dalszych badań) prezentują się takie opisy, jak wielokrotnie powtarzane stwierdzenie, że „nie chciał(a)bym stracić zaufania dziecka”. Badani wskazywali także, że świadomość błędu wychowawczego daje doświadczenie dziecka, które się „zraziło” do rodziców. Poziom odpowiedzi rozciągał się od ogólnych („nie dawać złego przykładu”) do bardzo osobistych i szczegółowych („nie narażać na widok pijanego rodzica”). Uwidacznia się tutaj coraz mocniej akcentowany w kampaniach w przestrzeni medialnej wymiar społeczny niejako „dopuszczający” do głosu dzieci w ich narracji „piekła rodzin patologicznych”, który ma na celu także złamanie przyzwoleń kulturowych bądź braków reakcji w zakresie alkoholu czy agresji domowej.

Przemoc jako mocno „niechciany” element wychowania wyklarowała się jako osobna kategoria. Najwięcej wyborów badani narzeczeni przypisywali karom cielesnym. Oprócz tego opisywali także nadużycia i przemoc niefizyczną, takie jak: krzyk, „odreagowanie emocji na dzieciach”, dyskryminację. W perspektywie psychologicznej, teologicznej i przede wszystkim pedagogicznej – ogromnie cieszy taka świadomość walcząca z kulturowymi, zamierzchłymi wzorcami. Choć narzeczeni wskazywali także, że „nie chcieliby rozpieszczać dzieci” (kilkanaście wyborów) i utrzymać dyscyplinę (kilku badanych), to ani raz w ponadstuosobowej grupie nikt nie wskazał prawa do przemocy przysługującego rodzicom czy przemocy jako środka do utrzymania dyscypliny.

Pojawiają się także skrajne wypowiedzi (ciekawe do dalszej analizy) traktujące o tak zwanym wychowaniu bezstresowym. Rozumiane są przez badanych jako błąd wychowawczy bądź postulowane są jako preferowana metoda („pozwolić dzieciom popełnić jak najwięcej błędów”).

Rozciągłość powyższych wypowiedzi badanych pozwala zauważyć, że odpowiada ona całemu spektrum głównych modeli teoretycznych wychowania jako takiego – od autorytatywnego (który przejawiał się także w poprzednich pytaniach w wersji patriarchalnej), poprzez najczęściej wybierany przez narzeczonych styl demokratyczny, aż do permissywnego i budzącego największą awersję badanych – stylu zaniedbującego.

Nieco mniej opisów podawali narzeczeni w odpowiedzi na kolejne (18) pytanie. Ich zdaniem w wychowaniu dziecka najważniejsze jest to, czego nie chcieliby zaniedbać. A zatem pytanie to w jasny i wyraźny sposób uzgadnia wręcz poglądy narzeczonych z pytaniem poprzednim. Najważniejszymi moderatorami i składowymi w wychowaniu dziecka bowiem są w opinii narzeczonych miłość i rozmowa²¹.

21 Goleń podaje, iż zasadniczymi składnikami poprawnych i wychowawczych doświadczeń w zdrowych relacjach rodzinnych „jest obecność klimatu miłości w rodzinie, który tworzy postaw daru z siebie, będąca treścią wzajemnej miłości małżonków. Ich wzajemna miłość wzmacnia autorytet rodzicielski i staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie w relacjach rodzinnych. W ten sposób skutecznie wychowuje do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie. Miłość

Pozostałe wartości, uczucia i postawy pogrupować można w poniższej tabeli, która stanowi podsumowanie pozyskanych danych.

Tak rozumiane zestawienie miłości i rozmowy (jako *par excellence* podmiotowego podejścia do współmałżonka i dzieci) jest ideałem moralnym rodzica i wychowawcy oraz umożliwia ukierunkowanie na wartości i doprowadzenie do nich dziecka. Ponadto miłość jako taka umożliwia również identyfikację z przekonaniami, wartościami i celami rodziny²².

Tabela 3. Najważniejsze przestrzenie w wychowaniu dziecka w ujęciu narzeczonych

Najważniejsza w wychowaniu dziecka jest (wartość główna)	Prowadzi do niej (pomaga w jej realizacji, warunkuje ją)	
MIŁOŚĆ	zaufanie szczerłość szacunek uczciwość szczęście	bezpieczeństwo opieka zgoda „bycie ważną częścią życia dziecka”
ROZMOWA	wsparcie spokój cierpliwość	poświęcanie czasu zabawy

Źródło: opracowanie własne

Podobnie jak w poprzednio omawianym pytaniu, także tutaj przejawia się (w kilkuprocentowym zakresie wyborów) rys patriarchalno-autorytatywny w wychowaniu dzieci. Prezentuje się on w takich

rodzicielska, ojcowska i macierzyńska wobec dzieci stanowi najważniejszy środek wychowawczy, duszę i normę wychowania do miłości. Kształtuje ona u dzieci czułość, stałość, dobroć, usługność, bezinteresowności i ducha ofiary”. Zaznacza także, iż miłość rodziców do dzieci – choć odmiennie nacechowana u każdego z nich stosownie do roli ojca lub matki – stanowi komplementarną całość, która dodatkowo, sama w sobie ma moc wychowawczego oddziaływania – wszystko za: J. Goleń, *Rodzina środowiskiem...*, dz. cyt., s. 728–729.

22 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 96–106.

akcentach jak postulowana stanowczość, dyscyplina czy konsekwencja. Dla równowagi warto zauważyć (szczególnie wobec pytania 22), że część narzeczonych wymienia wiarę jako ważną w wychowaniu dziecka.

W podobnym horyzontach rozciąga się pytanie 19 („Być dobrym rodzicem to znaczy...”). Podobnie też prezentują się wnioski z prezentowanych przez badanych odpowiedzi. Zasadniczo te same kategorie miłości i rozmowy wysuwają się na plan pierwszy. Prócz nich badani wymieniają także kategorię związaną z konkretnymi postawami rodzicielskimi (zachowaniami, uczuciami, charakterystykami). Postawa ta rozciąga się pomiędzy opieką i dbaniem o dziecko, dobrocią (byciem dobrym dla dziecka), poświęceniem i oddaniem się a byciem sprawiedliwym. Skupienie to charakteryzuje znamienna wypowiedź jednej z badanych, określająca tę postawę jako „bycie przy dziecku zawsze, gdy tego potrzebuje”. Ta rodzicielska obecność dookreśla rozumienie postawy jako *par excellence* aplikowalnego zbioru własności (cech, uczuć oraz zachowań i założeń) rodziców.

Korzystając z analiz zakresu tego pytania, można śmiało stwierdzić, że narzeczeni do miłości i rozmowy, jako zasadniczo ważnych dla budowania oczekiwanej przez nich postawy rodzicielskiej, dołączają wymiar jak najbardziej realnej obecności i troski o dziecko.

Przy tym pytaniu najwyraźniej dookreślone zostały także przez badanych elementy wymiaru religijno-biblijnego, które włączane są w spektrum postaw rodzicielskich. Idzie o samoopisy, w których narzeczeni wyjaśniają, co znaczy dla nich włączenie lub wykorzystanie wiary w codzienności rodzicielskiej. Być dobrym rodzicem znaczy bowiem „być z w zgodzie z ludźmi, otoczeniem i Bogiem”, czyli przeżywać „wiarę do Boga” (jak określa kilkoro badanych). Przełożenie na rzeczywistość znajduje to w celu, w jakim jest na przykład „bycie wyrozumiałym, a jednocześnie surowym i sprawiedliwym jak Bóg”. Wydaje się mocno konieczne pogłębienie takiego rozumienia postaw rodzicielskich o obraz Boga u rodziców i jego wpływ na kształtowanie własnych postaw. W tym miejscu należałoby odwołać się do prac w tym zakresie albo

zapropnować skonstruowanie badań analizujących i opisujących obraz Boga u narzeczonych i młodych małżonków.

Kolejnym poszerzeniem świata wartości i postaw rodzicielskich okazuje się spektrum odpowiedzi na pytanie 20 („Aby być dobrym rodzicem, trzeba...”). W tym spektrum narzeczeni w centralnym miejscu wymieniają miłość („trzeba kochać dziecko”) i rozmowę. Oprócz wymienionych w tabeli 3 niejako służebnych wobec miłości i rozmowy wartości i uczuć, dodatkowo pojawiają się takie jak konsekwencja, akceptacja, tolerancja i wyrozumiałość czy też „myślenie o tym, co się robi i/lub mówi”. Najbardziej charakterystyczne i niepowtarzalne jest tutaj dookreślenie rozumienia rozmowy jako narzędzia przydatnego w wychowaniu dzieci. Narzeczeni rozumieją rozmowę jako słuchanie dziecka, zrozumienie go i poświęcanie mu uwagi. Tak rozumiana rozmowa staje się *par excellence* dialogiem, wymianą myśli i wydarza się w horyzoncie autentycznego otwarcia na drugiego człowieka²³.

W odpowiedziach na pytanie 20 badani urealniają swoje podejście poprzez takie uwagi jak stwierdzenie, że aby być dobrym rodzicem, trzeba pracować, „aby utrzymać rodzinę”.

Podobnie jak pytanie 17 dotyczyło niechcianych błędów wychowawczych, tak pytanie 21 dotyczy tego, co przeszkadza w byciu dobrym rodzicem. Można rzec, iż jest ono (pytanie 20) bardziej ogólną wersją wspomnianego (pytania 17). Podobnie więc prezentują się wybory badanych. Przy czym w tym wypadku (zapewne przez wspomnianą większą ogólność) w mniejszym stopniu akcentowany jest brak zaufania u dziecka, w podobnym zaś (jako główne wybory) brak czasu i kłótnie (z kategorii

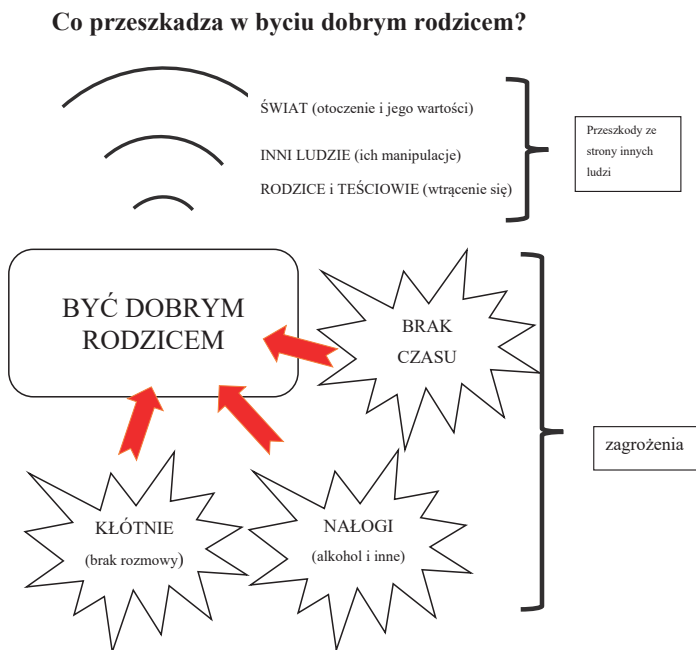
23 Błasiak daje cenną uwagę, która brzmi jak truizm, ale okazuje się – według powyższych samoopisów badanych – że dookreślanie rozmowy uważają oni za zasadniczo ważne. Autorka zauważyła, iż „ważnym czynnikiem szczęścia małżeńskiego jest umiejętność dobrej komunikacji. Przede wszystkim musi ona istnieć”; podaje także następujące cechy dobrej komunikacji: klarowna (jasna w komunikowaniu), szczerza, otwarta (ujawnianie uczuć, potrzeb, doświadczeń), empatyczna i bez manipulacji i szantaży. Za: A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 19.

niepożądanych cech i zaniedbań rodziców) oraz agresja (w kategorii niewłaściwych zachowań).

Spory akcent położyli narzeczeni na patologiczne zachowania, które utrudniają satysfakcjonującą realizację lub w ogóle uniemożliwiają wejście w rodzicielstwo. Są nimi nałogi i alkoholizm (jako główna egzemplifikacja obok narkotyków, Internetu, mediów, telewizji).

Zagrożenia wymieniane przez narzeczonych mogą pojawić się także ze strony innych ludzi. To spektrum wydaje się rozciągać koncentrycznie w kręgach bliskości od rodziców – od „wtrącania się rodziców i teściów” aż do manipulacji przez innych ludzi, „świat i otoczenie” z „wartościami obecnie promowanymi”. Autor sporządził graficzną prezentację tego wnioskowania w poniższym wykresie.

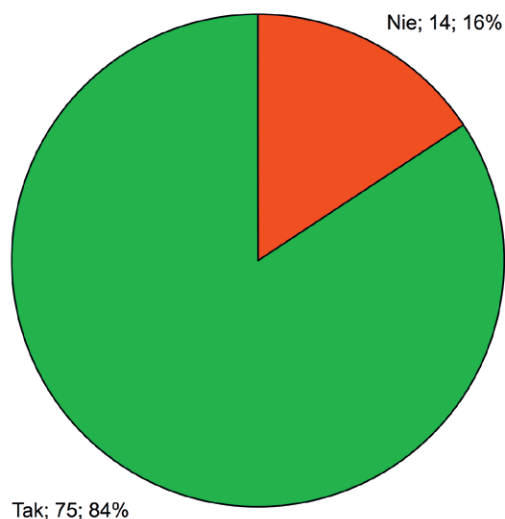
Wykres 16. Prezentacja czynników zakłócających dobre rodzicielstwo w ujęciu narzeczonych



Źródło: opracowanie własne

Do pytań samoopisowych prezentujących *explicite* postawy rodzicielskie, w tym miejscu autor pragnie dołączyć jeszcze analizę pytania 22 („Czy uważasz, że nauka Kościoła katolickiego ma coś co zaoferowania rodzicom?”) jako ukazanie zakresów wspólnych z zagadnieniem postaw rodzicielskich.

Wykres 17. Podejście narzeczonych do katolickiej nauki społecznej jako źródła wartości



Źródło: opracowanie własne

Prócz odpowiedzi (istotnych na poziomie statystyki opisowej, o czym w dalszej części pracy) badani narzeczeni dokonywali wyjaśnień zgody bądź niezgody z powyższym stwierdzeniem. Stosunkowo niewielka, acz znacząca dla wniosków grupa narzeczonych wyjaśniła, iż nie uważają nauki Kościoła katolickiego za mogącą zaoferować coś rodzicom, gdyż „nie znają tematu” i „nie wiedzą, co oferuje”. Wielce zadowalające dla autora (jako współprowadzącego kursy przedmałżeńskie) jest także podejście wyrażone w oczekiwaniu: „nie wiem, ale się dowiem na tym kursie”. Mówiąc całkiem poważnie: rysuje się tutaj zasadniczo ważny postulat dla skutecznego i odpowiedniego treściowo przygotowania dalszego

do małżeństwa (katecheza w najstarszych klasach szkół ponadpodstawowych)²⁴ oraz katechezy dorosłych obejmującej na przykład zagadnienia sakramentalności małżeństwa, teologii ciała itp.²⁵

Narzeczeni, którzy widzą sensowność i przydatność oferty katolickiej nauki społecznej (KNS) dla rodzicielstwa, zwracają uwagę na wychylenie aksjologiczne tejże. Gros narzeczonych widzi w nauce społecznej Kościoła katolickiego zbiór wartości rozumianych jako zasady, informacje na temat tego, jak postępować w życiu i „rozdzielić dobro od zła”. Ten swoisty kościelny rezerwuuar wartości moralnych i drogowskazów ku nim prowadzących daje nie tylko zakres – fundament teoretyczny, a narzeczeni uważają, że zasady katolickie warto zastosować w życiu („Kościół wprowadza i uczy, jak żyć”, „wskazuje poprawną drogę życiową”, „jest dobrym wyznacznikiem tworzącym dobrego człowieka”)²⁶. Spora grupa narzeczonych uważa za cenne to, że nauka katolicka pozwala lepiej wychować dzieci („mówi, jak wychować dziecko”) oraz realizować powołanie do życia w rodzinie („daje podstawę szczęśliwej rodziny”). KNS, jak również sam Kościół katolicki oprócz aksjologicznego odniesienia są także źródłem wsparcia i bezpieczeństwa („zawsze można liczyć na pomoc”, „na wsparcie w różnych chwilach”, na rozmowę z księdzem oraz „pomaga budować zaufanie”). Nauczycielska rola Kościoła dostrzegana jest przez narzeczonych także w naukach stanowych („nauki dla kobiet i mężczyzn”), w „kazaniach o rodzinie”, pielgrzymkach rodzin,

24 Por. L. Pietruszka, M. Parzyszek, *Narzeczeństwo...*, dz. cyt., s. 101n.

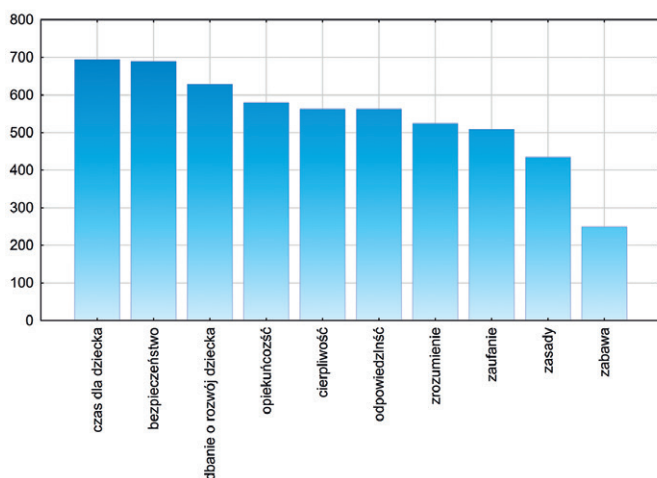
25 Por. „Sakramentalność znajduje się w centrum myślenia o małżeństwie. Dzisiaj wygrać sakramentalne rozumienie małżeństwa, a zwłaszcza wygrać to rozumienie u młodego człowieka – to znaczy wprowadzić go na drogi uświęcenia” – S. Stefanek, *Sakramentalny charakter rodziny*, dz. cyt., s. 28.

26 Jak zauważyła Chałas: „Wymiar wychowania ku wartościom obejmuje potrzeby aksjologiczne (potrzeba tworzenia wartości, kontaktu z wartościami, orientowania życia według wartości), wrażliwość aksjologiczną (zdolność dostrzegania i rozpoznawania wartości), postawę aksjologiczną (sposób adekwatnego na nie odpowiadania poprzez uczynienie wartości zasadą własnego życia oraz animację innych osób do przyjęcia tej zasady)” – K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 47–48, por. s. 51–56.

możliwości rozmowy (zapewne chodzi o rozmowę z duszpasterzem i/lub w poradniach rodzinnych z doradcami rodzin) oraz w nauczaniu kaznodziejsko-katechetycznym na temat „godnego życia” i miłości bliźniego.

Ostatnim pytaniem w zakresie analizy postaw rodzicielskich, prezentowanych przez badanych jest ranking tych postaw, które są najważniejsze w świadomości rodziców. Narzeczeni uważają na podobnym poziomie, że są to czas poświęcany dla dziecka, dbanie o jego bezpieczeństwo i rozwój (17–20 umieszczało wybory na pierwszym miejscu). Ranking ten koresponduje z poprzednio omawianymi pytaniami, w których narzeczeni podkreślali rolę opieki, troski i dbania o dziecko. Szerse omówienie tegoż rankingu znajdzie się w rozdziale 7.2, gdyż badani małżonkowie w resecie pozycjonowali poszczególne elementy postaw rodzicielskich w nieco odmiennym uszeregowaniu, akcentując m.in. odpowiedzialność w dużo większym zakresie, niż czynią to narzeczeni. Autor pozwala sobie już w tym miejscu zasygnalizować, że podobna tendencja do uwypuklenia zasadniczo ważnej roli odpowiedzialności w życiu małżonków przejawia się zresztą w większości pytań z kwestionariusza dotyczących zakresu postaw rodzicielskich (pytania 11–22 oraz 27).

Wykres 18. Ranking wyborów narzeczonych: postawy ważne dla rodziców



Źródło: opracowanie własne

Na koniec jeszcze raz warto podkreślić wagę dookreśleń, jakie dawali narzeczeni do swoich deklaracji zgody bądź z pytaniami zamkniętymi (dane ilościowe). Opisy te są o tyle bezcenne, że ukazują one praktyczne podejście do praktyki, do realizacji postaw rodzicielskich w naturalnym środowisku, czyli w rodzinie. Jak zauważyli Lewicka i Wojciszke, „nasze postępowanie bardziej zależy od tego, jak swój świat rozumiemy, niż od tego, jaki ów świat w istocie jest. Ta sama sytuacja bywa różnie odczytywana przez różnych ludzi, a nawet przez tego samego człowieka przy różnych okazjach”²⁷.

5.4. Relacje wzajemne w diadach narzeczeńskich

Na koniec analiz niniejszego rozdziału jeszcze raz warto spojrzeć na świat wartości w życiu samych narzeczonych. Tym razem będzie to krótka analiza z perspektywy badanych w kwestionariuszu wzajemnych relacji.

Dla wszystkich trzech pytań ilościowych mediana odpowiedzi osiągnęła najwyższą wartość liczbową – 5, czyli zgodność „zawsze” z proponowanymi założeniami (dla pytań 1–3: 25–75% rozkładu w odpowiedzi „zawsze”).

W wypowiedzeniach do pytania pierwszego („Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę”) – jak to już było sygnalizowane przy omawianiu pytania 12 – większość badanych zwracała uwagę na fakt, iż prawda jest podstawową, najważniejszą wartością w związku („szczerść jest najważniejsza w związku” oraz „bez prawdy związek umiera”). Narzeczeni uważają, iż prawda w narzeczeństwie ma jak najbardziej funkcjonalny wymiar: wzmacnia ona zaufanie i związek. Jednocześnie zauważalny jest zwrot w stronę wolicjonalną („nie można okłamywać się”) niżli lękowe bądź czysto pragmatyczne przestrzeganie zasad lojalności i prawdomówności („prawda i tak wyjdzie na jaw, to po co kogoś okłamywać”).

27 M. Lewicka, B. Wojciszke, *Wiedza jednostki i sądy o świecie społecznym*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, dz. cyt., s. 27.

Dla narzeczonych (co pokazuje odpowiedź na pytanie 2: „Narzeczeni powinni rozmawiać o swoich zasadach i wartościach”) rozmowa odgrywa fundamentalną rolę w etapie biegu życia, w jakim się znajdują. Przeważająca większość narzeczonych, zgadzając się z twierdzeniem zawartym w tym pytaniu, tłumaczy, iż dialog w związku służy poszukiwaniu wiedzy o narzeczonej lub narzeczonym, daje „wzajemne zrozumienie” oraz poznawanie się, „aby było jasne, jakie zasady i wartości są dla nas ważne”.

Rozmowa w rozumieniu narzeczonych ma także dwie inne funkcje prócz tej kognitywnej. Pierwszą – prezencyjną, drugą – wychowawczą. Rozmowa o swoich zasadach i wartościach chroni przed kłótniami i nieporozumieniami (aktualnymi, ale zwłaszcza przyszłymi), a tym samym wzmacnia związki (jedność, porozumienie itp.). Ponadto odkrywanie swoich wartości i zasad w rozmowie narzeczonych ma służyć wychowaniu, by te (wspólne, ważne) wartości „móc wspólnie przekazywać dzieciom”.

W ostatniej odstonie dialogu narzeczeńskiego badani opisywali rolę uwspólnienia wizji rodzicielskich („Narzeczeni powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami”). Podobnie jak w poprzednim pytaniu, także tutaj narzeczeni uważają, że rozmowa o własnych poglądach, fantazjach, pragnieniach, oczekiwaniach i wątpliwościach czy obawach związanych z planowanym rodzicielstwem ma zakres funkcjonalny. Pozwala na aktualne zwiększenie zgodności, buduje wiedzę o sobie nawzajem oraz prewencyjnie chroni przed przyszłymi kłótniami. Przede wszystkim jednak narzeczeni uważają, iż poruszanie kwestii postaw rodzicielskich i metod wychowawczych w okresie narzeczeństwa zaowocuje późniejszą zgodnością w wychowaniu i „wspólnym dbaniem o dzieci”. Będzie to widoczne, jak przewidują narzeczeni, w „dawaniu jasnych i przejrzystych wzorów do naśladowania”.

Jakkolwiek zaznaczyć należy, iż zdarzały się sporadyczne głosy niepodkreślające roli rozmowy o wychowaniu, a motywowane były one swoistą, jak określa to promotor niniejszej pracy, bp prof. Mastalski,

moralnością instant²⁸, wyrażoną w przykładowym stwierdzeniu: „Nie rozmawialiśmy. Uważam, że takie rzeczy wychodzą w praktyce – wtedy się wszystko uzgodni. Ciężko rozmawiać o czymś w teorii”. Przeciwwagą dla tych pojedynczych opinii stanowiły o wiele liczniejsze opinie o konieczności poznania i uzgodnienia poglądów na temat wychowania przed jego podjęciem (na przykład „wychowanie dzieci powinno planować się przed zawarciem małżeństwa”).

Rozmowa jest konieczna także z tego powodu, że narzeczeni wywodzą się z różnych rodzin pochodzenia, a to w nich kształtuje się w sporej części sposób komunikacji²⁹, który w okresie narzeczeństwa jest modyfikowany (uzgodnienie w ramach diady narzeczeńskiej, rozumienie desygnatów własnych pojęć itp.) w podanych przez badanych powyżej celach.

Zauważona wewnętrzna zgodność w powyższych pytaniach znalazła istotne potwierdzenie w korelacji tych pytań zmiennych (tabela 2). Im bardziej badani uważają, iż narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (pytanie 1), tym bardziej zgadzają się z koniecznością rozmawiania na temat tego, jakimi chcą być rodzicami (pytanie 3). Korelacja ta jest słaba (0,23), ale za to na wysokim poziomie istotności ($p < 0,015$). Ponadto istotne okazały się także inne związki: im bardziej badani uważają, iż narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (pytanie 1), tym bardziej zgadzają się, że człowiek powinien kierować się w swoim życiu własnymi wartościami (pytanie 4; korelacja słaba, 0,22 na poziomie $p < 0,02$) i tym bardziej skłonni są do przyjmowania tezy, że także rodzice nie powinni mieć przed sobą tajemnic (pytanie 12; korelacja umiarkowana, 0,31 na poziomie $p < 0,0001$). Im bardziej narzeczeni uważają zaś, że powinni rozmawiać o swoich wartościach i zasadach (pytanie 2), tym bardziej zgadzają się z tezą o takim samym postępowaniu rodziców wobec dzieci (pytanie 11; korelacja słaba, 0,22 na poziomie $p < 0,02$). Wykazano także,

28 Informacja własna – wykład z „teorii wychowania”, 2006.

29 Por. B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej...*, dz. cyt., s. 57.

że w im większym stopniu badani uważają, iż narzeczeni powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami (pytanie 3), w tym większym stopniu zgadzają się z tezą, że człowiek powinien w swoim życiu być wierny własnemu kodeksowi moralnemu (pytanie 4; korelacja umiarkowana, 0,34 na poziomie $p < 0,0003$). Tym samym potwierdziła się pierwsza z hipotez, która postulowała dodatnią zależność częstszych wyborów jednych wartości w skorelowaniu z częstszymi pozytywnymi wyborami w odniesieniu do pozostałych wartości.

Tutaj trzeba dodać, iż dzięki obliczeniom współczynnika korelacji rang Spearmana dla charakterystyki próby (wiek, wykształcenie, zamieszkanie itd.) potwierdziła się druga z hipotez postawionych do przeprowadzonych badań. Ukazuje to tabela 4. Wszystkie współczynniki korelacji wskazują na słaby związek pomiędzy zmiennymi (nominalnymi i porządkowymi).

Tabela 4. Korelacja wyborów badanych z ich wiekiem i wykształceniem

Korelacja porządku rang Spearmana		Poziom istotności $p < 0,05$	Współczynnik korelacji do rang Spearmana
zmienna	charakterystyka		
Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (pyt. 1)	Wiek badanych narzeczonych	0,02	-0,23
Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy (pyt. 13)	Wiek badanych narzeczonych	0,049	-0,197(0,2)
Częstotliwość rozmowy na ważne dla narzeczeństwa tematy (pyt. 23a)	Wykształcenie badanych narzeczonych	0,02	-0,23

Źródło: opracowanie własne

Interpretacja – ze względu na ujemny wskaźnik kierunku korelacji – prezentuje się następująco:

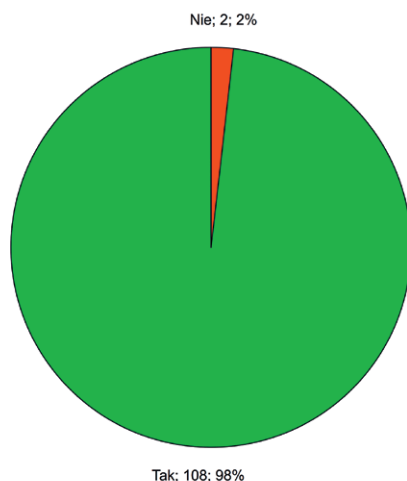
- im respondenci są starsi, tym mniej zgadzają się z opinią, że narzeczeni powinni mówić sobie prawdę;

- im respondenci są starsi, tym mniej zgadzają się z opinią, że rodzice powinni mieć te same poglądy;
- im respondenci są starsi, tym częściej rozmawiają ze sobą na tematy dotyczące narzeczeństwa.

W związku z powyższym **częściowo** (dla 3 pytań spośród 10 i 2 wskaźników spośród 4) **potwierdziła się hipoteza druga**, która zakładała, iż wraz ze wzrostem wieku, poziomu wykształcenia, stażu narzeczeńskiego (*niepotwierdzone!*) bądź posiadaniem dziecka (*niepotwierdzone!*), tym częstsza i bardziej widoczna będzie zgodność z potrzebą wartości w życiu narzeczonych i małżonków. Zatem na poziomie istotności statystycznej można orzec, iż narzeczeni wraz z wiekiem i poziomem wykształcenia bardziej doceniają rolę prawdomówności, spójności poglądów i częstotliwości rozmawiania w narzeczeństwie.

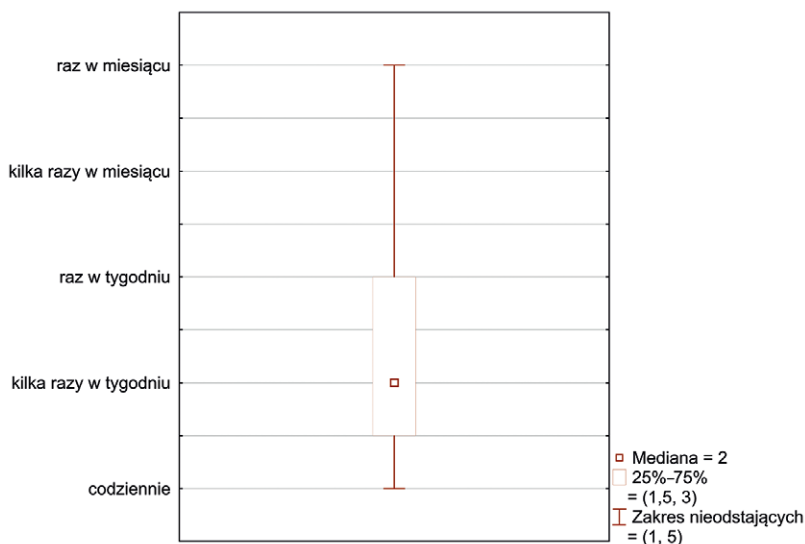
Przedostatnie pytanie z tej części (pytanie 23), które zresztą okazało się istotne w powyżej omówionej korelacji, dotyczyło częstotliwości rozmów w narzeczeństwie na ważne tematy. Także tutaj badani mieli możliwość doprecyzowania swoich wyborów.

Wykres 19. Obecność w życiu narzeczonych rozmowy na tematy związane z narzeczeństwem



Źródło: opracowanie własne

Wykres 20. Rozkład odpowiedzi dla pytania o częstotliwość rozmów w narzeczeństwie (narzeczeni) – odpowiedzi w skali odwróconej: 1 = codziennie itd.

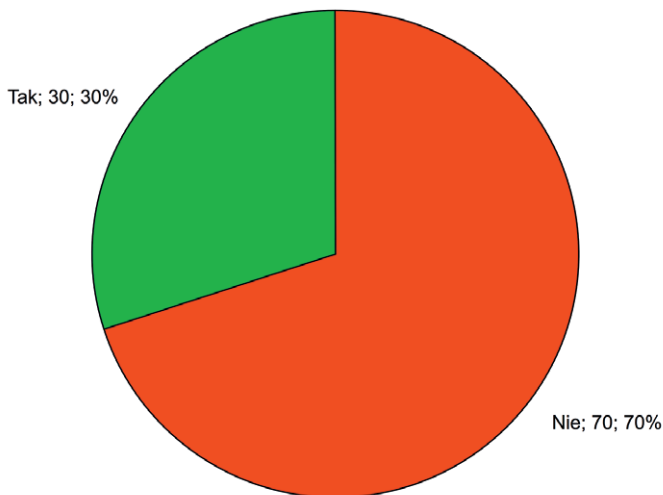


Źródło: opracowanie własne

Narzeczeni do danych liczbowych dodawali określenie wspólnej rozmowy jako realizowanie potrzeby (potrzebuję z nim, nią porozmawiać). Ale równie ważnym argumentem za częstą rozmową w narzeczeństwie okazuje się konieczność wzajemnego zrozumienia, wyrażenie siebie, określenia własnych i poznania poglądów i potrzeb narzeczonego lub narzeczonej.

Zysk i em ze wspólnej rozmowy jest przede wszystkim pozyskanie wiedzy o sobie nawzajem, a także cały wachlarz emocjonalno-uczuciowy (wsparcie, ulga, radość, bezpieczeństwo, uśmiech, zadowolenie, spokój, szczęście). Wspólna rozmowa pozwala także dostrzegać i rozwijać miłość wzajemną, zgodę i trwałość („mam wiarę w miłość do niego”, „jest dbaniem o związek”).

Jeśli idzie o życie modlitewne, to badani niestety nie praktykują modlitwy wspólnej (pytanie 25).

Wykres 21. Wspólna modlitwa w życiu narzeczonych.

Źródło: opracowanie własne

Jako dopowiedzenie do przeczącej odpowiedzi o wspólną modlitwę narzeczeni podają przede wszystkim brak czasu oraz to, że modlą się w kościele. Spora część narzeczonych daje świadectwo o indywidualnej modlitwie, o której nawzajem wiedzą („każdy z nas modli się po swojemu”) albo o poziomie swojej religijności (kilka odpowiedzi „nie, bo narzeczony nie jest zbyt religijny”). Mocno wskazujące na aplikację do rewizji tematów podejmowanych na kursach przedmażeńskich są następujące odpowiedzi:

- „nie rozmawialiśmy o tym”;
- „nie rozmawiamy na tematy wiary”;
- „bo każdy ma prawo do indywidualnej rozmowy z Bogiem”;
- „nie było okazji”;
- „wolę robić to sam, w skupieniu”.

Próba dalszych analiz powyższych wypowiedzi i zaprojektowania działań pastoralnych znajduje się w ostatnim rozdziale niniejszej pracy. Tutaj jeszcze warto dodać, iż ci spośród narzeczonych, którzy się modlą, określali wspólną modlitwę jako coś „naturalnego”, „zwyczajnego”,

jako coś, co daje spokój, szczęście i „duchowe pojednanie”, „jest darem”, „zbliża”, ale i jest „trudne”. Wspólna modlitwa daje narzeczonym siłę, szczęście, „poczucie wspólnoty”, które „zbliża [ich] do siebie, „umacnia związek” i „buduje więzi”, „cementuje” oraz „ubogaca”.

Na koniec opisywania świata wartości narzeczonych, jaki odkrywać można dzięki przeprowadzonemu badaniu, pora na ukazanie potwierdzającej się na istotnym poziomie trzeciej³⁰ hipotezy postawionej do tychże badań. Dotyczyła ona wykazania, że częstotliwość wybierania rang pozytywnych w pytaniach o wartości ważne dla narzeczeństwa (pytania 1–4, 10) oraz dla małżeństwa i rodzicielstwa (pytania 11–14) będą wykazywały istotnie wysoki poziom zgody z rolą katolickiej nauki społecznej, rolą rozmów i wspólnej modlitwy oraz (pozytywnych) zmian, jakimi skutkuje zawarcie sakramentu małżeństwa (pytania 22–25). Istotne zależności udowadniające poprawność założeń postawionych w tej hipotezie udowodniono w teście U Manna-Whitneya dla trzech zestawów zmiennych, a prezentują je poniższe tabele, wykresy i omówienia.

Tabela 5. Potwierdzenie hipotezy 3:
kierowanie się własnym kodeksem a wspólna modlitwa

Zmienne	Wartość U	Wartość Z	$P < 0,025$	Suma rang.	Suma nie rang.
„Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje” – „Czy modlicie się z narzeczoną?”	737	2,68	0,0117	3748	1202

Źródło: opracowanie własne

30 Hipoteza 3: „im badani bardziej zgadzają się ze stwierdzeniami, iż wartości (prawdomówność, dialog, spójność wartości i czynów, życie z wartościami, jedność rodzicielska) są ważne – tym bardziej widzą sensowność: katolickiej nauki społecznej, rozmowy ze sobą o swoim narzeczeństwie, wspólnej modlitwy oraz tym częściej uważają, że zawarcie sakramentalnego małżeństwa zmieni coś w ich życiu”.

Wyniki testu U Manna-Whitneya ($p < 0,0117$), przy przyjętym poziomie istotności ($\alpha = 0,025$), wskazują poprawność postawionej hipotezy badawczej. A zatem należy stwierdzić, że statystycznie istotne są różnice w opiniach na temat kierowania się własnym kodeksem wśród tych narzeczonych, którzy modlą się wspólnie, i tych, którzy tego nie robią. Idzie o to, że narzeczeni, którzy **nie** modlą się razem, częściej uważają życie z kodeksem za „zawsze” konieczne (mediana 5: „zawsze”) niż narzeczeni, którzy modlą się razem (mediana 4: „czasami”).

Wydaje się zatem, że hipoteza potwierdziła się w wersji bez kierunkowej zależności, czyli że istnieje różnica, ale nie orzeka się jej kierunku (*in plus* czy *in minus*; istotność na poziomie $p < 0,05$). Aczkolwiek (co będzie także omówione w ostatnim rozdziale – 8.1) autor uważa, iż wielce uprawnione jest następujące wnioskowanie (co prawda nie broniące kierunkowości postawionej hipotezy, ale tłumaczące wynik testu istotności): skoro narzeczeni rozumieją i praktykują modlitwę jako rozmowę z Bogiem, to nie dziwi fakt, iż nie uważają własnego kodeksu jako jedyne punktu odniesienia – a jednocześnie ci narzeczeni, którzy nie mają w Bogu źródła podpowiedzi, muszą bazować tylko na własnych zasadach i wartościach. Jednakowoż do potwierdzenia takiego wnioskowania należałoby mieć pewność odnośnie do poziomu religijności i obrazu Boga badanych³¹. To wnioskowanie prowadziłoby w kierunku orzeczenia, iż narzeczeni, którzy się modlą, dopuszczają możliwość oddania głosu „Temu trzeciemu” – i zawieszenie własnych zasad i ustaleń na rzecz podpowiedzi od Boga. Jeśli osadzić takie rozumienie w kontekście społeczno-religijnym, to niejednokrotnie na przykład decyzja o przyjęciu poczętego dziecka, podejście do „krzyża” choroby i cierpienia tłumaczyłaby tak prezentujący się wynik niniejszego badania³².

31 O religijność tradycyjnej i indywidualnej: J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym...*, dz. cyt., s. 149–163.

32 Por. „Od miejsca płodności i rodzicielstwa w systemie wartości i wśród celów życiowych zależy, czy argumenty natury socjalnej i ekonomicznej uzyskają przewagę” – B. Chazan, *Płodność – dar czy obciążenie*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, dz. cyt., s. 28; Por. także: „Rodzina chrześcijańska, oparta na małżeństwie,

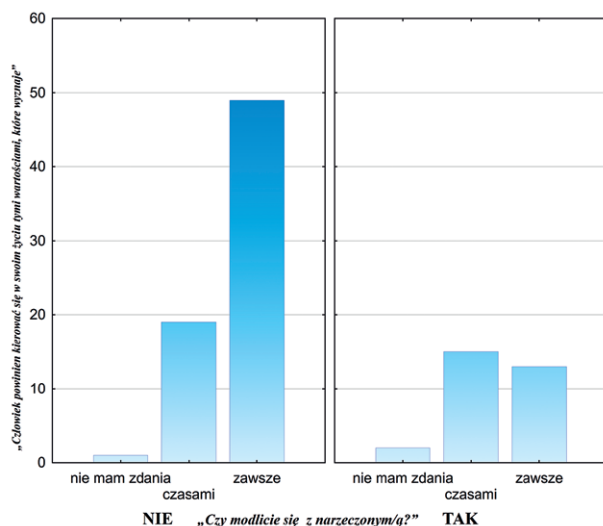
Ci narzeczeni, którzy się nie modlą, bardziej doceniają własny kodeks wartości. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, iż wartości opisywane przez badanych są w znacznej mierze tożsame z chrześcijańską hierarchią wartości, wnioskowanie na podstawie powyższej tezy prowadziłoby do stwierdzenia, iż dalszej analizie należy poddać różnicę w docenianiu lub wartościowaniu w życiu narzeczonych modlitwy albo zasad (kodeksu wartości), aby sprawdzić, czym kierują się w życiu bardziej – czy rozeznawaniem na modlitwie, czy ustalonymi wartościami. Jak zapewne da się zauważyć, otwiera się tutaj pole dla badań teologii pastoralnej i teologii duchowości oraz psychologii duchowości³³.

Rozkład odpowiedzi dla powyższych pytań prezentują dwa poniższe wykresy.

ujawnia żywą obecność Zbawiciela oraz prawdziwą naturę Kościoła. na wzór Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla jest wspólnotą – wierzącą i ewangelizującą, w dialogu z Bogiem oraz w służbie człowiekowi” – W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza...*, dz. cyt., s. 275; por. FC 50.

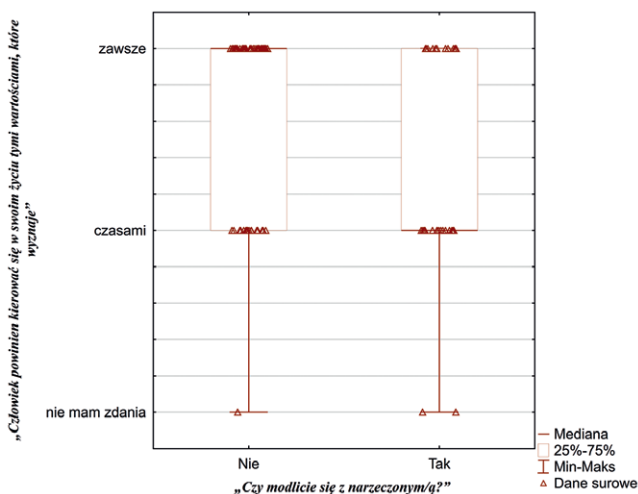
- 33 Głód przytacza wyniki badań wśród narzeczonych pokazujące częstotliwość modlitwy – codzienną modlitwę deklaruje 37,1% badanych (kobiet 44,1, mężczyzn 30%), kilka razy w tygodniu 17,4% (w tym kobiet 17,1, mężczyzn 17,6%), kilka razy w miesiącu 4,1%, wedle poczucia takiej potrzeby aż 11,8%, rzadko 16,8% (kobiet 18, mężczyzn 21%). Uczestnictwo w każdej Mszy św. niedzielnej deklaruje 30% (kobiet 31, mężczyzn 28%), jeden lub dwa razy na miesiąc 33,5%, kilka razy w roku – 32% – F. Głód, *Religijność nupturientów...*, dz. cyt., s. 192n.

Wykres 22. Rozkład wyników dla zmiennych: „Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje” – „Czy modlicie się z narzeczonym/a?”



Źródło: opracowanie własne

Wykres 23. Rozkład wyborów dla zmiennych: „Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami, które wyznaje” – „Czy modlicie się z narzeczonym/a?”



Źródło: opracowanie własne

Mniejszych problemów z omówieniem wniosków dostarcza potwierdzenie hipotezy trzeciej, udowodnione w postaci kierunkowej, prawoskośnego rozkładu zmiennej, jaką jest dostrzeganie koniecznej roli wartości w życiu w relacji do zmiennej określającej przydatność nauki społecznej Kościoła.

Tabela 6. Potwierdzenie hipotezy 3:
życie bez wartości – a rola katolickiej nauki społecznej

Zmienne	Wartość U	Wartość Z	$P < 0,025$	Suma rang.	Suma nie rang.
„Życie bez wartości jest niemożliwe” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”	291	2,52	0,01	3090	396

Źródło: opracowanie własne

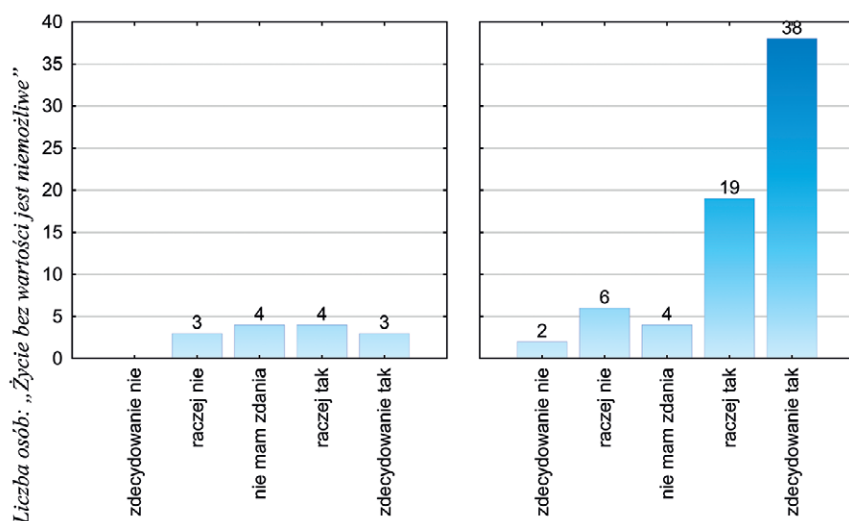
Wyniki pochodzące z testu U Manna-Whitneya (dla prawdopodobieństwa na poziomie $p < 0,01$), przy przyjętym poziomie istotności ($\alpha = 0,025$), wskazują na odrzucenie weryfikowanej hipotezy zerowej. Równoznaczne to jest z potwierdzeniem postawionej hipotezy badawczej, wedle której narzeczeni, którzy widzą przydatność KNS w życiu rodziców, w znacząco większym stopniu aprobują stwierdzenie o tym, że życie bez wartości jest niemożliwe (mediana 5: wybory „zdecydowanie się zgadzam”) niż ci narzeczeni, którzy uważają, iż nauka społeczna Kościoła nie ma nic do zaoferowania rodzicom (mediana 3,5: odpowiedzi „raczej się zgadzam” oraz „nie mam zdania”).

Wniosek stąd płynący można określić jako niezwykle istotny dla sensowności prowadzonych kursów przedmałżeńskich, bowiem narzeczeni sami uważają, iż katolicka nauka społeczna (a więc także to, co jest przekazywane w trakcie nauk przedmałżeńskich) jest przydatna w ich życiu. Parafrazując zatem postawione w kwestionariuszu pytanie, można

byłoby rzec, iż narzeczeni uważają, że życie w małżeństwie bez wartości zaproponowanych i omówionych w trakcie kursu przedmałżeńskiego jest niemożliwe, co podkreśla sensowność prowadzenia samych nauk i pracę nad aktywnym uczestnictwem narzeczonych w kursie oraz... sensowność przeprowadzonego przez autora badania.

Graficzne prezentacje omówionego potwierdzenia hipotezy trzeciej w tym wymiarze zawarte są w poniższych wykresach.

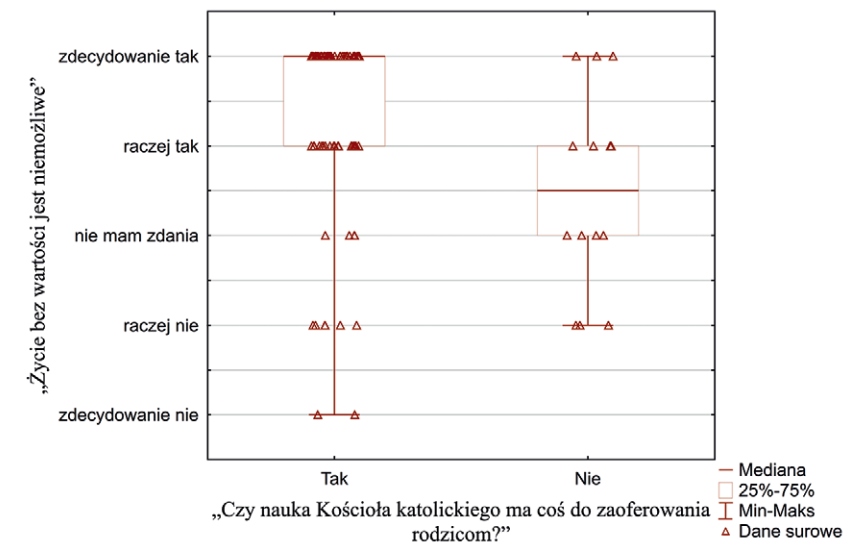
Wykres 24. Rozkład wyników dla zmiennych: „Życie bez wartości jest niemożliwe” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”



NIE „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?” **TAK**

Źródło: opracowanie własne

Wykres 25. Rozkład wyborów dla zmiennych: „Życie bez wartości jest niemożliwe” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”



Źródło: opracowanie własne

Ostatnim uzyskanym potwierdzeniem hipotezy trzeciej jest ukazanie istotnych różnic pomiędzy pytaniami zmiennymi, określającymi częstotliwość rozmów na ważne dla narzeczonych tematy, z dostrzeganiem sensowności nauki społecznej Kościoła katolickiego.

Tabela 7. Potwierdzenie hipotezy 3: rozmowa narzeczonych – a przydatność katolickiej nauki społecznej

Zmienne	Wartość U	Wartość Z	$P < 0,025$	Suma rang.	Suma nie rang.
„Czy rozmawiacie na tematy narzeczeństwa” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”	290,5	2,6	0,007	3090	396

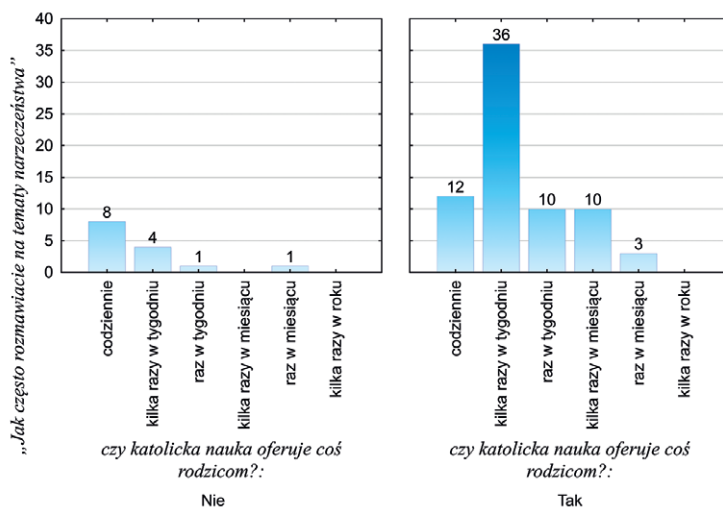
Źródło: opracowanie własne

W świetle wyników przeprowadzonego testu ($p=0,007$), przy przyjętym poziomie istotności ($\alpha = 0,025$), wskazują na potwierdzenie hipotezy badawczej, ale także w wymiarze bezkierunkowym ($\alpha = 0,05$). Przemawiają za tym pozyskane wyniki, które należy interpretować jako wykazanie różnic, bez orzekania, jak prezentuje się związek między nimi. Istnieją bowiem statystycznie istotne różnice w poziomie częstotliwości rozmowy pomiędzy narzeczonymi, którzy widzą sensowność nauki społecznej Kościoła, a tymi, którzy tak nie uważają. Narzeczeni, którzy nie widzą przydatności katolickiej nauki społecznej, częściej ze sobą rozmawiają (mediana = 2: „kilka razy w tygodniu”) niż narzeczeni, którzy uznają przydatność KNS (mediana = 3: „raz w tygodniu”).

Wytłumaczeniem pozyskanych wyników mogłoby być przypuszczenie (być może obarczone pastoralną naiwnością), że skoro narzeczeni częściej widzą sensowność (czyli automatycznie z nich korzystają) we wskazówkach katolickiej nauki społecznej (vel: są bardziej spójni z KNS), zatem nie potrzebują tak często ze sobą rozmawiać, gdyż mają u wspólnioną linię postępowania na co dzień. Jako jego członkowie narzeczeni dokonują wyborów zakorzenionych w społecznej nauce Kościoła i dlatego też prezentują mniejszą konieczność dyskutowania swoich wyborów i decyzji.

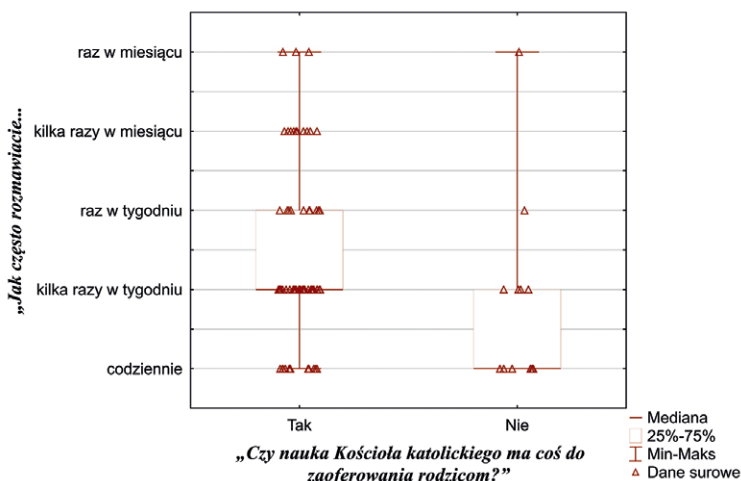
Graficzna prezentacja pozyskanych wyników znajduje się w dwóch poniższych wykresach.

Wykres 26. Rozkład wyników dla zmiennych: „Jak często rozmawiacie na tematy narzeczeństwa” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”



Źródło: opracowanie własne

Wykres 27. Rozkład wyborów dla zmiennych: „Jak często rozmawiacie na tematy ważne dla waszego narzeczeństwa?” – „Czy nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom?”



Źródło: opracowanie własne

Kończąc rozważania o świecie wartości narzeczonych, warto jeszcze zauważyć, iż badani narzeczeni (bardziej w pytaniach otwartych niż ilościowych) wyraźnie podkreślają rolę wartości tak w życiu narzeczonych, jak i małżonków-rodziców. Ich szczególną przydatność widzą narzeczeni w kreowaniu postaw rodzicielskich, wychowawczych. Wpisują się tym samym w obserwację, iż

Wartości [...] pośrednio wyznaczają normy odnoszące się do konkretnych zachowań. Z orientacji na wartości można odczytać, co ludzie uznają za ważne, jak rozwiązują swoje problemy konfliktowe, na jakich drogach poszukują usensownienia swojego życia. W sytuacjach konfliktowych jednostki muszą dokonywać wyborów, rezygnować z jednych wartości na korzyść innych, ujawnia się wówczas właściwa hierarchia wartości³⁴.

Co prawda, nie sam opis hierarchii wartości posiadanej przez badanych, ale tylko próba zaznaczenia najważniejszych cech świata wartości była celem niniejszego rozdziału. W następnych częściach pracy autor postara się w podobny sposób zarysować świat wartości młodych małżonków (pół roku po ślubie) oraz różnice w obu horyzontach aksjologicznych (narzeczonych i małżonków). Niestety przez wspomniane w rozdziale 4 znikome uczestnictwo w badaniu powtórkowym zakres tych analiz nie może być tak głęboki jak przedstawiony powyżej. Niemniej warto podjąć tę próbę.

34 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 72.

Horyzont aksjologiczny badanych młodych małżonków

Czytelnikom należy się już na samym początku tego rozdziału pracy ważne dopowiedzenie autora. Dotyczy ono zauważalnej dysproporcji w objętości analiz świata wartości i postaw rodzicielskich u badanych narzeczonych oraz w poniższych opisach młodych małżonków.

Z powodu omawianej w rozdziale 4 zasmucająco niskiej liczby odpowiedzi w badaniu powtórkowym – zakres poniższych analiz nie może być na tyle obszerny ani głęboki jak analiza dokonana w zakresie świata wartości narzeczonych. W związku z tym autor uprzejmie prosi o wyrozumiałość i pozwala sobie zwrócić uwagę, iż zamiast prób generalizacji pozyskanych danych jakościowych – mowa będzie tylko o sygnalizowanych kierunkach, zarysowujących się tematach i uwidaczniających się tendencjach w wypowiedziach badanych małżonków.

Schemat i przydział pytań do poszczególnych podrozdziałów analizy w niniejszej części będzie zasadniczo odzwierciedleniem schematu z poprzedniego rozdziału pracy. Jeśli będzie to możliwe, autor postara się uwypuklić te motywy opisywane przez małżonków, które ukazują, iż „relacje między współmałżonkami uwarunkowane są ich cechami

osobowościowymi, doświadczeniem nabytym w rodzinie, a także szerszym kontekstem społeczno-kulturowym”¹.

Tłem dla poniższych opisów może być obserwacja w pracy Mariańskiego. Zwracał on uwagę:

W społeczeństwie polskim rodzina była i jest nadal podstawową komórką społeczną, bardzo ważnym elementem struktury społecznej, o wielu cechach rodziny tradycyjnej, najlepszym i najbardziej skutecznym nośnikiem oraz przekazicielem wartości i norm moralnych. [...] Rodzina jako ogólna wartość jest powszechnie uznawana (na płaszczyźnie symbolicznej) i akceptowana jako wartość podstawowa. Szczegółowe i bardziej konkretne wartości i normy związane z życiem małżeński-rodzinnym odznaczają się niższą aprobatą, wielu młodych ludzi nie chce poświęcać swego osobistego szczęścia dla nieudanej rodziny, ani własnego rozwoju dla dobra swoich dzieci, wielu nie jest w stanie naśladować i przyjąć wzorów kulturowych pokolenia rodziców².

Poniższe opisy w relatywnie zadowalającym stopniu ukazują tendencję przeciwną: zauważalne jest bowiem zaangażowanie młodych małżonków w opis i realizację szczegółowych wartości, które włączyli we własny kodeks moralny (także tych wyniesionych z rodzin pochodzenia), akcentowanie przez nich wartości i postaw wychowawczych, które uzgadniają ze sobą, oraz tych, które jawią się w otoczeniu (zaproponowanych przez przykład innych ludzi, naukę Kościoła itp.).

1 E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 295.

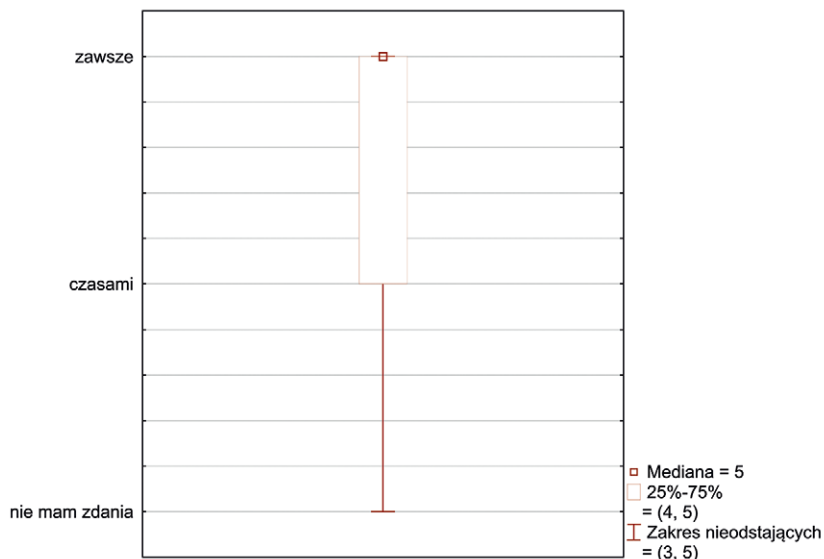
2 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 95–96.

6.1. Rozumienie wartości i ich funkcjonowania w życiu przez młodych małżonków

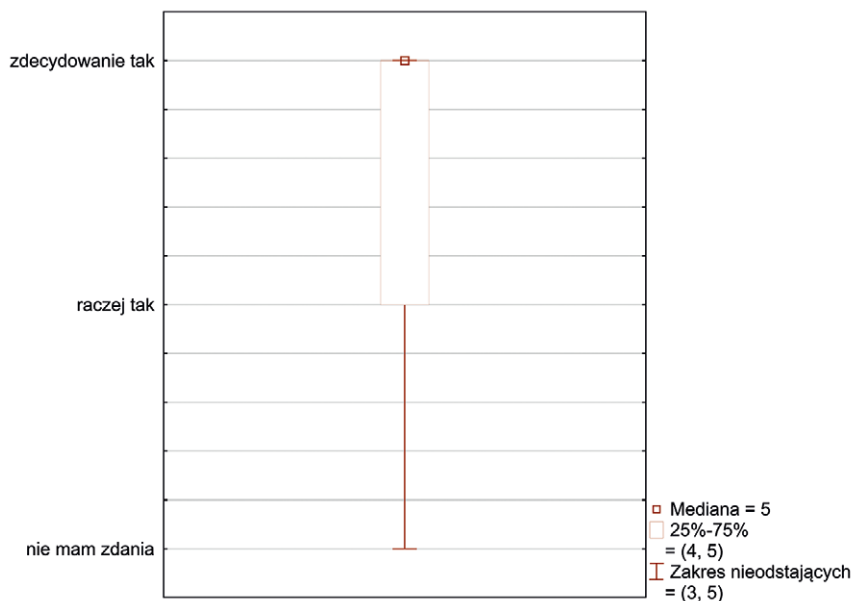
W rozkładzie odpowiedzi dla pytań o wartości jako takie (pytania 4 oraz 10) mediana objęła najwyższą wartość 5 (przedział 25–75% rozkładu dla pytania 4 i 10 w odpowiedziach: „czasami”, „zawsze”).

Badani młodzi małżonkowie (młodzi stażem) w swoich wyborach „zawsze” oraz „czasami” zgadzają się z twierdzeniem, iż człowiek powinien kierować się swoimi wartościami (pytanie 4). Podobnie jak narzeczeni tłumaczą tę konieczność życiem bez hipokryzji („by być ze sobą samym w zgodzie”) i własną wartością („być wartościowym człowiekiem”).

Wykres 28. Rozkład odpowiedzi dla pytania o kierowanie się wartościami (małżonkowie)



Źródło: opracowanie własne

Wykres 29. Rozkład odpowiedzi dla pytania o możliwość życia bez wartości (małżonkowie)

Źródło: opracowanie własne

Wartości małżonkowie rozumieją (pytanie 5) jako to, co najważniejsze w życiu człowieka. W tym względzie wypowiedzi są zasadniczo podobne tak u małżonków, jak i narzeczonych w trakcie pierwsze tury badania. Zarysowuje się tutaj jednak większa tendencja u małżonków do wymieniania pewnych wartości, których – jak się wydaje – narzeczeni nie ujmowali z tak wielkim akcentem. Tymi wartościami są: wierność (2 z 22 małżonków przy kilku wyborach narzeczonych na $n = 112$ jako zasadniczo ważnej wartości) oraz zgoda w związku, która (w rozumieniu badanych – gdyby skorelować te pytania z pytaniami 12–14 oraz 17–21 – gwarantuje kompromis w związku, brak konfliktów w diadzie rodzicielskiej oraz podstawę do orzekania o autorytecie u rodziców).

Podobnie jak narzeczeni, badani małżonkowie rozumieją wartości jako te zasady, które należy aplikować w życie codzienne (pytanie 6). Małżonkowie stwierdzają w swoich dookreśleniach, że to właśnie

wartościami należy kierować się w życiu, gdyż one pozwalają kształtować „kręgosłup moralny”. Użyteczność wartości (pytanie 7) widzą w życiu codziennym i podejmowaniu trudnych decyzji. Także w tym przypadku ich wypowiedzi są zasadniczo pokrywające się z wyborami, jakich dokonywali narzeczeni.

Nieco wyraźniej zarysowują się różnice w kolejnym pytaniu. Pytanie 8 dotyczyło tych przestrzeni, w których można korzystać ze świata wartości. Okazuje się, że małżonkowie, którzy w praktyce (po zamieszkaniu razem) realizują wartości uzgodnione – w nieco innych obszarach kładą akcent. Albowiem nie tylko z posiadanego kodeksu, ale także z wartości i zasad uzgodnionych ze współmałżonkiem oraz z uwspólnionych poglądów wychowawczych chętniej chcą korzystać małżonkowie. I tak odpowiadają oni, iż z wartościami można więcej osiągnąć w rodzinie (3 z 22 małżonków). Oprócz tego przestrzeń wychowania jest częściej zaznaczaną w wyborach, jakich dokonują małżonkowie względem narzeczonych.

Interpretację tej tendencji autor upatruje w obserwacji Plopy, który zauważył:

Najważniejsza funkcja wartości i ich systemów to pełnienie roli standardów ukierunkowujących zachowanie człowieka. Mają one wpływ na zajmowanie określonych pozycji społecznych, zachowania interpersonalne, poziom identyfikacji z systemami politycznymi, ekonomicznymi, społecznymi, religijnymi, sposób prezentacji własnego ja w różnych kontekstach społecznych. Zasadne jest zetem przypuszczenie, że hierarchia i poziom podobieństwa poszczególnych wartości małżonków ma istotny związek z jakością ich związku. Można przypuszczać, że małżeństwa prezentujące wysoki poziom jakości będą wykazywać podobieństwo w zakresie poszczególnych wartości, a przynajmniej tych, które są najważniejsze dla obojga małżonków³.

3 M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, dz. cyt., s. 174–175. Autor przytacza również badania potwierdzające powyższą tezę na podstawie hierarchii wartości Allporta – tamże, s. 174–176.

Wedle tak ukazanej roli wartości częstsze wybory małżonków, którzy uważają rodzinę za przestrzeń ich realizacji – świadczą o tym, że uwspólnienie świata wartości u nich staje się faktem (rzeczywistością) a nie jest tylko „wizją” czy obszarem teoretycznych rozważań narzeczonych. Innymi słowy: to, że badani małżonkowie uważają, iż z wartościami można rozwijać życie rodzinne – świadczy o wzroście świadomości wartości na co dzień. Dosłownie rzecz ujmując: oznaczałoby to zasadniczo fundamentalne dla rozwoju małżonków (w psychologicznych zakresach: tożsamościowym i relacyjnym) przejście od „Będziemy/chcemy kierować się takimi wartościami jak...” – do: „Kierujemy się/żyjemy według następujących wartości...”.

Dowodów na takie używanie i rozumienie wartości w życiu codziennym dostarczają takie wypowiedzi badanych jak określenie, iż „z wartościami można aby świadomie żyć”, czy to, że wartości służą do „ulepszania siebie i innych”.

Nie dziwi także kolejna tendencja zauważona w odpowiedzi na pytanie 8. Otóż u małżonków wyraźniej niż u narzeczonych zarysowuje się określanie zasadniczo ważnej roli wartości w „przetrwaniu trudnych okresów w życiu” (aż 7 z 22 badanych). Potwierdzałoby to interpretację omawianą powyżej w tym zakresie, że wartości są punktem odniesienia dla małżonków i do tegoż punktu wracają, gdy pojawiają się sytuacje trudne, problematyczne albo po prostu (jak zresztą zauważają sami badani w arkuszach samoopisowych – o czym w dalszej części pracy) „sytuacje nowe, w których musimy uczyć się siebie”.

Brak wartości w życiu (pytanie 9) oznacza dla małżonków życie puste, nijakie i monotonne – podobnie jak dla narzeczonych. Małżonkowie jednak w znacznie większym stopniu akcentują egzystencjalne „błędzenie”, gdy nie ma wartości (3 z 22 osób). W większości (16 z 22) z różnym natężeniem zgadzają się z opinią, iż życie bez wartości jest niemożliwe. Argumentują ten wybór tym, że zasadniczo „każdy ma wartości”, a już na pewno „z wartościami można więcej osiągnąć”.

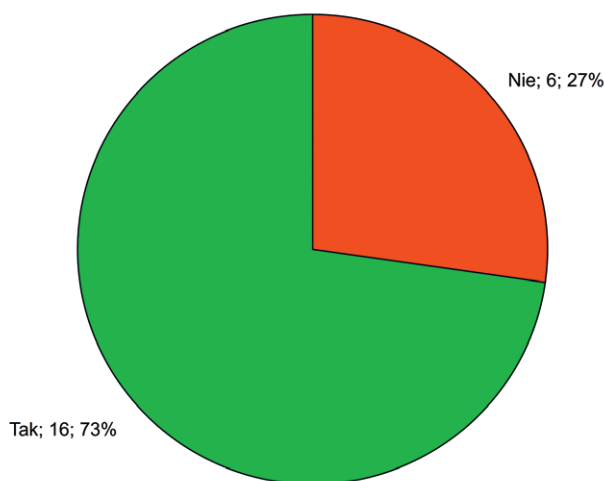
Podobnie jak w przypadku świata wartości narzeczonych uwidacznia się świadomość niezbywalnej roli wartości w życiu człowieka. Śmiało

można rzec, iż pod tym względem badani prezentują ciągłość poglądów. Już na przełomie wieków Olbrycht zauważyła, że „moralna anomia jest osobowościowo sytuacją szkodliwą, ponieważ utrudnia rozwój i zwiększa podatność na manipulację”⁴.

6.2. Relacje małżeńskie i wychowawcze w ujęciu młodych małżonków

W poniższych analizach wpierw zostanie omówione pytanie 24 z autorskiego kwestionariusza („Czy uważasz, że małżeństwo coś zmieniło w twoim życiu?”). Badani małżonkowie, którzy nie widzą owej zmiany (około 27% z próby dwudziestodwuosobowej) podają jako wyjaśnienie na przykład fakt, że „kocham tak samo”. Argumentacja, iż „nasza relacja była i jest dojrzała” czy „prowadzimy identyczne rozmowy” albo „zmienił się tylko status”, odnosi do poziomów, na których badani szukali ewentualnych zmian: formalno-prawnego, egzystencjalnego, ilościowego (jeśli chodzi o życie codzienne). Aczkolwiek (zapewne przez przychylność badaczowi – przecież małżonkowie wyrazili dodatkową wolę i trud wzięcia udziału w reteście) zarysowuje się większa tendencja do doprecyzowywania odpowiedzi i ich autentyczność (uwidaczniona na przykład w stwierdzeniu „mieliśmy dziecko. Jedyne co [się zmieniło] to brak pretensji księdza po kolędzie”).

4 K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno...*, dz. cyt., s. 104.

Wykres 30. Rozkład odpowiedzi dla pytania o zmiany w życiu (pytanie 24)

Źródło: opracowanie własne

Większa otwartość małżonków zaowocowała sporym (jak na tak małą grupę) doprecyzowaniem odpowiedzi twierdzących. Ci z respondentów, którzy zauważają zmianę w zdecydowanie większym niż narzeczeni stopniu, podają wzrost odpowiedzialności. Z wielkim prawdopodobieństwem można wnioskować, iż wspólne zamieszkanie i podjęcie obowiązków codziennych prowadzi do doświadczania tejże. Skłaniają ku temu takie opisy jak: „za podjęte decyzje odpowiadamy wspólnie i wspólnie ponosimy ich ewentualne konsekwencje” czy też dostrzeżenie, że teraz razem rozwiązują konflikty. Małżonkowie zauważają także, że po ślubie sakramentalnym zwiększa się poziom odczuwanego szczęścia (dwie osoby) i miłości (cztery osoby). Jest też zauważalnie „większa namiętność” czy odczucie, że „mam większe prawo do męża”.

Małżonkowie bardziej czują się jednością, doświadczają tego, że „już nie będziemy żyć w grzechu”, bo związek „został uświęcony” i mogą prowadzić „godne życie” a przyjmowanie Komunii świętej opisują na przykład takimi świadectwami: „jak wiele to daje spokoju ducha” (wszystkie cytowane wypowiedzi – łącznie cztery osoby). Kwestia zmiany w życiu

sakramentalnym (możliwość pełnego przeżywania Eucharystii) była także dobitnie akcentowana w arkuszach samoopisowych. W tym miejscu autor pozwala sobie zasygnalizować, iż wypowiedzi te świadczą o zasadności rozwinięcia organicznie połączonych tematów omawianych na naukach przedmażeńskich: sakramentalności małżeństwa jako takiego oraz korzystania przez małżonków z sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii.

Wedle prognoz Marianańskiego:

Zsekularyzowany człowiek i społeczeństwo nie mogą całkowicie odejść od religii, będzie ona mieć swoje miejsce także w społeczeństwie przyszłości. Szansę na dłuższą metę ma jednak Ewangelia podawana w całej swej integralności, nie w wersji skróconej, dostosowanej do gustów i przelotnych preferencji ludzi wierzących⁵.

Niniejsze opracowanie oraz wypowiedzi w powyższych badaniach świadczą o tym, iż trzeba przekazywać i mocno akcentować (a nawet bronić) tradycyjne wartości religijne i moralne, akcentować rolę małżeństwa rozumianego jako jedno, wierne, oparte na miłości i szczerości oraz byciu razem. Należy także ukazywać rolę rodziny jako niezastąpioną w socjotwórczej działalności człowieka.

Niezwykle ważne – w perspektywie wartości nauki Kościoła – jest także podkreślanie roli eklezjotwórczej rodziny. Dlatego wspomniane akcentowanie wymiaru sakramentalności małżeństwa w służbie ewangelizacji wydaje się tak ważną przestrzenią i w trakcie nauk przedmażeńskich, i w duszpasterstwie małżonków po ślubie (duszpasterstwie rodzin).

W wypowiedziach badanych daje się także zauważyć tendencję w opisie, że zmiana przyniesiona wraz z zawartym sakramentem małżeństwa doświadczana jest przez małżonków nie na jednym, ale na wielu poziomach codziennego życia. Ciekawie podsumowuje to opis: „Jesteśmy

5 J. Marianański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 219.

pewniejsi, że zawsze będziemy razem. Problemy rozwiązujemy wspólnie, szybciej się godzimy po kłótni niż kiedyś”⁶. Według autora ważne jest zinterpretowanie tego opisu, gdyż jest on w pewien sposób szablonowym ukazaniem pewnej tendencji. Otóż: w jednym zdaniu badana osoba dotyczyła (często wymienianej przez respondentów) kategorii *b y c i a r a z e m*, rozmowy, zgody, zrozumienia i porozumienia, otwartości (na argumenty, poglądy, potrzeby itd.). Jak będzie można zauważyć w dalszej analizie dookreśleń podawanych przez małżonków – kategorie ta jawią się jako najważniejsze dla samych badanych oraz stanowią punkt zaczepienia w teoriach.

Dla przykładu Śnieżyński, omawiając swoje rozumienie dialogu jak sposobu komunikacji w rodzinie, zaznacza, iż celem dialogu pomiędzy współmałżonkami oraz pomiędzy dziećmi i rodzicami jest zrozumienie wzajemne, wynikające z niego współdziałanie i bliskość, które określają kompromis nakierowany na poznanie uniwersalnych wartości: prawdy, dobra oraz piękna⁷. Bez wzajemnego zrozumienia nie ma zatem możliwości uzgadniania i przeżywania świata wartości z jego dynamiką (tu: kłótnie, problemy itp).

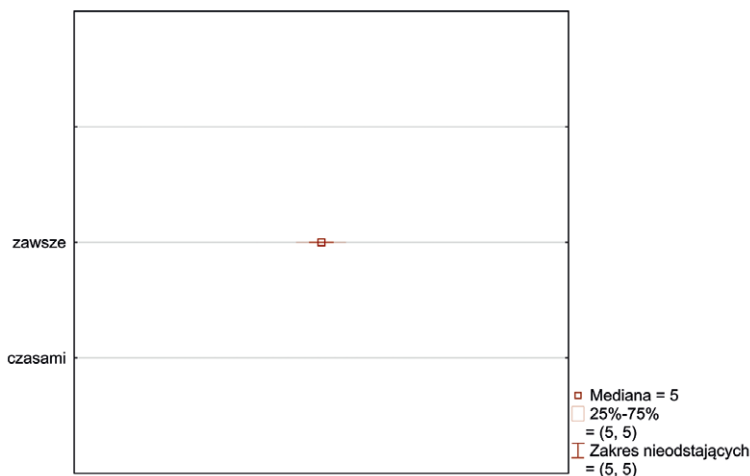
W dalszej części omówione zostaną pytania dotyczące relacji narzeczeńskich – tak aby wydobyć z nich informację: co małżonkowie (będący już po ślubie) uważają na temat życia w narzeczeństwie jako takiego.

W rozkładzie odpowiedzi dla pytań o relacje narzeczeńskie – w pytaniach 1–3 mediana objęła najwyższą wartość 5 (dla pytań 1–3: 25–75% rozkładu w odpowiedzi „zawsze”).

6 O tym, że uwspólnione wartości zbliżają: K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 57.

7 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie...*, dz. cyt., s. 24. O roli i warunkach dialogu w rodzinie – tamże, s. 117–134.

Wykres 31. Rozkład odpowiedzi dla pytań o wartości narzeczonych (pytania 1–3: małżonkowie)



Źródło: opracowanie własne

W analizie materiału jakościowego można stwierdzić, iż małżonkowie podtrzymują, że widzą prawdę (pytanie 1) jako zasadniczo ważną wartość dla narzeczeństwa i nadal uważają, iż to prawdopodobność buduje, wzmacnia zaufanie i sam związek („aby nie budować na kłamstwie”).

Podobnie podtrzymane zostały wybory badanych dla uznania narzeczeńskiej rozmowy o swoich zasadach (pytanie 2) jako źródła wzajemnego poznania, omówienie oczekiwań oraz – w dalszej perspektywie – jako gwaranta i źródła wartości przekazywanych dzieciom (wartości i zasady to „wspólne schematy działania na przyszłość”).

Z jeszcze silniejszym akcentem zgadzają się małżonkowie z twierdzeniem, iż zasadna jest dla narzeczonych rozmowa o tym, jakimi chcą być rodzicami (pytanie 3). Dialog ten ma gwarantować uzgodnienie wspólnych zasad w wychowaniu.

Pomimo tak nielicznej próby retestowej udało się wskazać dwie istotne korelacje. Im bardziej małżonkowie uważają, iż narzeczeni powinni sobie mówić prawdę, tym bardziej zgadzają się z tym, że postępowanie rodziców wobec dzieci powinno być takie samo (korelacja przeciętna:

0,44 przy $p < 0,04$). Podobnie: wraz ze wzrostem akceptacji stwierdzenia, iż narzeczeni powinni rozmawiać o swoich wizjach na temat rodzicielstwa – rośnie akceptacja dla stwierdzenia, iż rodzice nie powinni mieć przed sobą tajemnic (korelacja wysoka: 0,51 przy $p < 0,01$). Tym samym więc także w przypadku omawianych zmiennych u respondentów potwierdzona została hipoteza pierwsza, która zakładał skorelowany wzrost wybieranych zmiennych.

Tabela 8. Korelacja pomiędzy poszczególnymi zmiennymi opisującymi świat wartości badanych małżonków

Para zmiennych korelowanych		Poziom istotności $p < 0,05$	Współczynnik korelacji r Spearmana
Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę (1)	Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo (11)	0,04	0,44
Narzeczeni powinni rozmawiać, jakimi chcą być rodzicami (3)	Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic (12)	0,01	0,51

Źródło: opracowanie własne

Rola prawdy jest zasadniczo ważna dla budowania relacji w rodzinie.

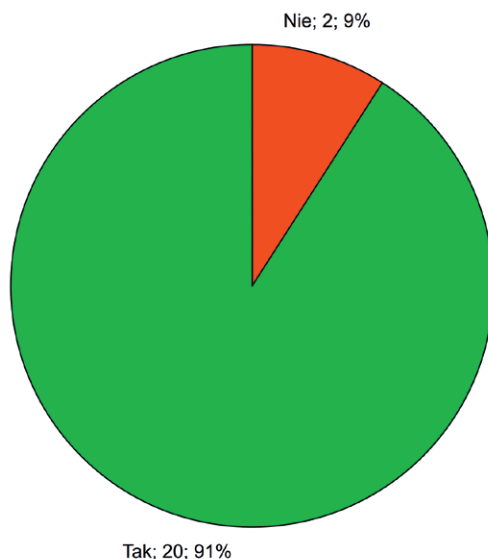
W budowany przez małżonków klimat prawdy wchodzi dzieci. W ten sposób staje się ona dla nich szczególną wartością. Pojawienie się dziecka czy dzieci, stanowi wyzwanie, aby ten klimat rozwijać i obejmować nim potomstwo. Już nie wystarczy być prawdziwym wobec współmałżonka, trzeba być prawdziwym wobec dzieci. [...] Dodać należy, że budowanie prawdziwości wobec dziecka umacnia prawdziwość wobec małżonka. W tym też sensie pojawienie się dziecka obok wielu innych wartości otwiera drogę do pogłębienia wzajemnej prawdziwości małżonków. Dziecko staje się darem dla rodziców. Bo pozwala im w klimacie prawdy okrywać kolejne pokłady prawdy o sobie i dzięki

temu stawać się bardziej prawdziwym. Często mówimy, że pojawienie się dziecka w rodzinie, to przyspieszony kurs dojrzewania do odpowiedzialności⁸.

Ostatnie dwa z omówionych w tym podrozdziale pytań dotyczą dwóch zasadniczo ważnych czynników wspomagających relacje narzeczeńskie i małżeńskie (pytania 23 i 25).

Badani małżonkowie wspominają, iż w zdecydowanej większości rozmawiali ze sobą jako narzeczeni na ważne dla siebie w związku tematy.

Wykres 32. Obecność w życiu badanych małżonków (jako narzeczonych) rozmowy na tematy związane z narzeczeństwem

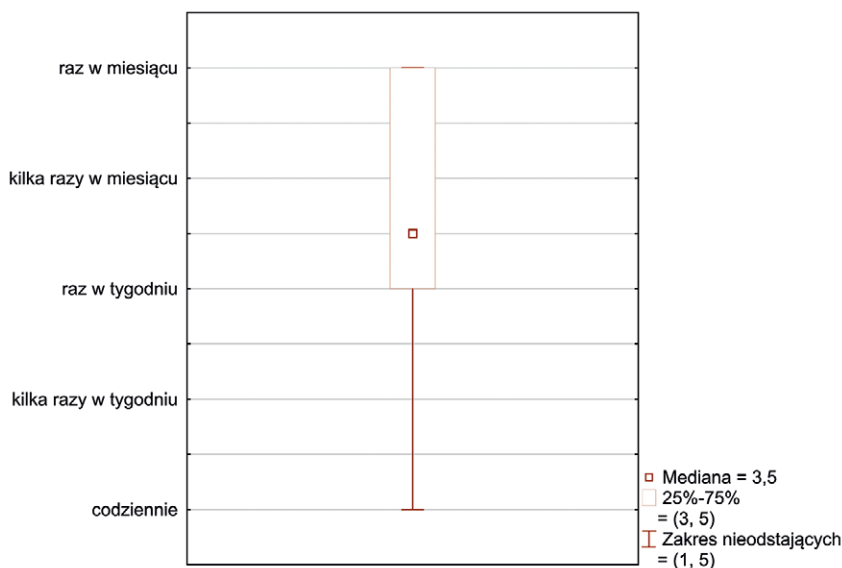


Źródło: opracowanie własne

8 B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 76.

Rozmowa ta odbywała się z następującą częstotliwością:

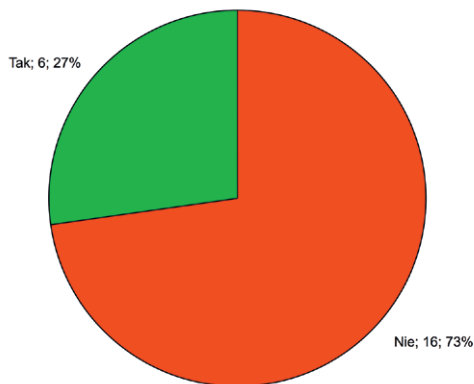
Wykres 33. Rozkład odpowiedzi dla pytania o częstotliwość rozmów w narzeczeństwie (małżonkowie)



Źródło: opracowanie własne

W analizie materiału samoopisów badanych potwierdza się akcentowanie rozmowy realizowanej jako wewnętrznej i wspólnej potrzeby oraz zyskiwania wzajemnego zrozumienia dzięki rozmowie. Dodatkowo dialog pozwalał badanym zdobywać wiedzę o sobie nawzajem, fundował trwałość oraz dawał spokój i bezpieczeństwo. Nieco wyraźniej zarysowali badani małżonkowie rolę rozmowy we wspólnym planowaniu, niż uczynili to narzeczeni.

Jeśli idzie o zakres wspólnej modlitwy w aktualnym życiu, jako małżonków – prezentuje się on następująco:

Wykres 34. Wspólna modlitwa w życiu młodych małżonków

Źródło: opracowanie własne

Jedna z badanych wyznała, iż „zaniedbali wiarę w swoim związku”, zaś pozostali małżonkowie, którzy się nie modlą, podobnie jak wcześniej narzeczeni, nie mają na to czasu albo preferują modlitwę indywidualną. Jedno z małżonków podaje: „nie jesteśmy na to gotowi, jakbyśmy się wstydzieli”.

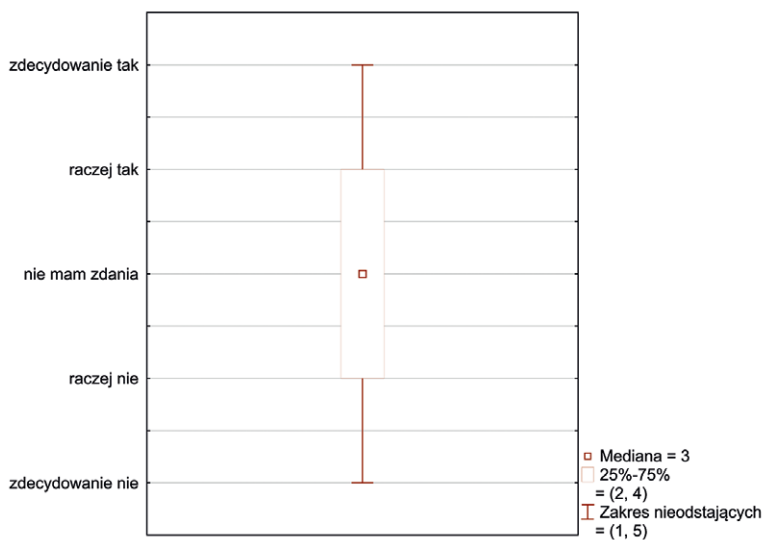
Małżonkowie, którzy się modlą razem, rozumieją modlitwę jako „dialog między nimi a Bogiem” oraz jako „dar: że mogą być razem w tej chwili”. Uważają także, iż modlitwa daje umocnienie, energię i siłę, szczęście oraz „nadzieję, że będziemy dobrą, katolicką rodziną”.

6.3. Podejście do postaw wychowawczych u młodych małżonków

W tym podrozdziale zostaną omówione pytania dotyczące rozumienia postaw ojca i matki w ujęciu badanych małżonków.

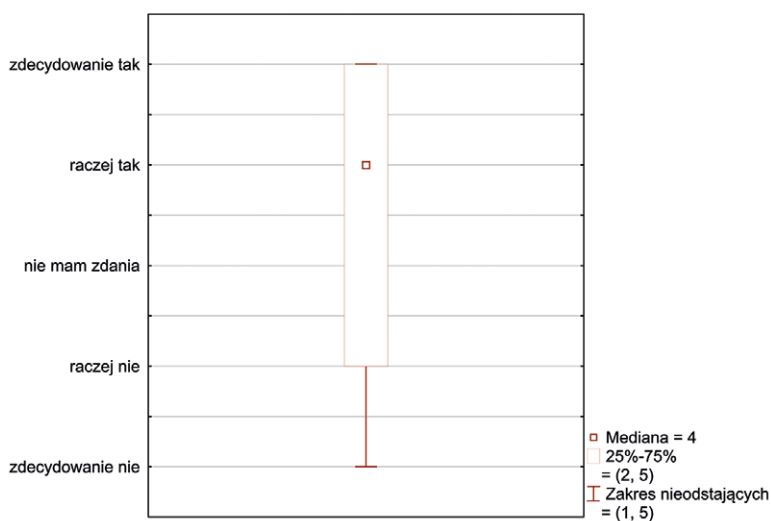
W rozkładzie odpowiedzi dla pytań o relacje rodzicielskie i postawy wychowawcze – w pytaniach 11–12 mediana objęła najwyższą wartość 5 (dla pytań 11, 12 – przedział 25–75% rozkładu w odpowiedziach: „raczej tak”, „zdecydowanie tak”). Nieco inaczej prezentuje się rozkład zmiennej dla pytania 13 i 14:

Wykres 35. Rozkład odpowiedzi dla pytania (13) o jedność w zdaniu rodziców (małżonkowie)



Źródło: opracowanie własne

Wykres 36. Rozkład odpowiedzi dla pytania o zgodność na temat metod wychowawczych (małżonkowie)



Źródło: opracowanie własne

W grupie pytań o postawy wychowawcze badani małżonkowie zasadniczo potwierdzają wybory, jakich dokonywali narzeczeni. I tak w pytaniu 11 małżonkowie uważają, iż takie samo postępowanie obojga rodziców zagwarantuje równe ich traktowanie i „prowadzenie” wychowania jako wspólnego dzieła. Zarysowuje się mocniejsza tendencja do akcentowania przez małżonków roli autorytetu rodziców w wychowaniu – umotywowana na przykład twierdzeniem, że konsekwencja (rozumiana jako zbieżność postaw rodziców) „w wychowaniu jest kluczowa dla autorytetu rodzica” (por. FC 16).

Brak tajemnic w diadzie rodzicielskiej (pytanie 12) przynosi nieco więcej dookreśleń od małżonków. Ci z nich, którzy „raczej się zgadzają” z tym twierdzeniem, dopowiadają na przykład, iż „Bezwzględna szczerść w małych sprawach nie zawsze jest konieczna – każdy może mieć swoje drobne tajemnice. Drobne”. Małżonkowie, którzy zdecydowanie podkreślają brak tajemnic jako kluczowy – wskazują także, że warunkuje on bezkonfliktowość, i podkreślają zasadniczą rolę prawdy i zaufania dla życia rodzinnego. Jedna z osób podaje jeszcze głębszą, niemal teologiczną analizę, w której uważa, iż małżonkowie „są jednym ciałem, są dla siebie drugimi osobami po księdzu, przed którymi mogą się wyżalić i sobie ulżyć w problemach”.

Zgodność poglądów w diadzie rodzicielskiej (pytanie 13) część badanych odrzuca jako konieczną i powołuje się na wolność poglądów, a zasadnicza część (podobnie jak u narzeczonych) uważa, iż należy dążyć do kompromisu, gdyż „poglądy można mieć różne, lecz trzeba wspólnie wybierać najkorzystniejszą opcję”. Jeden z badanych mężów dookreślił swój wybór tak: „Zaznaczam »raczej tak« i »raczej nie«. Argumentuję to tym, że każdy ma prawo do swojego zdania. Ważne jest, aby nawzajem szanować swoje poglądy, dążyć do kompromisów i porozumień. Jak to powiedział Papież Franciszek, »Można coś tolerować, ale nie trzeba tego akceptować«”.

W odpowiedzi na pytanie 14 („Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu”) badani małżonkowie w zdecydowanej większości uważają, iż ujednolicenie metod wychowawczych gwarantuje

możliwość dawania dzieciom spójnych sygnałów, wskazówek itd. Przy tym pytaniu autor pozwoli sobie dokonać próby wskazania interpretacji takich wyborów badanych, korzystając z zagadnień teoretycznych.

Maria Braun-Gałkowska zauważa

Aby małżeństwo mogło być związkiem szczęśliwym, partnerzy muszą umieć wyczuwać potrzeby współmałżonka i to nie tylko te zewnętrzne. Tę umiejętność, zwaną empatią, człowiek powinien osiągnąć w wieku dojrzewania, ale nie zawsze się tak dzieje. Do zawarcia małżeństwa w sposób odpowiedzialny empatia jest warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym. Już dziecko w wieku dojrzewania powinno umieć wczuwać się w sytuację innych i współczuć z nimi, zwykle jednak nie potrafi jeszcze podejmować za nich odpowiedzialności, nie umie aktywnie działać dla ich dobra. Dopiero ta umiejętność czyni człowieka dojrzałym. Osiągnięcie tych wszystkich etapów dojrzałości: zwrócenie się od siebie do innych, umiejętność wczucia się w ich problemy i zdolności do aktywnego i odpowiedzialnego działania dla ich dobra – czyni człowieka dojrzałym do małżeństwa⁹.

Opisywane przez badanych „dawanie jasnych sygnałów dzieciom” nie jest rozumiane przez nich jako *n a r z u c a n i e* (por. poniższe omówienie pytania 17: swoją drogą małżonkowie w zakresie tych pytań są zauważalnie spójni). Jest bowiem przeżywanie jako otwarcie na drugiego, co stanowi podstawę zarówno wchodzenia w związek dwojga, jak i budowania relacji wychowawczych niebędących *t r e s u r ą* (por. wypowiedzi z pytania 17). Empatia (oraz postulowana w poniżej omawianych pytaniach wyrozumiałość, zrozumienie i tolerancja) jawi się zatem jako niezbędna rozwojowo zdolność do bycia małżonkiem-rodzicem.

Pora przejść do analiz uszeregowania, jakich dokonywali badani. I tak, w rankingu na pytanie 15 traktujące o osobach, do których małżonkowie zwróciliby się po pomoc, nie da się wykryć zasadniczych różnic

9 M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, dz. cyt., s. 35. Por. o empatii: Por. M. Kaźmierczak, *Oblicza empatii w procesie adaptacji do rodzicielstwa*, dz. cyt.

względem rankingu narzeczonych oprócz jednej: małżonkowie częściej na drugim miejscu stawiają znajomych, którzy także są rodzicami (trzy osoby).

Małżonkowie opisują postawienie rodziców współmałżonka na ostatnim miejscu w rankingu ze względu na krytykę ich postawy (tutaj odnotowano wewnętrzną zgodność w obrębie jednego z badanych małżeństw spowodowaną zapewne indywidualną historią rodziny pochodzenia jednego z nich).

Niemniej „szukanie rady u kogokolwiek w jakiejkolwiek sprawie świadczy o co najmniej dwóch zjawiskach: pierwsze, że osoba, która zwraca się o radę do innej osoby, darzy ją zaufaniem; drugie, że uważa ją za kompetentną w danej sprawie. Szukanie rady u członków rodziny można zatem traktować jako ważny wskaźnik więzi rodzinnej, jako przejaw postawy prorodzinnej”¹⁰.

Nieco szersze omówienie różnic w zakresie odpowiedzi narzeczonych i małżonków na pytania 15 i 16 oraz 26 i 27 znajduje się w ostatnim podrozdziale tej części.

W zakresie pytania 17 – o niechciane błędy wychowawcze – badani małżonkowie podawali zbieżne wybory do narzeczęńskich propozycji (także z rozpieszczaniem dziecka).

Wyraźniej jednak zaznacza się tendencja do akcentowania przez małżonków narzucania, nakazywania czy nawet „tresowania” dziecka (por. powyższe omówienie pytania 14) i „stawiania własnych ambicji ponad dobrem dziecka” (łącznie 7 z 22 badanych). Brak dookreśleń nie pozwala na szerszy opis metodami analizy tematycznej doświadczenia respondentów, ale można podejrzewać, że takie poglądy związane są z obserwacjami innych rodziców (społeczno-kulturowej obserwacji o nadambitnych rodzicach zarzucających dziecko własnymi niespełnionymi ambicjami i pragnieniami) bądź własnymi doświadczeniami.

10 L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 165.

Za najważniejsze w wychowaniu dziecka (pytanie 18) małżonkowie uważają miłość (dziewięciu badanych), wyznaczenie celów oraz rozmowę i wsparcie. Zaznacza się tutaj pewna tendencja do większego akcentowania roli dawania dobrego przykładu (pięć osób badanych) i zgody między rodzicami (4 osoby z 22).

Owa sygnalizowana przez badanych troska o własną jakość moralną rozumiana może być na przykład następująco: „wychowawca jest odpowiedzialny również i to przede wszystkim za siebie samego, za swe czyny, postawy i swój moralny i wewnętrzny stan; ponadto także i za innych”¹¹

Bycie dobrym rodzicem (pytanie 19: „Być dobrym rodzicem to znaczy...”) małżonkowie utożsamiają w większym niż narzeczeni stopniu z dwiema kategoriami wypowiedzi: poświęceniem (sześć osób) i nauczaniem dziecka czegoś (również sześć osób). Akcentowanie kategorii poświęcenia w wychowaniu potwierdza spostrzeżenie, że „niemałe znaczenie w budowaniu właściwych relacji rodzinnych ma dyspozycyjność rodziców i czas poświęcany rozmowie z dziećmi”¹².

W pytaniu 20 („Aby być dobrym rodzicem, trzeba...”) małżonkowie – podobnie jak wcześniej narzeczeni – akcentują rolę słuchania ze zrozumieniem dzieci (prawie połowa: 10 osób), miłości¹³ (osiem) oraz wymagania wpięrow od siebie (trzy), opieki (cztery). Uwidacznia się tutaj także charakterystyczna, spolaryzowana tendencja: część badanych akcentuje wyrozumiałość i tolerancję w wychowaniu – część małżonków zaś podkreśla rolę konsekwencji.

11 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka*, dz. cyt., s. 83.

12 M. Tunkiewicz, *Podmiot i przestrzeń duchowa...*, dz. cyt., s. 97.

13 Miłość małżeńska „ma charakter oblubieńczy i wyraża się jako całkowity i bezinteresowny dar z siebie. Do istoty takiego wzajemnego daru osób w małżeństwie należy jego ukierunkowanie na rodzicielstwo, które jest owocem miłości. [...] Małżonkowie, jako wyraziciele miłości Boga-Stwórcy, podejmując zdanie przekazywania życia i wychowania potomstwa, spełniają swoje właściwe posłannictwo (KDK 50)” – B. Bassa, *Dowartościowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 178.

Uwidoczniała się tutaj (pytania 19 i 20) także tendencja do znacznie częstszego akcentowania odpowiedzialności¹⁴ przez małżonków niżli narzeczonych.

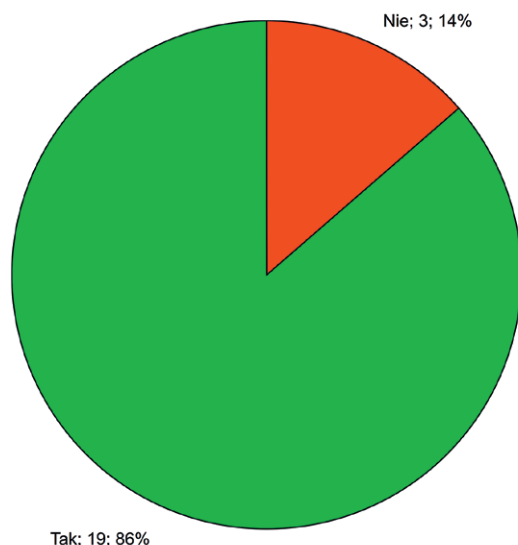
W pytaniu 21 małżonkowie akcentują jako przeszkody w byciu dobrymi rodzicami dwie zasadnicze kwestie: brak czasu (16 osób; najczęściej spowodowany obowiązkami zawodowymi) oraz kłótnie¹⁵ (siedem osób) i agresję (trzy).

W ostatnim z analizowanych pytań (pytanie 22) małżonkowie, którzy nie uznają przydatności społecznej nauki Kościoła, podają jako argumenty takie stwierdzenia, które (podobnie jak w przypadku odpowiedzi narzeczonych) skłaniają ku podkreśleniu konieczności pogłębionej refleksji nad katechezą tak szkolną, jak i dla dorosłych (trzy wypowiedzi: „[nauka Kościoła] jest mi obca”, „to dziecko powinno podjąć decyzję, czy chce być wierzącym” oraz „nie, bo mieszkaliśmy przed ślubem razem, mieliśmy ślub cywilny i dziecko”).

14 Jak pisał nieodżałowany ks. Tischner: „Odpowiedzialność to nader złożone przeżycie. Obejmuje ono nie tylko to, co dotyczy »wnętrza« człowieka, lecz również to, co się wiąże z jego ciałem. Słusznie mówimy o »polu odpowiedzialności« poszczególnego człowieka. »Pole odpowiedzialności« rozpościera się wokół każdego człowieka i obejmuje tę »przestrzeń« jego życia, w której człowiek w pojedynkę lub wspólnie z innymi może skutecznie chcieć dobra. Dobro jest tu nie tylko treścią jego życia, lecz spoczywa w zasięgu jego działania. Odpowiedzialność jest odpowiedzialnością w sytuacji, która jest konkretna, zmienna, często niepowtarzalna, podobnie, jak zmienne są siły zaangażowanego człowieka. Nic więc dziwnego, że nie ma dla człowieka stałego pola odpowiedzialności, że pole to jest raz szersze, raz węższe” – J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, dz. cyt., s. 72–73.

15 „Spory rodziców w kwestiach fundamentalnych są wielkim brakiem rozważań i poważnym błędem wychowawczym. [...] Jedność rodziców i ich wzajemna zgodność w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości, to ważny element służący lepszemu realizowaniu i rozwijaniu siebie przez dziecko. Jest bardzo istotne, by młody człowiek mógł dobrze mówić o relacji swoich rodziców. Przeważnie jest to też fakt pozwalający na kształtowanie siebie – często nieświadomie – pewnego obrazu, który po dojściu do dojrzałości intelektualnej może stać się naprawdę ważny” – M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 489.

Wykres 37. Podejście badanych małżonków do katolickiej nauki społecznej jako źródła wartości



Źródło: opracowanie własne

Małżonkowie, którzy dostrzegają sensowność i użyteczność katolickiej nauki społecznej, argumentują swój wybór w znakomitej większości tym, że nauka ta zawiera zbiór zasad i wartości „kształtujących światopogląd”, dających „życie według przykazań” i „kręgosłup moralny” – albowiem „przykazania są bardzo uniwersalne i można je przełożyć na różne dziedziny życia”¹⁶.

- 16 O roli Dekalogu: „W społeczeństwach pluralistycznych podlegających radykalnym zmianom społeczno-kulturowym, wielu katolików częściej wybiera wartości niereligijne (świeckie), kosztem wartości religijnych. Zjawisko to jest niekiedy interpretowane jako zmierzch czy nawet zanik *sacrum* we współczesnych społeczeństwach, w świadomości wielu katolików wartości religijne funkcjonują niekiedy jako drugoplanowe lub mało znaczące, wysoka ranga religii jako wartości ogólnej nie musi potwierdzać się w jej ocenie jako wartości konkretnej. Upowszechniający się proces »ekonomizacji«, »materializacji«, »pragmatyzacji« czy »spieniężenia« ludzkiej świadomości może prowadzić do traktowania wartości materialnych jako priorytetowych. Z kolei relatywnie

Skromna objętość materiału jakościowego, w którym respondenci wyjaśniali własne spojrzenie na wartości i argumentowali poczynione wybory w skalach i rankingach – pozwoliła tylko na powyższe badania. Jeszcze skromniejsza – ale za to zupełnie niepowtarzalna – jest ostatnia część tego rozdziału.

6.4. Mażeńskie reminiscencje i percepcje okresu własnego narzeczeństwa

Autor ma świadomość ograniczeń wynikających ze skromnej liczby odpowiedzi i relatywnie niskiej możliwości generalizowania z powodu tak ubogiego materiału¹⁷.

Niemniej w poniższym podrozdziale zostaną zasygnalizowane tendencje i próby generalizacji wydobyte dzięki metodzie interpretacyjnej analizy fenomenologicznej (IPA). Opis fenomenu „bycia-w-mażeństwie” autor pozwala sobie rozpocząć od jednego z dopowiedzeń badanych małżonków, która to osoba w pytaniu¹⁸ umieszczonym tylko w retestowej wersji kwestionariusza dla małżonków zwróciła uwagę, iż dostrzeżę zmianę wpływającą z faktu zawarcia małżeństwa. Dopowiedzenie to brzmi: „Teraz uważam, że miłość nie jest najważniejsza, a prawda i szacunek to coś bardzo ważnego”. Akcent położony w tym wprowadzeniu, jak się wydaje, ukazuje doświadczenie przesunięcia na linii emocjonalno-uczuciowej z perspektywy z a k o c h a n i a w stronę m i ł o ś c i.

wysoka ranga wartości religijnych oddziałuje na znaczenie wartości prospołecznych (moralność międzyludzka) oraz wartości związanych z małżeństwem i rodziną, a także na aprobatę norm Dekalogu będącego zarówno wartością religijną jak i moralną” – J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 101.

¹⁷ Por. K. Rubacha, *Metody zbierania danych* dz. cyt., s. 47.

¹⁸ Pytanie 26a brzmiało: „Czy coś się zmieniło? Czy teraz jako mąż /żona uważasz inaczej?” i dotyczyło hierarchizowania wartości zaproponowanych w pytaniu 26.

Przy tym miłość rozumieć tutaj należałoby nie tylko jako samo uczucie, ale w jej pragmatycznym wymiarze: prawdomówności i szacunku.

Spośród 22 badanych, którzy odesłali kwestionariusze retestowe, 9 kobiet i 4 mężczyzn wypełniło także arkusze samoopisowe. One stanowią podstawę do poniższej krótkiej analizy.

Analiza fenomenu bycia małżonkami uwidoczniona w zebranych materiale pozwala wyodrębnić trzy charakterystyczne sposoby przeżywania bycia w związku sakramentalnym.

Pierwszy z nich opisują małżonkowie od strony uwypuklenia trudności. Doświadczenie małżeństwa bywa nazywane jako trudne bądź ciężkie. Dla niektórych z nich już samo zamieszkanie razem stało się weryfikacją oczekiwań i pragnień („100% inaczej sobie wyobrażaliśmy wspólne życie”). Trudnością była także decyzja jednego z małżonków o opuszczeniu rodziny pochodzenia – czyli faza „wyfrunięcia z gniazda” („przeprowadzka od rodziców – jestem z nimi związana”).

Doświadczenie trudu związane jest także ze stresem codzienności (pracą, nerwami) oraz pojawiającymi się bliżej niesprecyzowanymi „chwilami zwątpienia i słabości”. Doprecyzowany jest za to sposób radzenia sobie z nimi: „wtedy jest wsparcie drugiej osoby”. To bardzo charakterystyczne dla badanych, że bardziej skłonni są opisywać wychylenie ku temu, co ich motywuje i uskrzydla, niż opisywać same trudności i problemy. Interpretować to można byłoby jako fazę pewnej ideacji w związku – gdyby nie fakt, że pojawia się nie tylko u małżonków, którzy nie mieszkali ze sobą przed ślubem sakramentalnym, ale także tych wcześniej żyjących „pod jednym dachem”.

Trudności – wbrew deklarowanej zasadniczej roli kompromisu – ujawniają się właśnie w jego wypracowywaniu. Ponadto uzyskiwanie kompromisu wymaga pewnego poświęcenia, które małżonkowie doświadczają jako rezygnację z siebie, ze swojego z egoizmu („stawiania siebie na pierwszym miejscu”)¹⁹.

19 Por. P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, dz. cyt., s. 40: „Człowiek z jednej strony kształtuje własne życie, z drugiej – kształtując je, traci pewne możliwości.

Trudności związane są także ze sporą – raczej niespodziewaną – liczbą nowych jakości, które trzeba opanować („uczę się hamować swój temperament”, „uczę się akceptować charakter i rady drugiej osoby”, „pół roku po ślubie nadal się siebie uczymy”). Heurystyka tych trudności mogłaby zaprowadzić w kierunku interpretacji, w których zasadne wydaje się wykorzystanie psychologii komunikacji, znaczenia emocji, a nawet technik coachingowych.

Drugi rodzaj opisywanych doświadczeń daje się ująć w zakresie doświadczeń związanych z akcentowaniem tego, co pomocne w życiu małżeńskim. Opisy tych doświadczeń – gdyby były obszerniejsze i liczniejsze – stanowiłyby niesamowicie ciekawy wątek dodatkowo wyjaśniający zasygnalizowane w pytaniach o rodzicielstwie i wartościach małżeńskich koncepcje, w których badani rozumieją siebie jako małżonków czy rodziców. Tymczasem w skromnym materiale daje się zauważyć zwracanie uwagi na fenomen obecności drugiego człowieka („miło mieć kogoś, kto mnie rozumie”) oraz psychologiczna ambiwalencja uczuć miłości i nienawiści wobec osób, z którymi jesteśmy najbliżej związani („mimo, iż czasami chcę go udusić, mimo tego, że się kłócimy – to bardzo się kochamy, szanujemy, wspieramy”), którą śmiało można byłoby interpretować w teoriach psychodynamicznych (co autor może tylko zasygnalizować ze względu na niewystarczający materiał badawczy).

O ile w kwestionariuszu małżonkowie podkreślali rolę poświęcenia dla dziecka – o tyle w samoopisach zwracają uwagę na trud i wysiłek wychylony na współmałżonka („Nawet jeśli są jakieś słabsze momenty to warto się starać bo uczucie stabilizacji, pewności i spokoju, ale też bliskości w małżeństwie jest najlepszą rzeczą w moim życiu”, „Myślałem, że będzie sielanka a tu trzeba się starać na 110%”). Motywację do tego wysiłku opisujący swoje doświadczenia małżonkowie nie czerpią ze źródeł zewnętrznych, ale z samego jądra małżeństwa jako

Ten wymiar strat często paraliżuje ludzi przed podejmowaniem ostatecznych wyborów, może skutkować odwlekaniem decyzji życiowo doniosłych, co z kolei negatywnie rzutuje na przystosowanie, a nawet zdrowie psychiczne”.

takiego – z bycia-razem ze sobą i dla siebie („dla nich [wspaniałej żony i dziecka w drodze] jestem w stanie góry przenosić”; „będąc żonaty, inaczej, chętniej wstaję rano do pracy, inaczej podchodzę do obowiązków, mam dla kogo żyć”). Jak daje się zauważyć, kierunek tych interpretacji wyznaczany byłby przez analizy psychologii motywacji.

Na marginesie tej grupy doświadczeń warto wspomnieć, iż małżonkowie w dyskretny (i zapewne nieświadomy) sposób wymienili osobną kategorię (nieprzystającą do poprzednich), którą autor określa jako *moderatory fenomenologiczne*. Idzie o te czynniki wewnątrz samego małżeństwa i poza nim, które w znaczący sposób wpływają na jego przeżywanie. Badani wskazywali i opisywali tutaj na przykład ciężę i jej uwarunkowania, rozłąkę spowodowaną pracą, trudności spowodowane niemożliwością odnalezienia w okolicy po przeprowadzce zadowolających instytucji itp.

Trzecim rodzajem doświadczenia i trzecią tendencją ujmowania fenomenu „bycia-w-małżeństwie” jest aspekt pozytywnych przeżyć i refleksji. Małżonkowie doświadczają małżeństwa jako przestrzeni rozwoju osobistego i wzajemnego wsparcia („jest cudownie!”, „znajomi mówią, że małżeństwo mi służy – a ja to potwierdzam” „uczucie do współmałżonka ewoluuje i wzrasta”, „jeszcze bardziej chce mi się chcieć i dbać o związek”). Źródło tych doświadczeń ma pochodzenie albo z własnych przeżyć i odczuć („wewnętrzna radość”) albo tych płynących od współmałżonka („wiele czasu spędzamy razem, ale nie ograniczamy osobistych pasji i zainteresowań”, „szanujemy swoje opinie i poglądy i rzadko się kłócimy”), albo z przymiotów małżeństwa jako takiego („duchowe oczyszczenie po prawie 2 latach życia w grzechu oraz radość i spełnienie towarzyszy mi [8 miesięcy!] od dnia spowiedzi dzień przed ślubem”, „Komunia uskrzydla duszę i ciało”²⁰, „nasze małżeństwo cały czas się

20 Por. „Pierwszeństwo sfery duchowej [nad cielesną] zaznacza się szczególnie w dążeniu do dobra. Człowiek jest powołany do czynienia dobra. Tak sformułowanego stwierdzenia nikt nie odrzucił jako fałszywego. Każdy jest przekonany o jego prawdziwości i tego rodzaju powszechne przekonanie powoduje

rozwija”). Interpretacje tych zakresów autor proponowałby (może w jakichś badaniach skonstruowanych na podstawie niniejszych) poprowadzić z wykorzystaniem psychologii pozytywnej. Jakkolwiek żal, iż nie można pogłębić tychże analiz fenomenologicznych i interpretacyjnych, tak cieszy mnogość wydobytych tendencji i kierunków interpretacji z tak skromnego materiału badawczego (z arkuszy samoopisowych).

Kończąc ten podrozdział, warto zaznaczyć, że autor celowo nie używał określeń w potocznym stylu, typu „małżeństwo kościelne” – aby podkreślić jego sakramentalny charakter. Albowiem to w horyzoncie sakramentalności wydarzają się zasygnalizowane powyżej doświadczenia (fenomeny), na które wyczuleni są, jak widać, także sami badani. Oni to bowiem – młodzi małżonkowie, we współpracy z łaską sakramentalną

dorastają do zadań wychowawczych w stosunku do własnych dzieci. Przez sakrament małżeństwa zadanie wychowania nabiera godności i charakteru powołania. Świadomość posłannictwa otrzymanego wraz z tym sakramentem pomaga rodzicom chrześcijańskim podejmować dzieło wychowania dzieci z ufnością, a zarazem z poczuciem odpowiedzialności wobec Boga, który ich powołuje²¹.

Jako symboliczne zakończenie tej części rozważań autor pozwala sobie zacytować entuzjastyczną wypowiedź jednego z badanych z arkusza samoopisowego: „Gdybym miał wziąć ślub jeszcze raz – wziąłbym!”

w każdym z nas odwracanie się od zła i wybór dobra” – M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 326.

21 B. Bassa, *Dowartościowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 187; por. FC 38.

6.5. Analiza porównawcza prezentowanego świata wartości u narzeczonych i małżonków

Na wstępie autor chciałby zaznaczyć, iż ta część pracy miała w zamyśle stanowić osobny rozdział. Jednakowoż podkreślany już ubogi zakres materiału badawczego pochodzącego od małżonków, którzy wzięli udział w reteście – nie pozwala na przeprowadzenie zadowalająco szerokich i proporcjonalnych do powyższych analiz.

Aby móc porównać dane pochodzące od narzeczonych (w pierwszym etapie badania) i małżonków (w reteście) – w trakcie kodowania autor postarał się umieszczać w analizie danych jakościowych adnotacje o tym, jak zmieniają się poglądy i uzasadnienia poszczególnych badanych – w kwestionariuszu wypełnianym jako narzeczony(a) i jako mąż(żona) (co przy tak małej grupie nie było niczym uciążliwym, ale też nie jest niczym m i a r o d a j n y m). Zabieg ten miał stanowić podstawę do sporządzenia rozważań dla pierwszego podrozdziału niniejszej części pracy.

Niestety wobec znikomej liczby osób badanych biorących udział w powtórkowej części badania – pojawia się kolejna, jeszcze bardziej widoczna dysproporcja w objętości analizowanego materiału (o czym nieco szerzej poniżej).

Drugą częścią tego podrozdziału jest zapowiadane porównanie rankingów, jakie w pytaniach szeregujących poszczególne wartości (pytanie 26) oraz osoby, do których badani zwracaliby się po pomoc w przypadku problemów wychowawczych (pytanie 15) oraz uszeregowania tych rzeczywistości (pytanie 16) i postaw (pytanie 27), które pomagają w realizowaniu rodzicielstwa.

Następnie zostanie ukazana i pokrótce poddana interpretacji weryfikacja ostatniej, czwartej hipotezy postawionej do skonstruowanych badań. Zaś ostatni fragment niniejszej części pracy stanowi podsumowanie rozumienia zmiany, jaką wydaje się nieść ze sobą zawarcie sakramentalnego małżeństwa w życiu badanych.

Już Paweł VI zauważył, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków niż nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”²². Dlatego też ten rozdział ma również za zadanie zasygnalizowanie wymiary ewangelizacyjnego, jaki niesie ze sobą wejście w rzeczywistość sakramentalnego małżeństwa. Stanowić to ma w zamyśle przejście do podjęcia aplikacji wniosków z przeprowadzonych badań do dalszego dyskursu teologicznego i praktyki duszpasterskiej.

Obserwowane jest bowiem w społeczeństwie porzucanie wartości religijnych. Jak zauważył Mariański:

Zmiany w wartościach i normach moralnych dokonują się na skali od wartości powinności (obowiązku) do wartości samorozwojowych (samorealizacyjnych), często o charakterze indywidualistycznym. Aprobata wartości samorozwojowych (niezależność, nieskrępowanie, spontaniczność, kreatywność), a nawet hedonistycznych (używanie, ekscytacja, doznania, silne emocje, przygody itp.) wiąże się z próbami odchodzenia od tradycyjnych systemów etycznych (m.in. religijnych), wraz z dążeniem do emancypacji, autonomizacji jednostki oraz krytyką wszelkich autorytetów²³.

Badania niniejszej pracy stanowić mają podstawę do ukazania niezbywalności wartości chrześcijańskich w życiu narzeczonych i małżonków. Dla ukazania tego i dalszej dyskusji należałoby teraz przejść do analizy różnic, jakie uwydatniły się pomiędzy badanymi: narzeczonymi i małżonkami.

Niestety, jak sygnalizowano wiele razy wcześniej: zakres materiału do analizy pochodzący od respondentów biorących udział w powtórkowej części procedury badawczej nie uprawnia do wyciągania żadnych wniosków o charakterze wnioskowania, generalizacji ich na ogół narzeczonych i młodych małżonków ani nawet nie stanowi podstawy

22 Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* 41.

23 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 188.

do pogłębionego opisu tychże różnic (o czym będzie jeszcze mowa w rozdziale 7.3).

Dlatego jedyne, co pozostaje autorowi badań, to wprost proporcjonalnie krótkie do pozyskanych obserwacji retestowych zasygnalizowanie zauważonych różnic w obrębie odpowiedzi tych samych osób.

W odpowiedziach na pytania arkusza retestowego jest zaledwie kilka miejsc, w których wystąpiły charakterystyczne zmiany w opinii, jaką dana osoba badana wyrażała przed kursem przedmałżeńskim – a w odstępie przynajmniej pół roku po zawarciu sakramentalnego małżeństwa. Niniejszy podrozdział zasygnalizuje te zmiany indywidualne.

I tak w pytaniu 10 („Życie bez wartości jest niemożliwe – zaznacz, jak uważasz”). Dwie osoby badane zmieniły swoje wybory jako małżonkowie względem tych dokonanych w okresie narzeczeństwa. Pierwsza, delikatniej wyrażna zmiana dotyczy przesunięcia z pozycji „zdecydowanie się nie zgadzam” na wybór „raczej się nie zgadzam”. Interpretacje (gdyby takowe można było uczynić przez dookreślenia podane w samoopisach – w pytaniu otwartym „Napisz, proszę, dlaczego tak uważasz”) ukierunkowałyby się zapewne na przeanalizowanie złagodzenia tejże radykalnej dezaprobaty. Autor uważa także, iż ciekawe byłoby pozyskanie materiału, w którym badani podawaliby wyjaśnienia dla relatywnie często spotykanego wyjaśnienia, że „skoro są ludzie żyjący bez wartości, to znaczy, że się da”.

Drugi z wyborów respondentów, jaki zmienił się w zakresie tego pytania, jest wyraźniej zaakcentowany. Badana osoba z pozycji „raczej się nie zgadzam” wybranej w okresie narzeczeństwa zmieniła swoją opinię na „raczej się zgadzam” już jako współmałżonek. Niestety, także w tym wypadku brak dodatkowego wyjaśnienia takiej zmiany wyboru. Swoją drogą: zasadne wydaje się tutaj, wspomniane już zresztą, poszerzenie pytań otwartych o wersję jeszcze bardziej spersonalizowaną w wywiadzie pogłębionym dla zakresu badań tej pracy (którego propozycję autor zamieścił w aneksie).

Trzecia dostrzegalna zmiana dotyczy pytania 15. W rankingu z pojedynczej pozycji rozszerzony został opis dwóch grup profesjonalistów

(pomocy psychologiczno-pedagogicznej i szkoły) służących wsparciem i pomocą dla rodziców w sytuacjach problemowych w wychowaniu. Otóż jedna z osób badanych określiła zbiorczo psychologa i pedagoga oraz wychowawcę dziecka ze szkoły i nauczyciela dziecka – jako „naocznych świadków”.

W odpowiedzi na pytanie 22 osoba, która jako narzeczony uzasadniła wybór opcji „nie” wobec „Uważam, że nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom” – argumentem „nie wiem co oferuje (jestem niewierzący)”, zmieniła argumentację na „jest mi obca”.

Aby nie popaść w naiwny empiryzm w analizie tejże zmiany, autor zasugeruje tylko, iż uprawniona wydaje się interpretacja następująca: skoro badany wziął udział w naukach przedmażeńskich, w trakcie których miał możliwość zapoznania się z katolicką nauką społeczną na tematy szczególnie związane z małżeństwem i rodziną – rozumienie sformułowanie „jest mi obca” nie oznaczałoby już nieznamości, lecz tylko niezgodę światopoglądową, co – w perspektywie postulowanej już refleksji nad jakością i zakresem tematycznym katechez (szkolnych i dla dorosłych) – staje się ważnym przyczynkiem do dalszej dyskusji teoretycznej i rewizji praktyki duszpasterskiej.

Jak daje się zauważyć, skromny zakres materiału nie uprawnia do dalszych analiz i wyciągania z nich jakichkolwiek dalszych wniosków ani postulatów, które w tym miejscu byłyby tylko pobożnym – nieznajdującym zakotwiczenia w zakresie badania – życzeniem. Dlatego bez zbędnych dywagacji czas przejść do kolejnej części analizy.

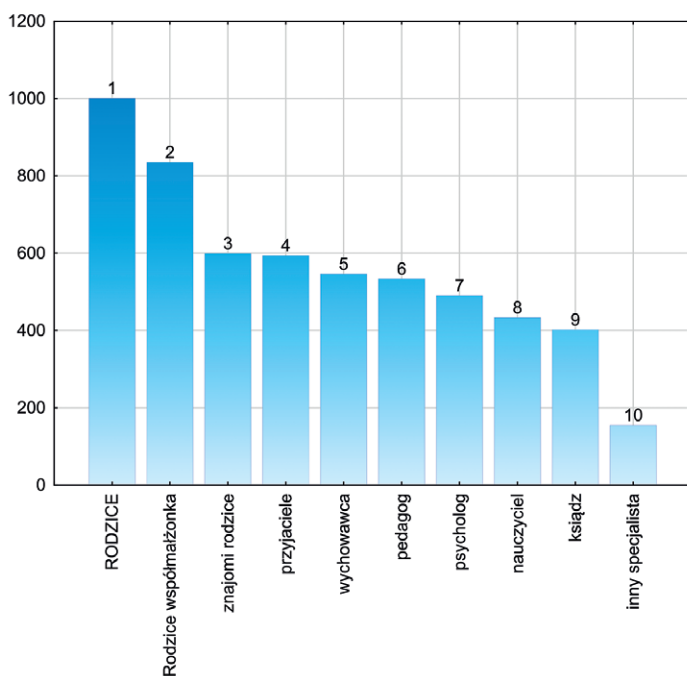
W dalszej części omówione zostaną pytania 15–16 oraz 26–27, w których badani dokonywali uszeregowania zaproponowanych (pozyskanych z teorii i pilotażu) kategorii. W podziałach ze względu na płeć i wiek nie daje się zauważyć zasadniczych różnic. Podobnie kategorie miejsca pochodzenia i poziomu wykształcenia oraz posiadania dziecka nie dają większych różnic w szeregowaniu podanych kategorii, jakiego dokonywali respondenci.

Słabe tendencje daje się zauważyć we wspomnianych już opisach małżonków, którzy wyżej stawiają znajomych rodziców mających dziecko

w randze doradców: poprosiliby ich o pomoc w przypadku własnych problemów wychowawczych w rodzinie (pytane 15).

Omówienie pozostałych zauważalnych różnic w uszeregowaniach, jakich dokonywali badani w pierwszych i powtórnych wyborach, zostanie przeprowadzone poniżej z użyciem przygotowanych prezentacji graficznych.

Wykres 38. Ranking wyborów narzeczonych (osób pomagających w wychowaniu)

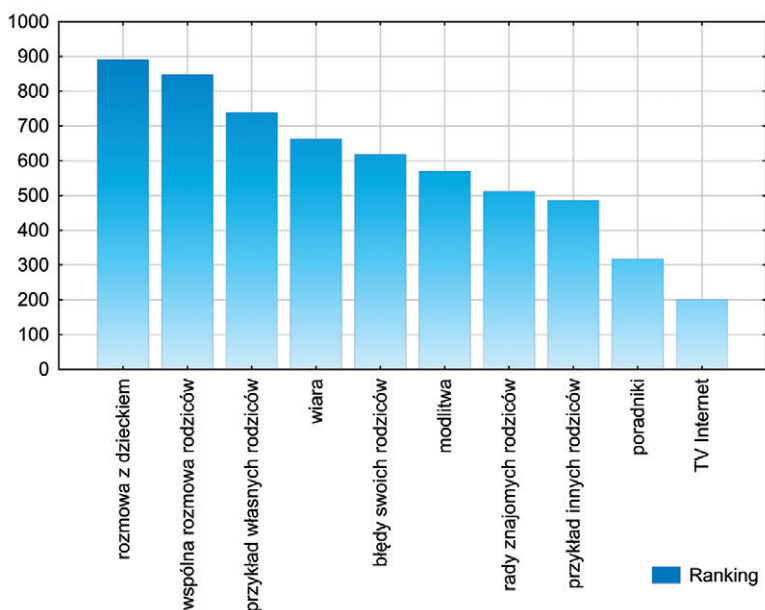


Źródło: opracowanie własne

Badani małżonkowie zasadniczo dokonywali podobnych wyborów. Nieznaczne przesunięcie zaszło w ostatnich kategoriach, hierarchizując je w kolejności „ksiądz”–„nauczyciel”–„psycholog”–„inny”. Jak na tak niewielką grupę osób wśród małżonków sporo pojawiło się

odpowiedzi dodatkowych ukazujących brak zaufania do psychologa i innych specjalistów.

Wykres 39. Ranking wyborów narzeczonych:
źródła odniesienia w wychowaniu dziecka



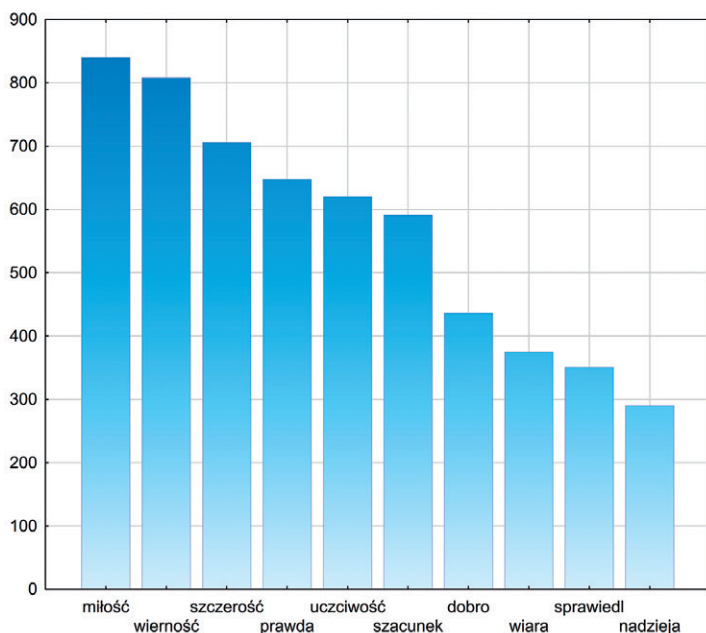
Źródło: opracowanie własne

Badani małżonkowie prezentują nieco odmienny ranking. Na pierwszym miejscu wybierają wspólną rozmowę jako najważniejszą czynność w kreowaniu rzeczywistości wychowawczej. Drugim wyborem jest rozmowa z dzieckiem. Podobnie w dalszej kolejności jest przykład własnych rodziców, a następnie ich błędy oraz wiara, przykład innych rodziców, rady znajomych rodziców, modlitwa, poradniki i media.

Przesunięcie akcentu u małżonków można byłoby interpretować jako zaakcentowanie (omawianego w rozdziałach poprzednich) roli ujednolicenia postaw i metod wychowawczych oraz jako korelację z sygnalizowanymi przez samych badanych: potrzebą kompromisu i zgody

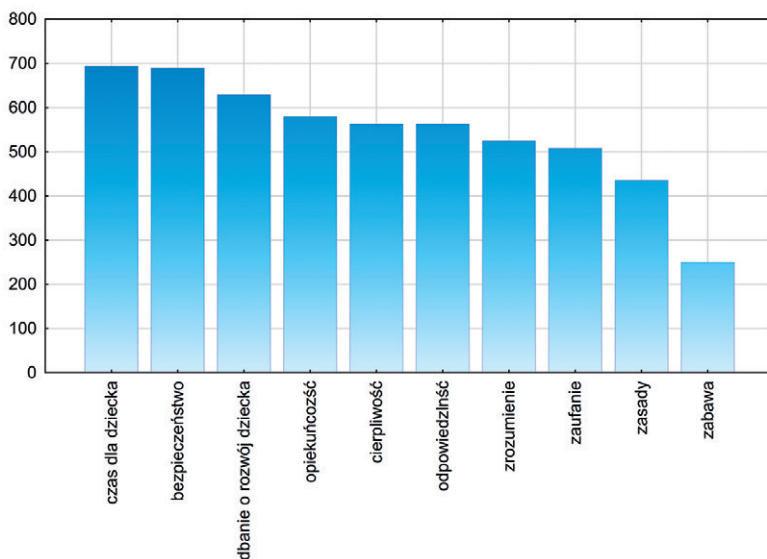
wewnątrzmałżeńskiej. Dalsze uszeregowania można rozumieć jako nieznaczne wychylenie w stronę tych osób i rzeczywistości, które dysponują pewniejszą, bardziej opartą na doświadczeniu własnym wiedzą.

Wykres 40. Ranking wyborów wartości (małżonkowie o okresie narzeczeństwa)



Źródło: opracowanie własne

Małżonkowie szeregowali w kolejności: „miłość”, „wierność”, „szacunek”, „szczerość”, „uczciwość”, „prawda”, „dobro”, „wiara”, „sprawiedliwość” i „nadzieja”. Interpretacja takiego uszeregowania – jak uważa autor – powinna zostać pogłębiona w dalszych analizach (na przykład wywiadach) o sprawdzenie tej zaobserwowanej korelacji i na poziomie istotności, i z poziomem rozumienia przymiotów sakramentalnego małżeństwa u badanych.

Wykres 41. Ranking wyborów narzeczonych: postawy ważne dla rodziców

Źródło: opracowanie własne

Małżonkowie prezentują widocznie odmienne uszeregowanie: „odpowiedzialność”, „czas dla dziecka”, „bezpieczeństwo”, „zasady”, „opiekuńczość”, „rozwój dziecka”, „cierpliwość”, „zaufanie”, „zrozumienie”, „zabawa”. Ranking ten koreluje z przesunięciem akcentu badanych małżonków, jakie zasygnalizowali w samoopisach pytań otwartych do zakresu kwestionariusza traktującego o postawach wychowawczych (pytania 11–21).

Kolejny raz należy podkreślić tutaj, że zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na zbieżność opisów respondentów z chrześcijańską hierarchią wartości. Jak zauważył Bieleń:

Moralność rodziny wpływa zasadniczo na całe życie społeczne [...]. Społeczeństwo bowiem składając się z poszczególnych rodzin potrzebuje ich większego wkładu, w tym również ich wyrzeczeń; a jest to możliwe dopiero wtedy, gdy rodziny mają zdrowe podejście do wartości i urzeczywistniają je w życiu

codziennym; gdy akcentują etos personalizmu, altruizmu i wspólnotowość, a odrzucają egocentryzm połączony dziś często z relatywizmem, a w nim indywidualizm i subiektywizm²⁴.

Dlatego wielce istotne wydaje się akcentowanie potrzeby edukacji aksjologicznej w zakresie wartości chrześcijańskich jako systemu przydatnego w przeżywaniu siebie jako rodziców-wychowawców.

W tym momencie pracy zostanie omówiona weryfikacja ostatniej hipotezy badawczej. Hipoteza 4 zakładała, iż w odpowiedziach małżonków pojawi się różnica w istotnie większym stopniu akcentowani (wybierania) wartości (zmiennych), niżli miało to miejsce w przypadku tych samych zmiennych określanych na skalach ilościowych w czasie pierwszego badania (narzeczonych). Zapewne znikoma próba retestowa – liczba małżonków – sprawiła, iż udało się wykazać istotność różnic tylko w przypadku jednej zmiennej. Jej rozkład ukazuje poniższy wykres, a wartości statystyki testu Wilcoxona poniższa tabela.

24 R. Bielen, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 177. Por. misja w tym zakresie innych rodzin i Kościoła: S. Ropiak, *Etos rodziny katolickiej*, dz. cyt., s. 91–92.

rozmawiali ze sobą, niż opisywali to w czasie badania przed kursem przedmałżeńskim (mediana 2 = „kilka razy na tydzień”).

Po zawarciu sakramentu małżeństwa małżonkowie uważają, że rzadziej rozmawiali ze sobą, gdy byli narzeczonymi. Zmiana ta nie jest zatem spodziewaną zmianą rozkładu zmiennej w stronę prawostronnego (rozkładu). Skłania to do poszerzenia hipotezy o jej bezkierunkowy charakter: że pojawiają się istotne zmiany w świecie wartości narzeczonych przed zawarciem sakramentu małżeństwa i po nim. Dyskusję tej weryfikacji autor przeprowadzi w ostatnim rozdziale pracy.

W krótkim podsumowaniu tej analizy zmian, jakie udało się zaobserwować pomiędzy narzeczonymi a małżonkami biorącymi udział w badaniu, autor chce zwrócić uwagę, że największą liczbę danych przyniosły omówione wyżej samoopisy i omówione przed momentem różnice w uszeregowaniu (pytania 15–16 oraz 26–27).

Niemniej ważne wydają się także tendencje zaobserwowane w pytaniach o postawy rodzicielskie. W pytaniu 24 („Czy uważasz, że sakrament małżeństwa zmienił coś w twoim życiu?”) jako najbardziej miarodajnym dla tytułu tego podrozdziału – badani małżonkowie nieznacznie różnią się w swoich opiniach od tych, które prezentowali w okresie narzeczeństwa. Warto zatem jeszcze raz zaprezentować i podsumować zaobserwowane tendencje.

Pierwsza z nich wskazuje na doświadczenie (zgodne zresztą z samoopisami analizowanymi fenomenologicznie – metodą IPA) większego umocnienia w miłości i wierze. Dostęp do niego wydaje się prozaiczny, a związany jest z możliwością wspólnego zamieszkania lub przystąpienia do Komunii świętej. Te codzienne i dostępne rzeczywistości stają się jednak zasadniczo ważne dla małżonków w ich doświadczeniu poprzedzonym brakiem lub oczekiwaniem. Taka interpretacja owych opisów i tendencji skłaniałaby do większej wrażliwości zarówno w duszpasterstwie (inne podejście do par mieszkających i niemieszkających ze sobą przed ślubem), jak i w pomocy psychologicznej (kryzysy i trudności emocjonalno-funkcjonalne związane ze wspólnym zamieszkaniami itp.).

Druga z tendencji współgra z sygnalizowaną potrzebą kompromisów oraz opisywanymi w arkuszach dodatkowych wymiarami uczenia się siebie nawzajem, jakiego doświadczają młodzi małżonkowie w nowej dla nich rzeczywistości małżeństwa (tym razem niezależnie od wcześniejszego zamieszkania razem). Ta tendencja wydaje się autorowi warta poszerzenia jako prorozwojowa i interpretacji w wymiarze fenomenu ponownego zakochania się w sobie albo odkrywania siebie w nowej, sakramentalnej rzeczywistości. Ta nowa, sakramentalna rzeczywistość dotyka zarówno tożsamości psychologicznej w biegu życia małżonków, jak i przede wszystkim – jak uważa autor – tożsamości religijnej.

Jak bowiem zauważa Błasiak, etap wczesnego małżeństwa rozpoczyna

ceremonia ślubna, która dla każdej pary ma inne znaczenie. Dla jednych jest to rytuał rozdzielający poszczególne okresy życia, dla innych jest to sakrament. Sama ceremonia nie zmienia na lepsze, nie poprawi relacji między młodymi małżonkami, jeżeli wcześniej w tym zakresie były problemy. Ważny dla jakości związku jest cel wspólnego życia, czyli zasadność istnienia małżeństwa. Określenie tego celu jest potrzebne, by małżeństwo mogło prawidłowo funkcjonować²⁵.

Niemniej włączenie w świadomość (tożsamość) przeżycia siebie jako sakramentalnej żony lub sakramentalnego męża niesie ze sobą istotnie ważne i niezwykle intymne przestrzenie. Ich zaakcentowanie w aplikacjach wyników niniejszych badań zostanie omówione w następnym rozdziale.

Na koniec tego rozdziału należy jeszcze raz podkreślić wagę hierarchii wartości w życiu narzeczonych i małżonków.

Można stwierdzić, że wychowanie jest zawsze podjęciem pewnej decyzji. Wymaga ono tym więcej zdecydowania, im mniej mamy do czynienia z istnieniem

25 A. Błasiak, *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie...*, dz. cyt., s. 51.

ustalonej hierarchii wartości. Im bardziej kwestia dotycząca wzajemnych relacji interpersonalnych jest zróżnicowana, tym bardziej wychowanie staje się świadomie podjętą decyzją. Taki element decyzyjny ma miejsce zwłaszcza w społeczności pluralistycznej i wielokulturowej²⁶.

Jak zanotował Bieleń, abp Zimoń postulował na przełomie 1989 i 1990 roku „kształtowanie w świadomości społecznej prawdziwego obrazu i autorytetu rodziny”. Apel ten jest nadal aktualny o tyle, że wysiłek ów prowadzi niezmiennie do ważnej i dzisiaj społecznej reakcji (uznania): „działanie to powinno prowadzić do społecznego uznania podstawowych parametrów rodziny – świętości, godności, nierozzerwalności i trwałości, szacunku dla miłości dającej życie, odpowiedzialności za kształt współczesnej rzeczywistości oraz uświadomienia jej celów i funkcji nadprzyrodzonych”²⁷.

26 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 338.

27 Abp. D. Zimoń, *Zarys programu duszpasterskiego w Polsce na lata 1989–1990*, [za:] R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 325 z przypisami.

Teoretyczne i praktyczne aplikacje wniosków z przeprowadzonych badań

W ostatnim rozdziale przedstawione – a raczej podsumowane – zostaną te horyzonty, które uwydatniły się w trakcie stawiania i weryfikowania hipotez do badań skonstruowanych na potrzeby niniejszej rozprawy oraz podczas analizy skromnego, aczkolwiek wyznaczającego pewne istotne tendencje materiału badawczego.

Najpierw zostaną pogrupowane wnioski w zakresie psychologicznym i pastoralnym, jakie wyciągnąć można z generalizacji analizowanego materiału i zweryfikowanych statystycznie wskaźników opisujących świat wartości narzeczonych i młodych małżonków.

Następnym etapem podsumowania będzie wskazanie przez autora aplikacji tychże wniosków oraz postulatów wynikających z przeprowadzonych analiz badania. Szczególnie uwzględniany będzie etap uczestnictwa narzeczonych w kursie przedmałżeńskim oraz wchodzenie w rzeczywistość małżeństwa i jego duchowości. Autor używa określenia *duchowości małżeńskiej*, bowiem okres początkowy po zawarciu sakramentu małżeństwa jest niezmiernie ważny – gdyż jest to czas „ustalania priorytetów” oraz miejsce dla formacji młodych małżonków!¹

¹ A. Meyer, J.-M. Meyer, *Ścieżki formacji młodych małżeństw ora z formacja stała*, [w:] *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t. 2: *Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński Lublin 2011, s. 131nn.

Trzecią częścią tego rozdziału będzie krótka analiza sygnalizowanych już trudności, z jakimi zmierzył się autor w trakcie przeprowadzenia badań i analizowania ich wyników.

Na koniec zaś poszerzone zostaną (także sygnalizowane już) perspektywy dalszych badań oraz możliwość wykorzystania tegoż badania w zmienionej, udoskonalonej czy szerszej formie.

7.1. Wnioski pastoralno-psychologiczne płynące z analizy świata wartości narzeczonych i małżonków

Jak zauważył Stanisław Dziekoński: „w płaszczyźnie naturalnej najpoważniejszym argumentem za obroną prawa rodziców do wychowania jest fakt macierzyństwa i ojcostwa. Rodzice, którzy dali życie, mają prawo je chronić, pomagać w rozwoju, wychowywać”². Dlatego też najpierw omówione zostaną wnioski i dyskusja weryfikacji hipotezy odnoszącej się do przeprowadzonego badania retestowego.

W poprzednim rozdziale omówiono weryfikację hipotezy czwartej, która została postawiona przez autora pracy w wersji podwyższonego prawdopodobieństwa ($p < 0,025$) dla spodziewanego prawostronnego rozkładu zmiennych. Założenie to wiązało się z oczekiwaniem, iż małżonkowie będą prezentować bardziej, mocniej i w większym stopniu swój świat wartości (rolę prawdomówności u narzeczonych i małżonków, pozytywną rolę wartości w życiu, zgody w postawach, metodach, postępowaniu rodziców, znacznie wiesz dostrzeganie przydatności modlitwy, rozmowy czy nauki społecznej Kościoła itd.).

Weryfikacja tej hipotezy zmusza jednak do odrzucenia spodziewanej prawostronności rozkładu zmiennej (odpowiedzi). Po zawarciu sakramentu małżeństwa bowiem respondenci uważają, iż rzadziej rozmawiali ze sobą w narzeczeństwie, niż opisywali to, kiedy wypełniali

2 S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 34.

kwestionariusz jako narzeczeni (pytanie 23a). Hipoteza została potwierdzona na zadowalającym poziomie prawdopodobieństwa, jednakże w wersji bezkierunkowej. Stwierdzić należy zatem, iż małżonkowie przejawiają istotnie różne poglądy na temat częstotliwości rozmowy niż narzeczeni.

Zapowiadana dyskusja zmiany kierunkowości hipotezy nie służyłby czczym teoretycznym rozważaniom, lecz autor chce ją przedstawić jako omówienie wniosków (w poświęconym notabene temu podrozdziałowi) oraz jako *par excellence* użyteczną dla dalszych aplikacji.

Jak wykazało badanie testem korelacji rang Spearmana (rozdział 5.4): istnieje zależność mówiąca, iż im respondenci są starsi – tym częściej rozmawiają ze sobą na tematy dotyczące narzeczeństwa. Po sprawdzeniu charakterystyk próby – średnia wieku badanych narzeczonych i małżonków jest taka sama (z poprawką roku na odstęp w schemacie test-retest: średnia wieku 25 w teście oraz 26 w reteście). Nie wydaje się więc uprawnione wykorzystanie tej statystyki do wnioskowania, gdyż – jak zakłada autor – potrzebna byłaby na przykład druga próba retestowa o średniej wieku 20 lat albo – co było już postulowane – zdecydowanie większa liczebnościowo próba retestowa ukazująca zależności i różnice w rozkładach zmiennych zgodnie z „prawem wielkich liczb”.

Pierwszy możliwy wniosek i wytłumaczenie zwracałby uwagę na fakt, iż przed rozpoczęciem nauk przedmażeńskich narzeczeni są zbyt pewni, przeszacowują rolę i zakres własnej rozmowy. Kilkunastoletnie doświadczenie autora pracy ze współprowadzenia nauk przedmażeńskich wskazuje na to, że wielu narzeczonych po odbytych kursie przedmażeńskim stwierdza, iż jest jeszcze wiele tematów, których nie poruszyli, a które (jak analizowało to pytanie 23) są zasadniczo ważne dla ich narzeczeństwa, związku. Takie rozumienie wyników skłaniałoby do podkreślenia perspektywy *post factum* – w której małżonkowie zauważają, iż zbyt rzadko ze sobą rozmawiali.

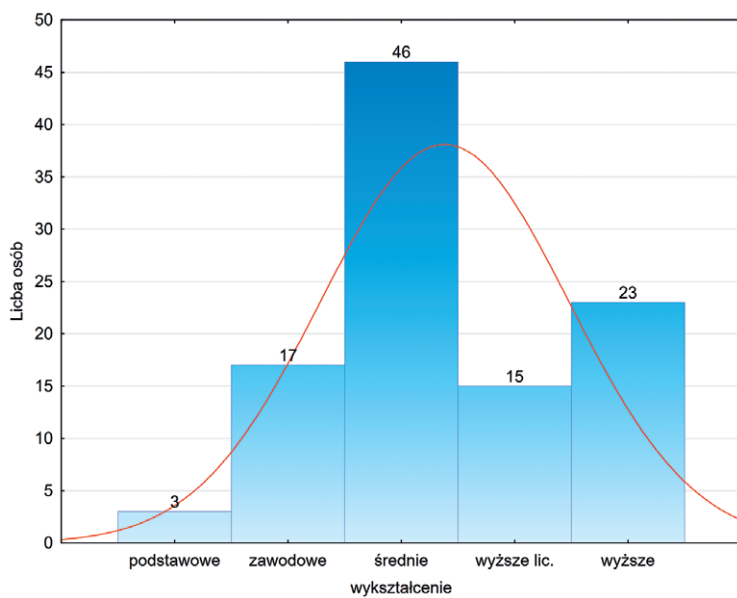
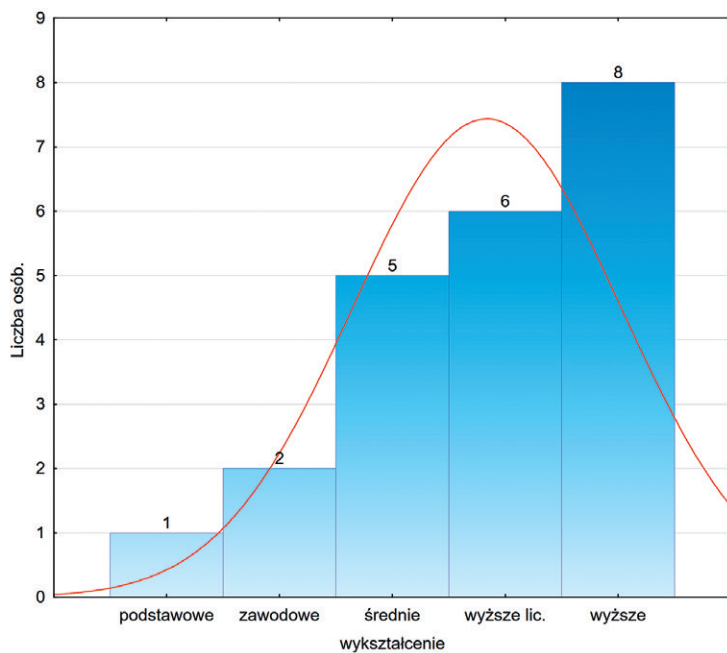
Istnieje także drugie wytłumaczenie, nieco bardziej techniczne. Istnieje prawdopodobieństwo, że małżonkowie zrozumieli pytanie 23 w odmienny sposób, niż zostało skonstruowane: „Jak często teraz

rozmawiacie na ważne dla was tematy?”. Przy takim rozumieniu nie dziwiłby fakt spadku częstotliwości rozmów – bo skoro osiągnięty został cel (zawarcie sakramentalnego małżeństwa), oznacza to także, iż uzgodnione zostały owe tematy, które były dopiero uzgadniane przed ślubem.

Autor wydobyl jeszcze z opisu próby małżonków biorących udział w reteście dwie charakterystyczne zmienne niezależne, które mogłyby stać za wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy. Po pierwsze (jak wynika z danych metrykalnych), jedna z par jest już rodzicami. Jedna para na 11 to spory procent. Gdyby dołączyć do tego szacowaną (po odpowiedziach w pytaniach otwartych) liczbę 2 lub 3 par, które mieszkały razem przed ślubem z owych 11 par, okazać się może, że poziom uwspólnionych tematów jest niereprezentatywnie większy w próbie retestowej małżonków niżli w próbie badanych narzeczonych. Stąd niespodziewanie niski poziom rozmów między małżonkami.

Drugą zmienną niezależną będącą charakterystyką próby małżonków jest ich wykształcenie. Odmienne prezentuje się jego rozkład w próbie testowej (u narzeczonych zbliżony do rozkładu normalnego) i retestowej (u małżonków wyraźnie prawostronny). Wprost poprowadzona interpretacja z tą zmienną byłaby jednak sprzeczna z hipotezą drugą.

Wykres 43 i 44. Rozkład zmiennej „wyszktałenie” dla prób testowej i retestowej



Źródło: opracowanie własne

Podsumowanie pozostałych wniosków i ich użyteczność dla psychologicznego i pastoralnego namysłu prezentuje się następująco.

Skoro badanie wykazało korelację (zarówno wśród narzeczonych, jak i małżonków) uprawniającą do wnioskowania o wewnętrznie spójnym świecie wartości (hipoteza pierwsza potwierdzona w rozdziałach 5–6), oznaczałoby to, iż w opisie człowieka, jego egzystencji i rozwoju można odwoływać się do wartości jako konstytuujących bieg życia w jego aspekcie psychologicznym (rozwojowym) i teologicznym (powołanie, świętość, małżeństwo).

Jednocześnie – na podstawie zebranego materiału i jego ilości – uprawnione także okazuje się orzekanie, iż dużo łatwiej mówić i opisywać młodym ludziom swoje rozumienie rodzicielstwa niż własne rozumienie świata wartości. Ta większa łatwość w określaniu wartości w sferze rodzinnej (diadycznej) niż indywidualnej skłania do postawienia postulatu o wrażliwości w pracy indywidualnej w zakresie świata wartości. Na podstawie doświadczenia psychoterapeutycznego autor postuluje takie mediatory jak zaufanie, otwartość, wrażliwość i empatia oraz odrzucenie schematów myślowych i proceduralnych (tak w pracy psychologicznej, pedagogicznej, jak i duszpasterskiej) na rzecz jak najbardziej indywidualnego podejścia do każdego narzeczonego, rodzica i dziecka. Szczególnie istotne wydaje się to w związku ze zgłaszanym przez badanych brakiem zaufania i niechęcią do wychowawców i nauczycieli, psychologów i pedagogów, księży i lekarzy. Otwartość respondentów na wartości (por. na przykład korelacja pytania 4 z 10 z rozdziału 5.1) zaprowadziłaby wtedy małżonków-rodziców poszukujących wsparcia, rady i pomocy do otwartych, wrażliwych i nieschematycznych w praktyce specjalistów. Słowem: idzie o włączenie w swój profesjonalizm postulowanych przez badanych jakości i cech.

Podobnie rysuje się druga grupa wniosków psychologiczno-pedagogiczno-pastoralnych. Skoro bowiem badani wykazywali spójność w prezentowaniu swoich postaw wychowawczych, rodzicielskich – oznacza to szeroki horyzont wsparcia i profesjonalnych usług w zakresie edukacji i pomocy (prewencji i leczenia) w wymiarach postaw wychowawczych,

konfliktów małżeńskich i niezgody rodzicielskiej, poznawania i aplikowania metod wychowawczych, nie wspominając o terapii rodzin i par.

Dla przykładu Olbrycht określa kształcenie aksjologiczne jako

pomoc w uzyskaniu wiedzy o wartościach i wartościowaniu oraz w rozwoju struktur i procesów odpowiadających za: umiejętność rozpoznawania sytuacji wyboru, podejmowanie decyzji o przyjęciu postawy wartościującej, wybór celów i środków związanych z określonymi wartościami oraz gotowość do podejmowania i umiejętność realizowania odpowiadających tym wartościom działań³.

Trzecia grupa wniosków dotyczy sensowności prowadzenia (wartościowych!) nauk przedmałżeńskich i poradnictwa małżeńskiego (w ośrodkach diecezjalnych i parafialnych czy świeckich terapii i konsultacji z profesjonalistami). Skoro bowiem sami respondenci uważają, iż człowiek powinien być wierny swojemu kodeksowi moralnemu, a rodzice powinni kierować się prawdomównością, uświadomionymi poglądami i metodami wychowawczymi oraz korzystać z nauki społecznej Kościoła (por 5.4 – potwierdzenie hipotezy 3) – zatem Kościół ten w swoim wymiarze duszpasterstwa rodzin oraz instytucje profesjonalnie świadczące poradnictwo małżeńskie są predysponowane do niesienia wiedzy, pomocy oraz prowadzenia badań w zakresie wychowania i jego horyzontu aksjologicznego.

W rzeczywistości pastoralnej można zawrzeć to w postulacie o tym, aby rodzice, katecheci i nauczyciele poznawali dokumenty na temat wychowania chrześcijańskiego (ogólnokościelne i Kościoła w Polsce),

- 3 K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno...*, dz. cyt., s. 88. Autorka postuluje wykształcenie i rozwój dwóch gałęzi kształcenia aksjologicznego: edukację aksjologiczną (**rozumienie** wartości i sytuacji wyboru aksjologicznego wraz z jego konsekwencjami, nabywanie sprawności w procesie wartościowania i wyborów aksjologicznych) i wychowanie do wartości (kształtowanie działań wychowawczych w celu prezentowania przez wychowanków konkretnych postaw i działań wobec wartości i dążenia do nich) – tamże, s. 89–95.

gdyż „celem katechezy przedstawiającej chrześcijański system wartości powinno być pokazanie młodym ludziom, iż nie ma żadnego konfliktu pomiędzy oczekiwaniami wiary i religii a czysto naturalnymi potrzebami człowieka”⁴.

W wymiarze poradnictwa psycho-pedagogicznego należałoby natomiast zwracać uwagę na budowanie tak zwanej kultury pedagogicznej⁵ – czyli uwrażliwiać, a czasami edukować rodziców (zwłaszcza zagrożonych niewydolnością wychowawczą): wychowania, stylów i oddziaływań wychowawczych (metod i środków), a także ukazywać, jak ważne jest samowychowanie. Byłoby to responsywne w stosunku do analizowanych przez autora w niniejszych badaniach wyrażanych przez samych respondentów chęci rozwoju, poznawania siebie nawzajem czy czerpania wiedzy o swoich wartościach i potrzebach. Wszystko to dlatego, że „celem działań pedagogicznych jest wychowanie osoby, która dostrzega bogactwo świata wartości, łącznie z wartościami najwyższymi, a jednocześnie jest wprawiona w radzeniu sobie z trudnymi sytuacjami, w kontrolowaniu swoich negatywnych emocji i budowaniu trwałych więzi”⁶.

Jak zaznaczył autor w przedostatnim rozdziale (6.4) przy analizie arkuszy samoopisowych metodą interpretacyjnej analizy fenomenologicznej (IPA) – z badań można wyprowadzić szeroki horyzont do dalszych eksploracji oraz dla projektowania działań diagnostyczno-pomocowych w takich dziedzinach psychologii jak psychologia rozwojowa, psychologia pozytywna, psychoterapia (na przykład psychodynamiczna), psychologia komunikacji i motywacji, psychologia duchowości itp.

Ostatnia grupa wniosków stanowi poszerzenie hipotezy trzeciej w jej najdelikatniejszym z punktu widzenia pastoralnego wymiarze. Skoro

4 E. Osewska, J. Stala, *Formacja moralna jako przygotowanie do wyboru i realizacji wartości chrześcijańskich*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 119.

5 A. Skreczko, *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu kultury...*, dz. cyt., 439.

6 M. Wojewoda, *Aksjologia a teoria wychowania*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania...*, dz. cyt., s. 170.

bowiem narzeczeni, którzy się modlą w mniejszym stopniu, uznają za konieczne kierowanie się własnymi wartościami – oznaczałoby to, iż w swoim życiu świadomie zauważają obecność Boga. Zakładają oni możliwość oddania prawa głosu i decyzyjności „Temu trzeciemu” prawdopodobnie nawet aż do poziomu najwyższego, czyli zawieszenia własnych zasad na rzecz podpowiedzi od Boga (kwestia bezgraniczności zaufania).

Ta właśnie kwestia zaufania i rozeznania domaga się niezwykle czułej i mądrej pasterskiej troski. Wychyla ona bowiem duszpasterstwo rodzin w kierunku decyzji związanych z poczęciem, przyjęciem poczętego dziecka, kwestiami adopcji i niepłodności, chorób terminalnych i nieuleczalnych, niepełnosprawności, a także każdego innego wymiaru cierpienia egzystencjalnego.

Duszpasterstwo powinno zatem być bardziej zindywidualizowane, spersonalizowane (w znaczeniu powszechnym i *par excellence* filozoficznym). Jak zaznaczają Ojcowie Synodalni: już na etapie przygotowania do małżeństwa „duszpasterstwo powinno wziąć pod uwagę różnorodność konkretnych sytuacji” (PMR 34).

Zasadne także wydaje się, aby „duszpasterze i katecheci, włączeni w proces pedagogizacji rodziców, powinni uczynić przedmiotem stałej refleksji i wnikliwych dociekań nie tylko treść, ale i sposoby pedagogizacji. Korzystać w tym powinni z doświadczenia pedagogów praktyków”. Idzie o zakres pedagogiki rodziny, pedagogiki dorosłych, katechezy dorosłych i katechezy rodzinnej⁷. Analizując to spektrum, można mówić o obszarze edukacji rodziców i dziadków w zakresie działań duszpasterskich⁸. Duszpasterstwo rodzin winno zatem znaleźć się w centrum zainteresowania teologii pastoralnej⁹.

7 Całość: A. Skreczko, *Pedagogizacja rodziców*, dz. cyt., s. 470.

8 Por. o roli i funkcjach społecznych edukacji dorosłych w andragogice: T. Aleksander, *Andragogika*, Ostrowiec Świętokrzyski 2002, s. 288nn i 308nn.

9 R. Bieleń wymienia następujące zadania duszpasterstwa rodzin w perspektywie pracy nad sytuacją religijną rodziny: praca nad właściwą postawą wobec wiary, rozwój wiedzy teologicznej i praktyki życia religijnego, działania na rzecz

7.2. Propozycje aplikacji wyników przeprowadzonych badań do procesu bezpośredniego przygotowania do małżeństwa – „kursów przedmałżeńskich”

Analizom tej pracy przyświecała świadomość teologiczna, że „w rodzinie i poprzez rodzinę urzeczywistnia się dzieło zbawienia. To w rodzinie dokonuje się religijne i moralne wychowanie dzieci, wprowadzenie w życie sakramentalne, do uczestnictwa w kulcie religijnym i służbie Bożej. Dlatego rodzina jest nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem duszpasterstwa rodzin”¹⁰. Tenże kierunek będzie pierwszą z omówionych przestrzeni sugerowanych do aplikacji wyników poczynionych badań.

Pierwsza grupa postulatów związana jest z samymi naukami przedmałżeńskimi. Jak sygnalizowano we wstępie i rozdziale metodologicznym: w trakcie epidemicznej pracy zdalnej w diecezji bielsko-żywieckiej ujednoliceniu uległa forma kursu i teraz składa się on z weekendowych nauk oraz obowiązkowych spotkań w (zazwyczaj przyparafialnej) poradni małżeńskiej z doradcą¹¹. Doradcy i małżonkowie prowadzący kursy posiadają misję apostołską od ordynariusza diecezji po zakończonym Studium Teologii Rodziny.

Autorowi wydaje się zasadne zaproponowanie większego włączenia w kurs przedmałżeński elementów psychologii komunikacji. Mogą to być na przykład spotkania z terapeutą systemowym, psychologiem itp. Przeprowadzone badanie wskazuje głęboko sygnalizowaną potrzebę pogłębienia tematów uzgadniania poglądów wewnątrzrodzicielskich, kłótni, kompromisów i słuchania (siebie nawzajem i dzieci).

Ponadto należałoby zrewidować zakres tematyczny prowadzonych wykładów i ćwiczeń w ramach nauk. Ciekawie postulat ten koresponduje

moralności małżeńskiej i rodzinnej, rozwój więzi rodziny z Kościołem powszechnym i lokalnym (parafią) – R. Bieleń, *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 345–400.

¹⁰ M. Brzeziński, *Biblijno-teologiczne...*, dz. cyt., s. 82.

¹¹ Autor nieskromnie zaznaczy, iż brał nieformalny udział w owym przeprojektowaniu (jako konsultant).

z przykładem podawanym przez bp. Stanisława Stefanka, który odwołał się do badań przeprowadzonych wśród księży prowadzących kursy przedmażeńskie: wykazały one, że zaledwie 20% czasu mówią, opisują i tłumaczą sakramentalność małżeństwa, a następnie szybko „uciekają” w psychologiczno-pedagogiczne dywagacje¹². Autor z informacji zwrotnych z kilkunastoletniej praktyki dodać może, że zdarzają się także dywagacje moralizatorskie albo wykłady z prawa kanonicznego kosztem podkreślania sakramentalności małżeństwa, roli modlitwy, spowiedzi i Eucharystii w życiu narzeczonych i rodzinnym.

Celem takiego działania ma być wprowadzanie i poszerzanie doświadczenia Boga w sakramencie małżeństwa, w modlitwie, korzystaniu z innych sakramentów tak, aby ukazywać, że Bóg jest osobowy i że można mieć z Nim kontakt¹³.

Podstawowym zadaniem duszpasterstwa rodzin musi być swoiste wprowadzenie Boga w życie rodziny, oznacza to, że trzeba w taki sposób pokierować jej życiem, aby potrafiła dostrzec przychodzącego Chrystusa i z Nim budowała swoją codzienność. Dobry duszpasterz powinien zatem tak towarzyszyć rodzinie, aby mogła stale korzystać z pomocy Chrystusa, realizując naturalne cele wspólnego życia i zdążać do świętości¹⁴.

Nieodzowne jest także odwoływanie się do interesujących wzorów, podawanie przykładów i analiza konkretnych sytuacji życiowych, a nie tylko teorii katechizmowej czy wywodów moralizatorsko-kaznodziej-skich – gdyż „badania socjologiczne realizowane w społeczeństwie polskim zdają się wskazywać na oznaki słabnącej siły moralnej Kościoła”¹⁵

12 S. Stefanek, *Sakramentalny charakter rodziny*, dz. cyt., s. 33.

13 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 163.

14 B. Czupryn, *Antropologiczne...*, dz. cyt., s. 67.

15 J. Mariański, *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, dz. cyt., s. 185.

Autor widzi także i postuluje konieczność rewizji treści pod kątem wyakcentowania w kursach przedmałżeńskich właściwej wizji człowieka. Aby w ich trakcie była przekazywana właściwa antropologia i aksjologia – tak, by „odzyskać integralną wartość osoby ludzkiej i wartość ludzkiego życia”¹⁶.

Drugą grupę postulatów autor proponuje zaaplikować w rzeczywistość poradni przedmałżeńskich. Zasadne jest sporządzenie listy tematów, podręczników, spisów literatury, zorganizowanie kursów, prelekcji i szkoleń dla doradców z zakresów wskazanych powyżej (antropologicznych, aksjologicznych, psycho-pedagogicznych, teologicznych).

Ciekawie jawi się także przeprowadzenie równoległego badania wśród doradców rodzinnych¹⁷ celem pozyskania informacji zwrotnych o ich diagnozach stanu (treści i formy) kursów przedmałżeńskich oraz wiedzy na wskazane tematy.

Autor widzi także zasadność poszerzenia poza wymiar kursów przedmałżeńskich wniosków płynących z badań i niniejszej pracy.

Po pierwsze zatem, należałoby rozbudować przygotowanie dalsze (katechezę szkolną) o zaktualizowane i atrakcyjne (w formie i treści) dla uczniów materiały ukazujące sakramentalność małżeństwa, antropologię chrześcijańską, chrześcijańską hierarchię wartości itp.

Po drugie: w związku z malejącym odsetkiem uczniów ostatnich klas szkół ponadpodstawowych uczęszczających na lekcje religii powyższy postulat należy rozszerzyć na wymiar katechezy dorosłych. W różnych jej formach: parafialnej, diecezjalnej, w przestrzeni medialnej, w social mediach itp.

Po trzecie: autor widzi zasadność wprowadzenia osobnej katechezy dla młodych małżonków (jako nauk stanowych), aby dzięki temu

16 Por. Z. Grocholewski, *Wprowadzenie. Integralne wychowanie – dziełem wiarygodnych wychowawców*, [w:] *Drogowskazy wychowania*, red. S. Wilk, A. Kiciński, A. Łuczyński, L. Opiela, A. Smagacz, Lublin 2012, s. 21–23.

17 Postulowane dla doradców wskazówki warto włączyć w plan Studium Teologii Rodziny.

później (swoim świadectwem) prowadzili ewangelizację „we własnym gronie, w środowisku pracy, Kościele i społeczeństwie”¹⁸. Ten postulat wynika wprost z przeprowadzonych badań i byłby odpowiedzią na braki w wiedzy katechetycznej (na przykład co do sakramentalności czy przymiotów małżeństwa albo katolickiej nauki społecznej), jak również przede wszystkim jego wprowadzenie dałoby możliwość rozwoju duchowego w formacji religijnej (modlitewnej, sakramentalnej, wspólnotowej)¹⁹.

Po czwarte: autor proponuje wprowadzić także katechezę dla narzeczonych (obecnych i przyszłych) – albo w wersji bardziej chwytliwej: katechezę dla zakochanych (czy na przykład cykliczne dni skupienia). Byłaby ona odpowiedzią na powyższe wskazówki dla młodzieży (zwłaszcza nieuczęszczającej na lekcje religii) oraz tych par, które dysponują sporą ilością czasu pozostałą do zawarcia małżeństwa lub dopiero z taką decyzją dyskutują. Umożliwiłoby to wzmocnienie świadomości młodych zakochanych, że sakrament małżeństwa uzdalnia małżonków („konsekuje”, obdarza łaską sakramentalną) i wspiera ich darami Ducha Świętego do podejmowania roli wychowawców, zaś sama rodzina jest podmiotem wychowania („instytucją i środowiskiem wychowawczym”)²⁰. Jako piąty postulat w nawiązaniu do wskazówek z postulatu 3 – zasadne wydaje się pomyślenie różnych form owej katechezы

18 A. Kiciński, *Katecheza małżonków i rodziców*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin...*, dz. cyt., s. 374; o roli katechezы małżonków i rodziców, także w poradniach rodzinnych – s. 371–378. Swoją drogą, Ojcowie Synodalni postulowali: „niech kursy przygotowania do małżeństwa prowadzą także pary małżeńskie, aby mogły towarzyszyć narzeczonym przed ślubem oraz w pierwszych latach życia małżeńskiego, doceniając w ten sposób posługę duszpasterską małżeństw. Dowartościowanie duszpasterskie relacji osobistych będzie sprzyjać stopniowemu otwarciu umysłów i serc na pełnię planu Bożego” (PMR 58, o pierwszych latach życia w małżeństwie: PMR 60). Jan Paweł II w *Catehesi tradendae* w numerze 18 podaje, iż „między katechezą a ewangelizacją nie ma ani rozdziału, ani przeciwstawności, ani też całkowitej tożsamości, ale jakąś wewnętrzną więzią łączą się one ze sobą i wzajemnie uzupełniają” (CT 18).

19 M. Tuszyńska, *Rola i wpływ katechezы na wychowanie moralne i religijne*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 278; J. Bagrowicz, *Stawać się bardziej człowiekiem...*, dz. cyt., s. 156–160.

20 J. Goleń, *Rodzina środowiskiem...*, dz. cyt., s. 719.

dorosłych i formacji²¹. Szczególnie idzie o umożliwienie małżonkom poznania takich sposobów rozwoju duchowości małżeńskiej (jako specyficznej) jak na przykład Ruch Duchowości Małżeńskiej Équipes Notre-Dame założony przez Sługę Bożego ks. Henriego Caffarela i małżeństwa zainteresowane pogłębianiem własnej duchowości.

Szóstą wskazówką jest rewizja formy rekolekcji parafialnych (zwłaszcza wielkopostnych i adwentowych). Tradycyjne „nauki stanowe” – dla kobiet osobno, mężczyzn osobno – zdają się nie spełniać oczekiwań małżonków, a tym bardziej narzeczonych. Personalizowanie formy do danej parafii to pierwszy pomysł oparty na wiedzy o duszpasterzach miejscowych i charakterystyce demograficznej danej parafii. Drugim (o czym się już słyszy) pomysłem jest organizowanie nauk dla młodszych małżeństw osobno, starszych – osobno (na przykład w formie: staż 1–10 oraz 10+). Takie nauki rekolekcyjne współprowadzą czasami ksiądz i małżonkowie (świetne zaplecze mogą stanowić pary z Ruchu Équipes Notre-Dame, doradcy, pary prowadzące kursy przedmałżeńskie itd.).

Rekolekcje profilowane pod względem tematyki, a nie demografii – to kolejny pomysł (na przykład rekolekcje „ostatniej szansy” dla małżeństw w kryzysie lub separacji, rekolekcje dla małżeństw bezdzietnych, adopcyjnych; rekolekcje dla rodzin lub małżeństw z niepełnosprawnościami ich członków, rekolekcje dla małżeństw rzadko się widujących i wiele, wiele innych grup, jakie tylko można sprofilować).

Nieodzownym pomysłem (siódmym) jest mocniejsze włączenie w przygotowanie w seminariach (w ramach ćwiczeń z teologii pastoralnej) zapoznawania się z duszpasterstwem rodzin (dla przykładu: pary sektora mazowieckiego Ruchu Équipes Notre-Dame spotykają się z klerykami

21 Goleń trafnie zauważa, iż: „potrzebna jest pogłębiona formacja małżonków jako pomoc w przeżywaniu małżeństwa zgodnie z zamysłem Bożym i uświadamianie rodzicom znaczenia wychowania dzieci”. Dodaje także mobilizującą uwagę: „Rodzice potrzebują pomocy i wsparcia ze strony innych środowisk wychowawczych, jak na przykład: szkoła, Kościół, społeczeństwo, grupy młodzieżowe i grupy formacyjne” – J. Goleń, *Rodzina środowiskiem...*, dz. cyt., s. 733–734.

seminarium warszawskiego i prezentują specyfikę ruchu i duchowości małżeńskiej oraz roli kapłana jako asystenta).

Wszystkie te propozycje autora rozciągają się wokół nadrzędnej świadomości, że Kościół „w ramach duszpasterstwa zwyczajnego, poprzez realizację funkcji nauczycielskiej, kapłańskiej i pasterskiej, stara się towarzyszyć rodzinom chrześcijańskim bez względu na ich sytuację materialną, społeczną czy religijną”²². Towarzyszenie owo (jak rozumie autor) ma mieć wymiar otwarcia i wsłuchiwania się w głos samych małżonków i rodzin – a nie powinno być li tylko teoretycznym projektowaniem gotowych rozwiązań duszpasterskich (wymyślanych nieraz „zza biurka”). Trzeba być uwrażliwionym na głos grup religijno-kościelnych oraz samych narzeczonych i małżonków, aby w duchu współodpowiedzialności skutecznie parafialną pedagogię ewangelizacji²³.

7.3. Analiza trudności w przeprowadzonym badaniu

Trudności autor pogrupował na dwie kategorie: trudności organizacyjne i metodologiczne.

Pierwsza grupa sprowadza się do omawianych już problemów z niewielkim (wbrew wcześniejszym deklaracjom) zaangażowaniem narzeczonych do podjęcia udziału w badaniach powtórkowych.

Najbardziej oczywiste wydaje się wytłumaczenie, że fizyczna obecność umożliwia wzięcie udziału w badaniu i w znacznie większym stopniu do niego motywuje. Takiej formy obecności w takim samym gronie – rzecz jasna – nie da się uzyskać pół roku po ślubie. Pozostaje zatem albo metoda korespondencyjna albo zarzucenie retestowania na rzecz na przykład wywiadów pogłębionych i metod narracyjnych analizy biograficznej.

22 W. Przygoda, *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza...*, dz. cyt., s. 278.

23 Por. Z. Narecki, *Parafia w pedagogii nowej ewangelizacji*, „Pedagogika Katolicka” nr 2 (11), s. 51.

Istnieje też możliwość szukania dalszych wytłumaczeń – mniej motywacyjnych i wolicjonalnych, a bardziej egzystencjalnych. Dość wymienić zmianę adresu, błąd we wpisanym adresie e-mail (choć tych akurat było niewiele – ledwie dwa lub trzy). Zdarzyć się mogą także takie, o których informacji zwrotnej ani badacz, ani prowadzący kursy zazwyczaj nigdy nie otrzymują: rozpad pary narzeczeńskiej, śmierć w związku i inne okoliczności skutkujące niedoprowadzeniem do zawarcia małżeństwa.

Ostatnia możliwość zauważana przez autora (dlatego tak długi okres oczekiwania na spływanie arkuszy retestowych oraz procedura dwukrotnego wysyłania e-maili z prośbą o udział w retestie – ona okazała się skuteczna w „werbowaniu” i motywowaniu badanych! – wiąże się z różnymi emocjami i okolicznościami, które mogą im towarzyszyć. Na przykład ze wstydem i rezygnacją z wypełnienia i odesłania retestu („Wstyd, że tyle czasu minęło, że zapomnieliśmy”). Równie dobrze prośba o wypełnienie testu i sama paczka mogła trafić do małżonków w momencie kłótni, konfliktu, zostać użyta jako „kość niezgody” i w efekcie nie zostać odesłana.

Druga grupa trudności skupia się wokół niepotwierdzonych założeń i hipotez. Najważniejszym jest fakt wynikający z ubogiej ilościowo grupy retestowej – a w związku z tym cała grupa hipotezy czwartej oraz pierwsze trzy hipotezy w oznaczeniu dla małżonków okazały się niezwykle trudne w statystycznym dowodzeniu.

Problemатyczne są także obszary niepotwierdzone z zakresu hipotezy drugiej. Badanie nie wykazało różnic w zmiennych spełniających założenia, że wraz ze wzrostem stażu narzeczeńskiego oraz posiadaniem dziecka wzrosnie także zgodność z potrzebą obecności wartości w życiu narzeczonych i małżonków.

Zastanawiające jest dla autora, jakich faktorów zabrakło, aby orzec (na poziomie istotności statystycznej) – zasadniczo łątwą do dowiedzenia (jak się autorowi wydawało) zależność, że narzeczeni lub małżonkowie dłużej będący w narzeczeństwie bądź posiadający już dziecko w większym stopniu będą akcentować wartości, zgodność w związku czy przydatność rozmowy, modlitwy i nauki społecznej Kościoła.

W tej grupie trudności najbardziej dotykającymi autora (mówiąc pół żartem, pół serio: dysonans poznawczy po tak sporym czasie pracy nad badaniami i liczony w latach utrwalony efekt konfirmacji) są dwie (omówione w rozdziałach 5–6) hipotezy postawione w wersji kierunkowej, a zweryfikowane tylko w wersji stwierdzającej istotność różnic. Autor spodziewał się (być może w naiwnym empiryzmie), że badani wraz z wiekiem oraz po zawarciu małżeństwa będą bardziej zasadniczo akceptowali świat wartości, postaw rodzicielskich oraz roli modlitwy, rozmowy i nauki społecznej Kościoła. Okazało się inaczej – być może przez rozkład zmiennych bądź charakterystykę próby albo nierównomierność liczby badanych w reteleście (wszystkie opcje wydają się możliwe, a nawet niekoniecznie się wykluczające, lecz możliwe do „sparowania”).

7.4. Perspektywy dalszych badań i możliwości wykorzystania schematu i treści przeprowadzonego badania

Jak podkreślono powyżej, autor ma świadomość, że mogła zaistnieć jakaś niepowtarzalność w cechach, randomizacji liczebności i standaryzacji próby. Tym bardziej postuluje przeprowadzanie dalszych badań w zakresie tej pracy (szerszym czy węższym). Dla „dobrej nauki” autor podjął też decyzję o włączeniu w aneks tej pracy niewykorzystanego szkica scenariusza wywiadu standaryzowanego, jaki można byłoby przeprowadzić równolegle czy niezależnie od tematu, problemów badawczych i hipotez niniejszej pracy. Niezależnie, gdyż – jak wiadomo – wywiady standaryzowane „często dostarczają danych, które można z sobą porównywać, przypisywać im liczby. Tak więc wywiady standaryzowane mogą dostarczać danych ilościowych”²⁴.

24 K. Rubacha, *Metody zbierania danych w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, dz. cyt., s. 40.

Można pomyśleć także o zupełnie osobnych badaniach, które byłyby kontynuacją niniejszych, na przykład w zakresie świata wartości młodych małżonków. Takie badania mogłyby być urozmaicone – poszerzone bądź mocniej zaakcentowanym wymiarem pedagogicznym (o postawy lub metody wychowawcze) bądź wymiarem psychologicznym (konflikty, komunikacja).

Wydaje się zasadne rozwinięcie podawanej przez badanych argumentacji, iż wartości i postawy lub metody wychowawcze często są „wynoszone” z rodziny pochodzenia. Zatem można zaprojektować badania wartości pod kątem małżeństwa rodziców z rodziny pochodzenia i percepcji dorosłego dziecka lub dzieci (które same na przykład wchodzą w związki małżeńskie).

Wydaje się wielce sensowne także połączenie niniejszego badania autora i zastosowanego schematu oraz problemów badawczych z innymi zakresami teoretycznymi i badawczymi istniejącymi w przestrzeni naukowej. Sam autor widziałby na przykład taką możliwość w badaniu konkretnych postaw rodzicielskich według typologii Ziemskiej (unikających, akceptujących, odtrącających, nadmiernie chroniących i nadmiernie wymagających)²⁵.

Innym kierunkiem byłoby (postulowane już w tej pracy) poszerzenie wiedzy o religijności, obrazie Boga u badanych. W myśl założenia, że akt wiary „poszerza poznanie, rozumienie siebie i świata. Strukturę wiary dopełnia łaska Boża, która uzdalnia człowieka do odpowiedzi osobowej na dar objawiającego się Boga”²⁶.

Logiczne wydaje się także zaprojektowanie schematu badań w stronę longitudinalności i weryfikowanie u respondentów zmian w świecie wartości, hierarchii i postaw rodzicielskich po latach. Rozwijając horyzonty badawcze aż po granice możliwości badacza: można projektować nawet badania międzypokoleniowe!

25 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1969 – omówione w: A. Błasiak, E. Dybowska, *Rodzicielstwo i jego znaczenie...*, dz. cyt., s. 115–118.

26 A. Maj, *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, dz. cyt., s. 261.

Badani – jak zauważał autor: świadomie lub nie – wpisywali się w swoich opisach w teologiczną koncepcję przymiotów małżeństwa. Dlatego można byłoby przeprojektować badania, zawężając ich zakres do analizy miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej i bycia razem – a opisy miłości skorelować na przykład z istniejącymi w literaturze przedmiotu²⁷.

Istnieje zapewne wiele innych możliwości zastosowania problemów badawczych, schematów niniejszego badania, jago narzędzi (kwestionariusz, arkusz samoopisowy, scenariusz wywiadu ustrukturyzowanego). Autor niniejszej pracy stawia jednak w tym miejscu granicę dalszym wizjom teoretycznym.

Jako podsumowanie tego wychylonego w przyszłość podrozdziału świetnie sprawdzą się poniższe (jak najbardziej przewodnie dla duszpasterstwa rodzin) słowa:

Pedagogika katolicka dostarcza duszpasterstwu rodzin wiedzy na temat cech, które musi mieć każde działanie wychowawcze, aby mieściło się w obrębie katolickiego systemu wychowania, czyli czym jest wychowanie katolickie, jaki jest ideał tego wychowania [...]. Wychowanie katolickie dokonuje się we wspólnocie ludu Bożego i przez tę wspólnotę, rozumianą jako Kościół powszechny i Kościół omowy. Oznacza to, że wychowanie katolickie ma charakter religijny²⁸.

Autor nie ukrywa, iż powyższa praca – której koniec właśnie nastął – miała za zadanie poszerzyć osobisty warsztat i doświadczenie psychologiczne, pedagogiczne i duszpasterskie jego samego. Powyższe opisy – choć miejscami na wskroś teoretyczne – niosą w sobie prócz zapału badawczego także obecne w tym warsztacie zadziwienie i radość.

27 M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, dz. cyt., s. 37–42 i 46–51.

28 B. Parysiewicz, *Pedagogiczne podstawy...*, dz. cyt., s. 145–146 z przypisami.

Zakończenie

Ogromną radością dla autora jest sfinalizowanie podjętego tematu i opracowanie badań. Zajęło to „ładnych parę lat”, ale pomimo trudności i chwil zwątpienia efektem starań okazała się zakończona właśnie praca.

Źródłem wymiernej radości jest udana częściowa weryfikacja i potwierdzenie hipotez postawionych do problemu badawczego: udowodnienie, iż opis świata wartości badanych oraz ranga nadawana postawom i ujednoliceniu metod wychowawczych jest rzeczywistości wewnętrznie spójną – dzięki czemu można mówić, iż zarówno narzeczeni, jak i młodzi małżonkowie cenią sobie wartości (ze szczególnym uwzględnieniem wartości chrześcijańskich takich jak: miłość, zaufanie, prawdomówność, szacunek, dobroć itd.) oraz podkreślają wagę rozmowy, modlitwy i nauki społecznej Kościoła.

Autor niniejszej pracy widzi także przydatność pozyskanych w swoich badaniach opisów i analiz do dalszego zachwytu nad fenomenem miłości małżeńskiej oraz pracy duszpasterskiej. Jak pisał Dziekoński, „w ujęciu Jana Pawła II miłość jest podstawowym środowiskiem właściwego i pełnego rozwoju człowieka. Źródłem tej życiodajnej miłości jest Bóg, a uprzywilejowanym miejscem jej ciągłego objawiania i konkretyzowania – sakramentalna rodzina”¹. W takim wymiarze autor widzi

¹ S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka...*, dz. cyt., s. 319. W pewnym sensie moja praca jest odpowiedzią na apel Jan Pawła II skierowany w adhortacji

możliwość aplikowania zyskanego doświadczenia w trosce i zaangażowaniu w duszpasterstwo rodzin.

Wobec przeprowadzonych badań i pozyskanych wniosków – zasadny jest postulat o rewizję prowadzonych przygotowań w ramach nauk przedmażeńskich w kwestii właściwego prezentowania i podkreślania roli wartości niezbywalnych i przydatnych dla małżeństwa jako takiego i małżonków w realizowaniu ich powołania. Dlatego autor pozyskane inspiracje zacznie stosować, rewidując własną pracę w przygotowywaniu i we współprowadzeniu kursów przedmażeńskich.

Największą satysfakcję jednak daje autorowi nabyte w trakcie badań nowe doświadczenie oraz poszerzenie własnego warsztatu pracy i zdobycie nowych, cennych wiadomości o doświadczeniu narzeczonych i młodych małżonków, które to informacje – jako przeżywający inne powołanie niż małżeńskie – ceni sobie nad wyraz. Autor identyfikuje tutaj się także ze wskazaniem, aby małżonkom Kościół pomagał „odkryć piękno i wielkość ich powołania, by zapragnęli nim żyć w całej pełni”, zaś dla małżeństwom w kryzysie i zagrożonym różnymi czynnikami – by pomagał „wrócić do pierwotnej miłości” (SPMR 10).

Nie udałooby się osiągnąć tej postbadawczej satysfakcji, gdyby nie wsparcie i nieoceniony wkład merytoryczny, opieka oraz wzór postawy badacza i pedagoga – jakim był i jest dla autora promotor, ks. bp prof. Janusz Mastalski. Jego zasługą jest także wspomniany we wstępie kierunek personalistycznego wychylenia autora na świat wartości (szczególnie w wychowaniu), które znalazło przełożenie w przeprowadzeniu i opracowaniu tych badań.

Kończąc te rozważania, autor chce przywołać myśl, która ukazuje zakres celu postawionego badaniom:

Familiaris consortio do teologów, aby „przybliżyć naukę Kościoła” i „chrześcijańską wizję człowieka” „jako wartościowy wkład w posługę wobec rodziny i ludzkości” (FC 31).

Współczesny świat jakby zrezygnował z mozolnego stylu wychowania dziecka i młodego człowieka w środowisku rodzinnym, które zawsze pozostanie właściwym i najlepszym środowiskiem wychowawczym do zdobycia podstawowych umiejętności, wartości do naśladowania w dorosłym życiu. Jaka jest współczesna rodzina, co ona daje, na ile jest życiodajna, czy stwarza właściwe warunki do rzetelnego i wieloaspektowego wychowania na odpowiedzialnego człowieka?²

Autor ma nadzieję, iż przeprowadzone przezeń badania i wyprowadzone z nich opisy i wnioski stoją w kontrze do tej tendencji „współczesnego świata” i pokazują wartość małżeństwa samego w sobie oraz atrakcyjność wartości z małżeństwem symbiotycznie wręcz związanych i w nim przeżywanych.

- 2 S. Kasprzak, *Tradycyjne wychowanie religijne w rodzinie a wymogi życia w społeczeństwie współczesnym*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, dz. cyt., s. 228.

Bibliografia

Dokumenty Kościoła

- XIV Zgromadzenie nadzwyczajne synodu biskupów, *Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Dokumenty i komentarz*, Kraków 2016, nr 3.
- Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, 6.06.2005.
- Franciszek, posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, 19.03.2016.
- Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, 1979.
- Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1981.
- Jan Paweł II, encyklika *Fides et ratio*, 1998.
- Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens*, 1981.
- Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis*, 1979.
- Jan Paweł II, *List do kobiet*, 1995.
- Jan Paweł II, *List do młodych całego świata Parati semper z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, 1985.
- Jan Paweł II, list apostolski z okazji Roku Maryjnego o powołaniu i godności kobiety *Mulieris dignitatem*, 1988.
- Jan Paweł II, list do rodzin *Gratissimam sane*, 1994.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, 2.06.1980.
- Karta Praw Rodziny, Rzym 22.10.1983, [w:] *Karta Praw Rodziny*, Warszawa 2018.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*, 5.09.1975.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, 1997 (tłumaczenie polskie: wyd. II, 2012).

- Kongregacja Nauki i Wiary, *Persona humana*, 29.12.1975.
 Kongregacja Nauki i Wiary, *Donum vitae*, 22.02.1987.
 Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Łomianki, 1996.
 Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 1975.
 Paweł VI, encyklika *Humanae vitae*, 1968.
Przygotowanie do sakramentu małżeństwa (13.05.1996), [w:] *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t. 1: Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny, red. M. Brzeziński, Lublin 2010.
 Meyer A., Meyer J.-M., *Ścieżki formacji młodych małżeństw ora z formacja stała*, [w:] *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny*, t. 2: Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny, red. M. Brzeziński, Lublin 2011.
 Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, 1965.
 Sobór Watykański II, konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965.
 Sobór Watykański II, konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 1964.
 Sobór Watykański II, dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 1965.

Literatura

- Aleksander T., *Andragogika*, Ostrowiec Świętokrzyski 2002.
 Adamski F., *Personalizm – chrześcijański nurt myślenia o człowieku i wychowaniu*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.
 Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984.
 Adamski F., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010.
 Augustyn J., *Religijny wymiar wychowania seksualnego*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
 Babik M., *Filozoficzne podstawy wychowania dziecka do życia w rodzinie*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
 Badora S., *Rodzina jako przestrzeń opiekuńcza*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Perspektywy myślenia o rodzinie*, red. S. Badora, B. Zięba-Kołodziej, Warszawa 2015.
 Bagrowicz J., *Stawać się bardziej człowiekiem. Z podstaw edukacji religijnej*, Toruń 2008.
 Bagrowicz J., *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000.

- Bagrowicz J., *Środowiska wychowania religijnego*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kistorz, Opole 2001.
- Bakiera L., *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka dorosłego*, [w:] *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2009.
- Bakiera, L., *Generatywność rodziców jako wartość rozwojowa rodziny*, [w:] *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2009.
- Barlak M., Jasińska K., Ruciński S., *Maxa Schelera wiedza o wartościach a wychowanie*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993.
- Bassa B., *Dowartościowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Białecka-Pikul M., *Wczesne dzieciństwo*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Bielawska-Batorowicz E., *Psychologiczne aspekty prokreacji*, Katowice 2006.
- Bieleń R., *Duszpasterstwo rodzin we współczesnej Polsce*, Lublin 2001.
- Biernat T., Sobierajski P., *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. raport z badań*, Toruń 2007.
- Bieszczad B., *Młoda rodzina w perspektywie zadań wychowawczych*, [w:] *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tysza, Poznań 2004.
- Błasiak A., *Oddziaływanie wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2012.
- Błasiak A., Dybowska E., *Rodzicielstwo i jego znaczenie dla procesu wychowania dziecka*, Kraków 1999.
- Bohdanowicz A., *Miłość małżeńska a życie rodzinne i wychowanie dzieci*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Bortkiewicz P., *Rodzina szkołą wartości ludzkich*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Borutka T., Świerczek A., *Rodzina silna Bogiem. teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny*, Kraków 2013.
- Borutka T., *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko-Biała 1996.
- Brenk A., *Życie duchowe w rodzinie*, Poznań 2002.
- Brezinka W., *Wychowanie i pedagogika. W dobie przemian kulturowych*, Kraków 2008.
- Brzezińska A., *Psychologia wychowania*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Warszawa 2007.

- Brzeziński J., *Metodologia badań psychologicznych*, Warszawa 2011.
- Brzeziński M., *Biblijno-teologiczne podstawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Brzeziński M., *Małżeństwo i rodzina w planach Bożych*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Bukalski S., *Style przywiązaniowe nupturientów oraz inne czynniki psychologiczne jako predykatory jakości narzeczeństwa*, Szczecin 2013.
- Bula M., *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010.
- Braun-Gałkowska M., *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
- Chałas K., *Wychowanie i samowychowanie w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wiczorek, Lublin 2010.
- Chałas K., *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, Lublin–Kielce 2003.
- Chałupniak R., „Wychowanie religijne” czy „wychowanie chrześcijańskie”? [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2001.
- Chazan B., *Płodność – dar czy obciążenie*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996.
- Clarke-Stewart A., *What We Have Learned*, [w:] *Families count. Effects on Child and Adolescent Development*, red. A. Clarke-Stewart, J. Dunn, Cambridge 2006.
- Collins W.A., Roisman G.I., *The Influence of Family and Peer Relationships*, [w:] *Families count. Effects on Child and Adolescent Development*, red. A. Clarke-Stewart, J. Dunn, Cambridge 2006.
- Czerwińska-Jasiewicz M., *Wspieranie młodzieży w zakresie samopoznania, planowania własnego życia oraz podejmowania decyzji dotyczących własnej przyszłości*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Czupryn B., *Antropologiczne podstawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Czekalski R., *Personalistyczne podstawy wychowania*, Warszawa 2009.
- Czachorowski M., *Spór o nierozzerwalność małżeństwa. Analiza filozoficzna*, Lublin 2009.

- Ćmiel H., *Teologia moralna szczegółowa*, Częstochowa 2013.
- Dajczak J., *Katecheza rodzinna*, [w:] *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005.
- Dudziak U., *Spółeczne uwarunkowania kształtowania się postaw wobec moralności małżeńsko-rodzinnej*, [w:] *Rodzina europejska*, red. J. Koperek, Lublin 2011.
- Daszykowska J., *Wartość rodziny w życiu nauczycieli studiujących*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008.
- Dembo M. H., *Stosowana psychologia wychowawcza*, Warszawa 1997.
- Drozd F., *Wykorzystanie zasad społecznej nauki Kościoła w rodzinie*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków 2010.
- Duchowy rozwój człowieka, red. P. Socha, Kraków 2000.
- Dyczewski L., *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995.
- Dyczewski L., *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003.
- Dyczewski L., *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2009.
- Dyczewski L., *Rola rodziny i państwa w zapewnieniu bezpieczeństwa społecznego*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007.
- Dziekoński S., *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2006.
- Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. T. Pilch, Warszawa 2008.
- Farnicka M., Liberska H., *Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Ferguson G. A., Takane Y., *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*, Warszawa 2009.
- Fiałkowski M., *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Fiołek S., Szewczyk W., *Od sympatii do miłości oblubieńczej*, [w:] *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie*, red. W. Szewczyk, Tarnów 2006.
- Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2012.
- Furmanek W., *Człowiek, człowieczeństwo, wychowanie*, Rzeszów 1995.
- Furmanek W., *Dojrzałość aksjologiczna. Eksplikacja pojęcia*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.

- Flores d'Arcais G., *Personalistyczna filozofia człowieka jako osoby ludzkiej*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993.
- Frejusz K., *Współczesne metody i środki wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Gadacz T., *Wychowanie jako spotkanie osób*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.
- Gaida J., *Istota wychowania religijnego*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2001.
- Gejdoš M., *Troska o integralny rozwój i wychowanie człowieka*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Lublin 2003.
- Galarowicz J., *Powrót do wartości*, Kraków 2011.
- Gałkowska A., *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Lublin 1999.
- Gębuś D., *Odraczanie ról małżeńskich i rodzicielskich – czy możliwe jest odwrócenie trendu?*, [w:] *Rodzina-młodzież-dziecko. Szkice z teorii i praktyki pomocy psychopedagogicznej i socjalnej*, red. M. Piorunek, J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka, Poznań 2014.
- Głaz S., *Udział Kościoła w integralnym rozwoju młodzieży studiującej*, Kraków 2013.
- Godawa G., *Przemiany w postawach religijnych rodziców uczniów przygotowujących się do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej*, Kraków 2008.
- Godność [hasło], oprac. Z. Chlewiński, Z. Zalewski, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski, P. Hamperk i in., Lublin 1989.
- Goleń J., *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, Lublin 2013.
- Goleń J., *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Granat W., *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Sandomierz 2018,
- Głód F., *Religijność nupturientów – przygotowanie do małżeństwa priorytetem duszpasterstwa rodzin*, Wrocław 2007.
- Gołębiewski M., *Rodzina w planach Bożych*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Graczyk M., *Rodzina szkołą cnót*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Grocholewski Z., *Wprowadzenie. Integralne wychowanie – dziełem wiarygodnych wychowawców*, [w:] *Drogowskazy wychowania*, red. S. Wilk, A. Kiciński, A. Łuczyński, L. Opiela, A. Smagacz, Lublin 2012.

- Gruca-Miąsik U., *Rozumowanie moralne młodzieży*, Rzeszów 2015.
- Gruca-Miąsik U., *Rozumowanie moralne – osoba, rozwój, wychowanie*, Rzeszów 2018.
- Grygiel A., *Kształt(y) i model(e) współczesnej rodziny polskiej*, [w:] *Rodzina w świecie współczesnym*, red. M. Howorus-Czajka, K. Kaczor, A. Wierucka, Gdańsk 2011.
- Grygielski M., *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami*, Lublin 1994.
- Guilford J. P., *Fundamental Statistics in Psychology and Education*, New York 1965.
- Gulla B., *Rozwój osobisty w rodzinie*, [w:] *Silna rodzina*, red. B. Gulla, M. Duda, Kraków 2009.
- Gurba E., *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010.
- Gurba E., *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Hahlweg K., *Strengthening Partnership and Families*, [w:] *Human Development Across Lives and Generations. The Potential for Change*, red. P. L. Chase-Lansdale, K. Kiernan, R. J. Friedman, Cambridge 2004.
- Hajduk R., *Współczesne zagrożenia godności ludzkiej według adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Ecclesia in Europa”*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
- Hanulewicz M., *Przygotowanie małżonków do narodzin dziecka szansą ich rozwoju*, [w:] *Rodzina przestrzenią rozwoju osoby. Perspektywa pedagogiczna*, red. M. Jeziorański, D. Opozda, A. Rynio, Lublin 2012.
- Harwas-Napierała B., *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Homplewicz J., *Pedagogika i etyka*, Rzeszów 2009.
- Hurlo L., *Mądrość – wartość moralna w kontekście wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztuchmiller, Olsztyn 2015.
- Hurme H., *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3: *Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010.
- Ignatczyk W., *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, Poznań 2002.
- Janicka I., *Związki kohabitacyjne*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.

- Janukowicz M., *Ojcostwo w życiu mężczyzny*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków 2010.
- Jelonek T., *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.
- Jemielniak D., *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Warszawa 2012.
- Juszczak S., *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Katowice 2013.
- Kamiński K., *Duszpasterstwo rodzin jako refleksja naukowa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Kasprzak S., *Tradycyjne wychowanie religijne w rodzinie a wymogi życia w społeczeństwie współczesnym*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztuchmiller, Olsztyn 2015.
- Kaźmierczak M., *Oblicza empatii w procesie adaptacji do rodzicielstwa*, Warszawa 2015.
- Kądziołka W., *Rodzina źródłem komunikacji z Bogiem*, Kraków 2011.
- Kiciński A., *Katecheza małżonków i rodziców*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- King B. M., Minium E. W., *Statystyka dla psychologów i pedagogów*, tłum. M. Zakrzewska, Warszawa 2009.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002.
- Kołodziejczyk A., *Późne dzieciństwo – młodszy wiek szkolny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Konopnicka I., *Obraz matki i rodziny w studenckich aspiracjach i planach życiowych*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Kornas-Biela D., *Okres prenatalny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Kostorz J., *Perspektywy katechezy w nowym tysiącleciu*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupnik, J. Kostorz, Opole 2001.
- Kowalik S., *Rozwój społeczny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3: *Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010.
- Kowalczyk S., *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006.

- Kozak J., *Małżeństwo i rodzina w świadomości nupturientów w Polsce i Wielkiej Brytanii. Studium socjologiczne na 120-lecie istnienia Polskiej Misji Katolickiej Anglii i Walii*, Lublin 2015.
- Królikowski J., *Miłość małżeńska pełną miłością ludzką*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Tarnów 2016.
- Krucina J., *Udział rodziny w rozwoju społeczeństwa*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Kulesza M., *Rodzinne zasoby w pedagogice społecznej i praktyce psychopedagogicznej*, Warszawa 2017.
- Kulpaczyński S., *Psychologia rozwojowo-wychowawcza nie tylko dla katechetów*, Lublin 2009.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004.
- Kunowski S., *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.
- Kurdybach-Gola B., *Człowiek istotą seksualną*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.
- Kuryś-Szyncel K., *Od małżeństwa do rodzicielstwa. Analiza zmian rozwojowych w systemie rodzinnym*, [w:] *Rodzina w ujęciu systemowym. Teoria i badania*, red. A. Margasiński, Warszawa 2015.
- Krzyszteczo H., *Główne kierunki i działy psychologii*, [w:] *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1991.
- Lendzion J., *Wychowanie do miłości zadaniem współczesnej rodziny*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 1, Rzeszów 2016.
- Legutko B., *Filozofia i psychologia. Między powinnością a wartością*, [w:] *Oblicza doświadczenia aksjologicznego*, red. P. Duchliński, G. Hołub, Kraków 2011.
- Lewicka M., Wojciszke B., *Wiedza jednostki i sądy o świecie społecznym*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Warszawa 2007.
- Liberska H., *Realizacja zadań rozwojowych w dorosłości a rozwój indywidualny*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003.
- Liberska H., *Teorie rozwoju psychicznego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Liberska H., *Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Liberska H., Matuszewska M., *Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Lombaerts H., Osewska E., *Family Catechesis/Religious Education in 21st Century Europe*, [w:] *Religious Education/Catechesis in the Family. A European Perspective*, Warszawa 2010,

- Lubowicki K., *Odnowiony rytuał sakramentu małżeństwa. inspiracje duchowości małżeńskiej*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Łach Ł., *Homo pedagogicus w XXI wieku*, [w:] *Aksjologiczne horyzonty wychowania człowieka w XXI wieku*, red. Z. Frączek, Rzeszów 2004.
- Łobacz M., *Relacja wychowawca-wychowanek z perspektywy filozofii personalistycznej. Implikacje praktyczne*, [w:] *Filozofia wychowania w praktyce pedagogicznej*, red. A. Szudra-Barszcz, S. Sztobryn, Lublin 2012.
- Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2010.
- Łobocki M., *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2009.
- Mancewicz M., *Więzi rodzinne jako determinanty prawidłowego przebiegu procesu wychowawczego*, [w:] *Więzi w małżeństwie i rodzinie – zaufanie, współdziałanie, zależność*, red. W. Muszyński, Toruń 2011.
- Maj A., *Wartości religijne w ujęciu teologicznym*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, red. K. Chałas, A. Maj, J. Mariański, Lublin–Kielce 2009.
- Majkowski W., *Małżeńsko-rodzinna więź we współczesnej rodzinie polskiej*, [w:] *Rodzina polska u progu trzeciego tysiąclecia*, red. W. Majkowski, Warszawa 2003.
- Markocki Z., *Rodzina i wychowanie w pluralistycznym społeczeństwie*, Włocławek 2012.
- Maslow A., *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 2023.
- Maison D., *Jakościowe metody badań społecznych. Podejście aplikacyjne*, Warszawa 2022.
- Mariański J., *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
- Mariański J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001.
- Mariański J., *Wychowanie ku wartościom religijnym. Perspektywa socjologiczna*, [w:] *Wychowanie ku wartościom religijnym. Elementy teorii i praktyki*, red. K. Chałas, A. Maj, J. Mariański, Lublin–Kielce 2009.
- Mastalski J., *Chrześcijanin wobec agresji w rodzinie*, Kraków 2006.
- Mastalski J., *Jak dobrze wychować dziecko?*, Kraków 2009.
- Mastalski J., *Samotność globalnego nastolatka*, Kraków 2007.
- Masten A. S., Shaffer A., *How Families Matter in Child Development. Reflections from Research on Risk and Resilience*, [w:] *Families count. Effects on Child and Adolescent Development*, red. A. Clarke-Stewart, J. Dunn, Cambridge 2006.

- Matczak A., *Różnice indywidualne w rozwoju psychicznym*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3: *Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010.
- Matuszewska M., *Funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003.
- McCrae R. R., Costa jr P. T., *Osobowość dorosłego człowieka*, tłum. B. Majczyna, Kraków 2005.
- Michalewski T., *Blaski i cienie ojcostwa*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Michalski J., *Edukacja i religia jako źródła rozwoju egzystencjalno-kognitywnego*, Toruń 2014.
- Mierziński B., *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Miles M. B., Huberman A. M., *Analiza danych jakościowych*, tłum. S. Zabiel-ski, Białystok 2000.
- Młyński J., *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa. Wartości osobowe, społeczne i religijno-moralne w świadomości młodzieży*, Tarnów 2008.
- Możdżeń S., Kunowski S., *O wychowaniu w rodzinie*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Lublin 2003.
- Niemczyński A., *Praktyczne implikacje wiedzy o rozwoju społeczno-moralnym*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Nagórny J., *Wychowanie do wartości*, red. K. Jeżyna, Lublin 2012.
- Nowak M., *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*, [w:] *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999.
- Nossol A., *Wychowanie religijne jako wyzwanie dla współczesnej Europy*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kistorz, Opole 2001.
- Nycz E., *Obraz współczesnej rodziny – ujęcie socjologiczne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Offmański A., *Katechetyczne wychowanie do życia w rodzinie*, [w:] *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000,

- Olbrycht K., *Edukacja aksjologiczna pedagogów – głos w dyskusji*, [w:] *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, red. T. Kukołowicz, M. Nowak, Lublin 1997.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2002,
- Olczyk M., *Wspólnota osób oparta na miłości jako wartość pielęgnowana w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Olearczyk T. E., *Moja rodzina – moja Ojczyzna*, [w:] *Jaka jesteś rodzino?*, red. W. Kubik, Kraków 1999.
- Olearczyk T. E., *Oczekiwania i postawy wobec przyszłego życia rodzinnego w percepcji młodzieży męskiej*, [w:] *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005.
- Olejniki M., *Średnia dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Oleszkowicz A., Sanejko A., *Dorastanie*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Oleś P. K., *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa 2011.
- Oliwa-Ciesielska M., *Wartości opisywane, wartości przeżywane*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Opozda D., *Integracja rodziny a wiedza o małżeństwie u młodzieży*, Lublin 2001.
- Osewska E., *Catechesis in the Polish Family – Empirical Survey*, [w:] *Religious Education/Catechesis in the Family. A European Perspective*, Warszawa 2010.
- Osewska E., Stala J., *Formacja moralna jako przygotowanie do wyboru i realizacji wartości chrześcijańskich*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Ostrowska K., *W poszukiwaniu wartości*, Gdańsk 1994.
- Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009.
- Parysiewicz B., *Pedagogiczne postawy duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Parysiewicz B., *Wychowanie do miłości. Studium z duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2010.
- Pater J., *Zagrożenia i szanse rodziny*, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Pietruszka L., Parzyszek M., *Narzeczeństwo – droga, którą warto przejść*, Lublin 2019.

- Pilarz K., *Rodzina w tyglu ideologii i religii. „Nowoczesna” religijność i jej wpływ na kształtowanie postaw dialogu*, [w:] *Religie a wychowanie do dialogu*, red. M. S. Wierzbicki, Warszawa 2018.
- Pietkiewicz M., Treder M., *Prawo rodziców do swobody wychowania religijnego dziecka w świetle uregulowań międzynarodowych*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Plopa M., *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2015.
- Podgórski R. A., *Rodzina w przestrzeni aksjologicznej*, Warszawa 2015.
- Podstawka K., *Wychowanie moralne w epoce globalizacji. Znaczenie wartości moralnych*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Polus-Rogalska K., *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, Toruń 2009.
- Popielski K., *Wartości i ich znaczenie w życiu ludzi*, [w:] *Wartości – człowiek – sens*, red. K. Popielski, Lublin 1996.
- Poręba P., *Wychowanie religijne w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010.
- Półtorak M., *Wartości rodzinne w opiniach młodzieży licealnej*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M., *Ekologiczne uwarunkowania rozwoju psychicznego człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Przetacznik-Gierowska M., *Periodyzacja rozwoju psychicznego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Przetacznik-Gierowska M., *Zasady i prawidłowości psychicznego rozwoju człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Przybysz A., *Preferowany model rodziny w opinii studentek krakowskich uczelni*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008.
- Przygoda W., *Duszpasterstwo rodzin jako działalność zbawcza Kościoła ukształtowana na rodzinę*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Psychologia. *Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Warszawa 2007.

- Pyżlak G., *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Robek E., *Dojrzała miłość podstawą świadectwa chrześcijańskiego*, [w:] *Świadectwo w służbie ewangelizacji*, red. W. Przygoda, Lublin 2012.
- Rogowski R. E., „*Deus caritas est*”. Trynitarny model rodziny, [w:] *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007.
- Ropiak S., *Etos rodziny katolickiej*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
- Rusecki M., *Co to są wartości chrześcijańskie?*, [w:] *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996.
- Rusiecki M., *Religijność a dojrzałość osobowa człowieka – wyzwania dla polskiego nauczyciela na III tysiąclecie*, [w:] *Kształcenie kandydatów na nauczycieli. Teoria – praktyka*, red. T. Gumuła, T. Dyrda, Kielce 2006.
- Rydz E., *Psychologia religijności/duchowości rodziny*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Rynio A., *Wzór osobowy wychowawcy*, [w:] *Drogowskazy wychowania*, red. S. Wilk, A. Kiciński, A. Łuczyński, L. Opiela, A. Smagacz, Lublin 2012.
- Ryś M., *Miłość jako psychologiczna podstawa wspólnoty małżeńskiej*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010.
- Ryś M., *Wychowanie do miłości*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.
- Tischner J., *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Kraków 2008.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1982.
- Tischner J., *Etyka wartości i nadziei*, [w:] J. Tischner, A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań, 2001.
- Tomkiewicz A., *Podstawy psychologiczne duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Trempała J., Czyżowska D., *Rozwój moralny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3: *Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010.
- Trempała J., *Natura rozwoju psychicznego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Trempała J., *Mechanizm zmiany rozwojowej*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Tunkiewicz M., *Podmiot i przestrzeń duchowa wczesnej formacji prorodzinnej*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. M. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.

- Turiak E., *Wychowanie religijne w sensie ogólnym i wychowanie katolickie*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Lublin 2003.
- Tuszyńska M., *Rola i wpływ katechezy na wychowanie moralne i religijne*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Róžański, R. Sztymmler, Olsztyn 2015.
- Tyszkowa M., *Pojęcie rozwoju i zamiany rozwojowej*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Tyszkowa M., *Rola kultury w rozwoju psychicznym człowieka*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina. Interakcje, stosunki, rozwój*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2009.
- Seigt K., *Nauczyciel i wychowawca w aspekcie ciągłości i zmienności życia społecznego. Krótka refleksja teoretyczna*, [w:] *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Lublin 2003.
- Simonič B., *When the Relationship Breaks. The Role of Religion in the Process of Coping with Divorce*, [w:] *Focus on Family and Education*, red. E. Osewska, Split 2016.
- Sitek B., *Prawo do wychowania dziecka. Dylematy dawne i współczesne*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Róžański, R. Sztymmler, Olsztyn 2015.
- Skreczko A., *Pedagogizacja rodziców*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Gołęń, Lublin 2013.
- Skreczko A., *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców w Polsce*, Białystok 2011.
- Sławiński S., *Ślubuję ci miłość...*, Warszawa 1994.
- Solecki R., Borda M., *Duchowość chrześcijańska w procesie wychowania*, Kraków 2018.
- Smyczek L., *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej. Studium panelowe*, Lublin 2002.
- Stachewicz K., *O wartościach. Kilka uwag filozofa*, [w:] *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, Poznań 2011.
- Stala J., *Religious Education/Catechesis in the Family. A Basic Psychological and Church Perspective*, [w:] *Religious Education/Catechesis in the Family. A European Perspective*, Warszawa 2010.

- Stala J., *Rodzina jako wartość akceptowana, oczekiwana i realizowana przez Polaków*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Tarnów 2016.
- Stala J., *Wychowanie religijne integralną częścią wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Stepulak M., *Relacyjny wymiar rozwoju osobowego w systemie rodzinnym*, Lublin 2010.
- Stepulak M., *Wybrane zagadnienia z psychologii rozwojowej*, Siedlce 2001.
- Styczeń T., *Wolność z prawdy żyje. Wokół encykliki „Veritatis splendor”*, [w:] *Jan Paweł II „Veritatis splendor”. Teksty i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995.
- Stróżewski W., *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków 2002.
- Stróżewski W., *Istnienie i wartość*, Kraków 1981.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Szewczyk W., *Różnice psychiczne pomiędzy mężczyzną a kobietą*, [w:] *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie*, red. W. Szewczyk, Tarnów 2006.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012.
- Szostek A., *Wokół godności, prawdy i miłości*, Lublin 1998.
- Sztaba M., *Podstawowe treści wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Sztychmiller R., *Komplementarne obowiązki rodziców i państwa względem chrześcijańskiego wychowania dzieci. Rozwój norm od Soboru Watykańskiego II do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Szymona-Pałkowska K., *Psychologiczna analiza doświadczeń rodziców w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*, Lublin 2005.
- Szysko-Bohusz A., *Przygotowanie dzieci i młodzieży, w tym młodzieży akademickiej, do całonocnego samokształcenia oraz kształtowania kompetencji w dobie globalizacji*, [w:] *Kształtowanie kompetencji w biegu życia człowieka*, red. J. Aksman, S. Nieciński, Kraków 2013.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej, t. 1: Etyka osobowa*, Kraków 2005.
- Śniegulska A., *Rola rodzicielskie matki i ojca w percepcji młodzieży studiującej*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo, t. 2*, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Śnieżyński M., *Dialog edukacyjny*, Kraków 2001.

- Śnieżyński M., *Dialog w rodzinie. Studium teoretyczno-empiryczne*, Kraków 2014.
- Świdrak E., *Czynniki kształtujące świadomość wychowawczą rodziców*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikula, Kraków 2010.
- Świda H., *Pojęcie wartości i jej znaczenia dla funkcjonowania osobowości*, [w:] *Młodzież a wartości*, red. H. Świda, Warszawa 1979.
- Świerczek A., *Kościół w służbie rodzinie*, [w:] *Silna rodzina*, red. B. Gulla, M. Duda, Kraków 2009.
- Święs K., *Podstawy socjologiczne duszpasterstwa rodzin*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Świętochowski W., *Rodzina w ujęciu systemowym*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E., *Badania jakościowe w pedagogice*, Warszawa 2013.
- Urbańska M., *Małżeństwo i kohabitacja w opiniach młodych kobiet*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Waga L., *Wychowawczy potencjał doświadczenia bliskości między rodzicami i dziećmi w wybranych oddziaływaniach rodzicielskich*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Walesa C., *Rozwój religijności człowieka*, [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaza, Kraków 2006.
- Wałęcka-Matyja K., *Rola i funkcje rodziny*, [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Wałęjko M., *Miedzy metafizyką a praktyką. Ontyczne podstawy pedagogiki personalistycznej*, [w:] *Filozofia wychowania w praktyce pedagogicznej*, red. A. Szudra-Barszcz, S. Sztobryn, Lublin 2012.
- Wieczorek W., *Sakramentalność małżeństwa*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Wieczorek W., *Życie duchowe małżeństwa i rodziny*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Wilk J., *Pedagogika rodziny*, Lublin 2004.
- Witaszek G., *Biblijno-teologiczne ujęcie rodziny jako Kościoła*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010.

- Wiśniewski R., *Problemy i drogi hierarchizowania wartości*, [w:] *Wartości – tradycja i współczesność*, red. D. Ślęczek-Czakon, M. Wojewoda, Katowice 2009.
- Włosiński M., *Pedagogiczna i katechetyczna formacja człowieka*, Włocławek 2010.
- Wojaczek K., *Człowiek istotą rodzinną – filozoficzno-psychologiczne fundamenty wychowania*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupnik, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016.
- Wojciechowska L., *Praktyczna wiedza o rozwoju życia rodzinnego*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 1993.
- Wojciszke B., *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Warszawa 2007.
- Wojewoda M., *Aksjologia a teoria wychowania*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków 2010.
- Wolicki M., *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999.
- Wołosiek B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie w kontekście wychowania do wartości*, [w:] *Rodzina przestrzenią rozwoju osoby. Perspektywa pedagogiczna*, red. M. Jeziorański, D. Opozda, A. Rynio, Lublin 2012.
- Woźniak R., *Prawo rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniem*ami w Polsce, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Wójcicki R. M., Wójcicka H., *Rola rodziny w wychowaniu religijno-moralnym a odpowiedzialne przygotowanie do życia*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Wrońska H., *Katecheza w rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny, red. A. Błasiak, E. Dybowska, Kraków 2010.
- Zalewska S., *Więzi w związku. Doświadczenia i narracje małżeńskie*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Zarembski Z., *Kobieta jako żona i matka*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność duszpasterska*, red. K. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013.
- Zaręba S. H., *Współczesne uwarunkowania religijnego wychowania w Polsce*, [w:] *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2001.

- Zdybicka J., *Człowiek i religia*, Lublin 1993.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979.
- Zimny J., *Specyfika wieku młodzieżowego w aspekcie pedagogicznym*, Sandomierz 2006.
- Zimny J., *Współczesny model wychowawcy w pedagogice katolickiej*, [w:] *Wychowanie religijne i moralne*, red. M. Różański, R. Sztychmiller, Olsztyn 2015.
- Żmuda B., *Rodzina wobec współczesnego kryzysu wartości moralnych*, [w:] *Etyka, rodzina, społeczeństwo*, t. 2, red. A. Garbarz, W. Matyskiewicz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Żurkowski B., *Wychowanie do wyboru wartości*, [w:] *Wychowanie osobowe*, red. F. Adamski, Kraków 2011.

Artykuły w periodykach i opracowania badań

- Berdzik J., *Wychowanie do wartości*, „Pedagogika Katolicka” nr 1 (22) 2018, s. 196–204.
- Braun V., Clarke V., *Using thematic analysis in psychology*, „Qualitative Research in Psychology” nr 2 (3), 2006, <https://doi.org/10.1191/1478088706qpo630a>.
- Dudziak U., *Postawy wobec macierzyństwa*, „Roczniki Nauk o Rodzinie” nr 5 (60), 2013, s. 95–124.
- Dziewiecki M., *Wybór drogi*, „Wychowawca” nr 12 (227), 2011.
- İhendo-Milewska A., *Rola rodziców w kształtowaniu systemu wartości swoich dzieci*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1/2, 2005, s. 17–19.
- Kaczmarczyk S., *Wybrane metody analizy danych jakościowych w badaniach marketingowych*, „Zeszyty Naukowe. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu” nr 204, 2011, s. 19–27.
- Kielar-Turska M., *O zmienności autorytetu*, „Wychowawca” nr 10 (237), 2012, s. 5–9.
- Kiereś H., *U postaw wychowania. Aretologia czy aksjologia?*, „Cywilizacja” nr 22, 2007, s. 10–20.
- Komunikat z badań 22/2019, *Rodzina – jej rozumienie i znaczenie*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019.
- Komunikat z badań 42/2019, *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019.
- Komunikat z badań CBOS 46/2019, *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019.
- Komunikat z badań CBOS 160/2020, *Wartości w czasach zarazy*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2020.

- Komunikat z badań CBOS 105/2022, *Dlaczego Polacy odchodzą z Kościoła?*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2020.
- Komunikat z badań CBOS 125/2022, *Polacy o wychowaniu dzieci*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2022.
- Kudła J., Gawroński P., *Wybrana problematyka prowadzenia rozmów w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych*, „Przegląd Policyjny” nr 2, 2008, s. 134–155.
- Narecki Z., *Parafia w pedagogii nowej ewangelizacji*, „Pedagogika Katolicka” nr 2 (11), 2012, s. 45–55.
- Nowak M., *Wychowanie religijne w pedagogice katolickiej XX wieku*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (7), 2001, s. 43–69.
- Nowak M., *O wartościach chrześcijańskich w wychowaniu*, „Kultura i Edukacja” nr 2 (2), 1992, s. 7–27.
- Olbrycht K., *Wychowanie do nadziei*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (5), 2000, s. 189–206.
- Pietkiewicz I., Smith J. A., *Praktyczny przewodnik interpretacyjnej analizy fenomenologicznej w badaniach jakościowych w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” t. 18, nr 2, 2012, s. 361–369.
- Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*, oprac. M. Bożewicz, CBOS, komunikat z badań 46/2019, <https://cbos.pl/PL/publikacje/raporty.php>, [dostęp 31.05.2019].
- Rudnik A., Bieńkowski J., *Interpretacyjna analiza fenomenologiczna w badaniach jakościowych w psychologii. Przegląd najnowszych badań*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Psychologica” t. 1, 2018, s. 27–38.
- Stemplewska-Akowicz K., *Metody jakościowe, metody ilościowe: hamletowski dylemat czy różnorodność wyboru?*, „Roczniki Psychologiczne” t. 13, nr 1, 2010, s. 87–95.

ANEKS

I. Kwestionariusz – wersja dla narzeczonych

ks. Wojciech Pal

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kwestionariusz badania świata wartości i koncepcji wychowawczych
narzeczonych i młodych małżonków

1. „Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę”. Zaznacz, jak uważasz:

Nigdy	Raczej nigdy	Nie mam zdania	Czasami	Zawsze
-------	--------------	----------------	---------	--------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**2. „Narzeczeni powinni rozmawiać o swoich zasadach i wartościach”.
Zaznacz, jak uważasz:**

Nigdy	Raczej nigdy	Nie mam zdania	Czasami	Zawsze
-------	--------------	----------------	---------	--------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**3. „Narzeczeni powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami”.
Zaznacz, jak uważasz:**

Nigdy	Raczej nigdy	Nie mam zdania	Czasami	Zawsze
-------	--------------	----------------	---------	--------

Napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**4. „Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami,
które wyznaje”. Zaznacz, jak uważasz:**

Nigdy	Raczej nigdy	Nie mam zdania	Czasami	Zawsze
-------	--------------	----------------	---------	--------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

5. Dokończ, proszę, sformułowanie: „Moim zdaniem wartości to...”:

.....

.....

6. Dokończ: „Wartości są do...”:

.....

.....

7. Dokończ: „Wartości przydają się w...”:

.....

.....

8. Dokończ: „Z wartościami można...”:

.....

.....

9. **Dokończ:** „Bez wartości...”:

.....

.....

10. **„Życie bez wartości jest niemożliwe”. Zaznacz jak uważasz:**

Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam
------------------------------	------------------------	----------------	--------------------	--------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

11. **„Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo”. Zaznacz, jak uważasz:**

Nigdy	Raczej nigdy	Nie mam zdania	Czasami	Zawsze
-------	--------------	----------------	---------	--------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

12. **„Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic”. Zaznacz, jak uważasz:**

Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam
------------------------------	------------------------	----------------	--------------------	--------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

13. „Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy”. Zaznacz, jak uważasz:

Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam
------------------------------	------------------------	----------------	--------------------	--------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

14. „Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu dzieci”. Zaznacz, jak uważasz:

Zdecydowanie się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się zgadzam	Zdecydowanie się zgadzam
------------------------------	------------------------	----------------	--------------------	--------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

15. Mając problemy w wychowaniu swojego dziecka, kogo przede wszystkim poprosiłbyś/poprosiłabyś o radę? Ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne; oraz uzasadnij przynajmniej wybór 1 i 10]:

Tu zaznacz kolejność [1 = najważniejsze, potem 2 itd.]	Poprosiłbym o radę	Tu uzasadnij [PRZYNAJMNIEJ WYBÓR NR 1 I WYBÓR NR 10]:
	Swoich rodziców	
	Rodziców współmałżonka	
	Psychologa	
	Pedagoga	
	Wychowawcę dziecka (ze szkoły)	
	Nauczyciela dziecka (ze szkoły)	
	Księdza	
	Znajomych, którzy są rodzicami	
	Przyjaciela/ przyjaciółkę (zaznacz, kogo)	
	Innego specjalistę (ja- kiego?)	

16. Co twoim zdaniem pomaga rodzicom w wychowaniu dziecka? Ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne]:

Tu zaznacz ważność [1 = najważniejsze, potem 2, 3 itd.]	
	Wiara
	Wspólna modlitwa
	Wspólna rozmowa rodziców
	Rozmowa z dzieckiem
	Poradniki (książki, czasopisma)
	Porady z Internetu i TV
	Rady znajomych mających już dzieci
	Przykład własnych rodziców
	Błędy wychowawcze własnych rodziców
	Przykłady zaobserwowane u innych rodziców

17. Jakich błędów nie chciałbyś / nie chciałabyś popełniać jako rodzic? (wymień 1–5 przykładów):

- a
- b
- c
- d
- e

18. Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „W wychowaniu dziecka najważniejsze moim zdaniem jest...”

.....

.....

19. Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „Być dobrym rodzicem to znaczy...”

.....

.....

20. Napisz, jak uważasz: „Aby być dobrym rodzicem, trzeba...”:

- a
- b
- c
- d
- e

21. A co twoim zdaniem przeszkadza w byciu dobrym rodzicem?:

- a
- b
- c
- d
- e

22. Czy uważasz, że nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom? [zakreśl, jak uważasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – napisz, proszę, jak uważasz w punktach od „a” do „e”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
---	---

- a
- b
- c
- d
- e

.....

.....

23. Czy rozmawiacie ze sobą na tematy dotyczące waszego narzeczeństwa? [zakreśl, jak uważasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „**tak**” – zaznacz, proszę:

a. Jak często (średnio – około) rozmawiacie na ważne tematy?:

	Zaznacz właściwą (np. znakiem „x”)
Codziennie	
Kilka razy w tygodniu	
Raz na tydzień	
Kilka razy w miesiącu	
Raz na miesiąc	
Kilka razy w roku	
NIE rozmawiamy	
Inna częstotliwość (napisz, jaka):	

b. Czym jest dla ciebie wspólna rozmowa z narzeczoną / narzeczonego?

.....

c. Co rozmowa z narzeczoną/narzeczonego ci daje?

.....

24. Czy uważasz, że sakrament małżeństwa zmieni coś w twoim życiu? [zakreśl, jak uważasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – napisz, proszę, jak uważasz w punktach od „a” do „e”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
---	--

- a
- b
- c
- d
- e

.....

.....

25. Czy modlicie się razem – ty i twój narzeczony / twoja narzeczona?
[zakreśl, jak uważasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – napisz, proszę, jak uważasz w punktach od „a” do „e”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
---	--

- a. Jak odbierasz wspólną modlitwę?

.....

.....

- b. Co wspólna modlitwa ci daje?

.....

.....

26. Uszereguj w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej **wartości**, KTÓRE SĄ DLA CIEBIE **WAŻNE** JAKO **NARZECZONEGO/NARZECZONEJ**:

Poniżej zaznacz ważność [1 = najważniejsze; potem 2, 3 itd]	Wartości ważne dla mnie jako narzeczonego / narzeczonej
	Prawda
	Dobro
	Szczerość
	Wierność
	Uczciwość
	Sprawiedliwość
	Szacunek
	Miłość
	Nadzieja
	Wiara

27. Uszereguj w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej **postawy**, KTÓRE **będą** DLA CIEBIE **WAŻNE** JAKO **OJCA/MATKI**:

Poniżej zaznacz ważność [1 = najważniejsze; potem 2, 3 itd.]	Postawy ważne dla mnie jako przyszłego ojca / przyszłej matki
	Dbanie o rozwój dziecka
	Czas dla dziecka
	Cierpliwość
	Bezpieczeństwo
	Opiekuńczość
	Zrozumienie
	Posiadanie zasad
	Odpowiedzialność
	Zaufanie
	Zabawa

Metryczka osoby badanej

Serdecznie DZIĘKUJĘ za wypełnienie kwestionariusza!!! Na koniec bardzo cię proszę o uzupełnienie kilku informacji, które pomogą mi lepiej opracować uzyskane od ciebie anonimowe dane:

Twoja płeć [zakreśl]: **M** / **K**

Twój rok urodzenia:

Pochodzisz z:

- wsi,
- małego miasteczka (do 100 000 mieszkańców),
- dużego miasta (powyżej 100 000 mieszkańców).

Jakiego jesteś wyznania? [zaznacz]

- katolickie,
- inne wyznanie chrześcijańskie,
- inna wiara (jaka?),
- agnostyk (napisz, czy jesteś ochrzczony),
- ateista (napisz, czy jesteś ochrzczony).

Jakie masz wykształcenie?

- podstawowe,
- zawodowe,
- średnie,
- wyższe (licencjat),
- wyższe (magisterium i wyżej).

Czy macie już z narzeczoną/narzeczonym dziecko? **TAK/NIE/INNA**
ODP.:

.....
.....

Od jak dawna jesteście narzeczonymi (w miesiącach/latach)?

.....

.....

A teraz poproszę, abyś zakodował swoje odpowiedzi:

Pierwsza litera twojego imienia [np. Michał → „M”]	
Trzecia litera imienia twojego narzeczonego / twojej narzeczonej [np. Ewa → „A”]	
Druga litera miejscowości twoich urodzin [np. Wadowice → „A”]	
Ostatnia cyfra z twojego roku urodzenia [np. 1995 → „5”]	

II. Kwestionariusz – wersja dla młodych małżonków

ks. Wojciech Pal

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kwestionariusz badania świata wartości i koncepcji wychowawczych
narzeczonych i młodych małżonków

wersja dla młodych małżonków

1. „Narzeczeni powinni mówić sobie prawdę”. Zaznacz, jak uważasz:

Zawsze	Czasami	Nie mam zdania	Raczej nigdy	Nigdy
--------	---------	----------------	--------------	-------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**2. „Narzeczeni powinni rozmawiać o swoich zasadach i wartościach”.
Zaznacz, jak uważasz:**

Zawsze	Czasami	Nie mam zdania	Raczej nigdy	Nigdy
--------	---------	----------------	--------------	-------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**3. „Narzeczeni powinni rozmawiać o tym, jakimi chcą być rodzicami”.
Zaznacz, jak uważasz:**

Zawsze	Czasami	Nie mam zdania	Raczej nigdy	Nigdy
--------	---------	----------------	--------------	-------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

**4. „Człowiek powinien kierować się w swoim życiu tymi wartościami,
które wyznaje”. Zaznacz, jak uważasz:**

Zawsze	Czasami	Nie mam zdania	Raczej nigdy	Nigdy
--------	---------	----------------	--------------	-------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

5. Dokończ, proszę, sformułowanie: „Moim zdaniem wartości to...”:

.....

.....

6. Dokończ: „Wartości są do...”:

.....

.....

7. Dokończ: „Wartości przydają się w...”:

.....

.....

8. Dokończ: „Z wartościami można...”:

.....

.....

9. **Dokończ:** „Bez wartości...”:

.....

.....

10. **„Życie bez wartości jest niemożliwe”. Zaznacz, jak uważasz:**

Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
--------------------------	--------------------	----------------	------------------------	------------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

11. **„Ojciec i matka powinni postępować wobec swoich dzieci tak samo”. Zaznacz, jak uważasz:**

Zawsze	Czasami	Nie mam zdania	Raczej nigdy	Nigdy
--------	---------	----------------	--------------	-------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

12. **„Ojciec i matka nie powinni mieć przed sobą tajemnic”. Zaznacz, jak uważasz:**

Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
--------------------------	--------------------	----------------	------------------------	------------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

13. „Ojciec i matka powinni mieć takie same poglądy”. Zaznacz, jak uważasz:

Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
--------------------------	--------------------	----------------	------------------------	------------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

14. „Ojciec i matka powinni używać takich samych metod w wychowaniu dzieci”. Zaznacz, jak uważasz:

Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Nie mam zdania	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
--------------------------	--------------------	----------------	------------------------	------------------------------

I napisz, proszę, dlaczego tak uważasz:

.....

.....

15. Mając problemy w wychowaniu swojego dziecka, kogo przede wszystkim poprosiłbyś/poprosiłabyś o radę? Ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne; oraz uzasadnij przynajmniej wybór 1 i 10]:

Tu zaznacz kolejność [1 = najważniejsze, potem 2, 3 itd.]	Poprosiłbym o radę	Tu uzasadnij [PRZYNAJMNIEJ WYBÓR NR 1 I WYBÓR NR 10]:
	Swoich rodziców	
	Rodziców współmałżonka	
	Psychologa	
	Pedagoga	
	Wychowawcę dziecka (ze szkoły)	
	Nauczyciela dziecka (ze szkoły)	
	Księdza	
	Znajomych, którzy są rodzicami	
	Przyjaciela/przyjaciółkę (zaznacz kogo)	
	Innego specjalistę (jakiego?)	

16. Co twoim zdaniem pomaga rodzicom w wychowaniu dziecka? Ułóż w ważnej według ciebie kolejności [gdzie 1 = najważniejsze, 10 = najmniej ważne]:

Tu zaznacz ważność [1 = najważniejsze, potem 2, 3 itd.]	
	Wiara
	Wspólna modlitwa
	Wspólna rozmowa rodziców
	Rozmowa z dzieckiem
	Poradniki (książki, czasopisma)
	Porady z Internetu i TV
	Rady znajomych mających już dzieci
	Przykład własnych rodziców
	Błędy wychowawcze własnych rodziców
	Przykłady zaobserwowane u innych rodziców

17. Jakich błędów nie chcesz popełniać jako rodzic? (wymień 1–5 przykładów):

- f
- g
- h
- i
- j

18. Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „W wychowaniu dziecka najważniejsze moim zdaniem jest...”

.....
.....

19. Dokończ zdanie tak, jak uważasz: „Być dobrym rodzicem to znaczy...”

.....
.....

20. Napisz jak uważasz: „Aby być dobrym rodzicem, trzeba...”:

- a
- b
- c
- d
- e

21. A co twoim zdaniem przeszkadza w byciu dobrym rodzicem?:

- a
- b
- c
- d
- e

22. Czy uważasz, że nauka Kościoła katolickiego ma coś do zaoferowania rodzicom? [zakreśl, jak uważasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – napisz, proszę, jak uważasz w punktach od „a” do „e”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
---	---

- a
- b
- c
- d
- e

23. Czy rozmawialiście ze sobą na tematy dotyczące waszego narzeczeństwa? [zakreśl tak, jak pamiętasz]

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „**tak**” – zaznacz, proszę:

a. Jak często (średnio – około) rozmawialiście na ważne tematy?:

	Zaznacz właściwą (np. znakiem „x”)
Codziennie	
Raz na tydzień	
Kilka razy w tygodniu	
Raz na miesiąc	
Kilka razy w miesiącu	
Kilka razy w roku	
NIE rozmawialiśmy	
Inna częstotliwość (napisz, jaka):	

b. Czym była dla ciebie wspólna rozmowa z narzeczoną / narzeczoną?:

.....

.....

c. Co rozmowa z narzeczoną/narzeczoną ci dawała?:

.....

.....

**24. Czy uważasz, że sakrament małżeństwa zmienił coś w twoim życiu?
[zakreśl, jak uważasz]**

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – napisz, proszę, jak uważasz, co ten sakrament zmienił – w punktach od „a” do „e”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
--	--

- a
- b
- c
- d
- e

**25. Czy modlicie się razem – ty i twój mąż / twoja żona? [zakreśl, jak
uważasz]**

TAK / NIE

Jeśli zakreśliłeś/zakreśliłaś „TAK” – odpowiedz, proszę, na pytania „a” i „b”:	Jeżeli zakreśliłeś/-aś „NIE” – napisz dlaczego:
---	--

1. Jak odbierasz wspólną modlitwę?

.....

.....

2. Co wspólna modlitwa ci daje?

.....

.....

26. U szereguj w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej wartości, KTÓRE BYŁY DLA CIEBIE WAŻNE JAKO NARZECZONEGO/NARZECZONEJ:

Poniżej zaznacz ważność [1 = najważniejsze; potem 2, 3 itd]	Wartości ważne dla mnie jako narzeczonego/narzeczonej
	Prawda
	Dobro
	Szczerość
	Wierność
	Uczciwość
	Sprawiedliwość
	Szacunek
	Miłość
	Nadzieja
	Wiara

a. Czy coś się zmieniło? Czy teraz (jako mąż/zona) uważasz inaczej?

.....

.....

27. U szereguj w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (gdzie: 1 = najważniejsza; 2 = nieco mniej ważna...; 10 = najmniej ważna spośród podanych) podane niżej **postawy**, KTÓRE są/będą DLA CIEBIE **WAŻNE** JAKO **OJCA/MATKI**:

Poniżej zaznacz ważność [1 = najważniejsze; potem 2, 3 itd.]	Postawy ważne dla mnie jako ojca/matki
	Dbanie o rozwój dziecka
	Czas dla dziecka
	Cierpliwość
	Bezpieczeństwo
	Opiekuńczość
	Zrozumienie
	Posiadanie zasad
	Odpowiedzialność
	Zaufanie
	Zabawa

Metryczka osoby badanej

Serdecznie DZIĘKUJĘ za wypełnienie kwestionariusza!!! Na koniec bardzo cię proszę o uzupełnienie kilku informacji, które pomogą mi lepiej opracować uzyskane od ciebie anonimowe dane:

Twoja płeć [zakreśl]: **M** / **K**

Twój rok urodzenia:

Pochodzisz z:

- wsi,
- małego miasteczka (do 100 000),
- dużego miasta (powyżej 100 000).

Jakiego jesteś wyznania? [zaznacz]

- katolickie,
- inne wyznanie chrześcijańskie,
- inna wiara (jaka?:.....),
- agnostyk (napisz, czy jesteś ochrzczony.....),
- ateista (napisz, czy jesteś ochrzczony.....).

Jakie masz wykształcenie?

- podstawowe,
- zawodowe,
- średnie,
- wyższe (licencjat),
- wyższe (magisterium i wyżej)

Czy macie już z mężem/żoną dziecko? **TAK/NIE/INNA ODP.:**

.....

Od jak dawna jesteście małżeństwem sakramentalnym (w miesiącach/latach)?

.....

.....

A teraz poproszę, abyś zakodował swoje odpowiedzi:

Pierwsza litera twojego imienia [np. Michał → „M”]	
Trzecia litera imienia twojego narzeczonego / twojej narzeczonej [np. Ewa → „A”]	
Druga litera miejscowości twoich urodzin [np. Wadowice → „A”]	
Ostatnia cyfra z twojego roku urodzenia [np. 1995 → „5”]	

III. Zgoda na udział w badaniu

ZGODA

Wyrażam zgodę na udział w badaniu przeprowadzanym przez ks. Wojciecha Pała z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, które polegać będzie na udzieleniu odpowiedzi w kwestionariuszu – dotyczących wartości i postaw wychowawczych u narzeczonych i młodych małżonków.

Przyjmuję jednocześnie do wiadomości, iż w każdym momencie udzielania odpowiedzi, według własnego uznania, mogę przerwać wypełnianie kwestionariusza – bez podawania przyczyn.

Narzeczony (imię i nazwisko):	Narzeczona (imię i nazwisko):
Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok):	Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok):
Numer telefonu (stacjonarny, komórkowy):	Numer telefonu (stacjonarny, komórkowy):
Adres e-mail:	Adres e-mail:
Własnoręczny podpis:	Własnoręczny podpis:

Kiedy (miesiąc i rok) planujecie datę ślubu kościelnego?

.....

.....

Zapewniam Państwa o zachowaniu poufności w odniesieniu do zamieszczonych powyżej danych. Są one potrzebne jedynie do skontaktowania się z Państwem w celu powtórzenia badań około pół roku po Państwa ślubie.

ks. Wojciech Pal

IV. Standaryzowana instrukcja odczytywana przed przystąpieniem do wypełniania kwestionariusza

[STANDARYZACJA]

Drodzy Państwo!

Nazywam się ks. Wojciech Pal i jestem doktorantem na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

W ramach moich badań naukowych chcę sprawdzić, czy i jak zmienia się świat wartości i poglądy na wychowanie u narzeczonych (w trakcie kursu przedmałżeńskiego) i później – po zawarciu sakramentu małżeństwa.

Z racji, iż w tej parafii (pw. św. Stanisława B.M.) współprowadzę kurs dla narzeczonych – poprosiłem biskupa naszej diecezji bielsko-żywieckiej ks. Romana Pindla, oraz tutejszego proboszcza, ks. Jana Figurę, o pozwolenie na przeprowadzenie tych badań w bieżącym roku. Taką zgodę otrzymałem.

Dlatego zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o pomoc – czyli wzięcie udziału w tym badaniu. Badanie jest anonimowe, a kwestionariusz będzie zakodowany. Informacje wrażliwe o Państwu, jakie uzyskam, pozostaną poufne.

Jak wspomniałem, pytania dotyczą tego, w jaki sposób Państwo odbieracie wartości i co sądzicie o wychowaniu dzieci.

Bardzo proszę teraz o podniesienie ręki tych z Państwa, którzy zgadzacie się na wzięcie udziału w wypełnianiu kwestionariusza. Gdyby ktoś z Państwa w którymkolwiek momencie rozmyślił się i chciał zrezygnować z udziału w badaniu – macie Państwo taką możliwość.

Drodzy Państwo, bardzo proszę – bo nie ukrywam, że zależy mi na tym – abyście udzielili odpowiedzi na wszystkie pytania. Nie ma odpowiedzi dobrych ani złych – one są Państwa i o nie proszę. A jeśli ktoś będzie mieć pytania dotyczące kwestionariusza, proszę to zasygnalizować, a ja podejść i wytłumaczyć.

V. Prośba o wzięcie udziału w ponownym badaniu (e-mail)

PROŚBA OD KS. WOJCIECHA PALA –
O UDZIAŁ W POWTÓRNYM BADANIU

Szanowni Państwo!

Na początek pozwolę sobie jeszcze raz serdecznie podziękować za wzięcie udziału w wypełnieniu kwestionariusza na kursie przedmałżeńskim w Andrychowie, który dla Państwa współprowadziłem!

Bardzo mi miło pisać do Państwa pół roku po planowanej dacie Państwa ślubu! Ufam, że wszystko przebiegło pomyślnie i jesteście Państwo MĘŻEM i ŻONĄ! W „zgodzie” na udział w badaniu do mojej pracy doktorskiej nie zaznaczyliście Państwo odmowy uczestnictwa w jego drugiej części, a podaliście swoje adresy mailowe (za co pięknie dziękuję!!!). Dlatego pozwalam sobie na ten list, gdyż mija pół roku od zaznaczonej przez Państwa daty ślubu. (Jeśli data ślubu się przesunęła, bardzo proszę o informację).

Wysłałam do Państwa ten e-mail z ogromną prośbą o wzięcie udziału w powtórzeniu badań! Wyglądałyby one tak: wysłałbym do Państwa na adres domowy tradycyjny list, a w nim kwestionariusz osobny dla męża i żony (anonimowy, jak ostatnio) do badania i wskazówki ode mnie. Po wypełnieniu włożylibyście je Państwo do załączonej koperty zwrotnej (oczywiście z już naklejonym znaczkiem) i odesłali na mój adres (ja wcześniej zaadresuję kopertę zwrotną).

Jeśli Państwo się zgadzacie (o co ogromnie proszę!) – uprzejmie proszę o przesłanie mi w odpowiedzi swojego adresu do korespondencji. Wtedy ja prześlę list z kwestionariuszami do mojego badania.

Jeszcze raz Państwa ogromnie proszę o zrozumienie i POMOC w moich badaniach! Ufam, że przydadzą się one następnym parom biorącym udział w kursach przedmałżeńskich i duszpasterstwu narzeczonych w naszej diecezji bielsko-żywieckiej!

Z miłymi wspomnieniami i modlitwą pozdrawiam Państwa

ks. Wojciech Pal

VI. Instrukcja dla małżonków biorących udział w badaniu retestowym (dołączana do koperty z kwestionariuszem) – STANDARYZACJA

Kraków, 6 października, A. D. 2015

Szanowni Państwo!

Bardzo Państwu dziękuję za pozytywną odpowiedź na moją prośbę o wzięcie udziału w powtórzeniu badania do mojej pracy doktorskiej pt. *Świat wartości i koncepcji wychowawczych narzeczonych w kontekście podjęcia obowiązków małżeńskich – na podstawie badań przeprowadzonych w trakcie kursu przedmałżeńskiego przy parafii pw. św. Stanisława BM w Andrychowie, w diecezji bielsko-żywieckiej*.

Przesyłam Państwu formularz badania, który Państwo wypełnialiście w trakcie kursu przedmałżeńskiego. Znać go już Państwo, pewnie też pamiętacie mniej więcej, jakich udzielaliście odpowiedzi. Jednakże bardzo Państwa proszę:

– **abyście nie wypełniali go Państwo, chcąc identycznie odpowiedzieć – ale tak, jak czujecie i uważacie w chwili obecnej (czyli około pół roku po ślubie)!**

– **abyście Państwo udzielali odpowiedzi osobno – nie konsultując się ze współmałżonkiem!**

Są to i dla mnie, i dla istotności moich badań ogromnie ważne założenia. Uprzejmie więc proszę o ich uwzględnienie.

Jednocześnie zapewniam Państwa o anonimowości udzielanych odpowiedzi. Dlatego do listu dołączam zaadresowaną kopertę zwrotną

z moim adresem. Proszę nie podpisywać się w polu „nadawca” a tylko włożyć wypełnione kwestionariusze.

W miarę możliwości czasowych uprzejmie proszę o szybkie udzielenie odpowiedzi – będę niezmiernie wdzięczny, gdyż usprawni mi to opracowywanie wyników.

Gdybyście Państwo okazali chęć i dysponowali chwilką czasu – uprzejmie proszę o (dobrowolne) napisanie kilku słów osobistych wspomnień związanych ze ślubem i byciem małżonkiem przez te kilka pierwszych miesięcy po ślubie. W tym celu przesyłam odpowiedni wzór zatytułowany: *Jak to jest być młodą żoną/młodym mężem? Czyli: moje przemyślenia w kilka miesięcy po ślubie.*

Jeszcze raz serdecznie Państwu dziękuję i życzę wielu sił do wspólnego życia i cieszenia się sakramentalnymi łaskami płynącymi z małżeństwa!

ks. Wojciech Pal

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

VII. Arkusz samoopisowy

Jak to jest być młodą żoną / młodym mężem?

Czyli: moje przemyślenia w kilka miesięcy po ślubie

Autor / Autorka:

....., lat; miesięcy po ślubie kościelnym***

(Państwa przemyślenia pozostają anonimowe! Zatem: uprzejmie proszę nie podpisywać się imiennie, tylko według wzoru: np. **Kobieta, lat 24; 6 miesięcy po ślubie kościelnym**)

[*** jeśli ślub cywilny był w innym terminie, uprzejmie proszę o zaznaczenie]

VIII. Propozycja scenariusza wywiadu – PERSPEKTYWY DALSZYCH BADAŃ (por. rozdział 7.4)

WYWIAD

Wywiad:

- standaryzowany,
- ustrukturuwany,
- z pytaniami: zamkniętymi, półotwartymi i otwartymi.

Standaryzacja

Szanowni Państwo! Zadam teraz Państwu pytania w ramach wywiadu do przygotowywanej przeze mnie pracy doktorskiej, w której zajmuję się spojrzeniem narzeczonych w trakcie kursu małżeńskiego i młodych małżonków na świat wartości i wychowanie dzieci. Pytania będą dotyczyły Państwa wspomnień z nauk przedmałżeńskich, samej ceremonii ślubu oraz pierwszych miesięcy życia w małżeństwie – szczególnie tego, co dla Państwa ważne i czym się kierujecie.

Wywiad jest anonimowy. Jeśli się Państwo zgadzacie – będzie nagrywany, aby rozmowa była płynna. **Czy zgadzacie się Państwo na nagrywanie?**

Serdecznie Państwa zachęcam do udzielania odpowiedzi. Możecie Państwo mówić jedno po drugim, dodawać, dopowiadać nawzajem do swoich wypowiedzi. Aby jednak nagranie było w miarę łatwe do odsłuchania – proszę o niewypowiadanie się razem w tym samym czasie.

W każdym momencie możemy zrobić przerwę. Możecie Państwo ingerować – jeśli pytania są niezrozumiałe. Jeśli zaś któreś byłoby zbyt szczegółowe, irytujące, lub po prostu nie macie chęci na nie odpowiadać – proszę to zasignalizować, i takie pytanie pominiemy.

Czy jesteście Państwo gotowi, aby zacząć?

Część I. Dane respondentów

1. Ile miesięcy jesteście Państwo po ślubie?
2. W jaki Państwo jesteście wieku?
3. Czy to był ślub konkordatowy / tylko kościelny / tylko cywilny?
4. Czy mieszkacie Państwo sami, czy u rodziców któregoś z Państwa?
5. Czy macie Państwo dziecko bądź się go spodziewacie?

Część II. Kurs przedmałżeński – reminiscencje

1. Jak oceniacie Państwo nauki przedmałżeńskie?
2. Co najbardziej z nich wspominacie?
3. Czy Państwa zdaniem były one przydatne:
 - 3.1. Do przygotowania do ślubu?
 - 3.2. Do samej ceremonii?
 - 3.3. Do pierwszych miesięcy życia w małżeństwie?
4. Czy, a jeśli tak, to co byście – z perspektywy kilku miesięcy życia w małżeństwie – włączyli Państwo do nauk przedmałżeńskich (czego zabrakło)?
5. Czy, a jeśli tak, to co – Państwa zdaniem – było w nich niepotrzebne lub mało przydatne?

Część III. Ślub

1. Czy coś (jeśli tak, to co) sprawiało Państwu trudności w przygotowaniu do ślubu?
2. Czy Państwa zdaniem przygotowania do ślubu (techniczne, materialne) odbijają się na przeżywaniu duchowym ślubu?
3. Co Państwo najbardziej, najpiękniej wspominacie?

4. Czy czujecie Państwo, że Państwa małżeństwo to jest sakrament? Jak rozumiecie sakramentalne małżeństwo?
5. Czy w kazaniu na Państwa ślubie było coś:
 - 5.1. Co Państwa ujęło?
 - 5.2. Co się Państwu nie podobało?
6. Czy mieliście Państwo gości innej wiary / niewierzących w Boga? Jeśli tak, to czy i jak rozmawialiście z nimi o sakramencie małżeństwa?
7. Czy wracacie Państwo w rozmowach ze sobą do ceremonii ślubu w kościele?

Część IV. Pierwsze miesiące małżeństwa – w życiu codziennym

1. Państwa zdaniem: czy i – jeśli tak, to – z jakimi trudnościami najczęściej borykają się młodzi małżonkowie?
2. Czy są jakieś trudności, które zauważacie Państwo w życiu małżeńskim?
3. Czy mieszkacie Państwo razem – czy też często jesteście w rozłące?
4. Czy był (jeśli tak, to jaki) moment, kiedy poczułście Państwo, że życie codzienne młodych małżonków może sprawiać trudności?

Część V. Małżeństwo i wartości

1. Czy i jak często rozmawiacie Państwo na ważne dla Państwa małżeństwa tematy?
 - 1.1. Czy moglibyście Państwo wymienić, jakie najczęściej to są tematy?
2. Państwa zdaniem: czy i jak ważne są wspólne rozmowy?
3. Co cenicie sobie Państwo w Państwa małżeństwie?
4. Czy dostajecie / czujecie Państwo wsparcie jako młodzi małżonkowie od:
 - 4.1. Rodziny?
 - 4.2. Przyjaciół?
 - 4.3. Kościoła?
5. Jakimi wartościami kierujecie się Państwo w małżeństwie?
6. Do czego się Państwu te wartości najbardziej przydają?

7. Gdybyście mieli Państwo doradzić przygotowującym się do małżeństwa narzeczonym i młodym małżonkom:
 - 7.1. Na co zwrócić uwagę?
 - 7.2. Na co uważać?
 - 7.3. W co „zainwestować” jako młode małżeństwo?
8. Jakie wartości są najważniejsze w Państwa małżeństwie?

Część VI. Wychowanie dzieci

1. Czy (a jeśli tak, to jak często) rozmawiacie Państwo o byciu rodzicami?
2. Czy wiecie Państwo, co współmałżonek uznaje za najważniejsze dla niego/niej jako (przyszłego/przyszłej) ojca/matki?
3. Czy zdarzają się w Państwa małżeństwie kłótnie? Jeśli tak:
 - 3.1. Jak sobie wtedy radzicie?
 - 3.2. Na jakie najczęściej tematy?
4. Co chcielibyście przekazać (przekazujecie) swoim dzieciom?
5. Jakimi chcielibyście być (jesteście) rodzicami?
6. Czy wiara w Boga będzie (jest) ważna w Państwa rodzinie?
7. Co Państwa zdaniem jest najważniejsze w wychowaniu dzieci?
8. Czy będziecie Państwo zachęcać swoje dzieci do zawarcia sakramentalnego małżeństwa?

Część VII. Życie w sakramencie

1. Czy modlicie się Państwo:
 - 1.1. Razem?
 - 1.2. Za siebie nawzajem?
2. Czy uczęszczacie wspólnie na msze święte?
3. Czy uważacie Państwo, że sakrament małżeństwa zmienił coś w Państwa relacji, miłości (jeśli tak, to co)?
4. Czy zdarzało się Państwu mówić komuś o sakramencie małżeństwa albo zachęcać do jego zawarcia?
5. Gdybyście mieli Państwo zachęcać młodych ludzi do zawarcia sakramentu małżeństwa, to czy i jak byście ich Państwo zachęcali?

6. Czy radzicie się Państwo – w sprawach życia w małżeństwie:
 - 6.1. Waszych rodziców?
 - 6.2. Starszych małżeństw?
 - 6.3. Znajomych małżonków (w swoim wieku)?
7. Czy uczestniczyliście Państwo po ślubie w jakichś naukach stanowych, rekolekcjach, pielgrzymkach, dniach skupienia dla małżonków?
8. Co Państwa zdaniem powinien oferować Kościół młodym (stażem) małżeństwom?

ks. Wojciech Pal

<https://orcid.org/0009-0004-2382-347X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

ABSTRAKT

Świat wartości narzeczonych i młodych małżonków. Badania porównawcze

Praca jest prezentacją podstaw teoretycznych i badań przeprowadzonych wśród narzeczonych przed przystąpieniem do kursów przedmażeńskich oraz w badaniu retestowym około pół roku po zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego. Celem badań było pozyskanie materiału ilościowego i jakościowego do zweryfikowania hipotez o wewnętrznej spójności świata wartości respondentów i postaw wychowawczych oraz statystycznie istotnych zmian w postrzeganiu horyzontu aksjologicznego u młodych małżonków po odbytych naukach przedmażeńskich i zawarciu sakramentalnego małżeństwa. W wyniku opracowania pozyskanych danych sporządzono także opis oraz przedstawiono tendencje dotyczące poglądów badanych na temat roli rozmowy, wspólnej modlitwy, postrzegania przydatności nauki Kościoła w życiu rodziców oraz uszeregowania wartości i rzeczywistości pomocnych w wychowaniu – jakich dokonali badani.

Słowa kluczowe: wartości, narzeczeni, małżonkowie, sakrament małżeństwa, kursy przedmażeńskie, wychowanie, rozmowa, modlitwa, katolicka nauka społeczna, rodzice, dzieci

ks. Wojciech Pal

<https://orcid.org/0009-0004-2382-347X>

The Pontifical University of John Paull II in Krakow

<https://ror.org/0583g9182>

ABSTRACT

The world of values of engaged couples and young spouses. A comparative study

This paper presents the theoretical foundations and research conducted among engaged couples before commencing pre-marital courses (or classes) and in a re-test study approximately six months after the celebration of the sacramental marriage bond. The aim of the research was to obtain quantitative and qualitative data to verify hypotheses concerning the internal consistency of the respondents' world of values and parenting attitudes, as well as statistically significant changes in the perception of the axiological horizon in young spouses after completing pre-marital education and entering sacramental marriage. As a result of processing the obtained data, a description was also prepared, showing the tendencies in the respondents' views regarding the role of conversation and common prayer, the perceived utility of Church teaching in the lives of parents, and the respondents' ranking of values and realities helpful in upbringing (parenting).

Keywords: values, engaged couples, spouses, sacrament of marriage, pre-marital courses, upbringing, conversation, prayer, Catholic social teaching, parents, children

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie • 7

1 Rola wartości w życiu człowieka • 13

- 1.1. Uściślenie użytych pojęć i obszarów refleksji naukowej . . . 16
- 1.2. Determinanty psychofizyczne rozwoju człowieka 51
- 1.3. Świat wartości dorosłego człowieka 66
- 1.4. Zmiany rozwojowe a kształtowanie się świata wartości . . . 77

2 Przyjmowanie i wypełnianie nowych ról społecznych • 99

- 2.1. Narzeczeństwo i małżeństwo
w ujęciu nauk społecznych i teologicznych 103
- 2.2. Uwarunkowania psychologiczne
wchodzenia w nowe role społeczne 141
- 2.3. Determinanty socjologiczne
podejmowania nowych funkcji społecznych 157
- 2.4. Funktory teologiczne i duszpasterskie
narzeczeństwa i małżeństwa 171

3 Zmiany w świecie wartości u młodych małżonków w perspektywie pedagogicznej • 197

- 3.1. Aksjologiczne mediatory i moderatory
życia młodych dorosłych 204
- 3.2. Fundamentalna rola wartości w wychowaniu 223
- 3.3. Wartości a przyjmowanie obowiązków małżeńskich 234
- 3.4. Dynamika zmian w wychowaniu a świat wartości 247

4 Metodologia badań własnych • 259

- 4.1. Charakterystyka przeprowadzonych badań:
problemy badawcze i postawione hipotezy 261
- 4.2. Zastosowane metody i techniki badawcze. 279

4.3. Struktura, organizacja i przebieg badań oraz przewidywane trudności	292
4.4. Charakterystyka badanej grupy	296
5 Świat wartości w rozumieniu badanych narzeczonych •	303
5.1. Percepcja i określanie horyzontu aksjologicznego przez narzeczonych	305
5.2. Rozumienie funkcjonowania w relacjach małżeńskich przez narzeczonych	318
5.3. Określanie własnych postaw rodzicielskich przez badanych narzeczonych	322
5.4. Relacje wzajemne w diadach narzeczeńskich	341
6 Horyzont aksjologiczny badanych młodych małżonków •	359
6.1. Rozumienie wartości i ich funkcjonowania w życiu przez młodych małżonków	361
6.2. Relacje małżeńskie i wychowawcze w ujęciu młodych małżonków	365
6.3. Podejście do postaw wychowawczych u młodych małżonków	373
6.4. Małżeńskie reminiscencje i percepcje okresu własnego narzeczeństwa	381
6.5. Analiza porównawcza prezentowanego świata wartości u narzeczonych i małżonków	386
7 Teoretyczne i praktyczne aplikacje wniosków z przeprowadzonych badań •	399
7.1. Wnioski pastoralno-psychologiczne płynące z analizy świata wartości narzeczonych i małżonków.	400
7.2. Propozycje aplikacji wyników przeprowadzonych badań do procesu bezpośredniego przygotowania do małżeństwa — „kursów przedmałżeńskich”.	408

7.3. Analiza trudności w przeprowadzonym badaniu.	413
7.4. Perspektywy dalszych badań i możliwości wykorzystania schematu i treści przeprowadzonego badania.	415
Zakończenie •	419
Bibliografia •	423
Aneks •	443
Abstrakt •	483
Abstract •	485

Czy narzeczeni powinni mówić sobie prawdę? Czy małżonkowie mogą mieć przed sobą tajemnice? Czy możliwe jest wspólne życie bez wartości? Czy narzeczeni powinni rozmawiać ze sobą o swoich zasadach i wartościach, o tym, jakimi chcą być rodzicami? Czy sakrament małżeństwa zmienia coś w ich życiu? Jakie wartości uważasz za ważne na etapie narzeczeństwa, a jakie będą dla ciebie istotne w małżeństwie?

Na tego typu pytania odpowiadali ankietowani, których opinie stały się podstawą badań przedstawionych w książce. Badania objęły tę samą grupę osób – najpierw jako narzeczonych, a następnie małżonków – i dotyczyły spójności ich systemu wartości, podejścia do wzajemnych relacji oraz wychowania na obu etapach życia.

Autor pośrednio prowokuje każdego z nas do refleksji i zadawania sobie pytań, dzięki którym zrozumiemy lepiej siebie i drugą osobę, a przede wszystkim stworzymy trwałe relacje.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

